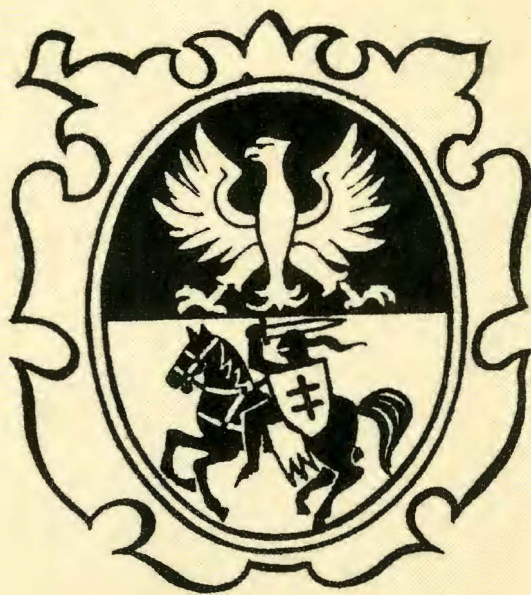


# STUDIA PODLASKIE



Białystok 1995

INSTYTUT HISTORII  
Falii Uniwersytetu Warszawskiego  
w Białymstoku

# **STUDIA PODLASKIE**

**TOM V**

Białystok 1995

**KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Stanisław ALEXANDROWICZ  
Michał GNATOWSKI (red. naczelny)  
Włodzimierz JARMOLIK (sekretarz)  
Władysław SERCZYK  
Andrzej WYCZAŃSKI

**Adres Redakcji**

Instytut Historii  
Filii Uniwersytetu Warszawskiego  
15-420 Białystok  
ul. Liniarskiego 4  
tel. 42-25-80

**ISBN 83-86423-27-7**

Skład komputerowy  
Stanisław Żukowski

## STOSUNEK KORONY DO UNII Z LITWĄ W LATACH 1562–1574

„(...) a my nie wzięli państwa litewskiego, żebyśmy im panować mieli, ale żeby w wspólnej zgodzie i w miłości, jedni nad drugie nic nie mając, jednemi swobodami i wolnościami się cieszyli i onych używali (...)”, w: „Do wszech stanów rycerskich Korony Polskiej, panów a braci swej łaskawych, krótka obmowa (...)”.

Dan z domu szlacheckiego, powiatu kaliskiego, 12 listopada roku 1572, Zbiór Pamiątek do dziejów polskich, wyd. Włodzimierz hr. de Broel Plater, t. III, Warszawa 1858, s. 43.

Zrozumienie konieczności utrzymania równorzędnego statusu obu państw: Polski i Litwy nie przyszło w Koronie od razu i z łatwością. Aby zrozumieć stosunek Polaków do unii z Litwą, należy wnikać we wzajemne relacje między obu państwami w jej przededniu. Sprawy sporne, wątpliwości, jakie ujawniły się z obu stron już na początku lat sześćdziesiątych, rzutowały w sposób wyraźny na kształt wzajemnych stosunków w I bezkrólewiu. Perspektywa braku kontynuacji rodu Jagiellonów napałała niepokojem oba państwa. Związki łączące Polskę i Litwę od unii krewskiej w 1386 roku, na przestrzeni XV i XVI wieku zmieniały się, a w przyszłości mogły zostać rozluźnione, bądź zerwane w wypadku, gdyby Zygmunt August nie miał syna. Nie miejsce tu, by szczegółowo prezentować genezę unii lubelskiej z 1569 roku. Skoncentruję się raczej na elementach spajających i rozdzielających oba państwa. Będą one bowiem rzutowały na wzajemne relacje w bezkrólewicach. Część spraw spornych rozwiąże wprowadzenie unia, część z nich jednak przetrwa, a dojdą też nowe.

Litewski naród polityczny nie był jednolity w poglądach na wzajemne stosunki obu państw. Zauważa się wyraźnie dążenie do ściślejszego zespolenia Korony z Litwą ze strony szlachty litewskiej. Stanowisko jej wyrażone zostało na sejmie obozowym pod Witebskiem w formie instrukcji, w 1562 roku<sup>1</sup>. Pierwszą sprawą, którą postulowała szlachta litewska w swej instrukcji, było „Aby Król J.M. złożyć raczył sejm wspólny z pany Polaki i unia aby była w jedności”<sup>2</sup>. Przyczyny, dla których owa unia miałyby zostać wzmocniona, to po pierwsze: wspólna elekcja (gdyby król nie miał męskiego potomka), po drugie: wspólna obrona, i po trzecie: wspólny sejm. Parlament ma być „(...) abyśmy spólnie sejmowali, praw i wolności z nami za równo

używali, przy której pokornej prośbie stojąc mamy (...)³. Zarówno w tym fragmencie, jak i w drugim punkcie „Instrukcji” wyraźnie widać dążenie szlachty litewskiej do zapewnienia sobie poprzez unię praw politycznych takich samych, jakimi cieszyła się szlachta polska. Determinacja w dążeniu tej części społeczeństwa litewskiego do uzyskania pełni praw widoczna jest w sugestii, iż nie będą brane pod uwagę sytuacje, gdy szlachcic służy u magnata i ma trudności w realizacji swej aktywności politycznej – cała szlachta litewska miała wspólnie dążyć do realizacji unii⁴. Program unii zakreślony w Witebsku, we wrześniu 1562 roku będzie miał ogromne znaczenie dla dyskusji prowadzonych przez stronę polską i litewską. W gruncie rzeczy unia lubelska będzie zmodyfikowanym odzwierciedleniem tego programu. Należy podkreślić, że zjazd witebski był wyrazem dążeń szlachty litewskiej. Stanowisko tej części społeczeństwa litewskiego będzie podporą i argumentacją dla monarchy, od momentu gdy w sposób zdecydowany poprze ideę ściślejszego związku obu państw.

Generalnie wzajemne kontakty między Koroną a Litwą określone były sytuacją międzynarodową obu państw, a zwłaszcza zagrożeniem Wielkiego Księstwa ze strony Moskwy. Nie bez znaczenia był także fakt wspólnego panującego. Wspólne od końca lat pięćdziesiątych stawały się sprawy inflanckie. Ekspansja Moskwy stawała się groźna nie tylko dla terenów litewskich, lecz zaczęła być niebezpieczna dla wspólnych interesów w Inflantach⁵. W działaniach militarnych prowadzonych przez Zygmunta Augusta w Inflantach w początku lat 60-tych XVI wieku, uczestniczyły zarówno zaciężne wojska polskie pod dowództwem Polaków, jak i wojska litewskie. W ciągu 10 lat wojen w tym rejonie, w latach 1561-1570 wydano na ten cel ze skarbu koronnego ogromną sumę 2 133 653 florenów⁶. Stosunki Polski i Litwy w tej epoce z Moskwą, Danią i Szwecją mają bogatą literaturę, nie miejsce więc tu na bliższą prezentację problemu⁷. Dla badanego zagadnienia istotne jest stwierdzenie, że zagrożenie ze strony Moskwy będzie jednym z elementów skłaniających Litwinów do zacieśnienia kontaktów z Polską. Będzie ono głównym motywem włączenia się w sprawy unii magnaterii litewskiej, niekoniecznie pragnącej ujednoczenia systemu prawno-ustrojowego, a przede wszystkim opierającej się zrównaniu praw szlachty litewskiej z prawami, jakie w Koronie posiadał cały stan szlachecki.

Istotne dla przyszłości wzajemnych układów między obu państwami było stanowisko króla. Zygmunt August aż do początku lat 60-tych stał na stanowisku zachowania odrębności Wielkiego Księstwa. Problemy związane z Inflantami, a także zwątpienie w kwestii kontynuacji rodu spowodowało, że stał się on rzecznikiem ściślejszego zespolenia Korony z Litwą. Współcześni doskonale uświadamiali sobie uwarunkowania międzynarodowe obu państw. Anonimowy autor kroniki, pisząc o wydarzeniach w latach 1559-1562, prezentuje nieudaną próbę samodzielnego wchłonięcia Inflant przez Wielkie Księstwo⁸. Stanowisko Inflant było jednak jasne: „(...) jednak Inflanci nie inakszym sposobem chcieli być przyjęci, jedno ad corpus Regni, które constare rozumieli, tak Polska jako Litwa (...) przetoż bez rad koronnych kończyć nic nie chcieli”⁹. Król zdawał sobie sprawę ze związku kwestii infanckiej z zagrożeniem Litwy ze strony Moskwy. Jasnym stało się również,

że litewskie możliwości militarne nie wystarczą dla uniknięcia niebezpieczeństwa ze strony wschodniego sąsiada. Widać to wyraźnie już w instrukcji królewskiej na sejmiki powiatowe w roku 1562<sup>10</sup>.

Sejm piotrkowski z przełomu 1562 i 1563 roku był sejmem wyjątkowo znaczącym, nie tylko ze względu na włączenie się monarchy w realizację reform egzekucyjnych. Diariusz tego sejmiku pokazuje wyraźnie moment przełomowy uświadomienia sobie przez monarchę, ale także wielu obecnych, wspólnoty interesów politycznych obu państw. Momentem tym było dotarcie wiadomości o wzięciu przez Moskwę Połocka. Wiadomość ta dotarła do Piotrkowa 25 lutego 1563 roku. W obecności obu izb kanclerz w imieniu króla mówił: „A jeśliżby Moskiewski dowiodł, aby miał wolno opanować, do którego powiadają, żeby ciągnąć miał, żeby i Polsce ciasno być musiało, bo i porty by odciął Koronie, gdyby Rygi i Inflantów dostał (...) A tak raczcie to W.M. dobrze uważać, że ci przodkowie wasi znając być potrzebne państwo litewskie Polszcze, starli się o nie, by z nimi jeden lud był, raczcie się starać, abyście go nie utracili, które zgubiwszy i sami potem zginiemy, bo jużci i o Prussy i o Inflanty – a potem o Polskę gra sza (...)”<sup>11</sup>. Jak widać, tym, co zespałało oba państwa, było zagrożenie ze strony Moskwy, a także wspólne interesy w Inflantach.

Sprzyjały ściślejszemu zespoleniu obu państw dążenia szlachty litewskiej do uzyskania pełni praw politycznych. Co stało więc na przeszkodzie ściślejszemu związkowi obu państw? Gdzie należy szukać sprzeczności interesów? Jakie było w tej kwestii stanowisko króla? Warto pod tym kątem prześledzić przebieg sejmów przedsejmowych. Zwłaszcza dwa z nich miały dla spraw unifikacji duże znaczenie. Są to dwa kolejne sejmy: sejm piotrkowski 1562/1563 i sejm warszawski 1563/1564.

Sejm piotrkowski złożony w grudniu 1562 roku, po opowiedzeniu się Zygmunta Augusta za programem reform<sup>12</sup>, rozpoczął ostateczny okres przygotowujący obie strony do aktu lubelskiego z 1569 r. Magnaci koronni uświadomili królowi bez ogródek, iż sprawy polskie zostały przezeń zaniedbane kosztem preferowania spraw litewskich. Marcin Zborowski, kasztelan krakowski, powiedział Zygmuntowi Augustowi wręcz: „Nie dziw iż w Koronie Polskiej tak jest, jako widzimy: nierząd, bo Wasza Królewska Mość z nami nie mieszkaś, a prawie nas opuściwszy, zamieszkiwasz się na w Litwie. Pamiętam ci ja przodki W.K. Mości, trzech królów: Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta, którzy acz mieszkali w Litwie, jednak się to nie trafiało, aby tak długo o Polskę niedbać mieli, a W.K. Mość piętnaście lat nam królujesz, a nic się dobrego jeszcze nie sprawiło”<sup>13</sup>. Przez grudzień 1562 roku, styczeń i część lutego 1563 omawiana była sprawa egzekucji królewsczyzn, aż do przełomowego dla problematyki unifikacyjnej 25 lutego, kiedy do obradujących dotarła informacja o wzięciu przez Iwana Groźnego Połocka. Od tego momentu problematyka związków Korony z Litwą zdominuje obrady. W ich tle pojawiają się sprzeczności interesów polskich i litewskich, które będą opóźniały proces zbliżania się obu państw<sup>14</sup>. Koroniarze przyznają wprawdzie, iż istnieje konieczność udzielenia Litwie pomocy finansowej i militarnej, ale wspominają, że gdy Polska była w potrzebie, Litwa nie udzieliła jej pomocy. Wspominają też o braku wspólnej polityki wobec pro-

blemów wołoskich: „(...) przypomnieli ich przeciw Koronie niestateczność, łamanie foedera, nie ziszczenie spisków wspólnych, a na ostatek nieprzyjaźni znaczne, które oni Koronie w potrzebach ich, tak Wałaskich, iż gdy byli o pomoc żądani, przymierzem i pactsy swemi z Wołochy wymawiali się (...)”<sup>15</sup>. Mimo owych pretensji szlachta widzi konieczność udzielenia pomocy Wielkiemu Księstwu<sup>16</sup>. Pod koniec obrad sejmu, 22 marca 1563 roku okazało się, że Litwini, prawdopodobnie poza wiedzą króla i Koroniarzy, zawarli przymierze z Moskwicinem. Nie spotkało się to z przychylnym przyjęciem ze strony Polaków, uważali oni bowiem, że włączając się finansowo i militarnie w wojnę z Iwanem Groźnym, mają prawo do współdziałania w kreowaniu polityki wobec Moskwy: „Były rozmaite powieści o tym wzięciu Połocka (...) Polakom jednak coś dziwnego się zdało, iż Pan żałosną postawę okazywał, płakał, o pomoc sollicitował, a o panach litewskich inne rumores były, i przymierze inscio Rege stanowili”<sup>17</sup>.

W tym momencie tworzył się jeden z pierwszych newralgicznych punktów między Polską a Litwą: Koroniarze uważali, że łożąc na wojnę i włączając się w nią w związku z posiadaniem wspólnego monarchy, powinni współdecydować o polityce obu państw. Wszelkie późniejsze, także pounijne, samodzielne działania Litwy w sferze polityki zagranicznej będą dzieliły oba państwa.

Stanowcza zmiana stanowiska Zygmunta Augusta w kwestii unii jest widoczna latem 1563 roku, kiedy 7 czerwca tegoż roku na sejmie litewskim w Wilnie król wydaje przywilej dla obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego, uzupełniający przywilej z Horodła z 1413 roku poprzez włączenie na pełnych prawach do życia politycznego wszystkich, którzy wyznają religię chrześcijańską, a więc nie tylko katolików (jak tego chciał przywilej w Horodle)<sup>18</sup>. Podczas obrad sejmu litewskiego, latem 1563 roku (VI-VII) omówiono stanowisko Wielkiego Księstwa wobec unii z Polską i wyrażono je w „potwierdzeniu instrukcji”, danej posłom do Polski na sejm zimowy zwołany do Warszawy<sup>19</sup>. Według instrukcji z sejmu litewskiego unia miała być zawarta na następujących zasadach: 1) miał panować wspólny monarcha; 2) król miał być wspólnie wybierany, najpierw w ramach istniejącej dynastii, dopóki będzie ona istniała; jeśli przestanie istnieć – sposób wyboru ma być wspólnie uzgodniony; 3) podczas koronacji mają być przedstawiciele Wielkiego Księstwa Litewskiego i obu państwom monarcha powinien potwierdzić i zaprzysiąc istniejące prawa; 4) elekcja powinna się odbywać przy granicy między Koroną a W.Ks. Litewskim; 5) ma być prowadzona wspólna polityka zagraniczna. W tym punkcie Litwini zastrzegli sobie, że obie strony mogą zrezygnować w tej mierze ze wzajemnych uzgodnień, gdyby zostali gwałtownie i nieoczekiwanie zaatakowani: „Ani walki i wojny okrom wiadomości i przyzwolenia i rady naszej i potomków naszych nie mają poczynać, wyjąwszy wielką, nagłą przypadłą od nieprzyjaciela potrzebę”<sup>20</sup>. Nakłady na aktywnie prowadzoną politykę zagraniczną mają być proporcjonalne do możliwości finansowych i militarnych obu państw; 6) mają być wspólne sejmy; 7) Litwini w Polsce a Polacy w Wielkim Księstwie mogą nabywać własności na wszelkich prawach; 8) moneta ma być równej wartości; 9) wprowadza się wolny handel mię-

dzy obu państwami; 10) zatwierdza się do tej pory istniejące granice między Litwą i Polską; 11) dwóch przedstawicieli mieszczaństwa Wilna, stolicy Wielkiego Księstwa, ma prawo uczestniczyć w sejmach, na wzór praktyki uczestnictwa w sejmach przedstawicieli Krakowa.

Prezentuję dokładnie ową instrukcję, ponieważ będzie ona przedmiotem dyskusji na sejmie warszawskim 1563/1564, ale także punktem wyjścia do analizy wzajemnych odniesień między Polską a Litwą na kolejnych sejmach poprzedzających unię. Poselstwo litewskie<sup>20</sup>, wyznaczone podczas letniego sejmiku litewskiego, składało się z czołowych przedstawicieli magnaterii litewskiej: Mikołaj Pac biskup kijowski, Mikołaj Radziwiłł wojewoda wileński, marszałek i kanclerz wielki litewski, Stefan książę Zbaraski wojewoda witebski. Wyznaczeni zostali także przedstawiciele rycerstwa, m.in. znany z aktywności podczas sejmiku konnego pod Witebskiem Melchior Szemiot<sup>21</sup>, Paweł Ostrowicki, Mikołaj Wołodkiewicz, Teodor Sołtan i wielu innych. W sumie wydelegowano na sejm warszawski z Litwy 8 senatorów i 19 przedstawicieli szlachty<sup>23</sup>. Nie wiadomo ilu faktycznie przybyło. Diariusz sejmiku warszawskiego wymienia jedynie: Mikołaja Paca, Mikołaja Radziwiłła wojewodę wileńskiego, kniazia Zbaraskiego i Mikołaja Radziwiłła wojewodzica trockiego<sup>24</sup>.

Sejm rozpoczął obrady bez obecności Litwinów, 21 listopada. Sprawa unii pojawiła się w propozycji sejmowej ogłoszonej przez podkanclerzego Piotra Myszkowskiego. Prezentowana była jako jeden z elementów ogólnej reformy państwa, przede wszystkim naglącej sprawy unifikacji ziem pozostających – zdaniem króla – w zbyt luźnym związku z Polską. Król zapewniał Koroniarzy, „że (...) wszystkie stany W.Ks.Lit. do tego przywiódł, że posły swe tu na ten sejm do WM. posyłają, aby już unią dostateczną i zjednoczenie skuteczne (...) z Koroną przyjęły (...)”<sup>25</sup>. Główny motyw, skłaniający oba państwa do ściślejszego związku, widział król we wspólnym niebezpieczeństwie Polski i Litwy ze strony Moskwy, zarówno na granicy polsko-moskiewskiej, ale także w Inflantach – sugerując – że plan ekspansji Iwana Groźnego zakłada ustalenie granic między Moskwą a Koroną w oparciu o „Białą Wodę” (Wisła)<sup>26</sup>. Propozycja sejmowa zawierała, oprócz kwestii unifikacji, szereg innych, istotnych dla reform spraw i w związku z tym, tylko niektóre z wotów senatorskich dotyczyły kwestii stosunków polsko-litewskich. Nie było jeszcze zresztą zapowiedzianej przez króla delegacji litewskiej. Prymas Jakub Uchański traktował gotowość Litwinów do „dokończenia unii” jako sukces działań królewskich<sup>27</sup>. Mikołaj Wolski, biskup kujawski zdawał się wiązać zagrożenie zewnętrzne państw Zygmunta Augusta z brakiem jego potomstwa, sugerując konieczność rozmów o ewentualnej elekcji<sup>28</sup>.

Litwini zjawili się na sejmie 6 grudnia 1563 r. Oficjalnie zostali przyjęci przez zgromadzenie sejmowe 14 grudnia tegoż roku. Wojewoda wileński, Mikołaj Radziwiłł w wotum ogłoszonym do króla wiązał konieczność określenia zasad unii z brakiem u Zygmunta Augusta męskiego potomstwa i zagrożeniem Wielkiego Księstwa<sup>29</sup>. Nie określił jednak w tym momencie bliżej zasad, jakie miały być w unii zawarte. W następnych dniach sprawa się odwlekała, ponieważ nie dokończone były



„rewizje listów”. Król ponaglał, jednak kwestia unifikacji Litwy z Koroną stała się znów na forum dopiero 7 stycznia 1564 roku. Pierwsze wota senatorów koronnych zakreślały od razu zakres sprzeczności w widzeniu przyszłości przez oba państwa. Podskarbi wielki koronny, Walenty Dembiński, określał w swym wotum kształt unii, sugerując wspólne sejmy, wspólną elekcję – najpierw w obrębie istniejącej dynastii, dopóki są potomkowie Jagiellońscy – ujednoczenie urzędów, wspólne prawo. Analizując przebieg całego sejmiku warszawskiego, można by wydobyc sprzeczności, które burzyły poprawne układy między stronami.

Sprawa pierwsza to kwestia interpretacji unii: krewskiej, horodelskiej i mielniczej z 1501 roku, zwanej w źródle przywilejem króla Aleksandra. Z toku burzliwej dyskusji sejmowej wynika, że według polskiej interpretacji unii w Krewie i Horodle, Litwa była wówczas przyłączona (wcielona) do Polski, dopiero Kazimierz Jagiellończyk zerwał założenia tych dwóch pierwszych układów i w momencie, gdy zaczął panować jednocześnie w Wielkim Księstwie i w Koronie, związek obu państw uległ rozluźnieniu. Pierwsza część obrad tego sejmiku skupia się na sugestii powrotu do tzw. „starej unii”. Potem, w związku z odszukaniem tekstu unii z czasów Aleksandra, interpretacja stosunku Korony do Litwy będzie się w wotach koronnych opierała na tym dokumencie. Generalnie Polacy stali na stanowisku, że zarówno tzw. „stare unie”, jak i unia mielnicka wskazują na włączenie Litwy do Korony<sup>30</sup>. Zabierając głos w imieniu Litwinów wojewoda wileński, Mikołaj Radziwiłł zupełnie inaczej interpretował wspomniane traktaty. 18 stycznia 1564 roku mówił: „Przywilej Jagiełłów nie wiąże nas za sługi, albo za jakie niewolniki, bo na on czas w Horodle, przodkom naszym dan list różny od Jagiełłowego, a dan jeden po drugim nazajutrz. Który list, acz już stary, wszakże jego całe vestigia W.M. pokazujemy, który świadczy tylko o naszym spólnym braterstwie, jedności herbów i insze przyjacielskie ugody potwierdzone. A król Jagiełło gdy swe majątności do Korony przyłączał, choć był dziedzicznym Panem, tedy jednak swe dziedziczne państwa przyłączył, ale naszych nie mógł, bo my swe hereditates, których żaden Książę Litewski, chocia się tytułem pisze: Dominus et heres, nie może nas i majątności naszych, donacją żadną nikomu oddać (...)”<sup>31</sup>. W imieniu wszystkich Litwinów zawsze wypowiadał się podczas obrad tego sejmiku wojewoda wileński. Musimy więc przyjąć jego wypowiedzi, generalizując, za opinię całej delegacji litewskiej. Uogólniając więc, Litwini uważali, że interpretacja poprzednich unii może być różna. Przyznawali, iż związek z Polską dał im nie tylko możliwość stania się chrześcijanami, ale także dał im prawa polityczne, których poprzednio nie mieli. Prawa te jednak czyniły ich równymi Polakom. Mikołaj Radziwiłł w pięknej mowie interpretował poprzednie unie następująco: „Pozwaliście nas do wolności (...) Jest iugum servitutis, ale nie pod cziwonem, nie jako chłop sołtys. A przeto tu idzie o sławę, o którą jeśli się było przodkom naszym po stu lat obaczyć godziło, nam też ta wolność zostawa (...)”<sup>32</sup>.

W postulatach wysuwanych przez siebie Litwini dążyli zarówno do równorzędności, jak i do pewnego stopnia niezależności. Stanowisko ich zmieniało się w trakcie obrad, do momenty dotarcia do Warszawy informacji o zwycięstwie Litwinów

nad wojskami moskiewskimi nad rzeką Ułą (2 lutego 1564 r., bitwa miała miejsce 26 stycznia t.r.)<sup>33</sup> możemy mówić o dążeniu Radziwiłła o utrzymanie równorzędności obu państw w przyszłej unii. Od początków lutego, aż do zamknięcia spraw litewskich 22 lutego, wota wojewody wileńskiego idą w kierunku zachowania pewnej niezależności Wielkiego Księstwa. Punkt dotyczący wspólnego monarchy, zdawałoby się najmniej kontrowersyjny (władca był w gruncie rzeczy wspólny od 1386 roku), wywołał z obu stron różne reakcje. Wszyscy byli zgodni co jednej kwestii: dopóki są potomkowie rodu Jagiellonów, dopóty w obrębie tej dynastii ma się odbywać elekcja. Ewentualny przyszły obiór poza wspomnianą dynastią nastęrczał już duże trudności. Litwini chcieli po wspólnym obiorze monarchy, oddzielnie przeprowadzić tzw. „podnoszenie” monarchy na stolec wielkoksiążęcy<sup>34</sup>. Wynikało to z tradycji litewskiej. Chciano zachować ten zwyczaj jako wyraz odrębności. Sam wolny wybór nastęrczał obawy Litwinów, że zostaną podczas elekcji zdominowani przez Koroniarzy. W dziewięć lat przed pierwszą elekcją wojewoda wileński mówił: (...) *podaliśmy W.M. do Elekcji jednego Pana za spólnym zezwoleniem, aleć to nasze zezwolenie musi być za powodem W.M., bo maior pars concludit. K'temu też podobno, iż z szkodą naszą, bo nie zawsze w pokoju onego kraju na to przyjechać możemy i przyjdziemy do mądrych, suffragia W.M. wielkie będziecie mieć od stanów swoich, boć to wielka assistencya i poczet postów koronnych, szczególnie na kogo swoje wota włożycie, będzie ten już Panem, kogo obierzecie; ale jeśli to nam równo z W.M. pójdzie, łacno to rozeznąć*<sup>35</sup>. W końcu, po naradach, reprezentant Litwy przedstawił projekt elekcji, który zakładał, że wybór króla ma się dokonać na granicy między obu państwami; ma się on odbywać poprzez równą liczbę przedstawicieli Korony i Litwy (albo po stu, albo po pięćdziesięciu wyborców), poprzez taką liczbę, jaką wspólnie oba państwa ustalą. Litwini uznali także konieczność spisania zasad przyszłej elekcji<sup>36</sup>.

Ścisłe wiązała się ze sprawą przyszłego króla kwestia praw dziedzicznych do W.Ks.Lit., jakie posiadali Jagiellonowie. Sprawa ta została definitywnie zakończona w konstytucji z tego sejmku, w której Zygmunt August zrzekł się swoich praw dziedzicznych do stolca wielkoksiążęcego na Litwie<sup>37</sup>.

Sprawa wspólnego parlamentu, postulowana i przyzwolona przez obie strony, też natrafiała na trudności interpretacyjne. W początkowej fazie obrad Litwini chcieli wprawdzie wspólnego sejmku, ale przyjeżdżaliby nań ich przedstawiciele tylko wówczas, gdy tematyka obrad dotyczyłaby spraw litewskich. Poza wspólnym sejmkiem, chcieli zachować własny, odrębny<sup>38</sup>. Sprawę przeciął król, wykluczając taką formę i mówiąc o konieczności zwołania tylko jeszcze jednego, ostatniego, odrębnego sejmku litewskiego dla uściślenia spraw związanych z unią i dla omówienia zasad reformy administracyjnej, która wprowadzałaby na Litwie sieć sejmików powiatowych<sup>39</sup>. Dążenie do zachowania równorzędności w przyszłym parlamencie widoczne było w projekcie porządku zasiadania w senacie, przedstawionym przez wojewodę wileńskiego. Polacy mieli siedzieć po prawicy króla, Litwini po lewicy. Zasiadać w sejmie mieli także według tego projektu przedstawiciele dwóch najważniejszych miast

Wielkiego księstwa: Wilna i Trok. 9 lutego 1564 roku Mikołaj Radziwiłł mówił: „(...) bo jeśli Ich M. starożytnych miejsc koronnych chcą przestrzegać, my też musimy starodawnych stolic, bo Wilno Krakowowi, a Troki Poznaniowi równe są. Także i miejsc książęcych starożytnych domów i rodów strzec musimy(...)”<sup>40</sup>.

Spory między Koroniarzami a Litwinami dotyczyły także urzędu marszałka i hetmana, a także urzędów ziemskich<sup>41</sup>. Spory te zostały odłożone na przyszły sejm unijny<sup>42</sup>. Król pomógł natomiast rozwiązać kontrowersję wokół propozycji Litwinów, aby istniały dwie Rzeczypospolite: Polska i Litewska<sup>43</sup>. Od jego wotum wygłoszonego na wspólnym posiedzeniu rad litewskich i polskich (12 lutego 1564 roku) zaczyna się mówić o Rzeczypospolitej jako wspólnocie Litwy i Korony<sup>44</sup>.

Polityka zagraniczna, w propozycji W.Ks.Lit., to konieczność wspólnych działań militarnych i zawiązywania umów międzynarodowych, wspólnych uzgodnień co do kierunków i zasad jej prowadzenia z pewnym wyjątkiem: „(...) wyjąwszy wielką nagłą przypadłą od nieprzyjaciela potrzebę (...)”<sup>45</sup>. Ta formuła, uzgodniona na lipcowym sejmie litewskim w „Confirmatiewi instructiewi panów litewskich(...)”<sup>46</sup>, nie znajduje się wprawdzie w porozumieniach dotyczących polityki zagranicznej zawartych pod koniec sejmu warszawskiego, będzie tkwiła jednak jako potencjalne źródło późniejszych konfliktów.

Litwini podczas obrad tego Sejmu za swe duże ustępstwo uważali odstąpienie od zasad zawartych w I statucie litewskim z 1529 roku, zabraniającym nabywania dóbr i osiadłości komukolwiek poza mieszkańcami Wielkiego Księstwa<sup>47</sup>. Nie jest to – zdaniem Koroniarzy – żadne ustępstwo. Mikołaj Sienicki w imieniu izby poselskiej, 1 lutego, mówi: „Lepiej było nigdy prawa tego nie stawiać, ani go wspominać, ani łamaniem go się zdoić. W Koronie Polskiej każdemu najdalszemu cudzoziemcowi, który jedno z nami mieszkać chce a prawu pospolitemu podledz (...), jako inny jest wolne domicilium(...)”<sup>48</sup>.

Kwestie różnic w prawie sądowym zostały przeniesione na późniejszy sejm<sup>49</sup>.

Na tych dwóch sejmach – rozpoczynających ostateczny etap w dochodzeniu do unii, rozwiązywano częściowo sprawy sporne w kolejnych dyskusjach kończących się kompromisami (niektórych zamkniętych dopiero w 1569 roku). Jednak szereg występujących tam pretensji nie znajdzie swego rozwiązania i stanie się podłożem konfliktów w okresie bezkrólewia.

Nie zostały zaspokojone na tym sejmie pretensje Koroniarzy do Litwy, które w sposób wyrazisty ujawniły się podczas dyskusji nad unifikacją obu państw. Oto najważniejsze z nich: obywatele polscy mieli poczucie ogromnego wkładu finansowego i militarnego w politykę zagraniczną Wielkiego Księstwa, bez rekompensaty ze strony Litwy. Kasztelan krakowski, Marcin Zborowski, wyliczając kolejne wyprawy w Wielkim Księstwie z udziałem Polaków, mówił: „(...) Awa nie masz tych granic i miejsca, które by nie było krwią polską polane, zastawiając się nieprzyjacielem naszym (...) A w Koronie żadnego ratunku z Litwy nigdy nie pamiętam (...) Jakoż i teraz na potrzeby W.M. podatki od siedmiu lat dawamy (...)”<sup>50</sup>. Izba poselska, obserwująca zaostrzające się stanowisko litewskie po dojściu informacji o zwycięstwie

pod Ułą, przez swego marszałka mówi: „Nie omieszkali Polacy, ilekroć potrzeba jaka bywała, Litwy ratować, ani tego zadny pokaże, aby tego omieszkali. A gdy na Koronę potrzeby przychodziły, nie wiemy by kto kiedy ratunek litewski w Polsce widział (...) Owa tego wynaleść nie możemy, aby jaki pożytek z tamtych krajów Polska miała, jeno wielkie zawždy trudności odnosi”<sup>51</sup>. Miano zwłaszcza pretensje o to, że kiedy Korona weszła w konflikt z Wołoszczyzną, Litwa jej nie pomogła, usprawiedliwiając się traktatem pokojowym, jaki miała zawarty z tym państwem<sup>52</sup>.

Sprawą sporną dla Korony w tym czasie była przynależność Podlasia i Wołyń. Wiele wypowiedzi ze strony Koroniarzy wskazuje na historyczną przynależność tych ziem do Polski<sup>53</sup>. Sprawa ta staje się elementem nacisku ze strony Polaków w momencie, gdy Litwini po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie pod Ułą, zaczynają zaznaczać swe odrębności. 12 lutego 1564 roku biskup krakowski, Filip Padniewski, mówi do Litwinów: „Bo kiedyć by o tem mówić, jako de foederibus inaczej by się mówiło i na omniał (...) boć i za tą unią dawno Wołyn i Podlasze się umykają, czego Polacy cierpieli, nie upominali się tego surowie, będąc nadziei o unii pewnej (...)”<sup>54</sup>; a zaraz za nim kasztelan krakowski, Marcin Zborowski: „(...) nie upominaliśmy się tego od Litwy na imię Wołynia, Podlasza, czego Jagiełło do nas nie przyniósł, ale to u nas przy Koronie zastał (...)”<sup>55</sup>. Senator Anonim w wydanej krótko po zawarciu unii w Lublinie „Deliberacji o królu, panach, radzie, urzędnikach, sejmie i bezkrólewiu” ma także poczucie historycznej przynależności tych ziem do Polski. Dokonując oceny panowania Władysława Jagiełły, pisze: „A wždy jednak tak był życzliwy zawsze swemu Litewskiemu narodowi, niżli Polskiemu, bo potym długo nasza Korona Polska bez Wołynia, bez Kijowa i bez Podlasza była, aż dopiero ten dzisiejszy Pan nasz do Korony to przywrócił”<sup>56</sup>.

Mimo tego, iż sejm warszawski 1563/1564 nie zakończył procesu przygotowań do unii, jego znaczenie dla przyszłych stosunków polsko-litewskich jest duże. Po raz pierwszy Polacy i Litwini mogli określić swoje stanowisko w kwestiach spornych. Pozytywną rolę mediacyjną odgrywał podczas tych obrad król. Z dużą dozą kultury politycznej starał się wskazać obu stronom drogę do kompromisu. Jedynym aktem burzliwej dyskusji sejmowej, który znalazł wyraz w konstytucji z tych obrad, było zrzeczenie się przez Zygmunta Augusta praw dziedzicznych do Wielkiego Księstwa<sup>57</sup>. Dopiero w dwa dni po deklaracji królewskiej, do rąk Koroniarzy dotarła wspomniana już petycja szlachty litewskiej z obozu pod Witebskiem z 1562 roku. Koroniarze w sposób oczywisty zrozumieli podział w stanowisku Wielkiego Księstwa na temat związków z Polską<sup>58</sup>. Przebieg sejmu warszawskiego i ta część jego obrad, która dotyczyła spraw litewskich, wskazują także na podział stanowisk w Koronie. Przedstawiciele izby poselskiej w sposób dość wyraźny są rzecznikami inkorporacji Wielkiego Księstwa, podczas gdy senat w tej mierze zajmuje stanowisko bardziej kompromisowe.

Konsekwencją sejmu warszawskiego będzie zwołanie przez króla sejmu litewskiego do Bielska na 21 maja 1564 roku, i po nim drugiego wspólnego z Koroną do Parczewa na 24 czerwca 1564 roku<sup>59</sup>. Chwilowa przewaga osiągnięta przez szlachtę

litewską na sejmie bielskim będzie owocowała reformą ustrojową Wielkiego Księstwa, zbliżającą Litwę do Korony<sup>60</sup>. Sejm w Parczewie jednak nie stał się sejmem unii, Litwini przysłali nań bowiem jedynie swych przedstawicieli, którzy nie mieli uprawnień do decydowania w kwestiach związku obu państw<sup>61</sup>.

Stanowisko Koroniarzy wobec tej kwestii wniesione zostało także na następnym sejmie, odbywającym się w 1565 roku w Piotrkowie. Należy pamiętać, że wprawdzie dla Korony sprawa unii z Litwą była zagadnieniem pierwszorzędnym, to jednak traktowano ją jako element całego nurtu reform egzekucyjnych. Sejm piotrkowski zdominowany został przez spór o sądownictwo duchownych w sprawach świeckich, a także związaną z tą kwestią sprawę kościoła narodowego<sup>62</sup>. Jednakże kwestie litewskie znalazły nań swoje miejsce. Zwłaszcza izba poselska w początkach obrad nie chciała dopuścić do omawiania innych spraw, zanim nie rozwiąże się sprawy unii<sup>63</sup>. Szlachta zagroziła, że nie włączy się militarnie w sprawy litewskie, jeśli nie zostanie zawarta unia: „Bo poki tej unii nie dowiedziecie, nie będzie się chciało o tamtych doległościach onego państwa myśleć, ani o jakim ratunku (...) i tak cokolwiek po ten czas czynili z niemałym nakładem swym, nie szermując uszczerbku majątności swych na podatki, czynili przez sławę W.K.M. pana swego (...)”<sup>64</sup>. Posłowie województwa krakowskiego mieli to zastrzeżone od swych wyborców „(...) w żadną exekucją się nie wdawać, ażby król pierwej unią dokonał”<sup>65</sup>. Król w porozumieniu z senatem przeforsował jednak odłożenie tej sprawy na kolejny, przyszły, wspólny sejm polsko-litewski, w związku z koniecznością uzgodnienia w tym momencie sposobu obrony Wielkiego Księstwa jako sprawy niecierpiącej zwłoki<sup>66</sup>.

Starania królewskie o realizację unii znalazły wyraz w instrukcji dla posłów królewskich na sejmiki przed następnym sejmem<sup>67</sup>. Król, składając sejm do Lublina w 1566 roku, przypomina o sejmie litewskim w Bielsku, a także o staraniach czynionych na sejmie w Parczewie. Przyszły sejm ma być „(...) z Litwą wspólny dla dokonania unii, k’temu też dla skończenia zaczętej egzekucyi”<sup>68</sup>. Jednocześnie monarcha zwołał sejm litewski do Brześcia na 28 kwietnia 1566 roku, aby Litwa mogła określić swe stanowisko i przyjechać do Lublina na sejm wspólny<sup>69</sup>.

Na sejmie w Koronie, w okresie oczekiwania na przybycie Litwinów, omawiano sprawę nieudanego małżeństwa królewskiego<sup>70</sup>. Widać podczas tej dyskusji, jak sprawa unii wiązała się bardzo z lękiem przed bezpotomnością króla. Litwini przyjechali 15 czerwca jako reprezentanci swojego państwa na rozmowy o unii, lecz nie dla jej realizacji. Wobec tego znowu postanowiono przesunąć tę sprawę na przeszłość. Reces sejmu sugeruje, iż następny sejm zwołany do Piotrkowa w 1567 roku będzie wreszcie sejmem kończącym kwestie unii<sup>71</sup>.

Wbrew oczekiwaniom także sejm piotrkowski nie rozwiązał spraw unii. Dążenie Polaków do zakończenia tej sprawy wyrażało się wysłaniem z sejmu piotrkowskiego w 1567 roku poselstwa na spotkanie ze szlachtą litewską w Lebedziewie w listopadzie tegoż roku<sup>72</sup>. Naciski szlachty litewskiej – pragnącej zakończyć tak długo ciągnące się pertraktacje – na tamtejsze możnowładztwo widoczne są na litewskim sejmie grodzieńskim w 1568 roku<sup>73</sup>.

Przebieg sejmów lubelskich, znany jest dobrze z wielu diariuszy i literatury przedmiotu<sup>74</sup>. Nie miejsce więc tu na szczegółowe omawianie przebiegu jego obrad. Jednak warto przyjrzeć się mu bliżej, aby zrozumieć punkt widzenia każdej ze stron.

Tendencje inkorporacyjne szlachty polskiej, widoczne wyraźnie podczas każdego z kolejnych sejmów omawiających stosunki polsko-litewskie, od sejmów 1562/1563 począwszy, zostały częściowo zrealizowane poprzez włączenie jeszcze przed zawarciem unii w granice Korony Podlasia, Wołynia, Braclawszczyzny i Kijowszczyzny<sup>75</sup>. Fakt przyłączenia Wołynia i Kijowszczyzny niósł ze sobą z punktu widzenia interesów Polski duże obciążenie finansowe państwa poprzez wydłużenie granicy na południowym wschodzie, narażonej na najazdy tatarskie, zamieniane czasami na „podarunki”. Dostrzegali to podczas obrad sejmów lubelskich senatorowie<sup>76</sup>. Szlachta zupełnie inaczej na to patrzyła. Widać to wyraźnie w publicystyce I bezkrólewia. Szlachcic województwa kaliskiego, optujący wówczas za kandydaturą moskiewską i naiwnie wskazujący, że przywrócone zostaną ziemie zabrane Litwie przez Moskwę, pisze: „Nam stanom rycerskim, przez nasze rozrodzenie, a zdrobnienie w majątnościach naszych, obmyśliwać to potrzeba, żebyśmy w stan gburski się nie obrócili (...) bo i w tych tam Państwach Litewskich przedtem od Księstwa odjętych, któreby ku Polsce i Księstwu były przywrócone i inkorporowane, mogłoby być opatrzenie (...) tak, iż ta zdrobniałość nasza, mogłaby się zaś zapomóc (...)”<sup>77</sup>. Ta tendencja wśród rycerstwa koronnego, widzącego w rozległych, słabo zaludnionych obszarach Wołynia i Kijowszczyzny tereny dla kolonizacji, zdecydowała o tym, że poza spolonizowanym Podlasiem przyłączono Wołyń, Braclawszczyznę i Kijowszczyznę. Stanowisko szlachty podyktowane było także poczuciem solidarności ze szlachtą wołyńską, dążącą do uwolnienia się spod dominacji tamtejszego możnowładztwa.

Jak widzimy, sprawa inkorporacji tych ziem traktowana była przez stronę koronną w sposób zróżnicowany. Zróżnicowane także było stanowisko strony litewskiej. Szlachta, zamieszkująca obszary przyłączone do Korony, była zadowolona z uzyskanych dzięki temu wolności, ale z perspektywy możnowładztwa widziane to było zgoła inaczej. Dla magnaterii litewskiej będzie to akt bezprawia, a pretensje o te ziemie będą zakłócały w przyszłości wzajemne kontakty między Litwą i Polską.

Podobnie zróżnicowane stanowisko widoczne jest w Wielkim Księstwie w stosunku do samej unii. Rycerstwo litewskie, zrównane w prawach z polskim, przyjmuje pozytywnie zmianę swej pozycji w państwie. Moźnowładztwo, tracąc szereg uprawnień, jest zadowolone mniej<sup>78</sup>.

Z analizy okoliczności towarzyszących dochodzeniu do unii, i widocznej walki politycznej nasuwają się następujące wnioski:

1) Unię lubelską należy traktować jako wyraz kompromisu grup mających sprzeczne interesy i myślących w sposób różny o państwie. Kompromis ten dotyczy nie tylko dwóch narodów politycznych, polskiego i litewskiego. Zarówno w Koronie, jak i Wielkim Księstwie istnieje wewnętrzne zróżnicowanie stanowisk. W Polsce

szlachta widzi związek obu państw trochę inaczej niż senatorowie; podobnie przedstawia się sprawa na Litwie.

2) W momencie zawarcia unii narody polityczne obu państw znajdowały się, generalnie rzecz biorąc, na różnym poziomie rozwoju świadomości politycznej. Doświadczenia zdobyte przez społeczeństwo polskie w trakcie kreowania reform egzekucyjnych, a także relatywnie dobra kondycja finansowa szlachty polskiej, zdobywającej gruntowne wykształcenie, bardzo często na zagranicznych uniwersytetach, stawiała rycerstwo koronne w pozycji równorzędnego partnera politycznego dla „starszej braci”. Sytuacja szlachty litewskiej była dużo trudniejsza, zarówno ze względu na dużą dysproporcję ekonomiczną między możnowładztwem a rycerstwem litewskim, jak i ze względu na tradycję historyczną utwierdzającą dystans między magnatem a szlachciem. Unia dawała szansę szlachcie litewskiej na wydostanie spod dominacji „starszych braci”.

3) Oba państwa widziały konieczność związku ze względu na sytuację międzynarodową – niebezpieczeństwo moskiewskie, wspólne interesy w Inflantach. Dla Litwy jednak sprawa pomocy polskiej w realizacji polityki zagranicznej i utrzymaniu całości terytorium państwa była sprawą kluczową; dla Polski – kwestie infantkie i niebezpieczeństwo moskiewskie to jedynie elementy polityki zagranicznej. Korona widziała w unii, poza wzmocnieniem bezpieczeństwa całej Rzeczypospolitej, perspektywę wspólnej elekcji, wspólnego monarchy, który kontynuowałby układ bezpieczny, bo sprawdzony przez lata panowania Jagiellonów.

4) Dla Korony unia była ważnym, ale nie jedynym elementem reformy ruchu egzekucyjnego.

Czas między zawarciem unii a śmiercią Zygmunta Augusta, to jedynie trzy lata. Jak w ciągu tego krótkiego czasu odnajdowały się oba państwa w zmienionej politycznie sytuacji? Jak Koroniarze oceniali zaciśnienie związku obu państw?

Senator Anonim (Koroniarz) w wydanych tuż po zawarciu unii „Deliberacjach...” przewiduje, iż gdy nadejdzie interregnum Polska i Litwa wspólnie będą obierały króla, ponieważ „(...) są na wszystkich równych z nami wolności (...)”<sup>79</sup>. A więc wspólne prawa polityczne, zatwierdzone unią, miały być podstawą do współuczestnictwa w elekcji. Ta sprawa nie zdaje się budzić wątpliwości. Projekt elekcji, powstały jeszcze przed śmiercią królewską (autorem jest najwyraźniej Koroniarz), prawdopodobnie jednak już w 1572 roku przewiduje współuczestnictwo Litwy w elekcji na zasadach równorzędności. Marszałek koronny ma przygotować gospody w miejscu elekcji dla Polaków, marszałek litewski – dla Litwinów<sup>80</sup>.

Wątpliwości rodzą się jednak już w kwestiach związanych z prowadzeniem polityki zagranicznej, a więc co za tym idzie, kwestiach wojska i finansów. Wspomniany autor „Deliberacji...” interpretuje podział na skarb litewski i polski jako podział związany z ułatwieniem praktyki ściągania podatków. Wydatki mają być, według tej interpretacji wspólnie uzgadniane, bo wspólna jest wszak polityka zagraniczna: „(...) acz ten skarb polski i litewski nie może już być dzielony, gdy Polska z Litwą już jest jedno ciało, jedna Rzeczypospolita i jedno Królestwo, przeto więc bądź tu,

bądź też i tu i tam obrony potrzeba, już to jest jedna potrzeba i jedna obrona. I chociaż też skarb do dwu podskarbiów, albo i do trzech znoszon będzie, jednak to jest jednego króla, jednej Rzeczypospolitej i jednego Królestwa jeden skarb”<sup>81</sup>. Niepokoiły szlachtę koronną perspektywy dalekich wypraw w obronie wschodniej granicy litewskiej. Szlachta krakowska, zgromadzona na sejmiku w Proszowicach, w osiem miesięcy po zawarciu unii obawia się nieproporcjonalnie większego polskiego zaangażowania w sprawy militarne, niż może to zaproponować Polsce Litwa: „(...) trzeba nam to tak ugadzać, jakoby ta unija nic większego Litwie, niż nam pożytku nie przyniosła (...) Tak daleko się nam kołatać (...), boi się nas Litwa bardzo, ale ja się ich jeszcze bardziej boję (...), niewolać by to i tak często i tak daleko do Witebska, albo do Kijowa, a my ich także (...)”<sup>82</sup>. Uczestnicy sejmiku z tegoż województwa ponawiają obawy co do wspólnej polityki zagranicznej w następnym roku, postulując: „Aby na sejmie namówiono modum spolny obrony Korony z Litwą, pewnym poczem służebnych ludzi (...)”<sup>83</sup>. Kwestie finansowe wspólnej dla całej Rzeczypospolitej polityki zagranicznej będą przyczyną rozdźwięku między królem a szlachtą na sejmie 1570 roku, pierwszym sejmie pounijnym. Nie miejsce tu, by relacjonować wszystkie kwestie absorbujące obrady tego sejmiku<sup>84</sup>, dla badanego problemu istotne jest, jak rok wcześniej zawarta unia wpłynęła na wzajemne relacje obu państw. Izba poselska wcale chętniej niż poprzednio nie kwapiła się z uchwaleniem poboru na aktywną politykę zagraniczną Zygmunta Augusta. Posłowie uważali, że obrona Inflant powinna być finansowana z pieniędzy posiadanych przez króla. Monarcha natomiast prezentował trudności ze ściąganiem podatków. Ostatecznie poboru wprowadzić nie uchwalono, król obciążył jednak podatkami dobra duchowne i królewszczyzny<sup>85</sup>. Posłowie litewscy po raz pierwszy we wspólnym z Koroną parlamencie zachowali się według znawcy obrad tego sejmiku mało aktywnie<sup>86</sup>. Sejm z 1570 roku poruszył bardzo ważną dla Litwinów kwestię ujednoczenia wartości pieniądza litewskiego i polskiego<sup>87</sup>.

Kwestie polityki zagranicznej zdominują także ostatni za życia Zygmunta Augusta sejm z 1572 roku. Sejm ten nie został dokończony w związku ze złym stanem zdrowia króla, ale zostaną dokończone niektóre konstytucje tego sejmiku. 27 marca zamknięto konstytucją wspomnianą kwestię wartości monety litewskiej w stosunku do monety polskiej. Od tego momentu do powstania jednolitej dla obu państw monety, dwa grosze litewskie miały być liczone za dwa i pół grosza polskiego<sup>88</sup>.

A więc główne troski Koroniarzy w okresie między lipcem 1569 a lipcem 1572 roku, dotyczyły kwestii związanej z realizacją wspólnej polityki zagranicznej. Rozumiano politykę zagraniczną szeroko, włączając problemy z nią związane: wojsko i finanse.

Generalnie magnateria litewska nie była zadowolona z unii. Zwłaszcza Radziwiłłowie: Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką i Mikołaj Radziwiłł Rudy, wojewoda wileński, Jan Chodkiewicz starosta żmudzki, a także książęta: Słucki i Ostrogski. Obawiali się m.in., że Koroniarze zaczną zajmować urzędy litewskie<sup>89</sup>. Mikołaj



Krzysztof Radziwiłł w liście do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego z Warszawy, z 17 października 1571 roku pisze o konieczności protegowania na koadiutora wileńskiego biskupa łuckiego, Wiktoryna Wierzbickiego, nie mając zresztą o nim najlepszego zdania: „(...) racz WXM z łaski swej to uczynić, co się będzie WXM najlepszego zdało, bo chociaż przysiągł na unią znać pierwej niż było potrzeba, ale wzdym lepiej, że będziemy mieli jakiego takiego Litwina na tym miejscu, niżby prawego Polaka”<sup>90</sup>. Stanisław Płaza twierdzi, że jeszcze przed śmiercią Zygmunta Augusta możnowładztwo litewskie, wcześniej podzielone, skonsolidowało się, zawieszając spory w oczekiwaniu możliwości jeśli nie zerwania, to przynajmniej rozluźnienia unii<sup>91</sup>. Już w tym czasie widać, że Litwini nie mogą pogodzić się z utratą Podlasia, Wołynia, Braclawszczyzny i Kijowszczyzny<sup>92</sup>. Drogą do ewentualnego zerwania, a przynajmniej rozluźnienia unii miał być planowany jeszcze przed odejściem ostatniego Jagiellona zamach na wspólną wolną elekcję, organizowany przez kardynała Commendoniego, Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła i Jan Chodkiewicza, a w obecności sekretarza kardynała, Antoniego Marię Grazianiego<sup>93</sup>. Plany tego przedsięwzięcia zakładały potajemny przyjazd arcyksięcia Ernesta, syna Maksymiliana II na Litwę i obiór go na wielkiego księcia. Litwini byli „(...) pewni, że i Polacy, jak też już za Zygmunta I uczynili, tegoż co i Litwini wezmą sobie za Pana”<sup>94</sup>. Realizacja tych planów miała być wsparta wystawieniem przez Litwę 20 000 konnicy. Tajne układy wspomnianych osób obrazują punkty zapalne, jakich unia nie rozwiązała, a które miały zaważyć na wzajemnych stosunkach w bezkrólewicach. W rozmowach z Commendonim Chodkiewiczowi i Radziwiłłowi warowano, aby w przyszłym państwie litewskim obowiązywało nadal rodzime prawo, aby urzędy w Wielkim Księstwie były tylko dla Litwinów oraz by przywrócono Litwie Podlasie, Wołyń i Kijowszczyznę<sup>95</sup>. Sprawa miała swą kontynuację już po śmierci Zygmunta Augusta. Commendoni wysłał wówczas Grazianiego do Maksymiliana II z relacją o planach litewskich, sugerując cesarzowi czynne włączenie się w nie poprzez przyjazd arcyksięcia Ernesta do Wrocławia z oddziałami zbrojnymi. Radził sekretarz kardynała cesarzowi: „(...) żeby napisać do Łaskiego listy grzeczne, gdyż ten otwarcie się oświadczył za Austrią, posłać mu nawet pieniędzy, aby znaczący wiele u rycerstwa, bardziej go sobie ujął (...)”, wtedy jeśli Radziwiłł i Chodkiewicz „(...) pospieszą się z ogłoszeniem w Litwie Ernesta, a w Polsce Łaski stanie za nim na czele zbrojnego rycerstwa, jeżeli na koniec czy sam cesarz, czy syn jego pokaże się z wojskiem w bliskości, Arcyksiążę wprzód ujrzy się królem, niż drudzy naradzanie swe skończą (...)”<sup>96</sup>. Odwrót Litwinów od tego planu nastąpił, zdaniem Grazianiego, gdy zorientowali się w ogólnej nienawiści, jaką budzi kandydatura habsburska (wrażenie widocznej zwłaszcza w trakcie dyskusji po schwyтaniu opata Cyrusa, agenta cesarskiego) a także braku akceptacji Maksymiliana II dla takiej drogi kandydatury habsburskiej na tron polsko-litewski<sup>97</sup>.

Jak widać, zupełnie różne obawy, niepokoje, urazy były w tym okresie udziałem Polaków i Litwinów. Generalnie rzecz biorąc, była sytuacja, którą najlepiej ujął Andrzej Lubieniecki: „(...) Polacy Litwie i Litwa Polakom nie do końca dufali”<sup>98</sup>.

Taki wzajemny układ między obu państwami wzbudzał dodatkowy niepokój w i tak trudnej z punktu widzenia politycznego sytuacji. Mimo licznych projektów elekcji pojawiających się od lat 50-tych XVI wieku, w chwili śmierci Zygmunta Augusta nie widziano, jak wybór króla ma przebiegać, lękano się, że wolność wyboru stanie się fikcją w związku z pojawiającymi się informacjami o działaniach różnego rodzaju agentów, zwłaszcza habsburskich. Granice zewnętrzne Rzeczypospolitej także nie były bezpieczne. Niebezpieczeństwo czyhało zwłaszcza ze strony Moskwy: zagrożona była granica litewsko-moskiewska i Inflanty. W tej sytuacji utrzymanie ścisłego związku z Litwą było dla Korony z punktu widzenia bezpieczeństwa obu państw rzeczą niezmiernie ważną.

Dojrzałość polityczna szerokich rzesz szlacheckich każe im sprawę trwałości unii zamieścić w czołówce uniwersałów, pozostałych po licznie zwoływanych w tym czasie konfederacjach. Szlachta zgromadzona na nich podkreśla konieczność bezwzględnego utrzymania ścisłości związku między obu państwami, zatwierdzonego unią z 1569 roku. Beżanie zgromadzeni 21 lipca 1572 roku na konfederacji, na początku aktu konfederacji zamieszczają zdanie: „Naprzód ślubujemy i obiecujemy pod wiarą i poczciwościami naszymi stać i trwać w Rzeczypospolitej wspólnej Korony Polskiej i W.Ks.Lit. ziem ich należących (...)”<sup>99</sup>. Związek z Litwą szlachta województw ruskiego i podolskiego traktuje jako fundament państwa, jako prawo, na którym mogą się oprzeć dalsze poczynania<sup>100</sup>. Szlachta sandomierska ustala na konfederacji, iż wykroczenie przeciwko unii będzie pociągało za sobą karę pozbawienia czci, utratę majątku i życia: „Tedy przy tym związku, wiecznie i z potomstwem swym wcale a nienaruszenie zostać chcemy, a przeciwko temu, któryby to targać chciał, obiecujemy zawždy powstać, onego gardła i majątności zbawić, chcąc go za to mieć, iż nigdy nie jest godnym być poczytan synem uczciwym Korony tej, ale wyrodkiem zapomnianym przysięgi, a zatem za bezecnego ma być poczytan (...)”<sup>101</sup>. Wzmianka dołączona do konfederacji gliniańskiej wskazuje na konsultacje posłów ziem leżących od dawna w Koronie, z posłami z ziem przyłączonych do Polski podczas sejmu unijnego. Wskazuje też na obawy szlachty wołyńskiej co do trwałości przynależności ich ziem do Korony, i na widzenie przez nich konieczności włączenia się w obronę w razie niebezpieczeństwa zewnętrznego: „(...) przy bytności posłów wołyńskiego i bełskiego, pana Siemaszka podkomorzego włodzimierskiego z Wołynia i pana Krzysztofa Miękickiego z Świdnicy z Bełskiego Województwa, którzy przyjechali z swych województw opowiadając postanowienia w województwach swych. A iż jeśli była czego potrzeba przybaczyć dla opatrzenia pokoju pospolitego, czego by w onych województwach nie dołożono, co by było ku lepszemu Rzeczypospolitej, że są gotowi przyjąć. A k’temu poseł wołyński dołożył tego w poselstwie swem od panów rad i rycerstwa województwa wołyńskiego, że panowie wołyńscy pomną na przysięgę Coronie Polskiej i onę mocno trzymają, nie litując prze potrzebę Rzeczypospolitej Coronie gardł i majątności swych (...)”<sup>102</sup>. Jest to potwierdzenie słów wygłoszonych i zapisanych na konfederacji wołyńskiej w Łucku, 27 lipca 1572 roku<sup>103</sup>. Rzecz interesująca, że nie tylko szlachta tych ziem jest rzeczniczką przyna-

leżności Wołynia do Korony. Także magnaci, posiadający ziemie na tych terenach, nie mają już nic przeciw temu. Wydaje się, że decydującą w tej kwestii nie była w tym wypadku polonizacja, lecz raczej świadomość, że Litwa nie byłaby w stanie obronić tych terenów ze względu na swą słabość militarną<sup>104</sup>.

Konieczność zachowania nie naruszonych zasad ustalonych w Lublinie widzą także senatorowie. Arcybiskup gnieźnieński, Jakub Uchański w odpowiedzi na list Małopolan, pisze m.in.: „I mam też za to, że Waszmoście to obaczyć będziecie raczyli, jakośmy prawa pospolitego około rzeczy potrzebnych Rzeczypospolitej dogadzali, najpierwej przestrzegając, abyśmy braci naszej, Ich.M.Panom i Rycerstwu W.Ks.Lit. nie dali żadnej przyczyny ku nietrefnemu jakiemu o nas rozumieniu, jakobyśmy prawo jakie przed nimi mieć (...) chcieli (...)”<sup>105</sup>.

Pierwsze zjazdy obejmujące całe prowincje: zjazd krakowski i łowicki określają swe stanowisko wobec wzajemnego układu obu państw: zjazd Małopolan, który zebrał się w dniach 14-17 lipca, w uniwersale wyznaczającym termin zjazdu całej Rzeczypospolitej na 10 sierpnia w Knyszynie, przy ciele zmarłego króla dla ustalenia terminu elekcji, zaznaczył, że postanowienie to powinno dotrzeć do wiadomości wszystkich obywateli koronnych, litewskich, ruskich, inflanckich, a także do miast tychże ziem<sup>106</sup>. Wysłano poselstwo do Wielkiego Księstwa Litewskiego i Wielkopolski, zawiadamiając o propozycji spotkania w Knyszynie<sup>107</sup>. Zjazd Wielkopolan zwołany na 16 lipca przez prymasa Uchańskiego do Łowicza, przeciągający się w związku z oczekiwaniem na przybycie Małopolan aż do 21 lipca, wysłał do W.Ks.Lit. poselstwo w osobach wojewody lubelskiego Mikołaja Maciejowskiego i kasztelana wieluńskiego, Jana Krzyżtoporskiego<sup>108</sup>. W instrukcji z Łowicza do Litwy w pierwszej kolejności jest deklaracja wspólnej elekcji. To było – zdaniem całego społeczeństwa koronnego – podstawową sprawą, która mogła podzielić oba państwa i naruszyć ich bezpieczeństwo. Ciekawy jest kontekst deklaracji o wspólnym obiorze. Zjazd łowicki podkreśla, iż wybierać będą „wolni z wolnymi”, wskazując w ten sposób na wspólnotę praw politycznych, do jakiej przyłączona została Litwa dzięki unii: „Iż Ich.M. nie chcą nic przed WMościami czynić **jedno zarówno wolnymi ludźmi będąc z wolnymi ludźmi** (podkr. E. D-U), a bracią swą do jednej się lepiej znieść w spólnej zgodzie i miłości trwać (...) pana sobie z nami wspólnie obrac (...)”<sup>109</sup>. Poza wspólną elekcją, senatorowie zgromadzeni w Łowiczu przekazują Litwinom informacje o działaniach, jakie poczynili dla zabezpieczenia granic i spokoju wewnętrznego. Widzą także konieczność prowadzenia wspólnie uzgodnionej polityki zagranicznej, zwłaszcza w stosunkach z Moskwą. Instrukcja wskazuje także na wcześniejsze uzgodnienia w kwestii kontaktów z Tatarami<sup>110</sup>. Dojrzałość i głębokie przemyślenia w tym, co Łowiczanie mieli do zaproponowania Litwie są inspirowane w sposób wyraźny przez instrukcję, którą przywiózł do Łowicza wojewoda lubelski, Mikołaj Maciejowski od senatorów zgromadzonych w Knyszynie przy ciele zmarłego króla. Tekst tej instrukcji wskazuje na to, iż w gruncie rzeczy początek wzajemnych kontaktów w bezkrólewiu między Koroną a Litwą rodził się w Knyszynie. Instrukcja sugeruje, iż korzystny byłby zjazd całej rady Rzeczypo-

spolitej w Knyszynie „(...) bo snadniejby się tu panowie litewscy przedniejsi do nas zerwać mieli, zaczym ta zmowa około miejsca i czasu rychlejby dochodziła”<sup>111</sup>. Istnieje więc świadomość konieczności szybkiego ustalenia czasu i miejsca przyszłej elekcji, we współpracy z W.Ks.Lit. Wspomina się także o kontaktach z Janem Chodkiewiczem starostą żmudzkiem w sprawie wspólnych ustaleń dotyczących bezpieczeństwa Inflant. A także konieczności wspólnych uzgodnień w kwestiach moskiewskich<sup>112</sup>. Ze strony Litwy do poselstwa wytypowany był już Michał Haraburda, senatorowie zgromadzeni w Knyszynie ze strony polskiej proponują starostę radomskiego Podlodowskiego<sup>113</sup>. Sądzę, iż fakt, że grupa zgromadzona w Knyszynie szybko zrozumiała konieczność wspólnych działań polsko-litewskich w bezkrólewiu, zdecydował o tym, że właśnie jej przedstawiciel, Mikołaj Maciejowski został posłem ze zjazdu łowickiego do Wielkiego Księstwa. Końcowy fragment „Instrukcji...” sugeruje wręcz niezbędność obecności Litwinów w podjęciu decyzji w sprawach elekcji: „A tak zdania Panów Litewskich nie widząc w tej mierze, nie możemy oznajmić. My, którzyśmy tu są, nie baczemy godniejszego tego miejsca nad Lublin albo Parczew, a na czas zezwalamy, który IchMość najprędzej naznaczą (...)”<sup>114</sup>. Fakt, iż ta grupa zgromadzona w Knyszynie po śmierci króla, decydowała ze strony polskiej w pierwszym momencie bezkrólewia o kształcie stosunków polsko-litewskich, znajduje potwierdzenie w opisie atmosfery i dyskusji prowadzonych w Knyszynie w połowie lipca 1572 roku. Autor „Listu Dworu o śmierci królewskiej”, Kasper Irzykiewicz, pisze do N.: „Panowie koronni z Pany Litewskimi, którzy, że teraz pięknie się zgadzają, Panie Boże daj, aby tak było do końca, i Panowie litewscy, których tu w Knyszynie nie masz, pięknie do siebie piszą mając się ku zgodzie i upominając się, aby w tem nie mieszkali, o panu co rychlej traktowali, tak o tem mówią, aby w tem nie mieszkali, o panu co rychlej traktowali, tak o tem mówią, aby ten zjazd spólny był w Lublinie w pośrodku ziemi z panami litewskimi (...) do Moskwy też o posle mówią, aby tam co rychlej do tego tyrana posłać, żeby go poseł traktując mógł nieco zadzierżyć, ażby się zatem elekcja odprawiała”<sup>115</sup>.

W świadomości politycznej Koroniarzy widać wyraźnie, że kwestie związane ze wspólną elekcją traktują jako priorytetowe. Litwini dzięki unii otrzymali uprawnienia polityczne. Główna zasługa w tej mierze przypadła niewątpliwie działaniom Zygmunta Augusta, zwłaszcza na sejmie warszawskim 1563/1564, ale w związku ze złą opinią, jaką miał monarcha polski w ostatnich latach panowania, i zaraz po śmierci, jego zasługi docenione zostały dopiero przez piszącego w wiele lat później Lubienieckiego, kiedy to, co negatywne w biografii Zygmunta Augusta, zostało przesłonięte błędami Henryka Walezego i czasem. Pisze on w „Poloneutychii” w roku 1612, że gdyby nie Zygmunt August, Litwini byłiby poddanymi każdorazowo wybieranego przez Koroniarzy króla: „(...) bo się w uniej warowało, aby spólnie oba narody króla obierały. Czego król i Litwie pozwolił, gdy prawa swe zniósł i zniszczył przywilejami uniej, które miał dziedziczone na Księstwo Litewskie, alias oni byłiby po śmierci królewskiej sukcesorom królewskim jure naturali et hereditario poddani”<sup>116</sup>.

Działania związane z organizacją elekcji są okazją dla elit politycznych Korony, by wprowadzić w życie zasadę poprzedzania sejmów w Wielkim Księstwie Litewskim sejmikami ziemskimi. Już na początku bezkrólestwa, trzeci z kolejnych istotnych zjazdów, zjazd knyszyński przypomina, iż takie sejmiki powinny się w W.Ks.Lit. odbyć<sup>117</sup>.

Podczas obrad tego zjazdu po raz pierwszy przedstawiciele Litwy oficjalnie przedstawili szereg pretensji, jakie mieli wobec Korony. Zapowiedzieli, że podczas najbliższej elekcji wniosą pod obrady sprawę zwrotu nieprawie – ich zdaniem – zabranych im podczas sejmów unijnego Podlasia, Wołynia, Kijowszczyzny i Bracławszczyzny<sup>118</sup>. Interesująca jest litewska interpretacja przynależności tych ziem do Wielkiego Księstwa: „(...) w których ziemiach niejednośmy krewnością z wieków, jako za jednego człowieka się wkrzewili, ale i majątności i imiona swe, mało nie wszyscy obywatele W.Ks.Lit. mamy, a oni na Litwie (...)”<sup>119</sup>. Argumentem podstawowym jest więc czas pozostawiania tych ziem w Wielkim Księstwie, posiadanie przez mieszkańców tych terenów także posiadłości na Litwie, a jednocześnie istnieje poczucie pewnej odrębności tych ziem od Wielkiego Księstwa. Litwini czują się urażeni sposobem rozwiązania sporu o te ziemie na sejmie unijnym<sup>120</sup>. Mają pretensje, że skarb koronny zaczyna ściągać z tych ziem podatki do skarbu polskiego<sup>121</sup>. Proponują, aby teraz, w bezkrólestwie, na najbliższym zjeździe, na spotkaniu senatorów z przedstawicielami sejmików powiatowych sprawę zrewidować i cofnąć decyzje, jakie zapadły w Lublinie w 1569 roku<sup>122</sup>. Interesujące jest, że zjazd skupiający przedstawicieli szlachty i senatorów jest dla nich organem kompetentnym, by podjąć decyzję przekreślającą postanowienia sejmów unijnych, który odbywał się wszak w obecności króla: „(...) dla czego izby posłowie z mocą sejmików powiatowych, ku poprawie i skończeniu takiemu, któreby już między nami zawždy bez żalu i krzywdy, nie wątpię, a wiekuistą przyjaźń i braterską miłość tego spółka naszego gruntowało, byli wyprawieni”<sup>123</sup>. Sprawa pojawiała się każdorazowo na istotnych z punktu widzenia politycznego obu państw zjazdach: na zjeździe kolskim<sup>124</sup>, na konwokacji<sup>125</sup> i na elekcji<sup>126</sup>. Najostrzej została zmanifestowana podczas obrad sejmów koronacyjnych, kiedy to senatorowie litewscy zapowiedzieli, że nie dopuszczą do zatwierdzenia przez Henryka Walezego praw, jeśli nie zostanie zniesiony punkt unii dotyczący wspomnianych ziem<sup>127</sup>. Interesujące, że przeciwny temu stanowisku był wojewoda kijowski, podobnie jak szlachta wspomnianych ziem<sup>128</sup>. Litwini działali także w tej sprawie poprzez nacisk na senatorów koronnych mających ogólnie uznany autorytet polityczny. Prawdopodobnie Piotr Zborowski wojewoda sandomierski, wysłany ze zjazdu w Kaskach w poselstwie do W.Ks.Lit., przerzekł jakies działania w tej sprawie, ponieważ Stanisław Karnkowski biskup kujawski wymawia mu w trakcie kłótni: „(...) aceciem i ja widział list tegoż (wojewody smoleńskiego – E. D-U.), w którym się upomina przysięgi WMci o wrócenie Podlasia, Wołynia i o poparcie unii, a ja wždy milczę (...)”<sup>129</sup>. W „Liście panów Litewskich do Rad Koronnych” ze zjazdu w Mścibowie w grudniu 1572 roku Litwini traktują tę kwestię jako zaprzeczenie wspólnych wolności, bo „(...) w takiej sprawie nie tylko żeśmy

nie byli sądzeni, aleśmy też i nie byli przyzywani do Lublina, tylko dla odnowienia związku miłości braterskiej i zuniowania dawnego”<sup>130</sup>.

Dążenia Litwinów, zmierzających do odzyskania Podlasia, Wołynia, Braclaw-szczyzny i Kijowszczyzny, przybierały czasami charakter poczynań prowadzonych poza plecami Koroniarzy. Miało to miejsce w I bezkrólewiu w postaci prób oddzielnego porozumienia się przedstawicieli Wielkiego Księstwa z Henrykiem Walezym, najpierw w Paryżu, potem w drodze elekta do Rzeczypospolitej, na terenie Cesarstwa<sup>131</sup>. W Paryżu separatyzm litewski objawił się próbami nacisku Krzysztofa Radziwiłła marszałka nadwornego na pozostałą część poselstwa, aby witać oddzielnie przyszłego króla w imieniu Litwy<sup>132</sup>.

Jaki był stosunek Koroniarzy do tych pretensji Litwy? Podczas konwokacji zwrócono uwagę na fakt, iż sprawa ta była postawiona podczas obrad sejmku, w którym uczestniczył król, a więc było to gremium kompletne, mające wszelkie prawa do podejmowania decyzji ostatecznych: „Co się dotyczy podniesienia dekretu około przywrócenia Wołynia, Kijowa i innych ziem do Korony, w tych rzeczach, jako zaszytych i już rozsądkiem pańskim umocnionych obyczajem nie znajdują jakoby się miało mówić tu, teraz, gdy nie ma Pana (...)”<sup>133</sup>. Nie wykluczają jednak w przyszłości dyskusji na ten temat<sup>134</sup>.

Na sejmie elekcyjnym, w maju 1573 roku stwierdzono, że żądania litewskie są przeciwne przysięgom, jakie złożyli zarówno senatorowie Wielkiego Księstwa jak i przedstawiciele szlachty spornych ziem. A poza tym ziemie te, historycznie rzecz biorąc, nie były litewskie<sup>135</sup>.

Zrozumienie dla trudnej i delikatnej sytuacji, w jakiej znalazła się szlachta ziem przyłączonych do Korony podczas sejmku unijnego, było widoczne w województwie ruskim. W związku z kryzysem politycznym, w jakim znalazła się Polska i Litwa po śmierci Zygmunta Augusta i niepewnością co do trwałości unii, powrócą ze wzmożoną siłą separatystyczne tendencje w Wielkim Księstwie Litewskim, wyrażające się m.in. w nawiązaniu do tradycji tzw. „podnoszenia wielkiego księcia”. „Podniesienie wielkiego księcia” na ziemiach Wołynia i Podlasia równałoby się faktycznemu powrotowi tych ziem do Litwy. Wobec tego szlachta ruska „warując podniesienia jakiego w Księstwie Litewskim” uczynili konfederację z której do Panów i Rycerstwa ziemi wołyńskiej i podlaskiej posłali Stanisława Żółkiewskiego i syna jego Mikołaja”. Stwierdzając, że gdyby do takiego faktu doszło na Podlasiu i Wołyniu „(...) tedy aby wszyscy ludzie narodu polskiego i ze wszystkich ziem do Korony należących, tak słudzy, jako też obywatele z onych ziem litewskich, nam na pomoc, jako ojczyźnie prawdziwej do Korony Polskiej i ziem do niej należących, pod wiarą i poczciwością swą i pod gardłem i majątności utraceniem, przyjechać (...)”<sup>136</sup>. A więc wyraźnie mamy do czynienia ze swoistą solidarnością szlachty ziem ruskich ze szlachtą mieszkającą na terenach przyłączonych do Korony w 1569 roku.

Koronne elity polityczne, bardzo czułe w pierwszym bezkrólewiu na wszelkie objawy naruszenia dotychczas obowiązujących praw (a unia była już jednak obowiązującym prawem), bardzo źle reagują na separatyzm litewski, objawiający się

próbą prowadzenia polityki zagranicznej poza wiedzą Korony. Już we wrześniu 1572 roku Litwini przyjmują w Rudnikach na sejmiku gońca moskiewskiego i czytają tam listy od Iwana Groźnego, które w gruncie rzeczy przeznaczone były do wiadomości całej Rzeczypospolitej<sup>137</sup>. 15 września Litwini wysyłają list do rad małopolskich z informacją o konieczności przesunięcia terminu elekcji ustalonego w Knyszynie, nie wspominając, co było w korespondencji wielkiego księcia moskiewskiego. Dopiero 25 września zawiadamiają Koronę, że otworzyli listy z Moskwy. Piszą: „(...) z którego to pisania obaczycie najprzód iześmy potrzebnie prawie otworzyli listy, gdyż w nich nie lada odpowiedź, ale sama przestroga o ziemię inflancką (...)”<sup>138</sup>. Owa „nie lada odpowiedź” to pogrożki Iwana IV dotyczące Inflant. Litwini obawiają się widocznie, (widać to z dalszego toku korespondencji), że car sięgnie po rodzime ziemie litewskie<sup>139</sup>. Czując się zagrożeni, podkreślają istnienie łączącej oba państwa unii i sugerują wysłanie posłów z Korony do państwa moskiewskiego: „A tak gdziebyście Waszmoście z tym porozumieniem swem z nami około odprawy tego poselstwa na przedłużenie jakie odkładać mieli, musielibyśmy to na siebie zadzierżyć, jakoby się ten nieprzyjaciel na nas niegotowych nie ruszył, czemu byśmy bardzo nie radzi, **będąc w tym takim wspólnym związku z Waszmościami**”<sup>140</sup> (podkr. E. D-U). Niejasna wydaje się także kwestia poselstwa Michała Haraburdy, wysłanego do Moskwy jeszcze za życia Zygmunta Augusta, który samowolnie, w zamian za obietnicę Iwana IV powrotu do Litwy Połocka „(...) postąpił kilka zamków w Inflantach wielkiemu księciu moskiewskiemu”<sup>141</sup>.

Generalnie rzecz biorąc, Wielkie Księstwo Litewskie zdaje sobie sprawę, iż własnymi siłami nie będzie w stanie przeciwstawić się aktywności moskiewskiej na terenach rdzennie litewskich. Widać to wyraźnie w postulatach litewskich dotyczących wspólnych uzgodnień finansowych – zdobycia pieniędzy na zabezpieczenie granic przed agresją Iwana IV<sup>142</sup>.

Wydaje się, iż działania litewskie szły w owym czasie w dwóch kierunkach: z jednej strony W.Ks.Lit. widzi konieczność współpracy z Koroną w organizacji bezpieczeństwa militarnego Litwy poprzez zdobycie pieniędzy na wojsko do ewentualnego odparcia najazdu Iwana IV. Z drugiej strony, zachowując daleko posuniętą ostrożność w ujawnianiu swojej aktywności szerokiej opinii publicznej, utrzymuje samodzielne, poza Koroną, kontakty z Moskwą, pozorując chęć powołania na tron wielkoksiążęcy syna Iwana IV, Fiodora lub samego cara moskiewskiego. Wskazuje na to „List Panów Litewskich do Moskiewskiego pisany”<sup>143</sup>. W liście tym, pisany przez wspomnianego pisarza litewskiego Michała Haraburdę, a podpisanym i pieczętowanym przez siedmiu czołowych senatorów litewskich (m.in. starostę żmudzkiego Jana Chodkiewicza), jest mowa o tym, iż jeśli książę Fiodor potwierdzi Wielkiemu Księstwu wszelkie prawa i przywileje „(...) chcemy syna JMości młodszego Fiodora sobie za Pana i Hospodara na Wielkie Księstwo Litewskie wziąć (...)”<sup>144</sup>. List został ujawniony podczas obrad konwokacji przez kasztelana mińskiego Jana Hlebowicza. Panowie litewscy usprawiedliwiali się podczas obrad sejmku elekcyjnego: „(...) czemu jedni wierzyli, a drudzy tedy nie, tak jako bywa pospolicie między ludźmi”<sup>145</sup>. Jed-

nakże rady koronne złożyły kasztelanowi mińskiemu podziękowanie<sup>146</sup>. Podziały polityczne w obrębie litewskich elit politycznych, w wyniku których list został ujawniony, nie mogą przesłonić faktu, iż właśnie owe elity były najbardziej zorientowane w faktycznym położeniu społeczeństwa rosyjskiego pod rządami Iwana IV. Znane były im wszak ucieczki przedstawicieli możnych z Moskwy do państwa litewskiego jeszcze podczas panowania Zygmunta Augusta<sup>147</sup>. Z relacji Grazianiego wiemy także o obawach co do kandydatury moskiewskiej ogromnie wpływowego w tym okresie starosty żmudzkiego, Jana Chodkiewicza<sup>148</sup>, którego podpis znajduje się we wspomnianym liście. Litwa zdawała sobie także sprawę z zagrożeń dla interesów inflanckich, jakie istniały ze strony Moskwy. Podczas poselstwa Rzeczypospolitej do Moskwy, zaraz po śmierci Zygmunta Augusta, odbywanego przez Fiodora Woropaja, car moskiewski twierdził, że odda Połock, jeśli Korona i Litwa oddadzą mu Inflanty do linii Dźwiny. Czego można było oczekiwać ze strony Iwana IV, widać z dalszej części odpowiedzi, jakiej udziela poselstwu polsko-litewskiemu, sugeruje bowiem kogo chciałby widzieć w oficjalnym poselstwie Rzeczypospolitej na rozmowy z nim. Gdy goniec polski wyszedł już, dogonił go Maliuta Skuratow „(...) upominając go: niechaj Panowie Polscy wasi w czas, a nie mieszkając, posły swe do Hospodara poszlą, coby zatem, gdzieby wczas nie przysłali, dobre postanowienie złem się postanowieniem nie stało”<sup>149</sup>.

Wydaje się więc, że elity polityczne Wielkiego Księstwa nie miały złudzeń co do charakteru rządów Iwana IV, a działania, pozornie zmierzające do dopuszczenia kandydata moskiewskiego do tronu w Rzeczypospolitej, czy też w samej Litwie, były chyba jednak kamuflażem politycznym zmierzającym do zachowania bezpieczeństwa granicy moskiewsko-litewskiej, przynajmniej na czas, dopóki nie zostanie wybrany król. Nie bez przyczyny najbardziej znaczący utwór publicystyki z tego okresu zalecający wybór „Moskiewskiego” „Dan (jest) z domu szlacheckiego powiatu kaliskiego (...)”<sup>150</sup>.

Jak dalece nierealna była kandydatura moskiewska w tym momencie z punktu widzenia Wielkiego Księstwa, widać wyraźnie dzięki akcji propagandowej podjętej przez Iwana IV już po obiorze Henryka Walezego. Zrozumiawszy, że działania litewskie były pozorowane, dążył on do skompromitowania Litwinów w oczach Polaków, ujawniając wspomniane tajne pertraktacje. We wrześniu i październiku 1573 roku: „Chodziły też po rękach listy cara, w których wyraźnie powiadał, że żądali od niego wojska i skór lisich i sobolich, lecz, że on słuhać o takich dzieciństwach nie chciał, a nie wezwany prawnie i uroczyście nie chce zasiadać na obcym tronie”<sup>151</sup>. Nie brakowało oficjalnych działań rosyjskich dążących do kompromitacji senatorów litewskich. Na sejmiku wielkopolskim w Środzie czytano 1 września 1573 roku list cara moskiewskiego przywieziony przez poselstwo Andrzeja Taranowskiego, w którym autor donosił, iż wielu senatorów litewskich namawiało go do zajęcia Rzeczypospolitej siłą<sup>152</sup>. Interesujące jest, jak w Koronie reagowano na te rewelacje. Generalnie, dziwiono się naiwności i łatwowierności cara<sup>153</sup>. Nie widać lęku przed samodzielnym obiosem kogokolwiek zza wschodniej granicy Rzeczypospolitej



przez przedstawicieli Wielkiego Księstwa. Społeczeństwo Korony zbyt dobrze zdawało sobie sprawę z rozległości własnych praw politycznych – będących także od 1569 roku udziałem społeczeństwa obywatelskiego Wielkiego Księstwa – by przypuszczać, że elity polityczne Litwy zechcą je dobrowolnie utracić. Wiedzano także, że Litwini zdają sobie sprawę z nierealności własnej odrębności ustrojowo-politycznej w obrębie państwa moskiewskiego. Jeśli oburzano się więc w Koronie na wyciągane od czasu do czasu „rewelacje” związane z próbami obioru przez Litwinów króla spoza wschodniej granicy W.Ks.Lit., traktowano to jako argument propagandowy w rozgrywkach w obrębie elity politycznej Litwy.

Czy rzeczywiście więc Wielkie Księstwo Litewskie nie dążyło do samodzielnego obioru króla? Nie wszystko zostało wprawdzie ujawnione opinii publicznej, ale źródła wskazują na fakt, iż tendencje separatystyczne Litwy w I bezkrólewiu znalazły wyraz także w zabiegach wokół wyboru kandydata na elekta, poza wiedzą całej Rzeczypospolitej. Wspominałam o tajnych kontaktach Jana Chodkiewicza i Mikołaja Radziwiłła jeszcze za życia Zygmunta Augusta, mających na celu wybór arcyksięcia Ernesta<sup>154</sup>. Scenariusz elekcji, wówczas zaaranżowany, znajdzie swą kontynuację w tajnych układach między przedstawicielami W.Ks.Lit. a Maksymilianem II, już po śmierci ostatniego Jagiellona. Działania cesarskie na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego widoczne są w spuściźnie źródłowej w archiwum wiedeńskim<sup>155</sup>. Szczegółowa analiza dążeń Maksymiliana II do korony w Rzeczypospolitej dla siebie lub jednego z synów w I i II bezkrólewiu, została przedstawiona przez Teodora Wierzbowskiego w artykule pt.: „Zabiegi cesarza Maksymiliana II o koronę polską 1565-1576”<sup>156</sup>. W szerokiej gamie agentów, wysłanych przez cesarza do Rzeczypospolitej po śmierci Zygmunta Augusta, tym, który miał się szczególnie zająć senatorami litewskimi był Grzegorz Pruszkowski<sup>157</sup>. Już 17 sierpnia 1572 roku wystąpił on publicznie na zjeździe senatorów litewskich w Grodnie, zalecając kandydaturę austriacką<sup>158</sup>. Jan Chodkiewicz oficjalnie w imieniu W. Ks. Lit. odpowiedział mu, że Litwa nie może podjąć żadnej wiążącej decyzji, bez porozumienia z całą Rzeczypospolitą. Nieoficjalnie jednak zarówno Jan Chodkiewicz, jak i marszałek Radziwiłł zadeklarowali chęć obioru arcyksięcia Ernesta pod pewnymi warunkami, wspominając o wcześniejszych swych rozmowach na ten temat z Janem Cyrusem<sup>159</sup>. Warunki te pochodzą z września 1572 roku i dotarły prawdopodobnie do cesarza, bo odnajdujemy je w archiwum w Wiedniu<sup>160</sup>. W tym momencie (wrzesień 1572) podstawową sprawą dla Wielkiego Księstwa było: 1) zachowanie wolnej elekcji; 2) potwierdzenie wszystkich do tej pory istniejących praw; 3) zwrot przez Koronę Kijowszczyzny, Podlasia, Braclawszczyzny, Wołynia, ale także – ciekawe – przyłączenie do Litwy całych Inflant; 4) ponowne opisanie granic Korony i Wielkiego Księstwa; 5) przyznanie godności i urzędów tylko indygenom<sup>161</sup>. Nie miejsce tu by śledzić kolejne etapy wzajemnych kontaktów między agentami cesarskimi a czołowymi senatorami litewskimi. Ważny jest kierunek zmian, jaki zachodził w elitach politycznych Wielkiego Księstwa w kwestiach, które wskazują na sprzeczności w widzeniu kontaktów z Polską. Zarówno samo porozumienie, jak i jego treść i zatwierdzenie go przez

cesarza znane było Koroniarzom. Stanisław Karnkowski, biskup kujawski pisze do wojewody krakowskiego, Jana Firleja: „Doszliśmy do tego, że posłowie cesarscy posłali Cyrusa do Litwy z taką instrukcją, że Cesarz pozwala na artykuły przez nie podane z podpisem ręki swojej dyploma”<sup>162</sup>.

Następne uzgodnione przez wspomnianych senatorów litewskich warunki, przedstawione cesarzowi do zatwierdzenia i zaprzysiężone przezeń, pochodzą z połowy marca 1573 roku. Za głównego autora ich należy uznać Jana Chodkiewicza, ponieważ obok umowy dotyczącej Litwy jest i oddzielna umowa, także zaprzysiężona przez Maksymiliana II, dotycząca osobistych zobowiązań cesarza wobec starosty żmudzkiego. Nas interesuje głównie umowa dotycząca państwa litewskiego: 1) po elekcji arcyksiążę Ernest potwierdzi wszystkie prawa litewskie; 2) wróci Litwie ziemie przyłączone do Korony unią z 1569 roku; – i następnie nowy, interesujący punkt: 3) „sejmy generalne zwoływane będą oddzielnie w Polsce, oddzielnie na Litwie, jeden tylko senat będzie wspólny”; 4) Ernest zatwierdzi granice Korony i Litwy; 5) godności i urzędy świeckie i duchowne mają być dawane tylko Litwinom; 6) zachowane zostaną przywileje kniaziów litewskich<sup>163</sup>.

W porównaniu z warunkami przedstawionymi cesarzowi do zatwierdzenia we wrześniu 1572 roku doszły w tej umowie trzy: oddzielne sejmy dla Korony i Litwy przy zachowaniu wspólnego senatu; zachowanie tradycyjnych uprawnień kniaziów litewsko-ruskich i uznanie Inflant za część Wielkiego Księstwa. Zwłaszcza ten pierwszy punkt jest istotny z perspektywy ewolucji dążeń separatystycznych elit litewskich. Oddzielne sejmy, a wspólny senat prowadziłyby w konsekwencji do ogromnych zmian zarówno na Litwie, jak i we wzajemnych kontaktach między obu państwami. Utrzymanie wspólnego senatu zakładało uzgadnianie wspólnych decyzji dotyczących obu państw, zarówno w zakresie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej; oddzielne sejmy, wykluczały ze wspólnych działań politycznych szlachtę litewską. Miały zmierzać, a w zasadzie eliminować polityczny wpływ szlachty koronnej na szlachtę litewską. Traktat między reprezentantami Litwy i cesarza z marca 1573 roku przekreślał dokonania unii; ujednolicającej podmiotowość polityczną stanu szlacheckiego Korony i Litwy, wyrażającą się we wspólnych prawach całego stanu. Wskazuje to zarówno na tendencje możnowładztwa litewskiego, pragnącego utrzymać uwarunkowaną historycznie pozycję szlachty Wielkiego Księstwa sprzed unii, a także świadczy o słabości tej ostatniej.

Próba potraktowania Inflant jako integralnej części Litwy zapowiada na przyszłość potencjalne źródło konfliktów między obu państwami<sup>164</sup>.

Mimo tego porozumienia, podczas sejmiku elekcyjnego, w dwa miesiące później, Litwini głosowali za kandydaturą Henryka Walezego<sup>165</sup>. Przyczyn tego faktu należy szukać w zrozumieniu przez Litwinów, jak bardzo kandydatura habsburska jest zniechęcona przez większość społeczeństwa Rzeczypospolitej. Istotniejszym jeszcze argumentem dla odwrócenia się Litwy od kandydatury Ernesta było dotarcie do Warszawy wiadomości o zawarciu przez Turcję pokoju z Wenecją i wobec tego możliwości wojny austriacko-tureckiej<sup>166</sup>. Wydaje się także, iż Litwini mogli się

obawiać, że cesarz łatwo może zrezygnować z Litwy, robiąc kosztem jej terytorium ustępstwa na rzecz Moskwy. Maksymilian II był zainteresowany całą Rzeczpospolitą, ale jeśli miałyby być podzielona, bliższa cesarskim interesom geopolitycznym była Korona<sup>167</sup>.

Konflikt o wpływy w Inflantach zaczął w I bezkrólewiu narastać od momentu wysłania przez senatorów i szlachtę zgromadzonych w Kaskach (początek listopada 1572 r) poselstwa do Inflant w celu organizacji i odbycia sejmików<sup>168</sup>. W związku ze wspomnianymi oskarżeniami Litwinów o frymarczenie Inflantami na rzecz Moskwy przez poselstwo Michała Haraburdy, Litwini odpierali zarzuty sugerując, że Zygmunt August polecił w ostatnim okresie swego życia staroście żmudzkiemu odstąpienie kilku zamków inflanckich królowi szwedzkiemu. Jan Chodkiewicz wstrzymał się z wykonaniem polecenia królewskiego. Tymczasem król zmarł. Teraz zarzucają Polakom, że ich poselstwo do Inflant wysłane z Kasek jest ograniczeniem uprawnień starosty żmudzkiego i doszukują się szkodliwości we włączaniu Inflant w strukturę polityczną Rzeczpospolitej, poprzez konstrukcję sejmików na tamtych terenach<sup>169</sup>. Traktują to jako afront im uczyniony: „Co iżby się nam od WMOściów nie działo w tem WMOściów braterskie żądamy i upominamy (...)”<sup>170</sup>. Sprawa ta powróci w podobnej formie podczas obrad sejmu konwokacyjnego<sup>171</sup>. Kwestia uczestnictwa Korony w sprawach inflanckich będzie przez Wielkie Księstwo akceptowana jedynie w formie włączania się finansowego i militarnego. 9 stycznia 1573 roku starosta żmudzki pisze dramatyczny list ponaglający Koroniarzy do znalezienia pieniędzy na obronę Inflant przed zagrożeniem moskiewskim. I on także jest pełen oburzenia w związku z aktywnością, bez jego wiedzy Korony na terenie Inflant<sup>172</sup>. Sprawa spornych interesów obu państw w Inflantach nie będzie zakończona w I bezkrólewiu. Znajdzie ona swe rozwiązanie dopiero w 1588 roku<sup>173</sup>.

Kwestią sporną, nie sprzyjającą zbliżeniu obu państw w I bezkrólewiu była sprawa miejsc w senacie dla książąt litewsko-ruskich. Książę Jerzy Olelkowicz Słucki, nie pełniący funkcji senatorskiej, w liście do rad koronnych domaga się dopuszczenia go do obrad senatu, uzasadniając to zdawną ugruntowaną tradycją, która pozwalała jego przodkom uczestniczyć w obradach rady, a także swą przysięgą na unie<sup>174</sup>. Urażony jest także książę Stefan Zbaraski wojewoda trocki, że nie otrzymał osobnego listu od rad koronnych, zapraszającego na konwokację<sup>175</sup>. Zjazd konwokacyjny przyjmuje oficjalne stanowisko w tej sprawie w specjalnym liście do księcia Słuckiego. Rady koronne i rycerstwo polskie zgromadzeni w Warszawie nie są uprawnieni do zmiany w obowiązującym prawie. Zjazd ten bowiem zwołany jest jedynie dla określenia czasu i miejsca elekcji. Sądzą, że sejm elekcyjny, być może będzie miał takie uprawnienia i przychylnie rozpatrzy problem książąt litewsko-ruskich<sup>176</sup>. Sprawa rzeczywiście weszła pod obrady sejmu elekcyjnego. Sejm ten odroczył ją jednak do obrad całej Rzeczpospolitej – do momentu, gdy król będzie częścią składową parlamentu<sup>177</sup>. Ale podczas obrad sejmu koronacyjnego ważniejsza była dla Litwinów sprawa Podlasia, Wołynia, Braclawszczyzny i Kijowszczyzny, i w związku z tym kwestię związaną z uprawnieniami kniazio

pominięto<sup>178</sup>. Podobnie nie było tu miejsca dla przedstawienia pretensji litewskich o miejsca w senacie dla marszałków litewskich, którzy w charakterze kasztelanów mniejszych mieli zasiadać w senacie według propozycji litewskich zgłaszanych na początku bezkrólewia, podczas obrad zjazdu knyszyńskiego<sup>179</sup>.

Interesujący dla zrozumienia wzajemnych stosunków Litwy z Koroną był stosunek Wielkiego Księstwa do konwokacji. Wydaje się, że dla Koroniarzy kwestia konieczności porozumienia się z Litwą w sprawach elekcji była jednym z motywów powołania nowej instytucji – sejmku konwokacyjnego. To właśnie lęk przed podejrzeniami o niezależne od Litwy działanie w tej mierze, a więc ewentualna próba naruszenia postanowień unii, jest jednym z motywów tworzących genezę konwokacji. Wojewoda sandomierski, Piotr Zborowski w uniwersale do szlachty swego województwa, pisze: „Zdało się nam to potrzebne, za tą unią, którą mamy z Księstwem Litewskim, wzywać Panów Litewskich, aby też i oni tam w swych województwach, także takie zjazdy uczynili i także się na ten wspólny zjazd do Warszawy z nami spólnie zjechali”<sup>180</sup>. Zjazd kaski wysłała poselstwo w osobach: Piotra Zborowskiego i Jana Tomickiego do Wielkiego Księstwa Litewskiego z uzasadnieniem konieczności zwołania zjazdu przedelekcyjnego<sup>181</sup>. Litwini zrażeni niefortunnym sformułowaniem w uniwersale kaskim, w którym nazywa się Księstwo częścią Korony, nie widzą konieczności zwołania zjazdu konwokacyjnego<sup>182</sup>. Wysyłają na sejm tylko reprezentację senatu litewskiego i przedstawicieli szlachty litewskiej<sup>183</sup>, zastrzegając, że konwokacja ma służyć wyłącznie porozumieniom w kwestiach czasu i miejsca elekcji<sup>184</sup>. Ustalenia dotyczące „porządku i bezpieczeństwa na elekcji”, które mają zapaść na tym sejmie, nie mogą mieć dla Litwinów mocy wiążącej, muszą być w przyszłości omówione na sejmikach litewskich: „Gdyż takowe rzeczy, które wszystkim należy, bez wszystkich stanowione być nie mają (...)”<sup>185</sup>. Litwini mieli zastrzeżenia do kompetencji prymasa – czy rzeczywiście miał on prawo zwołać sejm przygotowujący elekcję: „(...) dla czego się do Warszawy zjechać nie chcieli, odpowiedź dali naprzód, że konwokację warszawską wspólnie z innymi prymas złożył, o którym oni nic jedno wiedzieć, ale też jemu posłuszni być nie gotowi; przywiłajem swym ostatnim unii lubelskiej słowo to, konwokacja, przą, aby się na nie z Polakami zwłaszcza przez osobę prywatną złożoną zjeżdżać mieli (...)”<sup>186</sup>.

Generalnie przejawia się lęk Litwinów przed licznymi zjazdami koronnymi, na które oni nie mają większego wpływu, a które mogą wzmocnić wpływ Korony na przedmiot wspólnych obrad: „Szanowni Panowie Polacy wszystko czynią pod pozorem pobożności, bez nich wiele stanowią, wiele radzą bez nich, wyznawają jedną swoją Rzeczpospolitą Polską i Litewską spojone tem dzieląc i przysięg swych naruszając (...)”<sup>187</sup>. Stanowisko Korony w tym momencie najlepiej ilustruje wotum posła do Litwy ze zjazdu kaskiego, Piotra Zborowskiego, które wygłosił na zjeździe w Mścibowie, starając się zmniejszyć obawy litewskie: „Iż nie tylko skutkiem, ale i najmniejszym pomyśleniem nie jest żaden z nas taki, który by miał co kiedy chcieć przed Ichmościami uganiać, aby Ichmościów na hak jaki przywieść, gdyż jedną Rzeczpospolitą wspólnie mamy wszyscy, a jako się nią trudno dzielić mamy,

tak też to nie można rzec abyśmy sobie tylko co jey jest własnego, mimo Ich Mościów, przywłaszczać mieli, gdyż jedne władzę mamy społem, i jednakowo nas sobie Rzeczpospolita iuramentem uiściła, abyśmy o niej dobrze radzili (...)"<sup>188</sup>.

Niewielka odległość czasowa dzieląca unię lubelską od pierwszego bezkrólewia powoduje, że brak jest doświadczenia politycznego obu stronom w rozwiązywaniu problemów, które w okresie panowania Zygmunta Augusta, czy poprzednich Jagiellonów nie istniały. Problem, który łączył przed unią oba państwa, to zagrożenie Wielkiego Księstwa Litewskiego ze strony Moskwy. Był to także problem Korony, ponieważ był wspólny panujący. Teraz bezkrólewie niesie ze sobą szereg problemów, które jest trudno wspólnie rozwiązać, zważywszy, że część społeczeństwa litewskiego (większość możnowładztwa) z niektórymi postanowieniami unii lubelskiej się nie zgadza. Wydaje się także, iż senatorom litewskim brak było doświadczenia politycznego, jakie było udziałem senatorów koronnych w latach sześćdziesiątych XVI stulecia. Wydaje się, iż możnowładztwo litewskie uświadamiało sobie tę kwestię i tym bardziej obawiało się wykluczenia z decyzji, które mogły zapadać w sprawach całej Rzeczpospolitej. Niechęć więc wobec konwokacji wynika także z obaw, jakie budziły liczne zjazdy koronne rozważające sprawy dotyczące wspólnej Rzeczpospolitej. Nie bez znaczenia była świadomość, iż odległość od miejsca zjazdu, a także zagrożenie moskiewskie nie pozwoli większości Litwinów uczestniczyć w tym zjeździe, wobec czego mogą zostać zdominowani przez Koronarzy. Stąd niepełna moc dla delegacji litewskiej na konwokację. Krótki okres czasu, w którym budowano nowy kształt polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego: wprowadzenie tronu elekcyjnego poprzez zrzeczenie się praw dziedzicznych przez Zygmunta Augusta do tronu wielkksiążęcego (1564), reforma administracyjna wprowadzająca system sejmików (1565), wspólne prawa wynikające z unii lubelskiej (1569) (m.in. wspólny parlament, polityka zagraniczna), nie pozwolił na okrzepnięcie w świadomości politycznej elit litewskich trwałości tych zmian. Tutaj chyba należy szukać przyczyn jeszcze jednej kwestii, która wprowadziła na krótki okres dysonans między Polakami i Litwinami. Chodziło o niefortunne rozwiązanie problemów związanych z osobą Anny Jagiellonki. Sprawa została sprowokowana przez Jana Chodkiewicza. Starosta żmudzki wysłał zaraz na początku bezkrólewia z tajną misją do Anny Jagiellonki Jana Leśniewskiego, proponując jej tron wielkksiążęcy i samodzielny wybór męża w zamian za zwrot przyłączonych do Korony w 1569 roku ziem podlaskiej i wołyńskiej<sup>189</sup>. Trudno powiedzieć na ile poważnie myślał o takiej wersji wydarzeń Jan Chodkiewicz. Dowodem na to, iż faktycznie istniała tego typu propozycja ze strony starosty żmudzkiego jest list Anny do siostry, Zofii Brunszwickiej z 3 lutego 1573 roku<sup>190</sup>, w którym opowiada o propozycji litewskiej i odrzuceniu jej, przy okazji narzekając na trudną sytuację ekonomiczną i polityczną, w jakiej się znalazła. Anna Jagiellonka popełniła zaraz na początku bezkrólewia mało zręczne posunięcie. Zygmunt August w swym testamencie uczynił trzy swoje siostry: Zofię, Katarzynę i Annę spadkobierczyniami wszelkich dóbr nieruchomości, jakie posiadał. Także sum, jakie miała zapisane królowa Bona po przyjeździe do Polski, i dóbr,

które ona lub Zygmunt August wykupili zarówno w Koronie, jak i w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>191</sup>.

Obie siostry, które były poza granicami kraju, miały być ze swych części spadku spłacone, a dobra miały pozostać własnością Rzeczypospolitej<sup>192</sup>. Anna zanim wyjdzie za mąż, miała posiadać swoją część dóbr. Jeśli opuści w związku z zamążpójściem Rzeczypospolitą, tak jak i inne siostry winna być spłacona<sup>193</sup>. Zaraz po śmierci Zygmunta Augusta, królowna Anna dowiedziawszy się, że dochody z hospodarskich dóbr litewskich zamiast trafiać do niej, są przesyłane do skarbu litewskiego, wysłała list do biskupa wileńskiego, Waleriana Protasewicza, w którym niefortunnie sformułowała zdanie, że „Litwę uważa za swoje dziedzictwo”<sup>194</sup>. Podobno przesłała także urzędnikom dóbr książęcych formułę przysięgi, mocą której stawali się jej podporządkowani<sup>195</sup>. List stał się dokumentem politycznym wykorzystywanym przeciwko Annie przez możnowładztwo litewskie. Nie miejsce tu, by śledzić rolę Anny Jagiellonki w bezkrólewicach, ale incydent z jej pretensjami do dóbr litewskich przekształcił się w problem polityczny, a wnioskuje z wypowiedzi możnowładców litewskich, był według nich próbą przywrócenia dziedzicznego tronu w Wielkim Księstwie. Sprawa była rozstrząsana podczas litewskiego zjazdu w Mścibowie w końcu listopada 1572 roku. Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski, jeden z posłów wysłanych ze zjazdu kaskiego dla porozumienia się z Litwinami w sprawie zjazdu konwokacyjnego, tak relacjonuje biskupowi kujawskiemu wydarzenia będące podłożem niepokoju Litwinów: „Nayprzód Królowna Jey Mość pisać raczyła do niektórych z IchMościów satis imperiose, ciężąc sobie niektóre, że impediują JKM w pożytkach z imion tych, które JKM zowie dziedzictwem swem, także i w innych pożytkach z leśnictwa. A nie tylko JKMość dzierzawy swe dziedzictwem swem mianować raczy, jako Bóg Żydy za swe własne miał (...)”<sup>196</sup>. Zarzuty dostojników litewskich zgromadzonych w Mścibowie obejmują nie tylko działania królowny Anny, ale także i niektórych senatorów polskich, m.in. biskupa kujawskiego, który miał jakoby promować kandydaturę siostry Zygmunta Augusta na stolec monarszy<sup>197</sup>. Litwini oświadczyli Polakom w Mścibowie, że nie przyjadą na konwokację, jeśli będzie w niej uczestniczyć królowna<sup>198</sup>. Na sejm konwokacyjny przybyła delegacja Wielkiego Księstwa i pretensje Anny Jagiellonki stały się przedmiotem dyskusji. W jej imieniu wystąpił podczas jego obrad Jan Koniecki, ochmistrz dworu Jagiellonki<sup>199</sup>. Sprawa została wyciszona po poselstwie Piotra Zborowskiego do Łomży, miejsca pobytu królowny Anny i rozmowy wojewody sandomierskiego z królowną, gdzie „(...) wreszcie odpowiedzieć musiała chociaż dotąd ukrywała w tajemnicy owe poselstwo Chodkiewicza wysłane do niej do Połocka, które godziło na rozerwanie Litwy z Koroną”<sup>200</sup>. Cała ta afera niepotrzebnie powodowała napięcia między obu państwami. Świadczy także o obawach litewskich o trwałość świeżo uzyskanych praw dla swego państwa, a także o jeszcze jednej próbie działań litewskich odbywanych poza wiedzą Polaków. Zwraca uwagę fakt kompromisowego działania senatorów koronnych, dążących do tego, by kwestie sporne nie zakłóciły najważniejszego celu, jakim było wspólne obranie króla. Stąd prze-

niesienie egzekucji testamentu Zygmunta Augusta, budzącego tyle emocji na inny, dogodniejszy termin.

W latach 1562-1574 mechanizmy skłaniające oba państwa do zacieśnienia wzajemnych kontaktów są w gruncie rzeczy wspólne. Pierwszy z nich, to w okresie przed śmiercią Zygmunta Augusta brak nadziei na kontynuację rodu Jagiellonów i w związku z tym obawy przed trudnościami w rozwiązywaniu nowej sytuacji politycznej.

Drugi – to zagrożenie ze strony Moskwy, zarówno na rdzennych terenach litewskich jak i w Inflantach, gdzie istniały wspólne interesy litewsko-polskie.

W badanym okresie zauważa się zmienność w postawie Litwy w stosunku do jej związku z Polską. W momentach, gdy zagrożenie ze strony Moskwy było większe, Litwa była skłonna do bliższego zespolenia z Polską, kiedy zagrożenie mijało, to elity litewskie dążyły do rozluźnienia wzajemnych kontaktów.

Już w latach pierwszych sejmów egzekucyjnych zarysowuje się konflikt o Podlasie i Wołyń. Aż do roku 1569 Koroniarze podkreślają historyczną przynależność tych ziem do Polski. Od unii lubelskiej, podczas której ziemie te przyłączone zostały do Korony, Litwini przy każdej okazji i różnymi sposobami domagają się zwrotu spornych ziem.

Ze strony Korony istnieje obawa o nieproporcjonalnie większe, niż litewskie, zaangażowanie militarne i finansowe Polski w sprawy polityki zagranicznej.

Polacy mają także pretensje do Litwinów o objawiający się od czasu do czasu w różnych formach – separatyzm litewski. Koroniarze zdają sobie jednak sprawę, że litewski naród polityczny nie jest jednolity w poglądach na tę kwestię. Jest bowiem doskonale widocznym, iż duża część możnowładztwa litewskiego dąży do rozluźnienia lub zerwania unii, m.in. powodowana chęcią odebrania praw politycznych szlachcie tych ziem. Równie dobrze widoczne jest dążenie szlachty litewskiej do zachowania kształtu unii z 1569 roku, gdyż w jej interesie leży zachowanie tych samych praw, jakie ma szlachta koronna.

Od śmierci Zygmunta Augusta zaczyna zarysowywać się konflikt związany z próbą zdominowania Inflant przez Litwę.

Bezkrólewie w sposób bardziej wyraźny niż lata: 1562-1572, zarysowuje inne, trwające już konflikty. Litwini przede wszystkim chcą wykorzystać brak monarchy dla rewizji postanowień unii, zwłaszcza w kwestii ziem przyłączonych do Korony, ale także w kwestii prawa do zasiadania w senacie dla kniaziów litewsko-ruskich, mianowania marszałków litewskich kasztelanami mniejszymi, i nienadawania urzędów i dostojenstw w Wielkim Księstwie Polakom. Koroniarze eliminują sprzeczności podkreślając, iż w tym momencie wspólna elekcja jest podstawą gruntującą wzajemne kontakty.

Zwraca uwagę sposób kompromisowego rozwiązywania sporów w bezkrólewiu przez Koroniarzy. Główną argumentacją wysuwaną przeciwko litewskiej propozycji rewizji postanowień unii jest konieczność zachowania dotychczasowych praw. Kultura polityczna elit koronnych każe im szanować prawo, będące w Rzeczypospolitej

suwerenem. Separatyzm litewski, objawiający się próbą zerwania lub rozluźnienia unii, postrzegany był przez Koroniarzy jako naruszenie prawa, gdyż unia w ich świadomości politycznej była od 1569 roku obowiązującym prawem. Zmiany mogą być dokonane, zdaniem Koroniarzy, tylko w obecności kompletnego ciała ustawodawczego, jakim był parlament. Zjazdy, konfederacje, sejmy okresu bezkrólewia (konwokacyjny i elekcyjny), odbywające się podczas nieobecności króla, nie są prawomocne dla zmian w istniejącym prawie. Dla stanowienia nowych praw potrzebne są trzy stany: król, senat, izba poselska.

Interesująca jest kwestia odpowiedzialności za państwo rysująca się zwłaszcza w okresie bezkrólewia. Kryzys polityczny, jakim niewątpliwie był okres bez obecności panującego, każe polskim elitom politycznym przymknąć oczy na litewskie próby zerwania układu z 1569 roku i kontynuować współpracę zmierzającą do wspólnej elekcji. Elity te w sposób niezwykle umiejętny posługują się kompromisem politycznym.

Wydaje się, iż w badanym okresie istnieje różnica w dojrzałości politycznej elit koronnych i litewskich. Generalizując, elity polskie myślą głównie kategoriami interesów państwa, mając na myśli całą Rzeczpospolitą, elitom litewskim nie zawsze się to udaje. Wynika to nie tylko z braku doświadczenia politycznego, jakie było udziałem Koroniarzy mających za sobą doświadczenie ruchu egzekucyjnego, lecz także z tradycji historycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie układ: panujący – możnowładztwo – szlachta, był odmienny, niż w Polsce. Widać to wyraźnie we wspomnianym tajnym układzie Litwy z Maksymilianem II z marca 1573 roku, zakładającym wspólny z Koroną senat przy odrębnych sejmach, praktycznie wykluczających szlachtę litewską z praw politycznych, będących w założeniach unii wspólnym udziałem.

Nie bez znaczenia był także fakt poczucia słabości Litwy w stosunku do Korony i towarzyszące temu obawy o zdominowanie Wielkiego Księstwa przez Polskę.

Lata 1562-1574 nie stanowią zamkniętego „rozdziálu” we wzajemnych stosunkach. Waga tego okresu polega na zarysowaniu się trzech różnych wątków we wzajemnych kontaktach:

okres I – 1562-1569, to okres dyskusji, określenia problemów, które były przeszkodą we wzajemnym zbliżeniu, ale także, jeśli chodzi o Polskę, okres dojrzwania Koroniarzy do myślenia kategoriami wspólnej Rzeczpospolitej;

okres II – 1569-1572 to krótki okres egzystencji obu państw w obecności słabnącego autorytetu monarszego, z lękami o losy w nadchodzącym bezkrólewiu i trudną praktyką pounijną;

okres III – 1572-1574, to czas realizacji unii w okresie kryzysu politycznego niosącego ze sobą liczne niebezpieczeństwa dla obu państw, z wyraźnym zaznaczeniem sprzeczności dzielących Polskę i Litwę.

Krótkie panowanie Henryka Walezego i II bezkrólewie będzie następną próbą dla unii z 1569 roku, a doświadczenia polityczne zdobyte w latach: 1562-1574 będą owocowały nowym kształtem wzajemnych relacji.



## PRZYPISY

- 1 Oskar Halecki, Dzieje unii Jagiellońskiej, t. II, XVI wiek, Kraków 1920, s. 157; Juliusz Bardach, Związek Polski z Litwą, w: Polska w epoce Odrodzenia, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1986, s. 134; Ludwik Kolankowski, Polska Jagiellonów, Olsztyn 1991, s. 211; Stanisław Cynarski, Zygmunt August, Wrocław 1988, s. 107-108.
- 2 „Prośba ku Królowi JM. Panu Naszemu Miłościwemu od wszystkich obywatelów i wszystkiego rycerstwa wszelkiego stanu Wielkiego Księstwa Litewskiego”, z 13 września 1562 r. z sejmku pod Witebskiem, w: Zródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, cz. II, ogł. A. T. Działyński, Poznań 1856, s. 367.
- 3 j.w.
- 4 j.w., s. 368.
- 5 Władysław Konopczyński, Dzieje Polski nowożytnej, t. I, Warszawa 1986, s. 122-129.
- 6 L. Kolankowski, Polska Jagiellonów, op. cit., s. 217.
- 7 W. Konopczyński, Dzieje Polski, op. cit., s. 122-128; Andrzej Gierowski, Historia Polski 1505-1764, Warszawa 1984, s. 125-130; S. Cynarski, Zygmunt August, op. cit., s. 168-188; L. Kolankowski, Polska Jagiellonów, op. cit., s. 196-201.
- 8 „(...) żeby je chcieli ku księstwu Litewskiemu przyłączyć, jako Prusy do Polski (...)”, w: Kronika 1559-1562, Diariusz sejmku piotrkowskiego, R.P. 1565 poprzedzony kroniką 1559-1562, objaśnił W. Chomętowski, wydał Władysław hr. Krasiński, Warszawa 1868, s. 3.
- 9 j.w.
- 10 Instrukcja królewska na sejmiki powiatowe w r. 1562, w: Diariusz sejmku piotrkowskiego, R.P. 1565 poprzedzony kroniką 1559-1562, op. cit., s. 13-17. „(...) Jeśli stany koronne ziemię Inflancką przyjąć i przyłączyć chcą, a jeśli ją przeciw każdemu nieprzyjacielowi jako członek koronny bronić chcą, do czego, będzeli potrzeba, tedy sami Inflanci posły swe na ten sejm posłą (...) Bo możecie W.M. rozumieć, gdzieby Moskiewski miał ziemię osiąść (...) tak obftą i brzeg morski mieć, tacno to W.M. baczycь możecie, coby za trudność państwow JKM na potem przyjść mogła”.
- 11 Diariusz sejmku piotrkowskiego 1562/1563, w: Zródłopisma, op. cit., s. 102.
- 12 L. Kolankowski, Polska Jagiellonów, op. cit., s. 209.
- 13 Diariusz sejmku piotrkowskiego 1562/1563, op. cit., s. 11.
- 14 j.w., s. 102.
- 15 j.w., s. 103.
- 16 j.w., s. 145.
- 17 j.w., s. 149.
- 18 Privilej Karola Jeho Miłosti Zygimonta Augusta wsim obywatelom Welikoho Kniaźstwa Litowskoho dany (...), w: Zródłopisma, op. cit., s. 166-169.
- 19 Confirmacja instrukciei panów litewskich (...), 21 VII 1563, w: Zródłopisma, op. cit., s. 172-178.
- 20 j.w., s. 175.
- 21 Przywilej łaciński króla JMci Augusta na wolne obieranie deputatów WXL, w: Zródłopisma, op. cit., s. 182-183.
- 22 J. Bardach, Związek Polski z Litwą, w: Polska w epoce Odrodzenia, op. cit., s. 134.
- 23 Przywilej łaciński króla JMci Augusta na wolne obieranie deputatów WXL, op. cit., s. 182-183.
- 24 Diariusz sejmku warszawskiego 1563/1564, w: Zródłopisma, op. cit., s. 237.
- 25 j.w., s. 193.
- 26 j.w., s. 197.
- 27 j.w., s. 202.
- 28 j.w., s. 203. Sprawa przyszłej elekcji w związku z brakiem potomka ostatniego Jagiellona po raz pierwszy została postawiona podczas obrad sejmku 1558/1559.
- 29 Diariusz sejmku warszawskiego 1563/1564, op. cit., s. 238-240.
- 30 j.w., ss. 273-274; 278; 294; 321; 327; 329-330; 356.
- 31 j.w., s. 304-305.

- 32 j.w., s. 307.
- 33 j.w., s. 340.
- 34 j.w., s. 320.
- 35 j.w., s. 338-339, podkreślenie moje.
- 36 j.w., s. 350.
- 37 VI, II, f, 643-645.
- 38 Diariusz sejmku warszawskiego 1563/1564, op. cit., s. 354-355.
39. j.w., s. 364-367.
- 40 j.w., s. 349.
- 41 j.w., s. 312; 334-335.
- 42 j.w., s. 375.
- 43 j.w., ss. 353; 364-366; 373-374.
- 44 j.w., s. 364-366.
- 45 Confirmatia instructiei panów litewskich(...) 21 VII 1563, op. cit., s. 175.
- 46 j.w.
- 47 Diariusz sejmku warszawskiego 1563/1564, op. cit., s. 325.
- 48 j.w., s. 333.
- 49 j.w., s. 349.
- 50 j.w., s. 299.
- 51 j.w., s. 361.
- 52 j.w., ss. 272; 298-299; 306; 361.
- 53 j.w., ss. 273; 274; 324; 356.
- 54 j.w., s. 356.
- 55 j.w., s. 357.
- 56 Senator Anonim, Deliberacje o królu, panach radzie i urzędnikach, sejmie i bezkrólewiu z r. 1569, w: Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 181.
- 57 VI,II,f.643-649.
- 58 O. Halecki, Dzieje Unii Jagiellońskiej, op. cit., s. 186.
- 59 j.w., s. 189-190.
- 60 j.w., s. 195-196.
- 61 j.w., s. 197.
- 62 Diariusz sejmku piotrkowskiego, R.P.1565, op. cit.
- 63 j.w., s. 58 i nast.
- 64 j.w., s. 71.
- 65 j.w., s. 82.
- 66 j.w., s. 295-297.
- 67 Instrukcja posłowi JKMcI na sejmik powiatowy przed sejmem walnym lubelskim roku 1566 złożonym, w: Dodatkach do „Diariusza sejmku lubelskiego 1566 roku”, opr. Irena Kaniewska, Wrocław 1980, s. 55-57.
- 68 j.w., s. 55.
- 69 Stanisław Kutrzeba, Unia Polski z Litwą, Kraków 1914, s. 148.
- 70 Diariusz sejmku lubelskiego 1566 roku, opr. I. Kaniewska, Wrocław 1980, s. 10-14.
- 71 Reces sejmku lubelskiego roku 1566, w: Diariusz sejmku lubelskiego 1566 roku, op. cit., s. 72-73.
- 72 S. Kutrzeba, Unia Polski z Litwą, op. cit., s. 149.
- 73 j.w.
- 74 Diariusz lubelskiego sejmku unii, Rok 1569, w: Zrządtopisma do dziejów unii, cz. III, ogł. A. T. Działyński, Poznań 1856; Dnevnik Liublinskago sejma 1569 goda, wyd. Kojalowicz, Petersburg 1869; Akta unii Polski z Litwą 1385-1791, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932; S. Kutrzeba, Unia Polski z Litwą, op. cit.; O. Halecki, Dzieje unii Jagiellońskiej, op. cit.; Oskar Halecki, Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w roku 1969, Kraków 1915.; tenże: Unia lubelska, Kraków 1916; Stanisław Kot, Gniewny o unię, w: Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby, t. II, Kraków 1938, s. 357-368.

- 75 O. Halecki, Przyłączenie Podlasia, op. cit.
- 76 j.w., s. 188.
- 77 Do wszech stanów rycerskich Korony Polskiej, panów a braci swej łaskawych, krótka obmowa (...) Dan z domu szlacheckiego, powiatu kaliskiego, 12 listopada roku 1572, w: Zbiór Pamiętników do dziejów polskich, wyd. Włodzimierz Stanisław hrabia de Broel Plater, t. III, Warszawa 1858, s. 41.
- 78 S. Kot, Gniewny o unię, op. cit.
- 79 Senator Anonim, Deliberacje o królu, op. cit., s. 116.
- 80 BN 4538, k. 256: Alia forma de interregno et modo eligendi Regis (1572?).
- 81 Senator Anonim, Deliberacje o królu, op. cit., s. 124.
- 82 Sejmik woj. krakowskiego w Proszowicach, 15 III 1570, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. XXXV (1983), z. 1, s. 208.
- 83 APP, AGAD, 53, k. 183: Artykuły sejmiku Proszkowskiego Panom Posłom (...) 19 XII 1571.
- 84 Zrobił to gruntownie Jan Pirożyński w monografii tego sejmiku: Jan Pirożyński, Sejm warszawski roku 1570, Kraków 1972.
- 85 J. Pirożyński, Sejm warszawski roku 1570, op. cit., s. 51-53.
- 86 j.w., s. 63.
- 87 j.w., s. 20.
- 88 Franciszek Piekosiński, Sejm walny warszawski z r. 1572, w Krakowie 1897, s. 5.
- 89 Skrócony Pamiętnik Kardynała Commendoni przez Antoniego Marię Grazianiego krótkie z łacińskiego przełożenie, w: Zbiór Pamiętników Historycznych o dawnej Polsce przez J. U. Niemcewicza, t. I, w Warszawie 1822, s. 204.
- 90 Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego, z Warszawy, 17 X 1571, SRP, t. VIII, s. 3; pretendował do tego stanowiska Koroniarz- Stanisław Kłodziński kanonik krakowski.
- 91 Stanisław Płaza, Próby reformy ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572-1574), Kraków 1969, s. 30.
- 92 Skrócony Pamiętnik Kardynała Commendoni, op. cit., s. 204.
- 93 j.w., s. 203-207.
- 94 j.w., s. 205.
- 95 j.w.
- 96 j.w., s. 207.
- 97 j.w., s. 214: jak zobaczymy później, sprawa nie przedstawiała się tak prosto, jak tego chciał Graziani.
- 98 Andrzej Lubieniecki, Poloneutychia, Warszawa 1982, s. 58.
- 99 B. Czart, Kraków IV 80, k. 134: Konfederacja województwa bełskiego po śmierci króla Zygmunta Augusta, 21 VII 1572.
- 100 BJ Kraków rkps. 59, k. 103: Postanowienie na zjeździe w Glinianach, 31 VII 1572.
- 101 B. Czart, Kraków IV 80, k. 323: Konfederacja ziemi sandomierskiej na sejmiku w Koprzywnicy, 11 IX 1572.
- 102 BN rkps. 4538, k. 259: Konfederacja gliniańska z 31 VII 1572.
- 103 BJ Kraków 3/52 przyb. dzik., k. 28: Wołyński Zjazd Interregnum 1572.
- 104 Stefan Gruszecki, Walka o władzę w Rzeczpospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572-1573), Warszawa 1969, s. 41-43.
- 105 Odpis Księdza Arcybiskupa na list Małopolan do Wielkopolanów pisany, 27 VII 1572, w: Henri de Valois et la Pologne en 1572 par le marquis de Noailles, t. III, Paryż 1867, s. 109 (dalej cyt: Noailles).
- 106 Uniwersał zjazdu krakowskiego, 24 VII 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 103.
- 107 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmioro 1572-1576, wyd. E. Kuntze, Kraków 1917, SRP, t. XXII, ks. I, s. 5-6.
- 108 j.w., ks. I, s. 4.
- 109 Haus-,Hof-und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 22: Instrukcja do Litwy z Łowicza, 25 VII 1572.
- 110 j.w.

- 111 B. Czart. Kraków IV 80, k. 145: Instrukcja Jego Mości Panu Wojewodzie Lubelskiemu do Ichmości panów rad Koronnych, którzy się teraz w Łowiczu zjechać mają (...), przed 16 VII 1572.
- 112 j.w.
- 113 j.w., s. 147.
- 114 j.w., s. 147.
- 115 B PAN Kraków rkps. 1042, k. 12: List z Dworu o śmierci królewskiej, 18 VII 1572.
- 116 A. Lubieniecki, *Poloneutychia*, op. cit., s. 57.
- 117 Postanowienie zjazdu knyszyńskiego, 31 VIII 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 117.
- 118 j.w., s. 117: pod dokumentem widnieje podpis dwóch Litwinów: Jana Chodkiewicza i Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła.
- 119 B. Czart. Kraków IV 80, k. 534: Odpowiedź Rad WXL na poselstwo koronne, z Mścibowa, 6 XII 1572.
- 120 Jak pamiętamy na sejmie warszawskim 1563/1564 sprawa tych terenów była elementem gry politycznej ze strony Korony. Pojawiły się wszak głosy, iż gdyby Polacy nie mieli nadziei na zacieśnienie związku z Litwą, dawno by już te ziemie odebrali, bo historycznie przynależą one do Korony.
- 121 B. Czart. Kraków IV 80, k. 534: Odpowiedź Rad WXL na poselstwo koronne, z Mścibowa, 6 XII 1572.
- 122 j.w.
- 123 j.w.
- 124 Diariusz zjazdu w Kole za pierwszego bezkrólewia 15-18 X 1572, wyd. S. Bodniak, Poznań 1929, s. 5.
- 125 B. Ossol/ Wrocław rkps. 3020/I, k. 27-34: Poselstwo od stanów WXL do stanów koronnych na konwokację, 3 I 1573.
- 126 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmioro, op. cit., ks. I, s. 80.
- 127 j.w., ks. III, s. 210.
- 128 j.w.
- 129 Biskup kujawski (Stanisław Karnkowski) do wojewody sandomierskiego (Piotra Zborowskiego), 9 XI 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 149.
- 130 BUW Warszawa rkps. 44, k. 25: List Panów Litewskich do Rad Koronnych, z Mścibowa, 7 XII 1572.
- 131 Reinolda Heidensteina *Dzieje Polskie od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, Petersburg 1857, t. I, s. 122.
- 132 j.w., s. 92.
- 133 BUW Warszawa rkps. 44, k. 31v: Odpowiedź Ichmościów Panów Rad Coronnych na wskazanie Ichmościów Panów Rad WXL, 30 I 1573.
- 134 j.w.
- 135 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmioro, op. cit., ks. I, s. 80-82.
- 136 Instrukcja dana posłom na konwokację do Warszawy od rycerstwa wszystkich ziem ruskich, 14 XII 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 80-82.
- 137 BJ Kraków rkps. 59, k. 118-120v: List od Panów rad Litewskich do Małej Polski, Wilno 15 IX 1572.
- 138 List rad litewskich do Polski, 25 IX 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 178.
- 139 j.w.
- 140 j.w., s. 179.
- 141 j.w.; B. Czart. Kraków IV 80, k. 535: Odpowiedź Rad WXL na poselstwo koronne, 6 XII 1572; Diariusz zjazdu w Kole za pierwszego bezkrólewia. 15-18 X 1572, op. cit., s. 5; List senatorów litewskich do Polski, 25 IX 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 179.
- 142 R. Heidensteina *Dzieje*, op. cit., t. I, ss. 44; 58.
- 143 List Panów Litewskich do Moskiewskiego pisany, a do panów Koronnych na konwokację warszawską (...), w Rudnikach, 27 X 1572, w: *Zbiór Pamiętników do dziejów polskich*, op. cit., t. III, s. 20-21.
- 144 j.w., s. 20.

- 145 Komentarz do Listu Panów Litewskich do Moskiewskiego pisany (...), w: Zbiór Pamiętników do dziejów polskich, op. cit., t. III, s. 21.
- 146 j.w.
- 147 S. Cynarski, Zygmunt August, op. cit., s. 183-184.
- 148 „Chodkiewicz łątwa się nakłoni (do kandydatury habsburskiej) już to przez przyjaźń dla kardynała, już przez bojaźń Cara Moskiewskiego, z którym Chodkiewicz wielkie miał zajścia i o którym wiedział, że po śmierci Augusta o koronie polskiej zamyślał”, w: Skrócony Pamiętnik Kardynała Commendonii, op. cit., s. 205.
- 149 Słowa Wielkiego Kniazia Moskiewskiego do Ichmościów Panów Rad Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego przez Fiedora Woropaja posłańca od państwa polskiego i litewskiego po śmierci króla polskiego Zygmunta Augusta wskazane i z ruskiego języka na polski przełożone, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 182-185.
- 150 Do wszech stanów rycerskich Korony Polskiej, op. cit., w: Zbiór Pamiętników, op. cit., t. III, s. 40-57.
- 151 R. Heidensteina Dzieje, op. cit., t. I, s. 116.
- 152 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmioro, op. cit., ks. II, s. 152-153.
- 153 j.w., s. 153.
- 154 patrz strony: 22 i 23 tekstu.
- 155 Ewa Dubas-Urwanowicz, Korespondencja oficjalna i prywatna w kontaktach między Rzeczpospolitą a Cesarstwem. Polonica w Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu z lat: 1571-1587, PH, t. LXXXIII, z. 3, Warszawa 1992, s. 497-510.
- 156 Teodor Wierzbowski, Zabiegi cesarza Maksymiliana II o koronę polską 1565-1567, Ateneum, t. III i IV, Warszawa 1879.
- 157 T. Wierzbowski, Zabiegi, op. cit., t. III, s. 419-420.
- 158 j.w., s. 422.
- 159 j.w.
- 160 Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 17: Articuli quos proceres Lythuanici sibi ante Electionem (...) confirmari postulat (...), wrzesień 1572.
- 161 j.w.
- 162 List biskupa kujawskiego, Stanisława Karnkowskiego do wojewody krakowskiego, Jana Firleja, 15 XI 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 138-139.
- 163 T. Wierzbowski, Zabiegi, op. cit., t. III, s. 438-439.
- 164 VL, II, f. 1262-1267.
- 165 R. Heidensteina Dzieje, op. cit., z. I, ss. 73, 118-120; 122; 442.
- 166 T. Wierzbowski, Zabiegi, op. cit., t. III, s. 442.
- 167 Problem ten czeka na rozwiązanie. Szukać go należy w korespondencji Maksymiliana II z Iwanem IV w Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu.
- 168 R. Heidensteina Dzieje, op. cit., t. I, s. 40-41; BUW Warszawa rkps. 44, k. 25v: List Panów Litewskich do Rad Koronnych, z Mścibowa, 7 XII 1572; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 17: Uniwersał ze zjazdu w Kaskach.
- 169 R. Heidensteina Dzieje, op. cit., t. I, s. 41; BUW Warszawa rkps. 44, k. 25v: List panów Litewskich do Rad Koronnych, z Mścibowa, 7 XII 1572.
- 170 List Panów Litewskich do rad Koronnych, z Mścibowa, 7 XII 1572, op. cit., s. 25v-26.
- 171 Konwokacja warszawska na dzień Trzech Królów złożona w roku pańskim 1573, w: Zbiór Pamiętników do dziejów polskich, op. cit., t. III, s. 1, 4; B. Ossol. Wrocław, rkps. 3020/I, s. 31-32: Poselstwo od stanów W. Ks. List. do stanów koronnych na konwokację warszawską, 3 I 1573.
- 172 BUW Warszawa rkps. 44, k. 41v-42: List od Pana Starosty żmudzkiego do Rad Koronnych, 9 I 1573.
- 173 VL II, f. 1245; W. Konopczyński, Dzieje Polski Nowożytnej, t. I, Warszawa 1986, s. 179.
- 174 B. Czart. Kraków IV 80. k. 597-598: Jerzy Olekowicz Książę Słucki do Rad Koronnych, 30 XII 1572.
- 175 Książę Stefan Zbaraski wojewoda trocki do Rad Koronnych, 7 I 1573, w: K. Sienkiewicz, Skarbiec historii polskiej, t. II, s. 293-295.

- 176 B. Czart.Kraków, Teki Naruszewicza, t. 81, k. 105-106: Responsum ad easdem literas Xciu Śluckiemu od Rad Koronnych, 28 I 1573.
- 177 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmior, op. cit., ks. I, s. 80-81.
- 178 j.w., ks. III, s. 213.
- 179 Postanowienie zjazdu knyszyńskiego, 31 VIII 1572, w: Noailles, op. cit., s. 118.
- 180 B. Czart.Kraków IV 80, ks. 496: Wojewoda sandomierski (Piotr Zborowski) do szlachty swego województwa, ze Stobnicy, 19 XI 1572.
- 181 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmioro, op. cit., ks. I, s. 16; R. Heidensteina Dzieje, op. cit., t. I, s. 35.
- 182 B. Ossol.Wrocław rkps. 3020/I, s. 28: Poselstwo od stanów W. Ks. Lit. do stanów koronnych na konwokację warszawską, 3 I 1573.
- 183 j.w., s. 28-29.
- 184 j.w., s. 29.
- 185 j.w., s. 30.
- 186 Konwokacja warszawska na dzień Trzech Królów złożona, op. cit., s. 1.
- 187 j.w., s. 2.
- 188 Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski do biskupa kujawskiego, Stanisława Karnkowskiego, XII 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 145.
- 189 Julian Bartoszewicz, Anna Jagiellonka, Kraków 1882, s. 116.
- 190 Anna Jagiellonka do Zofii Brunszwickiej, z 3 II 1573, w: Jagiellonki polskie w XVI wieku, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1878, t. IV, s. 33-37.
- 191 Testament Zygmunta Augusta, opr. Antoni Franaszek, Olga Łuszczczyńska, Stanisław Edward Nahlik, Kraków 1975, s. 10-12; 16-18.
- 192 j.w., s. 14.
- 193 j.w., s. 18.
- 194 Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski do biskupa kujawskiego, Stanisława Karnkowskiego, XII 1572, op. cit., s. 146; J. Bartoszewicz, Anna Jagiellonka, op. cit., s. 142.
- 195 j.w.
- 196 Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski do biskupa kujawskiego, Stanisława Karnkowskiego, XII 1572, op. cit., s. 146.
- 197 j.w., 147.
- 198 J. Bartoszewicz, Anna Jagiellonka, op. cit., s. 159.
- 199 Sprawa, którą dał Ichmość Panom i Braci województwa krakowskiego z tey konwokacyi warszawskiej (...) pan Taszycki w Proszowicach, w: Zbiór Pamiętników do dziejów polskich, op. cit., t. III, s. 31-33; Maria Bogucka, Anna Jagiellonka, Wrocław 1994, s. 88.
- 200 J. Bartoszewicz, Anna Jagiellonka, op. cit., s. 164.

DANIEL TOLLET (Paryż)

## ŻYDZI W POLSCE OD XVI DO XX WIEKU\*

Kwestia wzajemnych stosunków między Państwem a wyznaniem religijnymi jest w Polsce znaczącym problemem. Od XVI do XVII wieku Rzeczpospolita szlachecka ulegała osłabieniu, aż do całkowitego zniknięcia z map od 1795 do 1918 roku, wskutek nadmiernej decentralizacji władzy. Do wybuchu drugiej wojny światowej państwo polskie było państwem wieloetnicznym, a wobec tego i wielowyznaniowym.

Ogromne terytorium Rzeczpospolitej Obojga Narodów<sup>1</sup>, a następnie Polski porobiorowej zamieszkiwane było przez katolików, protestantów, kalwinów, prawosławnych, Żydów, a nawet muzułmanów<sup>2</sup>. Stosunki pomiędzy tymi różnymi grupami wyznaniowymi zmieniały się na przestrzeni lat. W ramach mojego krótkiego wystąpienia ograniczę się do naszkicowania ewolucji stosunków polsko-żydowskich.

Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim fakt, że Żydzi mogli w Polsce pozostać i rozwijać się na przestrzeni tysiąclecia, od X do XX wieku<sup>3</sup>; mogli w tym kraju żyć dochowując wierności swoim tradycjom. To w Polsce narodziły się schizmatyczne, mistyczne nurty, literatura w języku hebrajskim i jidysz, oryginalne formy twórczości.

Spółeczność żydowska powiększyła się znacznie, poczynając od XVI wieku. Wypędzeni z Hiszpanii, a następnie odepchnięci przez niemalże całą Europę znaleźli schronienie w Polsce. Polska nie posiadała rodzimego mieszczaństwa i spodziewano się, że Żydzi rozwiną stosunki handlowe, zwłaszcza z krajami Bliskiego i Środkowego Wschodu<sup>4</sup>. Tolerancja religijna wyrosła na gruncie wielowyznaniowej polityki i ujęta w ramy prawne przez unię warszawską w 1573 roku sprzyjała zachowaniu dużej autonomii przez gminy żydowskie. Zakres działania gminy wyznaczały „przywileje ogólne”<sup>5</sup>, odnawiane przez władcę wstępującego na tron, przywileje lokalne nadawane przez króla lub właścicieli prywatnych miast (były one niejednokrotnie przedmiotem dyskusji władz miejskich)<sup>6</sup> oraz ograniczając decyzje podejmowane przez synody Kościoła katolickiego.

Na wzór systemu polskiego, a przede wszystkim zaś z powodów podatkowych, rady gminne (kahał) łączyły się w „ziemie”, których przedstawiciele tworzyli „Sejm czterech ziem”<sup>7</sup> (Vaad arba aracot), instytucję samorządową zajmującą się rozdziałem podatków, ustanawianiem praw, rozstrzyganiem kwestii cywilnych i religijnych. „Sejm czterech ziem” był również oficjalnym pośrednikiem pomiędzy Ży-

dami a władzami<sup>8</sup>. Nie podsycane przez króla, ani magnaterię, nastroje antysemityczne utrzymywały się na bardzo niskim poziomie<sup>9</sup>. Żeby nie wzbudzać zazdrości ze strony chrześcijan, Żydzi, mieszkający w oddzielnych, niejednokrotnie zamykanych wieczorem dzielnicach, starali się nie afiszować swoim bogactwem; poza tym w XVI i XVII wieku trudno mówić o kolosalnych żydowskich fortunach, nawet w odniesieniu do ludzi zamożnych. Celem kupca było najczęściej zebranie odpowiedniej sumy niezbędnej do założenia szkoły, aby wywianować syna lub zięcia. Społecznym ideałem było bowiem uczynienie swego spadkobiercy rabinem, zwłaszcza iż nauki rabinistyczne przeżywały swój okres świetności, a Żydzi z całej Europy radzili się uczonych w Polsce i posyłali swoje dzieci do ich szkół. Stosunki pomiędzy myślicielami z Polski i Palestyny nigdy nie uległy zerwaniu. W XVI wieku dociera do Polski „Table dressée” (Choulkhan aroukh), praktyczny przewodnik obyczajów żydowskich autorstwa Josefa Caro (1488-1575)<sup>10</sup>, a przystosowany przez Moisesa Jsserlesa (1525-1572)<sup>11</sup> do zwyczajów Żydów pochodzących z Europy Środkowej i Wschodniej. To z Palestyny przybywa mistyczna filozofia Isaaca Lurii<sup>12</sup> z praktycznej Kabbale, teoria o transgresji dusz, która stopniowo przełamywała obawy części rabinów przeświadczonych o niebezpieczeństwie wynikającym ze znajomości tekstów ezoterycznych wśród szerszych warstw społeczeństwa.

Organizacja handlu międzynarodowego i nowy ekonomiczny układ Europy wpłynęły na osłabienie pozycji Rzeczypospolitej szlacheckiej. Agresywna polityka Wazów wobec Szwecji oraz Księstwa Moskiewskiego, a także szlachty wobec Turcji przyczyniły się do trudności. Pierwsze oznaki pogorszenia sytuacji obserwuje się w latach trzydziestych XVII wieku na Ukrainie, ich ostatecznym przejawem jest bunt Kozaków pod dowództwem Bohdana Chmielnickiego (1648-1655). W 1655 roku rozpoczynają się wojny ze Szwedami. Wszystkie te wydarzenia mają katastrofalne skutki dla Żydów. Potop pozostawił wykrwawiony kraj w kompletnej ruinie: odpowiedzialność za ogrom nieszczęść spadła na Żydów i protestantów. Pod naciskiem grup obawiających się konkurencji, duchowieństwo katolickie i prawosławne stawało się często wyrazicielem oskarżeń o morderstwa rytualne. Chcąc utrzymać jedność wśród chrześcijan, duchowieństwo podtrzymywało nastroje pełne obaw w stosunku do innych wyznań<sup>13</sup>; świadczy o tym chociażby przykład księcia Stefana Żuchowskiego, prałata w sandomierskiej katedrze, autora dwóch prac opublikowanych w 1698 i 1711 roku, których celem było zwrócenie uwagi chrześcijan w Polsce na zabójstwa rytualne „popelniane” przez Żydów<sup>14</sup>. Nie chodziło tu wyłącznie o cele polityczne. Książd Żuchowski, zajmujący się badaniami morderstw rytualnych w całej Europie<sup>15</sup>, był przekonany, że Talmud nakłaniał Żydów do wykorzystywania krwi chrześcijańskich dzieci do sporządzania macy spożywanej w czasie Paschy.

Gwałtowne pogorszenie się stosunków pomiędzy Żydami i chrześcijanami przyczyniło się w tym okresie do sukcesu Sabbatai Cwi, ogłoszonego za Mesjasza na Wschodzie w 1663 roku przez „proroka” Nathana de Gaza<sup>16</sup>. Znalazł on wielu zwolenników wśród Żydów w Polsce, tych wszystkich, którzy oczekiwali ukojenia



i wynagrodzenia za doznane krzywdy i cierpienia. Pomimo zdecydowanego potępienia ze strony rabinów i odejścia od zasad wiary pseudo-Mesjasza, nurt mesjanistyczny rozwijał się potajemnie w ruchu sabatianicznym popularnym w Europie Środkowej i w Polsce, na Podolu, gdzie bliska granica turecka zapewniała grupom wyznaniowym schronienie w sytuacji zagrożenia.

W pierwszej połowie XVIII wieku sabataizm dał początek ruchowi frankistowskiemu, który przyjął swą nazwę od nazwiska założyciela Jacoba Franka<sup>17</sup>. Po 1758 roku doprowadził on tysiące Żydów do przejścia na katolicyzm. Odłam, który głosił, że Tora nie może być zrozumiana poprzez Talmud oraz, że Jeruzalem nie zostanie odbudowane przed końcem świata, utrzymał się aż do połowy XIX wieku.

Upadek miast spowodował pogorszenie sytuacji finansowej wielu Żydów; najbardziej ucierpiały miasta królewskie, miasta prywatne dźwigały się z ruiny szybciej<sup>18</sup>. Żydzi stawali się w nich niejednokrotnie, przy poparciu właścicieli, jedynymi rzemieślnikami i kupcami. Osiedlali się również na wsi, zostając intendantami lub arendarzami karczm, konkurując z podupadającą szlachtą. Zrujnowane oraz uginające się pod ciężarem podatków i długów popadały w coraz większą zależność od możnych właścicieli miast. Ożywienie gospodarcze, jakie ma miejsce w latach trzydziestych XVIII wieku<sup>19</sup>, wpływa na polepszenie sytuacji: najbardziej przedsiębiorczy zapewniają sobie miejsca przewoźników, a następnie dostawców dla wojska. Wydaje się, iż od tego momentu można mówić o początkach żydowskiego systemu bankowego zapewniającego klientom gwarancje gminy. Zróżnicowanie społeczne, pogłębione kulturowym, doprowadziło do podziału gmin i zniesienia w 1764 roku żydowskich sejmików w Polsce i na Litwie. Szykował się nowy rozłam religijny. Na początku 1770 roku pojawiają się pierwsze koła „pneumatyczne”, które Dov Baer de Mezhirech (zmarły w 1772 roku)<sup>20</sup>, spadkobierca myśli Jsraela ben Elizer Ba'al Shem Tova (1700-1760)<sup>21</sup>, potrafił połączyć z ruchem chasydzkim, a jego dążeniem do wyrwania wiernych z rabinowskiego uspienia i ofiarowania im natychmiastowego radosnego obcowania z bóstwem. Z ortodoksyjną filozofią rabinów związane są nadal nazwiska takich wielkich uczonych jak Elijah ben Salomon Zalman, zwany Gaonem z Wilna (1720-1797)<sup>22</sup>, zagorzały wróg chasydyzmu. Koniec XVIII wieku był wobec tego okresem intensywnych sporów i tarć religijnych w łonie polskiego judaizmu.

Polsce potrzebne były dogłębne reformy. Społeczeństwo w pełni to dostrzegało, jednakże struktury państwowe nie były zdolne do prowadzenia dialogu z wolnymi, równymi wobec prawa obywatelami łączącymi się w stowarzyszenia. Proces kapitalistycznego uprzemysłowienia następował bardzo powoli i nie towarzyszyły mu prawa wolnościowe przyznawane jednostce. Sejm Czteroletni (1788-1791)<sup>23</sup> upływał w atmosferze gorących dyskusji politycznych nad najlepszym sposobem „zreformowania” Żydów i uczynienia z nich obywateli. Konstytucja uchwalona 3 maja 1791 roku nie wpłynęła na zmianę statusu Żydów i chłopów.

Po III rozbiórce państwa polskiego w 1795 roku judaizm, z religii o statusie gminnym, stał się religią tolerowaną.

Prusacy „tolerowali” Żydów w regionie poznańskim, przyznając im w 1812 roku ograniczone prawa. Polscy posłowie w Reichstagu nie czynili żadnych starań zmierzających do emancypacji Żydów, wobec czego w 1848 roku Żydzi nie udzielili swego poparcia sprawie polskiej i zadeklarowali się jako „patrioci niemieccy”.

W Galicji, która znalazła się pod kontrolą Habsburgów w 1772 roku, władza spodziewała się, że szkoła państwowa umożliwi zreformowanie i asymilację Żydów. Edykt o tolerancji<sup>24</sup> wydany przez cesarza Józefa II w 1781 roku miał na celu przyspieszenie tego procesu: zniesiono gminy, odebrano władzę rabinom, spiętrzone trudności administracyjne związane z osadnictwem, zwiększono podatki i wysokości opłat obowiązkowych. Habsburgowie zwalczali przede wszystkim ruch chasydzki, ich zdaniem szkodliwy i niewskazany w procesie integracji ludności żydowskiej. W Krakowie, w czasie wydarzeń z 1846 roku, żydowscy zwolennicy Lumières pod przewodnictwem rabina Ber Meiselsa<sup>25</sup> uznawali stronnictwo patriotów, chasydzi natomiast sprzeciwiali się pobieraniu nauk w szkołach powszechnych. Władze austriackie zdołały opanować sytuację bez rozlewu krwi, przyznając Żydom równość praw na mocy konstytucji z 1849 roku, stosowanej w praktyce dopiero po 1868 roku.

W Królestwie Polskim Rosjanie rozwiązywali gminy i zapisywali kupców żydowskich do stowarzyszeń handlowych. Obietnica przyznania ograniczonych praw nie została nigdy spełniona; opierając się na antysemickim nastawieniu Polaków, władze uważały, że Żydzi nie są jeszcze gotowi do pełnego korzystania z praw<sup>26</sup>. W rzeczywistości podsycanie sporów etnicznych było wykorzystywane do celów politycznych. Wstrzemięźliwa postawa Polaków wobec problemów żydowskich w 1830, podobnie jak w 1848 roku, oddaliła Żydów od ich sprawy, bronionej na początku, i sprawiła, że zwolennicy Lumières zwrócili się w stronę rosyjskiej kultury i polityki, co doprowadziło ich współwyznawców do poddania się wpływowi zachodnim. Niektórzy woleli upodobnić się do chrześcijańskiej większości poprzez przejście na katolicyzm, a przede wszystkim luteranizm, inni starali się oderwać od rzeczywistości i żyć według przykazań nurtu chasydzkiego, którego cadycy (tsadikim), organizatorzy błyskotliwych wykładów i niez mordowani pośrednicy pomiędzy Człowiekiem a Bogiem, obdarzeni właściwościami nadprzyrodzonymi, szybko zdobywali posłuch, zbliżając się do ortodoksyjnego ruchu rabinistycznego<sup>27</sup>. Jeszcze inni starali się dochować wierności religii odnawianej zasadami Lumières; w czasie Powstania 1861-1863 w Królestwie Polskim zbratali się z Polakami i otrzymali w 1863 roku od rządu powstańczego równość praw cywilnych. Nowa sytuacja prawna nie odpowiadała jednak środowiskom ortodoksyjnym, pragnącym zachować własną odrębność. Rosjanie nigdy nie mogli cofnąć tych decyzji, ponieważ literatura polska ostatnich pięćdziesięciu lat przedstawiała społeczeństwu obraz Żydów pozbawiony wrogości, chociaż nasycony pesymistyczną wizją judaizmu. Wyjątek stanowiła napisana pod wpływem szoku wywołanego wydarzeniami z 1830 roku „Nie-Boska komedia” Zygmunta Krasińskiego, w której autor podkreślając podobieństwa z Rewolucją Francuską, przypisywał Żydom destrukcyjną rolę w walce z chrześcijaństwem<sup>28</sup>. Pe-

ten podziwu dla Krasińskiego Mickiewicz żałował jednak, że „autor włożył w usta narodu izraelskiego okropieństwa przepelnione nienawiścią...”. Należy natomiast przyznać, że literatura powielala stereotypy w przedstawianiu Żydów, przywołując z nostalgią obraz Polski przedkapitałistycznej<sup>29</sup>. Żydzi ukazywani byli zawsze przez pryzmat „sprawy polskiej”, słabość której głosili. Literatura odegrała znaczącą rolę w procesie zbliżania dwóch części składowych społeczeństwa kraju i osiągnięcia przez Żydów emancypacji.

Rosjanie konfiskowali dobra szlachty polskiej uczestniczącej w walkach powstańczych 1861-63, zmuszając ją tym samym do tworzenia klasy drobnej burżuazji konkurencyjnej w stosunku do Żydów. W latach osiemdziesiątych XIX wieku rodzi się wobec tego potężny i trwały, nacjonalistyczny ruch antysemitki. Główną jego siłę stanowiła Endecja, partia Romana Dmowskiego, głosząca że zbyt silne przywiązanie Żydów do swojej tradycji czyni proces ich asymilacji niemożliwym<sup>30</sup>. Endecja obawiała się ponadto masowego napływu do Królestwa Polskiego licznych grup Żydów z Litwy (Litwaków). Ruchy socjalistyczne marksistowskie lub narodowe przyjmowały w swe szeregi Żydów tylko po wyrzeczeniu się przez nich religii. Poczynając od 1880 roku, w odpowiedzi na falę pogromów, Żydzi, którzy zasilali proletariackie bataliony zmuszeni zostali do szukania własnych rozwiązań: początkowo w wolkizmie, którego celem była „kulturalna autonomia” w łonie Cesarstwa, następnie w socjalistycznej organizacji Bund, dążącej do przyznania „narodowych praw” dla Żydów i wreszcie w syjonizmie<sup>31</sup>, pragnącym stworzenia „Państwa Żydowskiego” poza Europą.

Można było oczekiwać, że w 1919 roku odrodzona Polska przyzna równe prawa wszystkim swoim obywatelom. Większość etniczna była natomiast niepokieszona, że układy z Trianon<sup>32</sup> narzucały jej prawa dla mniejszości. Wojsko polskie przeprowadzało pogromy, zarzucając Żydom brak zaangażowania się w sprawę polską i popieranie interesów bolszewików. Żydzi otrzymali prawa wyznaniowe, podczas gdy na wzór Ukraińców, domagali się dla siebie praw politycznych<sup>33</sup>. W miastach, obok biednego, żydowskiego proletariatu, powstawały silne i prężne gminy. Wybrane rady stanowiły trzon aktywnej działalności politycznej, gdzie ścierały się ze sobą siły religijne i laickie. Gminy zajmowały się nie tylko organizowaniem życia religijnego, ale również społecznego, szkolnego i kulturalnego, zapewniały swoim członkom również opiekę zdrowotną. Nędza zmuszała jednak rzesze Żydów do emigracji do Europy Zachodniej. Wbrew silnym naciskom Endecji, nawołującej do bojkotu handlu żydowskiego i *numerus clausus* na uniwersytetach, państwo udzielało pomocy gminom aż do śmierci Józefa Piłsudskiego w 1935 roku. W nadziei położenia kresu zakusom Hitlera na Gdańsk, rządy pułkowników doprowadziły Polskę do przyjęcia na wzór nazistowskich Niemiec praw antysemitki i rozpoczęcia okresu masowej żydowskiej emigracji<sup>34</sup>.

Cierpienia spowodowane drugą wojną światową również nie zbliżyły do siebie tych narodów, pomimo iż obydwa stały się ofiarami nazizmu. Polacy zarzucali Żydom współpracę z Sowietami na Wschodzie: tysiące Żydów na terenach włączonych

do Związku Radzieckiego, chcąc uniknąć deportacji do strefy niemieckiej, przyjmowały obywatelstwo radzieckie. Początkowo byli oni traktowani nieufnie, następnie po napaści niemieckiej zesłano ich do Azji Środkowej, po odpowiednim przeszkoleniu część miała zajmować stanowiska w nowej Polsce<sup>35</sup>. Żydzi natomiast zarzucali Polakom obojętność wobec ludobójstwa i nazistowskiej polityki tworzenia gett i wysyłki do obozów koncentracyjnych. Nie należy jednak w żadnym wypadku pominąć wysiłków emigracyjnej dyplomacji polskiej, których celem było zwrócenie uwagi aliantów na los Żydów oraz zapomnieć o aktach odwagi wielu osób, o różnych przekonaniach, które z narażeniem własnego życia, jak i życia swoich rodzin, karmiły, ukrywały i uratowały od śmierci 100 tysięcy Żydów<sup>36</sup>. Pierwszą formą buntu w getcie były wspólne modlitwy przed podjęciem walki zbrojnej przy współudziale, początkowo wstrzemięźliwym, polskiego Ruchu Oporu; stawką nie była wolność, ale godna śmierć w nadziei zwrócenia na siebie uwagi całego świata.

Wydawało się, że od 1944 roku, uznawany za nielegalny przez większą część społeczeństwa polskiego, reżim socjalistyczny Moskwa powierzyła Żydom. Polacy obawiali się żądań zwrotu majątków ze strony Żydów. Pogłoski o rytualnych mordach doprowadzają 4 lipca 1946 roku w Kielcach do masakry ludności żydowskiej ocalałej z zagłady<sup>37</sup>; wydarzenia mają miejsce przy braku jakiegokolwiek reakcji ze strony polskiego Episkopatu.

System stalinowski oparty na „klasowym podziale” społeczeństwa nie pozostawiał miejsca na wyrażanie uczuć religijnych wrogich ustrojowi. Judaizm miał wobec tego ostatecznie zniknąć z Polski, Żydzi mieli wtopić się w „klasę robotniczą” lub wyjechać z kraju.

Niektórzy próbowali mimo wszystko przetrwać, ale wydarzenia z 1956 i 1968 roku wywołują falę masowej emigracji. Obecnie w Polsce żyje tylko kilka tysięcy Żydów<sup>38</sup>, są to najczęściej osoby w podeszłym wieku, bądź młode, powracające do religii przodków i pragnące restytuowania gmin. „Problem żydowski” powraca jednak w Polsce na nowo, zwłaszcza przy okazji kampanii przedwyborczych, kiedy to przeciwnik polityczny utożsamiany bywa z Żydem.

Dziesięć wieków widocznej i znaczącej obecności nie przemija bez pozostawienia śladów w krajobrazie miejskim, teatrze, literaturze, wspólnych działaniach. Odciśnięła ona własny ślad w historii Polski, podobnie jak Polska pozostawiła swój w historii judaizmu. Żydzi na trwale wpisali się w losy Polski: w okresy jej rozkwitu i upadku, zawsze przy tym zagrożeni wzrostem tendencji nacjonalistycznych.

## PRZYPISY

\* Dziękuję moim przyjaciołom: doktorowi Cezaremu Kukli z Instytutu Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku za zaproszenie do wygłoszenia tego wykładu w październiku 1993 roku, oraz mojemu Mistrzowi, profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu, którego pomoc i przyjaźń przyczyniły się do ukończenia moich prac.

1 W największym okresie świetności na początku XVII wieku terytorium Rzeczypospolitej szlacheckiej rozciągało się na 865 tys. km kw., po I rozbiorze w 1772 r. uległo zmniejszeniu do 522 tys. km kw. i 215 tys. km kw. po II rozbiorze w 1793 r. Po odzyskaniu niepodległości ob-

- szar Rzeczypospolitej liczył 388 tys. km kw., a od 1946 r. 312 tys. km kw.. Dane na podstawie: Historia Polski w liczbach, z. 1: Terytorium, ludność, Warszawa 1990, s. 3, 10, 129, 136.
- 2 Według tego samego źródła w XVI wieku ludność Rzeczypospolitej liczyła 11 mln, w 1772 r. 12,2 mln, w 1820 r. 10 mln, w 1919 r. 26,3 mln, w 1939 r. 35,1 mln, w 1946 r. 23,9 mln i w 1988 r. 37,7 mln.
  - 3 Przyjmuje się, że w 1550 r. było 150 tys. Żydów, w 1600 r. już 300 tys., na podstawie pierwszego spisu ludności z 1764 r. dowiadujemy się o liczbie 587 tys. Żydów. W 1816 r. doliczono się 243 tys. Żydów w Królestwie Polskim, ale już w 1865 r. ich liczba wzrosła do 719 tys. (13,5% ogólnej liczby ludności). W 1935 r. było 3,5 mln Żydów, co stanowiło 9,9% ludności polskiej (20% ogółu Żydów). Obecnie ich liczbę ocenia się na 3 do 5 tysięcy. Dane za: D. Tollet, *Histoire des Juifs en Pologne du XVI<sup>e</sup> siècle à nos jours*, Paryż 1992.
  - 4 Na temat gospodarczej działalności Żydów zob. D. Tollet, *Marchands et hommes d'affaires juifs dans les grandes villes royales de la Pologne des Wasa (1588-1668)*, Paryż 1994 (w druku).
  - 5 Noszą one również inną nazwę: prawa żydowskie. Pierwsze zostały przyznane wielkopolskim Żydom w 1264 r. przez Bolesława Pobożnego. Pod koniec Średniowiecza w 1453 r. król Kazimierz Jagiellończyk zatwierdził przywilej będący podstawą dla całej nowożytnej epoki.
  - 6 J. Goldberg, *Jewish privileges in Polish Commonwealth*, Jeruzalem 1985.
  - 7 Zob. A. Leszczyński, *Sejmy Żydów polskich (1579-1764)*, Więź, 1983, (4), s. 11, 117.
  - 8 W 1623 r. „ziemie” Litwy odłączają się od „ziemi” Korony.
  - 9 Literatura o elementach antysemitki stanowiła 0,4% ogółu polskiej twórczości literackiej okresu Wazów. Zob. D. Tollet, *La littérature antisemite dans la Pologne des Wasa (1588-1668)*, *Revue française d'histoire du livre*, 1977, 14, s. 3, 35.
  - 10 *Encyklopedia judaica*, Jeruzalem 1978, s. 194, 200.
  - 11 *Ibidem*, t. 9, s. 1081, 1085.
  - 12 *Ibidem*, t. 11, s. 572, 579. Wydaje się obecnie, że poglądy i myśli z kabały Moisa Codovera (1522-1570) pojawiły się przed poglądami Isaaca Lurii (1534-1572), który odnowił myśl kabały poprzez dodanie nowych, zasadniczych elementów. Przede wszystkim pojęcie tsimsum („boskiego skurczu”), po którym boskość powinna powrócić w przestrzeń pod postacią świetlistego promienia. Światło otoczy i napełni kelim („naczynia”) i z różnorodnych kształtów wyłoni się Adam qadmon (Człowiek pierwotny). Drugim ważnym momentem było shebirat kelim („rozbięcie naczyń”) czyli katastrofa kosmiczna zmieniająca położenie wszystkich sfer materialnych, po której następowala tiqqun („naprawa rozbitego świata”) i emisja nowego świata. Jednym ze skutków shebirat kelim było obniżanie się każdego ze światów w stosunku do pozycji poprzedniej. Zadaniem Człowieka jest wobec tego odnowienie świata w jego czystym, duchowym miejscu, a misją Izraela jest pozbieranie rozrzuconych części świata: oto jak należy rozumieć sens i znaczenie Wygnania. Zob. R. Goetschel, *La Kabbale*, Paryż 1985, s. 113, 118.
  - 13 Duchowieństwo katolickie nie było odosobnione w formułowaniu oskarżeń pod adresem Żydów o popełnianie mordów rytualnych. Duchowieństwo prawosławne również miało swoją własną aferę, zwaną „sprawą małego Gabriela” z podlaskiej parafii prawosławnej Zabłudów, ofiary zbrodni popełnionej przez Żyda Szutka. Dziękuję panu mgr. Janowi Leończukowi z Białegostoku za udostępnienie mi materiałów na ten temat.
  - 14 S. Żuchowski, *Odgłos procesów kryminalnych na Żydach. O różne ekscesy, także morderstwo dzieci. Osobliwie w Sandomierzu roku 1698 przeświadczone w Prześwietnym Trybunale Koronnym Przewiedzionych dla dobra Pospolitego...*, Kraków 1770 i S. Żuchowski, *Proces kryminalny o niewinne dzieci Jerzego Krasnowskiego od Żydów zamordowane*, Kraków 1713. Na temat księdza Stefana Żuchowskiego zob. W. Wójcik, *Ksiądz Stefan Żuchowski (1666-1716)*, uczonego, pisarza i bibliofila, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 1980 (40), s. 161, 169.
  - 15 Zob. spuściznę Żuchowskiego w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu (Ms 134). Dziękuję dr. Adamowi Penkalli z Radomia za pomoc w zapoznaniu się z powyższymi tekstami.
  - 16 G. Scholem, *Sabbatei Tsevi*, Paryż 1983.
  - 17 J. Doktor, *Jakub Frank i jego nauka*, Warszawa 1991.

- 18 Na temat życia gospodarczego Żydów w Polsce od drugiej połowy XVII wieku do czasu zaborów zob. G. D. Hundert, *The Jews in a Polish private town; the case of Opatow in the XVIIIth cy*, Baltimore 1992 oraz M. J. Rosman, *The Lord's Jews: magnate-jews relations in the Polish-Lituanian commonwealth during the XVIIIth cy*, Cambridge mass. 1990.
- 19 B. Zientara, A. Maczak, I. Ichnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1973, s. 324.
- 20 Zob. *Encyklopedia judaica*, op. cit., t. 6, s. 180, 184.
- 21 *Ibidem*, t.t. s. 1048, 1058.
- 22 *Ibidem*, t. 6, s. 651, 658.
- 23 Teksty debat poświęconych Żydom zostały zebrane przez A. Eisenbacha, *Materiały do dziejów sejmu czteroletniego*, Wrocław 1969.
- 24 W. O. Mc Cagg, *A history of Habsburg Jews (2670-1918)*, Bloomington 1992, s. 28.
- 25 Kupfer, *Ber Meisels i jego udział w walkach wyzwoleniczych narodu polskiego (1846, 1861-1864)*, Warszawa 1953.
- 26 Na temat kwestii równości praw zob. A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich (1785-1870)*, Warszawa 1988.
- 27 B. Dupuis, *Valeur documentaire des ahivhei ha-besft comme source sur les origiens du Hassidisme, Rashi, 1040-1990, hommage a Efraim E. Urbach*, teksty zebrane przez G. Sed Rajna, Paryż 1993.
- 28 Z. Krasziński, *Nie boska komedia*, Warszawa 1835.
- 29 M. Inglot, *The image of the Jews in Polish narrative prose of romantic period*, *Polinm* 1987, s. 200, 218.
- 30 Na temat nurtu asymilacyjnego zob. A. Gala, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864-1897)*, Warszawa 1989.
- 31 A. Diechkoff, *L'invention d'une Nation*, Paryż 1993.
- 32 P. Korzec, *Juifs en Pologne*, Paryż 1980, wstęp N. Goldmann.
- 33 Na temat tego okresu zob. Y. Gutman, *The Jews of Poland between two world wars*, Tauber Institute, Anglia 1989 oraz J. Marcus, *A social and political history of the Jews in Poland (1919-1939)*, Berlin, Nowy Jork 1983 i J. Tomaszewski, *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, Warszawa 1993.
- 34 Lektura wspomnień ambasadora Francji, L. Noël, *La Pologne entre deux mondes*, Paryż 1984, s. 181.
- 35 N. Davies, *Jews in Eastern Poland and the USRR, 1939-46*, Londyn 1991. Można przeczytać w jęz. francuskim wspomnienia A. Watta, *Mon siecle*, Paryż 1989 i A. Żuławskiego, *La forêt forteresse*, Paryż 1993. Jest to również bogate źródło wiedzy o okresie powojennym.
- 36 A. Polonsky, *My brother's keeper?* Oksford 1989.
- 37 B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach*, Warszawa 1991; S. Meducki i Z. Wrona, *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku*, dokumenty i materiały, Kielce 1992.
- 38 M. Niezabitowska, *Remnants; the last Jews of Poland*, Nowy Jork 1986.

Tłum. z francuskiego  
*Małgorzata Kamecka*

АЛЕКСАНДР НЕЧУХРИН (Гродно)

**ОСНОВНЫЕ ЭЛЕМЕНТЫ  
ПОЗИТИВИСТСКОЙ ПАРАДИГМЫ ИСТОРИИ  
(НА МАТЕРИАЛАХ РОССИЙСКОЙ ИСТОРИОГРАФИИ)**

В историографии длительное время дебатруется вопрос о кризисе позитивистской парадигмы истории на рубеже XIX-XX вв. Кризисный этап в развитии любой науки явление нормальное и даже общеобязательное в период смены научных парадигм. Кризис – это, говоря словами Т. Куна, “соответствующая прелюдия к возникновению новых теорий”. Характеристика каждого конкретного кризиса в историографии, выяснение его причин и следствий требует тщательного анализа как старой научной парадигмы, ее структурных элементов, так и новых теорий, претендующих на ее замещение. В связи с этим задача статьи заключается в попытке выделить основные элементы позитивистской парадигмы истории, для того, чтобы определить какие из них вошли в противоречие с новой эпохой, наступившей в XX веке, что привело к кризису парадигмы. Работа основывается на материалах российской историографии.

Рассматривая кризисы в историографии в качестве необходимого компонента в развитии науки, представляющего из себя переходный период от одной парадигмы к другой, следует оговориться, что подразумевается под термином “парадигма”. В это понятие Т. Кун, с именем которого связано его широкое распространение, вкладывает следующее содержание: “... признанные всеми научные достижения, которые в течение определенного времени дают модель постановки проблем и их решений научному сообществу”<sup>1</sup>. Употребление понятия самим американским ученым далеко не однозначно. С одной стороны, он трактует его как совокупность убеждений, ценностей, технических средств и т.д., характерных для членов данного научного сообщества, а с другой, в виде конкретных решений – головоломок, которые могут быть использованы в качестве моделей для решения еще неразгаданных головоломок<sup>2</sup>. В конечном итоге парадигма для Куна – “это то, что объединяет членов научного сообщества, и, наоборот, научное сообщество состоит из людей, признающих парадигму”<sup>3</sup>.

В данной работе понятие парадигма будет употребляться в широком его смысле – в качестве совокупности убеждений, ценностей и связанных с ними признанных научных достижений, дающих модель постановки и решения проблем научному сообществу. Например, позитивистская, марксистская парадигмы истории и т.д. Кун обосновывал свое понимание развития науки на материале физики и исходил из идеи саморазвивающейся науки, т.е. видел причины смены парадигм исключительно в рамках самого научного знания. Такой подход односторонен даже для физики. Тем более мы не можем игнорировать особенностей истории, ее природы как общественной науки. Поэтому социальный фактор должен быть обязательно введен при раскрытии смены общих концепций в истории, другое дело – может ли он выступать в качестве системообразующего. На наш взгляд, следует согласиться с позицией В. С. Стёпина, утверждающего, что “научная картина мира развивается, с одной стороны, под непосредственным воздействием новых теорий и фактов, постоянно соотносимых с ней, а с другой – испытывает на себе влияние господствующих ценностей культуры, меняется в процессе их исторической эволюции, оказывая на них активное обратное воздействие”<sup>4</sup>. Историческая наука при таком взгляде подчиняется тем же закономерностям, развития, что и науки в целом, но с большей зависимостью по своей природе от социального фактора. По той же причине особое значение для истории приобретает ее связь с другими науками о человеке, а также с художественным познанием. Следовательно, кризис исторической науки конца XIX – начала XX вв. можно понять лишь в общем контексте явлений, происходящих в этот период в науке, культуре и общественно-политической жизни<sup>5</sup>.

Ведущим течением в российской историографии второй половины XIX в. было позитивистское. В лице своих наиболее крупных представителей, таких, как В. О. Ключевский, П. Н. Милюков, В. И. Лучицкий, Н. И. Кареев, М. М. Ковалевский, П. Г. Виноградов и др. позитивистская историография России выдвинулась на передовые позиции в мировой науке. Создание учебников и популярных пособий, курсов лекций, многочисленных монографических трудов по различным разделам всеобщей и российской истории, обобщающих работ (зачастую вышедших из лекционных курсов) – все это свидетельствовало о том, что к концу XIX века мы имеем вполне сложившуюся позитивистскую парадигму истории. Причем, многие труды позитивистских историков выполнены столь основательно, что являются непревзойденными по сей день. Мало какой современный автор отважится замахнуться на написание “Истории Западной Европы в новое время” в 7 томах (1892-1917; т. 6 и 7 в 2-х книгах), как это сделал Н. И. Кареев. Или, подобно ему же, писать труды, начиная с проблем истории древнего Востока, кончая современностью. Кареев был во-



все не одинок в широте своих взглядов и исследовательских интересов. Поистине всеобщими историками были П. Г. Виноградов и М. М. Ковалевский. В. О. Ключевский создал цельную концепцию российской истории и развил ее в обширном курсе лекций. Примечательно, что историки с европейским именем не считали для себя зазорным писать учебники для гимназий, заниматься популяризаторской работой<sup>6</sup>. Высокий профессиональный уровень результатов их деятельности обеспечивал им прочный авторитет в читательской среде, придавал устойчивость позитивистской парадигме истории.

Какие основные черты характеризовали подход исследователей-позитивистов к изучению истории? Какие структурообразующие элементы их мировоззрения вошли в противоречие с новой эпохой? Ответы на эти вопросы позволяют уяснить суть кризиса историографии конца XIX – начала XX вв. и позиции авторов, претендовавших на формулирование новой парадигмы истории<sup>7</sup>.

Необходимо постоянно помнить об известной условности рисуемой нами картины. Представлять дело, что до конца XIX века существовала одна историческая парадигма и историки судили, например, сугубо по нормам позитивистской философии, а с начала XX века всё решительно изменилось, все заговорили на языке неопозитивизма или неокантианства и т.д., значит искажать историческую действительность. Само появление новой парадигмы было немислимо, если бы отдельные элементы ее не “накапливались” в рамках предыдущих систем. Взгляды каждого крупного исследователя отличались глубоким своеобразием, они не укладываются в жестко заданную схему. Традиция и новации переплетались в них самым причудливым образом. Поэтому неизбежна определенная драматизация истории науки, огрубление реальности, потеря индивидуальных подходов тех или иных авторов, коль речь идет о создании некоторой обобщающей модели. Только с учетом всех этих оговорок можно говорить о позитивистской парадигме истории, ее кризисе на рубеже веков и вытеснении новыми критическими концепциями.

Невозможно представить себе развитие историографии в XIX в. вне учета влияния естественных наук. Как подчеркивает немецкий философ Х. Г. Гадамер: “Логическое самосознание гуманитарных наук, сопровождавшее в XIX в. их фактическое формирование, полностью находится во власти естественных наук”<sup>8</sup>. Этому идеалу “естествознания об обществе”, приобретенному программный характер, мы обязаны исследовательскими успехами во многих гуманитарных областях<sup>9</sup>. В значительной степени такое влияние объясняется успехами наук о природе и относительным отставанием общественных наук, в том числе истории. С естествознанием связывались надежды на революционизирование наук об обществе, на возвышение их в ранг точных наук<sup>10</sup>. В этом смысле кумир тог-

дашней молодежи Н. Г. Чернышевский оптимистически писал в 1860 г.: “Еще не так далеко от нас время, когда нравственные науки в самом деле не могли иметь содержания, которым бы оправдывался титул науки, им принадлежавший... Теперь положение дел значительно изменилось. Естественные науки уже развились настолько, что дают много материалов для точного решения нравственных вопросов”<sup>11</sup>. Оптимизм философа заходит так далеко, что к нерешённым теоретическим вопросам нравственных наук он относит лишь узкоспециальные, которые неспециалисту даже не придут в голову<sup>12</sup>. Конечно, было бы неправомерно сводить научные позиции выдающегося мыслителя, к приведенным высказываниям, но настрой их весьма характерен.

О том, что в своих упованиях на естествознание Н. Г. Чернышевский был не одинок, свидетельствуют и взгляды молодого Н. К. Михайловского – властителя дум поколения 70-80-х гг. По убеждению Михайловского, едва ли может подлежать сомнению то положение, “что ныне существующие общественные науки должны ожидать своего обновления от сближения с естествознанием”<sup>13</sup>. Констатируя “пронесшееся недавно над нашим обществом страстное увлечение естественными науками”, философ указывает: “Общественная наука неизбежно должна чем-нибудь позаимствоваться у естествознания, во-первых, потому, что естествознание, как наука старшая, успело выработать целый арсенал логических приемов, а, во-вторых, потому, что общество управляется, кроме своих специальных законов, еще законами, царящими и над остальной природой”<sup>14</sup>. Но, ставя вопрос о заимствованиях, Михайловский одним из первых русских позитивистов указал и на их границы, чтобы избежать недоразумений, печальных по своему теоретическому и практическому результату.

К концу XIX века естественные науки пережили две глобальные революции, решительно изменившие их облик: это революции 1) XVII и 2) конца XVIII – первой половины XIX вв., которые сформировали общие познавательные установки т.н. “классической науки”. Сущность данных установок раскрывает В. С. Стёпин<sup>15</sup>. В их основе, указывает ученый, лежит идея, согласно которой объективность и предметность научного знания достигаются только в условиях, когда из описания и объяснения исключается всё, что относится к субъекту и процедурам его познавательной деятельности. Объект познания мыслился в качестве чего-то внешнего, совершенно независимого от суверенного разума, который не детерминирован никакими предпосылками, кроме свойств и характеристик исследуемых объектов. Изучаемые объекты предполагались в качестве малых систем с небольшим количеством элементов и жестко детерминированными связями. Считалось, что свойство целого полностью определяется состоянием и свойством частей.

В процессе второй научной революции формируются в ряде областей знания специфические картины реальности, несводимые к механической. Одновременно происходит дифференциация дисциплинарных идеалов и норм исследования, отражающая специфику изучаемых объектов, но общие познавательные установки классической науки сохраняются.

Очевидно, что развитие исторической науки вполне укладывается в заданные параметры с той поправкой, что сдвиги в историографии происходили с существенной задержкой, свидетельствующей о зависимости историографии от мировоззренческих сдвигов более общего плана<sup>16</sup>.

На формирование мировоззрения российских историков второй половины XIX в. естествознание оказывало воздействие как непосредственно своими успехами в физике, биологии, химии, математике, так и опосредованно через философию позитивизма, исходящую из идеи единства научного знания<sup>17</sup>. Факультеты естественных наук привлекали к себе молодежь и зачастую выбор для будущих известных историков профессии протекал весьма болезненно. Так, М. А. Дьяконов начал учёбу в медико-хирургической академии и только с третьего курса перешел на юридический факультет Петербургского университета<sup>18</sup>. В. И. Семевский также пришел на исторический факультет Петербургского университета, проучившись около трех лет в медико-хирургической академии<sup>19</sup>. В ту же академию, под влиянием философии позитивизма, правда, неудачно, пытался поступить киевский историк И. В. Лашнюков<sup>20</sup>. Напротив, повальное увлечение естественными науками заставило изменить истории и перейти с филологического на медицинский факультет Казанского университета, одного из наиболее известных в будущем российских офтальмологов Е. В. Адамока<sup>21</sup>. Такая же судьба была и у известного киевского ботаника О. В. Баранецкого, переведшегося в 1861 г. с историко-филологического факультета Московского университета на физико-математический факультет Петербургского университета<sup>22</sup>. В примерах отражается атмосфера 50-70-х гг., в которой формировалась позитивистская историческая парадигма. Наиболее удачно эта эпоха передана в романе И. С. Тургенева "Отцы и дети". Хотя с годами атмосфера успокоилась, но общая тенденция сохранялась вплоть до конца века.

Вполне в духе классического позитивизма П. Г. Виноградов свои лекции "О прогрессе" начинал на высоком настрое: "С каждым годом, можно сказать, — с каждым днем, среди мыслящих людей нашего общества всё настоятельнее и настоятельнее становится запрос на осмысленное изложение исторических фактов, на построение науки об обществе, социологии, которая достойно бы завершила ряд наук математических, естественных и философских на определение законов и обобщений, которые внесли бы ясность и принципиальность в хаотическое многообразие исторического материала"<sup>23</sup>. Совершенно определенно историк связывает все свои наде-

жды на создание подлинной науки об обществе с позитивизмом. Позитивистское направление привлекает его именно потому, что оно “ставит себе прежде всего целью точное изучение явлений, проникнуто недоверием ко всякой метафизике и складывается под влиянием методов и идей естествознания”<sup>24</sup>.

Во второй половине XIX в. в естествознании происходит размывание ранее господствовавших норм механического объяснения, внедряются идеалы эволюционного объяснения. Это не могло пройти мимо внимания историков и содействовало сближению гуманитарных и естественных наук. Виноградов в этом смысле точно отметил: “Истинное влияние естествознания на историю начинается, когда само естествознание прониклось идеей превращения и развития и выработало себе ... исторический метод”<sup>25</sup>. В конечном итоге этот фактор действует по сей день, способствуя синтезу картин реальности, вырабатываемых в различных науках, в общенаучную картину мира, пронизанную идеями глобального эволюционизма<sup>26</sup>.

Были попытки прямого перенесения методов и норм естественных наук в историческое исследование. Например, это сочинение А. И. Стронина “История и метод” (СПб., 1869), подвергнутое обоснованной критике Н. К. Михайловским. Но как совершенно справедливо писал С. А. Котляревский: “Было бы в высшей степени близоручо судить об этом воздействии (успехов в изучении природы на историю – А. Н.) по некоторым легкомысленным и торопливым приемам перенесения в науку о человеке естественно-научных категорий и естественно-научных систем. Несравненно важнее была та атмосфера научного детерминизма, которая утвердилась более всего под влиянием роста естествознания в современном цивилизованном мире”<sup>27</sup>. Действительно, именно дух естественных наук, их идеалы и нормы исследования как бы витали над историками. Это был тот образец, которому стремились подражать, резервуар истин, откуда черпались примеры и аргументы для сравнения и обоснования собственных позиций. Так обратимся к специальному курсу В. О. Ключевского “Методология русской истории” (1884/85) академический год), чрезвычайно интересному и по постановке задачи – дать метод русской истории, и по исполнению<sup>28</sup>. Прочестъ в средние 80-х гг. курс по методологии истории – явление неординарное для России, здесь ученый выступал во многом как первооткрыватель. Но в данном случае для нас интересно то, что курс насыщен примерами и сравнениями из естествознания. Так, объясняя своим слушателям, что такое историческое явление и какие явления подлежат вниманию историка, а какие – нет, лектор предлагает “обратиться к наукам, стоящим на более твердой почве, чем история”. Ключевский обращается к исследованию земной атмосферы и в качестве обычного явления рассматривает ветер, а прои-

сшествия – бурю: “События, совершающиеся в человечестве, – делает он вывод, – и суть с научной стороны явления, параллельные бурям и наводнениям в природе, в них обнаруживается действие тех же сил, но только в формах, не вызываемых необходимо природой сил и законами их действия”<sup>29</sup>. Исследователь должен сосредоточить свои усилия, убежден историк, не на событиях или приключениях, а на явлениях, которые не могут не быть вызываемы повелительными историческими причинами, т.е. изучать быт: понятия, нравы, привычки, право<sup>30</sup>. Раскрывая содержание “субъективного” и “объективного” методов в истории, о чем речь пойдет ниже, Ключевский сравнивает первый “с популярным изложением физических явлений, где излагающий отправляется от явлений, наиболее часто повторяющихся перед глазами наблюдателя”<sup>31</sup>. Но главное было даже не в этих примерах, а в стремлении ученого “подтянуть” историю до уровня естественных наук и, в первую очередь, за счет обеспечения строгой объективности исследования. В позитивистскую историографию весьма активно внедрялся идеал исследования, из которого исключались бы элементы, связанные с субъектом и процессами его познавательной деятельности.

Обоснованию этого идеала в позитивистской социологии много внимания уделил Г. Спенсер<sup>32</sup>. В России позиция Спенсера была принята неоднозначно. Если представители школы “субъективной социологии” отнеслись к рассуждениям английского философа весьма критически<sup>33</sup>, то среди большинства профессиональных историков его объективизм был воспринят сочувственно. Другим авторитетом, влиявшим на выработку объективистского идеала исследования в русской историографии был Леопольд фон Ранке. Хотя Ранке исходил из иных соображений, чем позитивисты и не стремился к сближению истории и естественных наук, но мастерство критического анализа, видимая беспристрастность его работ привлекала к себе и не разделявших его общих исторических взглядов.

Авторы “Народной энциклопедии”, вышедшей под редакцией Н. С. Гольдина, рассматривают Ранке как вершину историографии XIX в.<sup>34</sup> В “Некрологе” В. П. Бузескула на смерть Ранке (1886 г.) объективность называется как выдающаяся черта ученого, главы “объективной школы”. “Его труды – шипет российский исследователь, – поражают своим беспристрастием и спокойным, невозмутимым тоном. Насколько вообще можно историку отрешиться от своих симпатий и антипатий при изложении явлений прошлого, настолько сделал это Ранке. С такой же объективностью судил он и о современных ему событиях”<sup>35</sup>. П. Г. Виноградов указывал, что на студенческой скамье особенно сильное впечатление на него произвело чтение произведений Ранке и Токвиля, соединяющих научную объективность с умением приводить исторические

явления в стройную, внутренне обусловленную связь<sup>36</sup>. Восторженную оценку творчеству немецкого ученого дал молодой Е. Н. Шепкин, посвятивший Ранке одну из первых своих крупных работ<sup>37</sup>, и др. Призыв немецкого ученого писать историю с позиции “как это собственно было” вполне укладывался в нормы классической науки. Справедливо пишет американский исследователь С. Хьюз, в сущности школа Ранке “была глубоко нефилософской”, “то же самое может быть сказано и о ее враге и наследнике – о позитивизме девятнадцатого столетия”<sup>38</sup>. Однако, их позиция вполне соответствовала научным нормам своего времени и имела сильные стороны.

Требование объективности исследования становится важнейшим принципом в российской историографии второй половины XIX в. Сам принцип не только не может вызывать сомнений, но и всю опасность отхода от него мы видим на примере негативных процессов, поразивших советскую историографию, подменившую объективность принципом партийности исследования. Но речь идет об ограниченности трактовки принципа объективности в позитивистской парадигме истории. Объективность связывалась с ограничением познавательной активности субъекта по образцу естествознания первой половины XIX столетия.

В этом плане весьма показательна критика П. Н. Милюковым<sup>39</sup> Н. Я. Данилевского за то, что он “в своем мировоззрении остановился посредине между идеализмом и реализмом, и приняв механическое мирозерцание для одной половины наук, отвергнул его по отношению к другой”<sup>40</sup>. По мнению Милюкова, эта раздвоенность и непоследовательность лежит в основе многих ошибочных положений и установок историка. В том числе она сказалась и на его объективности: “Чуть ли не с каждой страницы “России и Европы” выглядывают на нас эти два различных выражения авторской физиономии, постоянно меняющиеся. То мы видим перед собой спокойное, беспристрастное, лицо натуралиста, человека пережившего так или иначе, самый разгар увлечения русского общества естественно-научными знаниями и привыкшего к употреблению строгого метода точных наук. То вдруг выражение этого лица меняется: перед нами раздраженный и осердившийся патриот”<sup>41</sup>. Отсюда и не случайно весьма произвольное выделение Милюковым двух подходов в историческом исследовании: научного и практического: “Один откроет законы исторической науки, а другой установит правила политического искусства”<sup>42</sup>. Вообще стремление развести два подхода к истории или два метода ее изучения – объективный (научный) и субъективный – весьма показательно для позитивистской историографии. По сути через такое деление, с одной стороны, пытались доказать единство наук о природе и обществе, а с другой, зафиксировать очевидный факт зависимости истории от общественной жизни.

Много внимания вопросу об объективном и субъективном методе изучения истории уделял в своем курсе “Методология русской истории” В. О. Ключевский, оказавший в этом плане несомненное влияние на Миллюкова. В основе субъективного метода, по его мнению, лежит стремление обосновать происхождение и постепенное образование современной культуры. Этот метод предполагает, что из всего многообразия исторических фактов отбирают лишь те, которые имеют отношение к современному состоянию образованного человечества. А поскольку оно неоднородно, культуры существенно различаются между собой, то и выбор, и самая оценка исторических явлений будут различны у историков разных культурных систем. Все содержание работы в этом случае зависит от широты личного кругозора исследователя. “Все изложенные заключения, вытекающие из основной мысли, излагаемого метода, сводятся к тому конечному выводу, – заключает Ключевский, – что такое историческое изучение отправляется не от исторического явления, а от личного кругозора изучающего, т.е. не от изучаемого объекта, а от изучающего субъекта, и, следовательно, исходным пунктом изучения становится точка зрения изучающего. Поэтому такое изучение можно назвать субъективным и такой метод можно назвать **субъективным**”<sup>43</sup>.

Соответственно объективный метод предполагает, утверждает ученый, что за точку отправления берется не изучающий субъект, а изучаемый объект. В этом случае современная культура рассматривается не в качестве итога развития человечества, а как одно из проходящих состояний и задачей исторического изучения станет **самое историческое движение**. Для его исследования уже не подходит субъективный метод. “Для изучающего теряет свою важность даже хронологическая последовательность явлений, ибо при изучении действия сил, свойств, людских союзов или последовательности движения важно не то, что после чего следует, а то, что из чего следует. Для такого изучения, которое в противоположность первому мы будем называть **объективным**, необходимы другие приемы изучения, этих приемов также три: **наблюдение явлений, сопоставление явлений и обобщение явлений**”<sup>44</sup>.

Нетрудно увидеть, что объективный метод с его приемами изучения и есть применение ученым в истории естественнонаучного образца. Отсюда закономерны и примеры из естествознания, и сопоставление конкретных методов истории и наук о природе. Пожалуй, главное, в чем видит Ключевский известную неполноту истории, что она никогда не станет экспериментальной наукой, так как “у историка никогда не будет в руках того искусственного средства для познания свойства явлений, каким служит в руках естествоведа кабинетный опыт”<sup>45</sup>. Но, по его мнению, нет оснований для уныния, поскольку сравнение “**заменяет историку опыт естествоведа**”<sup>46</sup>.

В итоге Ключевский считает правомочным оба метода изучения истории, просто направлены они к разрешению неодинаковых задач. Субъективный метод – “облегченный способ исторического изучения” или “популярное изучение истории”, которое “делает из истории средство общественного воспитания”. На нем основывается преподавание истории. Тогда как объективный метод – основа строго научного изучения. Объективное изложение истории “ведет к познанию природы общежития независимо от житейских понятий и интересов изучающего”<sup>47</sup>. Со временем оно может дать науку об устройстве общежития или прикладную историю<sup>48</sup>.

Таким образом, вопрос об объективности изучения истории сводится Ключевским к применению историком того или иного метода, к его компетентности и личным устремлениям. Приемы объективного метода и описания его ученым предполагают дистанцированность исследователя от объекта изучения, пассивный характер самого процесса познания.

В то же время установка на объективность предполагала высокий профессионализм исследователя, мастерство работы с источниками, тщательность исторического анализа, осторожность в выводах. Своего рода эталоном такого подхода к истории можно рассматривать работы П. Г. Виноградова по средневековой истории Англии и Италии. “Задачей истории он считал объективную реконструкцию исторических фактов в их органической причинной связи”<sup>49</sup>. Среди требований, безусловных для всякой научной исторической работы, ученый выдвигал такие как “исходить от текстов и не выдавать предположения за факты”, обязанность “относиться беспристрастно к своему делу и по возможности не вносить в него посторонних политических или патриотических предположений”, необходимость точного исследования сравниваемых объектов в отдельности для успешного применения научного сравнения и др.<sup>50</sup>. Особенный упор он делал на критическую работу с источниками. Так, на своих семинарах в Московском университете, носивших преимущественно методологический характер, Виноградов стремился преподавать своим ученикам умение самостоятельно обращаться с источниками и применять к ним приемы научной критики. Как итог, среди будущих профессионалов высокого класса, обучавшихся в его семинариях мы видим С. Н. Трубецкого, П. Н. Милюкова, Д. М. Петрушевского, А. А. Кизеветтера и др.<sup>51</sup>.

Интерес к методологическим вопросам истории и широчайший научный кругозор позволил Виноградову преодолеть рамки узкой трактовки позитивистского подхода к источнику, пойти, в частности, дальше своего французского коллеги Фюстель де Куланжа. Критикуя позицию последнего, русский историк указывал, что необходим диалектический подход к источнику “уже хотя бы потому, что нельзя ограничиваться прямым



смыслом случайно дошедших до нас свидетельств, которые и отрывочны, и говорят часто не о том, что нас интересует и что действительно для нас важно. Приходится искать косвенного смысла, поворачивать свидетельства не тою стороной, которую оно обращено к нам в повествовании источника. А раз дело идет о такой аналитической перестановке, нельзя обойтись без логических построений и диалектического развития положений, противоположений и примирений”<sup>52</sup>.

Не выходя в целом за рамки позитивистской парадигмы в интерпретации роли субъекта в процессе познания, Виноградов признавал важную роль синтеза в историческом исследовании, полагая, что синтез и объективность вполне совместимы. Более того, ученый указывает, что ряд ошибок того же Фюстель де Куланжа как раз и проистекает из-за пренебрежения синтезом, стремления не выходить за рамки источникового знания. “По пословице: “природа изгнанная в дверь, возвращается в окно”, – пишет историограф, – синтетическое начало, против которого принято столько предосторожностей, проникает, в сущности, всю работу нашего автора и подчиняет себе аналитические соображения в гораздо большей степени, чем у всех, кто наивно или сознательно признавал его роль в предварительной, а не только в окончательной работе”<sup>53</sup>. Таким образом, Виноградов высказывал некоторые положения, ставшие определяющими у критиков позитивистской парадигмы истории.

Говоря о синтезе, Виноградов не был склонен к каким-то широким обобщениям. Как пронизательно заметил Н. И. Кареев, он рано начал относиться с некоторым недоверием и даже известного рода предубеждением к общим теориям историко-философского и социологического характера<sup>54</sup>. И сам историк указывал в своей автобиографии, что скептически относился к теоретической социологии “в виду малой обоснованности и схоластической отвлеченности ее положений”<sup>55</sup>. В этом плане его позиция расходилась со взглядами Н. И. Кареева, П. Н. Милокова, М. М. Ковалевского, В. О. Ключевского, И. В. Лучицкого и др., ожидавших от социологии широких обобщений для истории. В то же время, очевидно его влияние на представителей новых веяний в истории – Д. М. Петрушевского, Р. Ю. Виппера, не только подвергших критике позитивистскую социологию, но и полагавших, что постепенно история заменит собой социологию<sup>56</sup>.

Разногласия между П. Г. Виноградовым и другими историками-позитивистами о роли социологии для историй, конечно, не выходили за рамки позитивистской парадигмы. Вопрос стоял лишь о степени доверия выводам социологии и о большей или меньшей компетенции истории в определенных рамках, но не о необходимости для историка общих понятий или широкой синтетической работы. Конечно, были исследователи, склонные к эмпиризму, готовые пожертвовать обобщением ради сох-

ранения догмата объективизма. Таким представляется, например, исследователь феодальной Руси М. А. Дьяконов, характерной особенностью ученой работы которого было стремление не выходить далеко за рамки источникового знания, большая сдержанность в формулировке выводов. Его труды, по словам А. Е. Преснякова, “не дают цельных и широких построений, а содержат ряд частичных самостоятельных наблюдений и обобщений, систематических, но не сведенных и не сводимых в общую конструкцию ...”<sup>57</sup>. Однако, как тип историк-эмпирик, тем более в духе выведенного в романе А. Франца “Остров пингвинов”, для российской историографии не был характерен ни во второй половине XIX, ни в начале XX века. Не случайно, прежде распространенный тезис об усилении тенденций к фактографичности и мелкотемью в историографии России эпохи империализма<sup>58</sup>, никогда не был серьезно аргументирован. На самом деле, влияние позитивистской социологии, опиравшейся на опыт развития естественных наук, на историческое познание было велико. Через нее историческая наука усвоила целый ряд основополагающих онтологических и гносеологических понятий, была сориентирована на познание законов общественного развития.

Убежденность в существовании определенных законов в развитии общества была важнейшим элементом позитивистской парадигмы в истории. Историки-позитивисты могли спорить о характере этих законов, выявлены они либо это дело будущего, какая конкретно наука их открывает – история, социология, или психология, – но само существование законов было священным принципом, догматом веры, из которого исходил всякий исследователь. Подводя итоги XIX столетия, П. Г. Виноградов определил две главные идеи, господствовавшие над всеми научными воззрениями века и глубоко отразившиеся на всем его мироощущении, это – идея закона и идея развития<sup>59</sup>. Историки верили, что дело открытия законов, управляющих обществом, верно. “Из науки о том, как строилось человеческое общежитие, – указывал В. О. Ключевский, – может со временем – и это будет торжеством исторической науки – выработаться общая социологическая часть ее – наука об общих законах строения человеческих обществ, приложимых независимо от преходящих местных условий”<sup>60</sup>. Подчеркивалось социальное и научное значение знания законов истории. Причем дело доходило до известной их мистификации. Так, пренебрежение российского общества к своему прошлому во второй половине XIX в., по мнению Ключевского, привело к противоречию с исторической закономерностью, “которая не любит противоречия и наказывает за него. Исторический закон-строгий дядька незрелых народов и бывает даже их палачом, когда их глупая детская строптивость переходит в безумную готовность к историческому самозабвению”<sup>61</sup>. Закон – наказывает, закон – поощряет как некая субстанция.

Идея закономерности истории полагалась в основу всех исследований историков-позитивистов. Научная история, говорил М. В. Лебедев, должна состоять из созерцания, уяснения причин и оценки событий и рассмотрения их с точки зрения **понятий** и **законов**<sup>62</sup>. Соответственно, и историческое изучение одесский ученый поделил на 1) историю событий, 2) историю состояний, 3) историю понятий, 4) историю законов. Такой анализ приводит его автора к выводу, что “историческое творчество своим логическим существом во всех частях сближается с общим гносеологическим творчеством, лежащим в основе всякого человеческого познания”<sup>63</sup>. На аналогичных позициях стояли В. А. Гольцев, Л. Слонимский и др. авторы, выступавшие с критикой философии истории Н. И. Кареева за высказанное в ней сомнение в существовании “законов истории” и компетенции исторической науки в их открытии<sup>64</sup>. П. Н. Милоков утверждал необходимость для исследователя исходить из идеи закономерного характера всех проявлений жизни. “Мы принимаем закономерность исторических явлений, – писал он, – совершенно независимо от того, может ли история открыть нам эти искомые законы”<sup>65</sup>. Современная наука, полагал Милоков, признает единство социальной эволюции человеческих обществ и их общественных идеалов<sup>66</sup>. Несмотря на все разнообразие жизни народов, в основе их всех лежат общие социологические законы и поэтому “в бесконечном разнообразии национальных существований должны отыскаться и сходные, общие всем им элементы социального развития”<sup>67</sup>. Свои надежды на открытие законов эволюции человеческого общества ученый связывал с научной социологией<sup>68</sup>.

Четкого определения исторических законов позитивистская историография обычно не давала. Подробно на этом вопросе останавливались В. О. Ключевский и Н. И. Кареев. Взгляды Кареева – отдельный вопрос, а мнение первого: “... исторической закон есть начало, управляющее сменой исторических явлений”<sup>69</sup>. Но поскольку любое историческое явление подчиняется действию различных внутренних и внешних сил, каждая из которых также подчиняется известным законам, то исторические законы, по Ключевскому, и надобно понимать, как **законы взаимодействия исторических сил**<sup>70</sup>.

Понятие закономерности истории в позитивистской парадигме оказалось тесно увязанным с признанием наличия в истории прогресса. Определяя главные законы, которым подчиняется история, Д. И. Багaley писал, что к ним нужно отнести: 1) причинность исторических явлений, 2) их неповторяемость, 3) прогресс и 4) единство истории. Харьковский профессор указывал, что мысль о прогрессивном развитии человеческих обществ не только основывается на лучших чувствах человека, но и “находит себе оправдание в общем ходе исторического процесса. История рассматриваемая в небольших пространствах времени, – подчеркивает

ученый, – представляется однообразной; обнимаемая в больших периодах она представляет картину колебаний – акции и реакции; созерцаемая в целом, в обширном течении веков и народов, она заключает в себе основную идею прогресса”<sup>71</sup>. Убежденность в защите идеи прогресса Багалея в 1914 г., когда она подвергалась решительной критике, показатель важности ее как структурного элемента позитивистского понимания истории.

Специальные лекции о прогрессе в Москве в 1898 г. прочел П. Г. Виноградов. Достаточно осторожно, но решительно лектор отстаивал представление об историческом прогрессе, позволившее “провести просеки в дремучем лесу истории, впустить в него солнечный луч ...”<sup>72</sup>. Исследователь всегда был убежден в том, что история представляет из себя не “капризное сплетение разнокалиберных событий”, а “проявление строгой внутренней необходимости”<sup>73</sup>. Поэтому для него важно было решить вопрос, в каком направлении идет движение: идет ли человечество вперед и что значит для него идти вперед, если оно идет вперед, то каким путем и под влиянием каких сил? В 80-90х гг, под влиянием теории Дарвина, широко распространяется эволюционный взгляд на мир, в том числе на историю<sup>74</sup>. Виноградов полагал, что “эволюционная точка зрения, правильно понятая, не исключает идеи всемирно-исторического развития культуры и совершенствования ее”<sup>75</sup>. То есть, эволюцию общества он в общем склонен был рассматривать как процесс прогрессивный. Докладательства этого историк видел разнообразные. В частности, одним из наиболее красноречивых, не без основания, он считал судьбу рабочих классов, пришедших от рабства и крепостной зависимости к личной свободе и относительному благосостоянию<sup>76</sup>. В итоге наблюдений над историческим процессом Виноградов приходит к выводу, что “процесс этот эволюционный и в то же время прогрессивный, что те силы, которые до исторического человека обратили в дикаря, дикаря в варвара, варвара в гражданина, будут и впредь продолжать работать над человеком и создавать культуру человечества”<sup>77</sup>.

Идею исторического прогресса развивали многие позитивистски настроенные авторы. Среди них Х. Раппопорт<sup>78</sup>, В. А. Гольцев, Л. Слонимский, А. Н. Пыпин<sup>79</sup>, М. М. Ковалевский, белорусский историк М. В. Довнар-Запольский и др. Последний, правда, утверждал, что “конечная формула прогресса еще ждет своего разрешения”, путь к чему он видел в обогащении позитивистской методологии К. Марксом и И. Кантом<sup>80</sup>. Однако, Довнар-Запольский уже принадлежал к новому поколению исследователей, подвергшихся воздействию духа критицизма рубежа столетия.

В чем принципиальная слабость позитивистской теории прогресса, в немалой степени способствовавшая развитию кризисной ситуации в историографии России? Прежде всего, как ни странно, в ее недостатках

чной разработанности. Действительно, сколько-нибудь подробное теоретическое обоснование ее было дано из историков только Н. И. Кареевым и М. М. Ковалевским, удачно совместившими в себе качества и интересы историка и социолога. Но и их опыт оказался далеко не вполне удовлетворительным. Что же касается чисто социологических исследований, то они направлялись преимущественно на анализ современного состояния общества и с недоверием относились к философии истории<sup>81</sup>. Иными словами, они не претендовали на создание каких-то общих исторических схем и в обосновании исторического прогресса образовался известный вакуум. Показательно, что нередкие работы, дающие обзор крупных теорий прогресса, заканчивались серединой XIX века – О. Контом, Г. Спенсером и К. Марксом<sup>82</sup>. Из последующих попыток этого рода можно назвать разве что К. Бюхера с его теорией возникновения народного хозяйства. При всем различии подходов теоретиков прогресса к истории в XIX столетии им была присуща одна общая черта. Их взгляды историчны поскольку обращены в прошлое и внеисторичны, как только дело касается настоящего, а тем более будущего. Развитие общества в конце XVIII-XIX столетиях происходило столь быстрыми темпами, перемены оказались столь необратимыми, а успехи в науке, культуре, экономике столь значительными, что невольно оформилась своеобразная “философия пирамиды”. Вершиной представлялась современность, а все прошлое в виде подготовительных то ли переходных ступеней. Как раз то, о чем говорил Ключевский, определяя путь субъективного метода. Эта тенденция продолжала действовать и в веке XX, однако, постепенно у человечества выработалась привычка и к переменам и воздействие “философии пирамиды” ослабло. Классическим примером для XIX в. теории прогресса является философия истории Гегеля с ее саморазвивающимся духом, полувившим, наконец, реализацию в философии самого Гегеля, и возрастанием степени свободы, достигшей своего предела в прусском государстве. Но ту же схему мы видим у “отца позитивизма” О. Конта, в его трех стадиях интеллектуальной эволюции человечества: теологической, метафизической и, наконец, позитивной или научной, которой соответствует контовская социология. Из того же источника питается и формационная схема К. Маркса с ее ожиданием скорого окончания постройки вершины пирамиды – коммунистической формации, после чего история фактически останавливается, поскольку ее цель реализована. Классическим капитализмом завершается развитие хозяйственной деятельности человечества у Бюхера: стадии домашнего, городского и народного хозяйства.

Не случайно в конце XIX – начале XX вв. все эти глобальные схемы прогресса либо подверглись критике или даже забвению, – развитие-то продолжалось в ускоряющемся темпе и неизвестно, в каком направлении,

либо спешно достраивались. Сомнения в глобальных теориях прогресса обнаружались достаточно рано, поэтому уже в 90-х гг. историки предпочитали писать об эволюции общества, подчеркивая ее общую прогрессивную направленность. Однако, от этой осторожности в употреблении понятий более разработанной позитивистская теория прогресса в истории не стала.

Следует отметить, что сами споры о прогрессе в истории оказались в пореформенной России политизированы. Как верно пишет Н. А. Бердяев: «То, что на Западе было научной теорией, подлежащей критике, гипотезой, или, во всяком случае, истиной, относительной, частичной, не претендующей на всеобщность, у русских интеллигентов превращалось в догматику, во что-то вроде религиозного откровения»<sup>83</sup>. Понятия «прогресс», «прогрессивные взгляды», «прогрессивные идеалы» и др. стали общеупотребительными, обязательными для всякого, считающего себя русским интеллигентом. Но трактовались они по-разному. Либеральная трактовка, присущая историкам-позитивистам, подверглась яростным атакам слева, со стороны некоторых экстремистски настроенных революционеров<sup>84</sup>. Эта критика носила почти исключительно политический характер. На рубеже веков критика политическая революционная (уже марксистская) шла параллельно с научкой.

Находясь под постоянным присмотром слева, – а влияние левых сил на общественное мнение в России – безусловный факт, и основываясь на идеалах русской интеллигенции, позитивистская концепция стойко сохраняла свой либерально-прогрессивный дух. Сколь угодно серьезный кризис идеалов либерализма разразился лишь в связи с поражением первой русской буржуазно-демократической революции и расколом в либеральном лагере. Однако, неверно было бы абсолютизировать этот кризис, поскольку внедрение в России парламентарных начал и обеспечение основных прав и свобод гражданина способствовало выживанию прогрессистских идей. Крах либерализма – не единовременный акт, а результат последовательных ударов со стороны бурного XX века: 1) революции 1905-1907 гг., расколовшей интеллигенцию и продемонстрировавшей иллюзорность ее представлений о единстве с народом; 2) первой мировой войны, развеявшей еще один миф теории прогресса о невозможности войн в условиях развитой капиталистической системы, 3) Октябрьской революции и Гражданской войны, поставивших точку на всяких оставшихся надеждах, возрожденных с победой Февральской революции.

Кризис политических идеалов русского либерализма в начале века означал и разрушение их представления об обществе как разумном общественном организме, где каждый класс, каждая социальная группа выполняет свою определенную функцию. Еще одна излюбленная идея по-

зитивистской парадигмы, берущая свое начало в биологии. По мнению П. Г. Виноградова, биология стоит дальше от исторических данных, чем психология, но “зато она обладает, так сказать, деятельными обобщениями, которые могут быть испробованы, и с успехом испробованы на этих данных”<sup>85</sup>. Используя биологические законы применительно к развитию человека и общества, исследователь приходит к выводу о соответствии понятия организма различным формам организации общества. В настоящее время, по его мнению, “никто не сомневается, что развитие обществ в основе своей является органическим ...”<sup>86</sup>. В качестве таких обособленных организмов в истории ученый называет семью, род, племя, государство, церковь<sup>87</sup>. Тут же Виноградов определяет и роль общественных классов внутри отдельных общественных организмов. Их история, полагает он, представляет “самые яркие примеры эволюционного процесса ...”. “Расчленение общества на профессии, состояния, сословия дает прекрасное приложение общего начала дифференциации функций и дифференциации строения: совместная деятельность классов, их взаимные услуги и общая работа иллюстрируют процесс объединения, интеграции”<sup>88</sup>. Общественным организмом является, по Виноградову, и совокупность человечества. Оптимистический настрой историка позволил увидеть в этом организме пробуждающееся сознание “солидарности, разумных целей и нравственных связей”<sup>89</sup>. Вряд ли русский материал давал основания для столь радужного взгляда на общество и перспективы его развития. Скорее всего, Виноградов ориентировался на туманный Альбион. Заманчиво сегодня звучат слова мыслителя о солидарности и нравственных связях между народами, но не следует забывать, что между временем их рождения и сегодняшним днем две мировые войны и неопределенное будущее.

Прямые попытки переноса на общество всех закономерностей и функций организма демонстрировал А. И. Стронин<sup>90</sup>. Более осторожно подходит к этому вопросу А. С. Трачевский<sup>91</sup>, М. М. Ковалевский<sup>92</sup>. Д. И. Багалея признавал идею органического развития в исторической жизни важнейшим достижением современной ему науки<sup>93</sup>. Пережитки ее видны у М. В. Довнар-Запольского<sup>94</sup> и др. авторов. События XX века не могли не прийти в прямое противоречие с подобной трактовкой общества и его эволюции в качестве роста общественной солидарности. В итоге в позитивистской конструкции истории не выдержал еще один структурный элемент.

Наконец, классической науке свойственно представление об объекте изучения как малой системе, характеризуемой небольшим количеством элементов и их детерминированными связями. В это представление вполне укладывалась позитивистская концепция о факторах исторического процесса.

Идея о существовании определенных факторов, определяющих ход истории, была несомненным шагом вперед в исторической науке. Она пришла на смену сведения историографии к истории религии и церкви, идейных систем, либо политической истории.

Факторный подход к истории родился на базе расчленения на составляющие элементы реального единства исторического процесса. В сравнении с идеалистическим монизмом он имел то преимущество, что позволял более разносторонне осветить ход исторического процесса, придавал конкретность и усиливал фактологическую сторону исследования<sup>95</sup>. В то же время выделение и самостоятельное изучение отдельных исторических факторов способствовало формированию представлений об обществе как некоем механизме, подчиняющемся законам социальной статики и динамики. Причем, механистический подход в рамках позитивистской парадигмы истории уживался с трактовкой общества как организма.

Так, В. О. Ключевский в “Курсе русской истории” выделяет следующие элементы общежития: “Итак, человеческая личность, людское общество, и природа страны – вот те три основные исторические силы, которые строят людское общежитие. Каждая из этих сил вносит в состав общежития свой запас элементов или связей, в которых проявляется ее деятельность и которыми завязываются и держатся людские союзы”<sup>96</sup>. По своему происхождению одни из этих элементов, полагает ученый, можно признать первичными, другие-вторичными. По свойствам и потребностям человека они делятся на физиологические, экономические, юридические, политические и духовные<sup>97</sup>. В своем курсе лектор в первую очередь излагал факты политические и экономические с их разнообразными следствиями и формами проявления. Именно разработка социально-экономической проблематики стало важнейшим следствием внедрения “теории факторов” в историю.

Социально-экономическая сторона истории стала главным объектом изучения для целого ряда медиевистов, выделяемых в целое направление<sup>98</sup>. Одним из первых его представителей был И. В. Лучицкий. Среди наиболее ярких имен этого направления – П. Г. Виноградов, М. М. Ковалевский, Н. И. Кареев, а, из молодого поколения – Р. Ю. Виппер, Д. М. Петрушевский, А. Н. Савин и др. Важное место социально-экономическая проблематика нашла и в работах ученых-античников, таких как М. И. Ростовцев, М. М. Хвостов, И. М. Греве, историков нового времени – Е. В. Тарле, и др.

Речь, конечно, не идет о тождестве подходов названных авторов к проблеме факторов исторического процесса. В своих трудах они давали неодинаковую оценку влияния экономической стороны на ход исторического процесса, что довольно подробно рассматривалось в историографии. Однако, важно подчеркнуть, что наметился определенный разрыв между кон-



кретно-исторической практикой этих исследователей и их теоретическим решением вопроса о роли отдельных факторов в истории. Если в конкретных трудах они уделяли преимущественное внимание социально-экономической стороне истории, то на уровне теории исходили из идеи равнозначности различных факторов, выступали против “крайностей” материализма и идеализма. Например, П. Г. Виноградов сосредоточил свои исследования на изучении юридических и экономических отношений средневековья. Он указывал в своей автобиографии, что его привлекали здесь не поверхностные явления, “а глубокие движущие силы, создавшие то водораздельное в истории Европы явление, которое называется феодализмом. А эти движущие силы и могли быть раскрыты лишь в области социально-экономических и правовых отношений”<sup>99</sup>. Исходя из этой точки зрения он и обратился в английской истории к манору, как социальному институту, проходящему через все ее стадии, в котором “сосредоточиваются экономические, социальные и политические идеи и учреждения”<sup>100</sup>.

Научные позиции Виноградова позволили Н. И. Карееву даже обвинить его в том “грехе”, что “он держится исторической теории, довольно близкой к так называемому экономическому материализму”<sup>101</sup>. В то же время сам ученый утверждал, что он никогда не считал изучение правовых и экономических явлений единственной руководящей нитью<sup>102</sup>.

Противником монизма в любой его форме выступал М. М. Ковалевский. “Теория факторов” у него выражена определеннее, чем у Виноградова. Ковалевский отстаивал идею тесной зависимости, в какой стоят между собой экономические, социальные и политические явления, причем особое внимание уделял био-социальному фактору-росту населения. К историческому материалу ученый подходил в первую очередь как социолог, желающий “проверить на материале, взятом у разноплеменных народов Европы, несколько основных положений, весьма немногих по своему числу и тесно связанных с выяснением поступательного и более или менее параллельного хода экономических, социальных и политических явлений”<sup>103</sup>. Однако, такой плюрализм не исключал, что в отдельных своих трудах или лекционных курсах, например, на экономическом отделении Петроградского Политехникума, он делал попытку не только для современности но и для более ранних эпох, в частности для Англии XIV и XV века “подставить под картину политического строя ... фундамент экономических и социальных явлений”<sup>104</sup>.

Социально-экономическая проблематика заняла поистине ведущую роль в творчестве Ковалевского. Чтобы оценить вклад ученого в ее разработку достаточно вспомнить о таких его фундаментальных трудах как “Общинное землевладение, причины, ход и последствия его разложения” (ч. 1 – М., 1879), “Общественный строй Англии в конце средних веков” (М., 1880), “Происхождение современной демократии” (Тт. 1-4, М., 1895-

-1897), “Экономический рост Европы до возникновения капиталистического хозяйства” (Тт. 1-3, М., 1898-1903) и др.

Д. И. Багалей во имя исторической перспективы восставал “против исключительного господства той или иной стороны жизни в общем историческом изложении ...”<sup>105</sup>. Постановка проблемы об основном и производных факторах истории для него непреемлема в качестве априорной доктрины. Историк предлагает держаться взгляда, что “идеи с таким же основанием могут быть признаны основой исторического процесса, как и хозяйственные отношения”<sup>106</sup>.

Выступления в либеральной историографии против “экономического материализма” в истории усилились на рубеже XIX-XX вв., по мере распространения марксизма в России. Процесс этот шел параллельно с укреплением позиций “социально-экономического направления” в историографии, представители которого в свою очередь полемизировали с марксизмом. В рамках этой полемики оттачивалась “теория факторов”, да и само ее концептуальное оформление связано с этой полемикой.

Принципиально новым явлением в дискуссии с марксизмом на рубеже веков было переведение проблемы о роли экономического фактора в истории сугубо в методологическую плоскость. Рельефно это выразилось в работах молодого поколения всеобщих историков, однако нашло свое отражение и у исследователей старшего поколения, например, у В. О. Ключевского.

Стремясь оправдаться перед своими слушателями за недостаточное внимание к роли идей в “Курсе русской истории”, ученый говорил: “Полагая в основу исторического изучения процессы политические и экономические, я не хочу сказать, что историческая жизнь состоит только из этих процессов, и что историческое изучение должно ограничиваться канцеляриями да рынками. Не одними канцеляриями и рынками движется историческая жизнь; но с них удобнее начинать изучение этой жизни”<sup>107</sup>. И далее лектор подчеркивал: “Я хочу сказать, что факты политические и экономические полагало в основу курса по их значению не в историческом процессе, а только в историческом изучении. Значение это чисто методологическое”<sup>108</sup>. Однако, такой поворот открывал широкие возможности релятивистским интерпретациям истории, поскольку вопрос о порядке описания объекта лежит полностью в рамках компетенции исследователя. Объективно, этот поворот был направлен на подрыв позитивистской парадигмы, нацеленной на получение надежного позитивного знания, близко соответствующего исторической реальности.

Наконец, говоря о серьезном воздействии полемики с марксизмом на формирование позитивистской теории факторов, неправомерно сводить к влиянию марксизма само обращение науки к широкому изучению социально-экономической стороны истории.

Е. В. Тарле, объясняя современный интерес к экономической истории, очень верно отметил в 1903 г., что тут соединились запросы текущей действительности и научного знания<sup>109</sup>. Рассматривая роль последнего элемента, исследователь глубоко вскрыл связь интереса к социально-экономической стороне истории с потребностями разработки позитивистской парадигмы. Дело в том, писал ученый, что с 50-60-х гг. XIX в., главным образом под непосредственным влиянием О. Конта в социальных науках усилилось стремление превратить историю из собрания фактов в “настоящую науку, вывести ряд законов, правильность которых была бы незыблемо оправдана и установлена всеми известными нам историческими фактами. И вот тут-то оказалось, что почти отсутствует в науке разработка хозяйственного прошлого людей, а без знания этого прошлого ... историк всегда был, есть и будет совершенно бессилён”<sup>110</sup>. В итоге исследователям пришлось серьезно заняться изучением экономической истории людских обществ. То есть, потребность была рождена из стремления познать историческую реальность во всех её проявлениях. Плюралистический подход был заложен в самой познавательной установке. На практике это зачастую оборачивалось эклектизмом<sup>111</sup>.

В то же время, позитивистский подход к истории на основе изучения действия отдельных факторов предполагал, что в итоге можно получить цельное представление об историческом процессе, как некоем устойчивом объекте. Т. е., что свойства целого полностью определяются состоянием и свойством его частей. Такая установка на поиск и анализ “малой системы” сыграла с историками-позитивистами злую шутку в период бурных социальных катаклизмов первой четверти XX века, когда отдельные составляющие системы, как и вся она в целом, повели себя вопреки устоявшимся представлениям и прогнозам. Именно несоответствие этих представлений реалиям вызвало к жизни полные драматизма статьи Р. Ю. Виппера 1913-1920 гг., объединенные в сборник “Кризис исторической науки” (Казань, 1921), в которых историк констатирует крах целого мировоззрения.

Оказалось, что на самом деле общество относится к категории сложных саморегулирующихся систем с весьма не предсказуемым взаимодействием элементов.

Таким образом, основное содержание позитивистской парадигмы можно свести к следующим элементам: 1) гносеологический оптимизм и рационализм, вера в возможность средствами науки познать и преобразовать в благоприятную для человека сторону мир; данный элемент следует признать доминирующим для позитивистской историографии; 2) утверждение единства научного знания; 3) стремление “подтянуть” историю до уровня естественных наук за счет реализации в ней основных идеалов и норм естественнонаучного исследования; 4) объективизм;

5) признание существования законов развития общества; 6) признание наличия прогресса в истории человечества; 7) трактовка общества как организма; 8) теория факторов.

Постулаты позитивистской парадигмы имели свои сильные и слабые стороны. Кризис парадигмы, в которой она вступает на рубеже эпох, не означал необходимости отказа от всех составляющих ее идей, поскольку они, во-первых, не в одинаковой мере соответствовали реалиям исторического исследования, и, во-вторых, занимали разное положение в иерархической структуре парадигмы. Критики “первого позитивизма” в истории обратили особое внимание на методологические вопросы своей науки, утверждая специфику исторического познания и относительный характер достоверности в истории, сохраняя убеждение в единстве научного знания. Признавая наличие повторяемости в историческом процессе, они в тоже время отказались от теории исторического прогресса, сосредоточившись на сравнительном изучении социальной истории отдельных культур и народов.

## СНОСКИ

- 1 Кун Т. Структура научных революций. – М: Прогресс, 1975. – С. 11.
- 2 Там же. – С. 220.
- 3 Там же. – С. 221.
- 4 Степин В. С. Научное познание и ценности техногенной цивилизации. // Вопросы философии. – 1989. – № 10. – С. 10.
- 5 В связи с этим М. А. Барг пишет, что “если историческая наука теоретична по своей природе, если определяющие каждый данный тип историописания... теоретические и логические посылы выступают по отношению к нему как заданные мировоззренческой сытью каждой данной системы культуры, одним словом, как интеллектуальные формы, от которых, попросту говоря, зависит, что и как историк увидит в истории, то очевидно, что с анализа именно этих посылок и должна начинаться история исторической науки” (Барг М. А. Историческое сознание как проблема историографии // Вопросы истории. – 1982. – № 12. – С. 54).
- 6 Например, П. Г. Виноградов, будучи гласным Московской думы, председательствовал в Училищной комиссии; взял два урока в неделю в московской 5-й мужской гимназии для выработки на практике учебника всеобщей истории. В итоге был составлен учебник в 3-х частях: древность, средние века, новое время, выдержавший 12 изданий. Кроме того, он – составитель “Книги для чтения по истории средних веков” в 4-х томах, удостоенной большой премии Императора Петра Великого. Виноградов был членом правительственных комиссий по реформе средних учебных заведений; в 1897-98 гг. председательствовал в Учебном отделе Общества распространения технических знаний; участвовал в разработке исторических программ для комиссии по организации домашнего чтения; был инициатором и председателем, а впоследствии почетным членом Педагогического общества при Московском университете и т.д. (Материалы для биографического словаря действительных членом Императорской Академии Наук – Т. 3. Часть вторая. – М.-Я. Императорская Академия Наук. 1889-1914. – Пг., 1917 – С. 297). Не меньшей активностью в этой области отличался Н. И. Кареев, автор целой серии брошюр по вопросам народного образования, составитель программ чтения для самообразования и т.д. Учебная книга по древней истории Кареева выдержала 8 изданий (болгарский и сербский перевод), по истории сред-

- них веков – 9 (болгарский, польский, сербский переводы), по новой истории – 15 (болгарский, польский и сербский перевод). (Из далекого и близкого прошлого: Сб. этюдов из всеобщей истории в честь 50-летия научной жизни Н. И. Кареева. – Пг. -М., 1923. – С. 7-18).
- 7 В статье “равной мере привлекаются работы как “всеобщих”, так и “отечественных” историков. Еще В. О. Ключевский отметил условность деления на отечественную и всеобщую историю, необходимость единого для них метода (Ключевский В. О. Сочинения в 9 томах. – М.: Мысль, 1989. – Т. 6– С. 6). Сам он читал курсы не только по истории России, но и по всеобщей истории.
  - 8 Гадамер Х. Г. Истина и метод: Основы философской герменевтики. – М.: Прогресс, 1988. – С. 44.
  - 9 Там же. – С. 45.
  - 10 См: Могильницкий Б. Г. О соотношении исторического и естественнонаучного познания // Средние века. – Вып. 38. – М.: Наука, 1975. – С. 9.
  - 11 Чернышевский Н. Г. Антропологический принцип в философии // Собр. соч. в 5 томах. – Т. 4. – М.: Правда, 1974. С. 247.
  - 12 Там же. – С. 253.
  - 13 Михайловский Н. К. Аналитический метод в общественной науке // Сочинения. – 3-е изд. – Т. 1. – СПб., 1894. – С. 45.
  - 14 Там же. – С. 45-46.
  - 15 Степин В. С. Научное познание и ценности техногенной цивилизации. – С. 12-13.
  - 16 См: Барг М. А. Историческое сознание как проблема историографии. – С. 56.
  - 17 О своем интересе на гимназической либо уже студенческой скамье к трудам О. Конта, Г. Спенсера, Д. С. Милля вспоминали многие историки-позитивисты, например, М. М. Ковалевский (Материалы для биографического словаря действительных членов Императорской Академии Наук: Ч. 2. – С. 314-315), А. С. Лаппо-Данилевский (Материалы для биографического словаря действительных членов Императорской Академии Наук: Ч. 1. Императорская Академия Наук. 1889-1914. – Т. 3. – Пг. 1915. – С. 405), Н. И. Кареев (Огюст Конт как основатель социологии // Введение в изучение социальных наук. – СПб., 1903). Последним словом в науке провозгласил О. Конта молодой И. В. Личичкий (Адам Фергюсон и его историческая теория // Университетские известия, – Киев, 1868. – № 11: С. 7-10) и т.д.
  - 18 См.: Пресняков А. Труды М. А. Дьяконова по русской истории // Русский исторический журнал. – 1921. – № 7. – С. 8.
  - 19 Словарь членов Общества любителей Российской словесности при Московском университете. – М., 1911, – С. 253.
  - 20 См.: Киреева Р. А. Изучение отечественной историографии в дореволюционной России с середины XIX в. до 1917 г. – М.: Наука 1983. – С. 31.
  - 21 Венгеров С. А. Критико-биографический словарь русских писателей и ученых (от начала русской образованности до наших дней). Т. 1. – Вып. 3. – СПб., 1886. – С. 112-113. Е. В. Адамюк родился в г. Бельске Гродненской губернии, закончил гимназию в г. Белостоке.
  - 22 Там же. – Т. 2. – Вып. 24. – СПб., 1890. С. 101. О. В. Бараниецкий тоже из дворян Гродненской губернии и выпускник Белостокской гимназии.
  - 23 Виноградов П. Г. О прогрессе. – М., 1898. – С. 3.
  - 24 Там же. – С. 30.
  - 25 Там же. – С. 31.
  - 26 См.: Степин В. С. Научное познание и ценности техногенной цивилизации. – С. 17.
  - 27 Очерки всеобщей истории: Ч. I. Древний мир и средние века. – М., Б.г. – С. 2.
  - 28 См.: Нечкина М. В. Василий Осипович Ключевский. – М.: Наука, 1974. – С. 254-267.
  - 29 Ключевский В. О. Методология русской истории // Соч. в 9 томах. – Т. 6. – С. 74-75.

- 30 Там же. – С. 76.
- 31 Там же. – С. 89.
- 32 См., например: Спенсер Г. Изучение социологии. – Спб., 1899 (главы IX. “Патриотическая точка зрения”, X “Сословные предрассудки”, XI “Политические воззрения”, XII “Догматические воззрения”, XIII “Умственная дисциплина”).
- 33 См.: Михайловский Н. К. Об истине, совершенстве и других скучных вещах // Полн. собр, соч. – 4-е изд. – Т. 3. – Спб., 1909-С. 382-407.
- 34 Народная энциклопедия научных и прикладных знаний. Т. VIII. Исторический. – Полутом I. – Харьков, Б.г. – С. 4.
- 35 Бузекул В. П. Исторические этюды. Спб., 1911. – С. 183.
- 36 Материалы для биографического словаря действительных членов Императорской Академии Наук. – Т. 3. – Часть II. – С. 293.
- 37 Шепкин Е. Н. Автобиография Л. Ранке // Русская мысль. – 1893. – № 8. – С. 149-169; 1894 – № 1. – С. 63-84; № 2. – С. 41-52.
- 38 Hughes H. S. History as Art and as Science – N. Y. Evanston, d, s. 1964. P. 8.
- 39 П. Н. Милоков связан не только с российской, но и болгарской наукой. После своего увольнения из Московского университета в 1897 г. он уехал в Болгарию, где занял кафедру всеобщей истории в Софийском университете и читал лекции о философско-исторических системах, по римской истории и др. В 1898 г. по требованию царского правительства чтение лекции было прекращено. (Славяноведение в дореволюционной России: Библиографический словарь. – М.: Наука, 1979. – С. 240).
- 40 Милоков П. Из истории русской интеллигенции: Сб. статей и этюдов. – 2-е изд. – Спр., 1903. – С. 277.
- 41 Там же. – С. 270.
- 42 Милоков П. Очерки по истории русской культуры. Ч. I. Сбр., 1896. С. 5.
- 43 Ключевский В. О. Соч. в 9 томах. – Т. 6. – С. 72.
- 44 Там же. – С. 74.
- 45 Там же. – С. 79.
- 46 Там же.
- 47 Там же. – С. 90.
- 48 Там же.
- 49 Материалы для биографического словаря действительных членов Императорской Академии Наук. – Т. 3. – Ч. 2. – С. 293.
- 50 Виноградов П. Г. Фюстель де Куланж. Итоги и приемы его ученой работы // Русская мысль. – 1890. Кн. I, – С. 92.
- 51 См.: Материалы для биографического словаря действительных членов Императорской Академии Наук. – Т. 3. – Ч. 2. – С. 296.
- 52 Виноградов П. Г. Фюстель де Куланж, Итоги и приемы его ученой работы. – С. 92.
- 53 Там же. – С. 97.
- 54 Кареев Н. И. П. Г. Виноградов // Венгеров С. А. Критико-биографический словарь русских писателей и ученых: Историко-литературный сборник. – Т. 6. – Спб., 1897-1904. – С. 75.
- 55 Материалы для биографического словаря действительных членов Императорской Академии Наук. – Т. 3. – Ч. 2. – С. 293.
- 56 См.: Петрушевский Д. М. О задачах всеобщей истории как науки // Образование. – 1898. – № 2. – С. 5-7; Тенденции современной исторической науки // Образование. – 1899. – № 5-6. – С. 77.; Вишпер Р. Ю. Очерки теории исторического познания. – М., 1911. – С. 47. Подробный анализ аргументов сторон см.: Могильницкий Б. Г. Политические и методологические идеи русской либеральной медиевистики середины 70-х годов XIX в. – начала 900х годов. – Томск: Изд-во Томск, ун-та, 1969. – С. 185-190.

- 57 Пресняков А. Труды М. А. Дьяконова по русской истории. – С. 9. Имеются ввиду книги Дьяконова: Власть московских государей. – Спб., 1889; Очерки из истории сельского населения в Московском государстве (XVI-XVII вв.). – Спб., 1898; Очерки общественного и государственного строя древней Руси. – Спб., 1907.
- 58 См.: Шапиро А. Л. Русская историография в период империализма. – Л.: Изд-во ЛГУ, 1962. – С. 131.
- 59 Виноградов П. Г. Накануне нового столетия. – М. 1902, – С. 25-26.
- 60 Ключевский В. О. Курс русской истории. Ч. I // Соч. в 9 т. – Т. I. – М.: Мысль, 1987. – С. 39.
- 61 Ключевский В. О. Русская историография 1861-1893 гг. // Соч. в 9 т. – Т. 7. – М.: Мысль., 1989. – С. 385.
- 62 Лебедев М. В. Творчество в истории // Летопись историко-филологического общества при императорском Новороссийском университете. – Т. XII. – Одесса, 1905. – С. 22.
- 63 Там же.
- 64 См.: Гольцев В. “Основные вопросы философии истории” Н. Кареева 1883 // Русская мысль. – 1883. – № 11. – С. 144-149; Слонимский Л. Законы истории и социальный прогресс // Вестник Европы. – 1883. – Т. 6. – С. 253-282.
- 65 Милуков П. Н. Очерки по истории русской культуры.– Ч. I, – С. 8.
- 66 Милуков П. Н. Из истории русской интеллигенции. – С. 291.
- 67 Там же. – С. 304.
- 68 Там же. – С. 274.
- 69 Ключевский В. О. Соч. в 9 т. – Т. 6. – С. 398.
- 70 Там же. – С. 83.
- 71 Багалеи Д. И. Русская история: Т. I Княжеская Русь (до Иоанна III). – М., 1914. – С. 15.
- 72 Виноградов П. Г. О прогрессе. – С. 4.
- 73 Виноградов П. Г. Фюстель де Куланж: Итоги и приемы его ученой работы. – С. 84.
- 74 См.: Виноградов П. Г. О прогрессе. – С. 31-33.
- 75 Там же. – С. 56-57.
- 76 Там же. – С. 59.
- 77 Там же. – С. 61.
- 78 См.: Раппопорт Х. Философия истории в ее главных течениях. – Спб., 1898.
- 79 См.: Пыпин А. Н. Русское масонство XVIII и первой четверти XIX в. Ред. и прим. Г. В. Вернадского. – Пг., 1916. Историк подчеркивал, что “в здоровой и сильной нации, идущей с действительным сознанием путями цивилизации, историческое движение может быть только прогрессом, постоянным совершенствованием...” (С. 4).
- 80 Довнар – Запольский М. В. Исторический процесс русского народа в русской историографии // Русская мысль. – 1902. – № 3.– С. 186-187.
- 81 Анализ немарксистской социологии в России см.: Социологическая мысль в России: Очерки истории немарксистской социологии последней трети XIX-начала XX века. – Л.: Наука, 1978.
- 82 См.: Виноградов П. Г. О прогрессе; Раппопорт Х. Философия истории в ее главных течениях; Виппер Р. Ю. Общественные учения и исторические теории XVII, XVIII и XIX вв. в связи с общественным движением на Западе. – Спб., 1900; Тарле Е. В. Всеобщая история (Очерк развития философии истории) / По лекциям проф. Тарле сост. Г. С. – Спб., 1908 (Литограф. изд.) и др.
- 83 Бердяев Н. А. Истоки и смысл русского коммунизма. – М.: Наука, 1990. – С. 18.
- 84 См., например, статьи П. Н. Ткачева “Экономический метод в науке уголовного права”, “Льюис Милль Д. С., Огюст Конт и положительная философия”, “Закон общественного самосохранения”, “Что такое партия прогресса” и др. (Ткачев П. Н. Сочинения в двух томах. – Т. I. – М.: Мысль, 1975).

- 85 Виноградов П. Г. О прогрессе. – С. 41.
- 86 Там же. – С. 43.
- 87 Там же. – С. 44.
- 88 Там же. – С. 58.
- 89 Там же. – С. 61.
- 90 См.: Стронин А. И. История и метод. – Спб., 1869.
- 91 См.: Трачевский А. С. Предисловие // Вормс Р. Общественный организм. – Спб., 1897.
- 92 См.: Ковалевский М. М. Социология и социологи // Сборник в пользу недостаточных студентов Московского университета. – М., 1897.
- 93 Бегалей Д. И. Русская история. Т. I – С.5.
- 94 Подчеркивая значение изучения окружающей материальной среды для правильного понимания истории, Довнар-Запольский писал: “Вообще, если общество есть организм, то и нужно начинать изучение его с органических потребностей. Надо прежде всего подвергнуть рассмотрению способы, какими в данный исторический момент известное общество удовлетворяет свои материальные потребности ...” (Довнар-Запольский М. Исторический процесс русского народа в русской историографии. – С. 185).
- 95 Шкуринов П. С. Позитивизм в России XIX века. – М.: Изд-во Моск. ун-та, 1980. – С. 314.
- 96 Ключевский В. О. Соч. в девяти томах. Т. I. – С. 40.
- 97 Там же. – С. 41.
- 98 Автор термина “социально-экономические направления” в русской медиевистике Б. Г. Могильницкий. Подробный анализ направления см: Могильницкий Б. Г. Политические и методологические идеи русской либеральной медиевистики середины 70-х годов XIX в. – начала 900-х годов. – Томск: Изд-во Томск. ун-та, 1969; Гутнова Е. В. Историография истории средних веков. – Изд-во 2-е. – М.: Высш.шк., 1985. С. 311-361; Мягков Г. П. “Русская историческая школа”: Методологические и идейно-политические позиции. – Казань: Изд-во Казанск. ун-та, 1988.
- 99 Материалы для биографического словаря действительных членов Императорской академии наук. – Т. 3. – Ч. II. – С. 295.
- 100 Виноградов П. Г. Средневековое поместье в Англии. – Спб. 1911 – С. 5.
- 101 Кареев Н. И. Виноградов П. Г. // Венгеров С. А. Критико-биографический словарь русских писателей и ученых (историко-литературный сборник). – Т. VI. – С. 76.
- 102 Материалы для биографического словаря действительных членов Императорской академии наук. – Т. 3. – Ч. II. – С. 294.
- 103 Там же. – С. 317. (Автобиография М. М. Ковалевского).
- 104 Там же. – С. 316.
- 105 Багалей Д. И. Русская историография. – Т. I. – С. II.
- 106 Там же. – С. 13.
- 107 Ключевский В. О. Соч. в девяти томах. – Т. I. – С. 56.
- 108 Там же. – С. 58.
- 109 Тарле Е. В. Чем объясняется современный интерес к экономической истории // Соч. в двенадцати томах. – Т. I. – М.: Изд-во АН СССР, 1957. – С. 299.
- 110 Там же. – С. 302-303.
- 111 Например, Д. И. Багалей следующим образом понимал эту установку: в истории “имеют полное право гражданства явления и экономической, и социальной жизни, и умственного, и нравственного прогресса общества ... лишь бы только, в конце концов, из всего этого материала можно было сделать грандиозную историческую картину, на которой ... было бы изображено все прошлое известного народа ...” (Русская историография. – Т. I – С. 10).



**PODSTAWOWE ELEMENTY  
POZYTYWISTYCZNEGO PARADYGMATU HISTORII  
(NA MATERIAŁACH ROSYJSKIEJ HISTORIOGRAFII)**

Autor przedstawia w artykule podstawowe elementy składające się na pozytywistyczny model historii, dominujący w naukach historycznych w wielu europejskich krajach w II połowie XIX i na początku XX wieku. Pojęcie „paradygmat” autor ujmuje w szerokim sensie tego słowa, jako całokształt poglądów i ustaleń oraz związanych z nimi naukowych dokonań, stanowiących w sumie pewien model badawczy.

Do analizy autor wykorzystał materiały rosyjskiej historiografii II połowy XIX i początków XX wieku, zarówno prace naukowe jak i cykle wykładów, publicystykę i biografistykę, takich wybitnych historyków jak: W. O. Kluczewskij, P. G. Wino-gradow, N. J. Korejew, P. N. Miljukow, D. I. Bagalej, M. M. Kowalewskij i innych. Oceniając sens pozytywistycznego widzenia historii, autor zwraca uwagę na umowność tworzonego wspólnego obrazu, ponieważ poglądy badaczy na te kwestie są zróżnicowane i nie dają się ująć w jeden klarowny schemat. Trudno też określić wyraźną granicę między starym a nowym modelem historii, gdyż określone elementy nowych poglądów „gromadzą się” w systemach poprzednich.

Z dokonanej analizy autor wyprowadza następujący wniosek – historiografia w omawianym okresie rozwijała się pod silnym wpływem nauk przyrodniczych. Z przyrodoznawstwem łączono zmiany w naukach społecznych i ich podniesienie do rangi nauk ścisłych. W tym czasie następował też burzliwy rozwój ekonomiczny społeczeństw europejskich i wyraźny postęp w poznawaniu świata. Miało to bezpośredni wpływ na ukształtowanie się pozytywistycznego modelu historii.

Sumując rozważania, autor sprowadza istotę pozytywistycznego paradygmatu historii do następujących elementów tworzących jego strukturę:

- 1) gnoseologiczny optymizm i racjonalizm, wiara w możliwość poznania i przekształcenia świata, przy pomocy nauk społecznych, w świat bliski człowiekowi (ten element uznawany jest za główny w pozytywistycznej historiografii);
- 2) uznanie jedności zasad poznania naukowego;
- 3) dążenie do „podniesienia” historii do poziomu nauk przyrodniczych, włączając do niej zasady stosowane w tych naukach;
- 4) obiektywizm;

- 5) uznanie, że istnieją prawa rozwoju społecznego i że możliwe jest ich poznanie;
- 6) przyznanie, że rozwój społeczny zawiera elementy postępu;
- 7) traktowanie społeczeństwa według wzorów organizmu biologicznego;
- 8) teoria czynników procesu historycznego, pozwalająca wyodrębnić w historiografii kierunki badań społecznych.

Pozytywistyczny paradygmat historii miał swoje słabe i silne strony. Kryzys jaki go dotknął na przełomie wieków nie oznaczał jeszcze rezygnacji z wszystkich zasad i idei, wymagał tylko zdecydowanych zmian, doprowadzających do ich zgodności z wynikami badań historycznych w nowej epoce.

**HERBERT CLARK HOOVER:  
PRÓBA NOWEJ INTERPRETACJI JEGO PREZYDENTURY\***

Herbert Clark Hoover był politykiem paradoksów. W trakcie wieloletniej aktywności politycznej spotkała go olbrzymia sława i zaszczyty, ale i gorzka, napaśtliwa krytyka. W międzywojennej Europie uchodził za jednego z bardziej znanych i cenionych polityków amerykańskich. Otrzymał ponad 80 honorowych doktoratów w kraju i za granicą oraz kilkadziesiąt medali za wybitne osiągnięcia. Był zarazem jednym z najbardziej krytykowanych przez rodaków prezydentów USA. Choć miał opinię jednego z lepiej wykształconych i kompetentnych amerykańskich prezydentów oraz niekwestionowanego znawcy spraw międzynarodowych, to pod koniec urzędowania spotkał się z oskarżeniami o dyletanctwo i nieudolność polityczną. Był bodajże najbardziej zapracowanym prezydentem, bardzo aktywnym w zwalczaniu kryzysu gospodarczego, a jednak współcześni zarzucali mu nie tylko niezdecydowanie w działaniu, ale i pasywność.

Rolę i miejsce prezydenta Hoovera w rodzimej historii wyznały bowiem bardziej czasy niż jego zdolności, kwalifikacje czy nawet faktyczna działalność. Kryzys gospodarczy, który zbiegł się z jego rządami, wpłynął w decydującym stopniu na poczynania jego administracji (1929-1933). Zaciążył też na bardzo krytycznych i zbyt jednostronnych ocenach polityki Hoovera, wystawionych zarówno przez współczesnych, jak i późniejszą historiografię.

Prezydentura jego budziła, i nadal budzi, spory interpretacyjne, gdyż widziano w nim zarówno rzecznika *laissez-faire*, jak i reformatora, a nawet prekursora „Nowego Ładu”. On sam kategorycznie odcinał się od tej ostatniej opinii i był zago-rzałym krytykiem polityki Franklina Delano Roosevelta. W istocie jego rządy były formą przejściową od indywidualizmu do interwencjonizmu państwowego. Niezależnie od retoryki samego Hoovera, ortodoksyjnie wręcz przeciwnego ingerencji rządu federalnego w sprawy gospodarcze, niektóre poczynania jego administracji, zwłaszcza w drugiej fazie, wyraźnie przeczyły jego słowom. Polityka jego, w związku

---

\* Jest to poszerzona wersja referatu wygłoszonego na konferencji poświęconej nowym interpretacjom dziejów USA, która odbyła się w Instytucie Historii Filii UW w Białymstoku 9 III 1993.

z nasilaniem się zjawisk kryzysowych, ewoluowała coraz bardziej w kierunku aktywnego udziału rządu w sprawach gospodarczych. Przejawem tego były pewne przedsięwzięcia antykryzysowe, zwłaszcza moratorium z 1931, próby uzdrowienia finansów i powołanie w tym celu specjalnej agencji federalnej, Towarzystwa Rekonstrukcji Finansów (Reconstruction Finance Corporation, RFC), podjęte roboty publiczne finansowane przy pomocy kredytów federalnych, poparcie programów budownictwa mieszkaniowego, czy wcześniejsza polityka rolna.

W kampanii wyborczej partii republikańskiej w 1928 Hoover okazał się wprost wymarzonym kandydatem. Dla milionów rodaków był on bowiem wzorem tradycyjnego self-made mana i ucieleśnieniem American Dream. Ten syn wiejskiego kowala z kwakerskiej West Branch (Iowa), wcześniej osierocony, zdobył majątek i sławę – jak pisano – głównie dzięki uporczywej i mozolnej pracy. Światowej sławy inżynier, ekspert górniczy i biznesmen, a zarazem milioner, był Hoover człowiekiem wielkiego sukcesu. Międzynarodową sławę zdobył organizując pomoc humanitarną państwom europejskim w trakcie i po I wojnie światowej. Jako szef Amerykańskiej Administracji Pomocy (American Relief Administration, ARA), współpracownik prezydenta Woodrow Wilsona i ekspert ekonomiczny, odegrał dużą rolę na konferencji paryskiej i wywarł znaczny wpływ na kształt powojennego świata. Wpłynęło to w konsekwencji na dalszą jego drogę życiową i bezprecedensową karierę polityczną. W kolejnych gabinetach republikańców był on sekretarzem w Departamencie Handlu (1921-28), przyczyniając się do niebywałego rozkwitu aktywności tegoż ministerstwa. Kierował nie tylko własnym departamentem, ale – jak nie bez racji zauważano – był również „podsekretarzem w pozostałych”. W latach dwudziestych Hoover był niekwestionowaną indywidualnością życia gospodarczo-politycznego Stanów Zjednoczonych. Powszechnie uchodził za jednego z głównych rzeczników i realizatorów „Normalności” („Normalcy”) i „Nowej Ery”, którym przypisywano sukces gospodarczy w latach dwudziestych. Zdolności ekonomiczne Hoovera, szeroko komentowane zarówno w kraju, jak i za granicą, zyskały mu określenie „czarodzieja ekonomicznego”.

W trakcie kampanii wyborczej Hoover wystąpił z siedmioma większymi przemówieniami, zaczynając 21 sierpnia 1928 od rodzinnej West Branch (Iowa), a kończąc 5 listopada w bliskim mu Palo Alto (Kalifornia). Poruszał wybrane zagadnienia, m.in. pomoc dla rolnictwa, prohibicję, cła protekcyjne, politykę imigracyjną. Zapowiadał również dalszą współpracę międzynarodową. W różnych ośrodkach, co wynikało głównie z taktyki wyborczej, poruszał i akcentował wybrane kwestie, dostosowując je do potrzeb czy oczekiwań poszczególnych miast i stanów. W West Branch uwagę skoncentrował na sprawach rolnictwa, w Newark (New Jersey) sporo uwagi poświęcił ograniczeniu imigracji, a w Elizabethon (Tennessee) i Boston (Massachusetts) głównie kwestiom taryf celnych i długów wojennych.

Kampania wyborcza republikańców przebiegała pomyślnie, także i dlatego, że przeciwnicy polityczni nie mieli dobrego kandydata. Demokratyczny kandydat do Białego Domu, gubernator Nowego Jorku Alfred Smith nie stanowił dla republikańców, a zwłaszcza Hoovera, poważnego zagrożenia. Był to polityk związany z ma-

szną polityczną Tammany Hall, opowiadający się za zniesieniem prohibicji, a ponadto syn imigranta i katolik, co nie rokowało mu zbyt wielu wyborców.

6 listopada 1928 był wielkim dniem dla republikanów i samego Hoovera, a sukces wyborczy okazał się nawet większy niż tego oczekiwano. Na Hoovera głosowało 21,4 mln Amerykanów, podczas gdy na jego rywala 15 mln. Jeszcze korzystniej wyglądało to w skali stanów, Hoover zdobył bowiem poparcie 40 stanów, uzyskując 444 głosy elektorskie, 83,5% (Smith odpowiednio 8 stanów, 87 głosów elektorskich, 16,4%). Nawet stany tradycyjnie popierające demokratów, np. Oklahoma, Teksas czy Floryda opowiedziały się za Hooverem. W dotychczasowej historii USA żaden kandydat prezydencki nie uzyskał tak wielkiego poparcia, i to zarówno w wyborach powszechnych, jak i elektorskich. Było to więc zwycięstwo niekwestionowane.

W amerykańskiej prasie szeroko komentowano sukces wyborczy republikanów, wypisując peany na temat prezydenta-elekt. Uchodził on bowiem za wybitnego inżyniera i działacza humanitarnego o międzynarodowej sławie. Był zarazem, jak pisano, sprawnym administratorem, politykiem-reformatorem i w ogóle człowiekiem sukcesu. Ten nader pozytywny wizerunek, wykreowany przez amerykańskie mass media, a zwłaszcza dziennikarzy, rozbudzał dodatkowe oczekiwania wobec tego bohatera narodowego, swoistego „supermana”. Hoover zresztą zdawał sobie z tego sprawę, widząc w tym pewne niebezpieczeństwo. Jak się miało okazać już niebawem, ten pozytywny image oraz spotęgowane w ten sposób oczekiwania społeczne wobec Hoovera poddane zostały ciężkiej próbie.

Urzędowanie w Białym Domu rozpoczynał Hoover z optymizmem i różnymi pomysłami udoskonalenia systemu, zwiększenia wydajności pracy, produkcji oraz dalszej prosperity. Apelowal do rodaków o ścisłą współpracę, m.in. w zwalczaniu korupcyjnych praktyk politycznych, zwłaszcza na południu. W wypowiedziach publicznych, często o zabarwieniu moralizatorskim, co wiązano m.in. z jego kwakierskim dziedzictwem, prezydent wskazywał na potrzebę zachowania ładu i sprawiedliwości społecznej.

Hoover nie był nigdy związany z maszyną partyjną republikanów. Nie popierali go też bossowie partyjni, zarzucający mu, że nie był politykiem („no-politician”). Zresztą i Hoover podzielał tę opinię, choć bynajmniej nie traktował jej jako ujemy. Zawsze bowiem uważał się za urzędnika pełniącego służbę społeczną („public servant”). Przez całe życie, na różnych stanowiskach, nawet wtedy gdy faktycznie zajmował się polityką, pełnił – jak podkreślał – jedynie służbę społeczną. Prezydentura była jej punktem kulminacyjnym.

Hoover, obejmując urząd prezydencki, jak żaden dotychczasowy mieszkaniec Białego Domu, posiadał rozległą wiedzę o sprawach gospodarczych i politycznych świata. W kręgu współpracowników uchodził za swoistą „encyklopedię”, czego nawet nie kwestionowali jego krytycy. W 1932, w trakcie konsultacji z odchodzącym prezydentem, Raymond Moley był zaskoczony jego znajomością spraw ekonomicznych i licznymi danymi, którymi z pamięci mógł operować nawet przez parę godzin.

Najślabszym punktem amerykańskiej gospodarki było rolnictwo, przechodzące od początku lat dwudziestych liczne trudności. Hoover doskonale zdawał sobie z tego sprawę i już jako sekretarz handlu poświęcał tym kwestiom sporo uwagi. Amerykańskie rolnictwo przeżyło parę lat świetności w czasie i tuż po I wojnie światowej, kiedy na rynkach zagranicznych było olbrzymie zapotrzebowanie na produkty USA. Ale od początku lat dwudziestych – w związku z odbudową produkcji europejskiej – popyt na amerykańskie towary uległ gwałtownemu zahamowaniu. Spowodowało to nadprodukcję na rynku wewnętrznym, a zarazem drastyczny spadek cen artykułów rolnych w Stanach Zjednoczonych. Utrzymujące się w latach dwudziestych niskie ceny produktów rolnych oraz powiększające się zadłużenie farmerów stanowiło poważny problem, którego skutki odczuwano coraz silniej. Blok rolniczo-farmerski w Kongresie nie był jednak w stanie – pomimo prób – spowodować zmian w rządowej polityce rolnej.

Nieprzypadkowo więc kwestiom rolnictwa i podniesienia taryf celnych, głównie na produkty rolne, poświęcono specjalną sesję Kongresu, zwołaną przez Hoovera na początku urzędowania, która trwała od 15 kwietnia do 22 listopada 1929. Jedną z jej głównych decyzji była ustawa z 15 czerwca 1929 dotycząca rynku rolnego (Agricultural Marketing Act). W oparciu o nią powołano Federalną Radę d/s Rolnictwa (Federal Farm Board, FFB), którą kierował były członek podobnej agencji federalnej z lat I wojny światowej, Alexander Legge. Głównym zadaniem FFB, dysponującym federalnym funduszem \$ 500 mln, było udzielanie pożyczek lokalnym korporacjom i stowarzyszeniom farmerskim. W celu stabilizacji cen zboża, bawełny i innych produktów rolnych korporacje branżowe mogły dysponować pożyczonymi pieniędzmi na zakup tychże nadwyżek i ich magazynowanie. W praktyce system ten zaczął działać późną jesienią 1929. Przykładowo Korporacja d/s Stabilizacji Cen Zboża (Grain Stabilization Corporation) zakupiła do czerwca 1930 ponad 65 mln buszli zboża na sumę \$ 90 mln, a pozostałe korporacje również skupowały nadwyżki innych produktów rolnych. Zachęcano jednocześnie farmerów do dobrowolnego zmniejszania produkcji, co miało umożliwić utrzymanie cen. Nie znalazło to jednak powszechnego zrozumienia, ani aprobaty farmerów. Jedyne nieliczni zmniejszyli areał upraw, fakt ten nie mógł spowodować zasadniczych zmian w strukturze cen. W praktyce bowiem po obniżeniu cen artykułów rolnych większość farmerów, chcąc utrzymać dochód, powiększała powierzchnię upraw. Powodowało to dalszą nadprodukcję artykułów rolnych, a to z kolei automatycznie obniżało ich ceny. W rezultacie więc produkcja rolna okazywała się zupełnie nierentowna, gdyż jej koszty były większe od oferowanych cen zbytu. Przykładowo ceny buszla pszenicy z \$ 1.05 w 1929 spadły o połowę w roku następnym, a w kolejnych latach spadały jeszcze bardziej, oscylując w 1931-32 pomiędzy 35-39 centami za buszel. Drastycznie spadały w ogóle ceny wszelkich produktów rolniczych, zmniejszając się o 55% w 1932, podczas gdy ceny artykułów przemysłowych spadły w tym czasie o 27%.

Hoover, choć zasadniczo przeciwny interwencji państwa, dopuszczał pewne regulacje prawne oraz poradnictwo i kierownictwo rządu, oczywiście w ramach indywi-

dualistycznej tradycji i z podkreśleniem dobrowolnej współpracy zainteresowanych stron. Prezydent zdecydowanie opowiadał się za stworzeniem takich warunków, by farmerzy sami rozwiązywali własne kwestie. Pożyczki FFB miały im to jedynie ułatwić. Natomiast Hoover był, i pozostał, przeciwny doraźnej pomocy rządu dla rolnictwa w postaci subsydiów, co niejednokrotnie było zgłaszane w Kongresie, a spotykało się z jego wetem. Kilka miesięcy potem demokraci przystąpili do ostrej krytyki jego polityki, wskazując na potrzebę bezpośredniej pomocy farmerom, czego przewidywane pożyczki FFB nie rozwiązywały.

Blok farmerski w Kongresie coraz częściej domagał się też wprowadzenia wysokich stawek celnych na import artykułów rolnych, co miało zabezpieczać produkcję rodzimą. Od wiosny 1929 stało się to tematem częstych dyskusji i zgłaszanych projektów ustaw w Kongresie, sfinalizowanych w rok później w postaci Hawley-Smoot Act.

Prohibicja, będąca ważnym elementem kampanii wyborczej w 1928, budziła także od początku urzędowania Hoovera ożywione dyskusje. Sam prezydent opowiadał się za jej zachowaniem, mimo że w jego najbliższym otoczeniu zdania były podzielone. Przede wszystkim zdawano sobie sprawę z tego, że nie była ona realizowana w praktyce, ponieważ ustawodawstwo prohibicyjne nie było przestrzegane. Paradoksalnie nawet w jego następstwie – na co nieraz zwracano uwagę – powstała cała sieć producentów alkoholu, pośredników, szmuglerów, sprzedawców itp. W warunkach nielegalnych rozbudowano produkcję i handel alkoholem, a gangi przestępcze kontrolowały ten proceder. W maju 1929, zgodnie z obietnicą wyborczą, Hoover powołał komisję do zbadania prawnego przestrzegania prohibicji, znaną jako Komisja Wickershama od nazwiska jej przewodniczącego, byłego prokuratora generalnego, George'a W. Wickershama. Komisja ta zajęła się dokładnymi studiami zagadnienia, a jej wyniki ogłoszono w styczniu 1931. W końcowym raporcie stwierdzono wprawdzie, że prohibicja nie była przestrzegana, ale nie proponowano żadnych zmian prawnych w tym względzie. Prezydent pozostał zwolennikiem prohibicji, opowiadając się także w kampanii 1932 za jej utrzymaniem.

Choć w gruncie rzeczy kryzys gospodarczy w USA zaczął się znacznie wcześniej, dopiero z krachem giełdowym łączy się jego początek. Otóż panika na giełdzie nowojorskiej 24 października 1929 (tzw. czarny czwartek, kiedy sprzedano około 13 mln akcji) i 29 października (tzw. czarny wtorek, kiedy sprzedano ponad 16 mln akcji) spowodowały olbrzymie perturbacje finansowe. Nastąpiło natychmiastowe wyprzedawanie akcji i papierów wartościowych, które błyskawicznie traciły na wartości, co w konsekwencji powodowało ich dalsze wyprzedawanie. Była to reakcja łańcuchowa trudna do powstrzymania, choć podjęto pewne próby jej zahamowania. W rezultacie do połowy listopada 1929 wyprzedano ogromną ilość akcji na sumę \$ 30 mld i następował dalszy spadek ich cen. W przeciągu miesiąca wartość akcji spadła o 40%. W kolejnych latach ich wartość nadal spadała, osiągając w 1932 jedynie około 1/4 wartości z 1929. Mnożyły się bankructwa i kolejne banki były zamykane. O ile w 1929 upadło ponad 650 banków, to w roku następnym liczba ta uległa

podwojeniu, a w kolejnych latach nadal ilość bankructw rosła. Łącznie w latach 1929-32 upadło ponad 5,5 tysiąca banków (prawie 25%), powodując całkowitą ruinę systemu finansowego USA. W następstwie tego bankrutowały również koncerny przemysłowe, różne firmy, przedsiębiorstwa i fabryki. Miliony ludzi traciły pracę.

Jesienią 1929 Hoover podjął liczne próby koordynacji poczynań biznesu, robotników i farmerów, co miało chronić przed „lawiną kryzysową”. W niespełna miesiąc po krachu giełdowym, w dniach 19-27 listopada odbyła się seria konferencji i spotkań w Białym Domu. W dyskusjach tych uczestniczyli członkowie gabinetu, eksperci z wybranych dziedzin oraz przedstawiciele rolnictwa i elity przemysłowo-financej. Szczególnie liczna i reprezentatywna była ta ostatnia grupa, z udziałem m.in. Henry’ego Forda, Owena D. Younga, Myrona C. Taylora, Pierre’a Samuela Du Ponta, Juliusa H. Barnesa. Prezydent przekonywał zebrane grono, że właśnie od nich zależy odbudowanie zaufania społecznego i powstrzymanie dalszej paniki. Apelował zatem o utrzymanie cen, zarobków i zatrudnienia na dotychczasowym poziomie. Zachęcał też przedsiębiorców do stymulowania rozmaitych prac konstrukcyjnych, drogowych oraz robót publicznych. W niespełna rok później podjęto jeden z takich projektów, a mianowicie budowę olbrzymiej zapory wodnej imienia Hoovera, na rzece Colorado na pograniczu Arizony i Nevady. Było to ogromne przedsięwzięcie, zapewniające energię elektryczną dla północno-zachodnich stanów oraz regulujące system irygacyjny tego regionu. Przy pracach konstrukcyjnych, zakończonych w 1936, zatrudnienie znalazła również duża liczba bezrobotnych. W 1933, w ramach ogólnej dyskredytacji Hoovera, zmieniono nazwę tamy na Boulder, a w 1947 Kongres przywrócił jej pierwotną nazwę.

Prezydent konferował również z gubernatorami i burmistrzami, zachęcając ich do oddolnego inicjowania stanowych i lokalnych programów robót publicznych. Tego rodzaju poczynania, które miały stymulować gospodarkę, powinny były – jego zdaniem – opierać się na wysiłkach indywidualnych, lokalnych i stanowych, bez jakiegokolwiek ingerencji rządu federalnego. Hoover istotnie nie miał żadnych planów reform gospodarki amerykańskiej, tym bardziej że sam system uważał za „zasadniczo zdrowy”.

Amerykańska gospodarka w 1929 – co potwierdziły późniejsze skrupulatne analizy – wykazywała już pewne symptomy kryzysowe, choć przez współczesnych (w tym także i wielu ekspertów) było to niezauważalne lub ignorowane. W czerwcu 1929 produkcja osiągnęła szczyt, po czym następował jej stopniowy spadek. Systematycznie zmniejszały się dochody ludności, a w następstwie i popyt na dobra konsumpcyjne. Zwiększało się bezrobocie, szacowane w grudniu 1929 już na około 3 mln.

Niepokojącym zjawiskiem, na co zwracali uwagę ekonomiści, była przede wszystkim powiększająca się systematycznie w latach dwudziestych dysproporcja w dochodach Amerykanów. W 1922-29, jak podawał John Kenneth Galbraith, najbogatsze rodziny (stanowiące jedynie 5% populacji) skupiły 1/3 dochodu narodowego. Powstawały olbrzymie fortuny, z których ogromną ilość pieniędzy przeznaczano na



profity, dywidendy i szalejącą spekulację. W latach dwudziestych produkcja przemysłowa wzrosła o 43%, ale zarobki jedynie o 11%. Gdyby miliardy przeznaczane na spekulacje giełdowe wykorzystano na wzrost poborów, nastąpiłoby zrównoważenie produkcji i popytu. A tak dysproporcja ta stale się zwiększała, gdyż zmniejszanie siły nabywczej powodowało automatycznie mniejszy popyt na różne towary. Z kolei trudności ze zbytem wyprodukowanych dóbr spowodowały w pierwszym rzędzie – wbrew zaleceniom ekstertów, zachęcających do obniżenia cen – zmniejszanie ich produkcji, a więc i zamykanie niektórych fabryk. To natychmiast powodowało zwiększanie bezrobocia, a zarazem dalszy spadek możliwości nabywczych obywateli. Niebawem wytworzyła się w ten sposób reakcja łańcuchowa, potęgująca się w kolejnych latach.

Już od marca 1929 zapowiadano rewizję tariff celnych i problem ten stał się wkrótce przedmiotem rozważań dwu kolejnych sesji 71 Kongresu (15 IV – 22 XI 1929, 2 XII 1929 – 3 VII 1930). Projekty zmian dotychczasowych tariff celnych wpływały głównie z chęci ochrony rolnictwa amerykańskiego, co potem – w związku z nasilaniem się zjawisk kryzysowych – znajdowało dodatkowe uzasadnienie ich inicjatorów. Po licznych debatach projekt ustawy o cłach protekcyjnych złożono w Izbie Reprezentantów 7 maja 1930, a w kilka tygodni później został on przegłosowany w Kongresie, zyskując zdecydowane poparcie obu izb.

Ponad 1000 ekonomistów z Amerykańskiego Stowarzyszenia Ekonomicznego protestowało i apelowało do prezydenta, by nie wprowadzał w życie tej ustawy, która przyniesie – jak argumentowano – negatywne reperkusje międzynarodowe, także dla Stanów Zjednoczonych. Prezydent tym razem jednak nie skorzystał z weta, podpisując 17 czerwca 1930 ustawę, która od nazwisk inicjatorów znana była jako Hawley-Smoot Act. Wprowadzała ona najwyższe w dotychczasowej historii USA cła protekcyjne (podwyższone średnio o 40%), zwłaszcza na artykuły rolne. Tak wysokie tariffy celne miały wprost tragiczne skutki w dziedzinie obrotu międzynarodowego, zwłaszcza z Europą, która jako dłużnik miała bardzo utrudnioną możliwość realizacji swoich zobowiązań. Bariery celne dodatkowo zmniejszyły siły nabywcze państw europejskich. W rezultacie podwyższenia tariff celnych przez USA inne państwa zastosowały podobne restrykcje, zamykając w ten sposób rynek zagraniczny dla znacznej liczby towarów amerykańskich. Doszło w ten sposób do drastycznego ograniczenia amerykańskiej wymiany handlowej, która w 1932 spadła w stosunku do 1929 o ponad połowę. Obroty handlowe USA z \$ 2,85 mld w 1929 zmniejszyły się w dwa lata później do \$ 1,67 mld i w 1932 wynosiły tylko \$ 1,22 mld. Godziło to automatycznie w bardzo przesycony amerykański rynek wewnętrzny, powodując w następstwie dalszy spadek cen i pogłębienie zjawisk kryzysowych.

W 1930 sytuacja gospodarcza USA uległa dalszemu pogorszeniu, a administracja nie nadążała za narastającymi problemami, zwłaszcza zwiększającym się szybko bezrobociem. W gruncie rzeczy nawet nie dysponowano dokładnymi danymi o bezrobociu, a oficjalne dane, jak okazało się potem, odbiegały znacznie od stanu faktycznego. Niemniej wzrastające bezrobocie uznano w końcu za poważny problem

społeczny, którym – zdaniem administracji – powinny zająć się przede wszystkim władze lokalne i stanowe. Prezydent apelował nadal o wzmożenie wysiłków indywidualnych, samopomoc i rozmaite poczynania filantropijne. W gruncie rzeczy Hoover nie miał pełnego rozeznania o rozmiarach zjawisk kryzysowych, które – w jego głębokim przekonaniu – wciąż mogły być załatwione przy pomocy akcji charytatywnych. Był to poważny błąd jego początkowych poczynań, gdyż pomimo zapewnień biznesu i jego wiary w amerykański system, gospodarka USA nie była bynajmniej „zasadniczo zdrowa”.

Ogromna rzesza bezrobotnych, powiększająca się z tygodnia na tydzień, zmusiła ostatecznie administrację do zajęcia się tym zagadnieniem. W sierpniu 1930 powołano państwową komisję do spraw regionów objętych suszą i burzami piaskowymi, głównie w stanach południowych i środkowo-zachodnich, a w październiku 1930 organizację do koordynacji stanowych i lokalnych przedsięwzięć antykryzysowych – prezydencki Doraźny Komitet d/s Zatrudnienia (President's Emergency Committee for Employment) z płk. Arthurem Woods'em na czele. Współpracował on z gubernatorami przy powołaniu ponad 3 tys. lokalnych komitetów pomocy dla bezrobotnych. Miał on także dostarczyć dokładnych danych o bezrobociu. Woods, mający dobre rozeznanie w sytuacji, stał się rzecznikiem bardziej zdecydowanej pomocy rządu federalnego. Nie uzyskawszy poparcia prezydenta w tym względzie, odszedł w kwietniu 1931, a komitet został przemianowany na Prezydencki Doradczy Komitet d/s Bezrobocia (President's Advisory Committee for Unemployment). Od sierpnia 1931 jego miejsce zajęła Prezydencka Organizacja Pomocy Bezrobotnym (President's Organization on Unemployment Relief) z Walterem S. Giffordem. Ten ostatni jednak nie wykazał należytej operatywności w działaniu, pozostawiając wszelką inicjatywę organizacjom lokalnym.

W drugiej połowie 1930 wzrastało niezadowolenie z dotychczasowej polityki administracji. Pogorszyły się też, kiedyś dobre, stosunki Hoovera z prasą. Przede wszystkim był on coraz częściej nierozumiany i krytykowany przez rodaków, a ze strony dziennikarzy oskarżony o „technokrację”, „bezdusność” i „bezczyność”, co przecież nie odpowiadało prawdzie. W gruncie rzeczy był jedną z największych ofiar kryzysu gospodarczego. Hoover bowiem początkowo nie wierzył w kryzys, a zwłaszcza jego zakres, a potem wszelkie poczynania antykryzysowe próbował zmieścić w wyznawanej ideologii. Ze względu na rozmiar zjawisk kryzysowych i ogrom potrzeb okazało się to jednak mało skuteczne i zupełnie niewystarczające. Ten rozdźwięk pomiędzy poczynaniami prezydenta a ich efektami oraz oczekiwaniami milionów Amerykanów narastał, przybierając coraz ostrzejszą falę krytyki zarówno samego Hoovera, jak i jego polityki.

Prezydent był coraz bardziej izolowany i krytykowany ze wszystkich stron. Zarzucano mu nie tylko bezczyność, ale i torpedowanie wysiłków kongresowych w zwalczaniu kryzysu. Krytykowali go zarówno demokraci, jak i niektórzy republikanie, m.in. niedawny zwolennik, wpływowy przewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, sen. William Borah. Poważnej erozji uległ także wykreowany

wcześniej przez dziennikarzy wizerunek „przedsiębiorczego administratora” i swobodnego „supermana”, który miał poradzić sobie z każdą kwestią. Nie znajdował on teraz potwierdzenia. W gruncie rzeczy taki nader pozytywny image był w ówczesnej sytuacji dla Hoovera dodatkowym balastem, a każde niepowodzenie powodowało tym ostrzejszą i gorzką krytykę rozczarowanych i zawiedzionych rodaków.

Od początku lat trzydziestych, niezależnie od zapewnień biznesu i Białego Domu, sytuacja gospodarcza USA pogarszała się systematycznie. W przeciągu 3 lat wartość produkcji spadła o połowę (z \$ 103 mld w 1929 do \$ 56 mld w 1932). Dramatycznie zmniejszał się dochód narodowy (ze \$ 104,4 mld w 1929 do \$ 91,1 mld w 1930 i tylko \$ 58 mld w 1932) i rosła rzesza bezrobotnych. Amerykanie tracili pracę, zarobki, oszczędności, domy, a także, jak pisano w prasie, honor. Setki tysięcy bezdomnych i bezrobotnych, zwłaszcza farmerów z regionów objętych suszą, przemieszczało się wraz z rodzinami na zachód w poszukiwaniu pracy. Kolejki po bezpłatną żywność, niedożywienie, choroby i liczne dramaty stały się dla milionów Amerykanów codziennością. Mimo iż oficjalnie zapewniano, że nikt w Ameryce nie głoduje, komisje społeczne coraz częściej relacjonowały przypadki śmiertelne. W 1932 w samym Nowym Jorku, w/g tych danych, które zapewne nie były kompletne, z głodu zmarło 29 osób, a 110 z powodu niedożywienia. Ludzkie koszty kryzysu, zbierającego żniwo przez dekadę, były zresztą znacznie wyższe, acz niewymierne.

Wzrastające bezrobocie wpływało na coraz powszechniejsze żądania pomocy ze strony rządu federalnego. Dotychczasowe wysiłki władz lokalnych i stanowych nie nadążały bowiem za potrzebami milionów ludzi bez pracy i dochodów. Powszechnie oczekiwano na wydajną pomoc ze strony władz federalnych, czemu wciąż sprzeciwiał się prezydent. 14 sierpnia 1930 Hoover odbył konferencję z gubernatorami ze stanów środkowo-zachodnich i południowych, gdzie sytuacja wyglądała szczególnie dramatycznie. Nadal uparczywie apelował, by zaistniałe trudności rozwiązywano przy pomocy „sprawdzonej i wypróbowanej inicjatywy indywidualnej, na której opierał się amerykański system”. Prezydent bowiem konsekwentnie trwał przy własnej teorii, nawet wtedy, kiedy rzeczywistość jej przeczyła. Głęboko wierzył, utwierdzony własnym doświadczeniem, w skuteczność charytatywnych akcji i poczynań władz lokalnych, sprzeciwiając się nadal, ze względów doktrynalnych, bezpośredniej akcji rządu federalnego.

Administracja Hoovera, niezależnie od prezydenckiej retoryki, coraz aktywniej wkraczała do zwalczania kryzysu gospodarczego. Wiele jego poczynań było już tak czy inaczej przejawem interwencjonizmu państwowego, kontynuowanego potem, jedynie na szerszą skalę, przez Roosevelta, choć obaj nie chcieli się do tego przyznawać. Hoover głównie dlatego, że uważał się za obrońcę tradycyjnych wartości i wolności, a Roosevelt z kolei odżegnywał się od wszystkiego, co związane było z poprzednikiem, nawet jeśli fakty temu przeczyły. Paradoksalnie jednak, to właśnie Hoover, niezależnie nawet od tego co głosił, zapoczątkował przedsięwzięcia federalne, z których część była kontynuowana przez Roosevelta, a inne stworzyły

dogodniejsze warunki dla polityki następcy. Jak potem przyznawał jeden z bliższych współpracowników Roosevelta, Rexford G. Tugwell, wszyscy doradcy, a zwłaszcza „trust mózgów”, korzystali z rozległej wiedzy i doświadczeń Hoovera oraz ekspertyz i badań prowadzonych przez jego administrację.

Kolejnym antykrzysowym przedsięwzięciem Hoovera był projekt robót publicznych, zgłoszony w dorocznym orędziu do Kongresu 2 grudnia 1930. Prezydent przedstawił propozycję ustawy przewidującej \$ 150 mln na roboty publiczne, zwłaszcza budowę lotnisk, autostrad, mostów, budynków użyteczności publicznej itp., co przede wszystkim miało ograniczyć szalejące bezrobocie. 20 grudnia 1930 Kongres ją przyjął, autoryzując z funduszy federalnych \$ 116 mln na roboty publiczne. W tym samym dniu także przyjęto inną ustawę w sprawie bezpośredniej pomocy ludności w stanach południowych i środkowo-zachodnich, objętych straszliwą suszą. Wyasygnowano \$ 45 mln, które przeznaczono na zasiłki i bezpośrednią pomoc ludności najbardziej potrzebującej. Hoover, acz niechętny interwencjonizmowi jako takiemu, zdecydował się na te doraźne poczynania, by zmniejszyć społeczne skutki kryzysu w rejonach szczególnie zagrożonych. Niestety była to jedynie kropla w morzu wciąż powiększających się potrzeb.

Niekorzystne następstwa dla amerykańskiej gospodarki miały w tym czasie również zmiany w handlu międzynarodowym i pogarszający się bilans handlowy USA. Przede wszystkim spadło zapotrzebowanie na amerykańskie produkty (a taryfy celne do tego się przyczyniły), co automatycznie powodowało dalsze ograniczanie produkcji, a więc i zmniejszanie zatrudnienia. W rezultacie zjawiska kryzysowe ulegały jedynie natężeniu.

Ponadto ograniczenie amerykańskich inwestycji za granicą oraz niemożność realizacji zobowiązań dłużniczych przez państwa europejskie były widocznymi objawami pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego, mającego już zakres międzynarodowy. Hoover w końcu uznał sytuację za naprawdę groźną, choć źródeł kryzysu doszukiwał się poza granicami Stanów Zjednoczonych. Tłumaczył to m.in. nie spłaceniem zobowiązań dłużniczych oraz międzynarodowymi perturbacjami finansowymi, zwłaszcza po upadku w maju 1931 wiedeńskiego banku Kreditanstalt. Źródeł kryzysu doszukiwał się także w odejściu Wielkiej Brytanii w 1931 od standardu złota (co potem zrobiło kilkadziesiąt innych państw), podczas gdy Stany Zjednoczone konsekwentnie przy nim obstawały.

W 1931 Niemcy odmówiły spłaty reparacji, a kraje europejskie ogłosiły niemożność realizacji zobowiązań dłużniczych wobec USA. Dramatyczna sytuacja gospodarczo-finansowa państw europejskich wymagała międzynarodowych przedsięwzięć w celu rekonstrukcji światowych finansów. W amerykańskim establishmencie zaczęto rozważać taką możliwość. Wiosną 1931 w kołach rządowych USA dojrzewała decyzja o moratorium. Po dłuższych dyskusjach i konsultacjach, 20 VI 1931 Hoover ogłosił roczne moratorium na wszystkie płatności międzynarodowe. Zawieszenie spłat reparacji i długów wojennych zmierzało do uzdrowienia światowych finansów i było ważnym, acz spóźnionym, przedsięwzięciem antykrzysowym jego admini-

stracji. Po upływie rocznego moratorium państwa europejskie nadal jednak nie były w stanie spłacać długów wojennych i w praktyce, z wyjątkiem Finlandii, nigdy ich nie spłaciły.

Jesienią 1931 okazało się, że dotychczasowe poczynania antykrzysowe były niewystarczające, a sytuacja gospodarcza USA wyglądała dramatycznie. Wysiłki organizacji charytatywnych, m.in. Czerwonego Krzyża i stowarzyszeń religijnych oraz władz lokalnych i stanowych okazywały się nieadekwatne do ogromu potrzeb. Przede wszystkim olbrzymim problemem społecznym było wciąż rosnące bezrobocie. W 1931 liczba bezrobotnych podwoiła się w stosunku do roku poprzedniego, osiągając 8 mln, a w 1932 – wedle nawet ostrożnych statystyk – ponad 12 mln. W praktyce ich liczba była większa, bowiem te dane nie były kompletne i nie obejmowały m.in. osób pracujących w niepełnym wymiarze czy sezonowo. Oznaczało to tak czy inaczej, że prawie 1/4 Amerykanów w wieku produkcyjnym była bezrobotna. Szczególnie drastyczny spadek zatrudnienia nastąpił w niektórych gałęziach przemysłu, np. żelaznym i stalowym, samochodowym, budowlanym. W samym Nowym Jorku liczba bezrobotnych osiągnęła prawie milion, w Chicago 660 tys. W Cleveland, w/g oficjalnych danych, 50% mieszkańców było bez pracy, w Akron 60%, a w Toledo nawet 80%. Jeszcze gorzej przedstawiało się położenie ludności murzyńskiej. Jak podawał „Nation” z 22 kwietnia 1931, bezrobocie wśród Murzynów było 6; 8-krotnie większe niż ludności białej.

Późną jesienią 1931 prezydent uznał kondycję kraju za dramatyczną i zdecydował się na największe przedsięwzięcie antykrzysowe swoich rządów. 8 grudnia 1931 w dorocznym orędziu do Kongresu zgłosił projekt uzdrowienia finansów. Proponował powołanie federalnej agencji pomocy – Towarzystwa Rekonstrukcji Finansów (TRF). Jego zadaniem było udzielanie pożyczek bankom, instytucjom finansowym, spółkom budowlanym, kolejowym, towarzystwom ubezpieczeniowym etc. W ten sposób miano stymulować gospodarkę, a podejmowane inwestycje automatycznie dawałyby zatrudnienie ogromnej rzeszy bezrobotnych.

Ostatecznie 22 stycznia 1932 Kongres przyjął ustawę, w oparciu o którą powołano TRF z początkowym funduszem \$ 500 mln (potem zwiększonym do \$ 2 mld), który miano przeznaczać – zgodnie z pierwotną inicjatywą – na pożyczki bankom i instytucjom finansowym, spółkom budowlanym, kolejowym etc. Jego pracą kierował do połowy 1932 Charles G. Dawes. W przeciągu 2 pierwszych miesięcy udzielono licznych pożyczek na łączną sumę \$ 240 mln, głównie bankom i towarzystwom kolejowym, zwłaszcza bliskim bankructwa. W kolejnych miesiącach przyznano dalsze pożyczki, w przeważającej mierze dużym bankom, co zresztą było obiektem ostrej krytyki amerykańskiej opinii publicznej rozgoryczonej faktem, że Hoover nie chce poprzeć programu robót publicznych i bezpośredniej pomocy bezrobotnym, a finansuje bankierów i wielki biznes. TRF nazywano „ogonkiem wielkiego biznesu” albo „zasiłkiem dla milionerów”. Do lipca 1932 TRF udzieliło licznych pożyczek na łączną sumę ponad \$ 1 mld, głównie bankom, towarzystwom ubezpieczeniowym i spółkom handlowym. \$ 90 mln pożyczka dla Central Republic Bank of Chicago,

gdzie pracował po odejściu z TRF Charles G. Dawes, budziła szczególnie wiele kontrowersji. W następstwie też powodowała ostrą krytykę administracji i samego Hoovera.

Wiosną 1932 w Kongresie zgłaszano kolejne projekty anty kryzysowe, które miały być finansowane na zasadzie nie tylko pożyczek, ale i subwencji rządu federalnego. Propozycje demokratów, m.in. Hugo L. Blacka, Thomasa J. Walsh, senatora Roberta F. Wagnera, Johna N. Garnera spotkały się jednak z wetami prezydenta. Nasilająca się walka prezydenta z Kongresem wynikała nadal głównie z różnic ideologicznych. Hoover istotnie był wciąż przeciwny interwencjonizmowi państwowemu, co – jego zdaniem – zagrażało swobodom i wolnościom jednostki oraz podstawom amerykańskiego systemu. A prezydent był nie tylko jego wiernym zwolennikiem, lecz także – jak to ktoś celnie określił – „kustoszem tradycyjnych ideałów narodowych”. Ale, jak widać, niektóre jego działania wykraczały daleko poza głoszoną przezeń filozofię. Interwencyjne poczynania rządu federalnego traktował Hoover jako kroki doraźne, wyjątkowe w zaistniałej sytuacji, co bynajmniej nie oznaczało gotowości ich zastosowania na szerszą skalę. Był on niewątpliwie aktywistą anty kryzysowym, choć nadal ciężar tej walki chciał oprzeć na wysiłkach władz stanowych i lokalnych, uporczywie doń apelując o wykorzystanie wszelkich im dostępnych środków do walki z żywiołem. Był to zresztą dramat osobisty prezydenta, usilnie obstającego przy ideologii, która okazała się przeżytkiem. Hoover okazał się po prostu za mało elastyczny, choć już wtedy zdawał sobie sprawę z rozmiarów kryzysu. Jego poczynania wszak nie zaspokajały, bo i nie mogły zaspokoić, ogromu potrzeb społecznych. Ale i nie mieściły się już w wyznawanej przez niego ideologii. Sprzeczność ta zaciążyła, i wciąż ciąży, na ocenach prezydentury Hoovera. Prawdą jest bowiem, że i dziś, im więcej się o nim wie, tym trudniej o jednoznaczną ocenę jego polityki. Hoovera nie da się tak łatwo zaszeregować, jak to robili zagorzali krytycy prezydenta, uznając go za polityka pasywnego, konserwatywnego czy wręcz reakcyjnego. Jego przedsięwzięcia, zwłaszcza w drugiej fazie prezydentury, odbiegały daleko od wyznawanej przezeń ideologii i stały się bazą dla wielu poczynań rywala i następcy, Franklina Delano Roosevelta.

W połowie 1932, kiedy wyczerpano możliwości lokalne i stanowe, Hoover, pod presją opinii publicznej, a zwłaszcza Kongresu, zdecydował się na kolejne interwencjonistyczne przedsięwzięcia anty kryzysowe. 21 lipca 1932 prezydent podpisał ustawę o federalnej doraźnej pomocy stanom (Emergency Relief and Construction Act). Było to uzupełnienie aktu o TRF, umożliwiające tejże agencji udzielanie pożyczek stanom, przeznaczanych przede wszystkim na roboty publiczne i doraźną pomoc bezrobotnym. \$ 2 mld z funduszy federalnych przeznaczono w przeważającej mierze na roboty publiczne (\$ 1,5 mld) oraz zasiłki dla bezrobotnych (\$ 300 mln). Inicjatywa ta, mimo niewątpliwej doniosłości, przyszła jednak późno, a i fundusze okazały się daleko niewystarczające w stosunku do ogromu potrzeb.

Dzień później, 22 lipca 1932, podjęto kolejny anty kryzysowy i interwencjonistyczny krok. Prezydent podpisał ustawę umożliwiającą udzielanie z funduszy fe-

deralnych niskoprocentowych pożyczek na budownictwo i cele mieszkaniowe. Powołano federalną komisję, pod której zarządem miano powołać 8-12 banków regionalnych, z kapitałem wyjściowym \$ 125 mln przeznaczonych na cele mieszkaniowe. W ten sposób stwarzano dogodniejsze warunki spłat uprzednio zaciągniętych kredytów, jak również próbowano stymulować budownictwo prywatne, remonty mieszkań itp., co zarazem miało zapewniać także pracę bezrobotnym. Inicjatywa ta, powszechnie uznana za słuszną, przyszła zbyt późno i nie mogła przynieść natychmiastowych rezultatów. Kontynuowana była także przez administrację Roosevelta.

Trzyletnie zmagania Hoovera z kryzysem, mimo licznych wysiłków, nie przyniosły jednak zdecydowanych rezultatów. W gruncie rzeczy w połowie 1932 sytuacja wyglądała bardzo poważnie. Bezrobocie, w/g oficjalnych danych, osiągnęło ponad 12 mln, ceny spadły o 60% w stosunku do 1929, przemysł wykorzystywał około połowy swoich możliwości, a kolejne banki bankrutowały. Republikanie i sam prezydent tracili wpływy i popularność. Wizerunek Hoovera uległ drastycznym zmianom. W mass mediach coraz częściej przedstawiano go jako „bezlitosnego, bezdusznego milionera” nie chcącego poprzeć planów pomocy rządowej dla bezrobotnych, często głodnych i zdesperowanych rodaków, pozbawionych warunków normalnej egzystencji. Paradoksalnie i ironicznie brzmiały tego rodzaju oskarżenia w stosunku do człowieka, który wcześniej ratował od śmierci głodowej miliony Europejczyków, a teraz był oskarżony o bezdusność i beczynność. Były to głęboko niesłuszne i niesprawiedliwe opinie, odbiegające zasadniczo od faktów. Można się wprawdzie spierać o ceny polityki Hoovera, czy skuteczność jego poczynań, ale niewątpliwie nie można mu zarzucać beczynności. Prowadził on bowiem batalię antykryzysową o niespotykanych dotychczas rozmiarach. Paradoksalnie to właśnie on, mimo iż przeczyło to wyznawanej przez niego ideologii, włączył rząd federalny do bezpośrednich akcji antykryzysowych, i to na skalę przedtem nieznaną.

Równie bezzasadne były zarzuty o bezdusność i brak zainteresowania Hoovera losem rodaków, co wynikało m.in. z tego, że zawsze przywiązywał on dużą rolę do konkretów i danych statystycznych, którymi operował. W jego wypowiedziach przeważały cyfry i fachowe oceny. Przedstawiał on generalia i o ich polepszenie zabiegał, a nie o pojedynczego człowieka. Zresztą był on przeświadczony, że społeczeństwo potrzebuje logiki, a nie retoryki czy charyzmy, i na tym opierał wypowiedzi publiczne. Był to niewątpliwie błąd taktyczny, po części też wynikający z jego osobowości. Hoovera zazwyczaj uznawano za człowieka wyniosłego i nieprzystępnego, podczas gdy był on przede wszystkim bardzo nieśmiały, zamknięty i skryty. Nie lubił też występować przed tłumem, a komunikowanie się z dużymi gremiami nie należało nigdy do jego mocnych stron. W latach dwudziestych, kiedy był bardzo popularny, nie stanowiło to specjalnej przeszkody, choć i wtedy nie był on oratorem. Teraz okazało się to poważnym niedostatkiem, zwłaszcza w kampanii wyborczej 1932.

Opinie o prezydenturze Hoovera i kreowany w ten sposób negatywny image służyły przede wszystkim celom wyborczym partii demokratycznej w zbliżających się

wyborach. W powszechnym użyciu funkcjonowały określenia dyskredytujące politykę prezydenta. Był więc nie tylko „kryzys Hoovera”, „taryfy Hoovera”, ale także „Hooverilles” (osiedla i miasta bezrobotnych, składające się głównie z baraków), a nawet „koc Hoovera” (gazety, którymi okrywali się bezdomni). Tego rodzaju nośna symbolika była ważnym elementem kampanii wyborczej demokratów, którzy starali się zdyskredytować politykę przeciwnika. Hoovera obwiniano za wszelkie niepowodzenia lat ostatnich, przysłowiowo nawet za złą pogodę.

Czarę goryczy Amerykanów przepełniły kwestie weteranów. Był to zresztą kolejny paradoks, bowiem to właśnie Hoover dwa lata wcześniej w 1930 powołał federalną agencję rządową do spraw weteranów (Veterans' Administration). Zgodnie z wcześniejszym ustawodawstwem weteranom przyznano specjalne odprawy za służbę wojenną (tzw. bonusy), co w postaci certyfikatów miano wypłacać do 1945. Od początku lat trzydziestych, w związku z nasileniem się kryzysu, weterani z kolei domagali się natychmiastowej wypłaty tych pieniędzy, czemu administracja była zasadniczo przeciwna. Nowych projektów ustawodawstwa w sprawie wcześniejszego wypłacenia „bonusów” nie popierał również prezydent, który wiosną 1932 wystąpił z kolejnymi propozycjami uzdrowienia budżetu. 29 marca Hoover zgłosił zastrzeżenia do przygotowywanego ustawodawstwa w sprawie odpraw, wskazując na poważną kolizję z rządową próbą bilansowania budżetu.

Wiosną 1932 kilkanaście tysięcy weteranów przybyło do Waszyngtonu, próbując w ten sposób wpłynąć na decyzje Kongresu w sprawie ustawodawstwa „bonusowego”. Izba Reprezentantów wprowadziła ten projekt przegłosowała, ale odrzucił go w czerwcu 1932 Senat. Kongres pośpiesznie wyasygnował pewne fundusze na powrót weteranów do domów, ale niektórzy z nich pozostali w Waszyngtonie, koczując w namiotach i prowizorycznych barakach na polach Anacostii w pobliżu Kapitolu. Do nich właśnie, z oskarżeniami o naruszenie porządku publicznego i komunizm, skierowano w dniach 28-29 lipca 1932 policję i wojsko. Jak pisał „Nation”, przy pomocy czołgów i gazów łzawiących z łatwością rozprawiono się z bezbronnymi i bezdomnymi ludźmi, którzy kilkanaście lat wcześniej narażali swoje życie na polach bitewnych. Użycie siły było desperackim krokiem i poważnym błędem administracji Hoovera, co odbiło się także na wynikach wyborów w 1932.

Kampania wyborcza 1932 od początku nie zapowiadała się dla republikanów zbyt obiecująco. Hoover, mimo iż nie miał poparcia bossów partyjnych, był w zasadzie jedynym realnym kandydatem republikanów. Na konwencji partii republikańskiej w Chicago w czerwcu 1932, tym razem bez większego entuzjazmu, powtórzono kandydatury sprzed 4 lat, a więc Hoovera na stanowisko prezydenta oraz Curtisa jako wiceprezydenta. W dwa miesiące później, 11 sierpnia 1932 Hoover rozpoczął kampanię wyborczą, do której przywiązywał dużą wagę. Osobiście był on przekonany, że powinien kontynuować rozpoczętą batalię antykryzysową, a zatem i liczył na przedłużenie urzędowania w Białym Domu. Traktował to niemalże jako swoje posłannictwo, dniami i nocami studiując rozliczne raporty oraz ekspertyzy o sytuacji gospodarczej kraju i świata. Chyba nawet nie był świadom swej niepopularności,



wierząc, że podjęte kroki już niebawem przyniosą efekty. Pomylił się w tych rachunkach. Ale nie tylko on, bowiem i „Nowy Ład” Roosevelta, mimo ogromu poczynań, także nie wyprowadził USA z kryzysu gospodarczego.

W kampanii wyborczej 1932, tak jak i uprzednio, Hoover skoncentrował uwagę na kilku wybranych zagadnieniach, opowiadając się za utrzymaniem prohibicji, taryfami protekcyjnymi, ograniczeniem imigracji. Podkreślał też konieczność spłaty długów wojennych przez państwa dłużnicze. Większość swoich wystąpień poświęcił prezentacji dotychczasowych wysiłków antykryzysowych, co zresztą okazało się poważnym błędem taktycznym. Społeczeństwo bowiem nie chciało już więcej słuchać o tej desperackiej walce, lecz oczekiwało na zdecydowane, śmiałe kroki rządu.

Podobnie jak Hoover dla republikanów w 1928, tak kandydat demokratów w 1932, Franklin Delano Roosevelt, był sam w sobie dużym atutem. Przedsiębiorczy gubernator Nowego Jorku był bowiem świetnym mówcą, politykiem emanującym energią i optymizmem. Nawet najzagorzalsi krytycy Roosevelta nie mogli mu odmówić pewnej charyzmy i temperamentu politycznego, co okazało się bodaj największym jego atutem w kampanii 1932. Walter Lippmann, który widział w kandydacie demokratów „tylko nazwisko i uśmiech” oraz inni, dostrzegający wcześniej jedynie „podrzędny intelekt”, niedługo potem zmienili także o nim zdanie.

Już na konwencji demokratów w Chicago 2 lipca 1932 Roosevelt zaprezentował wigor, charyzmę i optymizm, kontrastujący mocno z osobowością dotychczasowego prezydenta, wygłaszającego przemówienia – jak donosiła prasa – przeważnie metalicznym głosem, ze spuszczoną głową. Roosevelt z kolei, ze znaną mu werwą i przekonaniem, obiecywał „Nowy Ład” dla Amerykanów. I ten slogan wyborczy zrobił niebawem karierę, choć ani sam mówca, ani słuchacze nie bardzo wiedzieli, na czym ma polegać tenże „Nowy Ład”. Amerykanie uwierzyli, bo chcieli wierzyć, w lepsze jutro, jak zapewniał slogan wyborczy demokratów („Happy Days Are Here Again!”).

Roosevelt przystąpił do ostrej krytyki rządów republikanów i samego Hoovera, obiecując zasadnicze zmiany w polityce wewnętrznej. Był on świadom nastrojów i oczekiwań społecznych rodaków, co zreżymie wykorzystał w kampanii wyborczej. W wystąpieniach zapowiadał bezpośredni udział rządu w organizowaniu pomocy stanom, szeroko rozbudowany program robót publicznych, zniesienie prohibicji, obniżenie taryf celnych.

Wybory prezydenckie 8 listopada 1932 zakończyły się porażką Hoovera. Uzyskał on około 15,8 mln głosów (39,7%), co dawało 59 głosów elektorskich i poparcie jedynie 6 stanów, podczas gdy jego demokratyczny rywal uzyskał odpowiednio 22,8 mln głosów (57,4%), 472 głosy elektorskie i 42 stany. Hoovera poparły jedynie Connecticut, Delaware, Maine, New Hampshire, Pensylwania i Vermont. Demokraci też zdobyli zdecydowaną przewagę zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i Senacie.

Nie bez słuszności uważa się powszechnie, że w wyborach 1932 republikanie praktycznie nie mieli szans. Można uznać, że o ile w kampanii 1928 „zwyciężyła prosperity”, to w cztery lata potem „klęskę poniósł kryzys”.

Przegrana Hoovera przesądziła o pasywności amerykańskiej polityki w okresie interregnum. Wszelkie przedsięwzięcia ustępującego rządu były ograniczone, tym bardziej że prezydent-elekt odcinał się od współpracy z Hooverem. Wprawdzie podjęto konsultacje w sprawach gospodarczych, lecz nie przyniosły one żadnych efektów. Także spotkania Hoovera z Rooseveltem nie dały rezultatu, gdyż ten ostatni odciął się kategorycznie od polityki poprzednika. Hoover, przywiązujący dużą wagę do rozmaitych detali i posiadający ogromną wiedzę fachową, uważał Roosevelta – i nie był w tym przekonaniu odosobniony – za nowicjusza wchodzącego do Białego Domu bez należytego przygotowania i wiedzy w sprawach gospodarczych. Miał też nadzieję, że prezydent-elekt zechce skorzystać z jego doświadczeń. Tak się nie stało, gdyż Roosevelt zdecydowanie odmawiał jakiegokolwiek współpracy z ustępującym rządem. Jedynie zgodnie uznano, że zobowiązania dłużnicze powinny być spłacane.

Długie interregnum (8 listopada 1932 – 4 marca 1933) wykazało pogarszającą się sytuację gospodarczą USA i przede wszystkim kompletną ruinę amerykańskiego systemu bankowego. Poczynania TRF okazały się niewystarczające, o czym świadczyły kolejne bankructwa bankowe, zwłaszcza w lutym 1933. W połowie miesiąca gubernator Michigan zarządził tymczasowe zamknięcie banków, po czym kilka innych stanów uczyniło to samo.

4 marca 1933 Hoover zakończył urzędowanie w Białym Domu. W drodze na Kapitol zmęczony prezydent kontrastował z promiennym, uśmiechniętym Rooseveltem. I takie zdjęcie niebawem obiegło cały świat, służąc do dziś jako nośny element mitologii obu polityków.

W ten sposób po czterech latach rządów, w atmosferze napięć, frustracji i powszechnego niezadowolenia, ustępował jeden z uznanych twórców amerykańskiej prosperity lat dwudziestych. Po zaszczytach, sukcesach i wieloletniej sławie Hoover odchodził z Białego Domu nie zrozumiany przez rodaków, nie chciany i odrzucony. Wkrótce na wiele lat dla milionów Amerykanów pozostał „kryzysowym”, bądź „zapomnianym” prezydentem USA. Mimo iż wniósł do Białego Domu wiele talentów, doświadczeń handlowych i gospodarczych oraz ogromną wiedzę o stosunkach międzynarodowych, a także włączył rząd, na niespotykaną dotychczas skalę, do zmagania antykryzysowych, odchodził zeń oskarżany o nieudolność, ignorancję, pasywność. Ta wysoce krytyczna i niesprawiedliwa opinia, wykreowana głównie przez propagandę demokratów, a zwłaszcza dziennikarzy, ugruntowała na wiele lat negatywny stereotyp 31 prezydenta USA.

Był to zresztą kolejny paradoks tego wybitnego, choć kontrowersyjnego polityka. Hoover bowiem funkcjonował w zasadzie w świecie dwu mitów, najpierw mitu pozytywnego, a potem negatywnego. I ten ostatni dominuje i wciąż wpływa na emocjonalne, nader krytyczne i dalekie od obiektywizmu oceny jego polityki, dokonywane przez amerykańską opinię publiczną, a po części także i historiografię. Wprawdzie badania historyków zrehabilitowały wiele poczynań jego prezydentury, ale ich ustalenia z trudem przyjmują się w obiegu powszechnym. Także współcześnie, dla wielu

Amerykanów, nazwisko Hoovera kojarzy się przede wszystkim z kryzysowym stereotypem. Gdyby nie czasy jego rządów, mógł on być, bo miał wszelkie dane po temu, jednym z najwybitniejszych prezydentów USA. Obwiniony za kryzys gospodarczy, którego nie wywołał, i wszelkie nieszczęścia z nim związane, przeszedł do historii jako prezydent „kryzysowy”. A kataklizmu gospodarczego o niespotykanych dotychczas rozmiarach – wbrew utwierdzonej mitologii – nie zwalczyła także administracja Roosevelta, mimo licznych przedsięwziętych kroków i interwencjonizmu państwowego na szeroką skalę. Praktycznie bowiem dopiero w czasie II wojny światowej USA wyszły z kryzysu gospodarczego.

### **Podstawowa literatura**

- William Barber J., *From New Era to New Deal: Herbert Hoover, the Economists, and American Economic Policy, 1921-1933*, New York 1985.
- David Burner, *Herbert Hoover: A Public Life*, New York 1979.
- Mark Dodge, ed., *Herbert Hoover and the Historians*, West Branch 1989.
- Lloyd Craig, *Aggressive Introvert: A Study of Herbert Hoover and Public Management, 1912-1932*, Columbus 1972.
- Ellis W. Hawley, *The Great War and the Search for a Modern Order: A History of the American People and Their Institutions, 1917-1933*, New York 1979.
- Martin L. Fausold, *The Presidency of Herbert Hoover*, Lawrence 1985.
- Joan Hoff Wilson, *Herbert Hoover: Forgotten Progressive*, Boston 1975.
- Lee Nash, ed., *Understanding Herbert Hoover*, Stanford 1987.
- Halina Parafianowicz, *Polska w europejskiej polityce Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Herberta C. Hoovera, 1929-1933*, Białystok 1991.
- Halina Parafianowicz, *Zapomniany prezydent. Biografia polityczna Herberta Clarka Hoovera*, Białystok 1993.
- Eugene Edgar Robinson, David Vaughn Bornet, *Herbert Hoover: President of the United States*, Stanford 1975.
- Jordan A. Schwarz, *The Interregnum of Despair: Hoover, Congress, and the Depression*, Urbana 1970.
- Gene Smith, *The Shattered Dream: Herbert Hoover and the Great Depression*, New York 1970.
- Richard Norton Smith, *An Uncommon Man: The Triumph of Herbert Hoover*, New York 1984.
- Harris G. Warren, *Herbert Hoover and the Great Depression*, New York 1959.

АЛЕКСАНДР ХАЩКЕВИЧ (Минск)

**К ВОПРОСУ О РАЗОРУЖЕНИИ ФОРМИРОВАНИЙ  
ПОЛЬСКОЙ АРМИИ КРАИОВОЙ  
В НАЛИБОКСКОЙ И НАРОЧАНСКОЙ ПУЩАХ (1943-1944)**

Подпольные партийные и комсомольские органы, командование партизанских бригад, отрядов и соединений в западных областях Белоруссии в период их гитлеровской оккупации во взаимоотношениях с польским подпольем руководствовались директивными указаниями, изложенными в закрытом письме ЦК КП(б)Б от 22 июня 1943 года “О военно-политических задачах работы в западных областях БССР”, подписанным первым секретарем ЦК КП(б)Б П. К. Пономаренко. Они сводились к следующему:

В письме указывалось, что в политической работе необходимо учитывать обстановку в этих областях, разъяснять положение СССР, крепость социалистического строя и неизбежность поражения немцев, высказывания И. В. Сталина о построении сильной и независимой послевоенной Польши, о единстве славян, разоблачать капитулянтскую политику польского эмигрантского правительства, его стремление развернуть в западных областях Белоруссии и Украины широкую сеть польских подпольных националистических организаций и вооруженных отрядов, засылать сюда своих эмиссаров. Всячески пропагандировать создание на территории СССР “Союза польских патриотов” и дивизии имени Т. Костюшко.

Далее в письме делался главный акцент на повсеместное создание в западных областях партизанских отрядов, боевых групп и подпольных организаций, состоящих из белорусского населения. “Существование различного рода организаций, – подчеркивалось в письме, – направляемых польскими националистическими (виленским, лоблинским, варшавским и др.) центрами, должно рассматриваться как противозаконное вмешательство в дела и интересы нашей страны”<sup>1</sup>.

В районах, где уже имелись польские националистические отряды и группы, созданные реакционными кругами, рекомендовалось внедрять в них свою агентуру с целью разложения и перетягивания трудящихся

поляков на свою сторону. Создание партизанских отрядов из поляков допускалось лишь в том случае, если в них будет обеспечено советское политическое влияние и они будут вести борьбу в интересах СССР.

Письмо заканчивалось ясной и четкой установкой: “В районах, где имеется уже влияние наших партизанских отрядов и подпольных центров, действий групп националистических польских реакционных кругов не допускать. Руководителей незаметным образом устранять. Отряды или распускать и базы оружия забирать или, если предоставляется возможным, отряды брать под свое надежное влияние”<sup>2</sup>.

Проследим хотя бы кратко как же развивались в этих областях события и как выполнялись директивные указания ПК КП(б)Б и его секретаря П. К. Пономаренко.

Напомним, что польская военная конспирация в западных областях республики возникла значительно раньше советского партизанского движения (некоторые подпольные организации и группы существовали здесь с 1939-1941 гг.), была широко разветвленной, хорошо организованной, объединяла большое количество поляков и белорусов-католиков. В военно-политическом отношении она подчинялась польскому правительству в Лондоне и его эмиссарам на местах. Это правительство и Верховное командование Армии Крайовой (создана в феврале 1942 года на основе объединения “Союза вооруженной борьбы” и других подпольных организаций – А. Х.) руководствовались теорией “двух врагов” – гитлеровская Германия и Советский Союз. Исходя из нее всем местным подпольным организациям давалась директива: накапливать силы, вооружаться, активных боевых действий против немцев не проводить (“Держать винтовку у ноги”), с советскими партизанами поддерживать информационную связь, но не сливаться с ними и ждать дальнейших указаний из центра. Конечная цель борьбы польскому правительству в эмиграции и его военным структурам в стране виделась в восстановлении независимой Польши в границах до сентября 1939 года. Одним из главных средств достижения этой цели казалось им обескровливание “двух врагов” – Гитлера и Сталина.

После подписания 30 июля 1941 г. договора “Сикорский-Майский” и Советско-польского военного соглашения (14 августа 1941 г.), а в декабре – Декларации “Сталин-Сикорский” в эту “теорию” были внесены некоторые коррективы. Однако до конца второй мировой войны она оставалась по существу одним из краеугольных камней политики польского правительства в изгнании в отношении СССР. Именно в этой утопической теории, на наш взгляд, следует искать ключ трагедии, которая постигла местные польские вооруженные формирования АК в западных областях Белоруссии, которые возникли здесь весной и летом 1943 года. На первых порах эти формирования (отряд имени Тадеуша Костюшко

в Налибокской пуще под командованием поручника Каспера Милашевского (Левальда), бригада под командованием подхоружего Антона Бужинского-Кмитица у озера Нарочь и др.) лояльно относились к советским партизанским отрядам и бригадам, обменивались взаимной информацией о противнике, совместно отражали карательные операции гитлеровцев. Они провели самостоятельно и с помощью советских партизан ряд боевых акций по разгрому отдельных опорных пунктов противника (например, в Ивенце 19-20 июня 1943 года), т.е. не придерживались тактики “держат винтовку у ноги”, а стремились бить общего врага.

С появлением в начале июня 1943 года в Налибокской пуще польского партизанского отряда имени Т. Костюшко (Столбцовско-Налибокский батальон Армии Крайовой № 331) руководитель Ивенецкого межрайцентра и командир соединения партизан Ивенецкой зоны Г. А. Сидорок (Дубов) 7 июня 1943 года издал специальный приказ № 021, в котором ставил в известность всех партизан о том, что на территории Ивенецкого, Столбцовского и Мирского районов действует польский национальный отряд и требовал соблюдать с ним дружественные отношения. В приказе указывались знаки отличия польских партизан: на головном уборе польский Орел, ниже орла красно-белая ленточка, на плечах погоны. На левом рукаве красно-белая повязка<sup>3</sup>.

Что касается вопроса о восточных границах бывшей Польши до сентября 1939 года, то здесь он пока не стоял так остро. Антон Бужинский (Кмитиц), например, на встрече с командиром партизанской бригады имени Ворошилова на Вилейщине Федором Марковым 3 июня 1943 года по этому вопросу сказал: “Правительства сами после войны разберутся, а нам надо совместно воевать”<sup>4</sup>. Кмитиц предложил Маркову координацию действий против немцев и установить повседневную связь.

“На предложение Кмитица, – пишет Ф. Марков, – я согласился. Одновременно заслал своих агентов в организуемый легион Кмитица, поставив себе задачу добиться полного их доверия, иметь тесную связь с организуемым польским легионом, одновременно разлагать их отряд и перетягивать их на свою сторону”<sup>5</sup>.

Как видно Ф. Марков пунктуально выполнял указания П. Пономаренко и ни о каких искренних взаимоотношениях с Кмитицом не помышлял. Но его попытка подчинить формирование Кмитица своей команде провалилась. Отношения между советскими партизанами и аковцами (которых называли здесь легионерами) начали портиться. Этому способствовал ряд причин, в том числе разрыв дипломатических отношений между СССР и польским правительством в апреле 1943 года в связи с нашумевшим на весь мир “катынским делом”, публикациями в немецкой, польской и белорусской (националистической) прессе материалов по этому вопросу.

Дело дошло до вооруженных конфликтов между советскими и поль-

скими партизанами. В такой обстановке экспансивный и самолюбивый Ф. Марков поставил вопрос перед П. Пономаренко о разоружении бригады Кмитица. Согласие было получено. 26 августа 1943 года эта операция была проведена – разоружено 200 (из 300) солдат и офицеров. 80 “легионеров” были распущены по домам. 50 чел., включая Кмитица и других офицеров, подофицеров и солдат бригады, после формального “следствия”, которое вел начальник специальной оперативной группы НКВД Литвы Бер<sup>6</sup> были расстреляны в Нарочанском лесу. 70 чел. были переданы в польский отряд имени Бартопа Гловацкого, которым командовал поручник Викентий Мрачковский и который находился в фактическом подчинении Маркова. Мрачковскому было поручено собрать не разоруженных аковцев Кмитица в свое формирование. Но позже 30 чел. (из 70), переданных ему из бригады Кмитица, также были расстреляны по приговору того же “Дяди Вани”.

Неразоруженных аковцев (100 чел.) возглавил ротмистр Сигизмунд Шенделяш (“Лупашко”). Отряд быстро пополнился новыми людьми – поляками и белоруссами – и вскоре превратился в крупную 5-ю Виленскую бригаду АК. Эта бригада дислоцировалась и действовала в Свирском, Островецком, Сморгонском и Ошмянском районах Вилейской области.

В Национальном архиве Республики Беларусь хранятся письма и докладные записки командира бригады имени Гастелло Вилейской области В. Манохина на имя П. К. Пономаренко, проливающие свет на историю разоружения бригады Кмитица и расстрела большой группы (80 чел.) легионеров, отношения к советским партизанам местного населения и т.д. “Сам Кмитиц, – писал В. Манохин, – был расстрелян не будучи тщательно допрошенным, а его ближайшие помощники (Рымша и др.) в общей солдатской массе обезоружены, были раскреплены по отрядам бригады имени Ворошилова, откуда все до единого через несколько дней сбежали”<sup>7</sup>.

Через несколько дней после разоружения в штабе бригады имени Ворошилова было созвано совещание комбригов области, которое проводил прибывший из-за фронта один из руководящих партийных работников области (фамилия не указана – А. Х.). Этот товарищ касаясь вопроса о прогерманской позиции местных поляков сказал: “Мы полячков (имелось ввиду аковцев – А. Х.) били и будем бить, на советской земле кроме советских вооруженных сил, других не будет, как-бы эти другие силы себя не называли”<sup>8</sup>.

На совещании было решено впредь не употреблять слова “польские партизаны” по отношению к аковцам, а называть их бандитами, белополяками. Командиру польского отряда В. Мрачковскому, присутствовавшему на совещании, было приказано снять с головных уборов бойцов польский национальный герб (белый орел).

Вернувшись с совещания, В. Мрачковский, испугавшись того, что и его может постичь участь Кмитица, вечером того же дня поднял отряд и нелегально скрылся в направлении м. Свирь. Два месяца он не присоединился ни к аковцом, ни к советском партизанам. В декабре 1943 года В. Мрачковский за отказ стрелять в советских партизан и за организацию подготовки выхода его отряда за фронт на соединение с частями первой польской дивизии под командованием З. Берлига по приговору Виленского центра АК был расстрелян<sup>9</sup>.

По свидетельству В. Манохина руководство Виленского округа АК широко использовало разоружение и расстрел аковцев у оз. Нарочь в антисоветской пропаганде. Ему удалось сплотить под своим знаменем значительное количество не только поляков, но и белорусов-католиков и вовлечь их в вооруженные формирования АК.

К ноябрю 1943 года формирование АК под командование ротмистра “Лупашко” уже насчитывало до 300 чел. Они активизировали действия против немцев. Разбили фашистский гарнизон в Солах Сморгоньского района, в декабре был убит заместитель начальника литовской полиции в Свире. В январе 1944 года у населенного пункта Жойдишки аковцы убили и ранили более 25 гитлеровских солдат и офицеров, захватили орудие и автомашины<sup>10</sup>.

Аковцы при поддержке населения, по существу, вытеснили советских партизан из Ошмянского, Сморгоньского и Островецкого районов, закрыв все проходы сюда через р. Вилию.

В Ошмянском районе, по утверждению В. Манохина, кроме “Лупашко”, действовали восемь других отрядов АК под командованием: поручника “Шербец” (Г. Фруг – А. Х.) – 1200 чел., Тур (В. Туронк – А. Х.) – 300 чел., “Малый” (К. Шашкевич – А. Х.) – до 800 чел., “Блисковица” (фамилия не известна – А. Х.) – до 800 чел., А. Отто (“Фредько” – А. Х.) – до 1200 чел., 13-я отдельная бригада (А. Вальчик – “Нетопеж”) – до 900 чел<sup>11</sup>.

Как видно, общая численность этих формирований, без бригады “Лупашко”, превышала 5 тыс. чел. Все они подчинялись Виленскому центру АК<sup>12</sup> и, по словам В. Манохина, “перешли к формам вооруженного сопротивления нашим попыткам влиять на западную часть области”<sup>13</sup> (т.е. на указанные выше районы – А. Х.). Только один отряд имени Шорса из бригады имени Гастелло в ходе вооруженных стычек с аковцами в ноябре 1943 года потерял 8 чел. убитых и 6 тяжело раненых. За весь 1943 год в Вилейской области было убито и ранено до 150 советских партизан и около 100 чел. пропало без вести<sup>14</sup>.

Большую долю вины за это В. Манохин возлагает на Ф. Маркова, который якобы переоценил свои знания “польского вопроса” и с санкции П. Пономаренко преждевременно и непродуманно провел операцию по ра-



зоружению аковцев под Нарочем. С его точки зрения надо было, прежде всего, вскрыть и разложить все польское подполье в области, а затем разом его ликвидировать. Но поскольку этого не произошло, то “вскоре белополяки оправились от полученного ими удара под Нарочем, стали осторожнее, хитрее и поэтому сильнее”<sup>15</sup>.

В. Манохин в своем письме П. Пономаренко от 20 января 1944 года просил его совета как быть дальше с “белополяками”. “Здесь (т.е. в подпольном обкоме партии и штабе партизанского соединения – А. Х.) – писал он, – мнения самые разноречивые. В том, что поляков надо гнать – все едины, а в вопросе как – разброд”<sup>16</sup>.

П. Пономаренко на этом письме написал: “Надо дать Манохину обязательно радио. Разработать директиву ... по польскому вопросу”. Одновременно он написал секретарям ЦК КП(б) Белоруссии и руководителям Белорусского штаба партизанского движения П. Калинин, В. Малину, И. Ганенко следующую записку:

“1. У Манохина недовольство Марковым и отсюда окраски информации.

2. Конечно, разгром Кмитица под Нарочью – это не разгром всего подполья, но Марков ничего не мог иначе, сам был бы разоружен, что готовил ему Кмитиц.

3. Насчет использования поляками инцидента разгрома Кмитица для пропаганды, то надо сказать, что не извинения за это надо, а говорить, что это касается и дальше касаться (будет) их пронемецких и предательских отрядов...” (далее текст не разборчив – А. Х.).

4. В то же время честных поляков необходимо объединять для борьбы с немцами”<sup>17</sup>.

Директива ЦК КП(б)Б как относиться к польскому националистическому подполью и вооруженным формированиям АК вскоре была передана по радиции всем подпольным обкомам партии западных областей республики. В ней были продублированы важнейшие положения закрытого письма ЦК КП(б)Б от 22 июня 1943 года.

Тем временем командир бригады имени Гастелло В. Манохин пытался установить контакты с командиром польской бригады АК “Лупашко” и провести переговоры о дальнейших взаимоотношениях с этим формированием. В архиве сохранилось письмо “Лупашко” от 25 ноября 1943 года. Как видно из его содержания это был ответ на записку заместителя командира польской бригады “Богуна” (фамилия не установлена – А. Х.) от 24 ноября 1943 года, приглашавшего В. Манохина на переговоры и заключения “мудрого (очевидного мирного – А. Х.) договора”<sup>18</sup>.

В. Манохин писал: “Нахожу целесообразным инцидент у оз. Нарочь, имевший место до моего сюда прибытия, считать исчерпанным и общее

дело освобождения наших народов понимаю выше этого инцидента, а тем более, что на почве этого инцидента обе стороны уже понесли достаточные потери”<sup>19</sup>.

Переговоры состоялись 26 ноября в деревне Бибики. С польской стороны в них участвовали 8 чел., включая “Богун” и “Лупашко” (был инкогнито, под другим псевдонимом – А. Х.). Во главе советской делегации на переговорах были Б. Волостных и Манахов. Каждая сторона говорила на своем языке – на русском и польском. Было достигнуто джентельменское соглашение: “Богун” до следующих переговоров отводит свои подразделения за р. Вилию и район дер. Гелюп, а также договорились при встрече советских партизан и аковцев не открывать огонь первыми.

На переговорах аковцы предлагали произвести обмен людьми: поляков из советских отрядов передать в бригаду “Лупашко”, а из нее в советские формирования передать русских (белорусов) и украинцев. Но по этому вопросу ни о чем не договорились<sup>20</sup>.

Воспользовавшись “временным перемирием” с аковцами В. Манохин перебросил в Ошмянский район отряд “За Советскую Родину” и 10 групп пропагандистов (разведчиков). 4 группы были заброшены в Островецкий район<sup>21</sup>.

14 декабря 1943 года по предложению В. Манохина состоялась новая встреча в деревне Сыроватки Свирского района, где дислоцировалась бригада “Лупашки”. Польскую сторону (12 чел.) представляли Рымша (“Макс”), “Богун” и комендант Виленского округа АК полковник “Волк” (А. Кжижановский – А. Х.). В советскую делегацию входили В. Манохин, П. Машеров, Б. Волостных и Хосе Фернандес (начальник Особого отдела бригады имени Гастелло), Монахов и переводчик Микула<sup>22</sup>.

Переговоры велись в целом в дружественной атмосфере, но были и острые моменты. Руководитель Виленского центра АК полковник А. Кжижановский спросил у В. Манохина: “Где находится Кмитиц?”. Последний ответил: “Кмитиц должен был быть доставлен за линию фронта. Но он устроил нам большую обструкцию и мы вынуждены были его расстрелять”<sup>23</sup>. Тогда А. Кжижановский потребовал вернуть оружие, которое забрали партизаны в бригаде “Кмитица”. В. Манохин, очевидно, из дипломатических соображений пообещал это сделать и просил только дать ему список о количестве и роде этого вооружения. Но, естественно, это обещание не было выполнено.

Польская сторона затронула вопрос “непрерывного грабежа местного населения” советскими партизанами. В. Манохин дал свое толкование этому вопросу, указав на необходимость изыскания продовольствия и одежды на местах ввиду невозможности получать все это из-за фронта<sup>24</sup>.

“Волк” подчеркнул, что его отряды АК будут “защищать” польское население от “грабежей” как немцев, так и советских партизан. Переговоры закончились безрезультатно.

Ф. Марков, возглавлявший военно-оперативную работу в обкоме партии, был решительно против всяких переговоров с аковцами, стоял на позиции силового решения вопроса.

Но это от Маркова не зависело. Кровавая междуусобная борьба между польскими (АК) и советскими партизанскими формированиями продолжалась вплоть до освобождения территории области от немецко-фашистских захватчиков в начале июля 1944 года. Командование партизанских бригад и отрядов области продолжало посылать в БШПД хвалебные оперативные сводки о разгроме аковцев. Например, комбриг бригады имени Рокоссовского А. Романов сообщил в БШПД, который уже находился в освобожденном Гомеле, что его формирование 3 февраля 1944 года в 12 км западнее озера Свирь разгромило “легион Лопашка”, убив 26 и ранив 30 немцев и поляков и захватив пулемет, 7 автоматов, 3 винтовки и 1000 винтовочных патронов<sup>25</sup>. Это было явное преувеличение.

БШПД включил эту информацию в свою оперативную сводку от 19 апреля 1944 года и добавил: “Бригады и отряды области ведут бои местного значения с бело-польскими и немецко-полицейскими гарнизонами, уничтожая их живую силу и технику”<sup>26</sup>.

Начальник военно-оперативного центра Вилейского подпольного обкома партии полковник Ф. Марков (с февраля 1944 г. – А. Х.) разработал план окружения и уничтожения “банды Лупашко” в районе Жодишки-Данюшево в конце января – начале февраля 1943 года. К этому времени была подготовлена и распространена листовка-обращение к населению Ошмянского, Свирского и Сморгоньского районов. В ней разоблачалась “профашистская позиция Виленского центра”, которому подчинялась бригада “Лупашки” и подчеркивалась необходимость ее ликвидации.

Согласно плана удар по “банде” Лупашка должны были наносить бригады имени Ворошилова, имени Гастелло, два отряд бригады имени Рокоссовского и отдельный отряд имени Суслова под общим командованием полковника Ф. Маркова. Эта группировка партизан, проделав 60-километровый марш и не встретив в предполагаемом районе “банду” 2 февраля повернула назад к местам своей дислокации. На обратном пути разведка доложила, что “банда” Лупашки двигалась в направлении Жодишки, подошла к р. Стреча и частично форсировала ее. Здесь в ее руки попала указанная выше листовка-обращение Вилейского подпольного обкома партии, распространенная накануне по указанию Ф. Маркова. “Лупашка” насторожился и приказал личному составу рассредоточиться

в радиусе 5-7 километров. 1 февраля его подразделения вели бой с немцами, потеряв 45 чел. убитыми и ранеными. Гитлеровцы потеряли 5 автомашин и до 50 чел. убитых и раненых<sup>27</sup>.

Получив такую информацию Ф. Марков повернул свою колонну партизан обратно и приказал В. Манохину со своей бригадой, двумя отрядами бригады имени Ворошилова, отдельным отрядом имени Суслова (в количестве до 700 чел.) напасть на дер. Радиоши-Страча (Свирского района – А.Х.), где находилось до 40 аковцев. Манохин, по его словам, возразил против такого удара, да еще в темноте. Но Марков настоял на своем. В результате налета было убито 4 аковца, захвачена часть вооружения, остальные “белополяки” бежали за реку<sup>28</sup>. Перегруппировавшись подразделения “Лупашки” выдвинули свои заслоны и засады к Вишневу, Боровым и другим партизанским опорным пунктам. Один из партизанских отрядов бригады имени Гастелло и отдельные разведывательные группы партизан, по свидетельству В. Манохина, были вытеснены аковцами из Ошмянского района, население района заняло враждебную по отношению к советским партизанам позицию<sup>29</sup>.

Предпринятая в начале июня 1944 года командованием бригады имени Гастелло попытка восстановить прежнее положение в этом и соседнем с ними Сморгонском районах не увенчалась успехом. К 7 июня в район Крево были стянуты аковские формирования “Тура”, “Шербца”, “Отто”, “Блисковица” (до 5 тыс. чел.). Они заставили гастелловцев отступить в район Войстом. “Таким образом, – писал в докладной записке заместителю начальника БШПД И. Ганенко 19 августа 1944 года комбриг В. Манохин, – юго-западные окраины области до момента прихода туда частей Красной Армии контролировались белополяками (т.е. аковцами – А. Х.), которые провели там большую работу по организации вражеского нам подполья”<sup>30</sup>.

В этой же записке автор характеризует обстановку в Ошмянском районе в первые дни после освобождения его частями Красной Армии как антисоветскую. Мобилизация в Красную Армию, заготовки сельскохозяйственной продукции, подчеркивает он, были встречены здесь “отлично организованным сопротивлением”<sup>31</sup>.

В. Манохин далее касается провала попытки командующего двух объединенных военных округов АК (Виленского и Новогрудского) А. Кжижановского (“Волка”) захватить Вильно в ночь с 6 на 7 июля 1944 года, т.е. до подхода советских войск.

В этой операции участвовали и формирования АК из Вилейщины. Смелый ночной бросок на город не удался. Ввиду перевеса сил у врага аковцы вынуждены были отступить. Но, по свидетельству А. Кжижановского, они оттянули на себя немецкую авиацию, затруднили оборону и тем самым помогли советским войскам овладеть городом<sup>32</sup>.

По свидетельству В. Манохина до 18 июля в Вильно было троевластие: советская комендатура, польская комендатура и местные советские органы власти Литвы.

18 июля командующий двух объединенных военных округов АК А. Кжижановский ("Волк") и весь Ошмянский инспекторат АК были арестованы. Этому предшествовали личные встречи В. Манохина с начальником "Смерш" 3-го Белорусского фронта Зелениным, командующим фронтам И.Д. Черняховским, членом Военного совета фронта Макаровым. Начальнику "Смерш" Зеленину были переданы В. Манохиным важные материалы по формированиям АК в Ошмянском и других районах Вилейской области. Накануне помощник начальника оперативного Управления фронта Киреев обсудил в штабе бригады имени Гастелло варианты ликвидации инспектората и ареста "Волка"

Только после этого началась операция по его ликвидации. За трое суток (18-20) июля) добровольно сложили оружие около 15 тыс. аковцев. Остальные скрылись в лесах или, переодевшись, осели в Ошмянском и соседних с ним районах Вилейской и Барановичской областей БССР и Литовской ССР и занялись террористической и другой антисоветской деятельностью. Только в Ошмянском районе за первые десять дней после освобождения ими было убито два офицера, 6 бойцов и младших командиров Советской Армии<sup>33</sup>.

Ликвидацией остатков аковских формирований занялись части внутренних войск НКВД БССР и Литовской ССР.

Теперь проанализируем как развивались события с разоружением отряда АК имени Т. Костюшко в Налибокской пуще, где дислоцировались партизанские отряды и бригады Барановичского соединения. Здесь же находился подпольный обком партии и штаб соединения, которые возглавлял Уполномоченный Центрального штаба партизанского движения при Ставке Верховного Главнокомандующего и ЦК КП(б) Белоруссии по Барановичской области Василий Чернышев (псевдоним "Платон").

Вначале отношения между поляками-аковцами и советскими партизанами были дружественными. Они вместе с боями пережили тяжелую блокаду Налибокской пуши гитлеровцами в июле-августе 1943 года (операция "Герман"). Но к осени отношения начали ухудшаться. В Столбцовского-Налибокское формирование АК после блокады осенью 1943 года прибыло несколько хорошо подготовленных офицеров-парашютистов из Лондона. Среди них были Адольф Пильх ("Гура"), Лех Рыдзевский ("Гром"), Езехель Лось ("Иква"), Юлиан Бобровницкий ("Клин") и др. И.о.командира отряда стал подпоручник (позже поручник) Адольф Пильх ("Гура"), в ноябре его заменил майор Вацлав Пелка, направленный главным командованием АК из Варшавы. Пильх стал его заместителем. Ор-

ганизатор отряда Каспер Милашевский, которого хорошо знали многие партизаны, стал заместителем командира отряда по связям с советскими партизанскими формированиями. Все эти перемещения и особенно появление в пуше эмиссаров из Лондона и Варшавы с соответствующими инструкциями насторожило подпольный обком партии и штаб партизанского соединения во главе с В.Е. Чернышевым. К тому же в это время участились вооруженные столкновения между аковцами, которых называли легионерами, и советскими партизанами. Первые выступали в роли “защитников” польского населения от “большевистско-жидовских банд” т.е. партизан, которые считали себя хозяевами. На этой почве 18 ноября 1943 года польским подразделением уланов под командованием Нуркевича (“Ночь”) в дер. Дубники Ивенецкого района были разоружены и расстреляны 10 советских партизан из еврейского отряда № 106 под командованием Н. Зорина, которые приехали проводить здесь заготовку сельхозпродуктов.

Барановичский подпольный обком партии и Ивенецкий Межрайцентр, выполняя указания П. Пономаренко, продолжали прилагать усилия, чтобы подчинить себе польский отряд АК, обезвредить всю польскую конспирацию в Ивенеце, Ракове, Столбцах и других населенных пунктах Барановичской и соседней с ней Вилейской областей.

В решении этой задачи большую помощь обкому партии оказал задержанный партизанами весной 1943 года член польской подпольной организации, офицер АК Адам Свенторжецкий. Он дал подробные сведения о структуре, составе, конспирации, целях и задачах, печатных изданиях, руководителях организации, ее связях с центрами в Вильно и Варшаве. По словам А. Свенторжецкого, главари организации рассчитывают на безусловный разгром немцев, но при этом на ослабление Красной Армии в войне, с тем, чтобы в удобный момент преградить дорогу Красной Армии и не дать ей снова занять Западную Украину и Западную Белоруссию<sup>34</sup>.

В докладной записке В.Е. Чернышева на имя П.К. Пономаренко говорилось: “Свенторжецкий нами использован для специальной работы (разведывательной и пропагандистской – А. Х.) и дает положительные результаты по разложению польских формирований, а также ценные сведения о поляках. Спецгруппа Свенторжецкого (в которую входили В. Гурецкий, А. Воропай, Б. Рогозинский – А.Х.) уничтожила ряд агентов польской контрреволюционной организации”<sup>35</sup>.

Далее в докладной сообщалось, что “нами арестован руководитель подпольной организации Воложинского уезда Корсак Т.А., с которым ранее был связан Свенторжецкий. Корсак был взят нами под видом ареста немецкой жандармерией. Следствие продолжаем вести. Корсака возможно использовать в дальнейшей работе”<sup>36</sup>.

Однако Корсак отказался дать подписку начальнику Особого Отдела бригады имени Чкалова Д. Зухба быть его “секретным агентом” и 8 октября 1943 года был расстрелян<sup>37</sup>.

10 октября 1943 года Уполномоченный ЦК КП(б)Б и БШПД по Ивенецкому Межрайцентру Г. А. Сидорок (Дубов) в сопровождении своего начальника штаба майора П. Василевича и охраны (12 чел.) прибыл на базу польского отряда АК, которая находилась недалеко от озера Кромань в урочище Прудиче-Млынок в Налибокской пуще. По его просьбе был собран личный состав отряда для беседы. Выступивший перед актовцами Г. А. Сидорок (Дубов) призывал их к совместной борьбе с оккупантами в составе Ивенецкого партизанского соединения, поставил перед ними боевые задачи. По свидетельству и.о.командира отряда А. Пильха (“Гура”) это пропагандистское выступление не произвело впечатления и не получило поддержки у присутствовавших<sup>38</sup>.

Одновременно Г. А. Сидорок-Дубов нач. штаба партизанского соединения майор Р. Василевич 12 октября 1943 года издали по соединению партизанских бригад и отрядов, расположенных в Налибокско-Ивенецкой пуще, секретный приказ. В нем говорилось: “§ I. Сего числа польский национальный отряд имени Т. Костюшко в боевом и организационном отношении подчиняю командованию соединения и ввожу в состав соединения как боевую партизанскую единицу.

Подтверждаю задачи, поставленные мною отряду 10.Ш.43 г.

а) вести повседневную разведку немецких войск, установить численность гарнизонов, нумерацию частей, передвигающихся по железным и шоссейным дорогам. Разведывательные данные представлять один раз в декаду, особо важные немедленно;

б) до конца октября спустить под откос не менее 3-х вражеских эшелонов.

в) ...уничтожить не менее 15 автомашин

г) ...уничтожить не менее 15 км телефонно-телеграфной связи.

д) разложить или уничтожить не менее 3-х полицейских участков...

§3. Район действия отряда Столпецкий, где разрешаю проведение хозяйственных операций. Диверсионно-подрывную работу проводить на железнодорожной магистрали Минск-Барановичи, Минск-Молодечно.

Приказ довести до всего личного состава отрядов. Отпеч. 7 экз., № 1 – в дело, № 2-7 адресатам”<sup>39</sup>.

Из изученных нами архивных документов не видно какую реакцию произвел этот приказ на командование и личный состав отряда имени Т. Костюшко. Скорее всего, никакой. Командование этого формирования АК продолжало подчиняться Новогрудскому военному округу АК, находившемуся в г. Лида, и выполнять его приказы и распоряжения. В то же время оно не хотело открыто ссориться с советским партизанским коман-

дованием и предлагало соблюдать видимость своей лояльности к нему и поддерживать с ними информационную связь. Словом, с одной и другой стороны велась двойная игра. Комбат В. Пелка докладывал в штаб Новгородского округа АК: 18 ноября 1943 года следующее: “Положение наше в отношении советских партизан не изменилось. Они показывают вид хорошего отношения к нам, мы к ним тоже самое, а в действительности друг друга обманываем”.

Характерно, что в канун 26-й годовщины Октябрьской революции 6 ноября 1943 года командование польского отряда имени Т. Костюшко прислало на имя Г. А. Сидорка-Дубова приветственное письмо, в котором поздравляло его и всех советских партизан с большим праздником.

8 ноября 1943 года Г. А. Сидорок-Дубов поблагодарил командира польского отряда К. Милашевского (хотя здесь уже был другой командир, которого Дубов не знал – А. Х.) за поздравление и пожелал отряду еще больших успехов в борьбе с немецкими оккупантами до полного изгнания их с нашей родной земли. “Бейте врага так, как бьет его сегодня славная польская дивизия имени Т. Костюшко, первая ворвавшаяся рядом с чешскими и русскими солдатами в наш родной цветущий Киев”<sup>40</sup>, – такими словами заканчивалось письмо.

Это был, пожалуй, последний “любезный” обмен посланиями между Дубовым и Милашевским. Отношения между аковцами и советскими партизанами продолжали обостряться. Барановичский подпольный обком партии и Ивенецкий Межрайцентр по указанию П. К. Пономаренко уже тайно вели подготовку к разоружению польского отряда. В архиве сохранился приказ № ОП215 от 24 ноября 1943 года по соединению партизанских бригад и отрядов, дислоцировавшихся в Ивенецко-Налибокской пуще подписанный Сидорком – “Дубовым”. В нем предлагалось командиру польского партизанского отряда имени Т. Костюшко поручнику Милашевскому 25 ноября к 11 часам по московскому времени обязательно прибыть в расположение бригады имени Фрунзе, которая дислоцировалась недалеко, вместе с начальником штаба майором Вацлавом (Пелка)<sup>41</sup>, командиром эскадрона хоружим Нуркевичем (“Ночь”), зам. командира эскадрона Яковским (“Дуб”)<sup>42</sup>.

Какова была цель этого вызова и состоялся ли он из документов не видно. Скорее всего, что поляки не явились. 27 ноября “Дубов” вновь направил польскому отряду приглашение прибыть к нему всем офицерам штаба 30 ноября на военное “совещание”. Но в связи с тем, что почти все офицеры находились в районе, по просьбе поляков “совещание” было перенесено на 1 декабря 1943 года.

30 ноября 1943 года уполномоченный ЦК КП(б)Б и БШПД по Ивенецкому Межрайцентру Г. А. Сидорок-Дубов подписал совершенно се-



кретный приказ “О разоружении отряда имени Т. Костюшко”. В нем говорилось: “На основании радиограммы тов. Пономаренко и указания Облцентра (В. Чернышева-Платона – А. Х.) приказываю отряд польских легионеров Милашевского обезоружить.

Для чего:

1. Командиру бригады им. Сталина тов. Гулевичу, комиссару, т. Мурашову с двумя отрядами (им. Чапаева и им. Суворова), к 7 часам утра 1-го декабря сосредоточиться на опушке леса западнее дер. Нестеровичи по дороге Нестеровичи-Дрезезно, где оставить засаду для прикрытия своего тыла и задержания легионеров, направляющихся в лагеря, а остальным к 9 часам утра 1-го декабря направиться в польские лагеря и окружить отряд с востока и юго-востока.

а) остальным силам бригады провести полное разоружение легионеров в районе своего действия.

2. Командиру бригады им. Фрунзе т. Ключко, комиссару т. Коробкину выступить с бригадой к 7 часам утра 1-го декабря и сосредоточиться в районе Смолярня-Шекучая. К 9 часам утра 1-го декабря окружить польский лагерь в районе Дрезезна с северо-запада, увязав свои действия с Жуковской бригадой (т.е. бригада имени Г.К. Жукова – А. Х.) действующей по дороге Кромань-Дрезезна.

3. Командиру бригады им. Чкалова т. Грибанову, комиссару т. Казаку направить в район своего действия специальные группы по разоружению легионеров. Разоружение проводить с 1-го декабря с 7 часов утра.

4. Командиру бригады им. Шорса тов. Ключнику, комиссару тов. Леванкову обезоружить группу польских легионеров Янковского, действующих в районе Волма.

5. Всех задержанных и разоруженных легионеров доставлять в польские лагеря, расположенные в районе Дрезезной.

6. Всю работу по подготовке и проведению данной операции держать в строгом секрете”<sup>43</sup>.

Этот приказ был заранее доставлен всем адресатам. На его основании были подготовлены соответствующие боевые приказы и распоряжения в бригадах и отрядах, задействованных в данной операции.

Как уже говорилось выше в целях маскировки операции было решено за подписью Дубова-Сидорка пригласить всех офицеров польского отряда в Ивенецкий Межрайцентр якобы на “военное совещание”. Здесь их арестовать, польский лагерь заранее окружить и всех аковцев разоружить. В основном этот план выполнен.

1 декабря 1943 года рано утром пять офицеров (В. Пелка, К. Милашевский, В. Пархимович, Е. Лось, Ю. Бобровницкий) в сопровождении 11 уланов выехали на “совещание”. По дороге они были обезоружены и арестованы. Одновременно был окружен польский лагерь и разоружены

находившиеся в нем аковцы. Были захвачены богатые трофеи и штабные документы. При этом было убито 10 и ранено 8 аковцев, а также был ранен один советский партизан<sup>44</sup>.

Во время разоружения не оказалось в лагере эскадрона уланов (20 чел.) во главе со Здиславом Нуркевичем, который находился вне пределов пуши. Группе оковцев во главе с Адольфом Пильхом (27 чел.) чудом удалось выбраться из окружения и спастись. Через пару дней оба эти подразделения объединились и в знак мести начали разоружать мелкие группы советских партизан. У одного из захваченных ими командиров взводов (Д. Феоктистова) отряда имени Чапаева бригады имени Сталина был изъят боевой строго секретный приказ о разоружении польских легионеров, подписанный командованием партизанской бригады имени Сталина 30 ноября 1943 года<sup>45</sup>. Копия этого документа была затем переслана в штаб Новогрудского военного округа АК в г. Лиду, оттуда Главному командованию АК в Варшаве, которое по радио передало в Лондон содержание приказа<sup>46</sup>. Всего было разоружено более 200 чел. (из 400 личного состава батальона), из них 147 чел. были включены в состав бригады имени Фрунзе, некоторая часть их попала в бригады имени Сталина и Первомайскую, а остальные отпущены по домам. Но через короткое время большинство из их дезертировало из советских отрядов и возвратилось в воссозданный 331-й батальон АК под командованием подпоручника Адольфа Пильха (“Гура”). Этот батальон заключил “перемирие” с немецким опорным пунктом в Ивенце, получил от него оружие и боеприпасы, разместился в деревнях Старинки, Гилики, Шикуты, Камень, т.е. в радиусе 3-5 км вокруг Ивенца и превратился в опасную для советских партизан силу.

Арестованные польские офицеры Вацлав Пелка (“Вацлав”), Каспер Милашевский (“Левальд”), Юлиан Бобровницкий (“Клин”), Валентин Пархимович (“Вальдан”), Здислав Кохутницкий (“Иква”, “Гром”), Матвей Ржеvusский (“Затор”), Сергей Говорко (“Витольд”), Фадей Мигач (“Мита”) и Владислав Скроцкий (командир взвода, адъютант командира батальона – А. Х.) были обвинены в разоружениях и убийствах их подчиненными аковцами многих советских партизан и в других преступлениях против Советской власти. “Выше поименованные обвиняемые, – говорится в Заключении комиссии, – на допросах отрицали свою виновность в предъявленных им обвинениях, однако материалами предварительного следствия, документами, изъятymi в штабе батальона № 331, а также частичными их собственными признаниями они полностью изобличаются в контрреволюционно-националистической деятельности, направленной против Советской власти и на восстановление бывшего польского государственного строя в его границах до 1939 года”<sup>47</sup>.

Все они были приговорены к расстрелу. Однако почему-то не все были

расстреляны. Пять офицеров: В. Пелка, К. Милашевский, Ю. Бобровицкий, Л. Рыдзевский и Е. Лось по указанию П. Пономаренко в канун 1944 г. были отправлены самолетом из Налибокской пуши в Москву на Лубянку. В заключении они содержались до конца войны. Затем были переданы новым польским властям в Варшаву, освобождены из-под стражи и полностью реабилитированы. Судьба остальных арестованных 1 декабря 1943 г. офицеров и подофицеров неизвестна, очевидно, все они были расстреляны в Налибокской пуше в декабре 1943 года.

5 декабря 1943 года секретарь Барановичского подпольного обкома партии В.Е. Чернышев (Платон) под грифом “Совершенно секретно” и “По прочтению сжечь” послал письмо Уполномоченным ЦК КП(б)Б по Ивенецкому, Столбцовскому, Лидскому, Шучинскому и Слонимскому Межрайцентрам. В нем он напомнил указания П.К. Пономаренко по вопросу о взаимоотношениях партизан с польским военным подпольем, о которых говорилось выше. В. Е. Чернышев проанализировал далее причины разоружения польского отряда АК 1 декабря с.г., указал, что части аковцев удалось избежать разоружения и скрыться. Он потребовал от парторганизаций и командования партизанских отрядов и бригад области максимального повышения бдительности и усиления боевой деятельности, чтобы впредь не допускать провокационных и антисоветских действий польских националистов. “Неуклонно руководствуясь указаниями П. К. Пономаренко, – подчеркивал В. Е. Чернышев, – польские группы, ведущие вооруженную борьбу с нами, беспощадно уничтожать”<sup>48</sup>.

В заключение он требовал “все материалы по данному вопросу срочно доносить специальным сообщением в Барановичский подпольный обком КП(б)Б”<sup>49</sup>.

В архиве сохранилась рукописная записка В.Е. Чернышева Уполномоченному ЦК КП(б)Б по Ивенецкому Межрайцентру Дубову (Г. А. Сидорок), написанная не позднее 5-6 декабря. Привожу ее текст с небольшими сокращениями:

“Т. Дубов. Операцию (по разоружению отряда АК – А. Х.) провел замечательно. Это очень хорошо. Я ожидал, что это придется проводить с большей кровью. Бригада Чкалова выходит на прочистку района от белопольских банд. Надо во чтобы то не стало быстрее накрыть конную группу (под командованием Нуркевича – А. Х.).

Для сортировки бывших польских партизан, а также тщательного следствия создаю специальную комиссию под твоим руководством во главе с т. Зухба и Степченко. Надо быстрее закончить следствие. Запросил т. Пономаренко о том, как поступать с главарями (т.е. польскими офицерами – А. Х.). Сейчас их надо крепко охранять. Прошу срочно сообщить все данные на главарей польской банды.

Надо выделить группы и в деревнях провести большую агитационную работу по разоблачению, чтобы в лице населения они не выглядели народными героями.

... Взятых поляков в отряды держать группами (без оружия пока) под руководством наших командиров. Часть надо завербовать и отпустить домой. Сволочь, особенно полицию, помещиков, осадников надо стрелять. Но чтобы об этом никто не знал. Потихоньку. Платон”<sup>50</sup>.

Тем временем бывшие аковцы начали убегать из советских партизанских отрядов, причем с оружием.

7 декабря Г. А. Сидорок-Дубов издал приказ № 49, в котором констатировал факты дезертирства бывших легионеров и запретил выдавать оружие оставшимся в наших отрядах, а также не посылать их на “все виды операций”. Начальникам Особых отделов бригад и отрядов поручалось произвести тщательную проверку всех бывших аковцев и отъявленных сволочей расстрелять, а из числа проверяемых и преданных нам поляков подобрать агентуру. Приказ требовал от командиров и комиссаров партизанских бригад и отрядов “вести повседневную работу среди бывших легионеров”<sup>51</sup>.

Секретаря подпольного обкома партии В.Е. Чернышева продолжал волновать вопрос о неразоруженных 1 декабря польских подразделениях под руководством А. Пильха (“Тура”) и З. Нуркевича.

9 декабря он отдал следующее приказание командирам партизанских бригад имени Жукова, имени Дзержинского, имени Сталина, имени Шорса, имени Фрунзе, Особому казачьему отряду: “Банда белополяков под руководством Нуркевича, оставшись неразоруженной и действующая в районах деревень Шляшинщина, Курочки, Куль, под Волмой, Раковом, маенток (имение) Литва, Дудки (Ивенецкого района – А. Х.) производит убийства и разоружение мелких групп наших партизан. Теперь стало известно, что Нуркевич – агент гестапо... Немцы заявили Нуркевичу – “Веди борьбу с партизанами, а вас, польскую группу, трогать не будем...”.

Приказываю Вам, силами ваших отрядов войти в указанные районы и во чтобы то ни стало уничтожить белопольскую гитлеровскую банду.

Бригадам Шорса, Сталина, с привлечением отрядов бригады Морозова (т.е. бригады “Неуловимые”, которая в октябре-декабре 1943 года перебазировалась из Витебской области в Юратишковский район Барановичской области – А. Х.) организовать прочистку районов Ракова, Волмы.

Бригадам Жукова, Дзержинского, им. Фрунзе и Казачьему отряду провести проческу районов Рубежевичи, Ивенец и под Волму.

Запретить передвигаться партизанам мелкими группами.

Операцию по организации разведки и уничтожению белопольской не-

мецкой группы начать немедленно по получению настоящего приказа.

О результатах доносить немедленно. Среди населения проводить массово-разъяснительную работу”<sup>52</sup>.

11 декабря В.Е. Чернышев направляет письмо секретарям Ивенецкого и Воложинского подпольных райкомов партии Г. А. Сидорку (Дубову) и С. А. Кузнецову. В нем предлагалось осуществить ряд мероприятий среди бывших аковцев из разоруженного польского отряда, которые были включены в советские отряды. В частности, необходимо было провести собрания и беседы с ними и с местным населением “по разоблачению вражеской деятельности банды Нуркевича”, создать мнение, что в ней находятся “самые гнусные враги и агенты гестапо”. Далее предлагалось задокументировать все факты, изобличающие руководителей польского отряда. Составить ряд документов в виде обвинительных актов, протоколов, обращений за подписями бывших аковцев желательно на польском языке, “написанных собственноручно, но проверенных Вами”. Все эти документы необходимо было срочно представить в обком партии”<sup>53</sup>.

Руководство подпольного обкома партии и Ивенецкого Межрайцентра требовало от командования партизанских бригад быстрее разоружить группы Нуркевича-Пильха и других “польских бандитов”, а в случае сопротивления уничтожить их.

5 декабря 1943 года Г. А. Сидорок-Дубов отдал приказ командиру бригады имени Фрунзе С. Ключко, требуя от него выехать с бригадой в район действия и обеспечить разоружение поляков<sup>54</sup>. Выполняя приказ, комбриг с отрядом имени Фрунзе выехал в дер. Куль Ивенецкого района, где по данным разведки находились белополяки. Расположились здесь на ночлег. В ночь с 6 на 7 декабря аковцы Пильха-Нуркевича скрытно напали на фрунзенцев, обезоружили часовых, ворвались в дом, где находился штаб отряда имени Фрунзе и убили командира отряда И. Иванова, начальника штаба отряда В. Губа, начальника Особого отдела отряда Котова и двух командиров ранили. Семь партизан во главе с заместителем командира отряда по разведке К. Завало аковцы обезоружили и взяли в плен, но затем отпустили<sup>55</sup>.

Острые вооруженные столкновения советских партизан с аковцами продолжались до конца июня 1944 года, т.е. до момента освобождения Ивенецкого, Столбцовского и других районов от оккупантов. Например, только в декабре 1943 года в результате междуусобной борьбы с аковцами погибли комиссар отряда имени Чапаева П. Кочетков, командир роты В. Бойцов, командир взвода М. Кондратьев, комиссар П. Данилов, партизан К. Трус, а также немало партизан других отрядов Барановичского соединения. В декабре 1943 – январе 1944 года легионеры убили двух партизан из охраны Ивенецкого Межрайцентра, трех из бригады имени Жукова.

5 декабря 1943 года Г.А. Сидорок-Дубов приказал командиру и комиссару бригады имени Шорса С. Ключнику и Б. Леванкову немедленно разоружить в районе Волмы Ивенецкого района группу легионеров во главе с Янковским и доложить в Межрайцентр не позднее 10 декабря. В приказе говорилось, что арестованных легионеров Юдицкого, Станислава Крицкевича (нач. штаба группы) и Франка Менько направить под охраной в распоряжение Межрайцентра, а на остальных арестованных “оформляйте дела сами”<sup>56</sup> (т.е. поступайте по своему усмотрению – А. Х.).

Приказ был выполнен, группа разоружена, Янковский (сержант, уроженец, дер. Гуменовщина, имя не известно, скорее всего Антон – А. Х.) был убит.

Приказ предписывал после разоружения этой группы, продолжать разоружать других легионеров, не давать им возможности объединяться в отряд. С этой целью иметь в районе Волмы свою агентуру, а также “повседневно разъяснять местному населению вражескую деятельность легионеров по отношению к Советскому Союзу и убийство наших партизан”<sup>57</sup>.

Следует однако сказать, что несмотря на все принимаемые подпольным обкомом партии и Ивенецким Межрайцентром боевые и агитационно-пропагандистские меры, помешать восстановлению Столбцовско-Налибокского формирования АК под командованием поручника Адольфа Пильха не удалось. Оно из нескольких десятков уцелевших от разоружения аковцев скоро выросло до 250 чел. хорошо вооруженных бойцов. Немцы выдали им 2 миномета, несколько пулеметов, много боеприпасов и, как указывалось выше, велели разместиться в радиусе 3-6 километров от опорного пункта в Ивенце – в деревнях Гиличи, Шкути, Старинки, Камень, чтобы создать прочный заслон от партизан.

Численность аковского формирования продолжала увеличиваться. В разведсводке Белорусского штаба партизанского движения от 4 июня 1944 года говорилось: “По данным на 20.4.44 г. в Ивенецком районе действует белопольская банда Нуркевича численность до 800 чел., которая ведет активные боевые действия с партизанами и носит название батальона охраны при Ивенецкой жандармерии. Одежду и оружие получают от немцев и имеют доступ в Ивенец, при этом надевают белые нарукавные повязки с немецким орлом”<sup>58</sup>.

Из этой же сводки видно, что польские националистические формирования действуют в Столбцовском и Несвижском районах (до 1600 чел., в т.ч. 500 конников во главе с хорунжим Ламинским), а также в районе города Лиды. Здесь они устанавливают тесное взаимодействие с немцами, получая от них вооружение, боеприпасы, продовольствие и участвуют в боевых действиях против советских партизан.<sup>59</sup>

Особенно причинял большие неприятности советским партизанам хорошо укрепленный гарнизон аковцев в м. Камень, насчитывающий 100 чел. В ночь с 14 на 15 мая 1944 года бригада имени Сталина предприняла попытку его ликвидировать. Ожесточенный бой длился несколько часов, нередко переходя в рукопашный. В результате противник потерял 71 убитого, 23 было ранено, 7 взято в плен. Партизаны захватили один ротный миномет, 6 станковых и ручных пулеметов, несколько автоматов и винтовок, боеприпасы<sup>60</sup>. В ходе боя был сожжен костел. Гарнизон противника перестал существовать.

Но междуусобная борьба между советскими партизанами и их бывшими польскими “союзниками” продолжалась. Партизаны отряда имени Кузнецова бригады имени Чкалова в декабре 1943 года захватили в дер. Боровоковщина Ивенецкого района трех бывших аковцев из разоруженного польского отряда – Александра Липницкого, Михаила Рудовича и Казимира Яновича и расстреляли их<sup>61</sup>.

В это же время аковцы из воссозданного батальона А. Пильха продолжали нападать на небольшие группы советских партизан, разоружать и расстреливать их. Например, в декабре 1943 года они убили на хуторе Толкочевщина пять партизан из отрядов имени Рыжак и имени Буденного бригады Сталина, за связь с советскими партизанами расстреляли семью Сенькевича из дер. Шпаки Ивенецкого района<sup>62</sup>.

В мае 1944 года А. Пильх обратился с письмом в штаб Ивенецкого партизанского соединения, в котором угрожал, что за одного уничтоженного партизанами поляка “сравняет с землей один колхоз за границей”, т.е. в соседних Заславльском и Дзержинском районах Минской области. Правда, в своей книге “Партизаны трех пуш” он пишет, что до конца нахождения его отряда под Ивенцом (т.е. до июня 1944 года) подобных репрессий не применялось. Но это неправда. Как бывший партизан Барановичского соединения я опровергаю подобное утверждение. Подразделения батальона Пильха из-под Ивенца совершали эпизодические рейды в пограничные деревни Ковалевцы, Великое Село, Телешевичи, Лукаши, Малявки, Лисовщина, Тюхан и др., указанных выше районов, конфисковывали имущество у партизанских семей, сжигали их дома и расстреливали не успевших спастись жильцов. А. Пильх в одной из своих послевоенных публикаций признавал, что с декабря 1943 года и до конца июня 1944 года его подразделения убили около 6 тысяч “большевиков”<sup>63</sup> (т.е. партизан и мирных граждан – А. Х.). Это, конечно, слишком преувеличено. По моим подсчетам наши потери составили не более 100-150 чел., включая мирных граждан.

Немцы в январе 1944 года за подписью Пильха и Нуркевича сочинили на польском и русском языках провокационную листовку “К партизанам Налибокской пуши” и разбросали ее из самолетов над Налибо-

кской пушей. В ней давалась пространная интерпретация разоружения польского отряда советскими партизанами 1 декабря 1943 года и приводился искаженный текст строго секретного боевого распоряжения на этот счет, подписанного командованием бригады имени Сталина 30 ноября 1943 года и попавшего в руки противника. Листовка призывала партизан вступать “в наши ряды (т.е. в формирование Пильха-Нуркевича – А. Х.) для борьбы с большевистской заразой”<sup>64</sup>.

“Если у вас нет возможности непосредственно явиться к нам, – разъяснялось в листовке, – то обращайтесь к ближайшему немецкому опорному пункту. Мы имеем договор, на основании которого вас направят к нам”<sup>65</sup>.

Барановичский подпольный обком партии издал и распространил по населенным пунктам области свою листовку, в которой называл Пильха (“Гура”) и Нуркевича “немецкими шпионами в польских мундирах”, призывал польское и белорусское население не верить им и не оказывать никакой помощи, вступать в партизанские отряды, помогать Красной Армии освобождать родную землю<sup>66</sup>.

В листовке признавался факт разоружения “польских легионеров” в декабре, но, что, “никаких приказов по этому поводу не издавалось”<sup>67</sup>. Выше мы уже показали, что такой приказ в действительности существовал и что копию его изъяли аковцы у захваченного ими командира взвода партизанского отряда имени Чапаева Дмитрия Феокистова<sup>68</sup>.

Необходимо сказать, что подпольный обком партии и Ивенецкий Межрайцентр (с 19 декабря 1943 г. подпольный райком партии – А. Х.) в 1944 году делали попытки посылки провокационных писем А. Пильху и другим офицерам АК за подписью подполковника юстиции “Данилы” (т.е. Давида Зухба – А. Х.), в которых призывали их отказаться от сотрудничества с немцами и вновь вернуться к боевому взаимодействию с советскими партизанами.

В одном из писем от 6 мая 1944 года предлагалось в качестве первого шага смыть с себя “позорное пятно предательства”, совместно с советскими партизанами разгромить немецкий гарнизон в Ивенце<sup>69</sup>. Но командование польского батальона на эти письма не отвечало.

Командир батальона Адольф Пильх продолжал поддерживать связь с командованием Новогрудского округа АК, посылать ему отчеты, получать указания.

17 июня 1944 года вновь назначенный командир польских формирований АК Новогрудского округа майор Матей Каленкевич (“Котвич”) в соответствии с указанием Главного командования АК в Варшаве отдал приказ всем польским формированиям готовиться к маршу в район Вильно для захвата его до подхода сюда наступающей Советской Армии.



Однако А. Пильх не выполнил этого приказа, объясняя это впоследствии рядом объективных причин<sup>70</sup>. Вместо передислокации в район Вильно он отдал приказ об отступлении батальона АК, насчитывающего более 800 чел., ис-под Ивенца по маршруту Рубежовичи-Столбцы-Барановичи-Брест-Варшава. Этот очень трудный марш длился почти месяц — с 20 июня по 27 июля 1944 года и закончился в Компиносской пуще под Варшавой. Здесь батальон включился в активные боевые действия против гитлеровцев.

Деятельность этого формирования в новом месте дислокации хорошо освещена в ряде польских публикаций и здесь не рассматривается.

Такова драматическая история двух формирований АК, дислоцировавшихся в Налибокской и Нарачанской пущах и здесь разоруженных в 1943 году.

## СНОСКИ

- 1 НА РБ, ф. 4, оп. 3, д. 1243, лл. 86, 87. Это письмо никогда полностью не публиковалось.
- 2 НА РБ, ф. 4, оп. 3, д. 1243, лл. 88, 89.
- 3 НА РБ, ф. 3602, оп. 1, д. 2, л. 25.
- 4 Там же, ф. 4, оп. 33а, д. 488, л. 189.
- 5 Там же, л. 190.
- 6 Бер ("Дядя Вая") — это псевдонимы. Под ними значился офицер НКВД, десантник из Москвы, литовец Ионас (Иван Иванович) Вильджинас, который с весны 1943 г. вместе с другими литовскими работниками находился на базе бригады "Спартак" у оз. Нарочь.
- 7 НА РБ, ф. 3500, оп. 2, д. 49, л. 288.
- 8 Там же.
- 9 Там же.
- 10 Там же, л. 78.
- 11 Там же, л. 289.
- 12 Отряд "Шербца" до катастрофы под Нарочью 26.08.1943 г. не подчинялся этому центру, действовал самостоятельно.
- 13 НА РБ, д. 3500, оп. 2, д. 49, л. 289.
- 14 Там же.
- 15 Там же, л. 77.
- 16 Там же.
- 17 Там же, л. 78.
- 18 Там же, лл. 91-93.
- 19 Там же, л. 93.
- 20 Там же, лл. 94-99.
- 21 Там же, л. 290.
- 22 Там же, л. 101.
- 23 Эдмунд Банасиковский. На зев земли Виленьской. Варшава-Париж, 1990, с. 73.
- 24 Там же, с. 74.
- 25 НА РБ, ф. 4, оп. 29, д. 46, л. 34.
- 26 Там же, л. 39.
- 27 НА РБ, ф. 3500, оп. 2, д. 49, лл. 293-294.

- 28 Там же. В рукописной истории партизанской бригады имени Ворошилова (две тетради), хранящейся в архиве и никем не подписанной говорится, что противник потерял 32 убитых, 48 раненых, 3 пленных. Было захвачено 2 станковых пулемента, 32 винтовки, радиопередатчик, штабные документы. Партизаны потеряли одного убитого и 5 чел. раненых (НА РБ, ф. 3500, оп. 4, д. 60, л. 788-789).
- 29 НА РБ, ф. 3500, оп. 2, д. 49, л. 294.
- 30 Там же.
- 31 Там же, л. 295.
- 32 Там же, л. 303.
- 33 Там же, л. 302.
- 34 НА РБ, ф. 3501, оп. 1, д. 21, л. 27.
- 35 Там же.
- 36 Там же.
- 37 Там же, ф. 3500, оп. 2, д. 50, л. 177.
- 38 Адольф Пильх. Партизаны трех пуц. Варшава, 1992, с. 99 (на польск. яз.).
- 39 НА РБ, ф. 3602, оп. 1, д. 2, лл. 49, 49об.
- 40 Там же, л. 109.
- 41 В. Пелка уже был командиром, а К. Милошевский и А. Пильх были его заместителями – А. Х.
- 42 НА РБ, ф. 3602, оп. 1, д. 2, л. 62.
- 43 НА РБ, ф. 3602, оп. 1, д. 1, л. 56.
- 44 Там же, лл. 115-117.
- 45 Там же, л. 120; ф. 3603, оп. 1, д. 29, л. 84. Д. Феоктистов, отпущенный вместе с другими разоруженными партизанами, был затем по приказу штаба бригады имени Сталина от 10 декабря 1943 г. расстрелян.
- 46 Опубликованный в Лондоне приказ содержит неточности, связанные с переводом. (См.: Армия Крайова в документах. 1939-1945. Т. III, Лондон, 1976, с. 292-293). Неточности допущены и в книге А. Пильха "Партизанци тшех пуц". Варшава, 1992, с. 106-107.
- 47 НА РБ, ф. 3500, оп. 2, д. 50, лл. 212-215. Под кличкой "Иква" не Кохутницкий, а поручник Е. Лось, а под кличкой "Гром" – поручник Л. Рыздзевский – А.Х.
- 48 НА РБ, ф. 3602, оп. 1, д. 1, л. 117.
- 49 Там же.
- 50 Там же, л. 122.
- 51 Там же, ф. 3603, оп. 1, д. 29, л. 7.
- 52 НА РБ, ф. 3602, оп. 1, д. 1, л. 129.
- 53 Там же, л. 119.
- 54 НА РБ, ф. 3602, оп. 1, д. 2, л. 59.
- 55 Там же, ф. 3500, оп. 4, д. 248, л. 115. По свидетельству А. Пильха комбриг С. Ключко во время перестрелки выскочил из дома через окно и спасся. Обезоруженные часовые партизаны Дубровский и Смыков были аковцами освобождены, но затем по приказу комбрига С. Ключко расстреляны перед строем "за притупление бдительности и беспечность".
- 56 НА РБ, ф. 3602, оп. 1, д. 2, л. 60.
- 57 Там же.
- 58 НА РБ, ф. 4, оп. 29, д. 46, л. 56.
- 59 Там же.
- 60 Там же, ф. 3500, оп. 4, д. 245, л. 24. По свидетельству А. Пильха аковцы потеряли 42 убитых и раненых, а советские партизаны – 80 – убитых и раненых (А. Пильх. Указ.соч., с. 139-140).
- 61 НА РБ, ф. 3604, оп. 2, д. 12, лл. 49-50.
- 62 НА РБ, ф. 3603, оп. 1, д. 29, л. 258.
- 63 Юры Туронак. Беларусь под немецкой окупацией (пер. с польского). Мн., 1993, с. 174. Эта цифра, на наш взгляд, слишком завышена – А.Х.

- 64 НА РБ, ф. 3602, оп. 1, д. 1, л. 120.
- 65 Там же.
- 66 Там же, ф. 1499, оп. 1, д. 1, л. 7-7об.
- 67 Там же.
- 68 Д. Феоктистов впоследствии был расстрелян, партизанами как "польский шпион"  
– А.Х.
- 68 НА РБ, ф. 1499, оп. 2, д. 40, лл. 194, 195.
- 70 Адольф Пильх. Указ.соч., с. 141-146.

ALEKSANDER CHACKIEWICZ

**W SPRAWIE ROZBRAJANIA  
POLSKICH FORMACJI ARMII KRAJOWEJ  
W PUSZCZACH NALIBOCKIEJ I NAROCZAŃSKIEJ (1943-1944)**

Autor, w oparciu o radzieckie źródła, przedstawia okoliczności i przebieg rozbrajania dwóch oddziałów AK: oddziału AK „Kmicica” w lasach nad Naroczą i oddziału AK por. K. Miłaszewskiego w Puszczy Nalibockiej. We wstępnej części artykułu autor stara się odpowiedzieć na pytanie, jakie były przyczyny tak drastycznych decyzji, gdyż rozbrajaniu towarzyszyły, zwłaszcza nad Naroczą, rozstrzeliwania znacznej części polskich partyzantów. Przyczyny te widzi w wytycznych radzieckiego kierownictwa i na potwierdzenie tego przywołuje tekst okólnika KC KP(b)B z 22.VI.1943 r. „O wojskowo-politycznych zadaniach pracy politycznej w zachodnich obwodach BSRR”, w którym nakazywano zwalczać polskie podziemie, określane jako nacjonalistyczne, wszystkimi dostępnymi środkami. Autor wysuwa, zdaniem redakcji kontrowersyjną tezę, że klucza do tej tragedii szukać też należy w utopijnej „teorii dwóch wrogów”, która, zdaniem autora, pozostawała kamieniem węgielnym polityki polskiego rządu na emigracji.

W artykule przedstawione zostały starania miejscowego kierownictwa zmierzające do likwidacji osób ocalałych podczas rozbrajania (byli na akcjach w terenie) oraz innych oddziałów, a zwłaszcza odbudowanego oddziału „Kmicica”, który wkrótce przekształcił się w brygadę (Brygada Śmierci „Łupaszki”) i Stołpeckie Zgrupowanie Partyzanckie, powstałe w miejsce rozbrojonego oddziału por. K. Miłaszewskiego. Autor przytacza wiele nowych informacji i cytuje nieznanne radzieckie dokumenty, w istotny sposób wzbogacając wiedzę o opisywanych wydarzeniach.

## PANHISPANIZM I PANAMERYKANIZM W LATACH DWUDZIESTYCH I TRZYDZIESTYCH XX WIEKU

Panhispanizm był odmiennie interpretowany w różnych okresach historii Hiszpanii. Jego celem było jednak zawsze przywrócenie hiszpańskiej dominacji w dawnych koloniach kontynentu amerykańskiego. W XIX wieku propagatorzy doktryny hispanidad dążyli do zacieśnienia więzi pomiędzy Hiszpanią i Ameryką Łacińską na bazie liberalizmu i postępu. Bardziej agresywny charakter miał panhispanizm wywodzący się z tradycji katolickich i antyliberalnych, na przykład rozwijany w pierwszym okresie dyktatury gen. Francisco Franco. Budził on wówczas niepokój Stanów Zjednoczonych, które dostrzegały w nim pewne zagrożenie dla panamerykanizmu<sup>1</sup>. Dążenie Stanów Zjednoczonych do politycznego i ekonomicznego zdominowania Ameryki Łacińskiej stanowiło jedną z głównych zasad polityki zagranicznej Waszyngtonu.

Pod koniec lat dwudziestych naszego wieku można było zauważyć wyraźne odchodzenie od hispanizmu rozumianego jako ruch kulturalno-duchowy na rzecz hispanizmu praktycznego, opartego na ścisłej współpracy gospodarczej. Pomimo deklaracji o konieczności rozwijania stosunków ekonomicznych, rynek latynoamerykański stanowił słabe ogniwo w handlu zagranicznym Hiszpanii. W 1929 roku wartość hiszpańskiej wymiany handlowej z najważniejszymi kontrahentami wśród republik hispanojęzycznych (Argentyna, Chile, Kolumbia, Kuba, Meksyk, Peru, Urugwaj i Wenezuela) wynosiła 534 mln peset. Wartość handlu ze Stanami Zjednoczonymi sięgała zaś 679 mln peset<sup>2</sup>.

Wysiłki podejmowane przez dyktatora Miguela Primo de Riverę (1923-1929) w celu umocnienia więzi ekonomicznych i kulturalnych z Ameryką Łacińską utrudniały problemy wewnętrzne kraju, a zwłaszcza brak jedności pomiędzy Hiszpanami. Katalończycy i Baskowie, opozycyjni wobec rządu centralnego, niechętnie odnosili się do lansowanego przez Madryt panhispanizmu. W tej sytuacji nie mógł on stać się ideą cementującą naród. Nadziejom zwolenników hispanizmu nie sprzyjały również przemiany jakie zachodziły wówczas w Ameryce Łacińskiej. Ideologia marksistowska, która zapowiadała wprowadzenie porządku nie mającego nic wspólnego z Wall Street i Waszyngtonem czy też kolonialnym dziedzictwem, skutecznie rywalizowała zarówno z panamerykanizmem jak i panhispanizmem.

Czynnikiem w jeszcze większym stopniu zagrażającym ambicjom Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych był gwałtowny w owym czasie wzrost poczucia odrębności i własnej wartości wśród Latinoamerykanów. Zaczęto szerzyć pogląd, iż stanowią oni nowy czynnik demograficzny w historii świata. Latinoamerykanie spostrzegali siebie jako wytwór Nowego Świata, odrzucając całe dziedzictwo iberyjskie. Ameryka Łacińska była określana jako ład przyszłości, tworzący własną kulturę.

Pisarz argentyński Ricardo Rojas propagował nacjonalizm kulturalny, który prowadziły do stworzenia nowej kultury. Miała ona stanowić wypadkową komponentu hiszpańskiego, indiańskiego i nawiązywać do wartości przyniesionych przez emigrantów<sup>3</sup>.

W opinii wielu filozofów latynoamerykańskich największym błędem hispanistów było traktowanie Hiszpanów jako jedynych twórców kultury Ameryki Południowej i niedoceniaanie innych czynników. Warto zauważyć, iż nawet filozof hiszpański Jose Ortega y Gasset uważał Latinoamerykanów za obywateli Nowego Świata, zdolnych rozwinąć własny, oryginalny sposób życia<sup>4</sup>.

Akcentowanie odmienności Latinoameryki i tworzenie własnej kultury, godziło zarówno w panhispanizm jak i panamerykanizm. Wyrażało dążenie do odcięcia się od wpływów hiszpańskich i północnoamerykańskich.

Lata 30-te XX wieku wprowadziły jednak istotne zmiany w postrzeganiu Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych w państwach latynoamerykańskich. Chaos, jaki zapanaował w Hiszpanii po upadku dyktatury Primo de Rivery w 1929 roku, nie sprzyjał zacieśnianiu więzi z Latinoameryką, tym bardziej, że każda z hiszpańskich orientacji politycznych inaczej interpretowała ideę hispanidad. Do 1932 roku wartość hiszpańskiej wymiany handlowej z ośmioma głównymi partnerami w Ameryce Łacińskiej spadła do 109 mln peset<sup>5</sup>. Wysiłki zmierzające do zwiększenia wymiany poprzez zawarcie nowych dwustronnych porozumień z republikami latynoamerykańskimi okazały się bezskuteczne. Właściwie w połowie lat 30-tych Hiszpanie porzucili nadzieje związane z praktycznym hispanizmem.

Nie rezygnowano natomiast z rozwijania stosunków kulturalnych. W okresie Drugiej Republiki próby umocnienia hispanizmu poprzez działania dyplomatyczne i wymianę kulturalną nie odnosiły jednak większego skutku. Było to w dużej mierze rezultatem prawicowej kampanii propagandowej prowadzonej w republikach latynoamerykańskich. Przedstawiała ona rząd republikański jako niebezpiecznie radykalny lub wręcz komunistyczny. Niezależnie jednak od tych działań rząd republikański nie mógł być popularny w wielu kręgach ze względu na swój liberalny, demokratyczny i antyklerykalny charakter. W tym czasie elity rządzące w państwach latynoamerykańskich wydawały się rozczarowane liberalizmem i demokracją. Straciły bowiem wiarę w skuteczność kapitalizmu burżuazyjnego. Szukały natomiast porozumienia z Kościołem, widząc w nim cennego sojusznika w działaniach zmierzających do powstrzymania rewolucji.

W latach trzydziestych Hiszpania bardziej niż kiedykolwiek przedtem była niezdolna do ustanowienia bliskich więzi z krajami hispanojęzycznymi. Pojęcie „istoty”

hiszpańskości odmiennie interpretowano w różnych kręgach. Każda orientacja polityczna proponowała też inne rozwiązania ekonomiczne. W czasie hiszpańskiej wojny domowej (1936-1939) formalne związki z Ameryką Łacińską w zasadzie przestały istnieć.

Jednocześnie uległy wzmocnieniu więzi Latynoamerykanów ze Stanami Zjednoczonymi. Panamerykanizm stymulowała polityka dobrego sąsiedztwa zainicjowana przez prezydenta Herberta Hoovera, rozwijana zaś w okresie prezydentury Franklina Delano Roosevelta. To Stany Zjednoczone, a nie Hiszpania, dawały przykład przezwyciężenia kryzysu ekonomicznego bez ryzyka chaosu społecznego.

Ekonomiczne uzależnienie Ameryki Łacińskiej od Stanów Zjednoczonych prowadziło do podporządkowania idei hispanidad celom stawianym sobie przez panamerykanizm.

## PRZYPISY

- 1 W. B. Bristol, *Hispanidad in South America, 1936-1945*, (nieopublikowana rozprawa doktorska), University of Pennsylvania 1947; F. B. Pike, *Hispanismo 1898-1936; Spanish Conservatives and Liberals and Their Relations with Spanish America*, Notre Dame 1971; G. Connell-Smith, *The United States and Latin America. An Historical Analysis of Inter-American Relations*, London 1975.
- 2 F. B. Pike, *Hispanismo*, op. cit., s. 228.
- 3 F. B. Pike, *Latin America* (w:) J. Cortada ed., *Spain in the Twentieth-Century World*, Westport, Connecticut 1980.
- 4 J. Ortega y Gasset, *Meditacion del pueblo joven*, Madrid 1964, s. 99-109.
- 5 F. B. Pike, *Hispanismo*, op. cit., s. 304.

ZBIGNIEW KWIECIEŃ (Warszawa)

## SPRAWA FILIPIN W HISTORIOGRAFII AMERYKAŃSKIEJ LAT 1970-1992

W minionym dwudziestolecu autorzy amerykańscy piszący o okresie gdy Filipiny stanowiły posiadłość USA – trwającym od zwycięstwa nad Hiszpanią w 1898 r. do nadania im autonomii i przyrzeczenia niepodległości w 1935 r. – odchodzą stopniowo od obu skrajności dominujących w poglądach ich poprzedników.

Ton entuzjazmu, z jakim do lat czterdziestych XX wieku pisano o amerykańskim podboju Filipin i sukcesach w zarządzaniu tym archipelagiem<sup>1</sup>, zanikł prawie całkowicie. Lata siedemdziesiąte, głównie chyba wskutek doświadczeń wojny wietnamskiej, przyniosły tendencję do krytycznej oceny zaangażowania USA w Azji, także w przeszłości. Dzieje, stoczonej w latach 1899-1902, kampanii przeciw powstańcom filipińskim (współdziałającym przeciw z Amerykanami podczas wojny przeciwko Hiszpanii), a następnie pacyfikacji politycznej ich kraju zaczęto zatem oceniać przez pryzmat podobnych działań w Indochinach od początku lat sześćdziesiątych. Poszczególni autorzy doszukiwali się zwłaszcza tych elementów sytuacji Filipin pod rządami amerykańskimi, które mogły stanowić argumenty w sporach o aktualną politykę Stanów Zjednoczonych w Azji Południowo-Wschodniej.

Taki właśnie charakter miała praca Marvin Kalba i Elie Abla „Roots of Involvement”, wydana w 1971 roku, będąca pozytywną w sumie oceną rządów amerykańskich na Filipinach w latach 1898-1935. Ocena ta dotyczyła zresztą także i późniejszych etapów polityki USA wobec tego kraju<sup>2</sup>. Wyrazem zaś poglądów całkowicie przeciwnych była książka Williama Pomeroya „American Neocolonialism: Its Emergence in the Philippines and Asia”. Jej autor, amerykański komunista i uczestnik komunistycznej partyzantki na Filipinach w latach pięćdziesiątych, dokonał oczywiście całkowicie negatywnej oceny polityki Stanów Zjednoczonych wobec Filipin, od roku 1898 poczynając<sup>3</sup>. Bardziej wyważone stanowisko zajął nieco później Russell H. Fifield w swej pracy o genezie amerykańskiego zaangażowania w Azji Południowo-Wschodniej<sup>4</sup>. O ile bowiem Pomeroy dostrzegał w polityce filipińskiej swego państwa klasyczny przykład kolonializmu przechodzącego płynnie w neokolonializm, o tyle Fifield starał się przedstawić istotę tej polityki poprzez jej zestawienie z klasycznymi systemami kolonialnymi – francuskim w Indochinach, holenderskim



w Holenderskich Indiach Wschodnich i brytyjskim na Malajach, w Birnie oraz Indiach.

Charakterystyczne dla okresu „wietnamskiego” i „postwietnamskiego” w USA były wznowienia w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych opracowań krytycznych wobec zaangażowania militarnego tego mocarstwa w Azji. Siłą rzeczy pojawiły się zatem na rynku księgarskim, powstałe i wydawane już wcześniej, opracowania zajmujące się przypadkiem Filipin. I tak w 1985 r. doczekała się wznowienia praca Roberta Beisnera „Twelve against Empire”<sup>5</sup>, opublikowana w 1968 roku i poświęcona sprzeciwowi części intelektualistów amerykańskich wobec aneksji Filipin przez USA w 1898 r. Opublikowana zaś w roku 1961 historia amerykańskiej wojny antypartyzanckiej na Filipinach z lat 1899-1902 pióra Leona Wolffa, będąca oskarżeniem polityki ekspansji, pojawia się znów na rynku w 1970 r.<sup>6</sup>.

W tym samym nurcie krytycznym mieszczą się powstałe już w latach osiemdziesiątych prace Russela Rotha „Muddy Glory” (1981)<sup>7</sup> i Stuarta Millera „Benevolent Assimilation” (1982)<sup>8</sup>, dotyczące także amerykańskich działań wojennych przeciw powstańcom filipińskim oraz utrwalania władzy USA nad Filipinami i jej funkcjonowania aż po rok 1935. Tym, co zwraca w nich uwagę, jest tendencja autorów do rozpatrywania owych działań, bądź na tle tradycji interwencji zbrojnych USA w Ameryce Łacińskiej, bądź też nawet jako swego rodzaju kontynuacji wojen z Indianami, toczonych dla opanowania i kolonizacji „Dzikiego Zachodu”, zakończonych przecież niewiele przed rokiem 1898.

Druga połowa lat osiemdziesiątych przyniosła pojawienie się kilku nowych, bardziej chyba wyważonych podsumowań stosunków amerykańsko-filipińskich w ujęciu całościowym. Dominującą w nich tendencją jest odrzucanie obu stereotypów – tak negatywnego, jak i pozytywnego – w ocenie „amerykańskiego” okresu w dziejach Filipin, a nawet w podejściu do problemu imperializmu w polityce USA wobec Azji.

Ciekawą próbą takiej nowej interpretacji jest zbiór szkiców zatytułowany „Reappraising an Empire. New Perspectives on Philippine-American History”<sup>9</sup>, opublikowany pod redakcją Petera W. Stanleya w 1984 r. Ich autorzy – historycy amerykańscy i filipińscy – próbują przedstawić czynniki, które umożliwiły stosunkowo długi okres przyjaznego współżycia elit filipińskich i władz amerykańskich, zakończony „łagodnym” przejściem Filipin do statusu państwa niepodległego, choć bardzo silnie po dzień dzisiejszy powiązanego z USA. Na znacznie szerszym tle podobnej próby dokonują James Thomson, Peter W. Stanley i John Perry w wydanej w 1981 r. pracy „Sentimental Imperialists. The American Experience in East Asia”<sup>10</sup>, poświęconej historii i perspektywom stosunków Stanów Zjednoczonych z państwami Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej.

Ten sam nurt reprezentują dwie ostatnio opublikowane pozycje dotyczące całego okresu amerykańskiej obecności na Filipinach. W 1989 r. Stanley Karnow, autor znanej historii wojny wietnamskiej, przedstawił dzieje tego, co nazwał impérium amerykańskim na Filipinach w pracy „In Our Image. America’s Empire in the Philippines”<sup>11</sup>. Kolejną zaś próbą prezentacji tegoż zagadnienia jest opraco-

wanie H. W. Brandsa „Bound to Empire. The United States and the Philippines” opublikowane w 1992 r.<sup>12</sup>

Sądzić należy, iż zarówno rosnący dystans czasowy dzielący społeczeństwo amerykańskie od przegranej wojny w Indochinach oraz szoku tym wywołanego, jak i sukcesy polityki zagranicznej USA od połowy lat osiemdziesiątych naszego stulecia, będą sprzyjały umacnianiu się wśród historyków w Stanach Zjednoczonych takich właśnie wyważonych ocen kolonialnego eksperymentu na Filipinach z lat 1898-1935.

## PRZYPISY

- 1 Williams Daniel Roderick „The United States and the Philippines”, New York 1924.
- 2 Kalb Marvin, Abel Elie „Roots of Involvement: The U.S. in Asia 1784-1971”, New York 1971.
- 3 Pomeroy William „American Neocolonialism. Its Emergence in the Philippines and Asia”, New York 1970. Dodać warto, że autor swój udział w walkach przeciw wspieranemu przez USA rządowi Filipin przyłacił dłuższym pobytem w filipińskim więzieniu i deportacją do Stanów Zjednoczonych. Jego zaś żonie, obywatelce Filipin, władze amerykańskie odmówiły wizy wjazdowej.
- 4 Fifield Russell Hunt „Americans in Southeast Asia. The roots of commitment”, New York 1973.
- 5 Beisner Robert L. „Twelve Against Empire. The Anti-Imperialists 1898-1900”, New York 1968, Chicago 1985.
- 6 Wolff Leon „Little Brown Brother. America's forgotten bid for Empire which cost 250.000 lives” New York 1961, 1970.
- 7 Roth Russell „Muddy Glory. America's „Indian Wars” in the Philippines 1899-1935”, W. Hanover, Mass, 1981.
- 8 Miller Stuart Greighton „Benevolent Assimilation”: American Conquest of the Philippines, 1899-1903” New Haven 1982.
- 9 Stanley Peter W. (ed.) „Reappraising an Empire. New Perspectives on Philippine-American History” Cambridge, Mass. 1984.
- 10 Thomson James C., Jr., Stanley Peter W., Perry John Curtis „Sentimental Imperialists. The American Experience in East Asia” New York 1981.
- 11 Karnow Stanley „In Our Image. America's Empire in the Philippines” New York 1989.
- 12 Brands H. W. „Bound to Empire. The United States and the Philippines” New York 1992.

ANTOINETTE FAUVE-CHAMOUX (Paryż)

## **RODZINA A GOSPODARSTWO W EUROPIE PRZEDPRZEMYSŁOWEJ ( XVI-XVIII WIEK)\***

Zastanówmy się, czy demograficzna analiza rodziny może stać się punktem wyjścia do dalszej analizy gospodarstwa w Europie preindustrialnej i umożliwić tym samym porównanie struktur rodzinnych<sup>1</sup>.

Nie zapominajmy przy tym, że skład rodziny podlega cyklicznym, mniej więcej trzydziestoletnim zmianom, z fazami rozwoju i redukcji. Poszczególne gospodarstwa funkcjonujące na tym samym terenie mogą, ze względu na swe indywidualne cechy pokoleniowe, reagować na te same zjawiska demograficzne w odmienny sposób. Nadumieralność i panująca nędza mogą stać się przyczyną uszczuplenia populacji mężczyzn, doprowadzając jednocześnie do zacieśnienia powiązań rodzinnych i rozluźnienia związków wewnątrz gospodarstw. Podobna sytuacja ma miejsce w południowej Francji w XVI wieku. Wyż demograficzny w miastach powoduje natomiast uproszczenie struktury gospodarstw.

Dla zdecydowanej większości młodych wiejskich gospodarstw wygaśnięcie możliwości rozwoju oraz brak wolnych terenów uprawnych równoważne jest z wejściem w okres stagnacji. Nie sprzyja on pojawianiu się nowych jednostek. Nie obserwuje się zatem dążenia do usamodzielnienia się tych gospodarstw, lecz do współzamieszkiwania ze swoimi rodzicami. W konsekwencji zmniejsza się liczba gospodarstw prostych, a wzrasta przeciętna wielkość gospodarstw złożonych.

Naszą analizę gospodarstw europejskich – jednostek mieszkalnych o charakterze rodzinnym – rozpoczniemy od przestudiowania ich średniego rozmiaru oraz składu. Ile osób mieszka pod jednym dachem? Kim one są? Co je łączy? Odpowiedzi na te pytania udzielą nam, powszechnie i dosyć regularnie przeprowadzane w interesującym nas okresie, spisy ludności.

### **I. Materiały źródłowe**

Historycy i demografowie mają obecnie pełną świadomość względnej wartości źródeł będących do ich dyspozycji w badaniach nad strukturami rodzinnymi. Za-

wsze muszą brać pod uwagę nie tylko okoliczności, w jakich te dawne spisy były dokonywane, ale również ich specyfikę i powody, jakimi kierowali się ich autorzy. Bezsportny jest fakt, że to właśnie ich stan świadomości i tło kulturowe warunkują zarówno zawartość spisu, jak i sposób jego przeprowadzania. Jeszcze piętnaście lat temu porównanie struktur rodzinnych w epoce preindustrialnej opierało się na kilku dostępnych monografiach wsi, których reprezentatywność pozostawała do udowodnienia. Sytuacja zdecydowanie się poprawiła i obecnie dysponujemy całościowymi badaniami regionalnymi, miejskimi, a nawet i ogólnymi statystykami krajowymi<sup>2</sup>.

Studia nad kontekstem historycznym, społecznym i kulturowym zmuszają nas do ponownego rozważenia niektórych ocen średniego rozmiaru gospodarstwa oraz jego struktury. Ciekawe, że nie uległ zmianie jeden z najważniejszych wyników pierwszych badań przeprowadzonych na tym polu. Mam na myśli wynik dotyczący gospodarstw angielskich. W latach 1650-1740 obserwujemy na całym terenie Anglii występowanie 39% dzieci, 3,2% osób spokrewnionych i 18,4% służby, na którą często mogły sobie pozwolić również małe i proste gospodarstwa. Nawet jeżeli model angielski nie rozpowszechnił się na pozostałym obszarze Europy, to i tak pozostał pomocnym punktem odniesienia dla każdego historyka zajmującego się tym problemem. W ostatnich latach wiele uwagi poświęcono różnym typom osób wchodzących w skład rodziny: związanych więzami krwi oraz tym, którzy do rodziny zostają włączeni.

Badaniom nad formami gospodarstw towarzyszą pojawiające się na każdym kroku różnice. Zmienia się częstotliwość, z jaką kawalerowie, mężczyźni żonaci oraz wdowcy stają na czele gospodarstwa. Zmienia się liczba posiadanych dzieci, krewnych, służby, rezydentów lub osób bezpośrednio związanych z daną rodziną. Jednym z najważniejszych kryteriów klasyfikacji systemów rodzinnych jest z całą pewnością obecność lub brak w gospodarstwie osób spokrewnionych z głową rodziny. Innym istotnym punktem odniesienia pozostaje łączna proporcja gospodarstw rozszerzonych i złożonych. Musimy jednakże zaznaczyć, że jedynie w Środkowych Pirenejach „gospodarstwa złożone” stanowią ważną część systemów rodzinnych. Należy wobec tego zgodzić się z R. Wallem i P. Laslettem<sup>3</sup>, że to kryterium nigdy nie mogło być rozpatrywane w odróżnieniu od pozostałych.

Dokonyjmy obecnie przeglądu systemów miejsc zamieszkania rodzin europejskich. Zajmiemy się głównie Europą Zachodnią i Północną, ale nie tylko. W celu dokonania właściwego wyboru pierwszego kryterium klasyfikacji wielu napotkanych form, proponujemy za Richardem Wallem pięć podstawowych elementów składowych:

- szef gospodarstwa (mężczyźni żonaci, nieżonaci, z rozróżnieniem par i osób samotnych),
- potomstwo,
- krewni,
- służba,

– pozostałe osoby nie pozostające w wyraźnym związku z głową rodziny. Zaliczymy do nich pensjonariuszy różnych zbiorowości, instytucji, zakonnice.

W każdej badanej społeczności europejskiej dokonaliśmy procentowych obliczeń osób należących do poszczególnych kategorii. Ułatwią nam one dokonanie porównań na przestrzeni całego wieku w danym regionie i całym kraju.

## II. Porównania poszczególnych miejscowości

Naszą uwagę skoncentrowaliśmy na regionach wiejskich (wsie i miasteczka) oraz dużych miastach<sup>4</sup>. Wiejski sondaż badawczy opiera się na spisie z 1814 roku sporządzonym w belgijskiej Flandrii, dwóch spisach duńskich (1787 r., 1801 r.) badanych przez H. C. Johansena, źródłach zaczerpniętych z jedenastu wiosek angielskich (od 1599 do 1801 r.), jednym przykładzie islandzkim (dla całego obszaru wyspy z 1703 r.), czterech miejscowościach w Niderlandach (z których trzy opracowano z okresu wojny trzydziestoletniej), analizie norweskiej (1801 r.), hiszpańskiej prowincji Cuenca (1699-1794) badanej przez Davida Rehera, trzech miejscowościach w Szwajcarii opracowanych przez Josefa Ehmera oraz kilku monografiach francuskich poświęconych między innymi wiosce Esparros w Środkowych Pirenejach<sup>5</sup>.

Badania nad miastami prowadzone były w oparciu o całość miast w Norwegii (1802 r.), jedną z dzielnic Brugii badaną przez Richarda Walla (1814 r.), Delft (1749 r.), liczne spisy przeprowadzane w Lejdzie i Goudzie opracowane przez Ad van der Woude i F. Daeleman, londyńską dzielnicę Saint – Mary Woolchurch (1695 r.), Southampton (1695-1696), Konstancję (1744 r.), sześć parafii rzymskich, badania zaczerpnięte z wiedeńskiej Bazy Danych poświęcone Zurychowi i Fryburgowi. Odsyłam też do prac A. Perrenoud poświęconych Genewie. Dorzucę również moje własne spostrzeżenia z Reims i Valenciennes<sup>6</sup>. Być może w przyszłości uda nam się w szerszym zakresie uzupełnić naszą wiedzę o dane dotyczące Europy Środkowej.

Przede wszystkim nasuwa się nam nieodparte stwierdzenie, że zwykłe kryterium braku lub obecności krewnych w danym gospodarstwie nie wnosi żadnego istotnego zróżnicowania. Zauważmy również, że liczba osób należących do pięciu wymienionych kategorii zmienia się w znaczący sposób na przestrzeni lat. Trudno znaleźć nam wytłumaczenie tych zmian, ich charakterystyki są odmiennie na poszczególnych terenach. Już sama liczba posiadanego potomstwa jest różna w zależności od miejsca i czasu. W połowie XVII wieku absolutny rekord wśród populacji wiejskiej i miejskiej należy do rodzin zamieszkujących Szwajcarię (Egislaus): 2,8 dzieci. Na drugim miejscu tej klasyfikacji plasuje się Holandia (1622 r.) z liczbą 2,7 dzieci, a następnie chłopci flamandzcy (1814 r.): również 2,7. Ostatnie miejsce na naszej liście zajmuje Ealing: 1,5 (Anglia, 1599 r.), Claywarth (1676 r.) i osiemnastowieczna Hiszpania. W miastach te liczby są jeszcze niższe: 1,2 w połowie XVII wieku w Rzymie (najniższa średnia) i Delft. Palma pierwszeństwa w kategorii miejskich rodzin priendustrialnych należy do mieszkańców Goudy (1622 r.). Powody mniejszej liczby

dzieci w miastach mogą być różne: wysoka umieralność, oddawanie ich na wykarminienie na wieś. Należy przyznać, że w dalszym ciągu interpretacja tych istotnych różnic liczbowych nastęrcza wiele trudności.

Na początku XIX wieku co trzecia rodzina Brugii i Fryburga przyjmuje pod swój dach dalszych krewnych. Mniej otwarte dla przybyszów są mieszczańskie domy w Anglii i Holandii na przestrzeni XVII i XVIII wieku. We Francji na 100 rodzin miejskich przypada zaledwie od 4 do 5 dalszych krewnych. Bogate mieszczaństwo niemieckie (Konstancja), szwajcarskie i norweskie stale utrzymuje służbę. Rekordowe ilości służby odnotowujemy w Londynie i Rzymie w XVII wieku. Rzeczą powszechną było tam posiadanie przez znakomitsze rodziny całych rzesz służących.

Badając społeczeństwa Ancien régime'u należy wprowadzić dokładne rozgraniczenie między służbą domową a pracownikami (pomoc domowa, czeladnik), przebywającymi pod tym samym dachem. Ci ostatni żyją z reguły w najskromniejszych warunkach miejskich, a ich praca, pomimo stałego nadzoru ze strony głowy gospodarstwa, rzadko ma charakter czysto domowy. Rodziny zamieszkujące pod koniec XVII wieku uboższą londyńską dzielnicę St Mary Woolchurch posiadają 2,1 osoby na służbie<sup>7</sup>. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy ta wysoka średnia jest w równym stopniu reprezentatywna dla dzielnic bogatszych.

Nasza analiza środowiska miejskiego stawia sobie również za cel stwierdzenie, czy brane są pod uwagę przytulki, wspólnoty religijne, różnego rodzaju pensjonaty, szpitale. Włączenie ich do naszej próby może bowiem w istotny sposób wpłynąć na zróżnicowanie podziału według typu mieszkalnego. W Rzymie tłumaczy to na przykład w dużej mierze proporcję osób „niespokrewnionych z głową gospodarstwa”. W wielu stolicach europejskich pojawiają się liczne instytucje udzielające schronienia osobom potrzebującym w różnym wieku, w szczególności zaś porzuconym niemowlętom i „kobietom upadłym”.

Na wsi ilość służby waha się średnio od 1,2 w angielskim Ealing (1599 r.) i w Islandii do 0,2 w okolicy Goudy (1622 r.). Jeszcze niższe średnie obserwowane są w niektórych gminach szwajcarskich pod koniec XVII wieku oraz w osiemnastowiecznej Hiszpanii. Na czoło statystyk pod względem ilości służby na wsi wysuwają się z całą pewnością trzy kraje: Islandia, Dania i flamandzka Belgia. W krajach tych liczba służby prawie dorównuje liczbie gospodarstw. Szacuje się, że w Anglii prawie 30% kobiet pomiędzy 15 a 45 rokiem życia wstępuje na służbę. Inne regiony europejskie odnotowują natomiast bardzo niskie średnie (poniżej 0,3) na gospodarstwo. Mam na myśli Szwajcarię, Hiszpanię (okolice Cuenca) i Holandię z początku XVII wieku. Norwegia, północny Brabant, większość wiosek w Anglii również wskazują na o wiele mniejszą obecność służby w gospodarstwie: od 0,3 do 0,8. W miastach Francji, tak jak ma to miejsce w XVIII wieku w Reims, 10% gospodarstw zatrudnia służbę (8% w Rouen, 11% w Tours). Dane dotyczące wsi są, poza kilkoma wyjątkami, jeszcze niższe.

Należy zaznaczyć, że w Danii i flamandzkiej Belgii bardzo niewielki jest procent głów rodzin pozostających w związku małżeńskim (w Szwajcarii mniej niż

jedna piąta gospodarstw wiejskich). W osiemnastowiecznej Anglii może on zbliżyć się do 40%, potwierdzając tym samym duże podobieństwo pod tym względem do modelu miejskiego, w którym ta proporcja może przekroczyć i 50% (sytuacja w Rzymie w 1650 r.). W dużych miastach funkcjonują rodziny prowadzone przez kobiety samotne i wdowy. Jest to zjawisko bardzo typowe dla miast, tłumaczące występowanie dużej liczby samotnych głów rodzin. W Reims, na przykład, pod koniec XVIII wieku aż 22% gospodarstw to gospodarstwa kobiece.

Obserwujemy również rodziny, do których należą osoby (nie chodzi tu o służbę) w żaden sposób niespokrewnione z głową rodziny. Potwierdzają to dane z islandzkich wsi (prawie wszystkie domy), Norwegii (40% domów) i Anglii (Ealing, 42% domów). W innych częściach Europy zjawisko to jest praktycznie nieobecne. Przed 1850 rokiem na przykładzie całej populacji w Anglii wyodrębnia się około 5% tak zwanych lodgers, osób niespokrewnionych z przyjmującą ich rodziną. Procent ten jest jeszcze wyższy w niektórych środowiskach miejskich, zwłaszcza w stolicach. W Londynie i Rzymie na każde gospodarstwo przypada więcej niż jedna taka osoba. Pozostałe kraje nie mogą poszczycić się podobnymi liczbami. Takim przykładem pozostaje Francja, w której pozycja lokatora oznacza oddzielne mieszkanie i samodzielne stołowanie się. Na tym polu zaznaczają się również istotne różnice kulturowe. Dla Francuza wspólne przebywanie przy stole i spożywanie posiłków jest nierozzerwalnie związane z życiem rodzinnym. Pani domu, o ile nie jest właścicielką hotelu lub gospody, nie przyrządza posiłków, a zwłaszcza śniadań, lokatorowi. Najwcześniejszy posiłek spożywany jest we Francji w gronie rodzinnym, natomiast pora śniadania często bywa podporządkowana rozkładowi dnia poszczególnych domowników. Zarówno w mieście, jak i na wsi, śniadanie jest swego rodzaju rodzinnym rytuałem. Anglia, często określana mianem rajy „łóżka i śniadania” („bed and breakfast”) jest natomiast krajem, gdzie śniadanie stanowi prawdziwą ucztę celebrowaną o stałej porze. Dostawienie dodatkowego nakrycia nie stanowi najmniejszego problemu i nie wprowadza dodatkowego zamieszania. Z drugiej strony żadna pani domu w kraju anglosaskim nie zaprzętałaby sobie głowy śniadaniem lokatora. Sądzę, że jedna z kluczowych różnic zachowań wobec osób niespokrewnionych a mieszkających z daną rodziną leży w obrzędach i rytmach stołowania się. Mówiąc inaczej, problemy związane z żywieniem okazywały się istotniejsze od mieszkaniowych: kryterium „wspólnego stołowania się” („wikt”) wysuwa się na plan pierwszy i przesłania kryterium „wspólnego mieszkania” („dach nad głową”). Zakładając, że stół jest dziedziną kulturową równie intymną i prywatną co łóżko, rozumiemy z jakich przyczyn nie będzie przy nim miejsca dla osób z zewnątrz, dla „obcych”. Pomimo wyraźnej różnicy pomiędzy strefą stołu i łóżka pojawiają się tego typu osoby współzamieszkujące, o ile oczywiście taka jest wola mieszkańców.

Musimy wyraźnie podkreślić, że do rzadkości należy sytuacja, kiedy dana populacja odróżnia się od pozostałych europejskich społeczeństw epoki preindustrialnej jednym i wyłącznym elementem, obojętnie czy jest nim liczba dzieci, krewnych, służby, czy rezydentów. Pierwsze nasze spostrzeżenia utwierdzają nas w przeko-

naniu, że pod tym względem Islandia jest przykładem na istnienie środowiska wyjątkowego. Świadczy o tym chociażby pokaźna ilość służby i osób związanych z gospodarstwem. W miarę pogłębiania badań dochodzimy jednak do wniosku, że zachowania charakterystyczne dla Islandii nie stanowią żadnego wyjątku, i że rozpiętość różnic w poszczególnych zachowaniach w Europie nie jest zbyt szeroka, zwłaszcza w zestawieniu ze strukturami nieeuropejskimi. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy, analizując gospodarstwa w Indiach<sup>8</sup>. W Rosji w XIX wieku nagminną rzeczą staje się przyjmowanie pod dach bliższych i dalszych krewnych<sup>9</sup>. Tłumaczy to pojawienie się wysokiej średniej (5,8). Wyniki europejskie rozkładają się wobec tego na bardzo względnej skali.

Nie możemy z całą pewnością zanegować współistnienia w dawnej Europie różnych modeli rodzinnych, nie wyłączając form wykształconych w Europie Środkowej i Północnej. Na przykład wiejskie gospodarstwa duńskie, norweskie i flamandzkie są zazwyczaj prowadzone przez parę małżeńską posiadającą liczne potomstwo i całą gromadę służby. We flamandzkiej Belgii wysoki przyrost naturalny może być dodatkowo tłumaczony powtórным wstępowaniem w związki małżeńskie osób owdowiałych<sup>10</sup>. Chłopi z sąsiadującej Holandii nie mogą pochwalić się równie pokaźną liczbą krewnych i służby. Wyraźny związek pomiędzy typem własności, systemem dziedziczenia, modelem małżeńskim i charakterystyką gospodarstwa analizowanego w Europie Zachodniej<sup>11</sup> uświadamia nam niewyobrażalną wprost złożoność napotykanych sytuacji i trudności związanych z wytyczeniem spójnych map. W miarę prowadzenia dogłębnych badań pojawiają się, zwłaszcza we Francji, coraz to nowe różnice regionalne<sup>12</sup>.

Muriel Augustini w nie opublikowanej dotąd pracy poświęconej Owernii wykazuje istnienie modelu reprodukcji, wyraźnie różniącego się od modelu powszechnego w pobliskim Poitrineau<sup>13</sup>. Ten XVIII-wieczny model charakteryzował się istotną rolą wyspecjalizowanych migracji sezonowych, obejmujących niewielkie obszary, regulowanych gospodarczo, społecznie i rodzinnie. Z ostatnich badań wyraźnie wynika, że w wielu wiejskich europejskich regionach istniał system oparty na domu. Jego formy mogły się od siebie wzajemnie różnić w zależności od sposobu dziedziczenia i społecznej reprodukcji.

### III. Rodzina, gospodarstwo czy dom?

Doskonałą ilustracją systemu „à maison” jest pirenejska rodzina-pień<sup>14</sup>: dom (maysou, ostal, casa, lar w języku Basków, domus w Montailou)<sup>15</sup> przekazywany jest niepodzielnie z pokolenia na pokolenie wraz ze wszystkimi ziemiami.

W pirenejskich Baroniach nazwa domu w jeszcze większym stopniu określa jego mieszkańców. W każdym pokoleniu wyznaczany jest jeden jedyny spadkobierca, będący zarazem głową domu.

Powszechnie uznawane przez szlachtę prawo starszeństwa jest również przyjęte



przez chłopów w całej północno-zachodniej Francji. W Pirenejach częstą praktyką staje się zasada całkowitego starszeństwa. Polega ona na tym, że dziedzicem całego majątku, niezależnie od płci, zostaje najstarsze dziecko. Andorra, Aure, Barèges, Aspe, Ossau, Lavedan to tylko kilka przykładów dolin, w których ten system dziedziczenia obowiązuje. Na pozostałych terenach zdecydowanie zwycięża płęć męska, zgodnie z ogólnie przyjętym kanonem szlacheckim i rzymskim. W Baroniach córka dziedziczy tylko w wypadku braku potomka męskiego, lub młodego wieku pozostałych braci.

Wybór zawsze należy do rodziny, decydują jej nadrzędne interesy, spójność majątkowa i gospodarcza.

Głównym aktem prawnym w Pirenejach pozostaje kontrakt małżeński spadkobiercy lub spadkobierczyni. W krajach prawa pisanego króluję natomiast testament. W umowie małżeńskiej określane są nie tylko warunki wspólnego zamieszkiwania małżonków, nowego gospodarstwa oraz gospodarstwa głowy rodziny, ale również szczegóły dotyczące posagu córek i części prawnie należnych osobom nie dziedziczącym<sup>16</sup>. Młodszy syn poślubiający dziedziczkę znajduje się w korzystniejszej sytuacji od pozostałego rodzeństwa. To na barkach spadkobiercy spoczywają z reguły koszty zawieranych małżeństw i finansowe zabezpieczenie sióstr i braci. Zatrzymanie ich jak najdłużej w domu lub umieszczenie poza domem to praktyki mogące utrwalić się pod wpływem presji społecznej. Na szczęście system rekompensowania spadków i różnego rodzaju wymian pomiędzy połączonymi rodzinami pozwala na uniknięcie nadmiernych wydatków i długów! Nie można pominąć najważniejszego wpływu Rewolucji Francuskiej na faktyczne funkcjonowanie systemu rodzinnego. Pod koniec XVIII wieku pojawia się rzecz nowa i niewyobrażalna: zasada równego podziału majątku.

Zamknięty, skostniały system, w którym panuje wymiana współmałżonków pomiędzy domami, kieruje się twardymi regułami gry: tylko dwoje dzieci odmiennej płci ma prawo do wstąpienia w związek małżeński i założenia rodziny. Pozostałe skazane są na samotność, lub opuszczenie domu rodzinnego. Jednolity system pirenejski wcale nie obowiązuje w każdej dolinie, różni się on od systemów alpejskich lub typu alpejskiego, tak jak ma to miejsce w regionach karpaccich (Polska, Czechy, Słowacja, Rumunia)<sup>17</sup>, w których występują rodziny rozszerzone. Podobna obserwacja dotyczy niektórych regionów Austrii. System „à maison” obowiązuje nie tylko w górach, ale również w Masywie Centralnym we Francji. Ważną rolę w tym systemie nierówności odgrywa płęć dziecka i pozycja wynikająca z urodzenia. Dużym szacunkiem otaczani są w nim seniorzy rodu, zaś spadkobierca, bez względu na stan cywilny, zachowuje pozycję głowy domu. Wdowy stają na czele gospodarstwa po śmierci męża, pod warunkiem dziedziczenia całego majątku. Wejście do rodziny poprzez małżeństwo oznacza przekazanie władzy spadkobiercy i podporządkowanie się jego woli. Systemy „à maison” są bardzo typowe dla środowiska wiejskiego. Langwedocka rodzina-pień jest tylko jedną z możliwych odmian. Gospodarstwa braterskie („frères”) lub inne formy wspólnot rodzinnych<sup>18</sup>, związanych

z różnymi warunkami funkcjonowania domu (casa), obecne są w Bretanii, środkowej Francji, na Korsyce, we włoskich Alpach, krajach bałtyckich, Austrii, Serbii i Macedonii. W Europie mógłby również istnieć zupełnie inny system rodzinnego zamieszkiwania, dla którego ważnym kryterium klasyfikacji byłaby częstotliwość występowania samotnych mężczyzn lub kobiet w roli głowy rodziny. Skala tego zjawiska jest ogromna: 28% w północno-zachodniej części Brabantu i w hiszpańskim regionie Cuenca. Wiele miejscowości w Anglii charakteryzuje się wysoką średnią, często przekraczającą nawet 30% całości, gospodarstw prowadzonych przez osoby stanu wolnego, owdowiałe lub żyjące w separacji. Na wsi procent gospodarstw tego typu jest o wiele niższy i kształtuje się w granicach od 15% do 25%. W 1703 roku Islandia nie stanowi żadnego wyjątku ze swoją jedną trzecią gospodarstw tego typu. Kryterium to jest dla nas tym istotniejsze, że łączy się ono z podziałem na środowisko miejskie i wiejskie. Gospodarstwa miejskie często przekraczają proporcję jednej trzeciej, w niektórych stolicach europejskich takie gospodarstwa stanowią nawet połowę ogółu (52% w Rzymie w latach 1653-1659).

Spróbujmy teraz dokonać podsumowania najważniejszych cech gospodarstw miejskich.

#### IV. Samotność, rozstania, ubóstwo

Liczne badania prowadzone nad rodzinami miejskimi okresu preindustrialnego potwierdzają istnienie niewielkiej liczby gospodarstw małżeńskich. Wielkie zasługi na tym polu mają pierwsze badania jezuita Rogera Molsa<sup>19</sup>. Gospodarstwa miejskie i wiejskie w równym stopniu charakteryzują się posiadaniem małej liczby dzieci. Mieliliśmy już okazję przekonać się, że dzieci są w miastach nieobecne. Inną cechą charakterystyczną naszych gospodarstw jest względnie większa grupa krewnych oraz osób niespokrewnionych. Częsta obecność lokatorów lub rezydentów właściwa jest dla życia w mieście. Z naszych obserwacji wyraźnie wynika, że gospodarstwo miejskie jest średnio mniejsze od wiejskiego, nawet jeżeli przy obliczaniu średniej włączymy do niego służbę. Fakt ten jest niezaprzeczalnym skutkiem istotnej nieobecności par małżeńskich na czele jednostek mieszkalnych.

Analiza społeczności wiejskiej ukazuje znaczne zmiany i wahania w poszczególnych regionach. Gospodarstwo miejskie (nie włączając służby) jest zazwyczaj o wiele mniejsze od wiejskiego. Stwierdzono na podstawie prowadzonych badań, że w miastach Norwegii w 1801 roku trzy czwarte gospodarstw prowadzonych jest przez pary małżeńskie. Podobnie wyglądają statystyki z Zurychu w 1637 roku (70%) oraz w Londynie w 1695 roku. Jednocześnie rodziny z Zurychu posiadają średnio więcej dzieci (1,9) niż rodziny w większości dużych aglomeracji europejskich (z reguły między 1,2 a 1,7). Na pierwsze miejsce wysuwa się Gouda z dwójką dzieci, następnie Brugia z 1;9 (1814 r.), oraz Reims z 1,8 (1802 r.)<sup>20</sup>. Mogliśmy zauważyć, że rodziny w tym ostatnim mieście przejawiają wyraźną tendencję do za-

trzymywania w domu potomstwa męskiego. W przeciwieństwie do tego, co można by przypuszczać, to dziewczęta, a nie chłopcy, wcześniej pojawiają się na rynku pracy<sup>21</sup>. Każde porównanie liczby dzieci przebywających w domu przez dłuższy okres, odwołuje nas oczywiście do bardzo różnych modeli rodzinnych. Początek wieku w miastach Francji jest już zapowiedzią okresu regulacji poczęć i zmniejszonej śmiertelności. Sąsiednia Belgia nie zdołała jeszcze ograniczyć liczby swego potomstwa.

Zjawisku płodności w środowisku miejskim we Francji XVII wieku towarzyszy wysoka śmiertelność wśród dzieci i oddawanie niemowląt na wykarmienie na wieś. Cechą charakterystyczną rodzin miejskich są niewielkie rozmiary. Wszelkie rekordy w tym względzie bije Holandia na przestrzeni XVII i XVIII wieku. Czy prawdziwy jest wobec tego obraz rodziny utrwalony na płótnach wielkich mistrzów? Często umieszczali oni na portretach rodzinnych również i zmarłe dzieci. Mogło to wprowadzać w błąd nieświadomego obserwatora. W Delf w 1749 r. na jedną rodzinę przypada średnio 1,2 dziecka, trzy czwarte rodzin nie utrzymuje służby. Rodziny miejskie posiadają wszelkie cechy społeczeństwa charakteryzującego się niską liczbą dzieci przebywających w domu oraz wysokim procentem gospodarstw prowadzonych przez osoby samotne, zwłaszcza kobiety. Liczba domowników ulega pomniejszeniu w wyniku trudnej sytuacji materialnej wielu rodzin. Oto tabelka przedstawiająca średnią liczbę osób, płęć głowy gospodarstwa, poziom życia w Reims w 1802 r.

głowa gospodarstwa	bogaty	biedny	razem
mężczyzna	3,9	3,3	3,6
kobieta	2,7	1,4	1,9
razem	3,7	2,8	3,2

W dużych miastach europejskich proporcja kobiecych ognisk domowych stanowi od 15 do 25%. Zmniejszona wielkość gospodarstwa jest w dużej mierze spowodowana brakiem męża. Innym decydującym czynnikiem jest panująca nędza, a w związku z tym dramatyczna sytuacja finansowa kobiet samotnych, owdowiałych, niejednokrotnie porzuconych, zapomnianych.

Pod koniec XVII wieku (1693 r.) w Valenciennes żyje wiele kobiet samotnych i owdowiałych. Na wsi sytuacja pod tym względem jest zgoła odmienna. Kobieta rzadko żyje samotnie, ludzie starają się żyć razem, rodziny są w związku z tym o wiele liczniejsze. Na północy Francji jesteśmy świadkami istnienia formy solidarności rodzinnej, której nie sposób pominąć w naszych rozważaniach: blisko 10% gospodarstw prezentuje strukturę rozszerzoną. Normą wiejską staje się niemniej gospodarstwo o strukturze rozbitej (rodzice + dzieci); taką budowę wykazuje od 80 do 90% gospodarstw. Średni rozmiar gospodarstwa w Valenciennes wynosi od 3 do 4 osób. Gospodarstwa kobiece składają się z mniej niż 2 osób. Kobiecte gos-

podarstwa wiejskie liczą prawie cztery osoby, rodziny wiejskich wyrobników od 4 do 5 osób, zamożnych gospodarzy osiągają liczby około 6 osób. Zróżnicowanie społeczne widziane przez pryzmat średniej wielkości gospodarstwa jest z całą pewnością bardziej widoczne w środowisku wiejskim. Należy zaznaczyć, że średnie wielkości na wsi sytuują się w górnych strefach statystyk<sup>22</sup>. Gospodarstwa chłopskie posiadają prawdopodobnie więcej dzieci, obserwujemy powszechne zjawisko zamieszkiwania kilku pokoleń pod jednym dachem. Gospodarstwa robotników rolnych są z reguły o wiele mniejsze, często liczą zaledwie 2, 3 lub 4 osoby. Warto dodać, że zachowania rzemieślników i handlarzy są raczej wiernym odbiciem zachowań chłopów uboższych niż bogatych. Tworzą oni często odrębne, zamknięte środowisko i nie zapominajmy, że zazwyczaj wywodzą się z biedniejszych warstw społecznych.

Różnica między wielkością gospodarstwa bogatego a biednego jest o wiele większa w północnej Francji. Na wsi gospodarstwa ubogie są o 25% mniejsze od bogatych, natomiast w mieście o 15%. Są to przede wszystkim gospodarstwa męskie. Na powstanie niewielkich ognisk domowych w mieście składa się wiele czynników: proporcja kobiet-szefów, bieda, samotność oraz podziały i rozpady rodzinne. Samo „odtworzenie rodziny” i porównanie go z danymi ze spisów w danej miejscowości może doprowadzić nas do wniosku, jak ogromne jest znaczenie niższej płodności wśród biedoty, nadumieralności, częściej występującej bezpłodności. Stoimy wobec tego przed zadaniem szczegółowych obserwacji danych rodzinnych, analizy historii par małżeńskich, historii poszczególnych losów ludzkich oraz, o ile to możliwe, kolejnych dziejów całych rodów. Czy wobec powyższego możemy zaryzykować twierdzenie o istnieniu tylko jednego europejskiego „systemu rezydencjalnego”, którego model miejski byłby jednym z wariantów? A może należy przyjąć istnienie wielu różnych systemów? Jak dotychczas pytania te pozostają bez odpowiedzi. Znamy natomiast dokładną odpowiedź na pytanie o rolę kobiety w mieście.

## V. Feminizacja struktur miejskich

Omawiając kwestię funkcjonowania gospodarstw nie sposób pominąć tak ważnego czynnika, jakim jest płeć. Bez brania go pod uwagę pełne zrozumienie społeczności miejskiej nie byłoby możliwe. Skoncentrujemy wobec tego uwagę nie tylko na pozycji poszczególnych osób w gospodarstwie (głowa rodziny, dzieci, krewni, służba i inni), ale również na ich płci. W wyniku tych obserwacji dochodzimy do wniosku, że zdecydowana większość gospodarstw prowadzona jest przez kobiety. Powody tego stanu rzeczy to najczęściej duża różnica wieku pomiędzy małżonkami, dłuższa średnia życia kobiet, częstsze pozostawanie w stanie wolnym. Na wsi odstępstwa od tej reguły są niewielkie. Po raz kolejny zaskakuje nas jednak fenomen islandzki: w 1703 r. aż 55% gospodarstw prowadzonych jest przez mężczyzn.

Dwie z trzech badanych przez nas wsi szwajcarskich charakteryzują się występowaniem gospodarstw kobiecych: w Egislaus i Flaach stanowią one aż 80% ogółu.

Różnice współczynnika męskiego wśród małych dzieci są niewielkie: na 100 chłopców przypada zazwyczaj 100 dziewcząt. Każde odstępstwo jest wynikiem zróżnicowanej i nierównej śmiertelności lub wcześniejszego opuszczania przez dziewczęta domu rodzinnego. W warunkach gospodarki wiejskiej zdecydowanie faworyzuje się chłopców ze względu na ich przydatność w pracach polowych i dziedziczenie. Tłumaczy to występowanie wyższego współczynnika męskiego wśród dzieci powyżej 10 roku życia. Właściwie to w każdym przedziale wiekowym obserwujemy różnego rodzaju przesunięcia i zmiany.

Europejska wieś potrzebowała młodej siły roboczej, zwłaszcza męskiej. Są to ci sami mężczyźni, których brakuje w ich rodzinnych gospodarstwach. W związku z powyższym w wielu rodzinach uboższych zaczyna pojawiać się nadmiar dziewcząt. Przed zamążpójściem zajmują się one tkactwem oraz codziennymi pracami domowymi. Niejednokrotnie dochodzi do sytuacji, kiedy to, tak jak ma to miejsce we flamandzkiej części Belgii lub XVII-wiecznej Anglii, zatrudnia się dwa razy więcej robotników rolnych niż panien służących. Wraz z pojawiającymi się zmianami ekonomicznymi w XVIII wieku w Wielkiej Brytanii przewaga mężczyzn na służbie pomału maleje. W Danii na przykład nadwyżka mężczyzn nie jest aż tak przytłaczająca. Wsie szwajcarskie i islandzkie w XVII wieku odnotowują zdecydowaną większość służby kobiecej. Widzimy wobec tego jak odmienne musiały być potrzeby poszczególnych gospodarstw chłopskich, ich zapotrzebowanie na dodatkowe ręce do pracy, podejmowane kroki w zależności od dostępnej siły roboczej i wybiórczej emigracji według płci i przedziałów wiekowych<sup>23</sup>.

Zdecydowana większość miast europejskich charakteryzuje się przewagą kobiet. Fakt, że na 100 kobiet przypada 80 mężczyzn nie ma w sobie nic zadziwiającego (Reims, Fryburg, Zurych, Southampton). Nadwyżka ta może być w głównej mierze tłumaczona imigracją młodych dziewcząt poszukujących pracy w miastach. Jedną z cech charakterystycznych miast jest z całą pewnością rozwój służby kobiecej. Typowym przykładem tego zjawiska może być Zurych: w 1671 roku 8% ogółu ludności stanowi służba, w 1756 roku 18,9%, a w 1790 roku już 19,7%; same tylko służące to 16% ogółu mieszkańców. Podobna proporcja znana jest nam z Berna z 1764 r.<sup>24</sup>.

Mniejsze rozmiary służby we Francji powodują, że skład domowego personelu wydaje się być bardziej skoncentrowany pod względem społecznym i przestrzennym: 10% gospodarstw w Reims przyjmuje na służbę mężczyznę lub kobietę (7% kobietę), 8% w Rouen w 1770 r.<sup>25</sup>, 11% w Tours.

Osoby samotne stojące na czele gospodarstwa miejskiego to w głównej mierze kobiety. Jest ich również więcej wśród osób nie należących do kręgu najbliższej rodziny. Nierówność płci populacji dorosłej występuje ze zdwojoną siłą: w Brugii na 10 kobiet przypada już tylko 6 mężczyzn powyżej 15 roku życia. Prawie wszystkie analizowane przypadki potwierdzają, że większość kobiet zamieszkujących miasta nie jest ich rodowitymi mieszkankami. Pod koniec XVIII wieku 36% ogółu kobiet w Reims nie pochodzi z miasta. W podobnej sytuacji znajduje się 45% ogółu do-

rosłej populacji kobiet (powyżej 45 roku życia). Liczby te doskonale ilustrują nam skalę zjawiska napływu do miast nowych mieszkańców<sup>26</sup>. Jest ono w większym stopniu obecne w dużych aglomeracjach, w których nierównowaga wśród rdzennych mieszkańców dodatkowo pogłębiona jest dotkliwie odczuwaną emigracją mężczyzn, w wyniku której w Zurychu wysoki jest również procent samotnych mieszczan. Dodajmy do tego nasilające się od połowy XVII wieku<sup>27</sup> kontrolowanie narodzin oraz wybieranie przez mieszkańców miast żon pochodzących ze wsi<sup>28</sup>. Istnieje ścisły związek pomiędzy charakterystykami demograficznymi a ekonomicznym funkcjonowaniem miast. Sądzę, że społeczne skutki tych wskaźników nie zostały jeszcze przeanalizowane w należyty sposób. Na razie można ograniczyć się do określenia, do jakiego stopnia sfeminizowane, a więc tym samym i pomniejszone, są gospodarstwa miejskie. Jedyne odstępstwo od tej reguły stanowi Rzym, stolica religijna i kościelna, ale i tutaj pod koniec XVIII wieku przewaga mężczyzn zdecydowanie maleje<sup>29</sup>.

## Wnioski

Gospodarstwo powinno być badane na wielu płaszczyznach: małżeńskiej, powinowactwa, wieku, aktywności, pochodzenia osób współzamieszkujących. Jednym z zadań może być określenie sposobu zarządzania służbą, czasu jej trwania, przesłedzenia nie tylko poszczególnych losów, ale całego cyklu reprodukcji gospodarstw i ich wzajemnych zależności.

Ogromne znaczenie posiadają szczegółowe badania interdyscyplinarne, na które składają się różne punkty widzenia: historyczny, antropologiczny, gospodarczy, prawny. Nieodzownym warunkiem jest oczywiście dostęp do odpowiednich źródeł obfitujących we wszelkie możliwe wskazówki. Mam tu na myśli spisy podatkowe, rejestry parafialne, kolejne spisy ludności, rekonstrukcje i genealogie rodzin uzupełnione testamentami, działami majątków, inwentarzami itp. Dopiero wówczas możemy pokusić się o próbę mówienia o różnych modelach wobec zmian nie do końca zrozumiałych i wyjaśnionych.

W chwili obecnej nie wiemy nic lub prawie nic o rzeczywistej częstotliwości przemieszczania się osób między gospodarstwami, poczynając od służby, a kończąc na „wędrującej babci” opisywanej przez Martine Segalen<sup>30</sup>, o problemach związanych z powtórny zawieraniem związków małżeńskich, podejmowaniem pracy przez osoby dorosłe.

Jednym z kluczowych punktów Europy Zachodniej, funkcjonującym w każdym kraju na innych zasadach, jest system opieki społecznej. Nieprzypadkowo regiony o modelu „à maison” (rodzina-pień lub „joint family”) pokrywają się geograficznie z regionami, w których brakuje przytułków. Na tych terenach opieka nad starcami, ludźmi chorymi sprawowana jest przez członków gospodarstwa lub rodziny. Tylko w Anglii, kraju rodzin rozdrobionych, mogły narodzić się *Lois des pauvres*. Anglia

jest bowiem krajem, gdzie każda nowa rodzina powstaje w wyniku cyklicznego zerwania z rodzicami i oderwania się od domu rodzinnego. Ten mechanizm tłumaczy przyczyny ingerencji społeczności cywilnych, religijnych, instytucji państwowych i miejskich. W Szwajcarii i niektórych krajach germańskich niejednokrotnie wymagane jest oficjalne zezwolenie władz lokalnych na legalne wstąpienie w związki małżeńskie<sup>31</sup>.

Procesy małżeńskie oraz tworzenie się nowych par kontrolowane jest przez społeczeństwa europejskie poprzez rozmaite ograniczenia moralne, ekonomiczne i społeczne zmieniające się na przestrzeni lat. Ewolucji nie powstrzyma jednakże żadne surowe prawo, żaden utarty zwyczaj ani sztywne ramy tradycji. Przyjrzyjmy się tej tendencji na przykładzie wielu pokoleń we Francji, gdzie w wyniku sojuszu demografii i sprzeciwu wobec tradycji, zniesione jest prawo starszeństwa i nierówny podział majątkowy<sup>32</sup>.

Dążenie do funkcjonowania w ramach pojedynczych rodzin w drugiej połowie XVIII wieku na Korsyce jest o wiele wcześniejsze i bardziej spektakularne niż na południu Francji. Idzie ono w parze ze wzrostem liczby osób samotnych. Rozwojowi rodziny nuklearnej towarzyszy w tym wypadku rozkwit rolnictwa i wzrost demograficzny. Jedynymi strukturami złożonymi, uznawanymi w dalszym ciągu przez społeczność Korsyki, pozostają poziome porozumienia między braćmi (frères), przypominające model alpejski<sup>33</sup>. Obserwujemy wyraźny rozdział pomiędzy poszczególnymi pokoleniami oraz sprawowanie władzy głównie przez mężczyzn.

Przykład ten potwierdza tezę, że pełne zrozumienie funkcjonowania modeli reprodukcji rodzinnej nie jest możliwe, o ile weźmie się pod uwagę zarówno całości strategii gospodarczych i społecznych, jak i ich zależności od tendencji demograficznych.

Tłum. z francuskiego *Małgorzata Kamecka*

## PRZYPISY

- \* Niniejszy szkic jest rozszerzoną wersją wykładu wygłoszonego przez autorkę w Instytucie Historii Filii UW w Białymstoku w listopadzie 1993 r.
- 1 Prezentowana analiza jest skróconym komentarzem badań prowadzonych wspólnie z Richardem Wallem nad historią populacji europejskich. Całość zostanie wkrótce opublikowana. Szczegółowe informacje dotyczące początkowej fazy metodologii historycznej, zob. *Household and Family in Past Time*, wyd. P. Laslett, R. Wall, Cambridge 1972, a w szczególności wstęp, którego wersja francuska znajduje się w „*Annales ESC*”, t. 27, 1972, nr 4-5, s. 847-872.
  - 2 Zob. R. Wall, *Regional and temporal variations in the structure of British households since 1851*, w: *Population and society in Britain 1850-1980*, wyd. T. Barker, M. Drake, London 1982, s. 68. Por. także R. Wall, *Strutture e rapporti familiari en epoca moderna: esperienze italiane e riferimenti europei*, referat wygłoszony na zjeździe w Trieście we wrześniu 1983 r. Skorzystamy również z pracy R. Walla, *European family and household systems*, w: *Historiens et populations. Liber Amicorum Etienne Helin*, Louvain 1991, s. 617-136, gdzie znajdują się dokładne tabele danych, na które się powołujemy. Materiały źródłowe por. niżej.
  - 3 P. Laslett, *Characteristics of the Western family considered over time*, „*Journal of Family History*”, t. 2, 1977, nr 2, s. 89-115; *Household and Family...*

#### 4 Materiały źródłowe do badań prowadzonych nad regionami wiejskimi:

Obliczenia dla Belgii prowadzone na podstawie spisów ludności w Saint-Pieters-op-de-dijk, Uitkerke, Nieuwunster, Vlissegem, Mariakerke, Stene, Wilskerke, Ettelgem i Snaaskerke, przez Vlaamse Vereniging voor Familiekunde, Afdeling Brugge, „Volkstelling 1814”, t. 1, 3, 5, 1976-1977. Szersze informacje o tych gminach znajdują się w Family Forms in Historic Europe, wyd. R. Wall przy współpracy J. Robina i P. Lasletta, Cambridge 1893, s. 379-407.

Dane duńskie – zob. H. C. Johansen, Befolkningsudvikling familiestruktur i det 18 århundrede, Odense 1975, s. 148.

Dane angielskie obliczane na podstawie spisów, których kopie przechowywane są w Cambridge Group (Zespół Historii Zaludnienia i Struktur Społecznych). Interesujące nas gminy, zob. Family Forms..., s. 493-512.

Dane z Ealing, Leaving home and the process of household formation in pre-industrial England, „Continuity and Change”, t. 2, 1987, nr 1, s. 77-101.

Obliczenia dotyczące Westmorland oparte są na spisach w Barton, Bampton, Kings Meaburn, Lowther, Hackthorpe, Great Strickland, Morland i Newby.

Dane islandzkie – por. Statistical Bureau of Iceland, Statistics of Iceland II, t. 21, Population Census 1703, Reykjavik 1960, s. 19.

Dane holenderskie – A. M. van der Woude, Demografische ontwikkeling van de noordelijke Nederlanden 1500-1800, „Algemene geschiedenis der Nederlanden”, t. 5, 1980, s. 158, 162, uzupełnione dodatkowo przez P. M. Klepa, Het huishouder in westlijk Noord-Brabant. Struktur en ontwikkeling 1750-1849, „A. A. G. Bijdragen”, t. 18, 1973, s. 41-63.

Dane norweskie – obliczenia dokonane na bazie Norges Offisielle Statistik, Foketeljinga 1801. Ny baerdeiding, Oslo 1980, tabl. 10.

Dane hiszpańskie – zob. D. S. Reher, Familia, poblacion y sociedad en la provinciade Cuenca 1700-1970, Madrid 1988, s. 154.

Dane szwajcarskie opierają się na nie opublikowanych dotąd tablicach autorstwa J. Ehmera, Vienna Data Base. Institut für Wirtschafts-und Sozialgeschichte.

Dane dotyczące miast opierają się na następujących materiałach:

Opracowując Belgię posługiwaliśmy się spisami ludności Brugii opracowanymi przez Vlaamse Vereniging voor Familiekunde, Afdeling Brugge, „Volkstelling 1814”, t. 6, 1977. Zob. również R. Wall, The composition of households in a population of 6 men to 10 women: south-east Bruges in 1814, w: Family Forms..., s. 421-474.

Dane angielskie obliczane na podstawie spisów ludności, których kopie znajdują się w Cambridge Group. Badane gminy, por. Family Forms..., s. 493-512. Dla Southampton pomocne ukazały się parafie Holy Rhood, St-John i St-Lawrence.

Dane niemieckie opracowane w nie opublikowanych tablicach J. Ehmera Vienna Data Base. Institut für Wirtschafts-und Sozialgeschichte.

Dane włoskie w tablicach J. Ehmera, jak wyżej. Dotyczą Rzymu – parafie Sant'Agostino (1653, 1700, 1800), Sant'Angelo (1659, 1700, 1800), Santa Dorotea (1813), San Giovanni dei Fiorentini (1700, 1800), San Marcello (1701, 1827) i Trastevere (1827). Odnośnie Rzymu w XVIII w. zob. również następujące prace: E. Sonnini, F. Gemini, La condition féminine dans la structure d'assistance à Rome, „Annales de Démographie Historique”, 1981, s. 235-251; M. Porri, C. Schiavoni, Aspetti della condizione femminile e del lavoro della donna a Roma fra XVII e XVIII secolo, „Genus”, t. 44, 1988, nr 3-4, s. 245-263.

Dane holenderskie – A. M. van der Woude, Demografische ontwikkeling van de noordelijke Nederlanden 1500-1800, „Algemene geschiedenis der Nederlanden”, t. 5, 1980, s. 158, 162; F. Daelemans, „Leiden 1581”. Zob. także, Een socio-demografisch onderzoek, „A. A. G. Bijdragen”, t. 19, 1975, s. 155-159.

Dane norweskie – obliczenia dokonane na podstawie Norges Offisielle Statistik, Foketeljinga 1801. Ny baerdeiding, Oslo 1989, tabl. 10.

Dane szwajcarskie zaczerpnięte z J. Ehmera, Vienna Data Base, dotyczące Zurychu i Fryburga, natomiast Genewy z A. Perrenoud, La population de Genève aux XVIe-XIXe siècles, Genève 1979, s. 110, tabl. 22.



- 5 Rodzina-pień (rodzina rodowa) jest terminem utworzonym przez Fréderica Le Play, *L'organisation de la famille selon le vrai modèle signalé par l'histoire de toutes les races et de tous les temps*, Tours, wyd. 2, 1875 (wyd. 1 w 1870), zob. przede wszystkim: J. Goy, I. Chiva, *Les Baronniees des Pyrénées*, t. 1, *Maisons, mode de vie, société*, Paris 1981; t. 2: *maisons, espace, famille*, Paris 1985; A. Fauve-Chamoux, *Population et famille dans les Hautes Pyrénées aux XVIIIe-XXe siècles, l'exemple d'Esparros*, w: *Les Pyrénées et les Carpathes (XVIIe-XXe siècles)*, wyd. J. Goy, C. Bobińska, Cracovie 1981, s. 43-63; teŹe, *Les structures familiales au royaume des familles-sousouches: Esparros*, „*Annales ESC*”, t. 39, 1984, nr 3, s. 513-528; teŹe, *Vieillesse et famille-souche*, „*Annales de Démographie Historique*”, 1985, s. 111-125.
- 6 A. Fauve-Chamoux, *The importance of women in an urban environment: the exemple of the Reims household at the geginning of the Industrial Revolution*, w: *Family Forms...*, s. 475-492. Praca została częściowo opublikowana w jęz. włoskim: *Forme di famiglia nelela storia europea*, Bologne 1984. Badania południowej części Włoch opierają się na doskonałej syntezie: G. d. Molin, *La Famiglia nel passato. Strutture familiari nel Regno di Napoli in età moderna*, Bari 1990.
- 7 Na temat służby w Anglii – zob. R. Wall, *The household: demographic and economic change in England 1650-1970*, w: *Family Forms...*, s. 496 i 504, przyp. 9 i 26. Pierwsze dostępne dane sugerowały, Źe w latach 1650-1749 dzieci, słuŹące i krewni stanowili odpowiednio 37,6%, 18,4% i 3,2% ogółu ludności. W świetle nowych obszerniejszych materiałów moŹemy obecnie stwierdzić, Źe w Anglii te proporcje przedstawiają się następująco: 39%, 13,7% i 3,4%.
- 8 Jeszcze w 1951 r. na głowę rodziny w Indiach nadal przypada 1,2 krewnych.
- 9 J. Hajnal, *Two kinds of pre-industrial household formation system*, w: *Family Forms...*, s. 79-90.
- 10 R. Wall, *Does owning real property influence the forma of the household? An example from rural West Flanders*, w: *Family Forms...*, s. 379-407.
- 11 G. Augustins, *Comment se perpétuer? Devenir des lignées et destins des patrimoines dans les paysanneries européennes*, Nanterre 1989.
- 12 A. Fauve-Chamoux, *Les structures familiales en France aux XVIIe et XVIIIe siècles*, w: *Histoire de la Population française*, pod red. J. Dupâquier, t. 2, Paris 1988, s. 317-347.
- 13 M. Augustini, *Thèse de l'EHESS*, Paris 1992. A. Poitrineau, *Les espagnols de l'Auvergne et du Limousin du XVIIe au XIXe siècle*, Malroux-Mazel 1985; *Remues d'hommes. Les migrations montagnardes en France, 17e-18e siècles*, Paris 1983.
- 14 Zob. przyp. 5.
- 15 Zob. E. Le Roy Ladurie, *Montaillou, village occitan*, Paris 1975 (wyd. polskie Warszawa 1988).
- 16 E. Le Roy Ladurie, *Structures familiales et coutumes d'héritage*, „*Annales ESC*”, t. 27, 1972, nr 4-5, s. 825-846; J. Yver, *Egalité entre heritiers et exclusion des enfants doté Essai de géographie coutumière*, Paris 1966.
- 17 Istnieje wiele publikacji na temat systemów alpejskich, z waŹniejszych warto wskazać na prace: P. Viazzo, D. Albera, *Population, resources and homeostatic regulation, in the Alps: the role of nuptiality*, „*Economies et sociétés de montagne. Itinera*”, numero spécial, Société générale suisse d'histoire, wyd. M. Mattmuller, Berne 1986, s. 182-231; A. Zurfluch, *Gibt es den Homo alpinus? Eine demographischkulturelle Fallstudie am Beispiel Uris (Schweiz) im 17-18 Jahrhundert*, tamŹe, s. 232-281. Na temat Rumunii, zob. najnowsze prace J. Cuisenier, a Polski – *Les Pyrénées et les Carpathes... System rodzinyrodowej („rodzina-pień”* dokładniej prezentuje J. Poumarède, *Famille et tenure dans les Pyrénées du moyen-âge au XIXe siècle*, „*Annales de Démographi Historique*”, 1979, s. 347-360.
- 18 Na temat Prowansji zob. A. Collomp, *La maison du père, famille et willage en Haute Provence aux XVIIe et XVIIIe siècles*, Paris 1983; tenŹe, *Ménage et famille: études comparatives sur la dimension et la structure du groupe domestique*, „*Annales ESC*”, t. 29, 1974, nr 3, s. 777-786. Natomiast na temat Korsyki por. G. Ravis-Giordani, *Bergers corses, les comunates villageoises du Niolu, Aix en Provence 1983* i J. Dupâquier, L. Jadin, *Structure of household and family in Corsica 1769-1771*, w: *Family Forms...*, s. 283-297. Systemy współza-

- mieszkiwania w Bretanii omawiają m.in.: P. Gaillard-Bans, *Maison longue et famille étendue en Bretagne*, „Etudes rurales”, 1976, nr 62, s. 13-87; E. Claverie, P. Lamaison, *L'impossible mariage. Violence et parenté en Gévaudan*, Paris 1982.
- 19 Praca R. Molsa, *Introduction à la démographie historique des villes d'Europe du XIVe au XVIIIe siècle*, t. 2, Louvain 1955 zawiera wiele liczb potwierdzających te dane.
  - 20 A. Fauve-Chamoux, *La femme seule, une réalité urbaine: l'exemple de Reims au début du XIXe siècle*, „Mémoires de la Société d'Agriculture de la Marne”, Chalons-sur-Marne, t. 101, 1986, s. 295-305; teŝe, *The importance...*, s. 475-492; teŝe, *Kobieta samotna – zjawisko miejskie*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, t. 17, 1987, s. 207-219.
  - 21 A. Fauve-Chamoux, *Destins de femme et manufacture textile à Reims avant la révolution industrielle*, w: *La donna nell'economia-secoli XIII-XVIII*, Prato 1989, s. 225-246.
  - 22 Dane spisu z regionu Valenciennes sã częściowo publikowane przez J. Dupâquier, *La population rurale du Bassin parisien à l'époque de Louis XIV*, Paris 1979, s. 212-216. Ich dokładna analiza z przedstawieniem graficznym zob. A. Fauve-Chamoux, *Ménages et niveau de vie en France pré-industrielle: pauvreté urbaine et pauvreté rurale*, referat wygłoszony na X Międzynarodowym Kongresie Historii Gospodarczej, Louvain 1990 (przewidziany do druku w *Journal of Family History*).
  - 23 R. Wall, *The age at leaving home*, „*Journal of Family History*”, t. 3, 1978, nr 2, s. 181-202.
  - 24 A.-L. Head, *Contrastes ruraux et urbains en Suisse de 1600 au début du XIXe siècle: La croissance démographique des villes et des campagnes et ses variables*, w: *Mélanges d'histoire économique offerts au Prof. Anne-Marie Piuze*, pod red. L. Mottu-Weber i D. Zumkeller, Genève 1989, s. 125-141.
  - 25 J.-P. Bardet, *Rouen aux XVIIe et XVIIIe siècles. Les mutations d'un espace social*, Paris 1983.
  - 26 A. Fauve-Chamoux, *La femme seule...*, s. 295-305.
  - 27 A.-L. Head, op. cit., s. 139, według niewydanych prac M. Grisolan, W. Schellenberg i U. Wyss.
  - 28 Zob. J.-P. Poussou, *Bordeaux et le sud-ouest au XVIIIe siècle. Croissance économique et attraction urbaine*, Paris 1983, A. Fauve-Chamoux, *Mobilité féminine et population urbaine à la fin de l'Ancienne régime: un essai de typologie*, w: *La reproduction familiale en milieu d'urbanisation*, Paryŝ (w przygotowaniu).
  - 29 C. Schiavoni, E. Sonnino, *Aspect généraux de l'évolution démographique à Rome: 1598-1826*, „*Annales de Démographie Historique*”, 1982, s. 91-109.
  - 30 Martine Segalen określa tym mianem rodziców znajdujących się pod czasową (tydzień, miesiąc) opiekã poszczególnych dzieci, zob. teŝe, *La notion d'avantage dans les sociétés égalitaires*, w: *Dimension of inequality amongst siblings* (w przygotowaniu).
  - 31 A.-L. Head-König, *Mariages forcés et mariages interdits en Suisse: le contrôle gouvernemental de la formation du lien matrimonial dans les cantons catholiques et protestants aux XVIIIe et XIXe siècles*, w: *The role of the state and public opinion in sexual attitudes and demographic behaviour*. Congrès international des Sciences Historiques de Madrid, wyd. A. Fauve-Chamoux, Paris 1990, s. 367-374.
  - 32 A. Fauve-Chamoux, *Mariages-sauvages contre mariages-souches la guerre des cadets*, w: *Dimension of inequality amongst siblings* (w przygotowaniu).
  - 33 A. Marchini, *Les hommes, la famille et la terre: trois villages corses (XVIIIe-XIXe siècles)*, w: *Evolution agraire et croissance démographique*, wyd. A. Fauve-Chamoux, Liège 1987, s. 123-137; D. Albéra, P. P. Viazzo, *(La maison des frères): inheritance and succession in the western Alps*, w: *Dimension of inequality amongst siblings* (w przygotowaniu).

CEZARY KUKLO (Białystok)

## **ZAŁOŻENIA OGÓLNE INFORMATYCZNEGO SYSTEMU REKONSTRUKCJI RODZIN, GOSPODARSTW DOMOWYCH I SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH W POLSCE PRZEDROZBIOROWEJ**

W historiografii światowej ostatnich kilkunastu lat obserwujemy wyraźny wzrost zainteresowania problematyką społeczeństwa, zwłaszcza rodziny i miejsca poszczególnych członków w tej komórce, kształtowania się różnorodnych grup (np. terytorialnych, sąsiedzkich, krewniaczych, zawodowych), hierarchizacji wewnętrznej, wzorców i aspiracji społecznych czy mentalności i zachowań zbiorowych<sup>1</sup>. Ów dynamiczny rozwój znaczony setkami prac rocznie był możliwy z jednej strony dzięki powstaniu na Zachodzie wielu dużych zespołów badawczych, z drugiej dzięki szerokiemu spożytkowaniu źródeł masowych (np. metryk kościelnych i akt stanu cywilnego, akt notarialnych, testamentów, ksiąg sądowych). Istotną rolę w rozszerzeniu kwestionariusza pytań badawczych problematyki społecznej oraz unowocześnianiu jej metod i środków technicznych, odegrały powojenne badania nad demografią przeszłości<sup>2</sup>.

Tymczasem w Polsce badania demograficzno-historyczne, prowadzone w większości siłami pojedynczych badaczy, bez szerszego powiązania instytucjonalnego, są mocno opóźnione w stosunku do Zachodu<sup>3</sup>. Można raczej stwierdzić, że utraciliśmy kontakt z czołówką światową, a w najlepszym przypadku kontakt ten stał się luźny i nieregularny. Dlatego też, podzielając opinie o potrzebie intensyfikacji badań nad społeczeństwem polskim oraz obserwując sukcesy badań społeczno-demograficznych opartych na rejestrach metrykalnych w innych krajach, podjęto próbę szerszego włączenia technik komputerowych do przetwarzania danych zaczerpniętych z wybranych źródeł masowych.

Dzięki wsparciu finansowemu Komitetu Badań Naukowych opracowano w ciągu dwu lat (1992-1994) „Informatyczny System Rekonstrukcji Rodzin, Gospodarstw Domowych i Społeczności Lokalnych w Polsce przedrozbiorowej”. Jego zasadniczym celem było oddanie do dyspozycji historyków zawodowych, studentów i innych osób zainteresowanych rozbudowanego systemu informatycznego, który pozwoliłby nawet użytkownikom bez przygotowania specjalistycznego na wprowadzanie, przetwarzanie i analizy społeczno-demograficzne następujących źródeł masowych z XVI-

-XVIII w.: list imiennych i przedstatystycznych spisów ludności, akt metrykalnych ślubów, chrztów i zgonów oraz ksiąg sądowych miejskich i wiejskich.

Maszyny cyfrowe już w początkach lat 50-tych znalazły zastosowanie w naukach społecznych, zwłaszcza w demografii historycznej. Największe oczekiwania historyka demografa były i są związane do chwili obecnej z automatyczną – komputerową rekonstrukcją rodzin. Pierwsze próby łączenia danych nominatywnych, zaczerpniętych z wielu źródeł, podjął H. B. Newcombe z kanadyjskiego Centrum Atomowego w Chalk River<sup>4</sup>. Na początku lat 60-tych J.-C. Perrot opracował założenia automatycznej rekonstrukcji rodzin jednej z parafii Caen<sup>5</sup>. W jego ślady podążyli wkrótce R. S. Schofield, realizujący ambitne projekty dotyczące wsi angielskich<sup>6</sup>, i L. L. Cavalli-Sforza, badający doliny Parmy we Włoszech<sup>7</sup>.

Pod koniec lat 70-tych podjęto prace nad szerszym włączeniem technik komputerowych do przetwarzania setek tysięcy informacji zawartych na kartach rodzin, zrekonstruowanych ręcznie. Historyk J.-P. Bardet i informatyk M. Hainsworth z EHESS w Paryżu opracowali „C.A.S.O.A.R. – zintegrowany system programów obliczeń i analiz demograficznych dla rodzin zrekonstruowanych”<sup>8</sup>. Jednakże nie było w nim możliwe przetwarzanie pierwotnych źródeł informacji tj. zawartości aktów ślubów, chrztów i pogrzebów. Krokiem naprzód było oprogramowanie J.-P. Pellissiera, które pozwalało historykowi na bezpośrednią rejestrację akt metrykalnych, stanu cywilnego, bez pośrednictwa taśmy i karty perforowanej oraz konieczności transkrypcji nazw osobowych na mikrokomputerze APPLE IIe<sup>9</sup>.

Największy rozmach osiągnął projekt badawczy realizowany wspólnie przez Departament Demografii Historycznej Uniwersytetu w Montrealu i Grupę Badań nad Chorobami Rendu-Osler z Lyonu. Objętość badań grupy z Montrealu (ok. 700 tys. aktów mieszkańców Quebec XVII w. – 1851 r.) i optyka genealogiczna przenoszenia rzadkich chorób dziedzicznych zaowocowały systemem informatycznym analiz i zarządzania rejestrem ludności na mikrokomputerze o nazwie – SYGAP<sup>10</sup>. Z kolei na Uniwersytecie w Chicoutimi w Kanadzie powstało oprogramowanie SOREP, które w oparciu o 700 tys. aktów metrykalnych społeczeństwa regionu Saguenay, umożliwiło automatyczne zrekonstruowanie 125 tys. tamtejszych rodzin<sup>11</sup>. Z ciekawszych projektów warto odnotować nową wersję systemu C.A.S.O.A.R., który w chwili obecnej przekształcił się w nowoczesny system mikrokomputerowy z tzw. półautomatyczną rekonstrukcją rodzin. Jego baza danych zawiera blisko 77 tys. rodzin zrekonstruowanych głównie z okolic Normandii XVII-XIX w.<sup>12</sup> Na wielką skalę techniki komputerowe zostały wprzęgnięte w budowę na Uniwersytecie Utah w Salt Lake City bazy danych genealogicznych wyznawców kościoła Mormonów<sup>13</sup>. Podobne prace, choć na zdecydowanie mniejszą skalę, prowadzone są w USA na Uniwersytetach Teksaskim i Massachussets, w Szwecji, w Hiszpanii, w Belgii, we Włoszech<sup>14</sup>.

Z kolei w Instytucie Max-Plancka w Getyndze opracowano pod kierunkiem M. Thallera system KLEIO umożliwiający stworzenie obszernej bazy danych nie tylko demograficznych, ale historycznych w szerokim pojęciu tego słowa np. informa-

cji literackich, archiwalnych, malarskich, a nawet kartograficznych. Wydaje się, że obecnie KLEIO jest najbardziej rozbudowanym i zaawansowanym technicznie oprogramowaniem, które stwarza jego użytkownikowi niezwykle szerokie możliwości badawcze na wszystkich poziomach i we wszystkich etapach (wprowadzanie danych, przechowywanie, zarządzanie, krzyżowanie, eksploatawanie, analizowanie) współpracy historyka z mikrokomputerem<sup>15</sup>.

W Polsce prace nad zastosowaniem technik komputerowych w badaniach demografii przeszłości rozpoczęto najwcześniej, bo w połowie lat 60-tych w Zakładzie Antropologii PAN we Wrocławiu pod kierunkiem E. Piaseckiego. Ich głównym celem było przetworzenie informacji o ludności parafii bejskiej z XVIII-XX w. pod kątem odtworzenia modelu przemienności generacji<sup>16</sup>. Podstawą gromadzenia danych, a następnie ich rejestracji w komputerze, były karty poszczególnych osobników, na które zbierano dane o urodzeniu, zgonie, zawartych małżeństwach przez osobę oraz spłodzonych przez nią dzieci<sup>17</sup>. Doceniając nowatorstwo na gruncie polskim zespołu wrocławskiego trzeba stwierdzić, krytycznie, że przyjęty sposób gromadzenia i przetwarzania danych metrykalnych, oparty na kartach pojedynczych osób, ma mniejszą przydatność w badaniach posługujących się szerszym – społeczno-demograficznym kwestionariuszem pytań, poza oczywiście genetyką populacyjną. Jego podstawowym mankamentem jest niemożność podjęcia studiów nad rozmiarami i strukturą rodzin oraz płodności i umieralności w stratyfikacji społecznej i zawodowej. Nie uwzględnia on także badania problemów trwałości barier społecznych między poszczególnymi stanami, warstwami lub grupami zawodowymi oraz zasięgu kontaktów społeczno-towarzyskich i zawodowo-rodzinnych.

W latach 1979-1985 w Instytucie Historii PAN w Warszawie i Filii UW w Białymstoku pod kierunkiem A. Wyczańskiego pracował zespół, stawiający sobie za cel informatyzację badań społeczno-demograficznych na podstawie rejestrów parafialnych opracowywanych metodą rekonstrukcji rodzin<sup>18</sup>. Szczegółowymi badaniami objęto cztery społeczności parafialne. Dla parafii łomżyńskiej (XVIII w. – 1 poł. XIX w.) i Św. Jana w Warszawie (XVII w.) przetworzono wyłącznie rodziny zrekonstruowane odpowiednio przez I. Gieysztorową i M. Sierocką-Pośpiech. Dwoje następnych autorów – C. Kukło dla stołecznej parafii Św. Krzyża (XVIII w.) i A. Siłuch-Błaszczec dla Ostrowi Mazowieckiej (XVII-XVIII w.) przetworzyło najpierw metryki ślubów, chrztów i zgonów, a dopiero w następnej kolejności rodziny zrekonstruowane ręcznie. W sumie przetworzono ponad 40 tys. aktów metrykalnych oraz blisko 4 tys. rodzin zrekonstruowanych w oparciu o własne programy i francuskiego systemu C.A.S.O.A.R.<sup>19</sup>

Interesująco zapowiadają się także prace zespołu kierowanego przez A. Mączaka, który podjął zadanie budowy baz danych dotyczących struktury społecznej i zaludnienia w świetle rejestrów pogłównego generalnego z lat 1662-1676<sup>20</sup>.

Parafialne spisy wiernych oraz księgi metrykalne ślubów, chrztów i pogrzebów stanowią podstawę kościelnej statystyki demograficznej. Obejmowała ona wszystkie

warstwy dawnego społeczeństwa i zachowała się liczniej w porównaniu do innych zasobów źródłowych Polski przedrozbiorowej. Jej szerokie spożytkowanie, dzięki technikom komputerowym, stwarza szansę nie tylko intensyfikacji prac nad dziejami społecznymi, ale również rozszerzenia katalogu pytań badawczych.

Obowiązek prowadzenia zarówno spisów parafialnych wiernych, jak i ksiąg metrykalnych przez duchowieństwo katolickie w Polsce zaleciły potrydenckie synody diecezjalne już w końcu XVI w. Liczne wojny od drugiej połowy XVII w. aż do lat 20-tych stulecia następnego (z Rosją, ze Szwecją, z Turcją), a następnie zarazy i epidemie oraz związane z tym przemieszczenia ludności, z całą pewnością nie sprzyjały właściwemu wypełnianiu obowiązków duszpasterskich przez kler parafialny. Toteż rzeczywiste upowszechnienie rejestracji metrykalnej na ziemiach polskich w Kościele katolickim nastąpiło później – w pierwszej połowie XVIII w. Zapewne w tym samym czasie miało to miejsce w Kościele unickim. Natomiast znacznie później, bo dopiero aż w początkach XIX w., praktyka prowadzenia ksiąg metrykalnych weszła w życie w Kościele prawosławnym<sup>21</sup>.

Coraz szerszemu upowszechnianiu prowadzenia po parafiach spisów wiernych i ksiąg metrykalnych towarzyszyło wzmożone zainteresowanie nimi ze strony władz państwowych. W 1789 r. Sejm Wielki zobowiązał plebanów do sporządzania na dzień 1 stycznia każdego roku spisów ludności oraz odpisów z ksiąg ślubów, chrztów i pogrzebów, a następnie do ich przekazywania nowo powołanym organom państwowej administracji terenowej.

Mniej lub bardziej rozbudowana formuła przedrozbiorowych zapisów metrykalnych trzech serii była wypadkową wielu czynników. Zapewne zależała ona od dokładności zgłaszanych informacji, ale chyba jeszcze w większym stopniu od staranności sporządzających notaty oraz od pozycji społeczno-majątkowej opisywanych osób. Metryki ślubów i chrztów magnaterii, bogatszej szlachty urzędniczej czy patrycjatu miejskiego wyróżniają się zdecydowanie szerszym formularzem.

Coraz obitsza polska literatura przedmiotu zdaje się potwierdzać, że ogólna wartość i kompletność parafialnych spisów wiernych i ksiąg metrykalnych zależała w mniejszym stopniu od rozmiarów parafii i jej ukształtowania terytorialnego, w większym natomiast od duszpasterzy i samych wiernych<sup>22</sup>. Dlatego też parafialne spisy ludności, podobnie jak i księgi metrykalne – chociaż mniej tendencyjne od innych źródeł doby przedrozbiorowej, a przy tym o szerokim zasięgu społecznym – nie są wolne od nieścisłości. Te pierwsze charakteryzują się przede wszystkim niepełnym ujęciem roczników dziecięcych (zwłaszcza niemowląt), nadmierną liczebnością starców, licznymi skupieniami wieku oraz specyficznymi deformacjami struktury płci i wieku. Drugie z kolei wydają się być najbardziej kompletne w serii ślubów, najmniej zaś – zgonów.

Wreszcie księgi sądowe miejskie należą do źródeł dokumentujących działalność władz miasta, a wiejskie – samorządu chłopskiego. Niektóre z nich zachowały się nawet od XIV w. i stanowią kopalnię wiadomości o życiu gospodarczym i społecznym lokalnych zbiorowości. Poznajemy z nich stan posiadania mieszkańców miast

i wsi, toczone procesy z zakresu spraw karnych jak i cywilnych. Bogato reprezentowane na kartach ksiąg sądowych są zwłaszcza zapiski dotyczące szeroko rozumianej problematyki rodzinnej.

Jednakże w odróżnieniu od parafialnych spisów ludności i rejestracji metrykalnej, posiadających postać wyraźnie zunifikowaną, księgi sądowe, choć niekiedy posługiwały się utartym formularzem, dalekie są od schematyzmu treściowego. Dlatego też podjęte próby komputerowego ich opracowania, w odróżnieniu od wspomnianych wyżej źródeł kościelnych, należałoby określić jako wstępne rozpoznanie możliwości przetwarzania informatycznego zawartości miejskich i wiejskich ksiąg sądowych z okresu staropolskiego.

Przystępując do budowy „Informatycznego Systemu Rekonstrukcji Rodzin, Gospodarstw Domowych i Społeczności lokalnych w Polsce przedrozbiorowej” chciano wykonać oprogramowanie, które by nie tylko zrealizowało postawione zadanie, ale również po to, aby współpraca historyka-humanisty z elektroniczną maszyną cyfrową była łatwa i prosta. Chodziło o wykonanie oprogramowania w miarę niezawodnego i nieskomplikowanego, którego dokumentacja byłaby czytelna i jasna nawet dla nieprzygotowanego informatycznie użytkownika. W rezultacie zaledwie dwuletnich intensywnych prac powstał system informatyczny który umożliwiał przetwarzanie elektroniczne (wprowadzanie, przechowywanie, analizy) źródeł masowych tj. przedstatystycznych spisów ludności (także list imiennych, spisów komunikujących czy bierzmowanych), rejestracji metrykalnej ślubów, chrztów i pogrzebów oraz ksiąg sądowych miejskich i wiejskich. Jest on systemem modułowym zarządzania danymi na mikrokomputerze o otwartej architekturze, co pozwala na jego dalszą rozbudowę w przyszłości.

Poniższe oprogramowanie zostało przygotowane do pracy z myślą o komputerach kompatybilnych z rodziną IBM PC, najlepiej z mikroprocesorem z serii 386. System został napisany w języku CLIPPER i funkcjonuje w systemie operacyjnym DOS.

Szybki rozwój technologiczny w produkcji komputerów, jaki dokonuje się na naszych oczach (m.in. miniaturyzacja sprzętu przy zachowaniu mocy obliczeniowej równej, a niekiedy większej niż przeciętne stacjonarne PC), jest tak ogromny, że przygotowany system może być z powodzeniem uruchomiony na coraz powszechniejszych w użyciu notebookach. Dzięki małym wymiarom, niewielkiej wadze i zasilaniu bateryjnemu notebooka, historyk – i chcemy to podkreślić z naciskiem – może wprowadzać bezpośrednio źródła w archiwach państwowych, kościelnych czy innych instytucji. Pozwala to na ominięcie różnych, a jakże często pracochłonnych, etapów prac przygotowawczych, jak chociażby sporządzanie mikrofilmów czy kserokopii.

System został tak skonstruowany, aby mógł funkcjonować w sposób interakcyjny tzn. dialogowy. Posługiwanie się nim polega na wyborze poszczególnych funkcji z kolejno pojawiających się ekranów „menu”. Pozwoliło to na ominięcie niekiedy żmudnych i licznych komend i pomogło zarazem w szybszej eksploatacji systemu. W chwili obecnej, po jego zainstalowaniu na twardym dysku i uruchomieniu „menu

główne” umożliwi historykowi przejście do następujących czterech podsystemów podstawowych:

1. Spisy ludności,
2. Metryki parafialne,
3. Rekonstrukcja rodzin,
4. Społeczności lokalne.

Obok wyżej wymienionych w skład całego systemu wchodzi również piąty podsystem – techniczny, który realizuje zabezpieczanie przetwarzanych danych źródłowych na dysku twardym oraz ich archiwizowanie na dyskietkach, tworzenie kopii zapasowych.

Każdy z kolei z podsystemów podstawowych tj. „Spisy ludności”, „Metryki parafialne” i „Społeczności lokalne” posiada własny system menu zawierający, wszędzie tam gdzie jest to konieczne, następujące moduły:

- wprowadzanie, przeglądanie i korekty danych źródłowych,
- analizy i indeksy,
- funkcje pomocnicze.

Ze względu na zupełnie odmienne funkcje podsystemu „Rekonstrukcja rodzin”, które obejmują porównanie chrztów, ślubów i pogrzebów w celu połączenia w pary i określenia, w jakiej mierze dane wydarzenia dotyczą tych samych osób, jego zawartość jest inna od pozostałych. Składa się on z następujących modułów:

1. Parametry automatycznej rekonstrukcji rodzin,
2. Automatyczny początek rekonstrukcji,
3. Aktualny stan rekonstrukcji,
4. Rekonstrukcja wspomagana komputerowo,
5. Analizy rodzin zrekonstruowanych,
6. Parafia,
7. Funkcje pomocnicze.

Zasadniczym problemem, jaki należało rozwiązać w pierwszej fazie budowy systemu, była odpowiedź na pytanie – w jaki sposób rejestrować w pamięci mikrokomputera rękopiśmienne źródła historyczne. Z dotychczasowych doświadczeń wynikało, że przed przystąpieniem do analizy dokumentów wprowadzonych do komputera dokonuje się niezbędnej skrupulatnej ich normalizacji. Co więcej, system zakodowania redukuje się często do serii liczb, liter lub innych skrótów najmniej trudnych i żmudnych<sup>23</sup>. Z kolei poszczególne elementy zapisywanego dokumentu oddziela się różnymi znakami specjalnymi lub sygnalizacyjnymi (np. ;, /, \, # itp.). Staje się to przyczyną wielu ujemnych skutków, np. nowa transkrypcja sprzyja powstawaniu błędów i czyni ponowną lekturę praktycznie niemożliwą w wyniku pozabawienia znaczenia dokumentu z informatyzowanego. Zakodowanie określa kategorie dowolnie, automatyczne poprawki są trudne do wykonania. Zbudowana w ten sposób kartoteka jest zbiorem wielu setek słów i milionów charakterystyk, ale nawet nieznaczny odsetek błędu powoduje niedokładności otrzymywanych analiz końcowych. Ponadto nadmierna standaryzacja źródeł historycznych, często np. w celu



zaoszczędzenia miejsca lub szybkości przetwarzania, powodowała daleko idące zerwanie z dokumentem oryginalnym i małą jego czytelność dla innych potencjalnych użytkowników.

Dlatego też chcąc uniknąć wspomnianych wyżej niedogodności, podjęto decyzję rejestrowania w pamięci komputera źródeł (za wyjątkiem zapisów z ksiąg sądowych) w formie jak najbliższej oryginałowi. Nie oznacza to, że w opracowanym systemie informatycznym wprowadzamy np. akty chrztów, ślubów czy pogrzebów w całej ich pełni. Przyjęte rozwiązanie polega na analizie źródeł pierwotnych poprzez udostępnienie użytkownikowi struktury, która będzie „szkieletem” przyszłej bazy danych społeczno-demograficznych. Jej opracowanie nie było rzeczą łatwą. Z jednej strony zastanawiano się, w jaki sposób przywidzieć wszystkie zmienne mogące wystąpić w serii źródeł w modelu (makiecie, fiszce) wejścia, który zresztą często okazuje się być za ciasny. Ponadto z wielu różnych przyczyn wszystkie informacje dokumentu (źródła) nie są uchwycone, zwłaszcza kiedy jest on podporządkowany zaproponowanemu modelowi wejścia. Z drugiej strony, prowadzono je z myślą o przyszłych metodach eksploatacji i pytaniach badawczych, na które winna dawać odpowiedzi. W sumie, co chcemy wyraźnie podkreślić, znajomość źródeł i obszaru zainteresowań demografii historycznej zadecydowała o umieszczeniu poszczególnych informacji w „modelach wejścia” i określeniu relacji, które mogą występować między nimi.

Owoce tego etapu pracy nad budową „Informatycznego Systemu Rekonstrukcji Rodzin, Gospodarstw Domowych i Społeczności Lokalnych w Polsce przedrozbiorowej” było przygotowanie struktury danych, która nie będzie się już więcej zmieniała w kartotece lub kartotekach, tworzonych dla każdego typu źródła np. spis ludności, akty chrztów itp.

Rejestracja źródeł historycznych w pamięci mikrokomputera następuje poprzez wypełnienie przez historyka wyświetlanego na ekranie monitora „modelu wejścia” dla poszczególnych rodzajów dokumentów. Podstawową jednostką w zbudowanym systemie jest dokument, którym może być np. jakiegokolwiek gospodarstwo domowe (nawet pojedynczej, samotnej osoby), jakiegokolwiek akt metrykalny, testament, akt kupna nieruchomości itp. Tak więc przyszła baza danych społeczno-demograficznych będzie składała się z wielu setek dokumentów.

Z kolei każdy dokument będzie składał się z mniejszych podjednostek, które nazywamy – grupami informacji i które zależą bezpośrednio od niego. Tak więc grupami informacji w podsystemie „Spisy ludności” mogą być: głowa gospodarstwa domowego, jego żona, każde z rodziców głowy gospodarstwa i jego żony, każde dziecko, służący czy któryś z krewnych współzamieszkujących z rodziną w gospodarstwie. W podsystemie „Metryki parafialne” w akcie ślubu grupą informacji będzie: młody, jego ojciec, jego matka, młoda, jej ojciec, jej matka, każdy świadek, celebrans. W akcie chrztu: dziecko, jego ojciec, jego matka, każde z rodziców chrześniwych i także celebrans. Wreszcie w akcie zgonu: zmarły, każde z jego rodziców, ewentualnie współmałżonek.

W końcu każda grupa informacji będzie składać się z informacji podstawowej. Jest ona nie tylko najmniejszą jednostką logiczną naszej bazy danych, ale i najkrótszą z innych zmiennych. Co więcej, to właśnie informacja podstawowa stanowi rzeczywistą kopię informacji zaczerpniętej ze źródła. Bez niej tak naprawdę baza danych byłaby pusta. Informacją podstawową, czy to w spisie ludności, czy w aktach metrykalnych jest: nazwisko, imię, płeć, wiek, stan cywilny, tytuł, zawód, miejsce zamieszkania i inne.

Dzięki tak przyjętej hierarchii, każda informacja podstawowa ma swoje bardzo precyzyjne miejsce w kartotece i nie może być pomyłona lub pomieszana przez system z innymi informacjami, nawet jeżeli są one podobne. System bez problemu odróżnia np. stan cywilny poszczególnych członków gospodarstwa domowego, czy pochodzenie stanowe, a także zawód wszystkich osób występujących z okazji ślubu czy chrztu bez ryzyka popełnienia błędu tzn. pomieszczenia lub przedstawienia w hierarchii danych. Oczywiście dokonany podział na informacje podstawowe w ramach poszczególnych grup informacji, a następnie dokumentów, wcale nie oznacza, iż wszystkie one muszą tam obowiązkowo figurować, lecz jedynie to, że nie będą się one pojawiały w innych miejscach.

Wykonano ponadto pewne czynności tylko nieznacznie upraszczające sam sposób zapisu informacji podstawowych w „modelach wejścia”. I tak wprowadzono niezbędne skróty w określeniach typowych jak: płeć (M – mężczyzna, K – kobieta), tytułatura stanowa, zakodowano stan cywilny (1 – wolny, 2 – małżeński, 3 – wdowi), a ponadto ujednociono terminologię zapisu źródeł w zakresie pokrewieństwa, tytułów stanowych, zawodów i chorób.

Drugim podstawowym zagadnieniem, które należało jednoznacznie rozstrzygnąć, był problem zapisu nazwisk. Albowiem dwa z opracowanych podsystemów tj. „Metryki parafialne” i „Rekonstrukcja rodzin” są ze sobą bardzo ściśle powiązane i, generalnie, drugi z nich zakłada zbliżenie aktów odnoszących się do tej samej osoby. Najczęściej używana metoda w dokumentach współczesnych polega na zastępowaniu nazwisk rodowych, np. grupami liter i cyfr, zgodnie z całością reguł fonetycznych (SOUNDEX Code), bądź też na zachowywaniu pierwszej litery spółgłoski i dwu kolejnych znaczących spółgłosek nazwiska (system L. Henry)<sup>24</sup>. Niestety, ani system SOUNDEX, ani też jego pochodne nie są w stanie ogarnąć ogromu różnorodności pisowni polskich patronimów XVI-XVIII w. Dochodziło jeszcze do tego używanie przez osoby dwóch, a niekiedy i więcej mian i to na przestrzeni stosunkowo niedługiego okresu czasu<sup>25</sup>. Należy pamiętać, że w odróżnieniu od krajów zachodnich na ziemiach polskich proces tworzenia się nazwisk trwał do końca XVIII w. Konsultacje tego zagadnienia z językoznawcami nie przyniosły satysfakcjonujących rozwiązań. Dlatego też zdecydowano się, biorąc pod uwagę krótki okres przywidziany na opracowanie całego systemu, na rejestrowanie nazwisk rodowych w takiej postaci, w jakiej występują w źródle. Jednakże w podsystemie „Rekonstrukcja rodzin” pozostawiono badaczowi możliwość rozstrzygnięcia, którą z różnych form zapisu nazwiska wybierze, np. w zależności od datacji poszczegól-

nych serii dokumentów. Dotyczy to również pisowni zawodów, gdzie różne słowa oznaczające ten sam zawód mogą być przez niego traktowane jako równorzędne. Konsultuje on kontekst rejestrowanych w pamięci mikrokomputera dokumentów i odpowiednich katalogów.

Opracowując „model wejścia” dla przedstatystycznych spisów ludności brano przede wszystkim pod uwagę zakres tematyczny przyszłych szczegółowych analiz. Ich zasadniczym celem było bowiem nie tylko uzyskanie ogólnych informacji o badanej populacji (jak np. struktury według płci, wieku i stanu cywilnego), ale zależało nam również na określeniu znaczenia społeczno-demograficznego rodziny i gospodarstwa domowego (wielkości, składu wewnętrznego, udziału krewnych, liczby służby, itp.). W analizach interesowało nas bowiem, w jakim stopniu gospodarstwo było poddane działaniu zmian społecznych, procesowi modernizacji, wczesnej industrializacji czy mobilności społecznej. Analizy w tym podsystemie pozwalają na określenie częstotliwości, z jaką kawalerowie, mężczyźni, żonaci oraz wdowcy stają na czele gospodarstw. Zmienia się również liczba posiadanych dzieci, krewnych, służby, rezydentów i innych osób związanych z daną rodziną.

Dla potrzeb kwantyfikacji i porównań struktury rodziny i gospodarstwa w czasie i przestrzeni, w opracowanym systemie posłużono się najbardziej rozpowszechnioną obecnie typologią struktur rodzinnych, a mianowicie P. Lasletta z niewielką modyfikacją<sup>26</sup>. Należy zaznaczyć, iż to sam historyk po uważnej analizie struktury wewnętrznej gospodarstwa decyduje, do którego z wyróżnionych typów zaklasyfikuje poszczególne jednostki. Kod zgodny z klasyfikacją jest wpisywany na poziomie głowy gospodarstwa. Za głowę gospodarstwa uznaje się zawsze pierwszą osobę wzmiankowaną na początku listy wskazującej członków danego gospodarstwa, obojętnie jakiegokolwiek kategorii.

Każdy z dokumentów, przed wprowadzeniem do pamięci komputera, jest identyfikowany przez określenie nazwy parafii oraz nazwy ulicy (kwartału, dzielnicy) i numeru domu (numeru hipoteki). Dane spisowe są uporządkowane według adresów i wystarczy jednokrotne podanie tych wartości dla wszystkich osób zamieszkałych pod jednym adresem, zaś system powieli je automatycznie (podobnie w wypadku określenia stanu społecznego). Po wypełnieniu adresu użytkownik nadaje numer porządkowy gospodarstwa oraz numer rodziny w ramach tegoż gospodarstwa oraz kod według zmodyfikowanej typologii P. Lasletta, które są wpisywane na poziomie głowy gospodarstwa domowego. Następnie rejestruje kolejno wszystkie, wchodzące w skład gospodarstwa, osoby wymienione w źródle podając dla nich informacje podstawowe w następującym porządku:

- imię,
- nazwisko,
- stopień pokrewieństwa w stosunku do głowy gospodarstwa,
- stopień pokrewieństwa w ramach rodziny,
- stan cywilny,

- płeć,
- wiek,
- zawód,
- status społeczny,
- inne informacje.

Jeżeli spis został sporządzony sumiennie, a jego autor zadał sobie trud dokładnego określenia wzajemnych relacji poszczególnych domowników tak w ramach rodziny, jak i w ramach całego gospodarstwa, wówczas zdefiniowanie struktury spisu nie nastręcza większych trudności. Nie zawsze jednak tak było. Bardzo poważna trudność występuje, wtedy kiedy źródło rękopiśmienne nie jest precyzyjne w dokładnym określeniu związków genealogicznych – posługując się terminami wieloznacznymi jak: kuzyn(ka) czy krewny(a). Dlatego też ta część pracy historyka, związana ze zdefiniowaniem wewnętrznej struktury spisu ludności, jest jednym z najbardziej odpowiedzialnych etapów elektronicznego przetwarzania danych zaczerpniętych ze źródeł historycznych. Można tylko dodać, że w praktyce każdy przedstatystyczny spis ludności stawia przed badaczem odrębne problemy, często trudne do jednoznacznego rozstrzygnięcia.

Większość informacji, które są zapisane w poszczególnych seriach aktów ślubów, chrztów i pogrzebów, można przypisać bardzo wyraźnie osobom w nich wymienionych. Co więcej, zasadniczo wszystkie one występują w określonym porządku i spełniają ściśle funkcje w swoim otoczeniu rodzinnym i społecznym.

W „modelu wejścia” aktu ślubu osoby główne tj. młody i młoda są określone przez:

- nazwisko, które może być podwójne przy pannie młodej tzn. obok jej nazwiska rodzowego może wystąpić nazwisko po mężu,
- imiona (maks. 2),
- wiek,
- stan cywilny,
- tytuł,
- zawód,
- nazwa parafii,
- nazwa miejscowości.

Ponieważ osoby główne zależą od swoich rodziców, ich ojcowie w z informatyzowanym akcie ślubu są określani przez imię, tytuł, zawód/stanowisko. Podobnie matki, z tym że przewidziano pole na określenie ich nazwisk rodowych. Z kolei świadkowie ceremonii ślubnej są określani przez: nazwisko, imię, tytuł, zawód/stanowisko, oraz nazwy parafii i miejscowości ich zamieszkania.

W „modelu wejścia” aktu chrztu bohaterem jest dziecko, które jest określone przez:

- nazwisko,
- imię (maks. 2),
- płeć,

- legalność urodzenia (L – ślubne; N – nieslubne),
- miejsce zamieszkania tj. nazwę ulicy oraz nr domu lub hipoteki.

Z kolei jego rodziców naturalnych określają imiona oraz nazwisko rodowe matki, tytuł oraz zawód lub stanowisko. Podobnie rodzice chrzestni są identyfikowani przez: nazwisko, imię, tytuł, zawód lub stanowisko oraz nazwę parafii i miejscowości ich zamieszkania.

Opracowany dla aktów chrztów „model wejścia” zawiera wszystkie informacje w porządku ich pojawienia się w źródle, choć są dwie informacje podstawowe w dokumencie zinformatywowanym, które nie znajdują się w akcie oryginalnym tj. miejsce urodzenia i płeć dziecka. Z treści zapisów metrykalnych chrztów wynika, że każdy akt wzmiankuje zazwyczaj w nagłówku miejsce zamieszkania rodziców naturalnych dziecka, które w naszym systemie jest uznawane za równoznaczne z miejscem jego urodzenia.

Wprawdzie historyk pracując ręcznie nad obróbką rejestrów metrykalnych nie ma trudności w określeniu płci dziecka na podstawie jego imienia, to system informatyczny bez wyraźnego wskazania płci dziecka ochrzczonego nie potrafiłby odróżniać urodzeń i chrztów chłopców od dziewczynek. Wbrew pozorom nie jest to wcale błaha sprawa, albowiem część późniejszych analiz opiera się na rozróżnieniu według płci np. umieralność niemowląt. W systemie nie ma natomiast pola dla wskazania płci – jako informacji podstawowej – przy innych osobach dorosłych, ponieważ ich płeć jest określona przez rolę jaką dana osoba pełni. Jest oczywiste, że matka naturalna, czy matka chrzestna nie może być płci męskiej i odwrotnie np. świadkowie przy ślubie lub celebrans nie mogą być płci żeńskiej.

W odróżnieniu od aktów ślubów i chrztów, zapisy pogrzebów są uboższe w swojej treści. I prawie zawsze wzmiankują one tylko minimum informacji. „Model wejścia” dla aktów zgonów jest zbliżony do opisanych dwóch poprzednich. Osoba zmarła jest określona przez:

- nazwisko (maks. 2),
- imię (maks. 2),
- płeć (M lub K),
- wiek w chwili zgonu,
- stan cywilny,
- tytuł,
- zawód/stanowisko,
- imię współmałżonka.

W wypadku kiedy osobą zmarłą było dziecko, jego rodzice są określani przez imię i nazwisko rodowe matki, tytuł, zawód lub stanowisko.

W „modelach wejściach” aktów ślubów i chrztów występuje także grupa informacji odnosząca się do osoby celebransa. Informacje podstawowe tej grupy stanowią: nazwisko, imię i stanowisko. Z kolei akty metrykalne zawierają pewną liczbę informacji, które odnoszą się do nich samych (data ślubu, daty urodzenia i chrztu,

daty zgonu i pogrzebu). Wreszcie w zapisach metrykalnych mogą wystąpić uwagi dodatkowe – informujące np. o epidemii, pożarze itp. System bynajmniej ich nie pomija i we wszystkich trzech „modelach wejścia” przewidziano pole określone jako – Inne informacje.

Wszystkie daty zapisywane są w następującej formie: dzień – miesiąc – rok (np. 06.07.1781). Jeżeli brakuje jakiejś części daty lub jest ona nieczytelna, historyk pozostawia tę część pola niewypełnioną.

Jak widać z opisanych krótko „modeli wejściowych” dla poszczególnych aktów metrykalnych, usiłują one pozostać jak najbliższej strukturze zapisów oryginalnych a zarazem odtwarzają hierarchię w łonie grup informacji i więzy zależności występujące pomiędzy nimi.

Rekonstrukcja rodzin należy do najcenniejszych narzędzi pracy w naukach społecznych. Najogólniej rzecz biorąc polega ona na wyodrębnieniu z parafialnych rejestrów metrykalnych elementów dotyczących każdej pary małżeńskiej: chrzcin, ślubu, zgonu współmałżonków i ich dzieci oraz na przenoszeniu danych na karty poszczególnych rodzin. Nie jest to jednak metoda szybka, albowiem pociąga za sobą studiowanie tysięcy zapisów chrztów, ślubów i zgonów. Z własnych doświadczeń wiadomo, że prace nad odtworzeniem losów demograficznych ok. 2 tys. rodzin warszawskich oparte na eksploatacji blisko 80 tys. aktów metrykalnych parafii Św. Krzyża (z częściowym tylko zastosowaniem ETO) zajęły 8 lat bardzo intensywnej pracy<sup>27</sup>. Dlatego też w tego typu badaniach praca z komputerem jest nieodzowna nie tylko ze względu na kosztta dużego nakładu pracy, ale również ze względu na lepszą możliwość wszechstronniejszych i dokładniejszych analiz szczegółowych.

Wprowadzenie zapisów metrykalnych ślubów, chrztów i pogrzebów do pamięci mikrokomputera (wraz z dokonaniem niezbędnych poprawek, korekt i uzupełnień), zrealizowane w podsystemie „Metryki parafialne” można uznać za pierwszą fazę komputerowej rekonstrukcji rodzin. Etapy następne tj. nominatywne łączenie danych w postaci rodzin, ich analizy oraz wyprowadzanie wyników przebiegają już w podsystemie „Rekonstrukcja rodzin”.

Historyk, znając jakość wykorzystywanej w badaniach rejestracji metrykalnej, sam decyduje, czy rozpoczyna tę fazę pracy od automatycznej rekonstrukcji rodzin przez mikrokomputer, czy też chce, aby maszyna cyfrowa jedynie wspomagała jego decyzje co do ewentualnych połączeń. Dodajmy, że każda decyzja podjęta przez użytkownika nie wyklucza odwołania się do innej. System bowiem umożliwi w każdym momencie pracy badacza przejście od modułu „automatycznej rekonstrukcji rodzin” do modułu „rekonstrukcji rodzin wspomaganej komputerowo”.

Automatyczna rekonstrukcja rodzin ukazuje specyficzne problemy związane bezpośrednio z objętością danych do przetworzenia. Generalnie polegają one m.in. na fenomenie podstawień nominatywnych, niezbędnej kontroli i przygotowaniu danych, sytuacji dwuznacznych, potrzebie zautomatyzowania operacji do maksimum, zarządzania informatycznego danymi, rozwoju realizowanych połączeń, itp. Warto

dodać, że obecnie pole automatycznego łączenia danych charakteryzuje się bardzo dużą różnorodnością metodologiczną, odzwierciedlając specyfikę prac różnych ośrodków badawczych, przedmiot i ograniczenia np. finansowe.

Budując algorytm automatycznej rekonstrukcji rodzin należało przede wszystkim zabezpieczyć się przed sprzecznym łączeniem danych nominatywnych. W tym celu w podsystemie „Automatyczna rekonstrukcja rodzin” ustalono następujące kryteria:

- a) każda osoba nie może mieć więcej niż jedną matkę i jednego ojca;
- b) jedno lub dwoje rodziców mogą być całkowicie nieznanymi;
- c) osoba nie może urodzić się mniej niż 14 lat po swoim ojcu i nie mniej niż 12 lat po swojej matce;
- d) osoba nie może urodzić się więcej niż 9 miesięcy po śmierci swojego ojca, ani po zgonie matki;
- e) osoba nie może zawrzeć związku małżeńskiego poniżej 12 roku życia dla kobiet i poniżej 15 roku życia dla mężczyzn;
- f) osoba nie może być poślubiona jednocześnie przez kilka osób żyjących w tym samym czasie;
- g) osoba zapisana jako ojciec musi być obligatoryjnie płci męskiej, podobnie jak matka płci żeńskiej.

Podstawą automatycznej rekonstrukcji rodzin są pary małżeńskie występujące w zarejestrowanych wcześniej w pamięci maszyny cyfrowej aktach ślubu. System został tak zbudowany, że będzie zawsze starał się zrekonstruować maksymalnie tyle rodzin, ile zostało zapisanych związków par małżeńskich. Jednakże użytkownik może indywidualnie dokonywać wyboru parametrów automatycznej rekonstrukcji rodzin, tj. określić okres chronologiczny zawartych związków małżeńskich, dla którego chce dokonać automatycznego łączenia danych nominatywnych. W następnym etapie dla zadeklarowanych przez historyka par małżeńskich komputer automatycznie wyszukuje:

- a) akty zgonów współmałżonków celem zamknięcia rodziny;
- b) akty chrztów współmałżonków celem ustalenia ich wieku w chwili ślubu;
- c) akty chrztów ich dzieci;
- d) akty zgonów ich dzieci.

W naszym rozumieniu jest to najtrudniejszy etap automatycznej rekonstrukcji rodzin, gdyż to właśnie w nim tysiące aktów urodzeń i zgonów są przyporządkowane poszczególnym parom małżeńskim.

Każdy związek pary składa się z 4 podstawowych informacji nominatywnych: nazwisko męża (1) imię męża (2) nazwisko żony (3) imię żony (4). W aktach metrykalnych chrztów i zgonów powinny zatem wystąpić 4 wskazane wyżej informacje będące podstawą łączenia:

ślub pary – chrzty ich dzieci – zgony ich dzieci

Należy jednak pamiętać, że dość często w metrykach chrztów i pogrzebów pomijano nazwisko panięskie matki (3), co poważnie utrudnia rekonstrukcję i sprawia, że

z czterech informacji podstawowych identyfikujących w praktyce historyk dysponuje jedynie trzema informacjami:

nazwiskiem męża (1), jego imieniem (2) i imieniem żony (4).

Zasadnicze łączenie danych przebiega w kilku etapach tj. od połączeń najbardziej pewnych do najmniej pewnych według następujących kryteriów identyczności:

1. nazwisk i imion rodziców (jeżeli jest wzmiankowane nazwisko panięskie matki),
2. nazwiska i imienia ojca i imienia matki,
3. nazwiska i imienia ojca i braku imienia matki,
4. nazwiska ojca i imienia matki,
5. imion ojca i matki.

A zatem zaproponowane postępowanie przerabia na początek sytuacje najbardziej bezpieczne, odpowiadające połączeniom najłatwiejszym i najpewniejszym zarazem. Wyniki automatycznej rekonstrukcji według kolejnych, coraz to bardziej liberalnych kryteriów, są kumulowane z etapu na etap. Użytkownik systemu w każdym momencie swojej pracy ma możliwość szybkiego podglądu jej aktualnego przebiegu. System informuje wówczas o liczbie par małżeńskich (ślubów), aktów chrztów i zgonów już połączonych i nie połączonych z parami małżeńskimi.

Po zakończonym etapie automatycznego łączenia danych nominatywnych, system oferuje historykowi możliwość prezentacji rezultatów końcowych. Przedstawia on kolejne zrekonstruowane automatycznie rodziny w układzie alfabetycznym wraz ze wszystkimi danymi zestawionymi przez komputer. Na ekranie monitora pojawi się w pierwszej linii poziomej numer rodziny i data ślubu, w drugiej dane o mężu (nazwisko, imię, daty urodzenia, chrztu i zgonu), w trzeciej identyczne dane o żonie, w kolejnych zaś liniach imiona dzieci (ich daty urodzeń/chrztów i zgonów/pogrzebów wraz z odpowiadającymi im numerami aktów).

Obok przedstawienia aktualnego przebiegu automatycznej rekonstrukcji rodzin system informuje także badacza o możliwościach wyboru dwóch następnych decyzji:

- 1) uznania wyników automatycznego łączenia danych nominatywnych za zadawające i przejście do modułu „analiz rodzin zrekonstruowanych”,
- 2) kontynuowania rozpoczętej przez komputer automatycznej rekonstrukcji rodzin poprzez podejmowanie dalszych już indywidualnych decyzji co do następnych połączeń nominatywnych.

Podjęcie drugiej z nich sprawia, że ekran monitora z wyświetlonym rezultatem automatycznej rekonstrukcji rodzin służy zarazem historykowi do dalszego, określonego przez nas, półautomatycznego łączenia danych nominatywnych. W każdej chwili użytkownik systemu ma możliwość odtworzenia (na ekranie monitora) wszystkich aktów metrykalnych już przyporządkowanych poszczególnym parom małżeńskim, jak i nie wykorzystanych dotąd w procesie łączenia, według określonych kryteriów alfabetycznych. W tym momencie system pozwala badaczowi na zadeklarowanie najróżniejszej transformacji nazwisk celem automatycznego wyszukiwania wśród nie przydzielonych jeszcze aktów chrztów i zgonów. Wyświetlenie pełnego



aktu powinno ułatwić historykowi podjęcie decyzji o ewentualnym jego przydzieleniu do rekonstruowanej półautomatycznie rodziny.

W dalszych pracach nad udoskonaleniem „Informatycznego Systemu Rekonstrukcji Rodzin, Gospodarstw Domowych i Społeczności Lokalnych w Polsce przedrozbiorowej” zamierzamy, przy szerszej niż dotąd współpracy z językoznawcami na tym etapie łączenia danych nominatywnych, zaproponować algorytmy uwzględniające automatyczną zmienność nazwisk. Należy wyraźnie zaznaczyć, że opracowany system nie wymaga jakiegoś specjalnego sygnału zakończenia pracy i w dowolnym momencie pozwala na przejście do modułu „analizy rodzin zrekonstruowanych”.

Księgi sądowe miejskie i wiejskie doby przedrozbiorowej, jak wspomniano już wcześniej, nie posiadają schematyzmu treściowego, a wręcz odwrotnie, charakteryzują się bogactwem informacji. Dlatego też i prace nad ich zinformatywowaniem nie były proste i przysporzyły najwięcej trudności. Podjęto je przede wszystkim z myślą o praktycznej weryfikacji możliwości badawczych tkwiących w wymienionych księgach sądowych, a to w odniesieniu do samego sądu miejskiego i wiejskiego. Interesowało nas obok kwestii częstotliwości zbierania się sądów, także jego skład, tzn. obsada urzędu wójta sądowego, ewentualnie podwójciego oraz uczestnictwo w ławie, czyli funkcja ławnika<sup>28</sup>.

Jednakże opracowując „model wejściowy” dla ksiąg sądowych starano się w miarę możliwości objąć analizą także zakres najważniejszych spraw, którymi zajmowały się ówczesne sądy. Zwrócono uwagę zarówno na strony występujące w sądzie jak i przedmioty wyrokowania. W przygotowanym „modelu wejściowym” podstawową jednostką zapisu w pamięci komputera, zwanej dalej dokumentem, jest przedmiot sprawy odnotowany w księdze sądowej. W zinformatywowanej zapisce sądowej można wyróżnić następujące grupy informacji:

- sędziowie (skład ławy);
- strony występujące przed sądem;
- świadkowie.

Ponieważ zarówno skład ławy sędziowskiej, stron i świadków występujących przed sądem jest zróżnicowany, system umożliwia swobodne kreowanie liczby osób (grup informacji) w dokumencie zinformatywowanym.

Wszystkie wymienione wyżej grupy informacji są określone przez co najmniej takie informacje podstawowe jak imię i nazwisko. Ponadto dla stron występujących przed sądem oraz świadków rejestruje się również stopień pokrewieństwa, płeć, stan cywilny, zawód lub status społeczny, posiadaną własność oraz miejsce zamieszkania. Z kolei w grupie informacji dotyczących składu sędziowskiego występuje pole przewidziane na określenie ich aktualnego stanowiska w ławie.

Natomiast pole dotyczące stopnia pokrewieństwa jest przeznaczone na określenie wzajemnych powiązań rodzinnych osób (stron) występujących w dokumencie i jest ono kodowane, obok innych wcześniej już ustalonych jak: płeć czy stan cywilny. Dążąc przynajmniej do częściowej analizy zakresu spraw, jakimi zajmowały

się ówczesne sądy, przy informatyzowaniu zapisek w „modelu wejścia” przewidziano również dwa inne bardzo istotne pola, a mianowicie „przedmiot sprawy” i „rodzaj strony”. Jednakże występowanie w księgach sądowych ogromu różnorodnych działań klienteli sądowej sprawia, że przy sporządzaniu obu katalogu dla potrzeb nieniejszego systemu ograniczono się jedynie do spraw głównych, naszym zdaniem ważniejszych.

Trudności przy klasyfikacji działania pojawiły się, gdy przedmiot sprawy nie występował w odpowiednim zapisie. Przykładowo zaciągnięcie i zwrot długu mogły być opisane nie tylko w kwiecie, ale również np. w akcie kupna-sprzedaży, czy inwentarzu pozostałości. Z tych samych względów zdecydowano wprowadzić pole „streszczenie sprawy”, które nie jest kodowane. W tym polu historyk w jak najkrótszy sposób określa zakres danej sprawy sądowej. Wprawdzie zapisane w ten sposób informacje nie będą przetwarzane bezpośrednio przez komputer, ale są w każdej chwili dostępne użytkownikowi systemu w dalszej pracy.

W opracowanym „modelu wejścia” obok informacji dotyczących zjawisk stałych (imię, nazwisko, płeć, zawód, miejsce zamieszkania), występują także informacje zmienne. Dotyczą one takich danych o stronach jak posiadane przez nich elementy majątkowe, które mogły ulegać zmianom w poszczególnych latach. Same informacje na ten temat podzielono na dwie grupy. Pierwsza z nich dotyczy normalnego uposażenia chłopów czy mieszczan, jak role kmiece, chałupy (w odniesieniu do chałupników), zagrody (w odniesieniu do zagrodników), ogrody miejskie, karczmy, młyny, browary, warsztaty rzemieślnicze. Całą tę grupę elementów zamyka płacony z tych osiadłości czynsz.

Drugą grupę stanowią np. przedmioty dzierżawy, których wyliczenie jest poprzędzone określeniem – dzierżawa. Występują tu takie elementy majątkowe, jak myta, barcie, zagrody, promy, rzeki (w sensie prawa połowu), lasy, łąki, role puste, jeziora itp. Każdemu elementowi towarzyszy liczba podająca wysokość płaconego czynszu.

Z kolei w polu „wartość transakcji” (oznaczającym zamiennie „wymiar kary”) zapisuje się konkretną wartość zawieranych transakcji. Dla wszystkich spraw, w których brały udział więcej niż dwie strony, podawana jest wspólna wielkość. Gdy nie można zorientować się, jaki był udział poszczególnych osób w transakcji, podaje się pełną wielkość sum przy każdej z nich, gdyż niemożliwe jest rozdzielenie wielkości. W analizach dotyczących wielkości dokonywanych transakcji, np. sprzedaży roli, młyna, jeziora, lasu, browaru itp., bierze się pod uwagę tylko wielkość występująca przy jednej ze stron. Jednostki, w jakich liczona jest wartość transakcji, w większości były następujące: denary, szelągi, grosze, złote polskie (floreny, talary), grzywny i dukaty złote. Celem analiz np. średnich cen nieruchomości system umożliwi przeliczanie różnych jednostek na złoty polski, który przyjęto za podstawę przeliczeń monetarnych. Informacje mniej ważne z punktu przetwarzania informatycznego użytkownik może dodatkowo zapisać w polu „inne uwagi”.

W końcu część informacji podstawowych, takie jak data zapisu w księdze sądowej, miejscowość działania sądu, zależy od samego dokumentu. Komputer automa-

tycznie nadaje numer poszczególnym dokumentom. Historyk natomiast wprowadza dodatkowo jego sygnaturę tj. nr księgi i nr karty lub strony.

W podsystemie „Spisy ludności” całość analiz społeczno-demograficznych uporządkowano i zestawiono w sześciu następujących grupach tematycznych:

- A. Ludność i podział grup rodzinnych
- B. Skład grup domowych
- C. Dzieci
- D. Osoby starsze i owdowiałe
- E. Krewni
- F. Służba

Wyniki analiz prezentowane są w postaci prostych, nieskomplikowanych i łatwo czytelnych tablic. Dane wejściowe mogą pochodzić z dowolnych zbiorów danych, zarejestrowanych w pamięci mikrokomputera przy pomocy programów ich wprowadzania i kontroli opracowanego systemu. Pozwala on również na otrzymywanie analiz z połączonych dowolnie zbiorów danych.

Pewne analizy wykonywane są w oparciu o specyficzne podziały danych wejściowych tj. według pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa oraz według podziału terytorialnego gospodarstw. W tych analizach możliwy jest podział głów gospodarstwa w wybranym przez użytkownika zbiorze na maksymalnie 4 kategorie społeczno-zawodowe, zgodnie z wypełnieniem pól zawierających następujące dwie informacje podstawowe: zawód i status społeczny. Podział odbywa się przez określenie dla każdego z występujących zawodów i statusów społecznych numeru kategorii, do której ma być zaliczony. Zawody i statusy społeczne bez określenia numeru kategorii oraz osoby, dla których te pola nie zostały w ogóle wypełnione, są automatycznie przyporządkowane do kategorii ostatniej tj. piątej – nieoznaczonych. System daje również możliwość podziału na mniejszą liczbę kategorii np. 2 lub 3 poprzez wyspecyfikowanie tylko liczb 2 lub 3 jako numerów kategorii i określenie tylko tych dwóch lub trzech nazw oraz ostatniej dla pól nieoznaczonych.

Na podobnych zasadach dokonuje system podziałów terytorialnych. Analizy ogólne, takie jak np. struktura ludności według płci, wieku, stanu cywilnego czy według określonych grup wiekowych, obejmują każdorazowo całą badaną populację. Natomiast analizy dotyczące gospodarstw domowych nie obejmują typu gospodarstw oznaczonych w klasyfikacji naszego systemu jako 2d, tzn. gospodarstw bez struktury rodzinnej osób niespokrewnionych, ale zorganizowanych np. wojsko w koszarach, czy klasztory lub przytułki.

W podsystemie „metryki parafialne” całość analiz zgrupowano w następujących grupach:

- A. Śluby
- B-C. Chrzty
- D. Pogrzeby

Należy zwrócić przy tym uwagę, że w module dotyczącym analiz chrztów przewidziano możliwość otrzymywania gotowych tabulogramów według kryterium legal-

ności urodzenia dziecka. Z kolei w podsystemie „Rekonstrukcja rodzin” wszystkie zestawienia zawierające tablice analityczne zestawiono w trzech grupach tematycznych:

- A. Związków małżeńskich
- B. Dzietności i płodności
- C. Umieralności.

Analizy zrealizowane w podsystemie „Społeczności lokalne” traktuje się jako zadanie próbne, wyznaczające kwestionariusz i kierunki badań. W przyszłości jeszcze większe korzyści badawcze będą płynęły ze współpracy z wyspecjalizowanymi badaniami historyczno-prawnymi, zwłaszcza w zakresie analizy reguł prawnych wyrokowania, czy zakresu spraw sądownictwa miejskiego i wiejskiego.

Opracowany system informatyczny w różnych fazach jego budowy był testowany na bardzo konkretnym źródłowym materiale historycznym. I tak w zakresie podsystemu „Spisy ludności” odwołano się nie tylko do spisów parafialnych ogłoszonych drukiem, zwłaszcza na łamach „Przeszłości Demograficznej Polski”, ale przede wszystkim do własnych poszukiwań archiwalnych, które zaowocowały m.in. przybliżeniem „Spisu katolików parafii Św. Krzyża w Warszawie w 1791 r.” Wydaje się on być jednym z najwartościowszych ujęć ludności epoki prestatystycznej, tak ze względu na swoje rozmiary (ponad 18 tys. osób!), jak i rangę obiektu. W sumie w ramach powyższego systemu zinformatykowano: 3351 gospodarstw w Warszawie, 160 w Praszce i 125 w Radziejowie – wszystkie z 1791 r. Z kolei dwa następne podsystemy „Metryki parafialne” i „Rekonstrukcja rodzin” oparto na przetworzeniu ogółem blisko 16 tys. aktów metrykalnych stołecznej parafii św. Krzyża z XVII-XVIII w. Oznaczało to wprowadzenie do pamięci mikrokomputera 862 metryk ślubów (1670-1689), 9000 chrztów (1640-1710), 4480 pogrzebów (1670-1707) oraz ponad 1200 aktów trzech serii z 2 poł. XVIII w. Wszystkie one stanowiły podstawę dla empirycznej weryfikacji teoretycznych założeń algorytmu rekonstrukcji rodzin. Należy dodać, że akty metrykalne z 2 poł. XVIII, daleko kompletniejsze od wcześniejszych, a przy tym pozbawione zasadniczych zmian w pisowni mian osobowych, wykorzystano przede wszystkim przy opracowaniu i testowaniu modułu „automatycznej rekonstrukcji rodzin”. W końcu dla potrzeb budowy ostatniego z podsystemów merytorycznych – „Społeczności lokalne”, przeprowadzono obszerną kwerendę w zapiskach ksiąg sądowych miast: Warszawy, Praszki, Radziejowa i Wielunia oraz wsi: Wary i Iwkowej.

Integralną część zbudowanego „Informatycznego Systemu Rekonstrukcji Rodzin, Gospodarstw Domowych i Społeczności Lokalnych w Polsce przedrozbiorowej” stanowią specjalnie opracowane dla jego potrzeb katalogi: funkcji, stanu cywilnego, płci, pokrewieństwa i powinowactwa, tytułów stanowych, zmodyfikowanej klasyfikacji P. Lasletta, zawodów i stanowisk, przedmiotów sprawy w sądzie, rodzajów stron w sądzie, jednostek monetarnych. Całość uzupełniają nieskomplikowane, proste instrukcje szczegółowe do pracy w każdym z 4 podstawowych podsystemów.

Zaprezentowane wyżej oprogramowanie przekroczyło już zasadniczo fazę testowania i w chwili obecnej jest przygotowywane do wdrożenia do systematycznej pracy w Instytucie Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Jego codzienne użytkowanie (przetwarzanie setek tysięcy informacji) odkryje zapewne nieznanne dotąd jeszcze inne strony funkcjonowania i spowoduje potrzebę dokonania pewnych poprawek czy uzupełnień. Jak dotąd pierwsze, bardzo życzliwe reakcje środowiska historyków podczas roboczych prezentacji funkcjonowania Systemu, wskazują przede wszystkim na duże nim zainteresowanie<sup>29</sup>, co może skłaniać do przygotowania nowej, ulepszonej i rozbudowanej wersji powyższego oprogramowania. Należy jednak pamiętać, że jest on dziełem skromnego, gdyż zaledwie trzyosobowego zespołu autorskiego pracującego w okresie 2 lat.

## PRZYPISY

- 1 Badania zrealizowano w ramach projektu nr 0458/P1/92/02 finansowanego w latach 1992-1994 przez Komitet Badań Naukowych.
- 2 Por. I. Gieysztorowa, Wstęp do demografii staropolskiej, Warszawa 1976, s. 9 nn; C. Kukło, Problematyka badawcza europejskiej demografii historycznej w dziesięcioleciu 1975-1985, „Przeszłość Demograficzna Polski”, t. 18, 1991, s. 93-115.
- 3 A. Wyczyński, Badania historyczne w Polsce w latach 1937-1986 nad okresem XVI-XVII w., „Kwartalnik Historyczny”, t. 94, 1987, nr 1, s. 100.
- 4 Zob. H. B. Newcombe, et al., Automatic Linkage of Vital Records, „Science”, nr 130, 1959, s. 954-959.
- 5 J.-C. Perrot, Observation sur l'emploi de l'ordinateur pour l'étude démographique d'une paroisse de Caen au XVIIIe siècle, „Annales de Démographie Historique” (dalej: „Annales DH”), 1967, s. 29-41.
- 6 R.S. Schofield, La reconstitution de la famille par ordinateur „Annales Économies-Sociétés-Civilisation” (dalej: „Annales ESC”), t. 27, 1972, nr 4-5, s. 1071-1082.
- 7 M.H. Skolnick, L.L. Cavalli-Sforza, A. Moroni, E. Siri, L. Soliani, A Reconstruction of Historical Persons from the Parish Registers of Parma Valley, Italy, „Genus”, t. 29, 1973, nr 3-4, s. 103-155.
- 8 M. Hainsworth, J.-P. Bardet, Logical C.A.O.S.A.R. Calculs et Analyses Sur Ordinateur Appliqués aux Reconstitutions, Paris 1981.
- 9 J.-P. Pélissier, Démographie, généalogie, micro-informatique, 2 éd., Paris 1985.
- 10 Zob. S. Poulard, E. Heyer, A. Guillemette, G. Brunet, „SYGAP”. Un logiciel de gestion et d'analyse de population, „Annales DH”, 1990, s. 455-467.
- 11 G. Bouchard, R. Roy, B. Casgrin, De la micro à la macro-reconstitution des familles. Le système „SOREP”, „Genus”, t. 42, 1986, nr 3-4, s. 35-54.
- 12 Prof. J.-P. Bardetowi i J. Renardowi składam podziękowania za umożliwienie mi i mgr. W. Gruszeckiemu zapoznania się w maju 1993 r. z pracami badawczymi realizowanymi w Institut de Recherches sur les Civilisations de l'Occident Moderne, Université de Paris-Sorbonne.
- 13 Por. M. H. Skolnick, L. L. Bean, G. P. Mineau, L. B. Jorde, Études génétiques et démographiques et base de données généalogiques de l'Utah, „Annales DH”, 1984, s. 103-113.
- 14 Szerzej na ten temat por. C. Kukło, W. Gruszecki, Informatyczny System Rekonstrukcji Rodzin, Gospodarstw Domowych i Społeczności Lokalnych w Polsce przedrozbiorowej, Białystok 1994.
- 15 J. Smets, Créer une base de données historique avec KLEIO, Göttingen 1990.
- 16 E. Piasecki, Ludność parafii bejskiej (woj. kieleckie) w świetle ksiąg metrykalnych z XVIII-XX w. Studium demograficzne, Warszawa-Wrocław 1990, s. 9.
- 17 Ibidem, s. 22-38.

- 18 Zob. A. Wyczański, Informacja o pracach zespołu nad systemem informatycznym dla badań społeczno-demograficznych, „Przeszłość Demograficzna Polski”, t. 15, 1984, s. 151-153; C. Kuklo, A. Wyczański, Badania nad rodziną w Polsce XVI-XVIII wieku za pomocą elektronicznego przetwarzania danych prowadzone w Instytucie Historii PAN w Warszawie oraz w Instytucie Historii FUW w Białymstoku, „Studia Podlaskie”, t. 1, 1990, s. 85-90.
- 19 Por. I. Gieysztorowa, Sprawozdanie z konferencji poświęconej zastosowaniu technik komputerowych w badaniach historyczno-demograficznych XVII i XVIII w., „Przeszłość Demograficzna Polski”, t. 17, 1987, s. 265-275; C. Kuklo, Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie, Białystok 1991, s. 41-49.
- 20 Zob. M. Kopczyński, Archiwum na dysku, „Przegląd Historyczny”, t. 83, 1992, z. 1, s. 115-118.
- 21 A. Mironowicz, Księgi metrykalne w badaniach demograficznych wiernych Kościoła prawosławnego, w: materiały z sesji „Mniejszości narodowe i religijne w postkomunistycznej Europie środkowo-wschodniej, Lublin 1994 (w druku).
- 22 Por. I. Gieysztorowa, Wstęp..., s. 128-141; 218-240.
- 23 Por. Y. Daubeze, J.-C. Perrot, Un programme d'étude démographique sur ordinateur, „Annales ESC”, t. 27, 1972, nr 4-5, s. 1064-1068; A. Wyczański, Współpraca historyka z komputerem, „Kwartalnik Historyczny”, t. 83, 1976, nr 1, s. 66 n.
- 24 Zob. R. S. Schofield, The Standarization of Names and the Automtic Linking of Historical Records, „Annales DH”, 1972, s. 379 nn; L. Henry, projet de transcription phonetique des noms de famille, „Annales DH”, 1976, s. 200-214.
- 25 Zob. E. Piasecki, op. cit., s. 26-33.
- 26 P. Laslett, La famille et la ménage: approches historiques, „Annales ESC”, t. 27, 1972, nr 4-5, s. 847-872.
- 27 Por. C. Kuklo, Rodzina..., s. 41 nn.
- 28 Zob. próbę analizy A. Wyczańskiego, Kto sądził na wsi małopolskiej w XVI wieku? Sondaż na przykładzie wsi Wary: Miasto – Region – Społeczeństwo, Białystok 1992, s. 215-219.
- 29 System był prezentowany m.in. na posiedzeniu Sekcji Demografii Historycznej Komitetu Nauk Demograficznych PAN w lutym 1994 r., w Warszawie.

IRMINA WAWRZYCZEK (Lublin)

## **ŹRÓDŁA HISTORYCZNE I ICH BADANIE W NOWEJ HISTORIOGRAFII AMERYKAŃSKIEJ OKRESU KOLONIALNEGO**

Okres kolonialny w dziejach Ameryki Północnej przez długi czas zajmował w historiografii amerykańskiej pozycję marginalną. Dopiero od połowy lat sześćdziesiątych stał się nagle przedmiotem zainteresowań badawczych młodego pokolenia historyków. W wyniku tego zwrotu badania kolonialne uplasowały się wśród wiodących – a dzisiaj na pewno najatrakcyjniejszych – nurtów amerykańskiej dyscypliny historycznej. Na ten awans złożyło się wiele czynników, z których na szczególną uwagę zasługuje bezprecedensowe rozszerzenie pojęcia źródła historycznego, obserwowane w najnowszych badaniach tej epoki. Co za tym idzie, powstały tu i nadal powstają nowe techniki badań danych uznanych za źródłowe w historii. Celem niniejszej pracy jest dokonanie przeglądu najważniejszych innowacji źródłowo-technicznych zachodzących w amerykańskich badaniach kolonialnych ostatniego trzydziestolecia, z jednoczesnym wskazaniem ich powiązań przyczynowo-skutkowych wychodzących często poza ramy historiografii kolonialnej.

Szczególne ożywienie zainteresowań badawczych okresem kolonialnym ma spory związek z ideologicznym fermentem wewnątrz amerykańskiej dyscypliny historycznej, wywołanym klimatem społeczno-politycznym Stanów Zjednoczonych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Okres ten charakteryzował się szybkim wzrostem świadomości społecznej i etnicznej Afro-Amerykanów, Indian, innych nieanglosaskich grup etnicznych, młodzieży i kobiet. Nowej świadomości towarzyszyła energiczna walka tych grup o równouprawnienie w dostępie do narodowych instytucji, dóbr społecznych i kulturalnych. Kształtowało się poczucie indywidualnej i grupowej wartości oparte już nie na dążeniu do konformizmu z wzorami kultury białej, anglosaskiej, protestanckiej i industrialno-patriarchalnej, lecz właśnie na wyznawaniu wzorów odrębnych, alternatywnych. W tym kontekście nie mogła się utrzymać koncepcja Ameryki jako tygła, w którym różnorodne cechy narodowe i etniczne obywateli stapiają się w nową i jednolitą amerykańskość.

Powyższe zmiany w świadomości społecznej Amerykanów zyskały także wymiar historiograficzny. Najpierw podważono obowiązującą praktycznie do końca lat pięćdziesiątych „progresywną” interpretację historii USA, interpretację z gruntu poli-

tyczną, dokonywaną przez pryzmat rewolucji i kształtowania się wartości amerykańskiej demokracji. W tej koncepcji dziejów epoka kolonialna nie przedstawiała samodzielnej wartości, wspierając jedynie tezę o ambicjach niepodległościowych osadników angielskich przejawianych od momentu osiedlenia się w Ameryce<sup>1</sup>. Szczególnie kontrowersyjnie brzmiało w nowym kontekście społeczno-intelektualnym twierdzenie progresywistów o wyjątkowości amerykańskich doświadczeń historycznych (American exceptionalism), podbudowane wysuniętą w latach pięćdziesiątych teorią consensusu. Jej twórcy akcentowali porozumienie społeczne jako podstawę historycznego rozwoju Ameryki, co prowadziło do zacierania w interpretacjach różnic czasowych, przestrzennych i kulturowych w imię akcentowanych podobieństw<sup>2</sup>. Ale to właśnie oni poszerzyli pole zainteresowań historii na epokę kolonialną, dostrzegając przy tym inne obszary kolonizacji niż faworyzowana wcześniej Nowa Anglia<sup>3</sup>.

W sytuacji, gdy mniejszościowe grupy etniczne i rasowe w USA domagały się należnych im praw i miejsca w społeczeństwie, historycy nie mogli już ignorować w roli grup nieanglosaskich w dziejach Ameryki. Otwarcie się historii na problematykę etniczną wymagało zmiany perspektywy interpretacyjnej z anglo-amerykańskiej na euro i afro-amerykańską. W ten sposób doszło do iscie lawinowego rozwoju badań instytucji niewolnictwa murzyńskiego<sup>4</sup>. Równie dynamicznie zaczęły rozwijać się badania historii Indian amerykańskich, wkrótce wyodrębnione w osobny dział zwany etnohistorią<sup>5</sup>. Powstała pilna potrzeba zajęcia się prawie nietkniętą wcześniej tematyką migracyjną w jej aspekcie ilościowym, geograficznym, instytucjonalnym i kulturowym<sup>6</sup>. Przedmiotem wielu szczegółowych opracowań stały się poszczególne grupy etniczne pochodzenia europejskiego napływające do Ameryki od jej kolonialnych początków<sup>7</sup>. Od początku lat osiemdziesiątych o swoje miejsce w społeczeństwie – a więc także w historiografii – wyraźnie zaczęły dopominać się kobiety. Tak więc, kolejnym niesłychanie płodnym tematem badań stała się historia kobieca<sup>8</sup>.

Przypomniane tu pokrótce przesunięcia perspektyw interpretacyjnych dziejów Ameryki, wraz z ich konsekwencjami tematycznymi, miały ogromny wpływ na warsztat historyka. Należało bowiem przezwyciężyć ograniczenia źródłowe, pokutujące z czasów uprawiania historii USA jako politycznej, ekonomicznej, prawnej i intelektualnej historii rasy anglosaskiej. Ponadto, w miarę włączania do bazy źródłowej danych niekonwencjonalnych, należało stworzyć techniki ich badania, gwarantujące prawidłowość naukowego wnioskowania.

Swoją szczególny dynamizm w zakresie innowacji źródłowych amerykańska historiografia kolonialna zawdzięcza w dużej mierze samej specyfice okresu, który bada. Ówczesna Ameryka nie była jednolitym organizmem terytorialno-politycznym, lecz grupą luźno powiązanych, odrębnych regionów o zróżnicowanych cechach społecznych i ekonomicznych. Cechy te miały daleko większe znaczenie niż granice polityczne czy fakt przynależności do Korony Brytyjskiej. Społeczności kolonialne w ich fazie organizacyjnej nie nadawały się za dobrze do badania według



tradycyjnych podziałów tematycznych. Dominowały wówczas zjawiska i procesy ekonomiczne, a procesy polityczne, prawne i administracyjne miały charakter zależkowy i wtórny. Ponadto, wszystkie te elementy istniały w ścisłym powiązaniu. Dodatkową komplikacją badawczą stanowiła potrzeba pokazania roli Indian i niewolników murzyńskich w procesie kształtowania się poszczególnych społeczności kolonialnych.

Z braku aparatu pojęciowego i modeli interpretacyjnych odpowiednich do studiowania wieloetnicznych i rozrzuconych kolonii, historycy zaczęli spoglądać w stronę nauk pokrewnych historii pod kątem możliwości zapożyczeń teorii i metod oraz ich adaptacji na użytek własnej dyscypliny. Szczególnie wyraźny przepływ zapożyczeń i inspiracji zaznaczył się ze strony socjologii, ekonomii, psychologii i antropologii (czyli tzw. behawioralnych nauk społecznych). W ten sposób nastąpił zwrot ku interdyscyplinarności, która dziś jest w zasadzie kanonem historiografii okresu kolonialnego.

Natomiast ramą interpretacyjną scalającą różne typy wydarzeń kolonialnych stało się pojęcie społeczeństwa. W konsekwencji, badanie instytucji społecznych nabrało znaczenia nadrzędnego. Historia kolonialna jest dziś więc uprawiana przede wszystkim – choć nie jedynie – jako historia społeczna. Widać to najlepiej w podejmowanych zagadnieniach szczegółowych. Te zaś dotyczą: systemów osadnictwa, sposobów eksploatowania ziemi, systemów rekrutacji i eksploatacji siły roboczej, mobilności społecznej, kształtowania się elit, struktury rodziny, fluktuacji demograficznych oraz kontaktów między grupami rasowymi i etnicznymi. W latach osiemdziesiątych nałożył się na nie silny nurt tematyki kobiecej, co dodatkowo skomplikowało problem źródeł i metod<sup>9</sup>.

Modele nauk społecznych radykalnie zmieniły i rozbudowały warsztat źródłowy i metodyczny historyka-kolonialisty. Charakterystyczny stał się nacisk na precyzję wyników opartych na policzalnych danych poddawanych analizie statystycznej. Dane takie mają służyć precyzyjnej weryfikacji hipotez badawczych formułowanych na wzór nauk empirycznych. Matematyczno-statystyczną precyzję przeciwstawiono tzw. impresjonistycznemu badaniu przeszłości. Nowej wartości źródłowej nabrały zatem wszelkie spisy ludności, rejestry podatkowe, spisy inwentarza, rejestry okrętowe i portowe, księgi zamówień towarowych, zapisy cen i opłat celnych. Systematyczna penetracja źródeł tego rodzaju ujawniła nowe fakty i obaliła pewne mity odnośnie przeszłości kolonialnej. Na przykład precyzyjne badania kwantytatywne udowodniły błędność panującego do lat siedemdziesiątych przekonania, jakoby służba kontraktowa rekrutowała się głównie spośród wyrzutków i kryminalistów ówczesnej Anglii<sup>10</sup>. Ścisłe, statystycznie opracowane dane stały się bazą dla doskonałych interpretacji społeczno-kulturowych wielu regionów kolonialnych<sup>11</sup>.

Wartości źródłowej nabrała również – pod wpływem antropologicznej metody opisu etnograficznego – wszelkie pośrednio dostępne przejawy świadomości, doświadczeń i działań historycznych „aktorów”<sup>12</sup>. Szczególnym produktem daleko

idącej współpracy historii z antropologią stała się wspomniana już ethohistoria. Narodziła się niejako z urzędowej współpracy historyków i antropologów w ramach powołanej w roku 1946 Komisji ds. Indiańskich Roszczeń Terytorialnych (The Indian Claims Commission). Za cel badań postawiła sobie kontakty Indian z białymi w okresie okołokolonialnym<sup>13</sup>. Ethohistorycy wydatnie przyczynili się do zrewidowania pojęcia źródła historycznego i sposobów jego badania. W prowadzonych historycznych studiach etnicznych wykorzystują źródła całkowicie przejęte z antropologii: folklor, tradycję ustną, wykopaliska archeologiczne, muzealne kolekcje wytworów materialnych, rdzenne języki, muzykę i wytwory sztuki plastycznej.

Wiele z tych procedur i innowacji przejmują badacze nie określający się mianem ethohistoryków, lecz także badający dzieje ludzi historycznie „niemych”. Chodzi tu oczywiście o niewolników murzyńskich, kobiety oraz inne grupy służebne obojga płci i różnego pochodzenia. Historycy ci dostrzegają wielki potencjał zawarty w danych typu etnograficznego, toteż szeroko wykorzystują dostępne źródła informacji o obyczajach, rytuałach, rozrywkach, sposobach odżywiania, przemieszczania się w terenie i komunikowania, o narzędziach gospodarskich, sprzętach domowych i odzieży mieszkańców kolonii. Przełomowym wydarzeniem historiograficznym lat osiemdziesiątych ugruntowującym zasadność korzystania z takich źródeł i danych stała się książka „The Transformation of Virginia”. Jej autor, Rhys Isaac, nie tylko praktycznie udowodnił przydatność nowych źródeł i ujęć, lecz zamieścił również na końcu obszerny wykład teoretyczny o swojej metodzie, którą nazwał „ethnographic history”<sup>14</sup>.

Nowszym, także doskonałym przykładem zdyscyplinowanego posługiwania się źródłami typu etnograficznego jest praca Philip’a D. Morgana poświęcona charakterystyce subkultury afro-amerykańskiej w osiemnastowiecznej Wirginii i Południowej Karolinie<sup>15</sup>. Autor szeroko wykorzystuje następujący rodzaj ewidencji: 1) afrykańskie elementy gramatyki, leksyki i fonologii w kreolskiej odmianie angielszczyzny zwanej Gullah; 2) strukturę, treść i techniki narracyjne opowieści murzyńskich; 3) opisy gestów, mimiki i motoryki; 4) ubiory i ozdoby; 5) fryzury oraz 6) rytuały magiczne i religijne. Inny historyk, David Flaherty, użył jako podstawy do niektórych wniosków o pojmowaniu intymności i prywatności w kolonialnej Nowej Anglii danych o architekturze i rozkładzie pomieszczeń w domach oraz o bliskości poszczególnych budynków. Wywód zilustrował stosownymi schematami i rysunkami<sup>16</sup>. James Lemon dokonał interpretacji charakteru lokalnych społeczności kolonialnych na podstawie danych topograficzno-przestrzennych, takich jak rozmieszczenie osad, odległości między domostwami, układ pól uprawnych oraz struktura zabudowy typu miejskiego<sup>17</sup>. Przykłady można by mnożyć, a wszystkie one świadczą o dotarciu do obszarów doświadczeń społeczności kolonialnych, niepoznawalnych poprzez archiwalia tradycyjne<sup>18</sup>.

Pod wpływem metod i technik antropologii kulturowej, historycy epoki kolonialnej odkryli na nowo znane już wcześniej dokumenty sądowe, zachowane w ar-

chiwach dawnych kolonii i hrabstw. Takie pozornie suche i fragmentaryczne dokumenty, jak rejestry ziemskie (land records), akty przeniesienia prawa własności (deeds), pośmiertne spisy inwentarza (inventories), czy zapisy ostatniej woli (wills) okazały się kopalnią danych do kwantytatywnych badań demograficznych, do badań nad strukturą rodziny, nad ewolucją struktury klasowej oraz nad rozwojem ekonomicznym. Na podstawie statystycznie i probabilistycznie interpretowanych faktów zawartych w powyższych dokumentach oraz poprzez krzyżową weryfikację wielu typów dokumentów dotyczących tego samego okresu lub regionu, dokonano kapitalnych odkryć w dziedzinie rozwoju społeczeństw kolonialnych. Po opublikowaniu, wyniki takie funkcjonują często jako uznane źródła wtórne do dalszych badań<sup>19</sup>.

Protokoły rozpraw sądowych w sprawach kryminalnych i cywilnych, odczytane socjologicznie, psychologicznie i etnograficznie, pozwoliły historykom na odtworzenie charakteru i klimatu stosunków międzyludzkich. Konwencjonalnymi źródłami takiej wiedzy są dokumenty w rodzaju pamiętników, listów, dzienników lub utworów literackich. Jak wiadomo, dokumenty takie dla wczesnego okresu kolonialnego są śladowe. Nowe podejście do tekstów natury prawniczej pozwoliło więc zrekonstruować to, co wydawało się bezpowrotnie stracone. I tak zwrócono uwagę, że zaprotokółowane zeznania stron i świadków w procesach zawierają cenne informacje o zachowaniu, ubiorze i języku, a te mówią wiele o relacjach międzyludzkich, o normach postępowania, o systemach wartości i panujących zwyczajach<sup>20</sup>.

Wiele ciekawych wyników osiągnięto, analizując na nowo nieliczne zachowane księgi indywidualnych plantatorów. Z dat, sum i nazw towarów udało się odtworzyć funkcjonowanie rodziny jako podstawowej komórki produkcyjnej w koloniach: podział i organizację pracy, strukturę upraw, sposób podejmowania decyzji ekonomicznych i materialny standard życia<sup>21</sup>.

Dla niektórych badaczy wystarczającymi źródłami do pogłębionych wniosków o warunkach wczesnego osadnictwa stały się współcześnie poczynione obserwacje terenu, kierunku przepływu rzek, wpływów oceanicznych i klimatu. W oparciu o takie dane, w połączeniu z ustaleniami współczesnej epidemiologii i medycyny, Carville V. Earle, profesor geografii, racjonalnie wyjaśnił przyczyny niezwykle wysokiej śmiertelności w pionierskiej osadzie Jamestown w Wirginii<sup>22</sup>.

Od około dziesięciu lat terenem licznych i ciekawych innowacji źródłowych jest historiografia kobiet okresu kolonialnego i młodej Republiki. Dzieje tej, także w większości „niemej” części społeczeństw kolonialnych próbuje się rekonstruować poprzez analizowanie zachowanych wytworów rękodzielniczych: odzieży, haftów, tkanin, narzut i rysunków. Inni prowadzą wnikliwie analizy portretów kobiet, co wymaga znajomości historii sztuki, metod estetyki i analizy semiotycznej. Zdarzają się także pomysły bardziej niezwykle, jak badanie ideału kobiety na podstawie epitafiów nagrobkowych z XVIII wieku zachowanych w Wirginii. W wypadku studiowania kobiet wykształconych i zamożniejszych, sporo ciekawych wniosków wysnuto z zawartości ich bibliotek i danych o prenumerowanych czasopismach<sup>23</sup>.

Przy ogromnym poszerzeniu pojęcia źródła historycznego, nie odrzuca się bynajmniej dostępnych tradycyjnych archiwaliów. Stawia się tym tekstom nowe pytania: o punkt widzenia autora; o jego przynależność etniczną i klasową; o cel, jakiemu służyły w swoim czasie. W przypadku posiadania tylko jednego tekstu – piosenki, transparentu, sloganu kampanii – korzysta się z literackiej metody dekonstrukcji, czyli rozszyfrowania różnych pokładów sensów obecnych w tym tekście. Pojedyncze, często wyrwykowe wydarzenia stają się w interpretacji niektórych historyków metaforami pewnych wartości i znaczeń. Najlepsze przykłady tego typu prac pochodzą już spoza terenu badań kolonialnych<sup>24</sup>. Metody takie budzą często wiele kontrowersji i sprzeciwów jako statyczne lub spekulacyjne.

Uprawianie historii kolonialnej w Ameryce nie jest zajęciem gwarantującym naukowy sukces i uznanie. Pod adresem amerykańskiej historii społecznej, w tym także kolonialnej, wysuwane są liczne zarzuty. Najczęściej wytykana słabość to nadmierne rozdrobnienie tematyczne, mnogość badań regionalnych i lokalnych przy prawie całkowitym braku prac syntetyzujących. Inna, to wyodrębnienie się wyraźnych podziałów historii społecznej w postaci historii murzyńskiej, historii grup etnicznych i historii kobiecej, spierających się między sobą o nadrzędne kategorie pojęciowe w interpretowaniu dziejów Ameryki. Jednej zasługi nowej historii kolonialnej nikt nie poddaje w wątpliwość – ogromnej odwagi, energii twórczej, intelektualnej otwartości i pomysłowości w proponowaniu nowych dróg badania przeszłości.

## PRZYPISY

- 1 Zob. np. Charles A. Beard, *An Economic Interpretation of the Constitution of the United States*, New York 1913; Vernon L. Parrington, *Main Currents in American Thought*, I-III, New York 1927-30.
- 2 Zob. Daniel Boorstin, *The Americans: The Colonial Experience*, New York and Toronto 1958; tegoż autora: *The Genius of American Politics*, Chicago 1953; por. także Richard Hofstadter, *The American Political Tradition and the Men who Made It*, New York 1951; Louis Hartz, *The Liberal Tradition in America*, New York 1955.
- 3 Szerzej o tych przemianach w odniesieniu do okresu kolonialnego w: Jack P. Greene and J. R. Pole, *Reconstructing British-American Colonial History: An Introduction*, w: *Colonial British America: Essays in the New History of the Early Modern Era*, eds. Jack P. Greene and J. R. Pole, Baltimore and London 1984, s. 1-17.
- 4 Zob. ważniejsze prace przeglądowe: Ira Berlin, *Time, Space and the Evolution of the Afro-American Society on British Mainland North America*, „*American Historical Review*”, LXXXV, 1980, s. 44-78; Peter H. Wood, *‘I Did the Best I Could for My Day’: The Study of Early Black History During the Second Reconstruction, 1960 to 1976*, „*William and Mary Quarterly*” 1978, 3 ser., XXXV, s. 185-225; T. H. Breen, *Creative Adaptations: Peoples and Cultures*, w: *Colonial British America...*, op. cit., s. 195-232.
- 5 Dobry krytyczny przegląd piśmiennictwa nt. Indian w epoce kolonialnej zawiera James H. Merrell, *Some Thoughts on Colonial Historians and American Indians*, „*William and Mary Quarterly*” 1989, XLVI, s. 94-119. Natomiast dobrze omawia aktualne dylematy metodologiczne, filozoficzne i terminologiczne uprawiania historii Indian zbiór esejów *The American Indian and the Problem of History*, ed. Calvin Martin, New York and Oxford 1987.

- 6 Treściwy przegląd prac dotyczących imigracji europejskiej w okresie kolonialnym to: Jim Potter, *Demographic Development and Family Structure*, w: *Colonial British America...*, op. cit., s. 123-156. Przegląd piśmiennictwa nt. migracji wewnętrznej zob. Allan Kulikoff, *Migration and Cultural Diffusion in Early America, 1600-1860; A Review Essay*, „Historical Methods” 1986, XIX, s. 153-169.
- 7 Dla okresu przedrewolucyjnego najnowszą obszerną pozycją jest *Strangers within the Realm: Cultural Margins of the First British Empire*, eds. Bernard Bailyn and Philip D. Morgan, Chapel Hill and London 1991.
- 8 Zob. Linda Gordon, *U.S. Women's History*, w: *The New American History*, ed. Eric Foner, Philadelphia 1990, s. 185-210.
- 9 Jako typowe można tu przytoczyć eseje w zbiorze *The Chesapeake in the Seventeenth Century: Essays on Anglo-American Society and Politics*, eds. Thad W. Tate and David L. Ammerman, New York and London 1979.
- 10 Patrz: James Horn, *Servant Emigration to the Chesapeake in the Seventeenth Century*, w: *The Chesapeake in the Seventeenth Century...* ibid., s. 51-95; David W. Galenson, *White Servitude in Colonial America: An Economic Analysis*, New York 1981.
- 11 Zob. np. Richard S. Dunn, *Sugar and Slaves: The Rise of the Planter Class in the English West Indies, 1624-1713*, Chapel Hill 1972, oraz Allan Kulikoff, *Tobacco and Slaves: The Development of Southern Cultures in the Chesapeake, 1680-1800*, Chapel Hill 1986.
- 12 Pojęcia „actor” i „actor-oriented interpretation” pochodzą z eseju Clifforda Geertza *Thick Description: Toward an Interpretive Theory of Culture*, w: *The Interpretation of Cultures* tegoż autora, New York 1973, rozdz. 1, s. 3-32. Geertz i jego semiotyzujące interpretacje kultur współczesnych wywarły ogromny wpływ na nową historię kolonialną.
- 13 Czołowi ethnohistorycy amerykańscy to: James Axtell, *The European and the Indian: Essays in the Ethnohistory of Colonial North America*, New York 1981; *After Columbus: Essays in the Ethnohistory of Colonial North America*, New York 1988; Francis Jennings, *The Invasion of America: Indians, Colonialism, and the Cant of Conquest*, Chapel Hill 1975; *Empire of Fortune: Crowns, Colonies, and the Tribes in the Seven Years' War*, New York 1988; James P. Ronda, *Lewis and Clark among the Indians*, Lincoln 1984.
- 14 *The Transformation of Virginia, 1740-1790*, Chapel Hill 1982.
- 15 *Slave Culture in Eighteenth-Century Virginia and South Carolina*, w druku.
- 16 *Privacy in Colonial New England*, Charlottesville 1967.
- 17 *Spatial Order: Households in Local Communities and Regions*, w: *Colonial British America*, op. cit., s. 86-122.
- 18 Zob. Lorena S. Walsh, *Community Networks in the Early Chesapeake*, w: *Colonial Chesapeake Society*, eds. Lois Green Carr, Philip D. Morgan and Jean B. Russo, Chapel Hill and London 1988, s. 200-241; *Material Life in America, 1600-1860*, ed. Robert Blair St. George, Boston 1988; Gary Wheeler Stone, *Society, Housing, and Architecture in Early Maryland*, nieopublikowana praca doktorska, University of Pennsylvania, Philadelphia 1982.
- 19 Liczba tego rodzaju opracowań jest ogromna, z czego wiele to nieopublikowane prace doktorskie. Przykładem kompendium stabularyzowanych danych własnych i cudzych do badań nad rejonem Zatoki Chesapeake jest książka *Tobacco and Slaves...*, op. cit. zawierająca 45 tabel, 32 diagramy oraz 18 mapek, do których dane w większości pochodzą właśnie z dokumentów sądowych. Natomiast esej Lois Green Carr *Diversification in the Colonial Chesapeake*, w: *Colonial Chesapeake Society*, ibid., s. 342-388, pokazuje sposób wnikliwego wnioskowania o lokalnej strukturze ekonomicznej w oparciu o zachowane spisy inwentarza i zaopatrzonej jest w specjalny komentarz autorki o technice i trudnościach posługiwania się takimi źródłami, Appendix I and II.
- 20 Pracą prawie całkowicie opartą na zeznaniach sądowych jest książka Rogera Thompsona *Sex in Middlesex: Popular Mores in a Massachusetts County, 1649-1699*, Amherst 1986. Natomiast wzorcowym przykładem bogactwa wniosków wysnutych ze skąpej dokumentacji dwu tysięcy spraw o zniesławienie jest esej Mary Beth Norton, *Gender and Defamation in Seventeenth-Century Maryland*, „William and Mary Quarterly” 1987, XLIV, nr 1, s. 3-39.

- 21 Zob. np. Russell R. Menard, Lois Green Carr, and Lorena S. Walsh, *A Small Planter's Profits: The Cole Estate and the Growth of the Early Chesapeake Economy*, „William and Mary Quarterly”, 1983, XL, s. 171-196.
- 22 *Environment, Disease, and Mortality in Early Virginia*, w: *The Chesapeake in the Seventeenth Century*, op. cit., s. 96-125.
- 23 Przeważnie są to jeszcze nie opublikowane prace doktorskie lub projekty badawcze w przygotowaniu. Opublikowanym przykładem wnikliwego wniosku o kobietach z ich lektury jest np. Linda K. Kerber, *Women of the Republic: Intellect and Ideology in Revolutionary America*, Chapel Hill 1980, rozdz. 8.
- 24 Por. Elliott J. Gorn, *The Manly Art: Bare-Knuckle Prize Fighting in America*, Ithaca, N.Y. 1986; Carroll Smith-Rosenberg, *Disorderly Conduct: Visions of Gender in Victorian America*, New York 1985.

MIECZYŚLAW WRZOSEK (Białystok)

## PROBLEM WOJSKA POLSKIEGO W ROSJI W LATACH 1917-1918

Wiosną 1917 r. wyłoniła się w Rosji szansa utworzenia polskiego wojska. Wynikała ona stąd, że istniała tam już jedna dywizja polska, mająca łącznie ze swym zapasowym pułkiem około 30 tysięcy żołnierzy, a także duża liczba Polaków służących w armii rosyjskiej. Dokładne ustalenie tej liczby nie jest możliwe, ale najczęściej powtarzają się informacje oscylujące wokół 500 tysięcy. Z przekazów źródłowych wynika ponadto, że w armii rosyjskiej było wówczas 119 generałów Polaków i aż prawie 20 tysięcy oficerów<sup>1</sup>.

W polskich planach mobilizacyjnych na terenie Rosji brane też były pod uwagę możliwości werbunkowe Polonii, ocenianej pod względem liczebnym na 3 miliony osób<sup>2</sup>. Pisze się też o pobycie w obozach jenieckich ponad 100 tysięcy Polaków, a z dokumentów znalezionych w archiwach wiedeńskich wynika, że liczba tych jeńców była oceniana nawet na prawie 300 tysięcy<sup>3</sup>.

Wykorzystaniu wymienionych źródeł werbunkowych sprzyjały ówczesne nastroje wolnościowe, spotęgowane w armii rosyjskiej zasadami tak zwanego rozkazu nr 1 z 14 marca 1917 r.<sup>4</sup> Dla Polaków w tym rozkazie było istotne przede wszystkim to, że pozwalał on na zakładanie różnych organizacji i zrzeszeń. Zaczęły też niebawem powstawać związki wojskowych Polaków, a pierwszym takim zrzeszeniem był Piotrogrodzki Związek Wojskowych Polaków, powołany już 24 marca 1917 r.<sup>5</sup> Dążył on do zespolenia wszystkich żołnierzy polskiego pochodzenia, którzy służyli w armii rosyjskiej, i zapoczątkował zjawisko określane jako polski ruch wojskowy. Celem swego nie osiągnął, ponieważ zdobył się tylko na wysunięcie programu eksponującego zadania opiekuńcze. Znalazł też niebawem licznych konkurentów, którzy jako swój cel nadrzędny traktowali utworzenie polskiego wojska w Rosji. Chodziło im o wojsko oparte na statusie armii samodzielnej i pomyślanej jako sojusznik sił zbrojnych państw Koalicji<sup>6</sup>.

Rozbieżność założeń programowych doprowadziła rychło do zażartej walki politycznej i do podziału Polaków służących w armii rosyjskiej na dwa obozy. W jednym zgrupowali się zdecydowani zwolennicy polskiego wojska, a w drugim jego zagorzali przeciwnicy. Pierwszych popierało Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe i Stronnictwo Polityki Realnej, a drugich wszystkie polskie ugrupowania polityczne, jakie

w Rosji istniały<sup>7</sup>. Podczas walki toczonej przeciw rozbudowie polskiego wojska czołową rolę odegrała kłamliwa i krzykliwa agitacja. Sprawy te znalazły już swoje szerokie omówienie<sup>8</sup>. Odrębnych objaśnień wymaga natomiast kwestia tak zwanej Konferencji Sztokholmskiej z maja 1917 r.

Konferencja Sztokholmska doszła do skutku przy czynnym współdziałaniu władz austriackich. Do jej zwołania doprowadziły natarczywe telegramy hrabiego Hadika, który był austro-węgierskim posłem w Sztokholmie. Decydującą rolę mogła odegrać następująca informacja: „W brany pod uwagę spotkaniu, jak mnie poinformował doktor Wędkiewicz, winna być omówiona możliwość, jak Polakom żyjącym w Rosji i przebywającym tam w charakterze emigrantów przeszkodzić w utworzeniu armii przeciw nam”<sup>9</sup>.

Obrazy Konferencji Sztokholmskiej rozpoczęły się 5 maja i trwały do 10 maja 1917 r. W gronie krajowych uczestników, obok Włodzimierza Kunowskiego, który reprezentował Tymczasową Radę Stanu i PPS, znaleźli się Wojciech Rostworowski jako dyrektor Departamentu Spraw Ogólnych Tymczasowej Rady Stanu, Stanisław Wędkiewicz jako przedstawiciel Naczelnego Komitetu Narodowego i książe Ksawery Drucki-Lubecki z zaboru pruskiego, a środowiska polskie w Rosji reprezentowali Franciszek Skąpski jako przedstawiciel Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), Bronisław Siwik z PPS, a także Hipolit Gliwic, Stefan Filipkowski, generał Aleksander Babiański i Józef Ziabicki, którzy występowali w imieniu Zrzeszenia Niepodległościowego i Polskiego Komitetu Demokratycznego. Działaczom przybyłym z Piotrogradu w charakterze gościa towarzyszył Ignacy Szebeko ze Stronnictwa Polityki Realnej, ale uczestniczył tylko w rozmowach oficjalnych. W naradach poufnych brali natomiast udział przedstawiciele Komitetu Obrony Narodowej ze Stanów Zjednoczonych (Aleksander Dębski i Józef Karasiewicz), a także prezes Komitetu Polskiego w Sztokholmie Wacław Dzierżawski i kierownik polskiej agencji prasowej w Sztokholmie Józef Mokrzyński<sup>10</sup>.

Podczas obrad Konferencji Sztokholmskiej nastąpiła wymiana informacji o sytuacji w Kraju i w Rosji. Z istniejących przekazów źródłowych wynika, że informacje dotyczące sprawy polskiego wojska w Rosji, a przekazane przez delegatów przybyłych z Piotrogradu, nie były ani pełne, ani szczerze. Rozmiary polskiego ruchu wojskowego w Rosji bagatelizował nawet „realista” Szebeko. Wobec tego Rostworowski zaczął się wypowiadać przeciw rozbudowie samodzielnego polskiego wojska, a gotów był się zgodzić na utworzenie jakiejś, może nawet dość licznej formacji polskiej, ale w ramach armii rosyjskiej. Kunowski sprzeciwiał się i takiemu rozwiązaniu sprawy. On też sformułował wniosek zawierający wezwanie emigracji polskiej w Rosji do zwalczania wszelkiej myśli o tworzeniu jakichkolwiek oddziałów polskich po stronie Koalicji<sup>11</sup>.

Na Konferencji Sztokholmskiej zwyciężyło ostatecznie stanowisko przeciwników idei polskiego wojska w Rosji, co znalazło swój wyraz w uchwałach końcowych. Uchwały te, zaaprobowane jednomyślnie, a potem podpisane przez Rostworowskiego, Kunowskiego, Babiańskiego, Gliwicę, Filipkowskiego, Dębskiego i Karasie-



wicza, stwierdzają kategorycznie, że tworzenie wojska i oddziałów polskich wyodrębnionych z armii rosyjskiej jest szkodliwe dla interesów państwa polskiego i że należy temu energicznie przeciwdziałać<sup>12</sup>. Te właśnie uchwały były potem w Rosji rozpowszechniane i stanowiły ważki argument, którym szachowano zwolenników rozbudowy polskiego wojska.

Dalszy rozwój wydarzeń dowiódł, że uchwały sztokholmskie oznaczały fatalny błąd. Potem błąd ten usiłowano naprawić, ale było już za późno. Polacy służący w armii rosyjskiej utracili już swój pierwotny zapał, popadli w apatię i zostali owładnięci przemożną myślą o powrocie do domu. Wzmogły się natomiast siły radykalnych przeciwników polskiego wojska w Rosji. Zbliżał się też nowy wybuch rewolucyjny, który miał doprowadzić do październikowego przewrotu bolszewickiego. Tak oto osławiona Konferencja Sztokholmska przyczyniła się do zaprzepaszczenia szans związanych z zamiarem powołania w Rosji silnego wojska polskiego. Reszty dokonała zajadła propaganda lewicy (SDKPiL, PPS-Lewicy oraz Zjednoczenia Socjalistycznego Polskiego) i zaślepionych politycznie przeciwników polskiego wojska w Rosji, związanych ideowo z PPS-Frakcją, Polskim Komitetem Demokratycznym, Polskim Związkiem Ludowym, a także z ugrupowaniami politycznymi ziemian kresowych, to znaczy ze Stronnictwem Narodowo-Zachowawczym i Stronnictwem Pracy Narodowej.

W tym czasie, gdy polskie szanse wojskowo-organizacyjne w Rosji były marnowane w sposób godny najwyższego potępienia, politycy czescy i słowaccy potrafili utworzyć tam z byłych jeńców tak silną formację wojskową, że zdołała opanować całą transsyberyjską linię kolejową i nie pozwoliła się bolszewikom rozbroić.

Wiosną 1918 r. zaczęli wracać z Rosji ci Polacy, którzy musieli walczyć przez cztery lata za obcą sprawę, a potem nie mogli wystąpić jako współorganizatorzy i żołnierze prawdziwego Wojska Polskiego. Najpierw, to znaczy w okresie od marca do lipca, przybyło ponad 20 tysięcy rozbrojonych dowborczyków. W tym samym mniej więcej czasie próbę powrotu podjęło kilkadziesiąt tysięcy tych, którzy do kraju pragnęli się przedostać na własną rękę, ale najczęściej byli chwytni po drodze i znaleźli się w niemieckich obozach dla internowanych. Następnie przybyły do obozów niemieckich 3 tysiące rozbitków spod Kaniowa, wziętych tam do niewoli 11 maja 1918 r. Potem wróciły do domów 2 tysiące żołnierzy pułkownika Juliusza Rómmla, po ich rozbrojeniu koło Pikowa w dniu 10 czerwca 1918 r. Główna masa wróciła znacznie później, ale po ciężkiej poniewierce, którą zafundowali im przemądrzali działacze polityczni. Kilkadziesiąt tysięcy przelewało swoją krew za tak zwaną sprawę rewolucji październikowej, a kilkanaście tysięcy tych nieszczęśników pod rozkazami komisarza Romana Łągwy walczyło nawet z siłami zbrojnymi własnej ojczyzny. W bojach przeciwko Wojsku Polskiemu występowali między innymi 19 i 20 kwietnia 1919 r. pod Lidą. W czerwcu 1919 r. wróciła przez Rumunię do kraju czterotysięczna dywizja generała Lucjana Żeligowskiego. W grudniu 1919 r. do Gdańska dotarł 400-osobowy oddział murmański, a 1 lipca 1920 r. przez morza i oceany przedostały się szczątki syberyjskiej 5 Dywizji Strzelców pułkownika

Kazimierza Rumszy. Miała na Syberii prawie 15 tysięcy żołnierzy, a wracało 120 oficerów i 800 szeregowych<sup>13</sup>. Porównanie wyników wojskowo-organizacyjnych, do jakich doszli w Rosji z jednej strony Polacy, a z drugiej Czesi i Słowacy, specjalnych komentarzy nie wymaga.

Szkic niniejszy został pomyślany jako wprowadzenie do publikacji źródłowej, która dotyczy dziejów polskiego wojska, organizowanego w Rosji od wiosny 1917 do końca 1919 roku. Publikacja ta zawiera dokumenty zaczerpnięte z wiedeńskiego Haus-, Hof-, und Staatsarchiv. Materiały te nie były jeszcze publikowane. Zostały znalezione w zespole akt austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i rzucają wiele nowego światła na dzieje polskiego wojska w Rosji.

## PRZYPISY

- 1 H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914-1920*, Warszawa 1921, s. 107.
- 2 M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990, s. 311.
- 3 Pismo przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Storcka do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina z 19 lutego 1918 r., publ. M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe na Ukrainie w latach 1917-1918*, cz. II, „Zeszyty Naukowe” Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, zeszyt 66, t. XII z 1989 r., s. 234.
- 4 Tak zwany rozkaz nr 1 publikuje M. Wieliczko, *Polska w latach wojny światowej w kraju i na obczyźnie*, Warszawa 1930, s. 145.
- 5 M. Norwid-Raczkiewicz, *Przyczynek do historii Związku Polaków Wojskowych w Piotrogradzie*, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), t. 400/1915, s. 2.
- 6 M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917-1918*, Warszawa 1969, s. 24 i n.
- 7 *Tamże*, s. 118 i nn.
- 8 *Tamże*, *passim*; por. także M. Wrzosek, *Polski czyn...*, *passim*.
- 9 Telegram hrabiego Hadika do ministra Ottokara Czernina z 7 kwietnia 1917 r., Haus-, Hof-, und Staatsarchiv we Wiedniu, Zespół akt PA I, pudło 836, pag. 3.
- 10 *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.*, Warszawa 1936, s. 109-113.
- 11 M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe...*, s. 56.
- 12 M. Wrzosek, *Konferencja Sztokholmska a sprawa polskiego wojska w Rosji w 1917 roku*, publ. w: *Pax et bellum*. Pod redakcją Karola Olejnika, Poznań 1993, s. 321.
- 13 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 411-457.

## D O K U M E N T Y

### Dokument nr 1

1917 kwiecień 3, g. 15.00<sup>a</sup>, Sztokholm. – Telegram ambasadora austro-węgierskiego hrabiego Hadika nr 101 do przedstawiciela Austro-Węgier w Warszawie Stefana Ugrona o wniosku Stanisława Wędkiewicza w sprawie przyjazdu hrabiego Adama Ronikiera na spotkanie w Sztokholmie z dwoma panami z Petersburga.

Für Herrn von Ugron. Warschau.

Doktor Wędkiewicz<sup>1</sup> ersucht zu veranlassen, dass Graf Ronikier zwischen dem 14 und 18 dieses Monats womöglich nach Stockholm komme, um mit zwei Herren aus Petersburg in wichtiger Angelegenheit zu sprechen. Zweck der Reise des Grafen Ronikier<sup>2</sup> müsste deutscher Regierung unbedingt vorenthalten werden. Wenn obiges Datum Grafen Ronikier nicht passen würde, bitte anderen Zeitpunkt seiner Herreise mir genau telegraphisch mitzuteilen zu wollen.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pag. 1.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 4 kwietnia 1917 r., g. 4.00.

1 Stanisław Wędkiewicz (1888-1963), romanista. Studiował na uniwersytecie Jagiellońskim i w Wiedniu. Podczas pierwszej wojny światowej był delegatem Naczelnego Komitetu Narodowego (potem Rady Regencyjnej) w Szwecji. W latach 1919-1921 wykładowca Uniwersytetu w Poznaniu, w latach 1921-1934 Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach 1935-1939 Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Od 1922 do 1939 r. był redaktorem „Przeglądu Współczesnego”, od 1947 do 1960 kierował Stacją Naukową Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Paryżu. Członek Pau od 1923 r., PAN od 1957. Był również członkiem Rumuńskiej Akademii Nauk (od 1929) oraz wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych.

2 Adam hrabia Ronikier, urodzony w 1881 r., rok śmierci nieznany. Inżynier z wykształcenia, działacz polityczny. Był początkowo związany ze Stronnictwem Demokratyczno-Narodowym, zmienił następnie poglądy i w 1915 r. wystąpił jako współzałożyciel konserwatywnego Stronnictwa Narodowego. W latach 1916-1917 i w latach 1940-1943 był prezesem Rady Głównej Opiekuńczej.

## Dokument nr 2

1917 kwiecień 4, g. 23.30, Wiedeń. – Szyfrowany telegram nr 111 austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina do ambasadora w Sztokholmie hrabiego Hadika z obietcjami dotyczącymi spotkania w nieznanej sprawie.

Geheim.

Mit Beziehung auf Euer Hochgeboren Telegramm vom 3 laufenden Monats, Nr 101.

Ich trage Bedenken, zwischen dem Grafen Ronikier und zwei Russen<sup>1</sup> eine angeblich wichtige und vor der deutschen Regierung geheim zu haltende Zusammenkunft herbeizuführen, ohne dass mit deren Zweck bekannt ist.

Bevor ich daher Euer Hochgeboren obzietiertes Telegramm an Herr von Ugron<sup>2</sup> weitergebe, möchte ich erfahren, um was es sich bei der fraglichen Zusammenkunft handeln soll.

Czernin

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 14.

- 1 Tak w tekście. W istocie chodziło o dwóch Polaków z Rosji. Być może Czernin negował istnienie Polaków, ponieważ w dziewięć miesięcy później podpisał haniebny traktat brzeski i jego warunkami dowiódł dobitnie, że do Polski i do Polaków był wybitnie wrogo usposobiony.
- 2 Bliższych informacji o Stefanie Ugronie nie udało się odszukać.

### Dokument nr 3

1917 kwiecień 7, g. 19.40<sup>a</sup>, Sztokholm. – Telegraficzna odpowiedź nr 115 ambasadora austro-węgierskiego hrabiego Hadika na telegram nr 111 austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina z wyjaśnieniem, że planowane spotkanie ma dotyczyć spraw polskiego wojska w Rosji.

Zum dortamtlichen Telegramm No 111 vom 4 dieses Monats.

Bei fraglicher Zusammenkunft soll, wie mir Dr. Wędkiewicz mitteilt, Möglichkeit besprochen werden, in Russland lebende und auch die emigrierten Polen daran zu verhindern, eine Armee gegen uns zu bilden.

Bei der grossen Begeisterung, die alle Polen im Auslande für die russische Revolution zeigen, hält Herr Wędkiewicz Bildung einer polnischen Armee auf Seite unserer Gegner für sehr wahrscheinlich und als in unserem Interesse gelegen, selbe mit allen Mitteln zu hintertreiben.

Seine Bitte um Geheimhaltung vor der deutschen Regierung begründet er mit zwischen dieser und seinen Landsleuten bestehenden Misstrauen.

Über die Zuverlässigkeit des Grafen Ronikier soll Herr Ugron vollständig orientiert sein.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 3.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 8 kwietnia 1917 r., g. 16.30.

### Dokument nr 4

1917 kwiecień 9, g. 12.10, Wiedeń. – Telegram nr 69 austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina do przedstawiciela Austro-Węgier w Warszawie Stefana Ugrona z wyjaśnieniem celu mającego nastąpić spotkania, który winien być utrzymany w ścisłej tajemnicy przed niemieckim sprzymierzeńcem Austro-Węgier.

Streng vertraulich.

Der Vertreter des polnischen Nationalkomitees in Stockholm Dr. Wędkiewicz, hat im Wege des dortigen k.u.k. Gesandten das Ersuchen gestellt, es möge Graf Ronikier veranlasst werden, wenn möglich zwischen dem 14. und dem 18. laufenden Monats nach Stockholm zu kommen, um dort mit zwei Herren aus Petrograd zusammenzutreffen. Zweck dieser Zusammenkunft sei die Möglichkeit zu besprechen, in Russland lebende und die emigrierten Polen daran zu verhindern, eine Armee gegen uns zu bilden.

Bei der grossen Begeisterung die alle Polen im Auslande für die russische Revolution zeigen hält Herr Wędkiewicz Bildung einer polnischen Armee auf Seite unserer Gegner für sehr wahrscheinlich und als in unserem Interesse gelegen, selbe mit allen Mitteln zu hintertreiben.

Unter Hinweis auf das zwischen seinen Landsleuten und der deutschen Regierung bestehende Misstrauen empfiehlt der Genannte, dass der Zweck der eventuellen Reise des Grafen Ronikier von der deutschen Regierung geheim gehalten werde.

Für den Fall, als letzterem das obige Datum nicht konvenieren würde, hat Dr. Wędkiewicz um eheste Bekanntgabe des anderen Zeitpunktes seiner Reise nach Stockholm ersucht.

Indem ich es Ihrem Ermessen einheimstelle Vorstehendes dem Grafen Ronikier mitzuteilen, ersuche ich um telegraphische Bericht im Gegenstande.

Czernin

Original zaszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 12.

### Dokument nr 5

1917 kwiecień 11, g. 18.15<sup>a</sup>, Warszawa. – Telegram nr 200 z odpowiedzią austro-węgierskiego przedstawiciela w Warszawie hrabiego Stefana Ugrona na telegram nr 69 austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina o zgodzie hrabiego Ronikiera na wyjazd do Sztokholmu i o jego prośbie w sprawie wydelegowania towarzyszącej mu osoby z grona członków Tymczasowej Rady Stanu.

Bitte, durch Grafen Hadik Herrn Wędkiewicz mitzuteilen, dass Graf Ronikier bereit ist, Reise nach Stockholm anzutreten, und leite Schritte wegen Reisebewilligung sofort ein.

Er will sich aber zu den Besprechungen nicht allein begeben und wünscht eine zweite Persönlichkeit mitzunehmen, über deren Wahl noch verhandelt wird.

Ich würde es für angezeigt halten, dass der zweite Vertrauensmann ein Mitglied des Staatsrates sei. Rostworowski und Kronmarschall teilen meine Ansicht.

Ich habe nicht ermangelt zu betonen, dass es angezeigt erscheine, über den eigentlichen Zweck der Reise Stillschweigen zu beobachten.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, rękopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 7.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 12 kwietnia 1917 r., g. 4.00.

### Dokument nr 6

1917 kwiecień 12, g. 19.30<sup>a</sup>, Kopenhaga. – Telegram austro-węgierskiego pośła w Danii hrabiego Dionizego Szechenyego nr 178 do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina o rzekomych decyzjach podjętych w Rosji w sprawie utworzenia tam 250-tysięcznego polskiego korpusu wojskowego.

Von gut informierter Quelle wird gemeldet:

Nach zuverlässigen Nachrichten werden in Russland aus den in verschiedenen Heeresgruppen sich befindenden Polen Spezielle Korps gebildet. Diese sollen auf 250 000 Mann gebracht werden. Armeeführer seien angewiesen, alle polnischen Soldaten in bestimmten Plätzen zu sammeln. Provisorische Regierung schenke eigenen Soldaten nicht viel Vertrauen, glaubt, dass Polen nach dem Manifest sicher zu sein, wolle diese in die vorderste Linie stellen und so eigene Position sichern.

Auch solle durch obgenannte Massregel ein Druck auf die Legionäre ausgeübt werden und der Eindruck erweckt werden, dass Russland den Kern für die künftige polnische Armee geschaffen habe<sup>b</sup>.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 8.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 13 kwietnia 1917 r., g. 10.00.

b Pod dokumentem tekst dopisany na maszynie: Streng vertraulich.

Dem k.u.k. Armeekommando (Quartiermeisterabteilung) zur Kenntnisnahme gegen gefälligen Rückschluss mit dem Bemerken übermittelt, dass Seine Exzellenz der Chef Generastabes vom Inhalte des vorstehenden Telegrammes bereits am 14 laufenden Monats unter ha No 18643 in Kenntnis gesetzt wurde.

Der Vertreter des k.u.k. Ministeriums des Aüßern Beim K.u.K AOK<sup>c</sup>

c Ręcznie dopisano:

Die Nachricht, was der angebrachten Zahlen betrifft ganz unwahrscheinlich.  
plk Zeynek.

## Dokument nr 7

1917 kwiecień 13, g. 14.30<sup>a</sup>, Warszawa. – Telegram nr 204 przedstawiciela austro-węgierskiego w Warszawie hrabiego Stefana Ugrona do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina o wyjeździe do Sztokholmu hrabiego Adama Ronikiera w towarzystwie członka Tymczasowej Rady Stanu Włodzimierza Kunowskiego.

Streng vertraulich.

Im Nachhange zu Telegramm 200.

Graf Ronikier und Staatsmann Kunowski<sup>1</sup> treten heute Reise nach Stocholm an. Fürst Zdzislas Lubomirski wollte sich ihnen anschliessen, es ist ihm aber abgewinkt worden.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 23.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 13 kwietnia 1917 r., g. 22.000.

1 Włodzimierz Kunowski (1878-1917), inżynier chemik, działacz PPS, od 1916 r. członek Centralnego Komitetu Robotniczego PPS-Frakcji, w Tymczasowej Radzie Stanu reprezentował ugodową linię polityczną wobec państw centralnych (Niemiec i Austro-Węgier).

## Dokument nr 8

1917 r. kwiecień 13, g. 18.25<sup>a</sup>, Warszawa. – Telegram nr 206, uzupełniający depezę nr 204 i zawierający informację o zamierzonych rozmowach hrabiego Adama Ronikiera z niemieckim sekretarzem spraw zagranicznych Arturem Zimmermannem.

Graf Ronikier wird sich auf der Hin- und Rückreise in Berlin aufhalten, um mit Doktor Zimmermann zu konferieren. Wenn er wichtige Mitteilung zu machen hätte, wird er bei Rückreise Weg eventuell über Wien nehmen.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 18.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 14 kwietnia 1917 r., g. 7.00.

## Dokument nr 9

1917 kwiecień 14, Wiedeń. – Telegram nr 136 austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina do austro-węgierskiego ambasadora

w Sztokholmie hrabiego Hadika z powiadomieniem o wyjeździe hrabiego Adama Ronikiera i Włodzimierza Kunowskiego do Sztokholmu.

Im Verfolge meines Telegrammes von 12 laufendes Monats Nr. 133.

Laut telegraphischer Meldung Herrn von Ugrons haben Graf Ronikier und Staatsrat Kunowski am 13 laufendes Monats die Reise nach Stockholm angetreten.

Euer Hochgeboren wollen hievon Dr Wędkiewicz verständigen.

Oryginał zaszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, pudło 836, pagina 21.

### Dokument nr 10

1917 kwiecień 23, g. 14.20<sup>a</sup>, Kopenhaga. – Telegram nr 211 austro-węgierskiego posła w Danii hrabiego Dionizego Szechenyego do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina o rzekomej uchwale wojskowych Polaków w sprawie tworzenia polskiego korpusu wojskowego.

Die in Moskau erscheinende „Gazeta Polska”<sup>1</sup> gibt die in meinem Telegramm No 178 vom 12 dieses Monats gemeldete Nachricht in anderer Färbung: Eine grosse Versammlung polnischer Offiziere<sup>2</sup> habe Bildung grossen Korps beschlossen.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, pudło 836, pagina 25.

1 „Gazeta Polska” była organem narodowych demokratów w Rosji.

2 Chodzi zapewne o zjazd wojskowych Polaków rosyjskiej 5 armii, która wchodziła w skład wojsk Frontu Północnego. Zjazd ten odbywał się w Rzeżycy na Inflantach z inicjatywy kapitana Teodora Uścińowicza. Uczestnikami zjazdu było 400 delegatów, którzy obradowali od 10 do 16 kwietnia 1917 r. Przełomowe znaczenie dla obrad tego zjazdu miało wystąpienie porucznika Słonińskiego (imienia tego oficera nie udało się ustalić), który okazał się świetnym mówcą i zdołał pozyskać zebranych dla idei wojska polskiego w Rosji. Faktem jest, że idea ta znalazła swoją aprobatę w tajnym głosowaniu i ta właśnie decyzja wzbudziła tak wielkie zaniepokojenie austro-węgierskich polityków i dyplomatów, co znajduje wyraz w publikowanych tu dokumentach. O zjeździe w Rzeżycy szerzej: Mieczysław Wrzosek, Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917-1918, Warszawa 1969.

### Dokument nr 11

1917 kwiecień 25, g. 19.40<sup>a</sup>, Stokholm. – Telegram nr 179 austro-węgierskiego ambasadora w Szwecji hrabiego Hadika do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina z postulatem neutralizowania nacisków



Ententy na Rosję w celu utrzymania tego państwa jako aktywnego uczestnika wojennej Koalicji.

Bezug auf dortämtliches Telegramm vom 14 dieses Monats No 136.

Da die aus Russland zu erwartenden polnischen Delegierten erst anfangs Mai herkommen, ist Graf Ronikier gestern abends nach Berlin gefahren, hauptsächlich um durchzusetzen, dass der von englischer und französischer Seite in Russland für die Fortsetzung des Krieges betriebenen Hetzearbeit unsererseits mit Friedenspropaganda entegentreten werde. Entsendung solcher Emissäre wäre, glaube ich, für uns von grossen Interesse.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, pudło 836, pagina 28.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 26 kwietnia 1917 r., g. 11.00.

## Dokument nr 12

1917 kwiecień 25, g. 21.58, Kopenhaga. – Telegram nr 215 austro-węgierskiego posła hrabiego Dionizego Széchényego do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina z informacjami dotyczącymi politycznej pozycji Józefa Ziabickiego.

Geheim.

Vizepräsident des polnischen Rates der Zusammenkünfte<sup>1</sup> in Petersburg, Ziabicki<sup>2</sup>, hat Petersburg fünf Tagen verlassen und hält sich derzeit in Skandinavien auf, um Verhandlungen mit diversen polnischen Delegierten zu führen, unter anderen Kunowski und Grafen Ronikier aus Warschau, welche vermutlich mit Wissen deutschen Regierung nach Stockholm gereist sind.

Ziabicki hat grossen Einfluss auf die Zeitung "Dziennik Piotrogradzki"<sup>3</sup>, ist einer der Führer der Unabhängigkeitspartei<sup>4</sup>, welche bakanntlich in scharfen Gegensatz ist zur russophilen Partei<sup>5</sup> des Marquis Wielopolski<sup>6</sup>. Ziabicki steht gewesenen Dumaabgeordneten Lednicki<sup>7</sup> (einem persönlichen Freund Miliukow's<sup>8</sup>) nahe, welcher durch provisorische Regierung zum Präsidenten der Liquidationskommission in Russisch Polen<sup>9</sup> ernannt wurde. Auch dürfte Unabhängigkeitspartei mit Kerenski<sup>10</sup> in guten Beziehungen sein.

Ziabicki ist Grossindustrieller und gilt als anständiger Mensch Viel politisches Urteil dürfte er nicht haben, da er, wie Euer Exzellenz aus meinem heute abgebenen Bericht No 19/A politische entnehmen werden, Abtreten Posens und Westgaliziens für das zukünftige Königreich Polen sowie die Neutralisierung der Weichselmündung inklusive Danzig und Thorn abtreten soll.

Legations Franz<sup>11</sup> wurde befragt, ob er bereit wäre eventuell zu einer unverbindlichen rein privaten Konversation mit Ziabicki zusammenzutreffen. Ob letzterer damit einverstanden wäre und ob eine Zusammenkunft bei kurzer verfügbarer Zeit sich arrangieren lässt, steht nicht ganz fest.

Genannten Legationsrat ist einer Antwort ausgewichen und bittet mit meinem Einverständnis um hochgeneigte umgehende telegraphische Weisung, ob auch eine ausdrücklich als rein privat bezeichnete Konversation mit Ziabicki (bei welcher versucht werden könnte, Informationen über die Vorgänge in Russland zu erlangen) nicht vielleicht gegen Euer Exzellenz Intention wäre.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, pudło 836, pagina 26.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 26 kwietnia 1917 r., g. 9.00.

- 1 Chodzi o Radę Zjazdów – stały organ zjazdów przedstawicieli Polskich Organizacji Pomocy Ofiarom Wojny, wyłoniony 17 sierpnia 1915 r. W skład powołanej Rady wchodził również przedstawiciel Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Przewodniczącym Rady Zjazdów był mecenas Aleksander Lednicki.
- 2 Chodzi o inżyniera Józefa Ziabickiego, który do 1907 r. był zatrudniony na poważnym i wysoko płatnym stanowisku w Zakładach Putiłowskich w Petersburgu, a podczas pierwszej wojny światowej był wybitnym działaczem polskich organizacji opiekuńczych w Rosji. Występował on również jako aktywny działacz Polskiego Komitetu Demokratycznego w Rosji, a od 15 stycznia 1918 r. jako przedstawiciel Rady Regencyjnej w Helsinkach.
- 3 „Dziennik Petrogradzki” był organem popieranym przez Polski Komitet Demokratyczny.
- 4 Chodzi o Zrzeszenie Niepodległościowe, które działało w Piotrogradzie od 1915 r. Najwybitniejszymi działaczami Zrzeszenia, przekształconego 18 marca 1917 r. na Polski Komitet Demokratyczny, byli: Aleksander Babiański, Jan Barchwic, Stanisław Budkiewicz, Jan Dąbrowski, Stefan Filipkowski, Hipolit Gliwic, Aleksander Lednicki, Juliusz Łukasiewicz, Stefan Mickiewicz, Konrad Niedźwiecki, Henryk Piotrowicz, Władysław Rawicz-Szczerbo, Jerzy Rackman, Bronisław Siwik, Franciszek Skąpski i Aleksander Więckowski.
- 5 Chodzi o Stronnictwo Polityki Realnej.
- 6 Margrabia Zygmunt Wielopolski (1863-1919), polityk konserwatywny, od 1905 r. prezes Stronnictwa Polityki Realnej, prezes Komitetu Narodowego Polskiego w Warszawie i w Rosji (1914-1917), od 1917 r. członek Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego.
- 7 Aleksander Lednicki (1866-1934), adwokat, działacz polityczny. Był w 1904 r. współzałożycielem Stronnictwa Postępowo-Demokratycznego, zwolennik współdziałania polskich i rosyjskich liberałów, poseł do rosyjskiej I Dumy Państwowej, w latach 1905-1906 członek partii Konstytucyjnych Demokratów (kadetów), podczas pierwszej wojny światowej twórca (1914) i prezes Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny, prezes Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego, zwalczał ideę tworzenia polskiego wojska w Rosji.
- 8 Paweł Milukow (1859-1943), historyk, wykładowca uniwersytetów w Moskwie i Sofii. Współorganizator partii Konstytucyjnych Demokratów (kadetów), poseł do III i IV Dumy Państwowej, rosyjski minister spraw zagranicznych w Rządzie Tymczasowym księcia Jerzego Lwowa. Od 1920 r. na emigracji.
- 9 Komisja Likwidacyjna do Spraw Królestwa Polskiego, zwołana przez rosyjski Rząd Tymczasowy w dniu 28 marca 1917 r. Była pomyślana jako organ zajmujący się likwidacją rosyjskich urzędów w Królestwie Polskim, przygotowaniem ekonomicznego rozrachunku między Rosją a niepodległym państwem polskim, opieką nad polskim mieniem w Rosji, opieką nad uchodźcami polskimi w Rosji i nad jeńcami Polakami, a także upetnomocniona do uregulowania stosunków między państwem rosyjskim a Kościołem Rzymsko-Katolickim, ale głównie w sprawach majątkowych.

10 Aleksander Kiereński (1881-1970), adwokat, rosyjski działacz polityczny, członek rosyjskiej IV Dumy Państwowej. Był związany z partią Socjalistów Rewolucjonistów (eserowców), podczas pierwszej wojny światowej przywódca tak zwanych trudowików (demokratyczne, opozycyjne ugrupowanie posłów chłopskich w Dumie Państwowej). W pierwszym gabinecie Rządu Tymczasowego był ministrem sprawiedliwości, od 15 maja 1917 r. ministrem wojny i marynarki wojennej. Od 21 lipca 1917 r. premierem Rządu Tymczasowego, a od połowy września tegoż roku także głównodowodzącym wojsk rosyjskich.

11 Bliższych informacji brak.

### Dokument nr 13

1917 kwiecień 30, g. 20.55, Warszawa. – Telegram nr 256 austro-węgierskiego przedstawiciela w Warszawie hrabiego Stefana Ugrona do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina z informacją o mającym nastąpić w Berlinie spotkaniu hrabiego Wojciecha Rostworowskiego z hrabią Adamem Ronikierem.

Streng vertraulich.

Graf Rostworowski<sup>1</sup> erhielt von Ronikier aus Stockholm die Nachricht, dass er sofort nach Berlin abreisen solle, wo er ihm wichtige Mitteilungen zu machen hat. Rostworowski hat sich sogleich nach Berlin begeben. Kunowski bleibt inzwischen in Stockholm. Rostworowski will Gelegenheit benützen, auch mit den leitenden Kreisen in Berlin Rücksprache zu nehmen.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 30.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 1 maja 1917 r., g. 9.00.

1 Wojciech Rostworowski (1877-1952), ziemianin, prawnik, polityk orientacji konserwatywnej. W 1915 r. był współzałożycielem Stronnictwa Narodowego, w 1917 r. wszedł w skład Tymczasowej Rady Stanu i objął stanowisko dyrektora Departamentu Spraw Politycznych (sprawy polityki zagranicznej). W 1918 r. został szefem resortu spraw zagranicznych w gabinecie Jana Kucharzewskiego. Po 1926 r. należał do grona tych działaczy konserwatywnych, którzy współpracowali z kierunkiem politycznym reprezentowanym przez Józefa Piłsudskiego. W latach 1930-1938 był senatorem i wchodził w skład różnych komisji senackich. Szerzej o Wojciechu Rostworowskim: „Nie tylko Pierwsza brygada (1914-1918). Przed i po kryzysie przysięgowym”. Wybór tekstów Stanisława Rostworowskiego publikuje Stanisław Jan Rostworowski, Warszawa 1993.

### Dokument nr 14

1917 maj 8, g. 18.35<sup>a</sup>, Warszawa. – Telegram nr 283 austro-węgierskiego przedstawiciela w Warszawie hrabiego Stefana Ugrona do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina w sprawach dotyczących Tymczasowej Rady Stanu, regencji w Królestwie Polskim i polskiego wojska w Rosji.

Geheim.

Kronmarschall und Vizekronmarschall haben mich heute aufgesucht und stellten folgende Fragen an mich:

1. Wünschen die Zentralmächte das weitere Verbleiben des Staatsrates? – was ich natürlich bejahte; in diesem Falle erklärten sie, müsste dieselben etwas tun, um seine sehr gefährdete Existenz zu ermöglichen. Dies ist aber nur denkbar, wenn spätestens bis zum 12 laufenden Monats Antwort auf Memorandum einlagen wird. Als ich darauf erwiderte, dass dies wohl kaum möglich sei, erklärten sie, dass sich der Staatsrat auch mit einer prinzipiellen Erklärung in der Regentenfrage einstweilen begnügen würde. Sollte die unmittelbare Lösung der Personalfrage momentan noch auf Schwierigkeiten stossen, so würde die sofortige Einsetzung der provisorischen Regierung die öffentliche Meinung doch beruhigen, wenn auch das Hauptgewicht nunmehr ausschliesslich auf die Regentenfrage gelegt wird.

2. Wie stellen wir uns zu der Frage der Berufung Seiner k.u.k. Hoheit Erzherzog Karl Stephans zum Regenten respektive zum Könige? Ich erwiderte, dass ich zu dieser Frage offiziell keine Stellung nehmen könne, da ich hiezu nicht ermächtigt sei; persönlich glaube ich aber erklären zu dürfen, dass die Idee mir sympatisch sei und ich die Erfüllung für möglich halte. Allerdings sei ich der Ansicht dass es einstweilen während des Krieges verfrüht wäre, die Königsfrage aufzuwerfen. Die Berufung Herrn Erzherzogs als Regenten – was bis jetzt allgemeinen Wunsch hiesiger Bevölkerung zu entsprechen schiene – würde ich im Interesse des ganzen Landes als ein grösse Glück betrachten. Ich hoffe, dass auch den Herrn Erzherzog einem allgemeinen Wunsche Polens gegenüber sich nicht verschliessen würde. Kronmarschall erwiderte, dass er meine Antwort, wenn dieselbe auch nur eine persönliche Äusserung war, mit grosser Befriedigung zur Kenntnis nehme.

3. Er wies darauf hin, dass seit wenigen Tagen eine grosse Bewegung für die Regentschaft Lubomirskis im Zuge sei und frage mich, wie wir uns dazu verhalten würden. Ich erklärte ihm offen, dass meiner Überzeugung nach die Deutschen Lubomirski nie akzeptieren würden, wodurch auch unsere Stellungnahme vorgeschrieben wäre. Übrigens würde ich die Berufung eines Polen aus zahlreichen Gründen für eine unglückliche Idee halten. Derselbe würde sich General von Beseler<sup>1</sup> gegenüber gewiss nicht behaupten können.

Schliesslich erwähnte der Kronmarschall, dass sie Nachrichten erhalten hätten (wahrscheinlich durch den gestern abends zurückgekehrten Grafen Ronikier) wonach es Kunowski in Stockholm gelungen sei, die sich in Russland aufhaltenden Polen zu bestimmen, vorläufig nichts gegen die Zentralmächte vorzunehmen, vielmehr eine abwartende Stellung, insbesondere in der Frage der Bildung einer polnischen Armee und der Einsetzung einer allerdings nur fiktiven polnischen Regierung zu beobachten. Es könne nur eine polnische Armee und nur eine polnische Regierung geben; solange also noch Hoffnung vorhanden, dass beide hier im Königreich selbst zustande kommen können, muss jede analoge Bewegung in Russland hinangehalten werden. Die haben die nach Stockholm entsendeten polnischen Agenten eingesehen

und wollen in diesem Sinne wirken, vorausgesetzt, dass diese Fragen hier nicht auf die lange Bank hinausgeschoben werden.

Beim Abschied wiederholte der Kronmarschall, dass er das Wohl des Staatsrats in unsere Hände lege und zuversichtlich hoffe, dass wir ihm zu Hilfe kommen werden. Er wolle keine Drohung aussprechen, aber die Lage sei eine so unhaltbare geworden, dass, wenn der Staatsrat nicht durch die sehr bald einlangende Antwort der Zentralmächte auf einem positiven moralischen Erfolg hinweisen könne, er sich schon in den nächsten Tagen bemüsst sehen werde zu demissioniren.

Einen analogen Besuch haben die genannten Herren heute auch beim General von Beseler gemacht, der sich in ganz ähnlichen Sinne geäußert haben soll wie ich.

Der Kronmarschall fragte mich noch im Gespräch, ob sie in Krakau gehaltene Rede Seiner k. und k. Apostolischen Majestät nicht einem Anhaltspunkt für die Möglichkeit einer eventuellen zukünftigen Vereinigung Galiziens mit Polen bieten könnte. Ich trat selbstverständlich dieser Auffassung mit allergrößten Nachdruck entgegen.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 31.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 9 maja 1917 r., g. 11.00.

1 Hans Hartwig von Beseler (1850-1921), zdobywca Antwerpii w 1914 r. był generałem niemieckim, który został postawiony na czele niemieckich władz okupacyjnych w Królestwie Polskim w 1915 r. Realizował politykę aktu 5 listopada i był zwierzchnikiem zaczątków formowanego polskiego wojska pod nazwą Polska Siła Zbrojna (Polnische Wehrmacht).

## Dokument nr 15

1917 czerwiec 11, g. 13.30<sup>a</sup>, Sztokholm. – Telegram nr 335 austro-węgierskiego ambasadora w Szwecji hrabiego Hadika do przedstawiciela Austro-Węgier w Warszawie hrabiego Stefana Ugrona z zapytaniem o datę przybycia delegatów Tymczasowej Rady Stanu na rozmowy z przedstawicielami Polskiego Komitetu Demokratycznego w sprawie przeciwdziałania polskim poczynaniom wojskowo-organizacyjnym w Rosji.

Für Herrn von Ugron.

Dr Wędkiewicz bittet den Kronmarschall Niemojowski<sup>1</sup> um Nachricht, ob und wann die Delegierten Staatsrates nach Stockholm kommen, um an der im vorigen Mai verabredeten Konferenz mit den Repräsentanten Demokratischen Komitees in Petersburg teilzunehmen. Falls die Herreise der Staatsräte vorläufig unmöglich ist, so bittet das Demokratische Komitee um Instruktion, was es in jetziger veränderter Lage zu tun habe, um die Bildung der polnischen Armee u in Russland zu vereiteln.

Kopia rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 33.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 11 czerwca 1917 r., g. 23.00.

1 Wacław Niemojowski, ur. w 1865 r., rok śmierci nieznany, ziemianin z Kaliskiego, działacz społeczno-polityczny, z przekonań monarchista. W latach 1900-1910 był prezesem Towarzystwa Rolniczego w Kaliszu, a od stycznia 1917 r. przewodniczącym Tymczasowej Rady Stanu w Królestwie Polskim. Był z tej racji tytułowany marszałkiem koronnym. Od 1926 r. występował jako honorowy prezes Rady Naczelnej polskich monarchistów.

## Dokument nr 16

1917 czerwiec 16, Baden. – Telegram przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy austro-węgierskiej Naczelnej Komendzie Armii Storcka do ministra hrabiego Ottokara Czernina w sprawach dotyczących polskiego wojska w Rosji oraz wystąpienia Józefa Piłsudskiego z Tymczasowej Rady Stanu.

Nachstehende zwei Telegramme des k.und k. Militärattachés im Haag sind am 14. dieses Monats an das k.und k. Armeeoberkommando gelangt und mir heute zur Verfügung gestellt werden.

Timesmeldung. Neues Russland aufnimmt den von Frankreich und Amerika geförderten Gedanken zur Bildung polnischen Heeres. Gegenwärtig tagt zu diesem Zwecke in Petersburg Kongress<sup>1</sup> von Vertretern polnischer Truppen unter Teilnahme der Vertreter der Alliierten. Diese Kongress ernannte Piłsudski zum Ehrenpräsidenten des Kongresses<sup>2</sup> und zum Oberbefehlshaber der zu bildeten Armee, welche eine halbe Million betragen soll. Grosse Majorität des Kongresses ist für die Bildung des polnischen Heeres, da von Zentralmächten weder Vereinigung aller Polen noch freier Zugang zum Meere für den neuen Staat zu erwarten, weshalb auch Piłsudski aus dem Warschauer Staatsrat ausgetreten sei. Minorität ist dagegen, da einerseits das neue polnische Heer von der Entente missbraucht werden könnte, und da andererseits jetzt ohnehin sehr geschwächtes russisches Heer durch Entnahme einer halben Million Soldaten empfindlich reduziert würde.

Die Ernennung Piłsudski's soll, vertraulichen Nachrichten zufolge, von den Anhängern der Zentralmächte zu dem Zwecke unterschoben worden sein, dass Piłsudski keinesfalls gegen Zentralmächte kämpfen wird, da Piłsudski trotz aller seiner Opposition mehr auf unser Seite. -Unter russischen Polen soll die Österreichfreundlichkeit zugenommen haben, dagegen hasst man Deutschland.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 38.

1 Chodzi o I Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków w Piotrogradzie, który obradował od 7 do 22 czerwca 1917 r. W obradach uczestniczyło 451 osób, w tym 384 delegatów i 67 przybyłych z głosem doradczym. Obradom towarzyszył ostry spór o sprawę polskiego wojska w Rosji

i doprowadził on do ustąpienia 107 przeciwników wojska. W ich gronie znalazło się 12 komunistów i 95 delegatów, którzy brali pod uwagę błędne postanowienia Konferencji Sztokholmskiej, a politycznie byli zupełnie zaślepieni i dali się komunistom wykorzystać w walce przeciw idei polskiego wojska w Rosji. Secesjoniści powołali Komitet Główny Związków Wojskowych Polaków (lewicy), który był zażartym przeciwnikiem polskiego wojska w Rosji. Za formowaniem wojska opowiedziała się natomiast większość delegatów. Powołali oni Naczelny Polski Komitet Wojskowy (Naczipol), na czele którego stanął chorąży Władysław Raczkiewicz. M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe...*, s. 61-71.

- 2 Józef Piłsudski został wybrany honorowym prezesem zjazdu na wniosek porucznika Ignacego Matuszewskiego.

## Dokument nr 17

1917 czerwiec 17, g. 16.30<sup>a</sup>, Warszawa. – Telegram austro-węgierskiego przedstawiciela w Warszawie (nazwisko Lago) do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina o prośbie marszałka koronnego Wacława Niemojowskiego w sprawie powiadomienia Stanisława Wędkiewicza, że postanowienia Konferencji Sztokholmskiej są uznawane przez Tymczasową Radę Stanu jako obowiązujące.

Kronmarschall ersucht um Übermittlung nachstehender Depesche an Dr Wędkiewicz in Stockholm: "In Beantwortung Ihrer Anfrage teilt Ihnen Graf Rostworowski mit, dass wegen der auf der Tagesordnung stehenden Bildung einer Regierung augenblicklich kein Staatsratsmitglied nach Stockholm reisen kann.

Nach voraussichtlich baldiger Erledigung obiger Angelegenheit wird ein spezieller Delegierter zwecks Veständigung mit dem Demokratischen Komitee nach Stockholm unbedingt entsendet werden.

In der Angelegenheit der Bildung einer polnischen Armee in Russland bleiben die stockholmer Beschlüsse verbindlich, welche nicht nur durch Staatsrat, sondern auch von der gesamten öffentlichen Meinung<sup>1</sup> des Königreiches akzeptiert worden sind. Demgemäss ist es politisch unbedingt notwendig, den in Rede stehenden Bestrebungen entgegenzuarbeiten.

Hingegen ist die Schaffung einer polnischen Armee in Polen eine allgemein angestrebte Notwendigkeit, welcher die zukünftige Regierung vor allem wird Rechnung tragen müssen<sup>2</sup>.

Original rozszyfrowanego telegramu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, krieg, PA I, pudło 836, pagina 40.

a Data i godzina przyjęcia telegramu: 18 czerwca 1917 r., g. 7.00.

1 Twierdzenie to nie odpowiada prawdzie, ponieważ w Królestwie Polskim przynajmniej polowa społeczeństwa rozumiała korzyści wynikające dla narodu polskiego z polskich wysiłków organizacyjno-wojskowych w Rosji, a Józef Piłsudski nosił się nawet przez jakiś czas z zamiarem wyjazdu do Rosji, gdzie chciał stanąć na czele formowanego wojska. Myślał mianowicie o przelocie samolotem.

## Dokument nr 18

1917 czerwiec 26, Warszawa. – Telegram austro-węgierskiego przedstawiciela w Warszawie (nazwisko Hoym) do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina w sprawie polskiego wojska w Rosji.

An Seine Exzellenz den Herrn Minister des k.u.k. Hauses und des Äussern Grafen Ottokar Czernin.

In der Anlage beehre ich mich eine auszugsweise Übersetzung eines an das Staatsratmitglied Kunowski gerichteten von Herrn Wędkiewicz in Stockholm zwecks Zustellung anhergeleiteten Privatbriefes der Frau Kunowski ergebenst vorzulegen, dessen besonders auf Piłsudski bezüglichen Stellen ein gewisses Interesse nicht entbehren

Hoym

Anlage.

Aus Petersburg bin ich weggefahren als dort eben die Zusammenkünfte der PPS und der Heeresangehörigen stattfanden (scheinbar Anfang Juni)<sup>a</sup>.

Was die Zusammenkunft der Heeresangehörigen anbelangt, so ist sie whrscheinlich inzwischen schon auseinandergegangen. Die Opposition, das ist wir (wahrscheinlich PPS-Mitglieder)<sup>b</sup>, die Nationaldemokraten<sup>1</sup> und Linken<sup>2</sup>, betrug zirka 30%.

Die Nationaldemokraten kamen ausgezeichnet organisiert zur Versammlung und opferten geschickt mit patriotischen Schlagworten. Du weisst wahrscheinlich, dass Piłsudski zum Ehrenpräsident der (in Petersburg stattgefundenen)<sup>c</sup> Versammlung gewählt wurde – dies geschah unverhofft und erregte grosse patriotische Begeisterung – zur grossen Unzufriedenheit der Nationaldemokraten. Trotzdem wird die Armee (die polnische Armee in Russland)<sup>d</sup> wahrscheinlich doch gebildet werden. Könnte man nicht nach Stockholm und dann von dort nach Russland Befehl oder doch wenigstens eine Aeusserung – Piłsudskis übermitteln, bezüglich der Bildung einer polnischen Armee (in Russland)<sup>e</sup>? Es bitten darum alle, die gegen diese Heeresbildung Opposition machen und wäre dies von entscheidener Wirkung. Kierenski ist zwar gegen die Armeebildung, aber seine an die Versammlung gerichteten Depeschen waren so nebelhaft, dass man sie verschiedenartig auslegen kann.

Oryginał rozszyfrowanego telegramu i tłumaczenie fragmentów listu Kunowskiej do Kunowskiego, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 40.

a Dalej następuje fragment listu dotyczący spraw osobistych pani Kunowskiej, co w tekście jest zaznaczone kropkami.

b Uwaga uczyniona przez tłumacza.

c Uwaga tłumacza, który w ten sposób podkreśla, że chodzi konkretnie o zjazd wojskowych Polaków w Piotrogradzie.

d Uwaga tłumacza, który podkreśla, że chodzi wyłącznie o polskie wojsko w Rosji.



e Uwaga tłumacza w sprawach jak wyżej.

1 Tu tłumacz popełnił zapewne pomyłkę i w rzeczywistości chodziło chyba o członków Polskiego Komitetu Demokratycznego.

2 Chodziło o działaczy SDKPiL, PPS-Lewicy i Zjednoczenia Socjalistycznego Polskiego.

## Dokument nr 19

1917 lipiec 11, Warszawa. – Telegram austro-węgierskiego przedstawiciela w Warszawie (nazwisko Hoym) do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina o znaczeniu Sztokholmu dla sprawy polskiej.

Stockholm scheint immer grössere Bedeutung für die polnische Frage zu gewinnen.

Es laufen daselbst die Fäden aus allen von Polen bewohnten Gebieten zusammen, und ist die schwedische Hauptstadt seit Monaten zum Sammelpunkt polnischer Politiker besonders aus dem russischen Reiche geworden, die von dort die Verbindung mit ihren in der ganzen Welt Versprengten Landsleuten unterhalten. Schweden scheint in dieser Beziehung nunmehr die Bedeutung einzunehmen, die früher der Schweiz zugekommen ist. Es ist ein Mittelpunkt der polnischen Politik geworden.

Wie Euer Exzellenz bakannt, haben sich einzelne Mitglieder des Staatsrates vor einigen Wochen längere Zeit daselbst aufgehalten, um mit ihren in Russland lebenden Landsleuten direkte Fühlung zu nehmen und sie in einem den Interessen des neuen Staatswesens entsprechenden Sinne zu beeinflussen. Graf Rostworowski will demnächst – sobald die hiesige polnische Konstellation dies erlauben wird -- sich neuerlich hin begeben.

Inzwischen sendet ihm der in Stockholm sich aufhaltende Vertrauensmann des Staatsrates Dr Wędkiewicz ab und zu interessante Nachrichten.

In der Anlage beehre ich mich Auzüge aus seinen vor wenigen Tagen den Direktor des politischen Departaments zugekommen Mitteilungen streng vertraulich im Vorlage zu bringen, die interessante Nachrichten über die Vorgänge in Russland enthalten.

Die k.u.k. Gesnadt: Hoym

Anlage.

Mitteilungen des Dr Stanislaus Wędkiewicz an Grafen

Albert Rostworowski

Herr Lednicki, Vorsitzender der Liquidierungskommission, hat beim russischen Finanzminister erwirkt, dass die ausser Umlauf gesetzten, in den Warschauer Banken hinterlegten Kreditpapiere umgetauscht werden können. Die Liquidierungskommission ersucht um Aufstellung eines gehauen Verzeichnisses dieser Wertpapiere, welche sodann raschestens nach Petersburg übermittelt werden sollen. Fürst An-

dreas (?) Lubomirski<sup>1</sup> wird als diejenige Persönlichkeit genannt, welche vom Stande der Angelegenheit genau informiert ist.

Seit Ausbruch der russischen Revolution hat sich nach Aussage zweier polnischen legionären die Lage der russischerseits gefangenen polnischen Legionäre noch verschlechtert<sup>2</sup>. Trotz vielfachen Bemühungen ist es bisher noch nicht gelungen zu erreichen, dass die 87 in Kiew verhafteten und wegen Hochverrats verurteilten Legionäre in Freiheit gesetzt werden. Sie weigern sich entschieden, in die Abteilung Gorczyńskis<sup>3</sup> einzutreten. Die Begeisterung der Polen für die russische Revolution sollte schon mit Rücksicht auf die schlechte Behandlung der polnischen Flüchtlinge<sup>4</sup> und Kriegsgefangenen über gewisse Grenzen nicht hinausgehen. Ganz verständlich ist das zärtliche Verhältnis zwischen Czechen und Polen einlaufenden Nachrichten zufolge werden polnische Kriegsgefangene von czechischen Überläufern, die in den Gefangenenlagern zu grossen Einfluss gelangen, direkt misshandelt. Heimkehrende Legionäre sollten diesbezüglich genau ausgefragt und die czechische Schandtaten der Öffentlichkeit bekanntgeben werden.

Vorläufig sind Kerenski und der Arbeiter und Soldatenrat gegen die Errichtung einer eigenen polnischen Armee. Doch ist es nicht ausgeschlossen, dass es dazu kommen könnte. Deswegen ist es notwendig, dass der polnische Staat und die polnische Öffentlichkeit dem gegenüber einen klaren Standpunkt einnehmen. Man darf nicht länger schweigen; denn Schweigen könnte als stilles Eiverständnis aufgefasst werden.

Die militärische Vereinigung der Polen in Petersburg<sup>5</sup> und die polnische Parteien der Linken erwarten mit Spannung die Entscheidung Piłsudskis. Täglich liest man von den separatistischen Tendenzen der Ukrainer; ich ersuche dringend um Bekanntgabe, welchen Standpunkt die polnische Regierung in dieser Frage einnehmen wird.

In schwedischen Blättern erscheinene Artikel des Dr Wędkiewicz:

Im „Allehanda“ vom 26 Juni.

Die Krise in der polnischen Frage ist als überwunden zu betrachten. Die Armeefrage muss gelöst werden. Mit Rücksicht auf die veränderte Lage in Russland ist Polen zwar neutral geworden, doch ist eine Armee zur Festigung der Staatsgewalt notwendig. Oesterreich-Ungarn, welches den Ernst der Situation richtig erfasst hat, ist es zu verdanken dass der Staatsrat sich nicht aufgelöst hat.

Im stockholmer „Dagbladet“ vom 30 Juni.

Polen will nicht mehr Kampfbiekt zwischen Russland und den Zweimächten sein. Die Mehrheit der Polen sehnt sich nach dem Frieden, denn es erwartet die völlige Befriedigung seiner Ansprü nicht vom Krieg, sondern von einem internationalen Friedenskongress, an dem auch die Vertreter des unabhängigen polnischen Staates teilnehmen werden.

Die russische Revolution hat in England und Frankreich die Auffassung der leitenden Kreise äusserst günstig beeinflusst. In der letzten Zeit war der Einfluss Oestrrech-Ungarns auf den Ausbau der polnischen Staatlichkeit ein sehr bedeutender. (Reden den polnischen Abgeordneten in Wien und die Tätigkeit des Grafen

Tarnowski<sup>6</sup> und des Grafen Szeptycki<sup>7</sup>). Das neue ungarische Kabinett besteht aus erprobten Freunden der polnischen Nation.

Zusammenkunft polnischer Soldaten aus ganz Russland

Die Anhänger einer eigenen polnischen Armee in Russland haben wenigstens vorläufig keinen Sieg davon getragen. Die ablehnende Haltung Kerenskis dürfte hiezu beigefragen haben.

In seiner überraschenden Rede beauftragte General Bylewski<sup>8</sup>, Kommandant der polnischen Division<sup>9</sup>, die Errichtung eines besonderen Nationalrates, dessen Zusammensetzung die folgende sein sollte; 12 Militärpersonen, 2 Vertreter des Nationalkomitees, 2 Vertreter der sozialistischen Parteien, 1 Vertreter der Geistlichkeit und der Kommandant der polnischen Division. Dieser Nationalrat wäre berufen, im Einvernehmen mit dem Staatsrate in Warschau in der Armeefrage eine Entscheidung zu treffen.

Dr Kramsztyk<sup>10</sup> hat in seinen Rede hervorgehoben, dass die Wahl Piłsudskis zum Ehrenpräsidenten ein sichtbares Zeichen sei dafür, dass die Versammlung die politische Richtung der Legionen anerkenne. Ohne Legionen wäre es gewiss zum Akt vom 5 November nicht gekommen, auch wäre es Miljukow noch schwer gefallen, von der "Selbstständigkeit Polens" zu sprechen.

Bogusławski<sup>11</sup> hat sich im Sinne seines Vorreders geäußert und ausserdem hervorgehoben, dass der Staatsrat die einzige polnische Regierung sei und man deswegen Gehorsam schulde.

#### Versammlung der Lithauer

In der Versammlung der Lithauer am 14 Juni ist der Beschluss gefasst worden, von der russischen Regierung, der Koalition und den Zentralmächten die Anerkennung nachstehender Forderungen zu verlangen.

1. Selbstbestimmungsrecht Lithauens.
2. Das Recht Lithauens zur Entscheidung über sein Schicksal in der lithauischen Konstituante.
3. Die Entsendung lithauischer Delegierten zum Friedenskongress.

Oryginał rozszyfrowanych telegramów, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 52.

1 Andrzej Lubomirski, książę (1862-1953) – polityk konserwatywny, przemysłowiec i ziemianin, doktor praw, kurator literacki Zakładu Narodowego im Ossolińskich we Lwowie w latach 1882-1939, członek licznych towarzystw i organizacji społecznych, poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego w latach 1898-1914, członek austriackiej Rady Panów. Jako członek Stronnictwa Prawicy Narodowej należał do ugrupowania tak zwanych podolaków. Był członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego. Zmarł w Brazylii. (Polski Słownik Biograficzny, t. 18, s. 2-4; St. J. Rostworowski, op. cit., t. III, s. 114 i n.)

2 Informacja ta mija się z prawdą. Faktem jest natomiast, że rosyjski Rząd Tymczasowy uwzględnił kilka uchwał Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego i wydał odpowiednie okólniki, które przyczyniły się do polepszenia położenia jeńców Polaków w Rosji. Szerzej o tym patrz: M. Wrzosek Pierwsze sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego, publ. w: „Teki Archiwalne”, t. VIII, Warszawa 1961, s. 94-102.

- 3 Chodzi o Legion Puławski formowany z inicjatywy Witolda Górczyńskiego; szerzej o tym legionie i o Górczyńskim: M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, s. 179-199.
- 4 Chodzi nie o żadnych uciekinierów, lecz o ludzi zapędzonych przez armię rosyjską w głąb Rosji na rozkaz drania Mikołaja Januszkiewicza, który był szefem sztabu głównodowodzącego wojsk rosyjskich. Liczba tych wygnańców jest określana na około milion osób.
- 5 Chodzi o Związek Wojskowych Polaków w Piotrogradzie. Był powołany 24 marca 1917 r., ale w dziejach polskiego wojska w Rosji nie zapisał się dobrze. Swoją działalność ograniczał do spraw opiekuńczych i dał się użyć jako narzędzie zwalczania idei polskiego wojska w Rosji.
- 6 Chodzi o hrabiego Adama Tarnowskiego (1866-1946). Działał jako polityk i dyplomata. Był związany z konserwatystami krakowskimi. Miał godność tajnego radcy dworu austriackiego i pełnił funkcje dyplomatyczne w służbie Austro-Węgier. Kandydował do Rady Regencyjnej, ale został pominięty, ponieważ nie cieszył się zaufaniem strony niemieckiej, bo reprezentował w sposób zdecydowany rozwiązanie austro-polskie sprawy polskiej i polską rację stanu. St. J. Rostworowski, op. cit., t. III, s. 126 i n.
- 7 Chodzi o generała Stanisława Szeptyckiego (1867-1946), oficera armii austro-węgierskiej i generała Wojska Polskiego. Podczas pierwszej wojny światowej dowódca III Brygady Legionów w 1916 r., potem do lutego 1918 r. generał-gubernator austriackiej strefy okupacyjnej w Królestwie Polskim. Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego od 10 listopada 1918 do 6 lutego 1919. Potem do lipca 1920 r. dowódca 4 armii, a także wojsk Frontu Litewsko-Białoruskiego. W latach 1923-1926 pełnił w Wojsku Polskim funkcje inspektora armii.
- 8 Chodzi o generała Tadeusza Bylewskiego, który służył w armii rosyjskiej i był dowódcą Dywizji Strzelców Polskich w Rosji.
- 9 Wzmianka dotyczy Dywizji Strzelców Polskich w Rosji. Formacja ta została utworzona zgodnie z zarządzeniem szefa sztabu głównodowodzącego wojsk rosyjskich z 24 stycznia 1917 r. i we wrześniu tegoż roku była przeformowana na 1 Dywizję Strzelców I Korpusu Polskiego w Rosji.
- 10 Wzmianka dotyczy Stefana Kramsztyka, który był uczestnikiem I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków w Piotrogradzie, a w piętnaście lat później sprawy te relacjonował; por. „Niepodległość”, 1932, t. VI, s. 138.
- 11 Wzmianka dotyczy rotmistrza Stanisława Roberta Bugusławskiego; podczas zjazdu dał się omamiać lewicowym agitatorom, którzy występowali przeciw formowaniu polskiego wojska w Rosji i nawet znalazł się w gronie członków Komitetu Głównego Związków Wojskowych Polaków (lewicy), w październiku 1917 r. w organie tym zajmował już ugodowe stanowisko wobec Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, a na przełomie lat 1917 i 1918 stał nawet na czele Legionu Polskiego w Finlandii, ale na formowanie polskiego wojska na Wschodzie w sposób poważny było już wtedy za późno. Odegrał więc rolę człowieka, którego rękami przeciwnicy polskiego wojska wyciągali kasztany z ognia.

## Dokument nr 20

1917 lipiec 14, Baden. – Telegram przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy Naczelnej Komendzie Armii Storcka do ministra w sprawach dotyczących formowania polskiego wojska w Rosji.

Ich beehre mich, Euer Exzellenz anverwahrt Abschrift eines Berichtes der k.u.k. Zensurstelle Wien über die beabsichtigte Gründung einer polnischen Armee in Russland zu unterbreiten.

Der Bericht gründet sich auf die Korrespondenz eines gewissen J. J. Kowalczyk<sup>1</sup> in Kopenhagen mit der Redaktion des „Głos Narodu”<sup>2</sup> Abschrift.

An die Nachrichtenabteilung des k. und k. Armeeoberkommando

Wien, am 5 Juli 1917

Feldpost Nr. 11

Die erste hier eingelangte Nachricht, welche Einzelheiten über die Gründung einer polnischen Armee enthält, richtet J. J. Kowalczyk in Kopenhagen an die Redaktion des „Głos Narodu“ vom 28 Juni laufendes Jahres.

Dieser zufolge fand an 7 bis 23 Juni in Petersburg eine Zusammenkunft der Delegierten sämtlicher Russland bestehenden polnischen Militärorganisationen statt.

Es fanden sich 350 Delegierte ein, welche 700 000 polnische Krieger zu repräsentieren hatten.

Am letzten Tage der Beratungen wurde mit Eiverständnis des Kriegsministers Kierenskij und der russischen Generalität einstimmig der Beschluss gefasst, aus den gegenwärtigen russischen Soldaten polnischer Nationalität eine mächtige polnische Armee zu errichten; in dieselbe sollen auch Freiwillige und diejenigen Personen polnischer Nationalität einverleibt werden, welche in Zukunft zu Militärdiensten herangezogen werden sollen.

Die auf die Weise hergestellte Armee soll eine Stärke von 800-900 000 Krieger sämtlicher Kategorien erreichen.

Diese Armee wird ausschliesslich an der deutsch-österreichischen Front unter Leitung eigener Offiziere kämpfen; die Polen verfügen nämlich in Russland über 113 Generäle und 19 000 Offiziere aller Rangklassen vom Fähnriche angegeben bis zum Obersten. Es soll auch ein eigener Generalstab ins Leben gerufen werden. Die militärischen Operationen der polnischen Armee müssten jedenfalls in Übereinstimmung mit der russischen und rumänischen Armee erfolgen.

Die russischen Behörden und die diplomatischen Vertreter der Koalitionsmächte setzen von diesem polnischen Beschlusse sämtliche betreffende Koalitionsregierungen in Kenntnis, welche diese Nachricht mit grosser Zufriedenheit aufnahmen.

Die Regierung der Vereinigten Staaten Nordamerika, welche sich als erste für ein freies, unabhängigen vereintes Polenreich, das freien Zutritt zum Meere haben sollte, erklärte, beschloss eine Milliarde Dollars (nach gegenwärtiger Valuta 4 Milliarden Rubel, 8 Milliarden Mark oder 11 Milliarden Kronen) dieser polnischen Armee für eine entsprechende Ausstattung und Erhaltung zur Verfügung zu stellen.

Waffen, Munition etc. werden ihr Amerika, England und Japan liefern.

Die Rückstellung der Ausgaben für die polnische Armee wird nach dem Kriege auf Grund einer gegenseitigen Übereinstimmung zwischen der polnischen Regierung und den anderen Staaten werden.

Die Koalitionsmächte wollen in Zukunft ein unabhängiges vereintes und mächtiges Polenreich sehen, wofür schon jetzt während des Krieges teilweise gesorgt werden soll.<sup>a</sup>

Oryginał rozszyfrowanego tekstu, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg, PA I, pudło 836, pagina 58.

a W tekście przy podpisie uwaga: podpis nieczytelny.

- 1 Jan Jakub Kowalczyk (1872-1941), działacz śląski, pisarz, dziennikarz. Od 1896 członek młodzieżowej organizacji „Zet”, od 1899 członek Ligi Narodowej, wielokrotnie więziony przez władze pruskie, w latach 1906-1914 rozwijał działalność wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych i Danii. W 1920 r. zaczął działać w Polskim Komitecie Plebiscytowym na Górnym Śląsku, w 1921 r. powołany na stanowisko konsula Rzeczypospolitej we Wrocławiu. W latach 1922-1927 senator Rzeczypospolitej.
- 2 „Głos Narodu”, dziennik polityczno-społeczny związany z kręgami Kościoła Katolickiego. Ukazywał się w Krakowie pod redakcją Karola Kazimierza Ehrenberga w latach 1896-1901, potem Antoniego Beaupre. Wraz z powołaniem Chrześcijańskiej Demokracji stał się organem tego ugrupowania politycznego.

## Dokument nr 21

1917 lipiec 15, Warszawa. – Telegram austro-węgierskiego przedstawiciela w Warszawie od austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina w sprawach dotyczących polskiego wojska w Rosji.

Der uns freundlich gesinnte „Głos” hat in seiner anverwahrten gestrigen Nummer 173 einen Artikel über „Die polnische Armee in Russland” veröffentlicht, in welchem interessante Mitteilungen über die in Petersburg statgehabten, auf die Errichtung einer polnischen Armee bezughabenden Beratungen enthalten sind.

Es ist charakteristisch, dass an diesen Beratungen ausser den Vertrauerten des Ministerpräsidenten und des Kriegsministers und dem russischen Generalstabschef, auch die Botschafter, Gesandten und Militärattaches der Ententemächte teilgenommen haben. Ein Beweis, welche Bedeutung in dem Ententeländern der Errichtung der polnischen Armee zugeschrieben wird.

Ein Beschluss, die polnische Armee schon jetzt ins Leben zu rufen, ist nicht gefasst worden; die Frage erheint aber nur vertagt und hängt davon ab, welche Wendung die Frage der Einsetzung einer Regierung in Warschau und der Bildung einer polnischen Armee hier nehmen wird.

Eine auszugsweise Übersetzung des Artikels erlaube ich mir gleichzeitig im Vorlage zu bringen.

Hoym

Vorlage.

„Głos” nr 173 z 14 lipca 1917 r.

O armię polską w Rosji.

Różnice zdań – wojskowe formacje polskie. Ich liczebność. Zjazd wojskowy polski. Przemówienia Lednickiego i Biskupa Cieplaka<sup>1</sup>. Delegacja czarnomorska. Sprawozdanie z narad sztokholmskich. Dwa walczące prądy. Secesja anarchizujących pacyfistów. Argumenty przeciwko armii na emigracji. Pan Grabski<sup>2</sup> jest innego zdania. Większość za Radą Stanu<sup>3</sup>. Sprawa armii w zawieszaniu.

Sprawa utworzenia polskiej armii w obrębie Rosji zajmuje w wysokim stopniu nie tylko Polaków, ale całe rosyjskie społeczeństwo, mianowicie jego inteligentne

koła, jako problemat mający pierwszorzędne znaczenie nie tylko pod względem wojskowym, ale dla całego dalszego rozwoju polsko-rosyjskich stosunków. I trzeba stwierdzić, że zdania są pod tym względem równie podzielone wśród Rosjan, jak i wśród Polaków. Pomiędzy rosyjskimi rewolucjonistami znajduje się wielu zwolenników polskiej armii, która w ich opinii ma przedstawiać ostateczną likwidację dawnych polsko-rosyjskich stosunków. W obozie znów prawicowym przeważa opinia, że odrębna polska armia narusza jedność Rosji i przedstawia zwłaszcza niebezpieczeństwo dla dawnych polskich kresowych prowincji. To też „Nowoje Wremia” jeszcze i teraz pełne zapału dla „Legionów Polskich” (w Rosji), które „miały odnowić tradycje skrzydlatych ułanów (?) tak barwnie opisywanych przez Sienkiewicza” wypowiadało się stale bardzo krytycznie o usiłowaniu stworzenia armii polskiej.

Impuls jednak był już nadany przez wydzielenie polskich żołnierzy i oficerów w odrębne grupy, które nastąpiło niejako mechanicznie po ogłoszeniu niezawisłości Polski przez Rząd Tymczasowy. Obecnie wojskowi Polacy w czynnej służbie są już połączeni w pułki, brygady, dywizje pod komendą polskich oficerów i z polskim językiem urzędowym; noszą jednak zawsze rosyjskie mundury i odznaki i pozostają w ścisłym związku z armią rosyjską, gdyż polskie oddziały należą do rozmaitych kurpusów i armii rosyjskich<sup>4</sup>.

Jaka jest liczebna siła Polaków trudno dokładnie obliczyć. Cyfra 700 000 jest niezawodnie za wysoka – ludzie dobrze znający stosunki utrzymują, że obecnie stoi pod bronią przeszło 300 000 żołnierzy i oficerów polskiej narodowości nie licząc rannych i chorych, ani tych, którzy służą w armii kaukaskiej, we wschodniej Syberii lub na etapach. W każdym razie jest to cyfra poważna, wystarczająca do zajęcia i obsadzenia 300 km frontu, a po długiej przerwie w walkach, żołnierz polski jest wypoczęty i dobrze odżywiony. Dodać jeszcze trzeba, że dezercja prawie nie dotknęła polskich oddziałów.

Ruch narodowy wśród Polaków służących w wojsku rozpoczął się natychmiast po zwycięstwie rewolucji, a skoro tylko rosyjskie związki wojskowe zaczęły tworzyć własne komitety i urządzać zjazdy żołniersko-oficerskie, Polacy zorganizowali się samodzielnie i przeprowadzili wybór własnych komitetów na całym szeregu polskich wieców frontowych, które odbyły się na przestrzeni od Rygi do Kamieńca Podolskiego. Od razu też rozpoczęła się dyskusja na temat utworzenia armii polskiej, a skoro się pokazało, że i wśród wojskowych i wśród cywilnej ludności zachodzą bardzo wybitne różnice zdań, postanowiono sprawę rozstrzygnąć na powszechnym wiecu delegatów polskich oddziałów w Petersburgu. Przedtem jeszcze odbył się, jak wiadomo, zjazd w Sztokholmie, na którym delegaci polscy z Rosji (generał Babiński i inżynier Skąpski) spotkali się z członkami Rady Stanu hrabią Rostworowskim i panem Kunowskim i poinformowali się u nich co do opinii panujących w kraju o myśli utworzenia armii polskiej w Rosji. Rezultaty tego spotkania wpłynęły poniekąd decydująco na obrady i uchwały wiecu wojskowego.

Na zjazd, który trwał 6 dni<sup>5</sup>, przybyło 400<sup>6</sup> delegatów, w ogromnej większości oficerów wszystkich stopni, a uczestniczyli w nim także, ale tylko z głosem

doradczym, przedstawiciele polskich politycznych organizacji. Jak niezwykle znaczenie przypisywano tym naradom, o tym świadczy fakt, że na powitanie zjazdu przybyli nie tylko przedstawiciele prezesa gabinetu i ministra wojny, ale sam szef Sztabu Generalnego generał Romanowski, wszyscy<sup>7</sup> posłowie i attasche wojskowi Koalicji: angielski, francuski, amerykański, japoński, rumuński i serbski. Oprócz tego pojawiły się delegacje od obradującego równocześnie zjazdu oficerskich delegatów armii rosyjskich i od różnych części armii. Na pierwszym plenarnym posiedzeniu wybrano prezydium, w skład którego weszli: chorąży rezerwy Raczkiewicz<sup>8</sup> jako przewodniczący, porucznik Bouffal<sup>9</sup>, chorąży Zaręba<sup>10</sup> i urzędnik intendencji Turczynowicz<sup>11</sup> jako jego zastępcy, chorąży Kozakowski<sup>12</sup>, generał Jacyna<sup>13</sup>, ułan Kwiatkowski<sup>14</sup>, chorąży Szczęsny<sup>15</sup>, żołnierz Malewski<sup>16</sup> i podkapitan Skulski<sup>17</sup> jako członkowie.

Po wyborach ogłoszono niezmiernie długi szereg mów powitalnych o tendencji, jak należało oczekiwać, wybitnie koalicyjnej i z podkreśleniem sympatii dla Polaków. Wielką manifestację zgotowano nieobecnemu Kiereńskiemu. Mowy francuskiego generała, serbskiego posła Spalajkowicza i prezesa Komisji Likwidacyjnej Lednickiego wywarły również wielki entuzjizm. „Dla Polaków – powiedział Lednicki – rosyjska rewolucja odkryła nową kartę historii; od nas zależy, jak ta karta zostanie zapisana”. Gorąco przemawiał ksiądz biskup Cieplak, a warto podkreślić, że polski zjazd wojskowy był jedynym, który rozpoczął się od nabożeństwa i otrzymał pasterskie błogosławieństwo.

Wrażenie wywołała specjalna delegacja czarnomorskich wojsk i czarnomorskiej floty i tak zwanej udarnej (gotującej się do uderzenia) armii. Porucznik okrętowy Ljubi powiedział: „My, Czarnomorcy pierwsi podnieśliśmy czerwony sztandar, którego już nie pozwolimy spuścić. Was, bracia Polacy, nie potrzebujemy wzywać do wspólnej walki. W waszej walce o wolność nie będziecie osamotnieni. Flota czarnomorska i cała południowa Rosja staną przy was do ostatniej kropli krwi”.

„Będziemy z wami – mówił majtek Batkin – gdy wystąpicie w obronie waszej wolności na waszej ziemi. Polska musi być wolna”. Kapitan Murawiew imieniem „udarnej” armii zapewnił, że ta armia idzie w okopy dla oswobodzenia Polski.

Narady rozpoczęły się od sprawozdania o zjeździe sztokholmskim, które złożyli panowie generał Babiański i Skąpski. Konferencja miała charakter prywatnej wymiany zdań, zarejestrowała jednak swoje uchwały w protokóle spisany w trzech egzemplarzach, z których jeden odczytano na wiecu. Inżynier Skąpski oświadczył, że cztery ustępy protokołu nie nadają się do publicznego odczytania. Uchwalono poświęcić im posiedzenie tajne. Sprawozdanie sztokholmskie wywarło ogromne zainteresowanie i sprawozdawców zarzucono mnóstwem pytań, na które nie zawsze mogli dać wyczerpującą odpowiedź.

Przez całe trzy dni obradowano nad sprawą armii polskiej, przy czym wytworzyły się dwa zasadniczo przeciwne poglądy. Demokraci (grupa Lednickiego) i socjaliści oświadczyli się przeciwko tworzeniu polskiej odrębnej armii; demokraci narodowi z wielkim zasobem wymowy bronili tej myśli. Socjaliści motywowali swoją



opinię tym, że „kwestie międzynarodowe będą się rozstrzygać nie siłą bagnatów, ale siłą rewolucyjnej idei i walki klasowej”. W podobnym duchu wystąpił jako pacyfista przedstawiciel stowarzyszenia „Promień”<sup>18</sup> niejaki Mandelbaum<sup>19</sup>, który tak rozumie: „Aby zniszczyć militarizm niemiecki trzeba przedtem zniszczyć militarizm koalicyjny”. Jego przemówienie wywołało głośne protesty.

Nie obeszło się bez małego rozdźwięku. Imieniem 12 delegatów porucznik Maliszewski<sup>20</sup> odczytał następującą deklarację: „Zjazd został zwołany wbrew demokratycznym zasadom z widoczną tendencją na korzyść żywiołów reakcyjnych. Obrady zjazdu rozpoczęły się przy zamkniętych drzwiach. Stronnictwa polityczne otrzymały tylko głos doradczy. Zjazd miał charakter wybitnie militarny, podkreślony jeszcze przez obecność przedstawicieli Koalicji. Wobec tego uważamy zjazd za objaw polskiej kontrrewolucji (!), a uchwały jego nie mogą odpowiadać uczuciom i poglądom żołnierskiej masy. Nie chcąc brać odpowiedzialności za te uchwały protestujemy przeciwko nim i zjazd opuszczamy”. Po krótkiej dyskusji zjazd odpowiedział na deklarację taką rezolucją: „Zjazd stwierdza z przykrością, że towarzysze, którzy opuścili salę, fałszywie oświetlają jego program i jego tendencję. Zjazd oświadcza, że pracować będzie pod hasłami wolności, równości i braterstwa narodów zdawna wypisanymi na sztandarze polskiej demokracji”.

Epizod ten przeminął bez wielkiego wrażenia. Secesjoniści należą do kategorii Polaków przesiąkniętych do głębi teoriami rosyjskich pacyfistów-anarchistów.

Dyskusja nad armią toczyła się długo i zacięcie. Rozumowanie przeciwników było następujące: polską armię może powołać do życia jedynie polski rząd; dopóki jest więc nadzieja, że w Warszawie powstanie polski rząd z realnymi atrybutami władzy, dopóki istnieje i funkcjonuje Rada Stanu, nie można myśleć o formowaniu armii polskiej po tej stronie frontu, gdyż nie ma wspólnego organu dla przeprowadzenia tego postulatu. Zresztą czekają nas jeszcze inne ciężkie przejścia; jutro jest niepewne i nie podobna pozbawić się od razu wszystkich atutów. Należy więc czekać i ograniczyć się na razie do podtrzymywania polskich formacji w obrębie armii rosyjskiej. Natomiast imieniem Narodowej demokracji profesor Grabski tak argumentował: „Jeżeli na konferencji pokojowej sprawa Polski będzie rozstrzygać się bez udziału Polaków, pokój może być zawarty wbrew Polakom i ich kosztem. Trzeba dążyć wszystkimi siłami do tego, aby sprawa Polski nie była decydowana bez Polaków. Temu można zapobiec jedynie przez utworzenie polskiej armii, gdyż podczas wojny realną potęgę przedstawia tylko siła zbrojna.

Uchwały, które zapadły, sprawy nie rozstrzygnęły<sup>21</sup>. Zjazd stwierdził tylko, że armię polską może stworzyć wyłącznie rząd polski. Większość wojskowych delegatów poszła za głosem Lednickiego i uznała raz jeszcze powagę Rady Stanu. Niewątpliwie jednak myśl tworzenia armii była im wszystkim sympatyczna; widoczny był ich żal, że nie mogą od razu przystąpić do urzeczywistnienia tak pociągającego projektu; sle kwestia armii jest właściwie tylko odroczonej; dalszy jej rozwój zależy już wyłącznie od tego, co się stanie w Warszawie. O ile tam powstanie w najbliższym czasie rząd polski, który podejmie organizację armii, Polacy w Rosji zachowają się

biernie; w razie przeciwnym otworzą się tam wszystkie poważne dość niebezpieczne możliwości.

Odpis, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, krieg, PA I, pudło 836, pagina 63.

- 1 Jan Cieplak (1857-1926), duchowny i działacz społeczno-narodowy. Absolwent Akademii Duchownej w Petersburgu (1882), profesor teologii dogmatycznej w tejże akademii (1889), biskup sufragan mohylewski (1914). Uczestniczył w pracach Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego. Od maja 1924 w Rzymie, od grudnia 1925 arcybiskup wileński.
- 2 Chodzi o Stanisława Grabskiego (1871-1949), działacza politycznego, ekonomisty i publicysty. Był najwybitniejszym, obok Romana Dmowskiego, ideologiem Narodowej Demokracji, profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Współzałożyciel PPS, potem od 1905 r. członek Ligi Narodowej. Brał udział w ryskiej konferencji pokojowej, był dwukrotnie ministrem Rzeczypospolitej w latach 20-tych. Podczas wojny do 1941 r. przebywał w ZSRR, potem był przewodniczącym Rady Narodowej w Londynie, a po powrocie do kraju wiceprzewodniczącym Krajowej Rady Narodowej.
- 3 Chodzi o Tymczasową Radę Stanu.
- 4 Przesadna informacja. Wyodrębnioną polską formacją wojskową była tylko Dywizja Strzelców Polskich generała Tadeusza Bylewskiego. Razem ze swoim zapasowym pułkiem (stał w Biełgorodzie) miała około 30-tu tysięcy żołnierzy.
- 5 Jest to kolejna nieścisłość, ponieważ zjazd trwał 15 dni.
- 6 Na zjazd przybyło 451 delegatów, ale odpowiednie mandaty otrzymały ledwie 384 osoby. Reszta dysponowała tylko głosem doradczym.
- 7 Autor artykułu użył tu nazbyt kategoriźnego sformułowania „wszyscy”, a nie wymienił postać włoskiego, ani belgijskiego, a państw walczących po stronie Koalicji było 29.
- 8 Władysław Raczkiewicz (1885-1947), przed pierwszą wojną światową adwokat w Mińsku, po wojnie na wysokich stanowiskach państwowych (minister, wojewoda), w latach 1930-1935 marszałek Senatu. Prezydent Rzeczypospolitej na emigracji.
- 9 Chodzi o Bronisława Bouffała, który był zwolennikiem Piłsudskiego.
- 10 Pomyłka; chodzi o porucznika Zarębskiego. Jego imienia nie udało się ustalić.
- 11 Był to Stanisław Turczynowicz.
- 12 Imienia nie udało się ustalić.
- 13 Chodzi o generała Jana Jacynę.
- 14 Imienia nie udało się ustalić.
- 15 Wacław Szczęsny. Był działaczem ludowym i przeciwnikiem formowania polskiego wojska w Rosji. Po wojnie opublikował zbiór tendencyjnych materiałów i usiłował zatrzeć swoją rolę. Należał do Komitetu Głównego Związków Wojskowych Polaków (lewicy).
- 16 Osoby tej nie udało się zidentyfikować.
- 17 Jak wyżej.
- 18 „Promień” był komunizującym oświatowo-opiekuńczym stowarzyszeniem robotniczym.
- 19 Bernard Mandelbaum (1888-1953), od 1917 r. w partii bolszewickiej. Po rewolucji październikowej wysoki funkcjonariusz Komisarjatu Polskiego przy Radzie Komisarzy Ludowych. W kraju był działaczem KPRP, potem lewicowym działaczem PPS, podczas wojny przebywał na Zachodzie i był pracownikiem Ministerstwa Informacji, a po wojnie wysoki urzędnik UNESCO.
- 20 Pomyłka; wniosek odczytał chorąży Władysław Matuszewski, który był działaczem „Promienia” i PPS-Lewicy, czyli komunistą.
- 21 Stanisław Grabski (op. cit. s. 19) pisząc o tym uznaje, że zwolennicy formowania polskiego wojska w Rosji odnieśli sukces, ale miał tylko częściową rację.

## Dokument nr 22

1917 lipiec 25, Warszawa. – Telegram austro-węgierskiego przedstawiciela w Warszawie hrabiego Stefana Ugrona do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina z załączonym raportem Stanisława Wędkiewicza o polskim wojsku w Rosji.

In der Anlage beehre ich mich, einen vom Vertrauensmann des Staatsrates in Stockholm Dr Stanislaus Wędkiewicz an Grafen Adalbert Rostworowski gerichteten, streng vermutlichen Berichtung in deutscher Übersetzung ergebenst zu unterbreiten.

Ugron

Beilage.

Ich lenke die Aufmerksamkeit des Staatsrates auf die Veröffentlichung der Depesche des Kronmarschalls im "Dziennik Petrogradzki" vom 30 Juni und vom 3 Juli, sowie im "Echo Polskie" vom 30 Juni laufendes Jahres. Obwohl ich hiezu nicht ausdrücklich ermächtigt war, habe ich es dennoch als meine Pflicht erachtet, diese Mitteilung weiterzuleiten. Da das erwähnte Telegramm erst, nachdem wir mehrere Wochen gewartet hatten, einlangte und für das "Demokratische Komitee" die Bedeutung eines wichtigen Trumpfes im Kampfe gegen die beabsichtigte Errichtung einer polnischen Armee in Russland haben konnte, glaube ich durch die Weiterleitung desselben nichts schädliches begangen zu haben. Allerdings hat das Telegramm "Die Vereinigung" zu einen noch engeren Festhalten an der bisher betriebenen, in der bedingungslosen Unterstützung des Staatsrats bestehenden Politik verpflichtet. Es ist dies eine Tatsache, welche der Staatsrat unbedingt in Erwägung ziehen muss; das "Demokratische Komitee" befindet sich infolge des Austrittes der Linken<sup>1</sup> aus dem Staatsrat in einer veränderten ungemein schwierigen Lage.

Ein unsichtiges und zugleich nachsichtsvolles Vorgehen der den Staatsrat unterstützenden Elemente in Warschau allein vermag die Vereinigung vor einem gänzlichen politischen Bankerott und vor einer völligen Diskreditierung angesichts der Nationaldemokraten und der polnischen Sozialdemokraten zu retten.

Der "Dziennik Petrogradzki" vom 3 Juli veröffentlicht in vom polnischen Demokratischen Komitee an alle polnischen, demokratischen Organisationen in Russland gerichtetes Rundschreiben. Wir lesen darin, dass "bis zum Zeitpunkte der Errichtung anderer Organe des Staatswesens durch den freien Willen der polnischen Nation der provisorische Staatsrat die einzige zur Führung der polnischen Politik berechnete Regierung sei".

Die Demokraten sind im Sinne des erwähnten Prinzipes in ihrer energischen Unterstützung des Staatsrates sogar zu weit gegangen, und zwar hauptsächlich deswegen, weil sie Argumente benützen, denen angesichts der Ereignisse im Lande selbst die Überzeugungskraft fehlte.

Meiner Auffassung nach kann das "Demokratische Komitee" trotz Ausscheidens der Linken wenigstens nicht ohne weiteres von diesem Prinzip abweichen, zumal die Unterstützung des Staatsrats zum eigentlichen Grundprinzip seiner Politik geworden ist.

Mit Rücksicht auf die obigen Ausführungen ersuche ich den Staatsrat, falls ihm an den Polen in Russland gelegen ist, die Entsendung eines Delegierten nach Stockholm unverzüglich veranlassen zu wollen. Eine solche Delegation musste überachtet des Umstandes, dass die Zusammenkunft der Polen in Stockholm erst im August stattfindet, zum Zwecke der Rücksprache mit dem Vertreter der Vereinigung, welcher letzterer bereits in den allernächsten Tagen in Stockholm eintrifft, mit grösster Beschleunigung verfügt werden. Ich gestatte mir nochmals mit dem grössten Nachdruck zu betonen, dass die Stellung der Vereinigung erschüttern, ja sogar gänzlich untergraben könnte.

In der Frage der projektierten Zusammenkunft der Polen in Stockholm werde ich nächster Woche genau berichten. Herr Dymysza<sup>2</sup> ist vor drei Tagen aus Petrograd eingelangt und hat im Namen des Präsidenten Herrn Lednicki das Ersuchen vorgebracht, es möge die Zusammenkunft ehetunlichst stattfinden. Die Abgeordneten Szebeko<sup>3</sup> und Dobiecki<sup>4</sup> sind gleicher Meinung mit Lednicki. Daszyński<sup>5</sup> nimmt an, dass die gedachte Zusammenkunft um den 20 August herum, also gleichzeitig mit dem Sozialistenkongress, stattfinden werde. An der Zusammenkunft sollen sich Vertreter aller polnischen Richtungen, also auch Dmowski, beteiligen. So ist jedoch selbstverständlich, dass die Zusammenkunft zu einem so frühen Termin nicht zustande kommen wird können. Dies schliesst jedoch keineswegs die Möglichkeit einer Besprechung zwischen den Vertretern der Vereinigung und den Delegierten des Staatsrates aus.

Sollte der Staatsrat der Ansicht sein, dass diese Besprechung erst nach Errichtung der projektierten Regierung in Warschau stattzufinden hätten, dann wäre die Fortsetzung eines Termins in August unbedingt als verführt anzusehen.

Aber auch in diesem Falle erscheint mir ein Zusammentreffen von Polen aus Russland mit Warschauer Elementen, welche ausserhalb des tunlich schnellste Erteilung von Wersungen bezüglich der für den Monat August geplanten Zusammenkunft.

Für den 21 Juli (vermutlich nach dem alten Kalender gerechnet) ist über Anregung des Nationalkomitees eine polnische politische Zusammenkunft in Moskau<sup>6</sup> anberaumt worden, an der Realisten<sup>7</sup> und Nationaldemokraten, Mitglieder des Unabhängigkeitsverbandes und des Nationalklubs in Petrograd, sowie polnische Abgeordnete aus Lithauen, Vertreter der polnischen Flüchtlinge aus Galizien und schliesslich auch parteilose teilnehmen sollen. Der veranstaltende Ausschuss des Komitees wendet sich an alle Polen, welche eine politische Passivität im gegenwärtigen Momente für verderblich halten und fordert sie zu einer Politik auf, welche die Vervollständigung und zugleich die Festigung der Politik im Königreiche zum Zwecke hätte. Die Ausschuss gibt der Hoffnung Ausdruck, dass diese Zusammenkunft die Grundlagen einer aktiven polnischen Politik unter der Emigration (soll heissen un-

ter den territorial getretennten Elementen) mit patriotischer Einheit bestimmen und ein ständiges, leitendes Organ ins Leben rufen wird.

Aus diesem Program geht mit Klarheit hervor, dass es nicht um die Schaffung eines Vertretungskörpers handelt, welcher gemeinsam mit den Emigranten in den Ententaländern in eine Art polnischer Regierung im Sinne des Axions "Zuerst eine Regierung, darum eine Armee" umgewandelt werden könnte. Die Zusammenkunft wird mit allem Ernst vorbereitet.

Der Staatsrat darf mit allem Ernst nicht gleichgültig gegenüberstehen und soll auch aus diesem Grunde seinen Delegierten zur Fühlungnahme mit dem Emissär des Demokratischen Komitees nach Stockholm entsenden.

Der Sozialistenkongress soll, und zwar unwiderruflich, am 15 August eröffnet werden. Wir erwarten die Ankunft der Polnischen Sozialistenpartei (PPS) aus Warschau. Die Delegierten der polnischen Sozialistenpartei sind aus Petrograd telegraphisch einberufen worden. Daszyński weilt in Stockholm seit dem 12. laudendes Monats.

Erzbischof Graf Szeptycki<sup>8</sup> weilt noch in Stockholm und wohnt bei der Gräfin Ledóchowska. Abgeblich reist er übermorgen nach Rom ab.

Russische Zeitungen dementierten die frühere Erklärung der russischen Regierung, wonach dem Grafen Szeptycki die Metropole von Kiew und Galizien angetreten worden sei.

Ich habe in Erfahrung gebracht, dass Ukrainer aus Galizien und aus der Schweiz den Metropoliten ausuchen.

Tłumaczenie, maszynopis.

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, Krieg PA I, pudło 836, pagina 71.

- 1 Chodzi tu głównie o Józefa Piłsudskiego, który 2 lipca 1917 r. uczestniczył po raz ostatni w posiedzeniach Tymczasowej Rady Stanu. (W. Jędrzejewicz, Kronika życia Józefa Piłsudskiego. 1867-1935. Tom pierwszy 1867-1920, Londyn 1986, s. 360).
- 2 Imienia nie udało się ustalić.
- 3 Ignacy Szebeko (1859-1937), ziemianin z guberni chersońskiej, prawnik. Członek rosyjskiej Rady Państwa, poseł na Sejm RP (1922-1927), członek Centralnego Towarzystwa Rolniczego.
- 4 Eustachy Dobiecki (1855-1919).
- 5 Ignacy Daszyński (1866-1936), przywódca Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, wicepremier w latach 1920-1921, przewodniczący CKW PPS, marszałek sejmu w latach 1928-1930.
- 6 Chodzi o Zjazd Polityczny w Moskwie, który obradował od 3 do 9 sierpnia 1917 r. i wyłonił Radę Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego, która potem ściśle współpracowała z Komitetem Narodowym Polskim.
- 7 Chodzi o Stronnictwo Polityki Realnej. Było powołane 19 października 1905 r. i działało pod kierunkiem Zygmunta Wielopolskiego oraz Erazma Piltza.
- 8 Andrzej Szeptycki (1865-1944), duchowny grekokatolicki i polityk ukraiński, od 1900 r. metropolita lwowski wyznania grekokatolickiego. Był jednym z głównych przywódców ukraińskiego ruchu narodowego. Potępił w liście pasterskim rzezie Polaków przez Ukraińską Powstańczą Armię.

## Dokument nr 23

1917 wrzesień 15, Baden. – Telegram przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy austro-węgierskiej Naczelnej Komendzie Armii do ministra Ottokara Czernina o tworzeniu polskiego wojska w Rosji.

Aus einer Information, die der "Głos Narodu" aus Stockholm erhält, erfährt die k.u.k. Zensurstelle Wien, dass das polnische militärische Hauptexekutivkomitee in Petrograd am 8 August laufendes Jahres einen Befehl zur Bildung einer polnischen Wehrmacht veröffentlicht hat.

Ferner entnimmt die genannte Zensurstelle einen an den "Kurier Lwowski" gerichteten Briefe den Wortlaut eines Aufrufes, den der Korpskommandant des 1. polnischen Korps an dasselbe erlassen hat.<sup>1</sup>

Ich beehre mich, Euer Exzellenz Text dieser beiden Enuntiationen anverwahrt zu enterbreiten.

Storck

Beilage.

Abschrift eines Befehle des militärischen Hauptexekutivkomitee in Petrograd

Auf Grund der Beschlüsse des Verbandes der militärischen Polen tritt das Komitee zur Bildung einer polnischen Wehrmacht heran. Die an der Front sich befindlichen Verbände sollen sofort nach Erhalt dieses Befehls ihre Arbeit beginnen, indem sie alle Polen, die sich freiwillig melden, in separate Kompagnen oder Abteilungen einteilen allen erklä, dass sie verpflichtet sind, für die Unabhängigkeit und Vereinigung des Vaterlandes zu kämpfen, den Befehlen der Vorgesetzten und allen Gesetzen der polnischen Wehrmacht zu gehorchen. Dieser Befehl ist durchzuführen nach genauen Einverständnis mit den entsprechenden russischen Militärbehörden, welche gewisse Verordnungen vom Generalstabe vom 4 Juli dieses Jahres Nr 28082, erhalten haben.

Oryginał rozszyfrowanego tekstu depezy i tłumaczenie załącznika, maszynopis. Haus-, Hof-, und Staatsarchiv, krieg, PA I, pudło 836, pagina 78.

<sup>1</sup> Chodzi o rozkaz generała Józefa Dowbor-Muśnickiego z 7 sierpnia 1917 r., publ. H. Bagiński, Wojsko Polskie na Wschodzie 1914-1920, Warszawa 1921, s. 150 i n.

## Z TAJNYCH ARCHIWÓW RADZIECKICH (1)

MICHAŁ GNATOWSKI (Białystok)

### DOKUMENTY O STOSUNKU RADZIECKIEGO KIEROWNICTWA DO POLSKIEJ KONSPIRACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ NA PÓŁNOCNO-WSCHODNICH KRESACH RZECZYPOSPOLITEJ W LATACH 1943-1944

W trakcie prowadzonych w Narodowym Archiwum Republiki Białoruskiej w Mińsku kwerend, natrafiłem na liczne dokumenty odnoszące się do „sprawy polskiej” i polskiej konspiracji niepodległościowej na północno-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1939-1944. Są to w znacznej większości dokumenty z zespołów „super tajnych”, przez całe lata nie udostępniane historykom. Przedstawiają one w nowym świetle radziecką politykę na tych ziemiach i odślaniają rzeczywisty stosunek radzieckiego kierownictwa do polskiej konspiracji niepodległościowej. Odkrywają one nowe fakty i oceny ówczesnych wydarzeń oraz ujawniają rzeczywiste cele i metody działania radzieckiego ruchu podziemnego i partyzanckiego na wschodnich ziemiach Polski. W ich świetle prezentowane dotąd w tych kwestiach stanowisko historiografii radzieckiej<sup>1</sup>, i w ślad za nią również historiografii PRL<sup>2</sup>, jawi się wręcz jako bałamutne, niezgodne z tym co nakazywano centralnie i co starano się wykonywać w terenie.

Potrzeba włączenia tych dokumentów do obiegu naukowego jest więc oczywista. Ich opublikowanie ważne jest również i dlatego, że w publicystyce na Białorusi są one często pomijane lub przytaczane wybiórczo, fragmentami, o czym świadczą m.in. opublikowane w 1994 r. prace J. Siemaszki o Armii Krajowej na Białorusi<sup>3</sup> oraz W. Jermołowicza i S. Żumara o polskim podziemiu<sup>4</sup>, a także napastliwa wobec AK publicystyka<sup>5</sup>.

Publikowany zestaw dokumentów nie zawiera zapewne wszystkich istotnych dla omawianych kwestii źródeł.

Po pierwsze – nie do wszystkich dokumentów zdołałem dotrzeć. Odnalezienie ich jest ogromnie utrudnione, zarówno ze względu na brak w archiwach rzetelnych opisów i inwentarzy, jak i utrudniony do nich dostęp. Kwerendy utrudnia też stosowana w ZSRR zasada segregowania i przechowywania dokumentów według stopnia ich tajności. Z tych względów znajdują się one w różnych zespołach i tzw. specjalnych teczkach (osobyje papki), do których i obecnie dostęp jest utrudniony

a często wręcz niemożliwy. Ponadto znaczna część dokumentów, zakwalifikowanych jako „ściśle tajne”, po wykorzystaniu zwracana była nadawcy lub niszczone. W warunkach okupacyjnych w zasadzie je niszczone.

Po drugie – nie wszystkie dokumenty na Białorusi są udostępniane, nawet te sprzed 50 lat. Nie udostępnia się dokumentów z zespołów specjalnych oraz dokumentów NKWD i NKGB, i nie chodzi tylko o materiały operacyjne, lecz o wszelkie dokumenty wytworzone przez te służby. Nie udostępniono mi nawet materiałów sprawozdawczych z akcji represyjnych i deportacji z lat 1939-1941 oraz wszystkich materiałów grup rozpoznawczo-dywersyjnych NKWD, kierowanych na tyły wroga wraz z organizatorami radzieckiego podziemia. Nie udostępnia się też materiałów Wydziałów Specjalnych działających przy radzieckich formacjach partyzanckich, które zajmowały się m.in. działalnością agenturalną, w tym i w polskiej konspiracji niepodległościowej.

Udało mi się jednak zgromadzić i przygotować do opublikowania 43 dokumenty. Część z nich, np. stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 24 czerwca 1943 r. odnaleziony został tylko dlatego, że pomyłkowo trafił do udostępnianych materiałów Brzeskiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B. W protokołach Biura KC nie ma o posiedzeniu w tym dniu żadnej wzmianki, jedynie numeracja wskazuje na to, że powinno być jeszcze jedno posiedzenie w tym przedziale czasowym, tj. między 22 i 28 czerwca 1943 r. Konkretna informacja o posiedzeniu Biura KC w tym dniu jest w odnalezionym protokole niszczenia tajnych dokumentów, sporządzonym w Baranowickim Podziemnym Komitecie Obwodowym KP(b)B<sup>6</sup>.

Publikowane dokumenty mają różny charakter i wartość dokumentacyjną. Na dwa z nich chciałbym zwrócić uwagę Czytelnika.

Pierwszy – to okólnik KC KP(b)B z 22 czerwca 1943 r. „O wojskowo-politycznych zadaniach pracy w zachodnich obwodach BSRR”. Wokół tego dokumentu w polskim czasopiśmiennictwie historycznym nagromadziło się sporo nieporozumień. Rzekomy tekst tego dokumentu bywał często cytowany w kraju i w wydawnictwach emigracyjnych. To, co cytowano, nie było jednak tekstem tego dokumentu, ani też jego fragmentem, a jedynie krótkim streszczeniem podanym przez I. S. Krawczenkę<sup>7</sup>. Streszczenie to wprowadził do obiegu M. Juchniewicz, który z niewiadomych powodów uznał je za tekst dokumentu i opublikował w cudzoziemskiej prasie, podając za autorem streszczenia również właściwą sygnaturę archiwalną<sup>8</sup>. Cytowano już później to streszczenie jako tekst okólnika.

Cz. Hołub w pracy o okręgu poleskim ZWZ-AK dokonał jeszcze innych przeinaczeń, opatrując wymienione streszczenie tytułem innego dokumentu KC KP(b)B, wydanego w tym samym dniu, tj. uchwały z 22 czerwca 1943 r. „O przedsięwzięciach w zakresie dalszego rozwoju ruchu partyzanckiego w zachodnich obwodach Białorusi”. Powołuje się on w przypisie wyłącznie na sygnaturę archiwalną właściwą dla okólnika<sup>9</sup>.

Okólnik KC KP(b)B „O wojskowo-politycznych zadaniach...” zawiera, nieznanne



dotąd z wymienionego streszczenia, uzasadnienie radzieckiego stanowiska i precyzuje szczegółowo, jak należy odnosić się do polskiej konspiracji w określonych sytuacjach. Formułuje on jednoznacznie prawdziwe intencje radzieckiego kierownictwa w stosunku do Polaków i polskiej konspiracji niepodległościowej, walczącej z Niemcami na wschodnich ziemiach Polski.

Drugim – ważnym dokumentem jest, wymieniany już, stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 24 czerwca 1943 r., nie znany dotąd historykom. Interesujący jest on z wielu względów. Po pierwsze – potwierdza on w pełni rzeczywiste intencje radzieckiego kierownictwa i jego stosunek do polskiej konspiracji; po drugie – ujawnia, że w walce z polską konspiracją zalecano stosowanie nie tylko wszelkich form terroru lecz także przekazywanie informacji o polskiej konspiracji Niemcom, i po trzecie – zawiera on wypowiedzi formułowane bez ograniczeń, wynikających z obawy, że tekst może trafić w niepowołane ręce. Wypowiadano się więc na posiedzeniu Biura KC wprost, z „bolszewicką szczerością”.

Na posiedzeniu Biura KC rozpatrywano w tym dniu działalność komitetów antyfaszystowskich w obwodzie brzeskim. W związku z tym przerzucono samolotem do Moskwy jednego z organizatorów komitetów I. I. Żyszkę<sup>10</sup>. Złożył on na posiedzeniu informację o ich działalności i następnie odbyła się dyskusja. W dyskusji poszukiwano sposobów, jak wykorzystać komitety, jako miejscowe organizacje, do rozwiązania dwóch spraw, które spędzały wówczas sen z powiek radzieckiemu kierownictwu podziemia. Chodziło, po pierwsze – o odebranie miejscowej ludności broni, którą ta zbierała z pobojozisk i ukrywała, i po drugie – o likwidację polskiej konspiracji niepodległościowej, a zwłaszcza jej organizatorów. Zalecenia członków Biura KC, a zwłaszcza I sekretarza P. K. Ponomarenki, formułowano jednoznacznie i dosadnie. Wielokrotnie podkreślano, że należy unikać kontaktów z polską konspiracją i wyzbyć się wszelkich skrupułów w stosowaniu wobec niej i wspierającej ją ludności wszystkich form terroru.

W trakcie obrad Biura KC miała miejsce charakterystyczna dla omawianych spraw wymiana zdań. Gdy I. Żyszko, składając informację, stwierdził, że wydali oni rozkaz do ludności, nakazujący oddawanie broni pod rygorem surowych kar, P. Ponomarenko wtrącił: „Po co wydawać rozkazy, wystarczy, że rozstrzela się sołtysa, albo powiesi, niech powisi trzy dni i odechce się im sprzeciwić naszym zaleceniom”. „My tego nie robimy – stwierdził I. Żyszko – uważamy, że to nie po radziecku”. Widocznie został skarcony wzrokiem, bo natychmiast się poprawił, dodając: „My nie wiemy. Co innego spalić w ognisku, zamęczyć, żywcem zakopać – tak, to się zdarza”<sup>11</sup>.

Podsumowując dyskusję na posiedzeniu Biura KC, P. Ponomarenko zalecał m.in. wykrywać i likwidować polskie organizacje konspiracyjne i, jak to sformułował, „wszystkimi sposobami wystawiać ich pod uderzenie niemieckiemu okupantowi. Niemcy bez skrupułów – twierdził – rozstrzelają ich, jeśli dowiedzą się, że są to organizatorzy polskich zgrupowań partyzanckich lub innych organizacji. W tych sprawach niezbędna jest – kontynuował wywód – dobra organizacja. Wychodzić

należy z tymi sprawami na szeroką skalę lecz trzeba to tak organizować, żeby wszystko przebiegało gładko”<sup>12</sup>. W innym miejscu podkreślał, żeby działać po cichu, bez rozgłosu. Tak więc cel całkowicie przesądzał o środkach, cel musiał być osiągnięty za wszelką cenę i bez względu na zastosowane środki.

Jednocześnie w działalności propagandowej oskarżano polską konspirację o stosowanie środków zalecanych – jak to wynika ze stenogramu – i praktykowanych we własnych szeregach. Hałaśliwa propaganda radziecka głosiła na wszystkie sposoby, że to właśnie „biełopolacy” donoszą Niemcom, że wysyłają swoich agentów do radzieckiego podziemia. Ppłk. F. Markow, uzasadniając krwawą rozprawę z oddziałem AK „Kmicica” nad Naroczą, pisał do centrali: „Jak donieśli mi agenci skierowani do oddziału „Kmicica”, Polacy zamierzają wysłać swoich agentów do naszej brygady”<sup>13</sup>. Uznał on szpiegowanie polskiego oddziału za rzecz normalną, natomiast sam zamiar Polaków za wystarczającą podstawę do wymordowania, bez jakiegokolwiek sądu, 80 polskich partyzantów. W okresie późniejszym szukano innych uzasadnień dla usprawiedliwienia zbrodni, włącznie ze znaną śpiewką o spisku na życie radzieckiego dowództwa. Wszystkie jednak „argumenty” odnoszą się do okresu późniejszego, kiedy to partyzantka radziecka starała się likwidować kolejne polskie grupy, a zwłaszcza brygadę AK „Łupaszkii”, powstałą z resztek rozbitego oddziału AK „Kmicica”. Dochodziło wówczas rzeczywiście do walk w wojnie narzuconej polskiej konspiracji. Jakże często i dziś w publicystyce na Białorusi oskarżenia AK formułowane są według tej samej metody, bez uwzględniania chronologii wydarzeń, przemilczając, kto pierwszy rozpoczął walkę, skazał decyzją polityczną polską konspirację na tych terenach na zagładę, kto był stroną atakującą.

Podawane są często, jako przykład mający świadczyć o tym, że Polacy walczyli z partyzantką radziecką, liczby podane przez komendanta okręgu nowogródzkiego AK, ppłk J. Prawdzica-Szlaskiego. Stwierdzał on, pisząc o tym, iż konspiracji polskiej narzucono walkę na dwa fronty, że w jego okręgu stoczono 185 walk, w tym 102 z Niemcami i 83 z partyzantką radziecką. Jak dotąd żadna z osób oskarżających AK na podstawie tych liczb nie zadała sobie trudu, by wyjaśnić: kto był w tych walkach stroną atakującą, kto te walki rozpoczął? I nie jest to zwykle przeczenie. Sprawdziłem w źródłach kilkanaście akcji i okazało się, że w olbrzymiej większości stroną atakującą byli partyzanci radzieccy, a w pozostałych przypadkach, były to ze strony polskiej akcje odwetowe lub przypadkowe potyczki, w których z reguły partyzanci radzieccy otwierali ogień pierwsi. Np. oskarża się AK, że blokowała w Mociewiczach przeprawę przez Niemen Białostockiemu Zgrupowaniu Partyzanckiemu, które po ciężkich walkach z Niemcami wycofało się 19 listopada 1943 r. do Puszczy Lipiczańskiej. W rzeczywistości sytuacja przedstawiała się następująco: w Mociewiczach stacjonował w tym dniu III batalion Nadniemeńskiego Zgrupowania AK. Partyzanci polscy, zostali zaatakowani (bez uprzedzenia i jakiegokolwiek próby rozmów) przez zwiad zgrupowania, a następnie ścigani byli przez główne siły. Zacięte walki rozgorzały, gdy pośpieszył polskim partyzantom z odsieczą batalion „Ragnara”<sup>14</sup>.

Z publikowanych dokumentów wynika, że problem we wzajemnych stosunkach między radzieckim podziemiem i polską konspiracją na tych terenach nie polegał na sporach kompetencyjnych, kto komu ma podlegać, ani też na trudnościach w ustaleniu zasad współpracy. Radzieckie kierownictwo latem 1943 r. zdecydowało ostatecznie, że niedopuszczalna jest jakakolwiek działalność polskiej konspiracji na tych terenach. Nie godzono się nawet na istnienie polskich oddziałów w strukturach radzieckiego podziemia, co miało miejsce np. na obszarach kontrolowanych przez Ukraiński Sztab Ruchu Partyzanckiego. Inicjatywy oddolne w sprawie tworzenia polskich oddziałów były przez Białoruski Sztab Ruchu Partyzanckiego odrzucane. Zrezygnowano z głoszonego wcześniej hasła tworzenia z Polaków oddziałów „polskich pod względem formy i radzieckich pod względem treści”. Polaków chętnych do lojalnej współpracy traktowano wyłącznie instrumentalnie, jako narzędzie do antypolskiej działalności propagandowej, do zwalczania „polskich nacjonalistów”, jak też jako źródło informacji o polskim podziemiu i „materiał” na agentów. To radzieckie kierownictwo rozstrzygało, kto jest „zdrajcą narodu polskiego”, a kto „patriotą”, to oni wiedzieli najlepiej, co jest dobre, a co złe dla narodu polskiego.

Wśród publikowanych dokumentów są rozkazy o likwidacji polskiej partyzantki oraz sprawozdania z ich wykonania. Wynika z nich, jak wiele uwagi udzielano tym sprawom i jak jednocześnie wypierano się tych działań. Negowano nawet w oficjalnej propagandzie istnienie wydawanych rozkazów o likwidacji polskiego oddziału w Puszczy Nalibockiej. A gdy polska konspiracja przejęła taki rozkaz sztabu brygady im. Stalina, oskarżono Polaków o prowokacje i fałszerstwo. I po wojnie nie pisała o tym radziecka historiografia. Publikowane dokumenty obnażają fałsz radzieckiej działalności politycznej i propagandowej w stosunkach z polską konspiracją.

Pogarszające się od wiosny 1943 r. stosunki między radzieckim podziemiem i polską konspiracją na północno-wschodnich ziemiach Polski niepokoiły KG AK. Podtrzymując dotychczasowe zalecenia układania stosunków z radzieckim podziemiem na zasadach dobrosąsiedzkiej współpracy i współdziałania w walce z Niemcami, KG sprecyzowała zasady współdziałania. 30 czerwca 1943 r. wydany został specjalny rozkaz w tej sprawie do okręgów nowogródzkiego i wileńskiego. Jego treść zawiera Meld. Org. nr 220 z 31 sierpnia 1943 r. Czytamy w nim:

„a) współpraca z partyzantami sowieckimi możliwa jest tylko jako lokalne współdziałanie przeciwko wspólnemu wrogowi – Niemcom,

b) partyzanci sowieccy traktować nas muszą jako wyłącznych i prawnych gospodarzy tych terenów, integralnej części Rzplitej,

c) oddziały sowieckie muszą zachowywać się w Polsce jak w kraju sprzymierzonym i zaprzestać wszelkich wystąpień przeciwko obywatelom polskim,

d) tylko na takiej płaszczyźnie może być mowa o wzajemnych świadczeniach w zakresie:

- ostrzegania przed akcją niemiecką
- informowania o niemieckich oddziałach policji, żandarmerii i Gepo
- wymiany zaopatrzenia”.

W dalszej części meldunku stwierdza się: „Po sprecyzowaniu naszego stanowiska co do współdziałania z partyzantami sowieckimi i przejściowego, z uwagi na działania wojenne, tolerowania jej na naszych ziemiach na warunkach oddziałów sprzymierzonych – przedstawiciele partyzantów sowieckich przerwali rozpoczęte z nami rozmowy. Dalsze próby co do wzajemnej współpracy na razie nie napływają”<sup>15</sup>.

Radzieckie kierownictwo nie uznawało polskiej konspiracji na tych terenach za siły sprzymierzone w walce z Niemcami, pomimo wcześniejszych zobowiązań w tej sprawie i faktu, że to właśnie Polacy walczyli tu z Niemcami na wszystkich płaszczynach, od pierwszych dni okupacji. Radzieckie kierownictwo zachowywało się tak, jakby nie było „17 września 1939 r.”, współpracy ZSRR z Niemcami w likwidacji państwa polskiego i antypolskiej polityki z lat 1939-1941, tak jakby to Polacy wtargnęli na odwieczne radzieckie ziemie z chęcią ich odebrania prawowitym gospodarzom w imię „Wielkiej Polski”. A było przecież odwrotnie. To ZSRR 17 września 1939 r. dokonał brutalnej agresji zbrojnej na Polskę w zмовie z hitlerowskimi Niemcami, z którymi Polska prowadziła w tym czasie wojnę obronną. Prawdy tej nie da się ukryć pod frazesami o „wyzwalaniu” i „społecznej sprawiedliwości”. Polski rząd na emigracji, nie godząc się na dokonane w ten sposób zmiany graniczne, bronił nie tylko połowy swojego terytorium, lecz także wyższych racji politycznych i moralnych, poszanowania prawa i powszechnie przyjętych zasad w stosunkach między państwami w cywilizowanym świecie. W świetle prawa międzynarodowego, zagarnięte przez ZSRR wschodnie ziemie Polski, tak jak obszary okupowane przez Niemców, stanowiły nadal integralną część Polski, aż do dwustronnych rozstrzygnięć dokonanych po wojnie. Traktowanie tych ziem w latach wojny za terytorium radzieckie, na mocy prawa wewnętrznego, było podtrzymywaniem i swoistym kontynuowaniem agresji z 1939 r.

A jednak w połowie 1943 r. polska konspiracja na tych terenach uznana została za „bezprawną”. Żądano od niej przerwania działalności, zerwania kontaktów z polskimi władzami i całkowitego, bezwarunkowego podporządkowania się radzieckiemu kierownictwu i reprezentowania interesów ZSRR. W takiej sytuacji nie było szans nawet na taktyczne porozumienie.

Jak wynika z udostępnianych ostatnio źródeł, radzieckie podziemie wchodziło na wschodnie ziemie Polski przede wszystkim w celu wyeliminowania polskiej konspiracji, którą traktowano jako główną przeszkodę w ponownym zagarnięciu tych ziem. Dlatego w działalności politycznej i propagandowej tworzono z polskiej konspiracji obraz „wroga” według swoistych dla systemu radzieckiego kryteriów, w oderwaniu od realiów, w oparciu o tezy propagandowe odwołujące się do przeszłości. Chęć kompromitowania przeciwnika za wszelką cenę prowadziła do pogardy dla faktów, do bezzasadnych oskarżeń, nadużywania „wielkich słów”, ozdabianych swoistą retoryką „rewolucyjną”. Liczenie na krótką pamięć ludzi nie mogło przynieść oczekiwanych rezultatów. Dlatego w ślad za działaniami propagandowymi szły działania zmierzające do bezpardonowego wymuszania akceptacji władz radzieckich na tych terenach.

Wszystkie te działania nie rozstrzygały jeszcze problemu. Polska konspiracja niepodległościowa cieszyła się dużym poparciem miejscowej ludności (nie tylko Polaków), jej uczestników chroniono we wsiach i miasteczkach, gdzie wpływy radzieckie nie były duże. Radzieckie podziemie, jako napływowe, pozostawało głównie w bazach, w masywach leśnych. Nie zdołano też rozpracować konfidencko polskiej konspiracji, pomimo dużego nasycenia terenu grupami NKGB i powoływania w tym celu w strukturach partyzanckich specjalnych wydziałów. Radzieckie podziemie zdołało natomiast w istotny sposób ograniczyć udział polskiej konspiracji w walce z Niemcami, zmuszając ją do walki na dwa fronty. Nie powstrzymało to jednak radzieckiego kierownictwa od oskarżeń polskiej konspiracji o bezczynność w walce z Niemcami, a nawet więcej, zaczęto oskarżać ją o współpracę z Niemcami, zapominając, że to właśnie w wyniku radzieckich ataków część polskich oddziałów znalazła się na terenach kontrolowanych przez Niemców, którzy, widząc konflikt w obozie przeciwników, zaczęli zgłaszać swoją „neutralność”. Pojedyncze przypadki przyjęcia niemieckiej „neutralności”, wymuszone wymienionymi okolicznościami, uogólniano i przenoszono na całą konspirację, twierdząc fałszywie, że Polacy dokonali dobrowolnego i świadomego wyboru między Niemcami i partyzantką radziecką.

Realizując decyzję o likwidacji polskiej konspiracji szukano argumentów na jej usprawiedliwienie przed mieszkańcami tych ziem. Stąd oskarżenia polskiej konspiracji o działania „niezgodne z polskim interesem narodowym”, o wspieranie Niemców, o przygotowywanie likwidacji radzieckich dowódców itp. Te i inne podobnego charakteru oskarżenia występują w publikowanych dokumentach. Ich fałsz jest ewidentny i dlatego nie są one prostowane w przypisach. Pragnę natomiast zwrócić uwagę Czytelnika na występującą w radzieckiej polityce zbieżność w argumentowaniu i metodach zwalczania polskiej konspiracji z antypolską polityką prowadzoną przez Niemców. Tak jak to robili Niemcy, polskie oddziały partyzanckie nazywano „bandami”, a partyzantów „bandytami”. Jeden z partyjnych działaczy obwodu wilejskiego<sup>16</sup>, skierowany na te tereny zza linii frontu, na naradzie dowódców i komisarzy brygad i oddziałów, zwołanej w sztabie obwodu, zabronił używania w stosunku do Polaków słowa „partyzant”. Oświadczył też: „Polaczków biliśmy i nadal będziemy bić, na radzieckiej ziemi, oprócz radzieckich sił zbrojnych, innych nie będzie, niezależnie od tego jak te inne siły będą się nazywały”<sup>17</sup>. Nakazał, uczestniczącemu w naradzie por. W. Mroczkowskiemu, dowódcy polskiego oddziału, będącego w składzie radzieckiej brygady, zdjęć z czapek partyzantów odznaki narodowe. Po tej naradzie por. Mroczkowski opuścił z grupą partyzantów radziecki obóz, lecz jeszcze przez dłuższy czas nie kontaktował się z AK. Pozostałych w bazie radzieckiej 30 partyzantów tego oddziału, nadal gotowych do lojalnego współdziałania, oskarżono wkrótce o zdradę i rozstrzelano. Również rozbrojony 1 grudnia 1943 r. oddział im. T. Kościuszki formalnie był włączony w skład radzieckiego podziemia, a oddział AK „Kmicica”, do chwili rozbicia, ściśle współdziałał z partyzantami radzieckimi.

Ostre konflikty między radzieckim podziemiem i polską konspiracją – o czym już wspomniałem – starali się wykorzystać Niemcy. Wykazywali oni – stwierdza się w meldunku AK – „ostentacyjną życzliwość dla polskich partyzantów”, Wehrmacht podejmował próby nawiązania kontaktów<sup>18</sup>. Polakom proponowano, obok „neutralności”, uzbrojenie i amunicję. Kierownictwa okręgów odrzucały możliwość jakiegokolwiek współpracy z Niemcami. W terenie doszło jednak do lokalnego, wymuszonego sytuacją, przyjęcia niemieckiej „neutralności” i taktycznego porozumienia „o nieagresji”. Jak podaje meldunek KG AK „były dwa wypadki pójścia naszych oddziałów na współpracę z Niemcami przeciwko partyzantce sow/ieckiej/, dającej się silnie we znaki ludności polskiej”<sup>19</sup>.

Kierownictwo AK surowo osądziło ich postępowanie. Naczelny Wódz w depeszy skierowanej do KG AK stwierdzał, że „broń na Niemcach należy zdobywać, nie zaś przyjmować od nich w darze”. Zaznaczył też, że „oczekuje raportu, kto ponosi winę i jakie zastosowano sankcje”<sup>20</sup>. W wyniku działań dyscyplinujących dowódca Zgrupowania Nadniemeńskiego AK, rtm. „Lech” (Józef Świda) skazany został przez sąd okręgu nowogrodzkiego na karę śmierci<sup>21</sup>. W złożonej sytuacji nie zdołano ukarać dowódcy Stołpeckiego Zgrupowania AK por. „Górę” (Adolf Pilch). W obu tych przypadkach, jak też w przypadku „Ragnara” (Czesław Zajączkowski), mamy do czynienia z niezwykle skomplikowanymi sytuacjami, na miarę dramatyzmu dziejów północno-wschodnich Kresów w latach II wojny światowej.

Istotnym uzupełnieniem niniejszego wstępu do dokumentów jest artykuł białoruskiego historyka, profesora Aleksandra Chackiewicza zamieszczony w tym tomie „Studiów...” Różnimy się w ocenie przyczyn polsko-radzieckich konfliktów, ważny natomiast jest udokumentowany źródłowo ich opis.

Duża ilość radzieckich źródeł oraz często opisowy ich charakter nie pozwoliły na opublikowanie wszystkich dokumentów odnoszących się do tematu. Okazało się koniecznym dokonanie wyboru dokumentów, zdaniem moim, najważniejszych, zwartych tematycznie i odnoszących się bezpośrednio do określonego w tytule tematu. Znacznym ułatwieniem wyboru był fakt, że większość dokumentów, zwłaszcza meldunków i sprawozdań, „sprawy polskie” przedstawia w zwartych, odrębnych częściach, nierzadko wydzielonych numeracją lub podtytułem.

Olbrzymia większość dokumentów publikowana jest po raz pierwszy. Jedyne dokumenty 3 i 27 były już publikowane<sup>22</sup>.

Uzupełnienia skrótów oraz wyrazy brakujące ujęte zostały zgodnie z przyjętą zasadą, w nawias kwadratowy. W takim samym nawiasie podane zostały też daty lub ich części ustalone na podstawie treści dokumentu lub innych źródeł. Brak części tekstu oraz wyrazy trudne do odczytania zaznaczono znakiem . . . . x . . . .

Miejsca powstania dokumentów nie podajemy. Większość ich powstała w warunkach okupacyjnych, w partyzanckich bazach i na miejscach postoju, które często się zmieniały. Miejsca powstania dokumentu nie podawano lub zaznaczano „n-ska puszczą”. Powtarzanie tego określenia wydaje się być zbędne.

Zgodnie z przyjętą zasadą przy publikowaniu dokumentów, opuszczone ich części

zostały zaznaczone znakiem — — — i w przypisie literowym podana została ogólna informacja o treści opuszczonego fragmentu lub części.

Dokumenty publikowane są w języku oryginału t.j. rosyjskim. Jedynie dokument 20, niemiecka ulotka, w której Niemcy podszywali się pod polskich partyzantów, wydana była również w języku polskim. Odnalazłem tylko wersję w języku rosyjskim.

Nie uzyskałem formalnej zgody Narodowego Archiwum Republiki Białoruskiej na opublikowanie tych dokumentów. Uważam jednak włączenie ich do obiegu naukowego i udostępnienie Czytelnikom, za sprawę tak ważną i pilną, że nie mogą hamować tego, ani opóźniać żadne względy. Ich opublikowanie, jestem o tym przekonany, dobrze będzie służyć poznawaniu i wyjaśnianiu złożonych kwestii we wzajemnych stosunkach polsko-radzieckich tego okresu.

W publikowanych dokumentach, we wstępie i przypisach pojawiają się następujące rzadko występujące, skróty:

бр.	– бригада
БШПД	– Белорусский Штаб Партизанского Движения
BSRP	– Białoruski Sztab Ruchu Partyzanckiego
быв.	– бывший
д.	– деревня
гор. г.	– город
госбезопасность	– государственная безопасность
КП(б)Б	– Коммунистическая Партия (большевиков) Белоруссии
м.	– местечко
межрайцентр	– междурайонный центр
лз-2, лз-кн	– oznaczenia literowe osób przygotowujących maszynopis
НЗ	– необходимый запас
нач. опер. отд.	– начальник операционного отдела
НКВД	– Народный комиссариат внутренних дел
NKWD	– Narodowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
НКГБ	– Народный комиссариат государственной безопасности
NKGB	– Narodowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego
оз.	– озеро
Пом.	– помощник
ПОВ	– Польская Организация Войсковая
ПЗП	– Польский Звёздек Повстанчы
РК КП(б)В	– Rejonowy Komitet Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi
сов. секретно	– совершенно секретно
сс, с/с	– litery sygnujące materiał jako ściśle tajny
Зам	– заместитель

## PRZYPISY

- 1 Problemy polskiej konspiracji na omawianych terenach zostały stosunkowo szeroko przedstawione w pracy przygotowanej w Instytucie Historii Partii przy KC KP(b)B w Mińsku i wydanej w latach 1949-50 pod nazwiskiem Ł. P. Canawy, ówczesnego szefa KGB Białorusi, pt. Wsienarodnaja partizanskaja wojna w Biełorusii proti faszystyskich zachwaczikow (t. I, 1949, t. II, 1950). Niestety, wszystkie kwestie polskiej konspiracji przedstawione zostały w tej pracy fałszywie i często w obelżywych słowach, charakterystycznych dla owego okresu. Ocen tych faktycznie nie zmieniono i w latach następnych, stonowano jedynie słowa i zaczęto powszechnie stosować zasadę przemilczania tej tematyki. Nawiązywano jedynie do tzw. pozytywnych elementów. Przykładem takiego podejścia jest trzytomowa praca, wydana w Mińsku w latach 1983-1985 pt. Wsienarodnaja borba w Biełorusii proti niemiecko-faszystyskich zachwaczikow w gody Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny. Autorzy tej pracy powołują się nawet na okólnik KC KP(b)B z 22.VI.1943 r., przemilczając jednak jego zasadniczą treść i zalecenie zwalczania wszystkimi sposobami polskiej konspiracji. Nie wspominają też o wydanych na jego podstawie rozkazach w sprawie likwidacji polskich oddziałów partyzanckich. W ogóle nie wspominają o likwidacji polskich oddziałów, piszą tylko o zalecaney współpracy w radzieckich strukturach partyzanckich i wciąganiu Polaków do walki z Niemcami.
- 2 M. Juchniewicz, Polacy w radzieckim ruchu podziemnym i partyzanckim, 1941-1944, Warszawa 1973.
- 3 J. Siamaszka, Armija Krajowa na Biełarusi, Mińsk 1994.
- 4 W. I. Jermolowicz, S. W. Żumar, Ogiom i mieczom. Chronika polskiego nacionalistycznego podpolia w Biełorusii (1939-1953), Mińsk 1994.
- 5 W ostatnich latach ukazało się w prasie na Białorusi dużo artykułów oskarżających AK o współpracę z Niemcami i „walkę z narodem białoruskim”. Autorzy tych opracowań nie podejmują, niestety, istotnych dla tematu spraw radzieckiej polityki wobec Polski i Polaków, nie wnikają w chronologię wydarzeń i starają się unikać jednoznacznego stwierdzenia, że to radzieckie kierownictwo „wydało” wojnę polskiej konspiracji. Są wśród autorów, niestety, i historycy, którzy urągają podstawowym zasadom historyzmu.
- 6 NARB w Mińsku, zesp. 3501, spr. 1, t. 2, k. 7.
- 7 I. S. Krawczenko, S partiej wo gławie, w: Sowietskije partizany, Moskwa 1963, s. 495-496.
- 8 M. Juchniewicz, Polacy w radzieckim ruchu podziemnym i partyzanckim, 1941-1944, Warszawa 1973, s. 229.
- 9 Cz. Hołub, Okręg poleski ZWZ-AK w latach 1939-1944, Zarys dziejów, Warszawa 1991, s. 194.
- 10 NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 1209, k. 90.
- 11 Tamże, spr. 33a. t. 254, k. 39-40.
- 12 Tamże.
- 13 Tamże, zesp. 3726, spr. 1, t. 2, k. 21-24.
- 14 K. Krajewski, Uderzeniowe Bataliony Kadrowe, 1942-1944, Warszawa 1993, s. 392-395.
- 15 Armia Krajowa w dokumentach, Londyn 1976, t. III, s. 94.
- 16 Dokument nie wymienia nazwiska. Chodzi zapewne o I. F. Klimowa sekretarza Wilejskiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B.
- 17 NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 33a, t. 265, k. 318.
- 18 AK w dokumentach, t. III, s. 396.
- 19 Tamże, s. 344.
- 20 Wymiana depeza między NW a dowódcą AK, 1943-1944, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1973, z. 25, s. 184-185.
- 21 Wykonanie wyroku zostało przez mjr „Kotowicza” (Maciej Kalenkiewicz) – delegata KG AK zawieszono do końca wojny. J. Świda otrzymał możliwość walki z Niemcami na innym terenie. Szerzej o tym J. Erdman, Droga do Ostrej Bramy, Warszawa 1990, s. 228-268 i 426-432.
- 22 Informacja o miejscu druku przy dokumentach.



# D O K U M E N T Y

## Dokument 1

1943 czerwiec 6. – Rozkaz pełnomocnika KC KP (b) B i BSRP strefy iwienieckiej określający stosunek do polskiego oddziału partyzanckiego.

Сов. секретно<sup>a</sup>

Экз. №<sup>b</sup> . . . . .

### П Р И К А З

Уполномоченного ЦК КП (б) Б и Белорусского штаба партизанского движения по Ивенецкому межрайцентру  
7 июня 1943 года № 021 N-ая пуща.

Командирам бригад и отрядов разъяснить всему личному составу, что на территории Ивенецкого, Столбцевого, Мирского районах организуется и действует национальный польский отряд. При встрече личного состава партизанских бригад и отрядов соблюдать дружественные отношения, при этом строго сохранять военную тайну. Отличительные знаки в польском отряде следующие: на головном уборе орел – польский, ниже орла красно-белая ленточка. На обмундировании на плечах погоны. На левом рукаве красно-белая повязка.

Уполномоченный ЦК КП (б) Б  
и Белорусского штаба партизанского  
движения по Ивенецкому межрайцентру  
/ДУБОВ/<sup>1</sup>

Зам. уполномоченного ЦК КП (б) Б  
и Белорусского штаба партизанского  
движения по Ивенецкому межрайцентру  
и нач. оперативного отдела майор  
/ВАСИЛЕВИЧ/<sup>2</sup>  
(podpis Wasilewicz)

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr.4, t. 248, k.68

a Podkreślenie i duże litery oryginału

b Numeru brak

1 Grigorij Aleksandrowicz Sidorok, był również członkiem Baranowickiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B

2 Rafał Ludwikowicz Wasilewicz

## Dokument 2

1943 czerwiec 16. – Informacja lejт. Gurewicza o rozmowach z przedstawicielami polskich partyzantów.

### С п р а в к а

По сообщению тов. Войцеховского<sup>1</sup> от 13.6.43 г. с представителями штаба Ленинской бригады, Булатом<sup>2</sup> и Сукачевым<sup>3</sup>, 8 июня 1943 г. имел встречу польский командир, кличка “Вольный”<sup>4</sup>, явившись представителем Главного штаба подпольной польской организации “Восток”<sup>5</sup>. В беседе “Вольный” выдвинул следующие условия для совместной работы:

1. Обоюдная согласованность в партизанской работе.
2. Проведение общих операций.
3. Обмен материалами, включая боеприпасы, тесную связь и дружбу в пределах только служебных военных отношений. Закрепление совместной работы в дальнейшем будет зависеть от указания направления против немцев мероприятий и указаний Главного штаба польских партизан, согласно таким, заключенного ген. Сикорским с советами в 1941 г. (вновь прибывший элемент подчинения местному).
4. Осуществление через штаб Ленинской бригады связи с другими советскими бригадами.
5. Свобода действия в поступках с бандами грабителями.
6. Следует воздержаться жечь имения, иначе это может вызвать общее обнищание и чрезмерное обременение крестьян.
7. Не высылать на продовольственные заготовки Евреев ибо население жалуется на них и вынуждено обращаться к оружию так – как Евреи издеваются над населением, оскорбляют его и пугают будущей местью советов.
8. Не отбирать оружия у местного населения ибо оно пригодится в будущем.
9. Указать в пунктах договора, что плата или товаро-обмен – обязательны.
10. Если желаете помочь нам в довооружению, то можете снабдить нас:
  - а) 3000 электровзрывателей для мин и гранат,
  - б) 500 м детонирующего шнура (для железных мостов),
  - в) 2000 бикфордового шнура,
  - г) 7 ящиков немецких патронов.
11. По вашему требованию будем давать разведчиков или проводников, но ни в коем случае командиров отрядов.

Следующая встреча 17 июня.

Подписано: Представитель Польского Главного Штаба “Восток”.

Тов. Войцеховский запросить в связи с этими указаниями  
17.6.43

Младший лейтенант (Гуревич)  
(подпись)

Оryгинал, rekopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t.49, k. 12-12 a

- 1 Nikolaј Kalistratowicz Wojciechowski, wówczas dowódcа oddziału „Kuznieckije Mietalurgi”, skierowanego zza linii frontu а następnie dowódcа brygady im. Kalinowskiego, Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego.
- 2 Borys Adamowicz Bułat, komisarz „Leninskoj Brigady”, obwodu baranowickiego.
- 3 Danił Kirejewicz Sukaczew, wówczas przedstawiciel Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B, później przewodniczący Obwodowego Komitetu Antyfaszystowskiego na obwód białostocki.
- 4 Nazwisko nie ustalone.
- 5 Pod taką nazwą występował w kontaktach z radzieckim podziemiem okręg nowogródzki AK.

### Dokument 3

1943 czerwiec 22. – Uchwała KC KP(b)B o przedsięwzięciach zmierzających do wzmożenia pracy politycznej w zachodnich obwodach BSRР i wyeliminowania polskiego podziemia.

**Постановление ЦК КП(б)Б “О дальнейшем развертывании партизанского движения в западных областях Белоруссии”**

22 июня 1943 г.

1. Утвердить и во исполнение решения V пленума ЦК КП(б) Белоруссии разослать областным и подпольным партийным центрам закрытое письмо Центрального комитета КП(б) Белоруссии “О военно-политических задачах работы в западных областях БССР”<sup>1</sup>.

2. В целях развертывания массового партизанского движения в Белостокской и Брестской обл., политической работы среди населения и устранения влияния польских националистических организаций провести следующие мероприятия: а) в течение июня – августа [1943 г.] создать во всех районах подпольные партийные и комсомольские центры, обеспеченные радиосвязями с ЦК и базирующиеся при одном из наиболее крупных и боеспособных партизанских отрядов; б) передислоцировать из других областей Белоруссии в Белостокскую и Брестскую обл. 40 партизанских отрядов, по одному на каждый район, обратив внимание на формирование отрядов в соответствии с районами их действий, включив в отряды обязательно по несколько преданных поляков и белоруссов, знающих польский язык, и партийных работников, до войны работающих в этих областях.

Главная задача посылаемых отрядов состоит в том, чтобы наряду с боевой деятельностью развернуть серьезную политическую и организаторскую деятельность по развертыванию партизанского движения среди местного населения и созданию местных партизанских отрядов; в) укомплектовать и разослать во все районы западных областей политические документы, опубликованные в печати, касающиеся отношений Советского правительства с поляками и излагающие точку зрения Советского правительства на вопрос о государственной границе; г) усилить редакции Белостокской и Брестской областных газет, увеличить формат и тираж газет. Дополнительно наладить выпуск по 5 районных газет на русском языке и по 2 газеты на польском языке для каждой области, наметив зоны их распространения; д) в целях наибольшей целеустремленности и действенности газет, выпускаемых в западных областях, поручить отделу пропаганды и агитации составить указания по работе газет в западных областях для редакторов газет и план их периодического обеспечения руководящими статьями.

3. Поручить секретарям ЦК КП(б)Б тт. Калинину, Малину, Эйдинову,, Горбунову и Авхимовичу проследить за быстрой реализацией утвержденных ЦК мероприятий по Брановичской, Пинской и Вилейской обл.

4. Поручить ЦК ЛКСМБ в соответствии с настоящим постановлением обсудить и наметить мероприятия по развертыванию подпольной комсомольской работы в западных областях Белоруссии и представить эти мероприятия на утверждение ЦК.

Пономаренко<sup>2</sup>

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 1243, k. 65.

Druk w: Wsienarodnoje partizanskoje dwizenije w Bielorusziji w gody Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny (ijun 1941 – ijul 1944). Dokumenty i materialy w trioch tomach, Mińsk 1873, t. II, cz. 2, s. 467-468.

<sup>1</sup> Por. dokument 4

<sup>2</sup> Pantelejmon Kondratjewicz Ponomarenko, I sekretarz KC KP (b)B i szef Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego.

#### Dokument 4

1943 czerwiec 22. – Tajny okólnik KC KP(b)B o wojskowo-politycznych zadaniach pracy w zachodnich obwodach BSRR i stosunku do polskiego podziemia.

Белостокскому, Брестскому, Барановичскому, Вилейскому  
и Пинскому нелегальным обкомам.  
Белорусскому штабу партизанского движения<sup>а</sup>

Закрытое письмо<sup>б</sup>

Центрального Комитета КП(б) Белоруссии

“О военно-политических задачах работы в западных областях БССР”.

Третий год народы Советского Союза ведут беспримерную в истории борьбу против немецко-фашистских захватчиков за честь, свободу и независимость Родины.

Проникнуты единой волей, сплоченный вокруг нашей партии и правительства советский народ вместе с Красной Армией на фронте, на фабриках, заводах и колхозах, в советском тылу и на временно захваченной противником территории отдаёт все силы для достижения победы над врагом и изгнания его из пределов нашей Родины.

Провалились все расчеты немцев на непрочность советского строя, советского тыла, на разлад между народами нашей страны. На Великую Отечественную Войну с напавшим врагом поднялись миллионные массы многонационального Советского Союза. В огне борьбы дружба между всеми национальностями СССР упрочилась, стала еще более нерушимой.

Белорусский народ, воссоединенный в едином национальном государстве, вместе с другими народами Советского Союза с беззаветным упорством и мужеством сражается с ненавистным врагом.

Захватив Белоруссию, немцы не смогли покорить наш народ, сломить его волю к сопротивлению. Белорусский народ по призыву товарища Сталина поднялся на великую освободительную борьбу против немецких угнетателей, отстаивая независимость и целостность нашей Родины.

С невиданною силой развернулось на оккупированной врагом белорусской земле народное партизанское движение. Партизанская борьба охватила широчайшие массы населения Белоруссии. Белорусские партизаны и партизанки стали угрозой для немецких оккупантов.

Военно-политические и организационные мероприятия, проведенные Центральным Комитетом и компартией Белоруссии за весь период с начала войны по расширению движения, насаждению подпольных организаций, вооружению, установлению связей, направлению организаторских групп и организаторов движения и многие другие мероприятия сыграли громадную роль в развитии партизанского движения и его организованном укреплении.

Чинимые немцами неслыханные злодеяния, массовые зверства не запу-

гали народ, а привели к еще большему обострению и нарастанию ожесточенности партизанской борьбы и придали народному партизанскому движению облик движения мстителей за убитых, замученных жен и детей, матерей и отцов, сестер и братьев, за сожженные города и села, за уничтоженное достояние, за разорение народа.

Народная освободительная борьба против немцев продолжает нарастать повсеместно. Все шире и глубже разворачивается партизанское движение и в западных областях Белоруссии. Новые слои населения поднимаются на активную борьбу с оккупантами. Это говорит о политической сплоченности населения западных областей БССР вокруг Советского Союза, о глубочайших симпатиях к великому советскому народу, о непримиримой ненависти к немцам, установившим режим кровавых репрессий, о готовности широких масс взяться за оружие.

Вместе с тем необходимо отметить, что по ряду причин – дальности расстояния, более слабому проникновению наших организаторов, отсутствию во многих районах подпольных партийных центров и налаженной связи – партизанское движение в западных областях по сравнению с восточными областями Белоруссии<sup>c</sup> развито более слабо.

В этих условиях отставание в политической и организационной работе нашей партии в западных областях нетерпимо, потому что в последствие этого<sup>d</sup> широкие массы населения к активной борьбе против немецких оккупантов не приобщаются. Это нетерпимо еще и потому, что такое положение дает возможность проникновению влияния польских националистических организаций, начавших развивать работу на территории Белоруссии во имя своих империалистических целей.

Поэтому основной и самой неотложной задачей в политической и организационной работе партийных организаций и партийных органов западных областей является разжигание партизанской борьбы против оккупантов во всех районах и уголках Западной Белоруссии, создание всюду во всех районах нелегальных партийных центров и подпольных партийных и антифашистских организаций, всемерное усиление политической работы среди населения, издание газет и листовок.

Это перенесет партизанскую борьбу в более глубокий и уязвимый для немцев тыл, поднимет еще миллионы людей на активную борьбу против оккупантов.

### Задачи политической борьбы

Для дальнейшего расширения партизанского движения и вовлечение в него широких слоев тружущихся в западных областях решающее значение приобретает глубокая политическая работа в массах.

Партийные организации и партизанские отряды в своей работе должны

учитывать особенности обстановки в западных областях: деревня в западных областях,<sup>е</sup> единоличная, в связи с чем немцы усиленно разжигают частнособственнические инстинкты и запугивают население колхозами; несколько отличный от нашего уклад жизни населения западных областей, обусловленный долгим нахождением под властью польских панов; более<sup>ф</sup> распространенные религиозные чувства; националистическая обработка известной части населения со стороны различных польских нелегальных организаций и натравливание их на белорусское население; враждебная деятельность остатков разгромленных при существовании советской власти партий и организаций.

Политической работой среди всех слоев населения западных областей необходимо показывать все величие и значение борьбы Советского Союза с немецкими оккупантами за свободу, честь и независимость не только народов, населяющих Советский Союз, но и народов других свободолюбивых стран.

Надо населению широко разъяснить военное положение Советского Союза, крепость советского строя, победы Красной Армии, неизбежность поражения немцев, разоблачить их демагогическую пропаганду и новые приемы обмана масс, воспитывать уверенность в приход Красной Армии.

Руководители подпольных партийных организаций, командиры и комиссары партизанских отрядов, все партизаны и партизанки должны<sup>г</sup> твердо помнить что сила движения состоит в неразрывных связях с местным населением. Поэтому от правильного отношения партизанских отрядов к населению будет зависеть и размах всенародной партизанской борьбы в западных областях Белоруссии.

Никакие<sup>h</sup> обиды и никакое самоуправство по отношению к местному населению не должны иметь места. Элементы мародерства и неправильного отношения к населению должны пресекаться жесточайшими мерами, вплоть до расстрела.

Партизанские отряды должны своими действиями убеждать все слои населения в том, что партизанское движение есть народное движение, что партизаны и партизанки стоят на защите интересов народа и в обиду народ никому не дадут.

Подпольные партийные центры, партизанские отряды, организуя и возглавляя борьбу народа, должны развивать ее на той основе, что западные области Советской Белоруссии являются неотъемлемой частью Белорусского Советского Социалистического Государства, неотъемлемой территорией Союза Советских Социалистических Республик.

На этот основной, коренной элемент нашей политики, имеющий государственный характер, ЦК обращает особое внимание в связи с тем, что польское правительство и националистические польские реакционные

круги, став на позицию враждебных отношений к Советскому Союзу и не признавая исторических прав белосруукого и украинского народов быть объединенными в своих национальных государствах, выступили с захватническим, империалистическим планом раздела исконных белорусских и украинских земель. Польское правительство рассматривает западные области Советской Белоруссии и Советской Украины, как часть территории Польши, игнорирует всем известный факт происшедшего уже воссоединения белоруссов и украинцев в своих национальных государствах и выступает за продолжение политики раздробления белорусского и украинского народов.

В соответствии с этим польское правительство строит свою международную политику и отношения к Советскому Союзу.

Получив достойный отпор попыткам дипломатическим путем вырвать в этом вопросе у советского правительства за счет интересов Советской Белоруссии и Советской Украины,<sup>1</sup> польские реакционные круги пытаются развернуть в западных областях Белоруссии и Украины широкую сеть националистических польских организаций, вооруженных отрядов, насаждают свою агентуру и подпольные центры, засылают эмиссаров в стремлении завоевать позиции среди поляков, чтобы в известный, по их расчетам удобный, момент быть готовыми военным путем осуществлять свои империалистические замыслы.

Сообщения партизанских отрядов и подпольных партийных центров и комитетов антифашистских организаций говорят о том, что польские националисты не только создали некоторые резервы и подпольные организации в городах и деревнях, но в ряде мест уже организовали скрытные группы самообороны, свои отряды и кое-где создают даже полки, в то же время они стремятся удержать народ от активных выступлений против немцев.

В последнее время имеют место факты прихода представителей польских националистических организаций и групп в партизанские отряды и подпольные партийные организации для переговоров. Эти представители предъявляют известные условия, открыто формулируют от имени существующих польских центров требования относительно того, что сформулированные ими отряды из поляков должны быть независимы, что районы, где они намереваются начать действовать, должны рассматриваться, как польская территория, и, что при совместном действии таких отрядов с советскими партизанскими отрядами, последние должны подчиняться польскому партизанскому штабу "Восток". Они разведывают наши силы, пытаются выявлять сеть подпольных партийных центров и организации, партизанских отрядов, руководящие кадры партизанского движения, чтобы нанести по ним удар.

Они стремятся избежать пока открытых столкновений с нами, имея в



виду сложившуюся известную общность интересов у народа в борьбе против немцев. Но ведут всю работу в том направлении, чтобы накопить силы и быть готовыми выступить открыто против нас.

Уже и сейчас имеют место случаи убийства польскими националистами наших людей из числа командного состава и партизан и засылка ими своей агентуры в партизанские отряды для подрывной работы.

Надо также иметь в виду, что немцы сами будут создавать польские формирования и, прикрываясь флагом польских националистических организаций, натравливать поляков и белоруссов.

Подпольные партийные организации и партизанские отряды в политической работе должны суметь опереться на польское население, питающее симпатии к советской власти. Необходимо противопоставить все наши меры политического и организационного воздействия попыткам различных польских националистических организаций обработать население в своем духе.

При этом необходимо сделать известным и популяризировать среди польской части населения:

а) высказывания и заявления товарища Сталина о заинтересованности СССР в сильной независимой Польше;

б) разъяснять, что в единении славянских народов сила и залог сокрушения гитлеризма, свободного существования славянских государств;

в) на примерах предателей польского народа – Бека, Рыдз-Смиглы, Матушевского и др., приведших польский народ к катастрофе, показывать, что нынешняя политика польского правительства по существу является такой же предательской, капитулянтской перед гитлеровцами, что она идет вразрез с интересами польского народа;

г) широко разъяснять, что немцы – вековые враги польского народа, не раз в истории пытавшиеся захватить польские земли и уничтожить польскую государственность;

д) сделать известным существование “Союза польских патриотов” на территории СССР и дивизии имени Тадеуша Костюшко, борющихся за сильную и независимую Польшу;

е) освещать невыносимое положение польского народа, стонущего под игом гитлеровского господства.

При проведении работы необходимо с большим уважением относиться к польской культуре, быту, религии, национальным особенностям, укладу их жизни.

При проведении политической работы среди населения, особенно поляков, учитывать, что польские националисты внедряют в сознание поляков страх перед репрессиями, которые, как будто советская власть собирается осуществить по отношению к полякам за их якобы неверное поведение.<sup>1</sup>

Наша задача состоит в том, чтобы выбить это оружие из рук польских националистов, убедить поляков, что ни о каких репрессиях речи быть не может и что ни один волос с головы честных поляков не упадет.

Главной и основной контингент партизанских отрядов – вооруженной силы движения – составляют и составят безаветно преданные Родине белоруссы, населяющие западные области Белоруссии.

Забота организаторов и руководителей движения прежде всего должна быть направлена на создание повсеместно партизанских отрядов, боевых групп и подпольных организаций из белорусского населения. Наличие такой вооруженной силы позволит быстро срывать всяческие замыслы и планы националистических польских реакционных кругов.

Всеми политическими и организационными мероприятиями подпольные партийные комитеты, парторганизации, командиры и комиссары отрядов, все руководящие работники движения должны добиваться, чтобы на захваченной немецкими оккупантами территории западных областей Белоруссии действовали только группы, организации и отряды, руководствующиеся интересами СССР.

Существование различного рода организаций, направляемых польскими националистическими (виленским, люблинским, варшавским и др.) центрами, должно рассматриваться как противозаконное вмешательство в дела и интересы нашей страны.

### Организационные вопросы

1. Создать во всех районах партизанские отряды из местного населения. Добиться того, чтобы действующие сейчас и вновь организованные партизанские отряды не замыкались, а втягивали в партизанскую борьбу новые слои населения.

2. Насадить всюду районные подпольные комитеты партии для проведения политической работы среди масс, организации и руководства движения.

3. Громадную роль в воплощении всех слоев населения в активную борьбу с немцами, в повышении боевой активности как существующих, так и вновь организуемых партизанских отрядов и групп могут играть, особенно в Белостокской и Брестской областях, нелегальные антифашистские организации, работающие под руководством подпольных партийных комитетов.

Создание в селах и городах разветвленной сети нелегальных антифашистских организаций из беспартийных местных жителей, знающих друг друга, будет иметь колоссальное значение в укреплении связей подпольных партийных организаций с массами и в повседневном расширении партизанской борьбы против гитлеровских захватчиков.

Такие организации, численно небольшие, по пять-шесть человек каждая, можно насадить всюду, они будут сильнейшей опорой подпольных партийных организаций в политической работе.

В проведении мероприятий по развертыванию сети антифашистских организаций важно использовать опыт бывших членов компартии и комсомола Западной Белоруссии, а многие из них должны быть привлечены к активному участию в насаждении антифашистских организаций.

4. Подпольные партийные организации и партизанские отряды должны создавать в неограниченных размерах среди населения западных областей скрытые партизанские резервы, из которых черпать пополнение для действующих отрядов или создавать из этих резервов новые отряды и группы.

Не должно быть ни одного района, ни одного города или села, где бы не было боевых резервов советского партизанского движения, включающих в себя самые широкие слои населения.

5. Подпольные партийные организации и партизанские отряды обязаны принять все меры, чтобы обязательно проникнуть во все города в западных областях и широко развернуть там диверсионную и разведывательную работу.

6. В районах, где имеются уже созданные польскими реакционными кругами польские националистические отряды, их надо во-первых, настойчиво вытеснить созданием наших партизанских отрядов и групп, и, во вторых, принимать меры по внедрению в них своей агентуры, изучению связей, задач, организации, способов работы, выявлять действительных представителей польских националистов или немецкой разведки.

Засылкой надежных поляков, со своей стороны, такие отряды и группы разлагать, а трудящихся поляков перетягивать на свою сторону.

В этой работе важнейшее значение будет иметь то, насколько нашим товарищам удастся привлечь для работы в нашу пользу более или менее известных поляков из числа интеллигенции, пользующихся влиянием на польское население.

Надо всеми мерами добиваться втягивания в активную вооруженную борьбу с немцами всех трудящихся поляков, проживающих в западных областях Белоруссии. Их долг, как советских граждан, быть в одних рядах со всеми народами нашей страны в борьбе против гитлеровских фашистских полчищ.

Организаторы и руководители движения должны вовлекать трудящихся поляков как в существующие партизанские отряды, так и вновь организуемые.

В известных случаях, когда это необходимо по конкретной обстановке и при полном обеспечении нашим влиянием можно организовать партизанские отряды, которые в большинстве будут состоять из поляков.

Такие<sup>к</sup> отряды, как и все советские партизанские отряды в тылу противника должны вести борьбу в интересах Советского Союза.

В районах, где имеется уже влияние наших партизанских отрядов и подпольных центров, действий групп националистических польских реакционных кругов не допускать. Руководителей незаметным образом устранять. Отряды или распускать и базы оружия забирать, или, если представляется возможным, отряды брать под свое надежное влияние, использовать, направляя на активную борьбу с немцами, соответствующим образом передислоцируя и разукрупняя, лишая их значения, как самостоятельных боевых единиц, придавать другим крупным отрядам и производить соответствующую негласную чистку от враждебных элементов.

Иметь в виду, что польские националисты – хорошие конспираторы, мастера вероломства и провокации. Необходимо иметь особую осторожность и изощраться в методах работы с ними, чтобы не пасть жертвой провокации.<sup>1</sup> Польские националисты будут засылать и засылают уже в наши отряды своих представителей, маскирующихся под лояльно настроенных людей, для выведывания обстановки, замыслов выявления актива и разложения наших отрядов. Таких надо выявлять и уничтожать.<sup>1</sup>

ЦК обращает внимание на то, что в этом письме изложены наиболее принципиальные указания. Конкретная обстановка и время могут выдвинуть новые вопросы. Их необходимо решать на месте, сообразуясь полностью с основными интересами и задачами нашей политики.

С письмом ознакомить командиров, комиссаров, секретарей парторганизации советских партизанских отрядов и Брестский комитет антифашистских организаций.

Секретарь Центральнoго Комитета КП (б) Белоруссии<sup>а</sup>

/Пономаренко/

Podpis Ponomarenki

/З-кн/

Obok skreślony następujący tekst napisany na maszynie:

Центральный Комитет КП (б) Белоруссии

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 1243, k. 78-90.

a Tekst dopisany został odręcznie przez P. K. Ponomarenkę i podkreślony w tytule.

b Podkreślenie oryginału.

c Skreślono słowa „является” i „значительно более слабым” i dopisano „развито более слабо”.

d Skreślono słowa „активность народа не возглавляется”.

e Po tym słowie skreślono słowa „главным образом”

f Skreślono słowo „сильные” i zamieniono słowem „распространённые”.

- g Skreślono słowo „знать” i zamieniono słowem „помнить”.
- h Przed tym słowem skreślono tekst: „твердо усвоить, что”.
- i Po tym słowie skreślono słowo „националистические”.
- j Skreślono następujące zdanie: „Помимо того, некоторые товарищи, имеющие обиды, не стесняются высказывать угрозы в том смысле, что погодите, придет Красная Армия, и мы с вами рассчитаемся”.
- k Przed tym słowem skreślono tekst: „Однако, независимо от этого”.
- l Skreślono tekst: „и в то же время надо иметь в виду, что во все”.
- ł Dodano słowo „выявлять”.

## Dokument 5

1943 czerwiec 24. – Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)В, na którym omawiano rolę i zadania komitetów antyfaszystowskich oraz stosunek do polskiej konspiracji.

### СТЕНОГРАММА<sup>a</sup>

ЗАСЕДАНИЯ БЮРО ЦК КП (б) В от 24 июня 1943 года.

ПРЕДСЕДАТЕЛЬСТВУЕТ товарищ ПОНОМАРЕНКО.

Слово имеет т. Жижко.<sup>1</sup>

ЖИЖКО: В августе 1941 года из Гомеля я с т. Урбановичем<sup>2</sup> был направлен Центральным Комитетом в Брестскую область для организации подпольных организаций и партизанских отрядов на территории области.

Прибыв в Брестскую область 6.IX, мы приступили к изучению положения. В дальнейшем мы стали подбирать кадры и изучать народ, проверять народ, оставшийся из наших советских служащих, командиров, бойцов Красной Армии на территории области. Одновременно мы взяли на учет всех изменников Родины.

Среди населения было паническое настроение, что советская власть больше никогда не вернется на территорию Западной Белоруссии. Мы с т. Урбановичем задались целью в далеком от фронта тылу организовать радио и законспирировать его, чтобы каждый день мы могли слышать вести из Советского Союза и с фронта. В скором времени нам удалось достать польский аппарат, снабдить его всеми приборами, законспирировать и слышать каждый день передачи из Советского Союза. Это помогло нам лучше бороться с паникой, с паникерами и болтунами.

Дальше, мы провели подсчет более надежных товарищей из бывшего подполья, наших советских служащих, оставшихся коммунистов в тылу противника, бойцов и командиров Красной Армии, которые остались по-

сле окружения в лесах и деревнях. Мы издали письменный приказ ко всем бойцам и командирам Красной Армии, остывшимся в окружении, к коммунистам, бывшим советским служащим и советскому активу о сборе оружия. Оружия осталось масса, в основном в Пружанском, Волковыском \_\_\_\_\_<sup>b</sup> районах. И народ подобрал массу оружия.

Зиму мы провели в не особенно хороших условиях, провели небольшую работу. В основном зимой мы занялись подбором людей, проверкой их, сохранением бойцов в лесах, деревнях и т.п.

В марте мы услышали по радио о том, что немцы издали приказ всем военнопленным являться в волости или гмины для отправки в Германию на каторжные работы. Мы в это время издали приказ всем комендирам, бойцам, коммунистам и советским гражданам, которым угрожает вывоз в Германию, идти в леса. Масса пошла в леса. Но это все еще была неорганизованная масса.

Тов. Урбанович, я, Криштафович из Пружанского района, Афанасьев – райотделение НКВД Каменецкого района и Журба – лейтенант собрались и решили организовать антифашистский комитет по борьбе с немецкими оккупантами. В состав этого комитета вошли наших 5 товарищей: Урбанович – секретарь комитета, Криштафович – зав. отделом агитации и пропаганды, я – Жижко – инструктор комитета по линии организации партизанских отрядов, Афанасьев – начальник особого отдела при комитете и т. Журба – по линии диверсий. В дальнейшем мы взяли еще комиссара батальона 15 стрелкового полка Егорова, который впоследствии от нас дезертировал.

Распределили обязанности в комитете. Каждый получил свое назначение и пошел по указанию комитета по этому назначению.

В дальнейшем комитет решил организовать подпольные райкомы на территории области. Занялись самым трудным и основным вопросом в условиях подполья – подбор кадров для райкомов. Подобрали неплохие кадры. Организовали райкомы: Ружанский, Пружанский, Каменецкий, Шерешевский, Порозовский и в последние месяцы 1942 г. Слонимский<sup>c</sup>. При райкомах организовались подрайкомы и ячейки. Секретари райкомов держали крепкую связь с комитетом. Директивы для подпольных антифашистских организаций и направление в работе давал комитет.

Первое задание, которое получили наши товарищи в райкомах – это подбор честных товарищей для организации территориальных ячеек и сбор оружия с тем, чтобы вооружаться и вооружаться.

Как только были организованы райкомы, мы сразу же пошли на диверсионную работу, уничтожать всех изменников Родины, уничтожать полицию, немцев, с оружием в руках, сжигать немецкие гмины, взрывать мосты, заводы и т.п. Дали указание секретарям райкомов держать непо-

средственную связь с комитетом и партизанскими отрядами и повседневно собирать оружие.

Оружие поступало следующим образом: собирали оружие и немедленно сообщали комитету количество, в каком состоянии. Комитет, зная в каком отряде слабо с вооружением, или где его вообще не было, распределял то оружие, которое поступало. Комитет давал повседневные указания, а также требовал от секретарей райкомов и всех членов подпольной организации розыска бомб, снярядов для снабжения партизанских отрядов для диверсий на железных и шоссейных дорогах, взрыва поездов, машин и т.п.

Когда большие массы пошли в леса, мы приняли решение комитета, куда какого товарища направить для руководства. Я попал с секретарем Поставского района в \_\_\_\_\_<sup>b</sup>. Там же была группа в 30 человек. Военных действий они никогда не производили, потому что не сумели даже запастись оружием. Первым делом мы их вооружили, дали им 3 пулемета, винтовки, снабдили патронами и стали организовывать партизанские отряды в Буенских лесах, это на границе между Поставским и Слонимским районами. Тут нам удалось организовать большой отряд в количестве до 500 человек им Шорса, отряд Поддубного в Порозовском районе, отряд Чкалова в Шерешевском районе.

Все эти отряды доставали где возможно сами оружие, а кое-чем вооружал комитет. По приказу комитета, крестьяне в деревнях прятали оружие и под угрозой расстрела должны были его сдавать, не удерживать.

Комитет в дальнейшем организовал типографию небольшого масштаба и ежедневно издавал листовки, печатались сводки Совинформбюро на типографских машинках, которых у нас было 3. Материалы распространялись по партизанским отрядам, подпольным организациям и среди населения городов и деревень. Издаваемые листовки имели большой интерес среди населения и бойцов. Некоторые листовки пришлось издавать во многих тысячах экземпляров. В последнее время мы стали издавать листовки на польском и немецком языках и распространяли их среди немецких солдат.

По указанию комитета в зимнее время по всем партизанским отрядам были выделены политически грамотные товарищи для проведения политмассовой работы, распространения материалов среди населения в деревнях и проведения открытых митингов с населением. Население чувствовало себя не особенно хорошо, потому что партизаны придут в деревню и уйдут, а враг придет и оставшееся население, которое присутствовало на митинге, расстреляет. Мы решили, что не будем заставлять силой и население шло добровольно на наши митинги. Конечно, бывали случаи, что были аресты крестьян и расстрелы, потому что в деревнях есть изменники, которые непосредственно связаны с полицией и немцами.

В отношении связей комитет занялся разведывательной работой под руководством т. Афаньева. Комитет поддерживал в некоторых районных центрах крепкую связь с немецкими служащими, которые в некоторых случаях давали нам большие материалы с предостережением о готовящихся нападениях на отряды и т.п. Польские служащие дают нам оружие, бумагу.

Впоследствии после разрыва польско-советского договора есть большое сомнение. Поскольку нам известно по линии нашей разведки, поляки крепко взялись за организацию, но не организацию народа, а организацию армии. На границе Ружанского, Порозовского<sup>d</sup> и Волковьского районов, по нашим сведениям, поляки организовали полк в 1000 человек. Вооружение достали местное, часть вооружения польское, имеются две машины – легковая и трехтонка и 2 мотоцикла.

Польская фашистская клика, особенно военная, ведет исключительно антисоветскую политику. Они говорят, что рано или поздно мы должны Польшу завоевать с кровью. Немцы наши враги, но и большевики враги. При помощи Англии и Америки, когда Красная Армия будет подходить к Столбцам (границе), тогда Англия и Америка спустят десант и мы расправимся с местными партизанами и советским активом. Они берут на учет свой актив.

Польское население, рабочий класс в городах крепко симпатизирует советской власти. Они говорят, что Польшу можно здобьть только лишь при помощи Рабоче-Крестьянской Красной Армии и лично товарища Сталина, ибо Сикорский так же продаст, как продал Бек. Население польское не верит Сикорскому, так же, как не верит немцам, потому что они убедились на фактах. У нас с польским населением крепкая связь. Поскольку мы, по указанию Центрального Комитета партии крепко с ними связались и поддерживаем связь, эта связь на сегодняшний день окрепла. Они нас знают, они знают ряд наших товарищей. И, конечно, в удобном случае они могут крепко ударить по нас, но куда это не замечается. Конечно, им нельзя верить. Я бы просил Центральный Комитет партии дать нам лично указание по поводу наших связей и взаимоотношений с поляками в глубоком тылу, чтобы действительно они нас не подвели, так как это может быть.

За этот период партизанские отряды под руководством комитета проделали кое-какую работу, но не весьма большую, можно было бы намного больше сделать. Из-за отсутствия у нас взрывчатых веществ и патронов, мы работу проделали не особенно большую. Всеми партизанскими отрядами, в составе 1590 чел., спущено 207 эшелонов<sup>d</sup> с немецкими солдатами, техникой, горючим и т.п.

Сейчас у меня будет от имени партизан и комитета одна просьба к Центральному Комитету – помочь взрывчатыми веществами и патронами,



поскольку еще лето – очень хорошее время, работу еще можно провести большую. Враг, чувствуя себя не особенно крепким в тылу, не гоняется за нами и есть у нас широкая возможность проделать большую работу. Зимний период не особенно благоприятен, это всем понятно, следы, нужна маскировка и т.п. В этом мы уже убедились на фактах. И если это возможно, если в силах, я бы просил в ближайшее же время помочь нам, помочь городскому комитету и партизанским отрядам.

У меня все.

Пономаренко: Какие вопросы?

Малин<sup>3</sup>: Вы на счёт подрайкомов говорили. Как они у вас организованы?

Жижко: Мы взяли из старого опыта бывшего подполья. Подрайком может иметь 3-4-5-6 ячеек, в зависимости от территории. В райком входят 4 подрайкомы.

Малин: А связь с ячейками?

– Секретарь подрайкома связан с секретарем райкома. Связь исключительно хорошая, крепкая, мы даём указания и проверяем. В подполье без связей работать и жить невозможно.

Малин: От райкома связь с ячейкой идёт только через подрайком?

– Да. Если опытный, крепкий секретарь райкома, то он знает не только секретарей подрайкомов, но знает всех членов организации, пусть это будет 100-200 человек.

Былинский<sup>4</sup>: Кто входит в состав первичной организации?

– Мы принимаем в подпольную организацию всех, кто хочет сражаться против немцев и кому дорога Родина. Болтунов мы гоним от себя, и если чувствуем, что они нам вредят или мешают – расстреливаем. Мы брали людей в организацию по принципу активного борца против фашизма, за советскую власть. Война выявила всех, показала лицо всех. До войны у нас был опыт подполья, но всё-таки трудно было в мирной обстановке узнать людей, многие зачастую только разговаривали. Но война показала лицо всех. Мы подбираем более честных и преданных людей, которые показали себя при повседневной проверке своими боевыми делами. Это оправдало себя. Поэтому у нас провокаторов не было, не было арестов, за исключением одного в 1943 году – в ружанском районе. По его доносу немцы окружили одну из деревень и хотели её полностью уничтожить, поскольку они были проинформованными, что в этой деревне укрывается много организованного актива, что здесь размещен партизанский штаб и отсюда они хотели ударить по районному центру. Немцы оцепили эту деревню, большинство населения успело бежать, трёх оставшихся они на месте расстреляли. Вот этот один случай, который нам ещё не совсем ясен.

Былинский: Как польские националисты создают своё подполье?

– Они не<sup>е</sup> менее конспирируются, чем мы.

Былинский: Как они организационно строят свое подполье?

– Они организуют тройки.

Эйдинов<sup>5</sup>: Есть ли связь с Брестским и Антопольским райкомами?

– Есть связь с Афанасьевым<sup>6</sup>, работающим по линии разведки.

Пономаренко: Тов. М.<sup>7</sup> это надёжный человек?

– Надёжный. Это наш товарищ, преподаватель русской литературы в Белостокском техникуме, мы на много надеемся. С Домичевском районом т. Афанасьев держал связь, но организовать там народ, как в тех 7-ми районах, мы не сумели, у нас там мало было работников.

Пономаренко: Значит у вас членом организации может быть любой человек-патриот, борющийся за советскую власть, независимо от того, партийный или беспартийный?

– Независимо. Я и т. Урбанович – мы тоже беспартийные, остались неоформлённые в Центральном Комитете.

Пономаренко: Очень жаль, что вас не оформили до войны.

– Мы понимаем, что такое коммунистическая партия.

Пономаренко: Значит в районе беспартийная организация связана такой системой: во главе комитет антифашистский Брестский, у него районные комитеты, куда входит сельское население. В сельской организации люди друг друга знают – человек 5-6, которые входят в эту организацию?

– Знают.

Пономаренко: В селе боевая группа людей

– В зависимости от количества. Если три человека – ячейка, до 5 человек, а если 6 человек – 2 ячейки.

Былинский: Они о существовании друг друга знают?

– Конечно, желательно было бы конспирировать, но в деревне это трудно.

Пономаренко: Для вступления у вас заявление не нужно, никакие бумаги не пишут?

– Нет.

Пономаренко: А что, он получает поручение и считается членом организации?

– Такой порядок: ведём наблюдение за каждым товарищем, поручается отдельному товарищу следить за всей деревней, кто чем дышит. Потом видно из разговоров, на основе массовой политической работы, агитации, митингов, открытых собраний. Если мы товарища раньше не знали, а сейчас он склонен к тому, чтобы бороться против фашистов, мы допускаем к нему ответственного товарища, который ведёт с ним переговоры. Задаёт ему два вопроса – пойдёшь за советскую власть, нужна тебе советская власть? Если хочешь советской власти значит нужно за неё бо-

роться, поэтому, что у нас сейчас нет советской власти, за неё нужно бороться. Тогда мы даём задание – собрать небольшую группу, обрезать линии связи, уничтожить столбы и проволоку. Один диверсионный акт проведём, другой, третий. Проверяем, а потом вводим в состав ячейки.

Былинский: Рекомендации требуются?

– Обязательно. Я должен поручиться за товарища и отвечать за него.

Пономаренко: Круговой поруки у вас нет?

– Круговой поруки не может быть. Если я не знаю товарища, как я могу за него ручаться. Боевой опыт работы – его лучшее переучительство.

Пономаренко: Двух поручителей надо или одного?

– Хватит одного.

Пономаренко: Конечно, провокатора может быть не видно сразу. Всё основано на том, что имеют дело с людьми, которые век прожили на том месте и все друг друга знают.

Горбунов<sup>8</sup>: Среди ваших листовок имеется текст присяги. Кто её принимает?

– Все партизанские отряды и мы в отрядах – как члены комитета.

Пономаренко: От партизанских отрядов, организовавшихся самостоятельно, вы требовали подчинения комитету?

– У нас не было таких отрядов, чтобы самостоятельно организовались, без комитета.

Пономаренко: Поэтому организованные Вами отряды, они подчинены комитету?

– Да.

Эйдинов: Какое у Вас было сотрудничество?

– Это и есть подчинение, если мы давали им указания, требовали направления оружия, это является подчинением. Кто у нас не подчинялся, мы на это строго реагировали.

ВОПРОС: Какие организационные формы работы с молодёжью?

– У нас нет организации комсомола.

Пономаренко: А женщины есть в организации?

– Есть.

Пономаренко: Много?

– Не особенно много, но есть.

Пономаренко: Мало ещё. Большинство в организации местных людей, окруженцев – процентов 10-15, а основной костяк – местное крестьянство?

– Да.

Пономаренко: Революционное крестьянство – ружанское, поставское, это по традиции повстанческие районы.

– Самый сильный район в этом отношении – Ружанский.

Пономаренко: Антопольцы говорят, что антопольский самый сильный район.

– Я должен скаазть в отношении районов, которые в нашем подчинении, что самый сильный и боевой район это Ружанский.

Малин: Насчёт сдачи оружия Вы приказ издавали?

– Приказ.

Малин: А если крестьянин не сдавал?

– Если мы знали, что у него есть оружие, шли и он отдавал. Если мы знали, что сволочь, не отдаст оружия, а таких ещё много есть – кулацкого элемента, подкулачников и т.п., – мы их заставляли сдать оружие.

Пономаренко: Стесняться нечего.

– Были случаи и расстрела.

Пономаренко: Вообще этот вопрос такой – объявлено о том, что жители должны сдать оружие партизанам или там кому, за несдачу – расстрел. Это не страшное объявление. Почему? Потому, что получается точно так же, боится человек, узнают немцы, что он сдавал оружие партизанам и расстреляют. А так он скажет, что за несдачу расстреливают. Человек, который задумал применить против немцев оружие, он уже не боится расстрела, его знают. Но в практике работы наша организация не допускает угроз по отношению ко всему населению. Это невыгодно.

– За то мы несколько партизан расстреляли.

Пономаренко: Вы расстреляли за то, что они грабили?

– За мародерство.

Пономаренко: Он одного человека обидил, Вы расстреляли, а Вы всему населению говорите – кто не сдаст, будем расстреливать. Потом будет у Вас другой приказ – кто будет выдавать наших товарищей, будем расстреливать. Это ясно, это правда, но в общей цели он звучит какбы предупреждением, что среди населения большинство таких, которые выдют. Ведь их меньшинство. Чего же приказывать. Одного солтыса расстреляли, об этом все будут знать. Чего приказы издавать. Или повесили, повисел дня три.

– Мы этого не принимаем. Мы считаем, что это по-советски неправильно. Мы не вешаем. А сжечь на костре, замучить, живьём закопать – это случилось.

Малин: Как у Вас складывались дела с заготовкой продуктов для партизан?

– Основное это было за счёт немецких имений и кулацких хозяйств. Даем приказание партизанскому отряду, которому нужны продукты или для НЗ, так как мы издали приказ, чтобы каждый партизанский отряд имел НЗ не менее чем на 6 месяцев, мы от немецких имений забираем, что по силе – скот, хлеб и т.д., остальное уничтожали, чтобы противник не имел базы для питания. В кулацких хозяйствах приказ был такой, – приходят и говорят: мы должны у вас взять корову или тёлку.

Пономаренко: Сколько у Вас организация насчитывается сейчас в общем и целом?

– Я могу сообщить отдельно по районам.

Новикова<sup>9</sup>: Всего в области 520 человек?<sup>f</sup>

Пономаренко: Вот подсчитала т. Новикова. Это значит подпольная организация?

– Подпольная организация, которая ведёт повседневную работу.

Пономаренко: Не считая партизанские отряды?

– Это совсем отдельно. Там где нет немецких имений или кулацких хозяйств, а таких случаев мало, хоть кое-что есть, или нет полицейских семейств, или какого либо немецкого служащего, или удравшего в районный центр под крышку немецкого фашизма, – мы договариваемся с крестьянами на добровольных началах. Бывают и случаи, не особенно часто, когда партизаны берут неправильно. Это бывает тогда, когда данный отряд передвигается и ещё не связался с подпольной организацией или местным активом. Тогда может произойти ошибка. В основном этого у нас нет. Если крепко обижен крестьянин, мы возвращаем.

Пономаренко: Большой интерес представляет опыт этой работы – организации по существу беспартийной, антифашистской, на советской платформе. О руководителях не будем говорить. Руководители коммунистических убеждений и только по некоторым формальным признакам они непартийные, не имеют партбилетов. По существу они члены нашей партии.<sup>g</sup>

Но видите ли в чём дело. Для нас эта организация представляет огромный интерес и значение. Нужно сказать и, очевидно, придётся записать нам в решении ЦК по этому вопросу, что товарищ Урбанович и Жижко, посланные по поручению Центрального Комитета, как агенты ЦК, в Брестскую область, – задание выполнили и их деятельность заслуживает со стороны ЦК одобрения.<sup>g</sup>

Второе – это решить организационно-тактические вопросы. У нас сейчас Брестский подпольный областной комитет партии. Он номинально подпольный, ещё особых связей не имеет. Связались пока с существующими там созданными отрядами и с подпольной организацией.

Мне кажется, что организацию подпольную беспартийную стоящую на советских рельсах, нужно сохранить и расширять. Она направлена туда целью своей, как и остальные усилия. Она является нам чрезвычайно и удобным и полезным средством для вовлечения таких людей на борьбу с немецким оккупантом, которых может быть коммунистичность органов до известной степени щекочет нервы.<sup>g</sup>

Для Брестской и Белостокской областей такая форма хорошая. Мы можем её приветствовать и расширять. Для этих условий огромное значение имеют местные кадры, имеют связи с народом. Только надо так,

чтобы подпольный антифашистский комитет работал в контакте с обкомом партии и был им руководим. Но, чтобы не было недоразумений при дальнейшей работе и развертываний мероприятий обкома, нужно, чтобы один из членов антифашистского комитета входил в состав обкома и обком мог знать секретарей райкомов подпольных антифашистских организаций, также как он будет знать секретарей райкомов партии.

И в своей перспективе подпольные партийные организации и движение безусловно обоперётся на антифашистскую беспартийную организацию, будет черпать из неё силы, резервы для членов и кандидатов партии. В ряде случаев подпольная антифашистская организация в известном её составе будет оформлена в партийную организацию из активно действующих в пользу революции людей, не щедящих сил, ни жизни, на опыте борьбы познанных и пришедших в партию.<sup>g</sup>

Это то, о чём мы всё время говорили. Вот Вам яркий пример, как создаются члены партии, преданные и закалённые.

Я думаю, что обменимся мнениями. Не будет возражений, в таком духе составим решение и дадим тактические указания. Тактические указания по польскому вопросу уже у нас поставлены, имеются, мы их дадим подпольным антифашистским комитетам или будем называть комитет подпольной антифашистской организации,<sup>d</sup> так правильнее. Антифашистский комитет, у него внизу организация, он комитет этой организации.

Потом нужно будет привести сюда и заслушать т. Урбановича. Само по себе, надо дать рацию для отрядов комитета, связать с Москвой. Между прочем, последняя рация дала совершенно исключительные результаты, на 700 км. телефонным способом можно разговаривать. Абсолютно уверенная связь.

Какие будут замечания?

Малин – Тактические указания связанные с действием польских националистических организации. Тут для комитетов Брестской и Белостокской области целесообразно ещё один момент включить – относительно того, чтобы широкий круг актива у нас не выходил на связи с этими разными польскими националистическими группами, а то может быть у нас большой урон. А представители этих польских организаций будут ходить к нам в отряды с задачей, чтобы узнавать.

Пономаренко – Безусловно, Вы думаете для чего. Как только телеграфируют, что пришёл представитель, его сюды надо, поговорим, обсудим.

Наталевич<sup>10</sup> – На самолёте и сюда.

Пономаренко – А тут мы его спросим, что он хотел, что у него есть, откуда он и что чувствует.

Наталевич – Это очень правильно в отношении сохранения антифашистских организаций, даже с точки зрения борьбы против националистических польских организаций, которые сейчас расширяют свою орга-

низационную деятельность и начинают сколачивать боевые силы, причём им даны указания, чтобы сохранить оружие и держать в конспирации, не ведя никаких боевых действий против немцев. Видно, что весь удар направлен против партизан и против вступившей потом на территорию Западной Белоруссии Красной Армии.

С этой точки зрения выявление этих боевых троек по деревням, которые организуют сейчас поляки, с точки зрения выявления всего боевого актива которые поляки создают, дальше с точки зрения организаторов польских эти антифашистские организации, которые организуются по деревням в составе 3-5 человек, – они сыграют исключительную роль. Они знают, где резервы, где винтовки, пулемёты.

Пономаренко – Безусловно, что поляки будут помогать, кто нам?

– Следовательно, с точки зрения предстоящей борьбы с польскими националистическими организациями и польскими соединениями, а она будет при вступлении на территорию Западной Белоруссии, при чем здесь разумеется очень широка борьба, здесь не исключена возможность, а нужно предвидеть, что польские подпольные боевые организации, для того, чтобы ослабить влияние партизанских отрядов и наших подпольных коммунистических организаций на массы, они обязательно будут ставить под удар немецких оккупантов наши партизанские отряды и партийные организации.<sup>d</sup>

Это нужно предвидеть и поэтому сейчас нужно уже в своих указаниях, которые мы будем давать в части конспирации наших партийных организаций, в части контактов со стороны партизанских отрядов с различными предствителями польскими, которые приходят для переговоров о совместной борьбе и т.д., а поляки очень умеют вести крепко разведывательную работу и умеют конспирировать свою деятельность, – это нужно иметь в виду. Поэтому параллельно с этой работой нам нужно ориентировать наши партизанские отряды и партийные организации на то, чтобы все эти польские организации, польские соединения, которые создаются, их выявлять и всячески ставить под удар немецких оккупантов.<sup>d</sup> Немцы не постесняются расстрелять, если узнают, что это организаторы польских соединений или других боевых польских организаций.

Но тут нужна организация. Как это сделать? Методами тут не нужно стесняться. На это нужно идти широко, но обставляя нужно таким образом, чтобы это было гладко. Повидимому, придется поставить вопрос о разоружении польских националистических патриотов, разоблачении их, как агентов Сикорского и предателей польского народа.<sup>d</sup>

На это нужно обратить серьёзное внимание по линии газет, которые будут издаваться там и издаются нашими парторганизациями, листовки издавать. Может быть выделить специальное организационное бюро<sup>d</sup> или бюро пропаганды, выделить специальных людей для работы с поляками,

подобрать коммунистов поляков, а там найдутся такие поляки, руководить ими.

Жижко – Есть такие.

– По разоблачению врагов польского народа.

Калинин – Факты говорят, что не только в Брестской и Белостокской областях есть соединения польских патриотов, но и в Барановичской области. И тов. Сикорский<sup>11</sup> об этом нам сообщает. Второе – для нас ясно, что они не откажутся от того, чтобы граница Польши была в районе около Пинска. Поэтому более целесообразно такие антифашистские комитеты распространять кроме Белостокской и Брестской областей в Барановичской и Пинской областях. Они могут работать под руководством областных комитетов партии, там они могут работать легально и оказать большую помощь.

Пономаренко – Здесь сложилось дело, а там, где это не сложилось, там нужно создать обычным порядком.

Калинин – Они будут проникать в Барановичскую область.

Пономаренко – Здесь нашлись определённые люди, нашлись определённые условия, сложилось дело серьёзное, большое дело. А там поздно за это браться. Там надо посылать представителей-людей организовать, партизанские отряды и организации на прямой путь. Это почти то же самое, но уже без паралелизма.

Малин – В Барановичской области нет необходимости, поэтому что там развертывается подпольная партийная сеть.

Калинин – Я думаю, что Ваше предложение о том, чтобы представители комитета входили в состав обкома – это правильно. Тогда можно будет контактировать работу.

Пономаренко – И представитель обкома к ним будет входить.. Это будет взаимное представительство.

Новикова – Мне кажется, что в составе брестского обкома и других обкомов западных областей следовало бы выделить специального одного товарища, который бы занимался польскими вопросами, изучал движение.

Пономаренко – Выделяйте, кто же вам мешает в обкомах.

– Это правильно. И в других обкомах выделить специальных товарищей, которые бы занимались этими вопросами.

Второе замечание по Брестской области, я думаю, следует принять такое решение: учитывая, что антифашистский комитет провёл большую положительную работу, партизанское движение тоже дало хорошие результаты, по этим 7 отрядам мы имеем свыше 200 спущенных эшелонов, отряд им. Дмиторва особенно отличился, – поручить Белорусскому штабу партизанского движения представить группу отличившихся партизан к правительственным наградам.



Пономаренко – Это когда Урбанович приедет.

Жижек – Я привёз документы.

Новикова – Тов. Жижек знает персональный состав людей в отрядах хорошо.

Жижек: Мы подготовили материалы по всем отрядам, по подпольным организациям. Всё было в порядке. Но случилась авария, самолёт сгорел. Материалы сгорели. За это время, когда подготавливали другой самолёт, по некоторым отрядам, мы сумели быстро оформить материал, но по подпольной работе не оформили ничего. Это большая работа. И по некоторым партизанским отрядам не успели. Те материалы, которые я привёз, один товарищ лежит в госпитале, у него тоже есть материал, – всё это можно разобрать, я в курсе дела, могу подсказать и представить кое-кого к наградам.

Пономаренко: Конечно товарищей заслуживающих представлению к награде.

Жижек: Это такие товарищи, которые спустили по 5 эшелонов.

Пономаренко: Это проверено, что действительно спустили?

– Если не проверено, не записывается в счёт, проверяется при помощи людей на вокзалах, сторожей и специальных разведчиков. Даже указано, сколько было вагонов, с чем, на сколько задержано движение, на каком перегоне. Был случай, что подорвали несколько эшелонов с газами. Работали специально немцы в масках. Возили газы в Москву.

Пономаренко: Значит не довезли они эти газы. Нет больше вопросов? Значит в таком духе решение принимаем.

Новикова – Подпольный обком хочет распустить антифашистские комитеты и его организации.

Пономаренко – Сегодня же дать телеграмму Сергею Сикорскому – ЦК запрещает роспуск, подпольные антифашистские комитеты сохраняются, как форма беспартийных антифашистских подпольных организаций.

На счёт предложения тов. Новиковой в отношении польского вопроса. В ЦК надо в военном отделе сектор завести по вопросам западных областей. Там будет изучение, накопление опыта, концентрация материалов, разработка вопросов, контроль за проведением мероприятий. Это следовало бы. Но опыт подсказывает, что никакие сектора ничему не помогают, если для дела умного человека не найдёшь.<sup>12</sup>

Na lewym marginesie u góry adnotacja kancelaryjna “t. Radiuk” oraz nieczytelny podpis.

Kopia oryginału, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 33a, t. 254, k. 30-50.

- a Duże litery i podkreślenia oryginału
  - b W tekście maszynopisu pozostawiono puste miejsce
  - c Przed tym słowem dopisany nieczytelny wyraz
  - d Podkreślenia atramentem
  - e Słowo „nie” dopisano ręcznie
  - f Znak zapytania postawiony atramentem
  - g Tekst podkreślony w trakcie czytania, z lewej strony zaznaczono też pionowo wężykiem.
- 1 Iwan Josifowicz Żiżko, kierownik grupy zrzuconej w sierpniu 1941 r. na Polesie a następnie jeden z organizatorów i kierowników antyfaszystowskiego podziemia w obwodzie brzeskim.
  - 2 Josif Pawłowicz Urbanowicz, członek grupy Żiżki a następnie organizator i przewodniczący Komitetu Walki z Niemieckimi Okupantami.
  - 3 Władimir Nikiforowicz Malin, członek Biura, sekretarz KC KP(b)B.
  - 4 Iwan Siemionowicz Bylinskij, członek Biura, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych BSSR.
  - 5 Grigorij Borisowicz Ejdinow, członek Biura, sekretarz KC KP(b)B.
  - 6 J. M. Afanasjew, do wojny szef Rejonowego Oddziału NKGB a następnie szef Wydziału Specjalnego Komitetu Walki z Niemieckimi Okupantami.
  - 7 „tow. M.”, nierozszyfrowany agent podziemia radzieckiego.
  - 8 Timofiej Sazonowicz Gorbunow, sekretarz KC KP(b)B.
  - 9 Tatiana Iwanowna Nowikowa, sekretarz Brzeskiego Komitetu Obwodowego KP(b)B powołanego 24.VI.1943 r. w Moskwie.
  - 10 Nikifor Jakowlewicz Natalewicz, członek Biura, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej BSSR.
  - 11 Siergiej Iwanowicz Sikorskij, I sekretarz Brzeskiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B i dowódca Brzeskiego Zgrupowania Partyzanckiego.
  - 12 W KC KP(b)B takich struktur nie powołano. Brak też informacji w dostępnych materiałach obkomów o powoływaniu osób odpowiedzialnych za „sprawy polskie”.

## Dokument 6

1943 lipiec 7. – List G. Sidoroka – dowódcy Strefy Iwienieckiej do por. K. Miłaszewskiego – dowódcy polskiego oddziału, nakreślający zadania dla tego oddziału.

Пану поручику Милашевскому

Организуите на данный период специальные разведывательные группы в районах действия противника. Поставить задачу как агетнурную, так и войсковую, установить № № и знаки на машинах двигающихся частей, количественный состав, вооружение (форма одежды по роду войск). Узнать задачи этой группировки. Выделить несколько специальных групп, захватить языка солдат и офицеров, добывать документы у убитых. В местах продвижения противника иметь из гражданского населения хороших агентов, которые могли бы правильно информировать. От Вас никаких сведений до сего времени не поступило. Прошу немедленно прислать разведанные. По имеющимся у нас данным Вами взяты пленные, которые могут дать ценные сведения. Просьба также доставить мне.

По данным разведки немцы по одной машине разъезжают безнаказанно с Налибок в Кромань и обратно. Устраивайте засады.

КОМИССАР ШТАБА

/ДУБОВ/  
(podpis)

19.7.43<sup>a</sup> г.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t. 2, k.85.

a Data wpisana ręcznie

### Dokument 7

1943 wrzesień 16<sup>a</sup>. – Rozkaz nr 6 Wojskowo-operacyjnego Centrum Obwodu Wilejskiego w sprawie podporządkowania i włączenia w skład radzieckiej brygady im. Woroszyłowa polskiego oddziału por. Mroczkowskiego.

Приказ № 6 Военно-операционного отдела Центра Вилейской области от 6<sup>a</sup>.9.43 г.

Бывший польский отряд подчиняется и вводится в состав партизанской бригады Маркова, как польский советский отряд на равных правах с остальными отрядами бригады.

Нач. опер. отд. Центра Вилейской области  
полковник (Марков)<sup>1</sup>  
(podpis)

Oryginał, rekopis w dzienniku rozkazów.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 58, k. 243-243b. Kopia na maszynie k. 96.

a W rękopisie wpisano omyłkowo datę „6”. W podpisanej kopii maszynowej jest data prawidłowa 16 września 1943 r. Poprzedni rozkaz w dzienniku rozkazów nr 5 nosi datę „15.IX.1943 r.”

1 F. G. Markow, do wojny działacz KPZB, organizator władzy radzieckiej w latach 1939-1941, a następnie organizator radzieckiej partyzantki w obwodzie wilejskim. Od listopada 1942 r. do stycznia 1943 r. dowódca brygady im. Woroszyłowa, od stycznia do marca 1943 r. komisarz tej brygady i od marca 1943 r. ponownie dowódca brygady. Od kwietnia 1943 r. równolegle pełnił obowiązki szefa Wojskowo-operacyjnego Centrum Obwodu Wilejskiego.

## Dokument 8

1943 październik 12. – Rozkaz nr 038 dowództwa zgrupowania partyzanckich brygad i oddziałów Puszczy Nalibockiej podporządkowujący polski oddział por. K. Miłaszewskiego i ustalający zadania oddziału.

Секретно  
Экз. № 1<sup>а</sup>

### ПРИКАЗ ПО СОЕДИНЕНИЮ ПАРИЗАНСКИХ БРИГАД И ОТРЯДОВ РАСПОЛОЖЕННЫХ В НАЛИБОКСКО-ИВЕНЕШКОЙ ПУШИ<sup>б</sup>

12 октября 1943 года

№ 083

Н-ская пуша

#### §1

Сего числа польский национальный отряд имени Т. Костюшко в боевом и организационном отношении подчиняю командованию соединения и ввожу в состав соединения как боевую единицу.

#### §2

Подтверждаю задачи, поставленные мною отряду 10.X.43 г., которые выражаются в следующем:

а) вести повседневную разведку немецких войск, установить численность гарнизонов, нумерацию частей, передвигающихся по железным и шоссейным дорогам. Разведывательные данные представлять один раз в декаду, особо важные немедленно;

б) до конца октября спустить под откос не менее 3-х вражеских эшелонов;

в) на шоссейных и грунтовых дорогах подорвать и уничтожить не менее 15 автомашин;

г) на шоссейных и железных дорогах уничтожить не менее 15 км телефонно-телеграфной связи;

д) разложить и уничтожить не менее 3-х полицейских участков.

Боевые донесения предоставлять в штаб соединения немедленно после каждой боевой операции.

#### §3

Район действия отряда Столпечкий, где разрешено проведение хозяйственных операций. Диверсионно-подрывную работу проводить на железнодорожной магистрали Минск-Барановичи, Минк-Молодечно.

Приказ довести до всего личного состава отрядов.

КОМАНДИР СОЕДИНЕНИЯ ПАРТИЗАНСКИХ  
БРИГАД И ОТРЯДОВ  
(podpis) /ДУБОВ/

НАЧАЛЬНИК ШТАБА ПАРТИЗАНСКИХ  
БРИГАД И ОТРЯДОВ  
МАЙОР (podpis) /ВАСИЛЕВИЧ/

Отпечатано 7 экз.  
Экз. № 1 – в дело  
Экз. № 2-7 – адресатам  
СС (см. на о.)<sup>1</sup>

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t. 21, k. 49.

- a Numer egz. wpisany ręcznie
- b Duże litery oryginału

- 1 Skrót słów: „Patrz na odwrocie”. Na odwrocie adnotacja ołówkiem „Wysłano:  
egz. 1 – do akt  
egz. 2 – Płatonowi  
egz. 3 – oddz. Tadeusza Kościuszki  
egz. 4 – Stalinowskiej bryg.  
egz. 5 – Czkałowskiej bryg.  
egz. 6 – Frunzenskiej bryg.  
egz. 6<sup>x</sup> – oddz. Szczorsa  
Kierownik kancelarii  
x – tak w oryginale

### Dokument 9

1943 październik 15. – Informacja F. G. Markowa o polskim oddziale AK „Kmicica”.

### ИНФОРМАЦИЯ<sup>a</sup> о польском легионе Кмитица

Начальнику Центрального штаба партизанского  
движения тов. Пономаренко

Будучи в Вильно в 1941 г. я узнал о польских подпольных организациях. В своей организационной работе в 1942 году на каждом шагу сталкивался с организационной работой польского национального подполья. В это время навязывал связь с рядовыми агентами польского подполья, узнав от них цели и методы польской национальной подпольной организации. За время своей работы я начал повседневно интересоваться польским подпольем, неофициально устанавливая с ними связь. Целью моих действий в отношении польских подпольных организаций в 1941 и

1942 г. была активизация их на борьбу совместно с нами, против немецкого оккупанта. Эти мои стремления провалились потому, что я в это время еще не знал о тайной польской инструкции, в которой основным лозунгом было: “Организоваться, вооружаться и выжидать удобного момента для выступления”. Когда я узнал о данной инструкции, начал вести работу по активизации низов польской организации – засылке туда своих агентов и разложении.

В мае 1943 г. член польской организации Антон Нурмо (Кмитиц)<sup>1</sup> начал организацию польского легиона в районе Меделя – Свирь. Я всеми силами начал навязывать с ними связь. 3 июня 1943 г. около оз. Нароч состоялась моя встреча с польским комендантом Кмитицом. На этой встрече Кмитиц мне предложил координацию действий против немцев, повседневную связь. О своих целях, границах будущей Польши, ничего не говорил, отвечая, что Правительства после войны разберутся, а нам надо совместно воевать. На предложения Кмитица я согласился. Одновременно заслал своих агентов в организуемый польский легион Кмитица, поставил себе задачу добиться полного их доверия, иметь тесную связь с польским организуемым легионом, через своих агентов знать все затеи секретные поляков, одновременно разлагать их отряд и перетягивать их на свою сторону.

После разрыва отношений между Советским и польским правительством подпольные польские газеты начали яркую антисоветскую агитацию. Польский легион в это время вырос до 300 человек вооруженных. Методы засылки своих агентов для разложения были недостаточные. 1 августа я решил организовать польский советский партизанский отряд противопоставив его польскому легиону Кмитица. Около Браслава был поляк Мрачковский связан с 1941 г. с советскими партизанами, имел организованных 30 чел. белорусов. Мрачковский просил меня выслать телеграмму Ванде Василевской, что и было сделано через Центральный штаб. Одновременно Мрачковского с его людьми я противопоставил против легиона Кмитица для его разложения и перевода на свою сторону.

20 августа 1943 г. от своих агентов я узнал о тайном совещании командного состава и руководства подпольных организаций польского легиона, где даже было установлено: производить списки коммунистов, советских активистов, убивать коммунистов, разлагать советские отряды, компрометировать советских партизан и в определенный момент обезоружить советских партизан.

После этого я решил обезоружить польский легион. После Вашей санкции<sup>2</sup> 26 августа 1943 г. моей бригадой, при помощи двух отрядов Романова<sup>3</sup> была обезоружена и арестована польская бригада Кмитица. Обезоружено 200 чел., всего было в бригаде 300 чел. солдат и офицеров. Отсутствовало на польской базе 100 чел. В составе штаба польской

бригады были следующие офицеры: Чехович (Нурмо-Кмитиц), поручик, командир польской бригады, Ницинский (Порука), начальник штаба<sup>4</sup>; Вишневецкий (Оструг), офицер информации<sup>5</sup>; Клевядо<sup>6</sup>, Борковский, капитан, редактор органа бригады "Солдатская декада"<sup>7</sup>. Всего в составе польской бригады было 7 польских офицеров<sup>8</sup>), 10 подофицеров. По должностям в бригаде было 3 командира взводов, 3 пом. ком. взводов, 9 командиров отделений. Всего было 17 подофицеров по должностям, 80% всего личного состава польского легиона состояло членами польской подпольной организации ПОВ<sup>9</sup>. Весь командный состав состоял в подпольной организации. Весь офицерский состав прибыл из районов Польши и Литвы. Большинство младшего командного состава рекрутируются из местных бывших полицейских, подофицеров польской армии и кулачества. В польскую бригаду Кмитица поступали люди с Мядельского, Свирского, Поставского, частично с Дуниловичского, Свентянского и Ошмянского районов. Бригада росла за счет скомпрометированных чиновников немецкой администрации, переходящей полиции с гарнизонов и направляемых людей из Виленского польского центра. Польская бригада Кмитица формировалась на базе Свирской, Кобыльницкой, Мядельской и Поставской польских подпольных организаций. Арестами во время обезоруживания бригады членов Кобыльницкой организации эта организация разгромлена. Арестами членов и волостных руководителей, выездом в Вильно остальных руководителей Поставская организация парализована. Свирская организация в основном выявлена. В итоге задержаны почти все организации данного округа и выявлены явочные квартиры Виленского центра.

Обезоруженная и арестованная польская бригада в результате следствия, которое вел начальник оперативной группы тов. Бер (НКВД)<sup>10</sup> была разделена на 3 категории: I-я категория – 50 чел. с командованием бригады были расстреляны; II-я категория – 80 чел. были распущены без оружия по домам, III-я категория – 70 чел. была отдана в отряд Мрачковского, которому была дана задача собрать все остальные взвода польского легиона (100 чел.), которые во время обезоруживания находились на задании. В отдаче 70 чел. Мрачковскому была допущена ошибка, потому что не решились расстрелять всех, думая, что немцы и поляки могут это использовать для прейсгазеты второго "Катыня".

В это время по вызову я выехал на встречу с тов. Климовым в Ушацкий район. Во время моего отсутствия Мрачковский узнал о расстреле поляков и под впечатлением этого был завербован польскими националистами.<sup>11</sup> Мрачковский агитировал 60 чел. поляков и перешел на сторону националистов за Вильно под Вильно<sup>b</sup>.

Оставшиеся 30 чел. поляков имели задание получить от нас оружие и перейти позже. Эти 30 чел. расстреляны.

Итого всего расстреляно 80 чел. польских легионеров.

В настоящее время польские группы легионеров открыто выступают против советских партизан в особенности против моей бригады [(им. Ворошилова – М. Г.)]. В стычках с поляками погибло 4 партизана. Польская подпольная организация за расстрел и обезоруживание поляков объявила приговор польского трибунала об уничтожении меня и всего командно-политического состава моей бригады. Принимаем все меры к полной ликвидации разрозненных вооруженных бандитских польских групп, поэтому:

1. Засылаем агентуру в каждую польскую группу для разложения.
2. Выслать массовую агентуру (80 чел.) в районы, где действуют поляки, для слежки за передвижением, базированием, действиями поляков – для сообщения в штаб.<sup>12</sup>
3. Повседневно забрасываем листовки о положении на фронтах и разъясняем о бандитских действиях поляков.
4. Приказано всем партизанам при встрече с поляками обезоруживать их, членов организации ПОВ, командиров уничтожать.
5. Очистить все наши районы от этого поганого мусора.

Комиссар бригады им. Ворошилова – полковник Марков

Верно: А Федотов  
(podpis)

15.X.1943 г. Нарочь

Kopia, maszynopis poświadczony.

Źródło: NARB, zesp. 4, spr. 33a, t. 488, k. 189-191.

a Duże litery oryginału.

b W tekście „za Wilno i pod Wilno”

- 1 Prawdziwe nazwisko: Antoni Burzyński, używał też dokumentów na nazwiska: Czechowicz i Nurmo.
- 2 Informacja była przygotowana P. K. Ponomarencem.
- 3 A. W. Romanow, komisarz a następnie dowódca radzieckiej brygady partyzanckiej im. Rokossowskiego, obwodu wilejskiego.
- 4 Zygmunt Nicinski, ps. Poruka – szef sztabu oddziału „Kmicica”.
- 5 Piotr Wiśniewski, ps. Ostróg – oficer informacji.
- 6 Michał Klewiado, ps. Jastrzab – szef wywiadu oddziału.
- 7 Zygmunt Borkowski, ps. Leliwa – redaktor gazety „Żołnierska Dekada”.
- 8 Rozstrzelany został również zastępca dowódcy oddziału chor. Ostrowski, o którym Markow nie wspomina.
- 9 Polska Organizacja Wojskowa.
- 10 Jonas Vidžunas, występujący również jako „Ber” – był szefem litewskiej grupy operacyjnej NKGB. Wśród partyzantów znany był jako „Iwan Iwanowicz” i „Dziadzia Wania”.
- 11 W radzieckich dokumentach wymienia się również inne motywy postępowania Mroczkowskiego. (Por. dokument 43)
- 12 Por. dokument 10.



## Dokument 10

1943 październik 21. – Informacja szefa II Oddziału BSRP kpt. Kossoja o polskich organizacjach podziemnych.

### О польской национальной организации

Тт. Климов<sup>1</sup> и Марков 27.9.43, № 90, 3.10.43 № 92, 13.10.43 № 101 сообщили, что Вилейская область входит в состав Вилейского округа<sup>а</sup> Польской краевой армии. Комендант округа первый армейский (Жужуский<sup>2</sup> видимо, извращено<sup>б</sup>), окружной инспектор майор Сулима.<sup>3</sup>

Командование округа: комендант, зам. коменданта, квартирмейстер, адъютант.

Отделы тактический; при зам коменданта – информации, безопасности, саперный; при квартирмейстре – организационный, медицинский, финансовый; при адъютанте – связисты, курьеры.

Сосредоточивают в своих руках все военные и гражданские дела округа.

Задачи: 1. Приготовить своевременно провести акции военной мобилизационной готовности территории округа,

2. Руководство национальными гражданскими делами округа до принятия дел гражданской администрацией и населением, после освобождения территории от противника. В штабе округа о польской национальной периферии обязаны знать только командир и начальник штаба.

По такому же принципу строится порайонное звено – комендант района, зам. унтер-офицер информации, хозяйственный. По одному от волостей, входивших в район, – связные. (22 такие организации подпольных вооруженных сил польского правительства перешло еще в 1942 году осенью по приказу командующего Краевой армии /в радиограмме “Красной Армии”/, а по Вилейскому округу<sup>а</sup> строительство началось с весны того же года).

(Продолжение 3.10.43 г. № 92)

Судя по составу разоруженного польского легиона, основные кадры подразделения Краевой армии /в радиограмме “Красной армии”/ на территории Вилейской области – члены ПОВ, польские полицейские, которые вначале оккупации записались в полицию для получения оружия. Командный состав – пришедшие элементы из Польши, Вильно и других мест.

При разоружении легиона установлены организации ПОВ – Свирского, Мядзельского, Поставского, Дуниловичского районов.

В Духах, по данным НКВД, также существовала организация ПОВ.

Как распространено подполье националистов по периферии области, – установить не удалось. Районы Суковичи-Вильно националисты могут выставить 5 тысяч человек. Такое же количество в Вилейском округе.<sup>a</sup>

(Продолжение 13.10.43 г. № 101)

80 процентов лиц состава легиона ПОВ, комсостав 100 процентов. Офицерский состав прибыл из городов Польши, Литвы. Младший комсостав рекрутировался из состава местных подофицеров и кулачества.

Среди разоруженных – офицеры организации безопасности легиона Ейского центра<sup>c</sup> Ястреб-Клевяч. Из общего количества разоруженных, расстреляно 50 человек, 80 человек передано отряду Мрачковского, остальных распустили. Разоружением нанесен удар по Мядзельской, Кобыльницкой, Поставской организациям ПОВ. Мрачковский распустил свой отряд группами “на задание”. Требуется решения присоединить отрядам Ворошилова, ушел и не вернулся.

По данным разведки, польские вооруженные группы уходят в Августовские и Беловежские леса. В Свирском, Островецком районе разведчики партизан встречают отдельные группы польских легионов, которые грабят население под видом партизан. Отрядам дана установка – легионеров уничтожать.

Просит помощи 2-3 квалифицированными оперработниками для агентурной работы.

**ПРИМЕЧАНИЕ:** справка составлена из радиограмм почти дословно.

21 октября 1943 года  
лз-2

С.Т. помощник начальника БШПД  
капитан Коссой  
(podpis)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 49, k. 23-24.

a Nie było okręgu wilejskiego AK, chodzi zapewne o okręg wileński.

b Podkreślenie oryginału w tym miejscu i w całym dokumencie.

c Tak w oryginale.

1 Iwan Frołowicz Klimow był I sekretarzem Wilejskiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B.

2 Komendantem okręgu wileńskiego AK był w tym czasie ppłk. Aleksander Krzyżanowski, ps. Wilk, Dziemińś, Wesołowski.

3 Mjr Stefan Świeckowski, ps. Sulima, komendant Inspektoratu „C” (powiaty postawski i dziśnieński)

## Dokument 11

1943 listopad 15. – pismo W. Czernyszewa<sup>1</sup> do G. Sidoroka w sprawie stosunku do polskiego oddziału partyzanckiego por. K. Miłaszewskiego.

Только лично.<sup>a</sup>

### УПОЛНОМОЧЕННОМУ ЦК КП(б)Б по ИВЕНЕЦКОМУ РАЙЦЕНТРУ БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ

тов. Д У Б О В У.

Как Вам известно, к вопросу деятельности польских националистов, согласно указам тов. Пономаренко, в своей работе мы должны исходить из следующих основных элементов нашей политики:

1. Западные части Советской Белоруссии являются неотъемлемой частью Белорусской республики.

На захваченной намцами территории Белоруссии допустимы действия только групп, организаций и отрядов, руководящихся интересами СССР.

Существование различного рода организаций, направляемых польскими националистическими организациями, должны рассматриваться, как противозаконное вмешательство в интересы нашей страны.

Ваша главная задача заключается в том, чтобы шире разворачивать Советское партизанское движение, вовлекая в него все слои населения.

Националистические отряды и группы, созданные польскими реакционными кругами, надо настоятельно вовлекать к себе, созданием Советских партизанских отрядов и групп, засылкой надежных поляков в националистические польские отряды и группы поляков, а трудящихся поляков перетягивать на свою сторону.

В настоящее время польский отряд Милашевского дислоцирующийся около Млынок, Прудича, насчитывающий до 400 чел. поляков, вооруженный 5-ю станковыми и 30-ю ручными пулеметами, имеющий много автоматов ППД, легально существующий и прикрывающийся Вашим приказом о вхождении Милашевского в Ваше “партизанское движение” на самом деле не руководствуется интересами СССР, а проводит контрреволюционную и антисоветскую деятельность, проводят среди населения открытую клеветническую агитацию, готовятся к вооруженному выступлению против Советских партизан и Красной Армии.

Перехваченное на днях секретное письмо исходящее из отряда “Левальд”-Милашевского за подписью офицера под кличкой “Гура”<sup>2</sup>, характерно подтверждает их подпольную контрреволюционную работу.

В этом письме говорится “С большевиками отношения что не раз, то

делаются все более обостренными. Посмотрим что решит Московская конференция относительно наших границ, этим будем вынуждены обусловить нашу деятельность”.

Прибывшие в отряд Милашевского из польского подпольного центра для руководства подпольной к/р деятельностью, офицера “Гром”<sup>3</sup>, “Игва”<sup>4</sup> командиром отряда укрываются.

За последнее время польские националисты усилили свою деятельность. По области действует много белопольских банд, которые ведут открытую вооруженную борьбу с Советскими партизанами. С этими бандами отряд Милашевского имеет тесную связь. Кроме того отряд Милашевского также перешел к открытой борьбе с нашими партизанами и гражданским населением связанным с нами. Так например на хуторе Жидовичи легионеры из отряда Милашевского избили гр-на Горошко за то что он связан с партизанами Сталинской бригады.

Пользуясь тем, что наши партизаны в своих отношениях к польским националистам проявляют гуманность, поляки проводят широкую шпionскую работу против нас.

В цели осуществления своих конечных планов в части открытого выступления против Советских партизан и Красной Армии вокруг Милашевского начинают концентрироваться крупные силы, пользуясь его легальным положением.

Милашевский организовал в Ивенецком и Воложинском р-нах три батальона поляков, которые приведены почти в полную боевую готовность.

Рядом с лагерями Милашевского строятся большие лагеря для прибывающих на днях 1500 чел. польских легионеров из под Вильно.

Двигутся в р-н действия Милашевского отряды польских легионеров из западных районов области.

На основании вышеизложенного предлагаем Вам: не допустить в пущу никаких польских отрядов и групп.

Для проведения полного нашего контроля деятельности, легального существующего польского отряда Милашевского Вам необходимо срочно проделать следующее:

Подобрать группу проверенных партизан, хорошо вооруженных, в количестве 30 человек, возглавить ее способным командиром и поместить этот взвод в расположение отряда Милашевского под предлогом научения опыта их военной работы до особого распоряжения.

Вместе с тем направить в отряд Милашевского майора Василевича для изучения деятельности командования отряда проверить их документации и повседневного изучения деятельности отряда Милашевского в целом и представителей из Варшавы, офицера “Гром”, ставя своей дальнейшей целью перехватить руководство отрядом<sup>b</sup> в свои руки.

Впредь обязываем вас иметь полные и подробные данные о дея-

тельности отряда Милашевского и информировать нас не меньше одного раза в неделю по этому вопросу.

Не допустить контрреволюционной и антисоветской деятельности отряда Милашевского, конкретных виновников подвергать аресту.

Все подготовленные материалы по вопросу Ваших дальнейших мероприятий и список (с подробными данными) личного состава спец. взвода доложить нам лично не позднее 18 ноября, после чего будут даны Вам дополнительно указания о направлении спец. взвода в отряд Милашевского.

15/ХИ-43 г.

УПОЛНОМОЧЕННЫЙ ЦЕНТРАЛЬНОГО  
ШТАБА ПАРТИЗАНСКОГО  
ДВИЖЕНИЯ И ЦК КП(б)Б  
ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ  
ГЕНЕРАЛ МАЙОР (podpis) /ПЛАТОН/  
ПОМОШНИК УПОЛНОМОЧЕННОГО  
ЦЕНТРАЛЬНОГО ШТАБА  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ И ЦК КП(б)Б  
ПОДПОЛКОВНИК (podpis) /ДОНСКОЙ/<sup>5</sup>

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t. 1, k. 125-127.

a Podkreślenia i duże litery oryginału.

b Słowo „отрядом” dopisano ręcznie.

- 1 Gen. Wasilij Jefimowicz Czernyszew, ps. Płaton, był I sekretarzem Baranowickiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B.
- 2 Por. Adolf Pilch
- 3 Ppor. Lech Rydzewski
- 4 Ppor. Ezechiel Łoś, ps. Pkwa
- 5 D. M. Armianinow był pełnomocnikiem KC KP(b)B na obwód baranowicki oraz szefem wywiadu i kontrwywiadu na ten obwód.

## Dokument 12

1943 listopad 16. – Raport G. Sidoroka o sytuacji w polskim oddziale por. K. Miłaszewskiego.

УПОЛНОМОЧЕННОМУ ЦЕНТРАЛЬНОГО ШТАБА  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ ПРИ СТАВКЕ  
ВЕРХОВНОГО КОМАНДОВАНИЯ И ЦК КП(б)  
БЕЛОРУССИИ ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ<sup>а</sup>  
генерал-майору ПЛАТОНУ

## ДОКЛАДНАЯ

15/XI-43 г. я был в польском отряде, который расположен в 7 км от деревни Нестеровичи, Ивенецкого района, урочище Прудыше-Млынок. В отряде насчитывается три компании, в среднем в компании 130 чел. и один эскадрон 100 чел. Всего в отряде около 500 чел. На вооружении имеется: 4 станковых пулемета, до 20 ручных пулеметов, большое количество автоматов. Из-под Вильно прибыла группа польских лигионеров – 22 человека строить себе базу человек на 100. Прибытие свое объясняют тем, что под Вильной партизанам очень трудно, много немецких гарнизонов, а партизан очень мало. Немцы и полиция очень часто гоняют, не дают отдохнуть.

12/XI-43 г. в польский отряд прибыл с Варшавы майор и один поручик. Майора назначили начальником штаба, а поручика Клин<sup>1</sup> по пропаганде<sup>b</sup>. Краткая биография майора: фамилия – Пелка Вацлав Антонович, 1895 г. рождения, родился в гор. Седльце<sup>2</sup>. До 1928 г. служил в польской армии командиром батальона. В 1928 г. ушел в отставку и до 1939 г. марта месяца работал чиновником финансового отдела. В 1939 г. был призван в польскую армию (воевал) против немцев и попал в плен к немцу, откуда сбежал и жил в г. Седльце и ездил в Варшаву, занимался<sup>c</sup> организацией партизанских отрядов против немцев. Пелка принадлежит к партии ИПС. В городе Седльце до 300 чел. ИПС-овцев и крупная организация ИПС в Варшаве. Руководитель этой организации прибыл с Англии на самолете (фамилии его майор Пелка не знает). Майор Пелка направлен сюда организацией ИПС. Прибыл поездом из Варшавы до ст. Столбцы под видом рабочего по документам, а со Столбцев легионеры польского отряда доставили его в отряд. Сам майор Пелка выглядит, как старик, более скрыт в разговорах (не такой как Милашевский и Вольдон)<sup>3</sup>. Майор Пелка заявляет, что наша задача единая с красными партизанами бить немца. Об территории вопрос решат без нас Англия, Америка и Советский Союз.

Мной приняты следующие меры: подобрано несколько человек с Ивенецкого района (при Советской власти работали служащими), которые дают и обещают в дальнейшем давать ценные сведения обо всех замыслах командования отряда.

УПОЛНОМОЧЕННЫЙ ЦК КП(б)Б и БЕЛОРУССКОГО  
ШТАБА ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ  
ПО ИВЕНЕЦКОМУ МЕЖРАЙЦЕНТРУ  
(podpis) /ДУБОВ/

16/XI-43 г.

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 50, k. 250-251.

a Duże litery oryginału.

b Podkreślenia czerwonym ołówkiem w trakcie czytania.

c Słowo wpisane odręcznie.

1 Por. Julian Bobrownicki

2 W protokole przesłuchania W. Pełka podał, że urodził się w Warszawie. (Por. NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 50, k. 296)

3 Por. Walenty Parchimowicz, ps. Waldan

### Dokument 13

1943 listopad 17. – Ulotka wydana przez radziecką brygadę im. Gastello<sup>1</sup> oskarżająca polską konspirację o antyradziecką działalność i współpracę z Niemcami.

Смерть фашистским захватчикам!<sup>a</sup>

#### К КОМАНДОВАНИЮ ТАК НАЗЫВАЕМЫХ ПОЛЬСКИХ ЛЕГИОНЕРОВ, ОПЕРИРУЮЩИХ НА ТЕРРИТОРИИ ВИЛЕЙСКОЙ ОБЛАСТИ

#### О Т К Р Ы Т О Е П И С Ь М О

На временно оккупированной немцами территории Советского Союза советские партизаны ведут борьбу против гитлеровских захватчиков, помогая своими действиями Красной Армии.

Славные польские патриоты на территории Польши ведут против немецких захватчиков активную беспощадную войну, как и советские патриоты, они мстят нашему общему врагу.

Доблесный польский национальный корпус им. Тадеуша Костюшко бок-о-бок с частями Красной Армии, сражаются за дело окончательного разгрома гитлеровской Германии, сражаются за родную Польшу изнывающую под гнетом фашистских захватчиков. Они дерутся за Польшу, которую и мы, советские люди, хотим видеть после разгрома гитлеризма дружественной нам, свободной, сильной, независимой.

Истинные польские патриоты понимают, что необходимые общие усилия в борьбе против гитлеровских полчищ, что Польша оберет свою самостоятельность только в результате разгрома фашистской Германии.

Привет польским патриотам, сражавшимся вместе с советскими войсками на советско-германском фронте!

Привет польским legionерам-партизанам, наносящим немецким оккупантам меткие партизанские удары под Варшавой и Краковом, под Люблином и Лодзю и в других районах Польши!

Вы же, руководители так называемого польского легиона, оперирующего на территории Вилейской области БССР, прикрываясь знаменем настоящих польских патриотов, объединили обманном путем сотни людей и встали на путь прямого предательства польского народа и национальных интересов Польши. Встав на путь прямых интересов гестапо, вы своими вооруженными действиями против советских партизан пытаетесь создать им препятствия в боевых действиях против немецких захватчиков, пытаетесь лишить их возможности боевого маневра.

15 ноября 1943 г. вы в деревне Працуты убили 5 советских партизан, которые только-что пустили под откос два воинских эшелона противника. За что? За то, что они мужественно защищали свою Родину и боролись против общего врага, ненавистного и советскому и польскому народам. Это не первый случай.

Встав на путь предательства интересов польского народа, вы, руководители этого, так называемого, польского легиона, организываете и санкционируете засады на отдельные группы советских партизан, уничтожая их при встречах.

Какие же вы польские патриоты! Вы просто шкурники! Еслибы вам не были чужды интересы польского народа, изнывающего под тяжестью фашистского рабства, еслибы вас трогали кровь и слезы пролитые народом под сапогом гестапо, – вы бы силой своего оружия обрушились на ненавистного врага-немца, истребляли бы фашистских захватчиков, как и советские патриоты.

На самом же деле вы своими действиями играете на руку прохвостам из гестапо.

Вы говорите населению, что воюете за большую Польшу, за Польшу в границах 1939 года. Хотелось бы знать населению, кто вас уполномочил решать этот вопрос?

Мы полагаем, что лица представляющие польское правительство, поскольку оно заинтересовано в быстрейшем разгроме гитлеровцев, а отсюда и быстрейшим освобождением Польши от немецких захватчиков – таких установок как вооружённые действия против советских партизан – дать не могло. Мы полагаем также, что лица представляющие польское правительство, если и будут поднимать вопрос “о границах 1939 г.”, то этот вопрос будет решаться иным, чем вы себе выбрали путем.

Мы даже полагаем, что истинный польский патриот – народный мститель, а не самозванец – должен включиться в борьбу против немецких захватчиков и по примеру советских, югославских, французских, греческих патриотов и патриотов других свободолюбивых народов, – обрушиться всей силой своей ненависти и оружия на фашистских поработителей.

Следовательно, на руководителей “польских легионеров”, оперирующих в Вилейской области и осуществляющих по существу про-



вокааторскую, гестаповскую работу, – ложится вся ответственность за совершаемое ими предательство интересов польского народа. Руководители этого “легиона”, надев на себя мундир польского воина-патриота не являясь таковым по существу – оскорбляют честь того мундира.

Если имевшие место вооружённые столкновения между польскими легионерами и советскими партизанами, просто недоразумение, то от имени партизан своей бригады предлагаю вам, руководители легиона, переговоры со мной по совместных действиях против нашего общего врага – немецких захватчиков.

Оставляю за вами право выбора времени, места встречи и ритуала переговоров.<sup>b</sup>

17 ноября 1943 г.

Командир партизанской бригады им. Гастелло  
М а н о х и н

Оryгинаł, druk

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 49, k. 90-90a.

a Podkreślenie w tym miejscu i duże litery oryгинаła.

b Podkreślenie ołówkiem w trakcie czytania.

1 Radziecka brygada im. Gastello powstała 17.IX.1943 г. z samodzielnych oddziałów. W skład brygady wchodziły oddziały: im. Zastłonowa, im. Szczorsa, im. Buczkowa i „Za SowietSKUju Biełarus”, liczące łącznie ponad 360 partyzantów. Dowódcą brygady był Wiktor Aleksandrowicz Manochin.

## Dokument 14

1943 listopad 20. – Fragment sprawozdania sekretarza Wilejskiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B dotyczący spraw polskich.

Отчет

секретаря Вилейского подпольного Обкома КП(б)В за период  
август – ноябрь 1943 г.

— — —<sup>a</sup>

### V. Борьба с польскими националистами

В августе 1943 г. бригадой им. Ворошилова был разоружен польский легион “Кмитица”, количеством в 300 человек. При разоружении были арестованы, как активные польские националисты: командир бригады “Кмитиц”, редактор газеты “Декадник жолнежа” Лелива-Борковский Зигмунт Иосифович, помощник офицера разведки Клевядо Михаил, кли-

чка Ястреб, начальник штаба легиона Мицинский<sup>b</sup> Зигиунт Антонович, офицер информации Вишневикий Пётр Янович, кличка Оструг и др., всего в количестве 17 человек. Командно-политического состава 22 человек солдат легиона до этого добровольно служащих в полиции и принимавших активное участие в операциях против партизан.

Следствием было установлено, что польские националисты легализовали весной 1943 г. одно с подразделений польской армии краевой<sup>c</sup>, которая формировалась на территории Вилейской области. Легализация была проведена вне плана с целью противопоставления своей работы растущему советскому партизанскому движению; с целью всемерной компромитации советского партизанского движения перед трудящимися массами области; с целью проведения антисоветской работы, выявления и уничтожения советских активистов и коммунистов, разложения советского партизанского движения.

Польский легион под командованием “Кмитица” формировался на базе существующих до этого в области подпольных польских националистических организаций (“Польска Организация Войскова”) периферийно действующих в Мядельском, Поставском, Свирском районах: на базе добровольцев-полицейских поляков, находящихся в гарнизонах этих районов; на базе польских чиновников скомпромитированных перед населением (чиновники оккупационных властей).

За счёт этих резервов польский легион в сравнительно короткий период вырос до 300 человек: и если в первый период легализации, когда легион представлял малочисленную сравнительно, вооружённую группу (20-30 человек) польские националисты всячески разыгрывали “союзников” советских партизан, этим самым стараясь скрыть свою подлинную физиономию и намерения, то к времени разоружения, будучи уже сравнительно крупным вооружённым отрядом, польские националисты не стеснялись прямо заявлять о своих намерениях, о которых сказано выше.

Легион (бригада) “Кмитица” подчинялся в своих действиях Виленскому окружному центру польской краевой армии, во главе которого стоят: полковник Бжозовский (командир округа) и майор Сулимо (инспектор округа)<sup>1</sup>.

Как уже указывалось в радиограммах на Ваше<sup>2</sup> имя польская краевая армия начала формироваться польским правительством в границах Польши до 1939 г., сентября месяца. Формирование началось с осени 1942 г. Центр формирования армии по сведениям находился в Варшаве, вся территория Польши в границах 1939 г. разбита на военные округа, возглавляемые комендантами и окружными инспекторами, последние непосредственно также подчиняются центру.

Создание польской краевой армии проходило одновременно с консолидацией польских националистических элементов под руководством

фашистских польских групп во главе с наиболее правой из них реакционной партией народных радикалов (“Партия радикалов народных”). Изъяты в гор. Вильно и врученные Вам документы показывают структуру среднего и низшего звенов польской армии краевой, а печатные документы Виленского центра “Неподлежность” (“Независимость”) и газета польского легиона “Кмитица” “Декадник жолнежа” (Декадник солдата) характеризуют политическую и военную целеустремлённость, как польских кругов, руководящих в текущий период правительственными органами, так и создаваемых ими вооружённых сил; систематическая антисоветская работа, в осуществлении которой польские националисты не останавливаются перед связью с немецкими фашистами, а на данном уже этапе ведут вооружённую борьбу с советскими партизанами.

Таким образом легализовавшиеся уже подразделения краевой армии, а также подпольные националистические организации, смыкаясь через отдельных представителей своих (убитый отрядом им. Невского гестаповец Часько) с гестапо, составляют необходимые для немецких захватчиков людские резервы борьбы против народа, как собственной Польши, так и западных областей БССР, против советских партизан, против Краевой армии.

Командир польского легиона “Кмитиц” пошёл на связь с командиром бригады им. Ворошилова из расчёта подчинить его своему влиянию и разложить самую бригаду. Руководство Виленского округа, более трезво оценивая обстановку, размах и силу советского партизанского движения, предупредило, как это видно из письма инспектора округа – майора Сулиммы, командира легиона “Кмитица” но, видимо, все мероприятия принятые Виленским центром, оказались запозданными.

Разоружением польского легиона нанесён удар польским националистическим организациям ряда районов области (Свирский, Миорский, Поставский, Луниловичский). Отдельные организации, как например кобыльничая, мядельская полностью разгромлены, другим организациям нанесён чувствительный удар, что они вынуждены были на известный период свернуть свою работу, или же перенести её на западную окраину области<sup>3</sup>.

Командование бригады им. Ворошилова, разоружив бригаду “Кмитица” допустило ошибку в последующей работе. Эта ошибка заключается в том, что разоруженная масса легиона (до 100 человек) была оформлена в новый самостоятельно действующий отряд во главе с неким Мрачковским (подпоручик польской армии), который до этого действовал в Брагславском районе во главе группы 30 человек и до последнего времени не выявлял своей враждебной советскому партизанскому движению физиономии. Оформлением отряда во главе с Мрачковским делалась попытка противопоставления польским националистам активно действующей па-

триотической группы поляков. Но Мрачковский, получив в свое распоряжение около 100 человек вооружённых легионеров из бригады “Кмитица”, с первых же дней повёл работу, рассчитанную на то, чтобы увести от советских партизан находящихся под его командованием, легионеров.

С той целью он, под видом посылки на задание, разослал группами по преимуществу на запад от озера Нарочь, свыше 60 человек бойцов и командиров своего отряда. Оставив на базе невооружённых и до 30 человек вооружённых бойцов и командиров, Мрачковский тоже ушёл с группой 6 человек после того, когда было принято решение о подчинении отряда руководству советским партизанским движением<sup>4</sup>. Оставшуюся часть вооружённых, дополнительно разоружила бригада им. Ворошилова и распределено по отрядам бригады. Позднее (в начале октября) было установлено, что ушедшие во главе с Мрачковским и распределены по отрядам бригады им. Ворошилова солдаты готовили массовый террористический акт против командования бригады и руководства области в ночь с 25 на 26 сентября и только уход из баз бригады и облцентра в связи с экспедицией немцев, предупредили это террористическое нападение.

В настоящее время группы польских легионеров действуют на левом берегу реки Вилья, преимущественно в Островецком и Свирском районах Вилейской области. Имели место столкновения советских партизан с этими группами (рота отряда Суслова, действующая в Свирском районе, в результате столкновения с группой польских легионеров убила 5 и ранила 6 солдат этой группы). За этот же период советские партизаны в столкновениях с польскими националистами – 3 человек убитыми и 1 раненого.

Установлена связь польских националистов с СС-овскими офицерами в гарнизоне Подбродье м. Свирь. В районе м. Свирь в настоящее время оперирует группа активного польского националиста Антона Римши из отряда Мрачковского.

Вилейский подпольный обком КП(б)Б предупредил командование всех отрядов и бригад, а также подпольные райкомы партии и комсомола о враждебной, антисоветской деятельности польских националистов, создаваемых ими вооружённых групп и их связи с гестапо; указал на необходимость проведения повседневной разъяснительной работы среди трудящихся районов где оперируют польские националисты. Предложено вести систематическую агентурную работу по выявлению организации польских националистов, ликвидации этих организаций, в первую очередь их руководства. Организована работа по засылке в действующие вооружённые группы польских националистов массовой агентуры, а также засылке во все районы действий вооружённых групп польских националистов с целью выявления районов дислокации и ликвидации групп.

— — —<sup>а</sup>

Копия, масzynопис пошwiadczony

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 33a, t. 491, k. 21-23.

a Opuszczone fragmenty dokumentu nie dotyczą spraw polskich.

b Powinno być „Niciński”.

c Tak w oryginale.

- 1 Komendantem okręgu wileńskiego AK był w tym czasie ppłk Aleksander Krzyżanowski, ps. Wilk, Andrzej, Dziemido, Leon, Smętek, Wesołowski, Inspektoratem „C” kierował w tym czasie mjr Stefan Świechowski, ps. Sulima, Kalina.
- 2 Informacje przekazywane były P. K. Ponomarence szefowi CSRP i I sekretarzowi KC KP(b)В. (Por. dokument 10)
- 3 Inna ocenę przedstawia W. A. Manochin. (Por. dokumenty 34 i 35)
- 4 Jest to jedna z ocen postępowania por. Mroczkowskiego. Inną przedstawia W. A. Manochin w informacji z 19 sierpnia 1944 r. przekazanej P. K. Ponomarence (Por. dokument 43).

### Dokument 15

1943 listopad 24. – Rozkaz dowództwa radzieckiego zgrupowania partyzanckiego nakazujący dowódcy polskiego oddziału przybycie 25 listopada 1943 r. do sztabu zgrupowania.<sup>1</sup>

Сов. секретно

Экз. № 1<sup>а</sup>

### П Р И К А З

ПО СОЕДИНЕНИЮ ПАРТИЗАНСКИХ БРИГАД И ОТРЯДОВ  
РАСПОЛОЖЕННЫХ В ИВЕНЕЦКО-НАЛИБОКСКОЙ ПУШЕ<sup>b</sup>

24 ноября 1943 года

№ ОП 215

Н-ская пуша

С получением настоящего приказа командиру польского партизанского отряда имени Тадеуша Костюшко поручнику Милашевскому прибыть в распоряжение бригады им. Фрунзе 25 ноября к 11 часам по Московскому времени.

В обязательном порядке должен прибыть с Вами начальник штаба майор Вацлав (Пелка), командир эскадрона хоружий Норкевич<sup>c</sup> (Ночь), зам. командира эскадрона Якубовский (Дуб). Для чего Вам направляю связных, которые доведут до указанного места.

Прибыть обязательно в срок.

КОМАНДИР СОЕДИНЕНИЯ

(podpis) /ДУБОВ/

НАЧ. ШТАБА МАЙОР

(podpis) /ВАСИЛЕВИЧ/

Отпечатано в 16 экз.

Экз. № 1 – в дело

Экз. № 2-16 – адресатам

СС

Оryгинал, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t. 2, k. 62.

a Numer wpisany odręcznie.

b Duże litery i podkreślenia oryginału.

c Tak w oryginale, powinno być „Nurkiewicz”.

1 Była to pierwsza data wyznaczona na zwabienie dowództwa oddziału w celu rozbrojenia.

### Dokument 16

1943 listopad 30. – Rozkaz G. Sidoroka nakazujący rozbrojenie polskiego oddziału AK w Puszczy Nalibockiej i określający związane z tym zadania.

Сов. секретно

Экз. № 1<sup>a</sup>

П Р И К А З  
УПОЛНОМОЧЕННОГО ЦК КП(б)Б И БЕЛОРУССКОГО ШТАБА  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ  
ПО ИВЕНЕЦКОМУ МЕЖРАЙЦЕНТРУ<sup>b</sup>

30 ноября 1943 г.

№ 43<sup>a</sup>

Н-ская пуша

По указанию польских подпольных националистических организаций на территории Ивенецкого, Столбцовского и других районов был создан так называемый отряд польских легионеров имени Тадеуша Костюшко, возглавляемый одним из членов этой организации Милашевским. Как установлено, отряд ставил своей целью тайно проводить антисоветскую агитацию, сколачивать и организовать все фашистско-националистически настроенные элементы Западной Белоруссии для организации массового вооруженного выступления против советских партизан, Красной Армии с целью восстановления на территории Западной Белоруссии польского фашистского режима. Свои цели и намерения польский отряд Милашевского тайно проводил в жизнь. Особенно резко начали проявляться истинные намерения польской фашистской вооруженной банды в последнее время с прибытием в отряд представителей польских националистических организаций из Варшавы и Вильно. Легионеры отряда Ми-

лашевского распространяют среди населения провокационные слухи об отступлении Красной Армии и укреплении немцев на линии Днепра и об необходимости в связи с этим полякам начать вооруженную борьбу с советскими партизанами для подготовки массового вооруженного восстания и присоединение Западной Белоруссии к Польше. Польская банда осуществляя свои гнусные замыслы, по бандитски из-за угла убила десятки советских партизан. 18 ноября в деревне Дубники legionеры отряда Милашевского обезоружили группу советских партизан, подвергли их нечеловеческим издевательствам, а затем зверски расстреляли. Они по-фашистски издевались и издеваются над гражданами, лояльно настроенными к Советской власти и помогающим советским партизанам, запрещали в деревнях читать и распространять советскую литературу и т.д.

На основании радиogramмы тов. Пономаренко и указания Облцентра  
П Р И К А З Ы В А Ю:

Отряд польских legionеров Милашевского обезоружить.

Для чего:

1. Командиру бригады им. Сталина тов. Гулевичу, комиссару т. Мурашову с двумя отрядами (им. Чапаева и им. Суворова), к 7 часам утра 1-го декабря сосредоточиться на опушке леса западнее дер. Нестеровичи по дороге Нестеровичи-Дрезезно, где оставить засаду для прикрытия своего тыла и задержания legionеров, направляющихся в лагерь, а остальным к 9 часам утра 1-го декабря направиться в польские лагерь и окружить отряд с востока и юго-востока.

а) остальным силам бригады провести полное разоружение legionеров в районе своего действия.

2. Командиру бригады им. Фрунзе т. Ключко, комиссару т. Коробкину выступить с бригадой к 7 часам утра 1-го декабря и сосредоточиться в районе Смолярня-Шекучая. К 9 часам утра 1-го декабря окружить польский лагерь в районе Дрезезна с северо-запада, увязав свои действия с Жуковской бригадой, действующей по дороге Кромань-Дрезезна.

3. Командиру бригады им. Чкалова т. Грибанову, комиссару т. Казаку направить в район своего действия специальные группы по разоружению legionеров. Разоружение проводить с 1-го декабря с 7 часов утра.

4. Командиру бригады им. Шорса тов. Ключнику, комиссару тов. Леванкову обезоружить группу польских legionеров Янковского, действующих в районе Волма.

5. Всех задержанных и разоруженных legionеров доставить в польские лагерь, расположенные в районе Дрезезной.

6. Всю работу по подготовке и проведению данной операции держать в строгом секрете.

Уполномоченный ЦК КП(б)Б и Белорусского  
штаба партизанского движения  
по Ивенецкому межрайцентру  
(podpis) /ДУБОВ/

Na lewym marginesie adnotacja kancelaryjna „do akt”, wpisana odręcznie.

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 6202, spr. 1, t. 1, k. 56.

a Numery wpisane odręcznie.

b Duże litery i podkreślenia oryginału.

### Dokument 17

1943 listopad 30. – Rozkaz sztabu brygady im. Stalina nr 0015 określający zadania związane z rozbiciem polskiego oddziału partyzanckiego

Сов. секретно

БОЕВОЙ ПРИКАЗ ШТАБРИГА ИМ. СТАЛИНА № 0015 30-го  
НОЯБРЯ 1943 г. 17<sup>1</sup>

1. По указанию польских подпольных организаций (националистических) на территории Ивенецкого, Столпечского и других районах, было создан, так называемый, отряд польских легионеров им. Тадеуша Костюшко, возглавляемый одним из членов этой организации Малашевским. Как установлено отряд ставил своей целью тайно проводить анти-советскую агитацию, сколачивать и организовать все фашистско-националистически настроенных элементов в Западной Белоруссии для организации массового вооруженного выступления против советских партизан и Красной Армии, с целью восстановления на территории Западной Белоруссии польско-фашистского режима. Свои цели и намерения польский отряд Милашевского тайно проводил в жизнь. Особенно резко начали проявляться истинные намерения польско-фашистской вооруженной банды в последнее время с прибытием в отряд представителей польских националистических организаций из Варшавы и Вильно.

Легионеры отряда Милашевского распространяют среди населения провокационные слухи об отступлении Красной Армии и укреплении немцев на линии Днепра и об необходимости всвязи с этим полякам начать вооруженную борьбу с советскими партизанами, для подготовки массо-



вого вооруженного выступления и присоединения Западной Белоруссии к Польше.

Польская банда, осуществляя свои гнусные замыслы<sup>а</sup>, по бандитски из-за угла убила десятки советских партизан. 18-го ноября в дер. Дубники legionеры отряда Милашевского, обезоружив группу советских партизан, подвергли их нечеловечым издевательствам, а затем зверски расстреляли. Они по фашистски издевались и издеваются над гражданами лояльно настроенными к советской власти и помогающим советским партизанам, запрещали в деревнях читать и распространять литературу и т.д.

2. Генерал-майором ПЛАТОНОМ поставлена задача – банду Милашевского-Пелка обезоружить, как банду наймитов немецкого гестапо, терроризирующего наше население и по указке гестапо убивающие советских партизан.

3. Перед бригадой поставлена задача – к рассвету 1-го декабря 1943 года сосредоточиться в лесу, что в 2-х километрах зап. деревни Нестеровичи и 1-го декабря окружить и разоружить польских legionеров с востока и юго-востока, которые лагерем расположены в районе мельницы Прудзище по дороге Нестеровичи-Кромань.

4. Во исполнение приказа штаба Межрайцентра Нр 43 от 30-го ноября 1943 года отрядам ставлю задачи:

а) Отряду им. Суворова – время наступления 20.00 30-го ноября 1943 года. Маршрут движения Новоселки, Теребейное, Налибоки, Нестеровичи и место сосредоточения. В 6.30 1-го декабря 1943 года отрядам сосредоточиться в лесу, что 2 километра западнее дер. Нестеровичи по правой стороне дороги Нестеровичи-Кромань. По достижении пункта сосредоточения на опушке леса, что пол километра западнее дер. Нестеровичи силою до 25-30 партизан поставить заслон с задачей – задерживать и обезоруживать польских legionеров, двигающихся по дороге. Дополнительные задачи будут поставлены на месте сосредоточения.

Правее отряда им. Суворова действует бригада им. Жукова.

б) Отряду им. Чапаева – время наступления в 20.00 30-го ноября 1943 года. Маршрут движения – Новоселки, Теребейное, Налибоки, Нестеровичи и пункт сосредоточения. В 6.30 1-го декабря 1943 года отрядом сосредоточиться в лесу, что в 2-х километрах западнее деревни Нестеровичи, по левой стороне дороги Нестеровичи-Кромань. Дополнительные задачи будут поставлены на месте сосредоточения.

Левее отряда им. Чапаева действует бригада им. Фрунзе.

5. Всех задержанных и разоруженных legionеров доставлять в польские лагеря, расположенные в районе мельницы Прудзище.

Мед. обслуживание организовать в отрядах.

6. Штаб бригады к 6.30 будет на месте сосредоточения.

Всю работу по подготовке и проведению данной операции держать в строгом секрете.

Командир Бригады им. Сталина  
Полковник /ГУЛЕВИЧ/

Комиссар Бригады им. Сталина  
подполковник /МУРАШОВ/

Начальник Штаба Бригады  
Подполковник /КАРПОВ/

Оryginał, podpisany

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 248, k. 319-320.

a Słowo „zamysł” dopisane ręcznie atramentem.

1 Prawdopodobnie godzina wydania rozkazu.

## Dokument 18

1943 listopad 30. – Rozkaz sztabu brygady im. Stalina nakazujący rozbrowienie oddziału АК.

Копия<sup>1</sup>

Строго секретно

Экз. № 7

За рассекречение в период всей операции карается.

Боевое распоряжение.

Командиру и комиссару партизанского отряда им.<sup>a</sup> .....  
бригады им. Сталина 30-го ноября 1943 года, в 15.00 часов.

Во исполнении приказа Начальника Центрального Штаба Партизанского Движения при ставке Главнокомандования Красной Армии Генерал лейтенанта Пономаренко и Уполномоченного Штаба Партизанского Движения при Ставке Верховного Главнокомандования и ЦК КП(б)Б по Барановичской области Генерал Майора Платона 1-го декабря 1943 года, равно в 7 часов утра во всех населенных пунктах районов приступить к обезоруживанию личного состава польских легионеров “партизан”. Отобранное оружие и документы заактировать а личный состав легионеров вместе с отобранным оружием доставлять в польский лагерь Милашевского в район деревни Нестеровичи Ивенецкого района.

При сопротивлении во время обезоруживания со стороны легионеров “партизан” на месте расстрелявать.

С получением приказа немедленно строго-секретными пакетами высылайте распоряжения в районы оперирования Ваших групп, взводов и рот с задачей выполнения данного приказа.

Приказ держать в строгом секрете. За рассекречивание приказа с какими либо группами будут отвечать лично командиры отрядов.

Командир бригады им. Сталина полковник /Гулевич/	Комиссар бригады им. Сталина подполковник /Мурашов/ <sup>b</sup>	Начальник Штаба бригады им. Сталина подполковник /Карпов/
--	--	---

Отпечатанно в 10 экз.

Экз. № 1 в дело.

Экз. № 2-3 отряду “Большевик”.

Экз. № 4-5 отряду им. Суворова.

Экз. № 6-7 отряду им. Чапаева.

Экз. № 8 отряду им. Будённого.

Экз. № 9 отряду им. Рижака.

Экз. № 10 отряду им.<sup>c</sup>

Okrągła pieczętka  
brygady

Kopia, maszynopis.

Źródło: Studium Polski Podziemnej w Londynie. Oddział VI sztabu NW, Syg. 3.19.4, druk tłumaczenia polskiego AK w dokumentach, Londyn 1976, t. III, s. 292-293.

a Miejsce do wpisania nazwy oddziału.

b W tekście zniekształcono nazwisko komisarza brygady im. Stalina i napisano: „Murawcow” zamiast Muraszow.

c Nie wpisano nazwy oddziału. Chodzi tu zapewne o oddział będący w trakcie organizacji, który przyjął później nazwę „im. Kirowa”.

1 Do kopii dokumentu załączono uwagę: „Oryginał egzemplarza Nr 7 znajduje się w rękach dowódcy polskiej partyzantki rejonu iwienieckiego. Polscy partyzanci znaleźli powyższy dokument przy zabitym przez nich w końcu grudnia 1943 roku pod Iwieńcem komisarzu „otriada im. Czapajewa”.

## Dokument 19

1943 listopad 30. – Rozkaz operacyjny sztabu radzieckiej brygady im. Stalina i dowódcy oddziału im. Czapajewa G. L. Kudrina<sup>1</sup> w sprawie rozbrojenia oddziału AK przekazany D. Feoktistowowi, dowódcy plutonu.<sup>2</sup>

Копия  
Строго секретно  
7-й экземп[яр]

За время проведения этой операции разглашение этого строго запрещено:

Оперативный приказ.

Взводному Феоктистову, II взвода, II роты отряда “Чапаева” Сталинской бригады 30.XI.1943 года – 15.00.

Согласно приказа руководителя Центрального Штаба партизанского движения при Главном Командовании Красной Армии генерал-лейтенанта Пономаренко и командования уполномоченного Центрального Штаба партизанского движения при Верховном Командовании Армии и ЦК КП(б)Б Барановичской области генерал-майора Платона. 1.XII.43 года в 7 часов утра начать разоружение польских легионеров (партизан) во всех районах.

Забранное оружие и личные документы вместе с легионерами направить в польский лагерь Милашевского в д. Нестеровичы Ивенецкого района.

В случае сопротивления при обезоруживании применять силу вплоть до оружия. В случае вооруженного сопротивления польские легионеры-партизаны могут быть расстреляны.

После получения этого приказа необходимо немедленно сообщить группировкам партизан, находящимся в районе.

Командир отряда отвечает за сохранение этого тайного приказа в рядах партизан.

Командир бригады имени Сталина  
полковник Гулевич

Комиссар бригады имени Сталина  
подполковник Мурашов

Нач. штаба бригады подполковник Карпов

30.XI.43 г.

Командир отряда имени Чапаева  
майор Кудрин

Kopia, maszynopis

Źródła: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t.1, k. 120-120b.

- 1 Grigorij Leonidowicz Kudrin był w tym czasie dowódcą oddziału im. Czapaiewa. 24.XII.1943 r. oddział ten wraz z oddziałem im. Parchomienki stał się podstawą utworzenia brygady im. Czapaiewa. Dowódcą brygady został G. L. Kudrin.
- 2 Jak twierdzi A. Chackiewicz to właśnie D. Feoktistow miał przelać ten rozkaz polskiemu podziemi lub go zgubić. Jest to jedna z możliwych wersji, lecz trudno ją uznać za w pełni

dowiedziona, zwłaszcza że tekst tego rozkazu różni się trochę od tekstu opublikowanego przez AK. Ponadto tekst ten rozpowszechniali Niemcy, podszywając się pod polską konspirację. Sprawa wymaga dalszych źródłowych badań. (Por. A. Chackiewicz, Koniec tajemnicy, „Głos z nad Niemna”, 24-30, I.1994 oraz NARB w Mińsku, Zesp. 3602, spr. 1, t. 1, k. 120.)

## Dokument 20

1943 po 1 grudnia.<sup>1</sup> – Niemiecka ulotka z rzekomym apelem polskich partyzantów A. Pilcha, ps. Góra i Z. Nurkiewicza do partyzantów Puszczy Nalibockiej.

К партизанам Налибоцкой пуши!

Братья! Товарищи!

Во имя всех честных и любящих свою Родину поляков, обращаемся к тем, которые стали на защиту своих домов и своего добра в борьбе против большевистских бандитов.

Товарищи, каждому из вас известен приказ Главного Командующего Штаба партизанского движения Красной Армии генерал-лейтенанта Пономаренко. Согласно этого приказа было распоряжение обезоружить все группы польских легионов (партизан). Первое декабря 1943 года в 7 часов утра.

В этом приказе сказано большевистскому командованию банд уничтожить польских партизанских легионов.

Товарищи! Все вы знаете измену большевистских бандитов и знаете, что они сделали против наших 8 офицеров и 10 подофицеров в Налибоцкой пуше. Эти командиры хитростью и обманом были созваны на совещание и там были убиты<sup>2</sup>. Товарищи! Вспыхнувший этот факт показали большей части нашим единокровным братьям видет своего закаленного<sup>а</sup> врага в большевистском бандите. С уверенностью поднимаем борьбу против “Катынских убийц”.

Каждый из вас знает о 10 000 замученных офицеров, служащих и ксендзов в Катынском лесу. Когда руководитель польского эмигрантского правительства в Лондоне Сикорский потребовал от большевиков объяснения этого убийства, тогда по приказу Москвы он был убит тайной английской разведкой.<sup>3</sup>

Судьба польских легионов в Иране.

Нам еще только частично известно. Все же мы хорошо знаем, что в Иране большевики арестовывают и мучают в тюрьмах наших родных.

Тысячи поляков живут в Советском Союзе в тяжелых условиях.

Первая польская дивизия, насильно сформированная большевиками под именем “Дивизия Тадеуша Костюшко”.

Была гонима на запад от Смоленска под ураганный огонь обороны немцев. Эту дивизию большевики вынуждены были отозвать, потому что наши братья бежали от большевистских мародеров и переходили к немцам. Таким образом освободились тысячи наших братьев.<sup>4</sup> Однако много погибло от большевистских палачей и жидовских комиссаров, потому что не успели добраться до линии немецких окопов. В скорости мы опубликуем ряд писем товарищей, принадлежащих к первой польской дивизии. Эти письма являются документом большой муки наших братьев, находящихся у большевиков.

Теперь наши братья находятся в безопасности у немцев.

Братья!

Одного мы хотим: спасти наши семьи и имущество от сталинских бандитов. Мы хотим мир, мы хотим жить в своих домах и в нашей любимой отчизне, а не страдать в подвалах большевистских бандитов. С бандитскими методами уничтожителей и их мародерством и террором мы познакомились, наблюдая долгие месяцы. Мы увидели что они никогда серьезно не думали о том, чтобы обеспечить наши семьи условиями жизни в отчизне. Они думают, что мы являемся для их кулисами, которые можно эксплуатировать как им нравится, у которых можно забрать последние зерно и последнюю корову из сарая.

Хватит нам жида-большевистских разбойников.

Для этого мы сегодня обращаемся к вам, чтобы вы явились к нам!!! Вступайте в наши ряды для борьбы с большевистской заразой.

Если у вас нет возможности непосредственно явиться к нам, то обращайтесь к ближайшему немецкому опорному пункту. Мы имеем договор, на основании которого вас направлят к нам.

Мы вместе с немцами ведем борьбу против большевистских банд, которые должны быть изгнаны из нашей отчизны.

Именем польских партизан

Налибоцкой пуши

Гура, Нуркевич

Вот оригинальный текст такого приказа Пономаренко в переводе с русского языка:<sup>5</sup>

Kopia, maszynopis tłumaczenia na język rosyjski

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t. 1, k. 120.

a Prawdopodobnie pomyłka. Powinno być „zakлятого”.

1 W ulotce wydanej w lutym 1944 r. przez Baranowicki Podziemny Komitet Obwodowy KP(b)B stwierdza się, że w tych dniach niemiecki samolot rozrzucił tę ulotkę. (Por. dokument 39)

2 Tak wówczas sądzono. W rzeczywistości dowództwo polskiego oddziału skazane zostało na karę śmierci, wyrok zatwierdziło kierownictwo obwodu, wyroku jednak nie wykonano. Ska-

zanych przetrzucono samolotem do Moskwy i wtrącono do więzienia, a następnie skierowano do łagrów. (Por. tekst wyroku, NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 50, k. 212-215 oraz dok. 33)

3 Jest to jedna z niepotwierdzonych hipotez śmierci gen. Sikorskiego.

4 Brak danych na potwierdzenie masowej dezercji z I dywizji im. Kościuszki.

5 Por. dokument 19.

## Dokument 21

1943 grudzień (po 1). – Pismo W. J. Czernyszewa do G. A. Sidoroka w związku z rozbrojeniem oddziału AK w Puszczy Nalibockiej.

Тов. Дубов. Опрацию провел замечательно. Это очень хорошо. Я ожидал, что это придется проводить с большой кровью. Бригада Чкалова выходит на прочистку района от белопольских банд. Надо во чтобы то ни стало быстрее накрыть конную группу.<sup>1</sup>

Для сортировки бывших польских партизан, а также тщательного следствия создаю специальную комиссию под твоим руководством во главе с тт. Зухба и Степченко.<sup>2</sup> Надо быстрее закончить следствие. Запросил т. Пономаренко о том, как поступать с главарями.<sup>3</sup> Сейчас их надо крепко охранять. Прошу срочно сообщить все данные на главарей польской банды.

Надо выделить группы и в деревнях провести большую агитационную работу по разоблачению, чтобы в лице населения (польского) они не выглядели народными героями.

Тов. Донской и я днями подъедем. Сейчас должна быть большая партия груза.

P.S. Оружие используй на вооружение вновь организованных отрядов. Неплохо будет создать еще один отряд. Взятых поляков в отряды держать группами (без оружия пока) под руководством наших командиров. Част надо завербовать и отпустить домой. Сволочь, особенно полицию,<sup>4</sup> помещиков, осадников надо стрелять. Но чтобы об этом никто не знал. Потихоньку.

Платон

Na dole listu następująca adnotacja:  
„Twój rozkaz<sup>5</sup> później odbierz ze wszystkich oddziałów z powrotem. Nie należało w nim, w jednym z punktów, powoływać się na tow. Płatona”.

Oryginał, rękopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t. 1, k. 122.

1 Chodzi o szwadron ułanów Z. Nurkiewicza, który był poza obozem.

- 2 D. K. Zuchba był szefem wydziału specjalnego brygady im. Czkałowa, a A. Ł. Stiepanczenko był pełnomocnikiem KC KP(b)B na iwieniecka strefę partyzancką.
- 3 Tak określano dowództwo oddziału AK.
- 4 Chodzi tu o tych żołnierzy AK, którzy byli w policji białoruskiej i następnie przeszli z bronią do partyzantki.
- 5 Chodzi o rozkaz nr 43 z 30 listopada 1943 r. (por. dokument 16 i 17).

## Dokument 22

1943 grudzień 3. – Rozkaz nr 45 G. A. Sidoroka, pełnomocnika KC KP(b)B i BSRP na strefę iwieniecka, określający zasady postępowania wobec rozbrojonych polskich partyzantów.

Сов. секретно

### ПРИКАЗ УПОЛНОМОЧЕННОГО ЦК КП(б)Б и БЕЛОРУССКОГО ШТАБА ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ ПО ИВЕНЕЦКОМУ МЕЖРАЙЦЕНТРУ

3 декабря 1943 года

№ 45

И-ская пушчаю

§ – 1.

Впредь до полного разоружения групп бывшего партизанского отряда. командирам бригад и отрядов на боевые и хоз. операции выслать мелкие группы запрещается, а посылать не менее роты во главе с командиром и политруком.

§ – 2.

Поступивших в отряды польских партизан допросить. Допрос оформить протоколом. На допросе выяснить всю подробную автобиографию, работу при Советской власти, при немцах и в легионе.

§ – 3.

На всех легионеров составить списки по установленной форме, с добавлением графы, где работал при немецкой власти. Списки представить в Межрайцентр не позднее 10/XII-43 г.

§ – 4.

Командирам, комиссарам бригад и отрядов разъяснить личному составу о создании вокруг легионеров здоровой товарищеской обстановки.

§ – 5.

Командирам и комиссарам бригад и отрядов особо обратить внимание на прибывшее пополнение из польского отряда и проводить с ним постоянно-политическую работу.



УПОЛНОМОЧЕННЫЙ ЦК КП(б)Б  
и БЕЛОРУССКОГО ШТАБА  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ  
ПО ИВЕНЕЦКОМУ МЕЖРАЙЦЕНТРУ  
(podpis) (ДУБОВ)

ЗАМ. УПОЛНОМОЧ. ЦК (б)Б и  
БЕЛОРУССКОГО ШТАБА ПАРТИЗАНСКОГО  
ДВИЖЕНИЯ ПО ИВЕНЕЦКОМУ  
МЕЖРАЙЦЕНТРУ МАЙОР  
(ВАСИЛЕВИЧ)<sup>b</sup>

Отпечатано в 6 экз.  
Экз. № 1 в дело  
Экз. № 2-6 адресатам  
сс

Oryginał, maszynopis podpisany  
Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 248, k. 103.

- a Duże litery i podkreślenie oryginału
- b Brak podpisu Wasilewicza

**Dokument 23**

1943 grudzień 4. – Rozkaz G. Sidoroka określający, jak należy odnosić się do rozbrojonych polskich partyzantów.

Сов. секретно  
Экз. № <sup>a</sup> \_\_\_\_\_

ПРИКАЗ  
УПОЛНОМОЧЕННОГО ЦК КП(б)Б И БЕЛОРУССКОГО ШТАБА  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ  
ПО ИВЕНЕЦКОМУ МЕЖРАЙЦЕНТРУ<sup>b</sup>

3 декабря

№ 45<sup>c</sup>

Н-ская пуша

В результате изучения документов польского отряда легионеров выяснено, что арестованные командиры легионеров во главе с Милашевским являются отъявленными национал-фашистами и крупными врагами нашей страны.

В связи с этим приказваю:

1. Командиру бригады имени Фрунзе тов. Ключко под личную ответственность выделить усиленную охрану арестованных, для чего подобрать старых проверенных партизан, начальником караула ставить не ниже командиров рот.

2.<sup>d</sup> Милашевского и Вольдана держать вместе под строгим арестом наравне со всеми арестованными.

УПОЛНОМОЧЕННЫЙ ЦК КП(б)Б  
И БЕЛОРУССКОГО ШТАБА  
ПЕРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ  
ПО ИВЕНЕЦКОМУ МЕЖРАЙЦЕНТРУ  
(podpis) /ДУБОВ/

Отпечатано в 2 экз.

Экз. № 1 – в дело

Экз. № 2 – Фрунзенской бригаде

СС

Oryginał, maszynpis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t. 2, k. 57.

a Brak numeru

b Duże litery i podkreślenia oryginału

c Tak w oryginale (jest to drugi rozkaz nr 45, por. dok. 22)

d W oryginale zamiszt „2” jest litera „a”

## Dokument 24

1943 grudzień 5. – Rozkaz G. Sidoroka określający zadania w związku z niewykonaniem rozkazu o rozbrojeniu grupy Nurkiewicza.

Сов. секретно

Экз. № 1<sup>a</sup>

ПРИКАЗ  
УПОЛНОМОЧЕННОГО ЦК КП(б)Б И БЕЛОРУССКОГО ШТАБА  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ  
ПО ИВЕНЕЦКОМУ МЕЖРАЙЦЕНТРУ<sup>b</sup>

5 декабря 1943 года

№ 46

Н-ская пуша

Приказ об разоружении группы Нуркевича Вами не выполнен, а Вы в

своем донесении сообщаете, что выбыл один отряд и выбывает вся бригада, этим самым завели меня в заблуждение, а группа Нуркевича до 100 чел. разоружает наших партизан. Приказываю:

1. Выбыть с бригадой в район действия и разоружить группы Нуркевича, если окажет сопротивление, уничтожить как бандитов.

2. Разъяснить местному населению вражескую деятельность легионеров к советской власти и массового убийства наших партизан.

3. О выходе в район действия польских легионеров довести и повседневно информировать о ходе разоружения.

4. Дать сведения сколько и в каких отрядах легионеров, количество и какое оружие, количество паторн.

УПОЛНОМОЧЕННЫЙ ЦК КП(б)Б  
и БЕЛОРУССКОГО ШТАБА ПАРТИЗАНСКОГО  
ДВИЖЕНИЯ ПО ИВЕНЕЦКОМУ  
МЕЖРАЙЦЕНТРУ  
(podpis) /ДУБОВ/

Na dole tekstu ołówkiem: „Dla dowódcy brygady im. Frunzego”.

Na odwrocie rozkazu adnotacja ołówkiem: „Wysłano, egz. Nr 2, Bryg. im. Frunzego, egz. Nr 3, Płatonowi”.

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t. 2, k. 59.

a Numer wpisany odręcznie

b Duże litery i podkreślenia oryginału

### Dokument 25

1943 grudzień 5. – Rozkaz G. Sidoroka określający zadania w związku z niewykonaniem rozkazu o rozbrojeniu grupy partyzanckiej Jankowskiego.

Сов. секретно

Экз. № 1<sup>а</sup>

ПРИКАЗ  
УПОЛНОМОЧЕННОГО ЦК КП(б)Б И БЕЛОРУССКОГО ШТАБА  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ  
ПО ИВЕНЕЦКОМУ МЕЖРАЙЦЕНТРУ<sup>б</sup>

5 декабря 1943 г.

№ с 47

Н-ская пуша

Мой приказ по разоружению группы Янковского Вами не выполнен.

## П Р И К А З Ы В А Ю:

1. Командиру бригады Ключнику и комиссару Леванкову немедленно разоружить группу Янковского. Если не удастся собрать группу в одно место разоружить по квартирах, о чем донести к 10/ХІІ-1943 года.

2. Арестованного Юдицкого с охраной доставить в распоряжение Межрайцентра, а с остальными арестованными оформите дела сами.

3. Направьте в распоряжение Межрайцентра начальника штаба группы Янковского Крицкевича Станислава, Менько Франка.

4. Партизан разоруженных с группы Янковского проверить и наиболее надежных возьмите в бригаду.

5. После разоружения группы Янковского повседневно проводить разоружение легионеров, не давать им организовать польские отряды, для чего иметь свою агентуру в районе Волмы и других районах.

6. Комиссару бригады и отрядов повседневно разъяснять местному населению вражескую деятельность легионеров к Советскому Союзу и убийство наших партизан.

Приказ подлежит возврату к 15 декабря 1943 года.

Уполномоченный ПК КП(б)Б  
и Белорусского штаба партизанского  
движения по Ивенецкому  
межрайцентру  
(podpis) /ДУБОВ/

Зам. уполномоченного ПК КП(б)Б  
и Белорусского штаба партизанского  
движения по Ивенецкому  
межрайцентру, майор  
(podpis) /ВАСИЛЕВИЧ/

Отпечатано 3 экз.

Экз. № 1 – в дело

Экз. № 2-3 – адресатам

СС

Na dole tekstu napis ołówkiem: „egz. Nr 2 – br. Szczorsa  
egz. Nr 3 – Płatonowi”

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t.2, k. 61.

a Numer wpisany odręcznie

b Duże litery i podkreślenia oryginału

c W oryginale zamiast Nr wpisano paragraf

## Dokument 26

1943 grudzień 5. – Pismo okólne W. Czernyszewa do pełnomocników i sekretarzy РК КП(б)В w sprawie stosunku do polskiej konspiracji.

СОВ. СЕКРЕТНО<sup>а</sup>

По прочтению сжечь

Только лично

Уполномоченным ЦК КП(б)В по Ивенецкому, Столбцовскому, Лидскому, Щучинскому и Слонимскому Межрайцентрам Барановичской области и секретарям подпольных РК КП(б)В

Межрайцентр РК КП(б)В  
тов. Дубову<sup>б</sup>

По вопросу наших взаимоотношений с поляками, Секретарем ЦК КП(б)В тов. Пономаренко даны следующие указания:

В своей работе и отношениях к требованиям различных представителей польских националистов вы должны исходить из следующих основных элементов нашей политики.

1. Западные области Советской Белоруссии являются неотъемлемой частью Белорусской Республики. На захваченной немцами территории Белоруссии допустимы действия только групп, организаций и отрядов, руководящихся интересами СССР. Существование различного рода организаций, направляемых польскими националистическими центрами, должны рассматриваться, как противозаконное вмешательство в интерес нашей страны.

Ваша главная задача заключается в том, чтобы шире развлекать партизанское движение, вовлекая в него все слои населения.

Националистические отряды и группы, созданные польскими реакционными кругами надо настоятельно вовлекать к себе, созданием советских партизанских отрядов и групп, засылкой надежных поляков в националистические отряды и группы поляков, а трудящихся поляков перетягивать на свою сторону.

Всеми мерами изучите связь польских националистических отрядов и групп, каковы их планы и мысли. Действуйте осмотрительно, не поддавайтесь на провокации польских националистов, в то же время решительно истреблять антисоветских выходцев.

Несмотря на самое гуманное отношение с нашей стороны к известным нам польским формированиям, как отряд Милашевского и другим, польские националисты в лице руководителей и командиров этих формирований стали действовать, как фашистские наймиты или прямые агенты

гестапо. Использовали свое легальное положение среди советских партизан и населения для проведения контрреволюционной деятельности. Через свою печатную пропаганду польские организации ведут гнусную антисоветскую и контрреволюционную работу, агитируют польское население выступать против советских партизан и населения, помогающего нашим партизанам.

Вражеская пропаганда польских националистов среди населения нашей области оказалась бессильной.

В настоящее время руководители польских националистических формирований все чаще и чаще стали применять провокационные методы борьбы с нами.

Польские легионеры для того, чтобы разжечь борьбу против советских партизан стали применять вворуженную силу, устраивать засады на партизан. Белополяки устраивали неоднократные засады на партизан бригады им. Ленинского Комсомола, как-то в сентябре месяце с.г. около деревни Межанцы, Радуньского района, в октябре месяце около м. Ноч (Моч?),<sup>с</sup> Радуньского района, где было убито 7 партизан и захвачено в плен 3 партизана. На засаде около д. Провожа был убит один партизан и ранено 2 партизана.

Неоднократные засады также проводили белополяки на партизан Ленинградской и Кировской бригад. Белополяки не стали гнушаться даже террористическими действиями.

16 ноября, по заданию польской националистической организации м. Лугомовичи, в одной из деревень поляками был убит уполномоченный ОО партизанского отряда "Большевик". тов. Никитин.

В Юратистском районе на днях был убит поляками связной партизанского отряда им. Чапаева "Ястреб".

В июне месяце с.г. польско-фашистские эмиссары решили использовать доброжелательное отношение к польскому населению и предложили организовать польский отряд, под командованием поручика Милашевского, который, как они заявляли, будет действовать совместно и во взаимодействии с нашими партизанами, руководствуясь общими принципами нашей политики. Усматривая в этом хорошую сторону и не желая ущемлять инициативы со стороны братского нам славянского народа в лице поляков, нами была разрешена организация этого отряда и даже были сохранены по просьбе их командования традиционные интересы, в виде ношения национальной формы и прочее.

Однако, вместо совместных партизанских действий против нашего общего врага – немецкого фашизма, руководители этого отряда, ввергли судьбу его в пропасть, поставили отряд на провокационный путь.

Вражеские элементы, находящиеся в этом польском отряде, и командование его, по заданию своих фашистских наймитов стали в послед-

нее время проводить нетерпимыя далее, открытые контрреволюционные действия и вооруженные нападения на наших доблестных партизан.

Среди Ивенецкого и Столбцовского районов, где был расположен отряд, антисоветские элементы из отряда Милашевского в ночь с 17 на 18 ноября с.г. обезоружили 10 наших партизан и зверски их замучили. Мало этого, нами вскрыт террористический заговор, подготовленный на уполномоченного ЦК КП(б)Б по Ивенецкому межрайцентру т. Дубова, агентами из отряда Милашевского.

Очевидно, что отряд Милашевского не только не руководствовался интересами СССР, а проводил активную контрреволюционную и антисоветскую деятельность.

Поэтому 1 декабря с.г. по нашему указанию, силами партизанских отрядов Ивенецкого Межрайцентра, польский отряд Милашевского был обезоружен, а командование отряда арестовано. По делу ведется следствие.

При разоружении отряда основная часть рядовых польских партизан отнеслась к нашему мероприятию одобрительно.

Одна из польских групп отряда Милашевского оказалась вне лагеря. При разоружении оказали вооруженное сопротивление, в результате было убито 10 и ранено 8 поляков. С нашей стороны ранен один партизан. Сила их оружия была подавлена и группа разоружена. Одна из групп, в количестве 27 человек обратилась в бегство.

Орентирую Вас вышеизложенным, Барановичский подпольный обком КП(б)Б требует от партизанских организаций и командования отрядов и бригад максимального повышения бдительности и усиления боевой деятельности наших партизан с тем, чтобы впредь не допускать всяких провокационных и антисоветских действий польских националистов. Неуклонно руководствоваться указаниями Секретаря ЦК КП(б)Б тов. Пономаренко по этому вопросу и группы, ведущие вооруженную борьбу с нами, беспощадно уничтожать.

Партийным организациям, разведывательному и контрразведывательному аппарату бригад и отрядов усилить работу по выявлению польских подпольных организаций, их деятельности, руководящий состав и дислокации.

Вести неуклонную работу по срыву антисоветской деятельности польских националистических организаций, усилить массовую работу среди польского населения, повседневно заниматься разложением этих организаций и формирований.

Своевременно разоблачать всякого рода провокационные домыслы поляков, для чего приобрести качественную агентуру, способную вскрывать глубоко законспирированную деятельность польских подпольных организаций.

Все материалы по данному вопросу срочно доносить специальным сообщением в Барановичский подпольный Обком КП(б)Б.

Секретарь Барановичского  
подпольного Обкома КП(б)Б

(podpis) /Чернышев/

5 декабря 1943 г.

С.С. отп. 18 экз.

Na dole po dacie adnotacja ołówkiem: „Zapoznać kierownictwo wojskowo-polityczne oraz członków partii”.

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t. 1, k. 115-117.

- a Duże litery i podkreślenie oryginału
- b Słowo wpisane odręcznie
- c Tak w oryginale

## Dokument 27

1943 grudzień 6. – Szyfrogram P. K. Ponomarenki do J. W. Stalina o likwidacji oddziału АК w Puszczy Nalibockiej.

## ШИФРОВКА<sup>a</sup>

Из ВПУ 1 ПРИБАЛТ. ФР. отправлена 02.45 6.XII 1943 г. Поступила в ЦК ВКП(б)

Расшифрование 6.XII.1943 г. ч. 6 м. 50

Вх. № 6461/1

МОСКВА, ЦК ВКП(б) т.т. СТАЛИНУ И.В., МОЛОТОВУ В.М.,  
МАЛЕНКОВУ Г.М.

Сообщаю радиogramму, полученную от секретаря Барановичского подпольного областного комитета КП(б) Белоруссии т. Чернышева:

“В связи с антисоветской контрреволюционной деятельностью польского отряда Милашевского и убийством за последнее время многих наших партизан, 1 декабря проведено разоружение этого отряда. Командный состав отряда был вызван на совещание в Фрунзенскую бригаду и арестован. Арестованы Милашевский, Мысипенко командир отряда, Кром<sup>b</sup> – командир отряда, пропагандист Клен<sup>c</sup>, командир ра-



звездки Вальтем<sup>d</sup> и другие предатели, прибывшие из Варшавы и Вильно. Лагери поляков силами Фрунзенской и Сталинской бригад были окружены. Когда было предложено сложить оружие, многие поляки кричали, что сделано правильно, они не желают воевать против советских партизан и многие просились принять их в советский отряд<sup>1</sup>. В итоге разоружено 230 человек из 310, забранно трофеи: винтовок 10-ти зарядок – 145, пулеметов – станковый – ручных – 7, автоматов – 9, несколько тысяч патронов. Группа поляков в местечке Деревна оказала вооруженное сопротивление, в результате чего 10 поляков было убито, 8 ранено, остальные сложили оружие. Наши потери: два тяжело раненых. У этой группы отрядом имени Кутузова был захвачен ручной пулемет, 2 автомата, 32 винтовки. Среди населения проведена работа. Часть поляков отпускаем домой. Проверенную часть включаем в наши отряды. Операцию разоружения проводил Сидорок. Арестованных допрашиваем. Прошу сообщить, как с ними поступить, если не будет самолета на посадку. Наше мнение, их после опроса расстрелять. Чернышев.”

О Милашевском и польских мероприятиях прошу посмотреть мою докладную записку о попытках создания польской краевой армии на территории Белоруссии, присланную Вам 23 ноября с.г.<sup>2</sup>

ПОНОМАРЕНКО.

Na górze nad linią zapis w rubryce „komu wysłano: t.t. Stalinowi, Mołotowowi, Malenkowowi, III część. Słowa „III część” odręcznie podkreślone. Z lewej strony odręczna adnotacja „N 34”. Z prawej strony nad nr wpływu dokumentu odręczna adnotacja „v”.

Na dole: „Rozszyfrowano 6.XII.43 r. 12 godz. 30 min. Wydrukowano 5 egz. Biełowa, Mielichowa (nieczytelny podpis kancelaryjny).

Oryginał, maszynopis

Źródło: Z archiwów sowieckich, t. III, Konflikty polsko-sowieckie 1942-1944, Warszawa 1993, s. 106-107.

- a Duże litery oryginału
- b P•winno być „Grom”
- c P•winno być „Klin”
- d P•winno być „Waldan”

1 Polskie źródła nie potwierdzają takiego przebiegu wydarzeń.

2 Por. wyżej podany tom źródeł, s. 90-105.

## Dokument 28

1943 grudzień 7. – Rozkaz nr 49 pełnomocnika KC КП(б)В i BSRP na strefę iwieniecką w sprawie postępowania wobec partyzantów z rozbrojonego polskiego oddziału partyzanckiego.

Сов. секретно

### ПРИКАЗ УПОЛНОМОЧЕННОГО ПК КП(б)В и БЕЛОРУССКОГО ШТАБА ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ ПО ИВЕНЕЦКОМУ МЕЖРАЙЦЕНТРУ

7 ноября 1943 года

№ 49

Н-ская пуща.<sup>a</sup>

Установлены факты, когда отдельные командиры и комиссары партизанских отрядов без достаточной проверки и изучения бывших польских легионеров, направленных в советские партизанские отряды выдали им оружие, направляют на выполнение боевых и хозяйственных операций вследствие такого не простительно доверчивого отношения, потери политической бдительности, ряд бывших легионеров получив оружие из отрядов дезертировали, п р и к а з ы в а ю:

1. Командиры, комиссары бригад и отрядов до особого моего указания не выдавать оружие б. легионерам, находящимся в настоящее время в советских партизанских отрядах и не посылать их на хоз. операции и какой бы то не была операция.<sup>b</sup>

2. Начальникам ОО бригад и отрядов произвести тщательную проверку и изучение б. легионеров, выявленных отъявленных сволочей с санкции командования бригад – расстреляйте. Из числа наиболее проверенных, предавших советской власти б. легионеров подобрать агентуру внутри подразделения для тщательного их изучения, изучения замыслов и намерения по отношению к советским партизанам.

3. Командирам партизанских бригад и отрядов вести повседневную политико-массовую работу среди б. легионеров.

УПОЛНОМОЧЕННЫЙ ПК КП(б)В  
и БЕЛОРУССКОГО ШТАБА ПАРТИЗАНСКОГО  
ДВИЖЕНИЯ ПО ИВЕНЕЦКОМУ  
РАЙЦЕНТРУ  
(podpis) (ДУБОВ)

Отпечатано в 5 экз.

Экз. № 1 в дело

Экз. № 2 Платону  
Экз. № 3 Сталинской бр.  
Экз. № 4 Фрунзенской бр.  
Экз. № 5 Шорсу  
сс

Получено 8.12.43 г.  
Осчасов<sup>b</sup>

Оryгинал, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 248, k. 107.

<sup>a</sup> Podkreślenie oryginału

<sup>b</sup> Tekst podpisany odręcznie

### Dokument 29

1943 grudzień 9. – Rozkaz szefa sztabu radzieckiej brygady im. Stalina w sprawie wykonania rozkazu nr 49, z 7 grudnia 1943 r.<sup>1</sup> o postępowaniu wobec rozbrojonych polskich partyzantów.

Совершенно секретно

#### КОМАНДИРУ ПАРИЗАНСКОГО ОТРЯДА ИМ. .... СТАЛИНСКОЙ БРИГАДЫ<sup>a</sup>

При этом, направляю копию приказа уполномоченного ЦК КП(б)Б и Белорусского штаба партизанского движения по ивенецкому межрайцентру за № 49 от 7.12.43 г.

На основании чего командир бригады ПРИКАЗАЛ:

1. Устранить все отмеченные недостатки в отношении бывших польских легионеров, и впредь подобных случаев не допускать.
2. Организовать кругло-суточное наблюдение за б/легионерами.
3. Оборудовать и усилить посты по охране лагерей, а также ежедневно инструктировать внутренний наряд.

ПРИЛОЖЕНИЕ: Приказ за № 49 на одном листе.  
9.12.43 г.

Начальник штаба бригады им. Сталина  
ПОДПОЛКОВНИК<sup>a</sup>

/КАРПОВ/  
(podpis)

Оryгинал, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 248, k. 108.

<sup>a</sup> Duże litery oryginału.

<sup>1</sup> Por. dokument 28.

## Dokument 30

1943 grudzień 9. – Polecenie pełnomocnika CSRP i KC KP(b)В на obwód baranowski w sprawie likwidacji oddziału АК Z. Nurkiewicza.<sup>1</sup>

### КОМАНДИРАМ БРИГАД.

им. ЖУКОВА

им. ДЗЕРЖИНСКОГО

им. СТАЛИНА<sup>a</sup>

им. ШОРСА

им. ФРУНЗЕ

ОСОБОМУ КАЗАЧЬЕМУ ОТРЯДУ.<sup>b</sup>

### ПРИКАЗАНИЕ.<sup>c</sup>

Банда бело-поляков под руководством Нуркевича, остав не разоруженной и действующая в районах, районе дер. Шляпинщины, Курочки, Куль, под Волмой, Раковом, Маенток Литва, Дудки производит убийство и разоружение мелких групп наших партизан. Теперь стало известно, что Нуркевич агент гестапо, сейчас действует по указанию гестапо. Немцы заявили Нуркевичу – “Веди борьбу с партизанами, а вас, польскую группу, трогать не будем”. Ивенецкий палач чех объявил, что раненых от Нуркевича будет принимать в Ивенец.

#### ПРИКАЗЫВАЮ:

Вам силами всех отрядов выйти в указанные районы и во что бы то не стало уничтожить бело-польскую гитлеровскую банду.

Бригадам Шорса, Сталина с привлечением отрядов Морозова<sup>2</sup> организовать прочистку районов Ракова, Волмы.

Бригадам им. Жукова, Дзержинского, Фрунзе и Казачьему отряду прочистку районов Рубежевич, Ивенец и под Волму.

Запретить партизанам передвигаться мелкими группами.

Операцию по организации разведки и уничтожению бело-польской немецкой группы начать немедленно по получению настоящего приказа.

О результатах доносить немедленно мне.

Среди населения проводить массово-разъяснительную работу.

Уполномоченный Центральношо Штаба  
Партизанского Движения при Ставке Верховного  
Главкомандования и ШК КП(б)В  
по Барановичской области  
Генерал-майор

/ПЛАТОН/  
(podpis)

9/ХІІ-1943

Na dole adnotacja:

Получено 10.12.43 г. Все отряды бригады уже с 1 декабря действуют в районе.

Нач. штаба бр.  
17 ч., дн. 10.12.43 г.  
(Карпов)

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 248, k. 112.

- a Podkreślenie oznacza, że ten egzemplarz przeznaczony był dla brygady im. Stalina.
- b Duże litery oryginału.
- c Podkreślenie oryginału.

1 Chor. Zdzisław Nurkiewicz, ps. Noc, Nieczuja, dowodził wówczas konnym zwiadem, a następnie szwadronem w Stolpeckim Zgrupowaniu Partyzanckim AK.

2 Chodzi o brygadę „Nieułowimyje”, którą dowodził w tym czasie A. G. Morozow. Brygada powstała na bazie oddziału specjalnego przeznaczenia NKGB ZSRR skierowanego na tyły niemieckie w lipcu 1942 r.

### Dokument 31

1943 grudzień po 19. – Zalecenia W. Czernyszewa sekretarzom rejonów iwienieckiego i wołożyńskiego w sprawie zwalczania polskiego podziemia i związanej z tym kampanii politycznej wśród miejscowej ludności.

Только лично.<sup>a</sup>

СЕКРЕТАРЮ ИВЕНЕЦКОГО ПОДПОЛЬНОГО РК КП(б)Б  
БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ БССР

тов. ДУБОВУ.

СЕКРЕТАРЮ ВОЛОЖИНСКОГО ПОДПОЛЬНОГО РК КП(б)Б  
БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ

тов. КУЗНЕЦОВУ.

Барановичский подпольный Обком КП(б)Б предлагает Вам, в связи с действием белопольских банд Нуркевича и проводимой ими контрреволюционной пропагандной среди населения и особенно среди польского населения, ваших районов, провести специальные мероприятия среди перешедших к нашим партизанам, польских легионеров и среди местного населения.

Усилить партийно-массовую работу по разоблачению вражеской деятельности банды Нуркевича. Создать среди населения единое мнение о Нуркевиче и его банде, как о самых гнусных врагах и агентах гестапо.

Провести собрания, беседы среди поляков перешедших из отряда Милашевского к нашим партизанам.

Задокументировать все факты изоблачающие руководителей из отряда Милашевского, в их гнусной антинародной фашистской деятельности.

Составте ряд документов в виде обвинительных актов, протоколов, обращений за подписями перешедших к нам польских легионеров (желательно ряд ценных документов иметь на польском языке, написанных собственноручно, но проверенных вами).

Все документы срочно представить в подлинниках Обкому КП(б)Б и копий не снимать.

УПООЛНОМОЧЕННЫЙ ЦЕНТРАЛЬНОГО ШТАБА  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ И ЦК КП(б)Б  
ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ

генерал майор /ПЛАТОН/  
(podpis)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t.1, k. 119.

a Podkreślenia i duże litery oryginału

### Dokument 32

1943 grudzień 25. – Pismo CSRP do zastępcy szefa BSRP informujące o przygotowywanych akcjach antykomunistycznych.

ЦЕНТРАЛЬНЫЙ ШТАБ  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ  
ПРИ СТАВКЕ ВЕРХОВНОГО  
ГЛАВНОКОМАНДОВАНИЯ<sup>a</sup>

25 декабря 1943 г.

26 Nr 4501 cc<sup>b</sup>

г. Москва

ЗАМ. НАЧАЛЬНИКА БЕЛОРУССКОГО ШТАБА  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ

тов. ГАНЕНКО<sup>c</sup>

Центральным Штабом партизанского движения получены достоверные данные, что представителем Польского Лоднонского Правительства в г. Варшаве является ЯНКОВСКИЙ – быв. министр труда и общественной опеки, член “Народовой партии рабочих”.

Янковский и связанные с ним через представителей политические партии “Стронництво Народове”, “Стронництво Людове”, “Стронництво Працы” и “Польская партия социалистична”, а также “Санация” с помощью тайных писем и брошюр подготавливают большую антикоммунистическую акцию на территории быв. Польши.

В этой акции должна принять участие нелегальная армия являющаяся орудием генерала Соснковского и английской разведки.

Ориентируя Вас о изложенном, просим:

О готовящейся акции поставьте в известность командование вверенных Вам бригад и отрядов, предупредив их о возможных провокациях со стороны польских отрядов.

Дайте задание через агентуру добыть документы (рассылаемые польскими штабами по своим организациям письма, брошюры и т.п.) и захвате в плен союзников.

О принятых Вами мерах просим поставить нас в известность.

Зам. нач. Центрального штаба  
партизанского движения  
комиссар госбезопасности  
С. Бельченко  
(podpis)

Начальник Разведотдела  
Полковник Анисимов  
(podpis)

Z lewej strony na górze adnotacja kancelaryjna:

„Oddziały operacyjne W/ydziału/ Z/wiadowczego/. Przygotować wytyczne dla p/artyzanckich/ bryga/d/. Ganienko 28.XII.43 r.”

Niżej napis: „Nr 31/2 Liwyszyc”.

Na dole dokumentu następująca adnotacja:

„Informacja. Przekazano zadanie t.t. Sikorskiemu, Czernyszewowi, Korzowi, Monachowowi i innym.<sup>1</sup>

29.XII.br. Liwanow

Wykonano

Szutow”

Z boku „Szutowowi

t. Gołowko

Uzgodnić z o/ddziałami/ o/peracyjnymi/

28.XII.43

(podpis nieczytelny)

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Minsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 49, k. 35.

- a Duże litery oryginału.
- b Dzień i nr wpisane odręcznie.
- c Podkreślenia oryginału.

1 Zadania dotyczyły rozpracowania polskiej konspiracji.

### Dokument 33

1943 grudzień. – Uzasadnienie wyroku skazującego na karę śmierci oficerów z rozbrojonego 1 grudnia 1943 r. w Puszczy Nalibockiej oddziału АК.<sup>1</sup>

Сов. секретно

Утверждаю:

Уполномоченный Центрального штаба партизанского движения при Ставке Верховного Главнокомандования и ЦК КП(б)Б по Барановичской области.

Генерал-майор /Платон/  
(podpis)

### ЗАКЛЮЧЕНИЕ<sup>a</sup>

по делу руководителей белопольской контрреволюционной националистической-повстанческой организации под названием “Польски Звёздек Повстанчи” (ПЗП).<sup>2</sup>

Пелка Вацлава Антоновича, он же “Вацлав”, Милашевского Каспара Адамовича, он же “Левальд”, Кохутницкого Здислава Богуславовича, он же “Иква”, Бобровницкого Юльяна Александровича, он же “Клин”, Пархимовича Валентина Михайловича, он же “Вальден”, Ржевусского Мтвея Станиславовича, он же “Затор”, Говарко Сергея Константиновича, он же “Витольд”, Мигача Фадея (Тадеуша) Михайловича, он же “Мита” и Скроцкого Владислава Ивановича.

Все вышеуказанные лица были арестованы 1-го декабря 1943 года при разоружении так называемого польского отряда легионеров (батальон № 331) и ряда мелких польских групп за контрреволюционную антисоветскую деятельность и открытые вооружённые действия против советских партизан. Для расследования преступной деятельности и выявления намерений вышепоименованной контрреволюционно-националистической организации была создана следственная группа в составе: Начальника Особого Отдела бригады имени Чкалова тов. Зухба – руководитель группы, Помощника Уполномоченного ЦК КП(б)Б по Столбцовскому Межрайцентру – тов. Степченко – пом. руководителя группы и



сотрудников Особого Отдела т.т. Парафенюка, Садовского, Ветелкина, Семерякова, Дудковского и Кошанина.

Произведенным по этому делу следствием

Установлено

После распада польского государства на территории бывшей Польши, в частности, в Западной Белоруссии из числа офицеров бывшей польской армии и руководителей бывших польских властей возник ряд контрреволюционно-повстанческих организаций как-то: “Польски Звёнзек Повстанчи” (ПЗП) и “Польска организация войскова” (ПОВ) и другие с руководящим центром в гор. Варшаве, печатным органом газетой “Неподлегłość”,<sup>3</sup> радиостанцией “Свит”, подцентрами: Новогрудское воеводство, Виленское воеводство и другие, округами Лидский, Молодечненский и другие, уездами: Столбцы, Ошмяны, Радопковичи, Раков и т.д. Из вышеуказанных органов исходили директивы и печатный материал, лживо пропагандировавший среди населения: “Польша в границах до 1939 года”, даже “Польша от моря до моря”, т.е. в границах 1772 года.<sup>4</sup> С момента временной оккупации Западной Белоруссии немцами, особенно за последнее время, названные контрреволюционные националистические повстанческие организации начали активизировать свою деятельность по подготовке к вооружённому восстанию, рассчитывая на безусловный разгром немецко-фашистских войск, но при этом ослабление Красной Армии, чтобы с приближением фронта к бывшей границе Польши выступить. Фанатично надеясь на поддержку Англии, против Красной Армии и не допустить её вновь занять западные области. С этой целью белополяки под видом польских партизанских отрядов создавали регулярные воинские части. В частности, в июне 1943 года на территории Барановичской области ими был создан под маркой польского партизанского отряда, а фактически батальона № 331 регулярных войск, командный состав которого состоял из офицеров бывшей польской армии. Вначале батальоном командовал поручик Милашевский, затем в августе 1943 года Варшавским центром был прислан поручик Кохутницкий по кличке “Гром”, который стал командовать (л. 212). батальоном. Тем же Варшавским центром был прислан поручик по кличке “Гура” (настоящая фамилия не установлена)<sup>5</sup>. Этот “Гура” заменил Кохутницкого и сам стал командовать батальоном (во время обезоружения батальона “Гура” удалось сбежать. Затем последующими прибывали поручики и подпоручики: Лотоцкий, по кличке “Иква”,<sup>6</sup> Бобровницкий, по кличке “Клин”, Ржевусский по кличке “Затор” и последним прибыл майор Пелка, по кличке “Вацлав”, который командовал батальоном до ареста. С прибытием майора Пелка антисоветская и террористическая деятельность батальона и всей организации ПЗП усилилась. Об этом свидетельствуют

документы непосредственно исходившие из органов ПЗП и штаба упомянутого батальона, как например: Новогрудский орган ПЗП “Рассвет Польши” от 16 января 1943 го № 13 писал: “Границы Польши на Востоке гарантированы нам. Смешные и подлые методы Сталина присоединить польские земли к России единогласно отброшены союзными государствами – Англией и Америкой (лист, т. 2, 56-62).<sup>7</sup> В воззвании, так называемого, польского комиссара безопасности Виленской земли Сокола от июня 1943 г. говорится:

#### Поляки!

Два вечные напши врага немцы и большевики хотят обмануть нас своей пропагандой, хотят в нас сломить веру в нашу окончательную победу, веру в независимую Польшу. Рассеивают среди нас разные выдумки и обманы своей пропагандой. Немцы пугают большевиками, а большевики немцами. Одни и другие хотят использовать нас в своих преступных целях, но одновременно одни и другие убивают тысячи наших людей. Нельзя никакому поляку слушать и верить тому, что говорят наши враги. Нельзя вступать в ряды советских банд и в ряды немецкой армии (лист, дело 63-656 т. 2).

Документы под названием “Мельдунек ситуацийны”, датированный 25 октября 1943 г. за подписью бывшего командира батальона “Гура” гласит: “Советские партизаны видя, что мы систематически растём, что местное население на нашей стороне, стараются подчинить нас своему влиянию. Мы согласились вместе работать с ними и этим же маскируемся дальше (лист, т. 2, 8-42). В этом же документе сказано далее: “Советские партизаны забирают в польских районах все возможное, а особенно скот, делают из этого колбасу, шинку и копчёное мясо, отправляют всё это самолётами в Москву, а мы защищаем польское население от жидо-большевистского бандитизма”. (лист, т. 2, 8-62).

В другом документе за № 6/43, под названием “Мельдунек Ситуацийны”, датированном 20 ноября 1943 г. за подписью командира батальона “Вацлава” говорится: “Положение наше в отношении советских партизан не изменилось, они показывают вид хорошего отношения к нам, мы к ним тоже самое, а в действительности друг друга обманываем”. (лист, т. 2, 8-62).

За последнее время, командование упомянутого батальона в лице майора Пелка, поручиков и подпоручиков Милашевского, Кохутницкого, Лотоцкого, Бобровницкого, Ржевусского, “Гура”, Пархимовича, Ворокомского, Вольского и Якубовского (при обезоружении последние три также сбежали), подхоружих Мигача и Нуркевича, вахмистра Говорку и плятунового Гасюка (при обезоружении батальона сбежал) перешло от пропаганды к действию, а именно: 5-го ноября 1943 г. в д. Куль, Ивенецкого района, группой польских легионеров из батальона № 331

пойман и убит партизан бригады им. Фрунзе Шербин. 8-го ноября 1943 г. разведчики бригады им. Чкалова Рогозинский и Воропай были зверски умерщвлены возле д. Хотова, Ивенецкого района группой жандармов батальона во главе с начальником жандармерии Гасюком.

17-го ноября 1943 г. в д. Дубники Столбцовского<sup>8</sup> района кавалерийской группой Нуркевича зверски уничтожено 10 партизан отряда.<sup>9</sup>

В первых числах декабря 1943 года был убит из отряда “Большевик”, бригады им. Сталина лейтенант Василевский и ранено 3 партизан. Из отряда им. Будённого, бригады им. Сталина обезоружено и расстреляно 2 партизана, а третьему нанесено 5 ран, после чего всё же ему удалось спастись. Кроме того, легионерами было (л. 213) разоружено более 80 человек из мелких групп советских партизан (Д.л., т. I, 1-93).

За все вышеуказанные злодеяния командование батальона № 331 не сёт полную ответственность, так как всё это делалось с его ведома и по прямому заданию (л.д. т. 2, 50-52).

Наряду с этим руководители ПЗП, в частности, районный комендант “Свир” – Ворокомский и командование батальона в зоне действия советских партизан, а именно: Столбцы, Ивенец, Молодечно, Раков, Рубежовичи и др., создали резерв – 2-го батальона общей численностью более 3000 человек для объединённого выступления с повстанцами против советских партизан и Красной Армии в решительный момент, т.е. при приближении фронта к бывшим польским границам с целью восстановления бывшей панской Польши.

Вышепоименованные обвиняемые на допросах отрицали свою виновность в предъявленных им обвинениях, однако материалами предварительного следствия, документами, изъятыми в штабе батальона № 331, а также частичными их собственными признаниями они полностью изобличаются в контрреволюционно-националистической и повстанческо-террористической деятельности, направленной против советской власти и на восстановление бывшего польского государственного строя в его границах до 1939 года.

На основании вышеизложенного –  
ПОЛАГАЛ БЫ:

1. Пелка Вацлава Антоновича, по кличке “Вацлав”, майора бывшей польской армии, командира батальона, 1895 года рождения, уроженца г. Варшавы, по национальности поляка, сына ремесленника, торговца;

Милашевского Каспара Адольфовича, по кличке “Левальд”, 1911 года рождения, уроженца д. Бряничево, Столбцовского района, Барановичской области, по национальности поляка, дворянина по происхождению, поручика бывшей польской армии, организатора данного батальона;

Кохутницкого Здислава Болеславовича, по кличке “Гром”, 1909 г. р., по национальности поляка, уроженца г. Львова, сына владельца строи-

тельной канторы, поручика бывшей польской армии;

Лотоцкого Эйзеля<sup>b</sup> Грациановича, по кличке “Иква”, 1900 года рождения, по национальности поляка, уроженца села Снежков, Бережинской волости, Волынской губернии, дворянина по происхождению, поручика бывшей польской армии;

Бобровницкого Юльяна Александровича, по кличке “Клин”, 1905 года рождения, по национальности поляка, с высшим юридическим образованием, уроженца г. Варшавы, дворянина по происхождению, подпоручика бывшей польской армии;

Пархимовича Валентина Михайловича, по кличке “Вальден”, 1910 года рождения, по национальности поляка, уроженца д. Жолнерковичи Столбцовского района, Барановичской области, дворянина по происхождению, подпоручика бывшей польской армии;

Ржевусского Матвея Станиславовича, по кличке “Затор”, 1910 года рождения, по национальности поляка, уроженца г. Кельце, со средним образованием, сына чиновника, подпоручика бывшей польской армии;

Говорко Сергея Константиновича, по кличке “Витольд”, 1911 года рождения, по национальности русского, сына бело-эмигранта, дворянина-помещика, уроженца фольварка Жярдь, Речицкого уезда, Минской губернии, вахмистра бывшей польской армии и изменника Родины;

Мигача Фадея (Тадеуша) Михайловича, по кличке “Мита”, 1911 года рождения, по национальности поляка, уроженца города Новы Сонч, со средним образованием, подхорунжего бывшей польской армии, в последнее время возглавлявшего работу по набору людей в (л 214) немецкое рабство;

Скроцкого Владислава Ивановича, 1914 года рождения, по национальности поляка, уроженца д. Скросцина, Ивенецкого района, адъютанта командира батальона, сына немецкого шпиона, ранее расстреляного партизанами, бывшего заместителя коменданта Налибокской полиции, неоднократно выезжавшего на борьбу с партизанами, лютого врага народа, всех их, как организаторов и непосредственных контрреволюционно-националистической и подпольной организации санкционировавших ряд диверсионно-террористических актов, направленных на истребление советских партизан и возглавляющих подготовку вооружённого выступления против Красной Армии, приурочивая это к моменту ее подхода к бывшим польско-советским границам с целью реставрации панской Польши,  
– р а с с т р е л я т ь.

2. В связи с тем, што группа польских партизан которой командовал Янковский<sup>10</sup> фактически ещё задолго до разоружения откололась от батальона № 331 и других польских националистических организаций, после чего длительное время общалась с советским партизанским отрядом

им. Шорса и бригадой имени Фрунзе, выполняя указания последних, но имея ввиду, что сам Янковский и его группа состоит из бывших "самооховцев" местечка Волма, неоднократно имевших до перехода их на сторону партизан вооружённые столкновения с советскими партизанами, а это требует тщательного расследования с выездом на место действия этой группы – материал, касающийся Янковского и его группы выделить из данного дела в отдельное следственное производство.

Руководитель следственной группы –

Начальник Особого Отдела бригады им. Чкалова

(podpis) Зухба

Пом. Руководителя Следственной группы

Пом. уполномоченного ЦК КП(б)Б по Столбцовскому

Межрайцентру

(podpis) Степченко

Н-ская пуца

ХП.1943 года

Согласен

Пом. Уполномоченного Центрального штаба партизанского движения при ставке Верховного Главнокомандования и ЦК КП(б)Б по Барановичской области

Полковник

(podpis) Донской

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 50, k. 212-215.

a Duże litery i podkreślenie oryginału.

b Powinno być Ezechel.

1 Wykonanie wyroku zostało zawieszono. Na polecenie P. K. Ponomarenki 5 oficerow (W. Pełkę, K. Miłaszewskiego, J. Bobrownickiego, L. Rydzewskiego i E. Łosia) przerzucono samolotem do Moskwy i wtrącono do więzienia, a następnie zesłano do łagrów. Pozostali skazani i część innych aresztowanych podczas rozbijania oddziału AK zginęła.

2 Kryptonim AK.

3 „Niepodległość” wydawano w okręgu wileńskim AK.

4 Haseł o Polsce „od morza do morza” w AK nie propagowano.

5 Chodzi o Adolfa Pilcha.

6 Prawdziwe nazwisko Ezechel Łoś.

7 Są to sygnatury odnoszące się do dokumentów prowadzonego śledztwa.

8 Powinno być „iwienieckiego”.

9 Chodzi o oddział żydowski nr 106 dowodzony przez N. Zorina.

10 Grupa Jankowskiego została zlikwidowana w nie znanych bliżej okolicznościach.

## Dokument 34

1944 styczeń 20. – List W. A. Manochina do P. K. Ponomarenki, przedstawiający jego opinię o rozbrojeniu oddziału АК „Кmicica”.

Начальнику ВЧ.00125<sup>1</sup>, ген. лейтн. т. Пономаренко

Направляя некоторые документы о белополяках, одновременно выражаю мое мнение по этому вопросу: операция по разоружению поляков под Нарочей была преждевременна, не продумана и санкционирована Вами в результате адресов в штаб ВЧ00125 неправильных информации.

Рекомендуя себя за знатока польского вопроса тов. Марков переценил свои знания. Он думал, что группа “Кмитица”<sup>а</sup> под Нарочей то весь актив белополяков в Вилейщине. Оказалось не так.

В результате была разоружена группа в 300 белополяков, но самая организация и подполье, тогда не так ещё законспирированные – остались невредимые.

Вскоре поляки оправились от полученного ими удара под Нарочей, но стали осторожнее, хитрее и поэтому сильнее. Возможность ликвидировать банду “Кмитица” и “Озоновское” подполье в Вильне и на периферии выскользнулось из наших рук.

Почти демонстративный расстрел 80 поляков под Нарочем и возмутительное мародерство и грабежи, сопровождавшие процедуру разоружения – насторожили часть белоруссов-католиков, отпугнули от нас. Главари-же виленского центра всеми мерами рекламируют “грязные подштанники” Нароча.

Не могу получить от Вас ответа на рацию – как быть? Пока нас пряжки не быют, но и не уходят за пределы области. Гнать их силой ружья или вытеснять “мирным путем”. Лучше было бы гнать их оружием, но они хитры и, очевидно предусматривая это, активизируют действия против немцев. Разбили гарнизон в Солах. 18 января 44 у “Ходишек” напали на немцев, убили и ранили более 25 солдат и офицеров, захватили одно орудие и автомашину. В конце декабря 1943 г. убили заместителя начальника шефа литовской полиции в Свире.

Здесь мнения самые разнообразные. Вот, что поляков надо гнать – все едины, а вопрос как – разброс. Очень хотелось бы иметь Ваши принципиальные соображения по этому вопросу.

Командир партизанской бригады им. Гастелло  
– капитан Манохин  
(podpis nieczytelny)

20 января 1944 г.

Na tekście listu adnotacja Ponomarenki niebieskim ołówkiem następującej treści:

„Надо дать Манохину обязательно рацию. Разработать директиву, т.е. постановление ЦК по польскому вопросу. Экземпляр в “X” не принимать”.<sup>2</sup>

Oryginał, rękopis ołówkiem chemicznym

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 49, k. 77-77a

a Podkreślenie w tym miejscu i w następnych w oryginale czerwonym ołówkiem, takim samym jakim podpisywał się P. K. Ponomarenko.

1 Кryptonим łączności з P. K. Ponomarenko w Centralnym Sztabie Ruchu Partyzanckiego.

2 „X” – skrót od „Chranienija”, t.j. nie włączać do akt.

### Dokument 35

1944 styczeń (po 20). – Notatka odręczna P. K. Ponomarenki w związku z listem W. A. Manochina z 20 stycznia 1944 r., w którym przedstawił on swoje krytyczne uwagi w sprawie rozbrojenia oddziału АК „Кмичица”.<sup>1</sup>

Тов. Калинину, Малину, Ганенко

1. У Манохина недовольство Марковым и отсюда окраска информации.

2. Конечно разгром Кмитица под Нарочью это не разгром всего подполья, но Марков иначе не мог, иначе сам бы был разоружен, что готовил ему Кмитиц.

3. Насчёт использования поляками инцидента разгрома Кмитица для пропаганды, то надо сказать, что не извинения за это надо, а говорить, что это касается и дальше касатся будет их пронемецких и предательских отрядов, которые будут иметь тоже право и суждения, выходят такие предательские газеты и связи с немцами, какие имел Кмитиц.

4. В то же время честных поляков необходимо объединять для борьбы с немцами.

(podpis nieczytelny)

Oryginał, rękopis czerwonym ołówkiem

Źródło, NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2. t. 49, k. 78.

1 Por. dokument 34.

## Dokument 36

1944 styczeń 27. – Rozkaz nr 57 Wojskowo-operacyjnego Centrum Obwodu Wilejskiego w sprawie koncentracji oddziałów radzieckiej brygady im. Rokossowskiego na akcję przeciwko brygadzie „Łupaszki”.

С р о ч н о

### Приказ № 57

Военно-оперативного центра Вилейской области, от 27.1.44 г.

На основании решения Центра приказываю:  
командиру бригады им. Рокоссовского тов. Романову сконцентрировать срочно три отряда своей бригады в д. Слобода (южнее озера Нароч) к 31.1.44 г. на важную операцию.

Отряды своей бригады должны возглавлять командир бригады или комиссар бригады или начальник штаба.

Нач. опер. отд. Центра Вилейской области  
полковник Марков  
(podpis)

Oryginał, rękopis w dzienniku rozkazów

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 58. Kopia na maszynie k. 97.

## Dokument 37

1944 styczeń 27. – Rozkaz nr 58 Wojskowo-operacyjnego Centrum Obwodu Wilejskiego w sprawie koncentracji radzieckich oddziałów w celu rozbicia brygady „Łupaszki”.

Совершенно секретно  
Прочитав уничтожить

Приказ № 58 Военно-оперативного Центра Вилейской области  
от 27.1.1944 г.

1. Командиру бригады “Гастелло” сконцентрировать все отряды своей бригады в д. Боровже, Телемир, Роличи. Переговоры с поляками и связь прекратить. Своей бригадной разведкой и разведкой “Суслова”<sup>2</sup> вести усиленную разведку в отношении поляков. К 31.1.44 собрать подробные разведданные.

2. Командиру Суслову ввести свой отряд, сконцентрировать в д. Боровже.



3. Командиру бригады “Суворова”<sup>1</sup> со своими отрядами расположиться в д. Лычевичи.

4. Всем вышеуказанным командирам без моей санкции дислокации отрядов не менять. Быть в вышеуказанных пунктах до особого распоряжения Военно-оперативного отдела.

Начальник Военно-оперативного отдела

Центра Вилейской области

полковник (Марков)

(podpis)

Орыгинал, рѣкопис в dzienniku rozkazów

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 58, k. 261.

- 1 Chodzi o wywiad samodzielnego oddziału Siemiona Grigoriewicza Susłowa, zorganizowanego w grudniu 1942 r. w obwodzie mińskim i skierowanego do rejonu świrskiego, obwodu wilejskiego.
- 2 Radziecka brygada im. Suworowa utworzona została 2.III.1943 r. z oddziałów i grup skierowanych z obwodu witebskiego. W skład brygady wchodziły oddziały: im. Woroszyłowa, „Bolszewik”, im. Czkałowa i „Komsomolec”, liczące łącznie ponad 220 partyzantów. Dowódcą brygady był Aleksander Georgijewicz Nieżyński.

### Dokument 38

1944 luty 5. – Rozkaz nr 61 Wojskowo-operacyjnego Centrum Obwodu Wilejskiego, wyrażający uznanie partyzantom za postawę w walce z litewska policją i oddziałami АК.

Приказ № 61 Военно-оперативного Центра Вилейской области  
от 5.2.1944 г.

За хорошие действия, точное выполнение приказов командования, хорошее руководство боями, за личную храбрость в боях с литовской полицией под Добровлянами, с бандами белополяков под Радюльями во время координированного массового партизанского рейда в Свирский район с 30.1. по 4.2.44 года объявляю благодарность:

1. Начальнику штаба бригады им. Ворошилова майору Крылову за хорошее руководство боем и проявление при этом храбрости.

2. Командиру отряда “Истребитель” Подольному за решительный штурм опорного пункта и проявленную при этом личную храбрость.

3. Командиру отряда Суслову за решительность и личную храбрость проявленную в штурме опорного пункта противника.

4. Майору Дормемеву за исключительную личную выдержку, решительность и организованность боя.

5. Командиру отряда Лысову, помощнику комиссара по комсомолу Степанову, Высоцкому, командиру отряда Шабаловскому, Кольцову, Лудникову, Кизлину и Фёдорову за проявленную личную храбрость в бою.

6. Всему личному составу отряда “Истребитель” бригады им. Ворошилова, отряду “Суслова”, отряду “Ленина” бригады Рокоссовского, отряду “Кутузова” бригады Ворошилова и разведке отряда “Сергея” бригады Рокоссовского за хорошие боевые действия во время рейда и штурма опорного пункта противника.

7. Приказ зачитать во всех бригадах участвовавших в рейде.

Начальник Военно-оперативного отдела  
Центра Вилейской области

полковник (Марков)  
(podpis)

Oryginał, rękopis w dzienniku rozkazów.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 58, k. 263.

### Dokument 39

1944 luty. – Ulotka wydana przez Baranowicki Podziemny Komitet Obwodowy KP(b)В, oskarżająca polskie podziemie o współpracę z niemieckimi władzami okupacyjnymi.

### СМЕРТЬ НЕМЕЦКИМ ОККУПАНТАМ!<sup>а</sup>

### НЕМЕЦКИЕ ШПИОНЫ В ПОЛЬСКИХ МУНДИРАХ<sup>б</sup>

На днях немецкий самолет разбрасывал листовку состряпанную в канцеляриях минского гестапо, обращенную к партизанам в Налибокской пуще, за подписью Гура<sup>1</sup> и Нуркевича<sup>2</sup> – немецких шпионов в польских мундирах.

Шило в мешке не утаиш - говорит народная пословица. Польские лже-националисты больше не скрывают свое волчье нутро овечьей шкурой. Было время, когда нуркевичи, распинаясь, кричали, о великой и свободной Польше, чтобы пустить пыль в глаза честным полякам и заманить их в свою банду. Сейчас им немцы запрещают даже упоминать о свободной Польше. Им разрешается лишь желать мира и покоя и агитировать партизан явиться в ближайший немецкий опорный пункт... чтобы

сражаться за грабительские интересы шайки немецких убийц.

В провокационных целях они сочинили никогда не существовавший приказ совестного командования о разоружении польских партизан.<sup>3</sup> Да, в свое время наемная немецкая банда, действовавшая в Ивенецком и Столбцовском районах под видом польских легионов, была разоблачена и обезоружена совестными партизанами. Но никаких приказов по этому поводу советское командование не издавало.<sup>a</sup>

Провокаторская работа немецких шпионов, терроризовавших советских граждан, по-бандитски стрелявших из-за угла советских партизан, была пресечена. НУРКЕВИЧУ И ГУРА повезло. ОНИ спасли свои продажные шкуры, которыми ПРОДОЛЖАЮТ ОТКРЫТО ТОРГОВАТЬ НА ПОЗОР И СТЫД ПОЛЬСКОМУ НАРОДУ. Эти бандиты на протяжении долгих месяцев знакомились с грабительскими методами немцев и отлично выдержали экзамен перед своими хозяевами, даже произошли их. И в самом деле, есть ли более гнусное и мерзкое ремесло, чем грабеж и убийство своих родных братьев и отцов?!

Кто расстрелял десятки местных поляков и белоруссов в Ивенецком районе за то, что они отказались идти воевать за немцев? – банда Нуркевича.

Кто грабит и увозит в Минск из Ивенецкого района добро, добытое многолетним трудом и обильно облитое потом нашего народа, чтобы отправить его в воровскую Германию? – банда Нуркевича.

– Побольше играйте на чувствах поляков – советуем гестапо своим шпионам в польских мундирах. И эти гитлеровские клоуны, долго не размышляя, вытаскивают из гебельсовского мусора на свет старый, давно разоблаченный всем миром, трюк о катынских убийствах.<sup>4</sup>

Но сейчас, после изгнания немцев из Смоленщины, когда Государственная Комиссия по расследованию катынского злодеяния немцев раскрыла всему миру подробности катынской трагедии и уличила гитлеровских убийц, насильников и мастеров подлогов, вряд ли найдутся простаки, которые поверят этому наглому вранью. Немцы не рассчитывали, что им придется без штанов бежать из Смоленска и не успели истребить живых свидетелей своей кровавой расправы над польскими офицерами и ксендзами в катынском лесу.

Теперь известно всем, что убийцами польских офицеров и ксендзов в катынском лесу являются немцы.

А зверское убийство ксендзов в Баравиковщине и Камене – это дело рук разве не катынских убийц?! Расстрел ксендза Гроховского и вместе с ним более 120 человек польской интеллигенции в Слониме – это дело разве не немцев?!

Братья поляки и белоруссы!

Гитлеровские холуи призывают вас итти на службу к заклятому врагу

славянских народов – немцу. Они хотят вовлечь вас в борьбу с партизанами, путём создания в деревнях самооховы.<sup>5</sup>

Не поддавайтесь на немецкие провокации! Не будьте изменщиками своего народа, своей Родины!

Не идите на службу к немцам!

Помните! Никакие банды Нуркевичей уже не спасут гитлеровскую Германию от побегу. Война идёт к развязке. Недалёк час, когда вся эта погань будет пригвождена к позорному столбу вместе со своими хозяевами. Красная Армия успешно изгоняет немцев из Советской Эстонии, широким фронтом подходит к Латвии. На Украине советские воины ведут успешные бои недалеко от Львова и Ковеля. Перешли в наступление войска Белорусского фронта. Они заняли Рогачев и вплотную подошли к Бобруйску.

Не удалось гитлеровцам расколоть единый фронт славянских народов. Югославия, Польша, Чехословакия охвачены пламенем партизанской войны.

Будьте и вы достойны своих братьев! Вступайте в партизанские отряды, помогайте Красной Армии освобождать нашу родную землю.

Разоблачайте гитлеровские наемные банды, маскирующиеся под польским национальным флагом!

Не оказывайте помощи и поддержки предателям польского народа!

87. Издание Барановичского Обкома КП(б)Б, 1944  
[февраль]<sup>c</sup>

Oryginał, druk.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 1499, spr. 1, t. 1, k. 7.

a Podkreślenie oryginału w tym miejscu i w dalszej części.

b Podwójne podkreślenie oryginału.

c Tekst dopisany ręcznie atramentem.

1 Adolf Pilch, ps. Góra, dowódca Stołpeckiego Zgrupowania Partyzanckiego AK.

2 Zdzisław Nurkiewicz, ps. Noc, dowódca dywizjonu 27 p. uł. w Stołpeckim Zgrupowaniu Partyzanckim AK.

3 Informacja nieprawdziwa. Por. dokumenty 16, 17, 18 i 19.

4 Informacje nieprawdziwe. Por. Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Warszawa 1992.

5 Chodzi o tworzony od lata 1942 r. przez białoruski ruch narodowy za zgodą Niemców białoruskie siły zbrojne, tzw. Wolny Korpus Białoruskiej Samoobrony (Biełaruskaja Samaachowa).

## Dokument 40

1944 marzec 25. – Pismo przewodnie i tajny radiogram BSRP informujący o rzekomych przygotowaniach polskiego podziemia do walki z radziecką partyzantką.

ВСЕМ КОМАНДИРАМ, КОМИССАРАМ  
И НАЧАЛЬНИКАМ ОО БРИГАД

При этом посылаю радиограмму БШПД для сведения и исполнения. С данной радиограммой ознакомить всех командиров, комиссаров и уполномоченных 00 отрядов.

ПОМ. УПОЛНОМОЧЕННОГО ЦК КП(б)В  
и БЕЛОРУССКОГО ШТАБА  
ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ  
ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ  
(podpis) /СИДОРОВ/

По достоверным данным польский националистический центр<sup>с</sup> послал своим подпольным организациям “Партии Гренадеров”<sup>д</sup> предупреждение о проверке готовности к вооружённому выступлению против партизан, террористических актов против руководящих партийных, партизанских органов и руководителей. В связи с этим:

1. Предупредите командование бригад о повышении бдительности.
2. Оградите бригады от проникновения в них членов партии гренадеров. Не доверяйтесь польским отрядам.
3. Усильте наблюдение и охрану руководящих работников.
4. Установите агентурой место нахождения складов боеприпасов, вооружения а также лиц, всех назначенных для непосредственного исполнения терактов, и соблюдая конспирацию, примите меры локализации их.

Отпечатано в 6 экз.

Калинин

Экз. № 1 в дело.

Экз. № 2 Облцентр

Экз. № 3 бр. Сталина

Экз. № 4 бр. Пономаренки

Экз. № 5 бр. Шорса

Экз. № 6 отряд Зорина

25/III 44 г.

Na dole tekstu radiogramy odręczna adnotacja: „Po zapoznaniu się z niniejszym radiogramem zwrócić się do RK КП(б)В. Kurlenko<sup>е</sup> (podpis nieczytelny)”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3602, spr. 1, t. 2, k. 143 oraz zesp. 3500, spr. 4, t. 277, k. 119 (egz. 6).

- a Tekst wpisany odręcznie.
- b Podkreślenie i duże litery oryginału.
- c Chodzi zapewne o KG AK.
- d Według polskich źródeł nie było takiej partii.
- e Pełnomocnik KC KP(b)В i BSRP na obwód baranowski i sekretarz iwienieckiego RKKP(b)В.

## Dokument 41

1944 (wiosna). – Informacja W. J. Czernyszewa o polskich organizacjach podziemnych.

### Пономаренко

За последнее время в ряде районов области усилилось движение белополяков и их борьба против наших партизан. На территории области действуют следующие белопольские банды: в Желудокском и Щучинском районах в селах прилегающих к реке Неман три баталиона: Баталион “Леха”,<sup>1</sup> “Рагнера”<sup>2</sup> и “Кадровый Ударный”.<sup>3</sup> Баталион Антона<sup>4</sup> в Василипском районе численность которого баталиона от 300 до 500 человек. В Желудокском районе существует подофицерская школа, численность обучавшихся 30 человек. В Василипском районе расположена так называемая “Варшавская группа”, которая проводит мобилизацию населения, проверяет их и направляет мобилизованных за реку Буг в Польшу. Ненадёжных уничтожают на месте. Под личным руководством шефа пропаганды польской организации Бавшинчик<sup>5</sup> кличка Легенза выпускается газета “Свит польски”. Белопольская банда Нуркевича и Гуры<sup>6</sup> в деревнях рядом с Ивенцем, численность до 800 человек. Ими проведено мобилизацию поляков. В Столбцовском районе действует белопольская банда численностью 106 человек. Задача выявление мелких групп партизан. Все эти банды имеют связь с Варшавой и Вильно.<sup>7</sup>

В гор. Лида всеми белопольскими бандами руководит заместитель гебкомиссара Дрексель и бургомистр города Боярчик. Боярчик является командиром вновь организованной группы, которая покарает тех поляков и котоликов белоруссов, которые уклоняются от мобилизации в белопольские банды. В Лидском районе дислоцируется белопольская банда до 500 человек. Дислоцируется в деревнях Ганировичи<sup>a</sup> и Литрица.<sup>a</sup> Командует этими силами порутчик Зайончковски.<sup>8</sup> В гор. Лида из всех органов немецкого самоуправления белорусы изгоняются, а посты занимают поляками. В местечке Городище войтом Якубовичем создана подпольная польская организация численностью до 100 человек. Организация ставит своей задачей подготовку к вооружённому восстанию против Красной

Армии и партизан. В Юритишском районе подпольная польская организация “Партия Гренадеров” численность до 200 человек. В Лятловском районе организация возглавляется прибывшим из Варшавы порутчиком по кличке “Туркуть”.<sup>9</sup> Организация занимается вербовкой в белые банды и сбором оружия. Ни одна белопольская банда борьбы с немцами не ведёт, а наоборот с ними сотрудничает и получает помощь в боеприпасах для борьбы с партизанами. От преследования партизан укрываются в немецких гарнизонах.

Польские организации в газетах “Свит польски”, “Неподлегłość” в последнее время прямо выступают, что немцы для поляков меньше зло, чем большевики и Красная Армия. Поэтому надо бороться против красных оккупантов а с немцами жить в дружбе, так они сами уйдут отсюда.

Польские банды жестко расправляются с белорусским населением, жгут деревни, бьют женщин и детей.<sup>10</sup>

Чернышев

W lewym górnym rogu dokumentu napis: „Дело” (Do akt)

Kopia, maszynopis nie podpisany.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 241, cz.1, k. 167.

a Tekst nieczytelny i być może nazwa nieściśła.

- 1 Józef Świda, ps. Lech, dowódca oddziału 301, a następnie Nadniemskiego Zgrupowania Partyzanckiego AK do marca 1944 r., t.j. do skazania go przez sąd komendy okręgu nowogrodzkiego na karę śmierci za kontakty z Niemcami.
- 2 Czesław Zajączkowski, ps. Ragnar, dowódca 4 batalionu 77 pp AK.
- 3 Uderzeniowe Bataliony Kadrowe – formacje Konfederacji Zbrojnej wcielone do AK, dowodzone przez Bolesława Piaseckiego, stanowiące 3 batalion 77 pp AK.
- 4 Antoni Borewicz, ps. Antoni, dowódca 5 kompanii 2 batalionu 77 pp AK.
- 5 Stanisław Wawrzyńczak, ps. Ligenza, szef Biura Informacji i Propagandy komendy okręgu nowogrodzkiego AK.
- 6 Zdzisław Nurkiewicz, ps. Noc, dowódca konnego zwiadu w Stołpeckim Zgrupowaniu Partyzanckim AK, następnie dowódca 27 pułku ułanów AK. Adolf Pilch, ps. Góra, dowódca Stołpeckiego Zgrupowania Partyzanckiego AK.
- 7 Wymienione formacje podlegały komendzie nowogrodzkiej AK.
- 8 Por. przypis 2.
- 9 Józef Zwinogrodzki, ps. Turkuć, dowódca oddziału „Bohdanka”, a następnie 8 batalionu 77 pp AK.
- 10 Informacja przekłamana.

## Dokument 42

1944 maj 7. – Notatka pracownika BSRP negująca prawdziwość przejętego przez polskie podziemie rozkazu sztabu brygady im. Stalina z 30 listopada 1943 r., nakazującego rozbrojenie oddziału AK w Puszczy Nalibockiej.

## СПРАВКА<sup>а</sup>

6-5-44 Чернышев донес, что в ряде фашистских газет,<sup>б</sup> а также ...х... литовской полиции, немцами опубликован приказ издаемый якобы командованием бригады им. Сталина. В декабре 1943 г. белополюским бандитом Неркевием у командира взвода Феоктистова (из отряда Чапаева) была захвачена копия приказа бригады им. Сталина по разоружению банды Нуркевича и Милашевского. Это послужило основанием для составления провокационного, извращённого приказа, составленного на основе факта разоружения белополюской банды Милашевского. Партизанами выпущена в опровержение листовка.<sup>1</sup>

7.5.44

Верно: подполк. Быстов

Oryginał, rękopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 49, k. 182.

a Duże litery oryginału.

b Podkreślenia w oryginale dokonane czerwonym ołówkiem.

1 Por. документ 39.

## Dokument 43

1944 sierpień 19. – Część pierwsza raportu W. A. Manochina dotycząca okoliczności rozbrojenia oddziału АК „Kmicica” oraz innych działań, związanych z walką z polskim podziemiem.<sup>1</sup>

### ЗАМЕСТИТЕЛЮ НАЧАЛЬНИКА БЕЛОРУССКОГО ШТАБА ПАРТИЗАНСКОГО ДВИЖЕНИЯ

тов. ГАНЕНКО<sup>а</sup>

### ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА.

#### О состоянии в Ошмянском районе Вилейской области БССР.

##### 1. Обстановка района до освобождения его Красной Армией.

К июлю 1943 г. на территории Вилейской области БССР в р-не оз. Нароч появилась банда белополяков, организованная так наз. Виленским подпольным центром, действовавшим по указке польского эмигрантского правительства (клика Соснковского).

Основным костяком вначале для банды, именовавшей себя “польской партизанской бригадой”, явились полицейские, дезертировавшие к июлю



1943 г. из ряда гарнизонов области (Дуниловичи, Поставы, Мядель, Ижа, Вилейка и др.).

В большинстве первоначальный состав банды был по национальности белорусским, по вероисповедованию католическим. Во главе банды был поставлен упомянутым центром некий “Кмитец”, поляк, поручик польской армии.

Первоначально работа банды шла в направлении ее роста, приобретения вооружения. Никаких вооруженных действий против немцев банда не предпринимала. По откровенному признанию ее офицерского состава, “время для вооруженных выступлений против захватчиков Польши еще не настало”.

Исходя из их подпольной пропаганды (газета “Непадлегласть”) захватчиками Польши считались в одинаковой мере и СССР и Германия.

Ссылаясь на то, что мол они солдаты, а не политики и что вопрос о границах Польши будут решать жонды – главари этой банды вместе с тем уже тогда стали осуществлять массовые теракты по отношению к советскому активу, оставшемуся в оккупации, действуя в этих целях через полицейские гарнизоны в области, с которыми у них была налажена отличная связь. По адресу советских партизан открыто враждебных намерений не проявляли. Наоборот, старались всеми силами поддерживать с ними добрососедские отношения с тем, чтобы, прикрываясь этим, готовиться к вооруженному выступлению против Советской власти.

К августу 1943 г. на западе области возникли еще две других банды – банда Шербца<sup>2</sup> и банда Отто<sup>3</sup>, человек по 35-40 в каждой. Район возникновения этих банд Ошмяны.

Следует отметить, что к тому времени в юго-западных районах области население занимало выжидательную позицию и по отношению к нам, и по отношению к белополякам. Особых успехов в росте эти банды тогда не имели. Больше того, главарь банды Шербец (литовец) не признавал тогда Виленский центр как орган власти от польского народа, действовал самостоятельно, открыто выступая в своих настроениях против лондонского правительства, организовывая время от времени вооруженные налеты на литовскую полицию и немцев (август 1943 го м. Жупраны). В конце августа 1943 г. командир партизанской бригады им. Ворошилова, использовавшись “добрососедскими” отношениями с бандой Кмитца, организовал ее разоружение. Скоропалительно проведенное следствие, почти демонстративный расстрел 80 поляков и белоруссов-католиков не вскрыли основных организованных связей и к-р подполья, более того, сам Кмитец был расстрелян, не будучи тщательно допрошенным, а его ближайшие помощники из самой банды (Рытша и друг.) в общей солдатской массе обезоружены, были раскреплены по отрядам и бригадам “Ворошилова”, откуда все до единого через несколько дней бежали.

Непосредственно за разоружением банды Кmiteца в область прилетел из-за фронта один из руководящих партийных работников области,<sup>4</sup> которым на базе бригады “Ворошилова” было создано совещание командиров бригад по польскому вопросу. На это же совещание, между прочим, был приглашен командир польского национального отряда им. Ванды Василевской – капитан польской армии Мрачковский и его штаб..

Касаясь вопроса о прогерманской позиции местных поляков, этот товарищ сказал: “Мы полячков били и будем бить. На совесткой земле, кроме советских вооруженных сил, других не будет, как-бы эти другие силы себя не называли”. Употребление слова “польские партизаны” было осуждено, а Мрачковскому приказано – национальные гербы с головных уборов личного состава отряда снять.

Вечером этого же дня отряд Мрачковского из состава бригады скрылся по направлению к Свири, но еще до месяца не присоединялся ни к нам, ни к бандам белополяков, руководимых Виленским центром. За это он был белополяками заочно приговорен к расстрелу в первый раз, второй раз был он приговорен заочно Виленским центром к расстрелу как изменник интересам польского народа и за два организованных им вооруженных нападения на немцев под Вильно. В декабре 1943 года Мрачковский за отказ стрелять в советских партизан и за организацию подготовки выхода его отряда за фронт на соединение с частями Берлинга, за связь при этом с советскими партизанами, по решению того-же Виленского центра, был расстрелян.

(Подробности в документах с личной рукописью Мрачковского написаны незадолго до его смерти, были отправлены в БИППД в январе 1944 г.)<sup>5</sup>

Факт обезоружения банды и расстреляния при этом значительной части поляков и белоруссов-католиков стал известен Виленскому центру, который использовал это в целях пропаганды как флаг, под который стали активно вступать граждане пропольского настроения.

Сама банда Кmiteца, оправившись от испуга, уже к ноябрю 1943 года сформировалась вновь, насчитывая к этому времени до 300 человек; во главе этой банды был поставлен некий “Лопашко” – поручик польской армии. Банда вела себя по отношению к нам более осторожно и рассчитывать на ее вторичное обезоружение не приходилось.

Прикрываясь “трагедией под Нарочью”, как называли белополяки факт разоружения Кmiteца, они с ноября 1943 г. безнаказанно, при поддержке значительной части населения, перешли к формам вооруженного сопротивления нашим попыткам влиять на запад области. В результате только один отряд “Шорс” из бригады “Гастелло” за ноябрь м-ц на организованных белополяками засадах потерял 8 убитыми и 6 тяжело ранеными. По всем бригадам области, по примерным подсчетам, в 1943 г.

было убито и ранено белополяками до 150 человек и до 100 пропало без вести, находясь в заданиях в районах, контролируемых белополяками.

Действуя нашими же партизанскими методами, банды закрыли, по существу, все проходы через Вилию на запад и отдельные группы и отряд бригады “Гастелло” и другие, проникавшие и действовавшие в Ошмянском, Островецком, Сморгонском районах, были вытеснены превосхождением банд при полной поддержке их населением.

Уже в декабре 1943 г. только в Ошмянском районе организовалось до 8 банд белополяков, в том числе: Шербец – 1200 чел., Тур<sup>6</sup> до 300 чел., Малый<sup>7</sup> – до 600 чел., Блисковица<sup>8</sup> – до 800 чел., Отто – до 1200 чел.; 13-я отдельная бригада – до 900 человек и друг. При этом Шербец, в связи с событиями под Нарочью, перешел в подчинение Виленского центра.

Наше плановое, систематическое влияние на западные районы (Ошмяны, Островец, юг Сморгони, север Свири) прекратилось. Возможность разрабатывать к-р подполье белопольских организаций, выявлять их организационные связи, обеспечить быструю ликвидацию к-р подполья сразу же с приходом в область Красной Армии и органов государственной безопасности, – оказывались чрезвычайно усложненными. Наоборот, господствующие по Ошмянскому и Островецкому району белополяки перешли к массовой ликвидации бывших советских работников (сельсовета, РИК-а и т.п.).

Являясь ответственными за освоение Ошмянского р-на (с октября 1943 г.), но будучи не в состоянии противопоставить свою бригаду организованному отпору банд белополяков в Ошмянах, командование бригады в лице Монохина, Тубелиса, Краева неоднократно ставили вопрос перед нашим Вилейским центром о необходимости забросить в Ошмяны еще 2-3 бригады и подавить влияние там белополяков своей хотя-бы численностью. В этом было отказано.

Отказано было также в намерении бригады прорваться через заслоны белополяков в т.н. Рудницкую Пушу, граничащую с Ошмянским районом, для того, чтобы оттуда влиять на него.

Однако, положение таким оставаться не могло, т.к. белополяки беспрепятственно организовывались и укреплялись на советской земле. Получив от ВШПА санкцию на переговоры, как на средство контрразведки, согласовав издание специальной листовки, рассчитанной на то, чтобы скомпрометировать руководство белопольских банд, стремясь добиться перемирия с тем, чтобы воспользоваться им для усиления своего влияния на западные районы и организации там нашей контрразведки на к-р подполье белополяков – штаб бригады “Гастелло” и приступил к выполнению этой задачи. Вилейский подпольный Обком партии и начальник Вилейского военно-оперативного отдела центра, он-же командир бригады “Ворошилова”, – были поставлены в известность об этих мероприятиях.

Начальник военно-оперативного отдела центра сразу же стал возражать против каких-бы то ни было переговоров и перемирия, выражая “урапатриотические” настроения, сводившиеся к тому, что белополяков надо бить, бить и бить, не делая, однако, при этом ничего практического в подкрепление своих заявлений.

17 ноября 1943 г. упомянутое ныне открытое письмо-листовка была издана бригадой “Гастелло” и распространена в районах, контролируемых белополяками. Оригинал листовки приложен к докладной.<sup>9</sup>

Продолжая упорствовать сопротивляться таким мероприятиям, начальник военно-оперативного отдела центра вызвал штаб бригады “Гастелло” и предъявил ему обвинение в том, что листовка переступает границы полномочий, так как написана к населению Вилейской области,<sup>b</sup> тогда как штаб бригады решать вопросы в областном масштабе не уполномочен. Сам текст листовки был оценен им как антисоветский. А наряду с этим<sup>c</sup> разоблаченные и скомпрометированные письмом главари Виленского подпольного центра сразу же запросили у нас переговоры (все отчеты о переговорах направлены в БШПД в январе 1944 г.)<sup>10</sup>

Уже на первых переговорах, состоявшихся 25 ноября было достигнуто временное перемирие, чем мы сразу и воспользовались, выбросив в центр белопольских формирований к Опшянам в полном составе отряд “За Советскую Родину” бригады “Гастелло” и до 10 групп пропагандистов (фактически разведчиков). Было заброшено также 4 сильные группы в Островецкий район. Такое положение, при отсутствии возможности вытеснить белополяков силой оружия, было явно для нас на руку, тем более, что на этих переговорах и двух последующих мы белополякам ничего не уступили, а наоборот, ограничили их влияние по ряду направлений. Окончательно вопрос о дальнейших отношениях должен был быть решенным при встрече с нами самого командующего так называемыми Виленским и Новогрудским округами с генералом ВИЛК (ВОЛК). Эти переговоры состоялись 23 января 1944 года. Естественно, что никаких окончательных результатов эти переговоры не дали, не могли дать, так как мы исходили с точки зрения своего правительства, а они – с точки зрения клики Соснковского. Хотя мы на мир и не навязывались, но наша линия была за продолжение “мира”. Причинами этого было следующее положение:

Прикрываясь польским национальным флагом и гербом, политические спекулянты из клики Соснковского в Виленском центре своими действиями способствовали интересам немцев, их контрразведке. Однако, практика “борьбы с немцами” стала получать огласку. Помощь от немцев, нейтралитет немцев к факту существования белопольских банд стали настораживать бедняцко-средняцкую часть населения, даже польскую. Некоторые трюки прямо разоблачали спевку прохвостов из Виленского центра с немецким командованием. Так, например, к декабрю м-цу 1943

г., без какого-бы то ни было сопротивления, белополяками были “разоружены” гарнизоны: Гольшаны, Мурованая Опшянка, Жупраны, станция Опшянка. При этом было “захвачено” до 700 винтовок и до 2.000 пар комплектов обмундирования. Личный состав гарнизонов – немцы и литовцы были арестованы белополяками, под охраной препровождены в гарнизоны Солы и Сморгонь. Там “разоружанные” были вновь обмундированы, вооружены и возвращены на свои прежние места. Опасаясь утраты поддержки большей части населения, Виленский центр вынужден был дать отдельным бандам указания об активизации выступлений против немецких захватчиков, рекламируя среди населения каждую из таких операций.

В силу этого, 18 января непосредственно перед переговорами, например, банда Лопашка в районе Жодишки провела бой с немцами, при чем ими было убито до 20 немецких солдат и офицеров, уничтожено 2 автомашины и захвачено орудие.

Несколько аналогических опараций было осуществлено в районе между Вильно и Свирь. Каждое такое событие широко популяризировалось среди населения в разрезе: “Вот, говорят, что мы заодно с немцами, а видите?! Мы немцев бьем, били и будем бить”.

Таким образом, создалось такое положение, при котором нам было политически невыгодно выступать открыто против банд, понимаемых населением как польские партизаны. Этому должна была предшествовать значительная политразъяснительная работа.

Невыгодно было и белопооялкам продолжать вооруженные наскоки на наши отдельные группы, опасаясь подрыва при этом своего авторитета среди населения.

Наряду с этим начальник военно-оперативного отдела Вилейского центра, настойчиво аттестуя действия штаба бригады “Гастелло” как ненужную возню и комическое подражание Комиссариату Иностранных Дел – к 25 января 1944 года добился разрешения подпольного Вилейского Обкома на прекращение переговоров, перемирия и на уничтожение банды Лапашко (добить Кмитца), при этом абсолютно не учитывалось то обстоятельство, что даже при удачной ликвидации этой банды основные, главные силы белополяков останутся неторнутыми, а возможности нашего влияния на западные окраины усложнятся.

Исходя из последнего, Манохину был дан приказ – подготовить разведанные и нанести по банде Лапашка удар. По указанию начальника военно-оперативного отдела, рекомендовалось использоваться для этого днем переговоров с ВИЛКОМ, т.е. 25 января. Однако, этого осуществить не удалось, т.к. банда приняла чрезвычайные меры предосторожности и охраны ВИЛКА и немедленно после окончания переговоров снялась в северо-западном направлении, находясь к моменту переговоров в расстре-

доточенной позиции по ряду населенных пунктов в радиусе до 15 км.

На другой день 26 января наш агент-ксендз из польской деревни Данюшево уже донес, что банда Лупашка вышла в район Быстрица на боевую оперцию и через 6-7 дней, т.е. ко 2-3.П.44 вернется на отдых в район Жодишки-Данюшево.

Являясь старшим по группе бригад юго-западной окраины области и выполняя приказ нашего центра, штаб бригады "Гастелло", ожидая прибытия банды, начал подготовку для ее уничтожения. В этих целях к 30 января в район деревень Воронье, Лыцевичи, Зольки, Муляры и другие были выдвинуты бригады: "Гастелло", "Суворова" и отдельный отряд Суслова. Для нападения было решено использовать удобный район – район Жодишки-Данюшево, куда должна была вернуться банда на отдых. Наряду с этим штабом был составлен проект обращения к населению Ошмянского, Свирского, Сморгонского районов Вилейской области, с расчетом разоблачить в этом документе профашистскую позицию Вилейского центра, вооруженные действия его против советских партизан, с тем, чтобы население правильно поняло наше вооруженное выступление против белополяков не как против польских партизан, а как против бандитов-гестаповцев. Обращение назначалось к распространению сразу же п о с л е<sup>b</sup> нападения на банду Лупашка.

Вилейский центр, приняв проект, изменил его и приступил к печатанию в своей типографии (проект прилагается).<sup>d</sup>

Когда упомянутые выше бригады уже сконцентрировались и готовились к удару по банде Лупашка, ожидая ее и опираясь при этом на данные солидной агентуры – в Лыцевичи прибыл сам начальник военно-оперативного отдела центра и с ним бригада "Ворошилова" и два отряда бригады Рокоссовского.

Взяв общее руководство в свои руки, этот товарищ, по непонятным соображениям, уже 31 января<sup>b</sup> распространил привезенное им обращение, расшифровав таким образом, наше решение о прекращении перемирия и о готовящемся ударе по одной из банд белополяков. Кроме того, вся наша группировка, по его приказу и под его руководством, выступила по маршруту, по которому предполагалось возвращение банды только 2 или 3 февраля. Вариант удара по банде в удобном для этого месте при ее возвращении к Жодишкам, был им отвергнут.

К 2 февраля вся колонна, ведомая начальником военно-оперативного отдела области, проделав 60-километровый марш и, естественно, не встретив банды, которая в это время и не должна еще быть в районе марша, вышла по обратному маршруту без результатов к своим отправным базам.

К половине дня колонну на обратном марше догнала наша войсковая разведка и сообщила, что банда Лупашка обнаружена ею на марше

в направлении на Жодишки, что банда вышла к речке Страча и уже частью своих сил форсировала ее, но, столкнувшись с распространенной листовкой-обращением, насторожилась и для отдыха разместилась расстродоточенно по деревням в радиусе до 5-7 км. Также было установлено, что эта банда в районе Быстрицы 1-го февраля вела тяжелый бой с немцами, потеряв при этом до 45 человек убитыми и ранеными, причем до 30 тяжело раненых банда транспортирует с собой. Было также установлено, что марш банды сопровождался демонстрацией сочувствия к ней населения и удовлетворением по тому поводу, что она вела бой с немцами, в котором последние потеряли до 5 автомашин и до 50 убитыми и ранеными.

Мало того, что политический момент для нападения на банду был самый неудачный и что банда уже насторожилась – расстродоточилась – начальник военно-оперативного отдела повернул колонну обратно и приказал Манохину с двумя отрядами бригады “Ворошилова”, с бригадой “Гастелло” и с отдельным отрядом Сулова, численностью до 700 человек напасть на деревню Радюши-Страча, где находилось, по данным разведки, всего 40 белополяков, остальные расстродоточились по другим деревням. Прочие силы колонны были оставлены в 3-х километрах от Радюши-Страча, как резерв. Начинаясь сумерки оставляли мало оперативно благоприятного для нападения и для преследования банды времени. К тому же темнота, при плотности наших сил, на небольшом участке, должна была повлечь за собой потери от своего же огня.

Предвидя провал операции, командир бригады “Гастелло” заявил свое особое мнение, которое принято во внимание не было.

Выполняя приказ начальника военно-оперативного отдела, группировка Манохина с хода атаковала дер. Родюши-Страча, в первые же пять минут боя ворвалась в деревню. Побросав часть вооружения, четырёх убитыми, небольшая кучка белополяков сразу бежала за реку, куда отошла без потерь и вся остальная банда из других населенных пунктов, которые оказались вне сферы операции.

Скомпромитировав себя, провалив наши задачи, вся колонна, ведомая начальником военно-оперативного отдела, вышла на обратный курс.<sup>11</sup>

Уже на другой день командование белополяков к левому берегу Вилии выделило свои заслоны и засады, а из Опшмянского района перебросило в район непосредственно угрожающей партизанской территории две крупных банды, из них одна – банда “Шербца”. Банды белополяков стали проникать непосредственно к Вишневу, к Воровым и другим нашим опорным пунктам. Население заняло явно враждебную нам позицию. Выходы на юго-запад были для нас опять закрыты, а наши отдельные группы и один из отрядов бригады “Гастелло” были вытеснены из Опшмянского района.

Требования штаба бригады – выдвинуть в район Опшмян, Островца, Юго-Сморгони несколько наших бригад, способных противопоставить себя бандам и активным немецким и латвийским гарнизонам – удовлетворены опять не были.

Стремясь все же проникнуть в Опшмянский район и удержаться в нем, к 5 июня 1944 года штаб бригады “Гастелло” предложил командиру 1-ой Витебской бригады Потапенко совместный выход в Опшмянский район.

В ночь на 5 июня обе бригады, форсировав реку Вилия и железную дорогу Молодечно-Вильно, подошли к району Крево. Утром же на наше соединение белополяки организовали налет, но, потеряв до 15 убитыми, отошли, не имея достаточных сил. Однако к 7 июня ими к району нашей дислокации было подтянуто до 5000, в том числе, банды: “Тура”, “Шербца”, “Отто”, “Блискивице”. Располагая всего до тысячи человек, обе бригады вынуждены были отойти на восток тем более, что с юго-востока разведка стала регистрировать также концентрацию латышских полицейских сил.

13 июня с боем оторвавшись от преследования обе бригады, проделав 60-ти километровый марш, вышли в район Войстон. Таким образом, в силу изложенных ныне обстоятельств, юго-западные окраины области до момента прихода туда частей Красной Армии контролировались белополяками, которые провели там большую работу по организации вражеского нам подполья.

— — —<sup>e</sup>

КОМАНДИР ПАРТИЗАНСКОЙ БРИГАДЫ  
ИМ. ГАСТЕЛЛО КАПИТАН /МОНОХИН/<sup>f</sup>

август 1944 г.

Oryginał, maszynopis

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 49, k. 85-93, inny egz. k. 286-293 oraz zesp. 4, spr. 33a, t. 265, k. 317-325.

a Duże litery i podkreślenia oryginału.

b Podkreślono w trakcie czytania w BSRP.

c Słowa wpisane odręcznie.

d Brak tego projektu przy raporcie.

e Opuszczona II część raportu przedstawia sytuację w regionie w okresie po wejściu Armii Czerwonej.

f Tak w oryginale. Powinno być „Manochin”.

1 № egz. raportu w t. 265 na ostatniej stronie maszynopisu dołączona jest następująca odręczna notatka I. Klimowa:

Написано политически мягко говоря ошибочно поэтому и вредно!

Манохина нет уже в живых. Но прочитав его эти сентенции хочется оставить будущим исследователей, что этот “друг” тоже из “наполеонов” желающих свер-



нуть с больной головы на здоровую. Тут всё перепутал и даже более того всё подобрал тенденциозно. Это видно из его заключения. Бригада "Гастелло" – ошмянская и РО НКГБ должен был получить данные от этой бригады. Но тут видим виноват не Манохин а Вилейский Центр. Вот так оставил он для истории. (podkreślenie I. Klimowa)

8.VII.76 г.

И. Климов

Uwagi powyższe dotyczą głównie zakończenia raportu, w którym stwierdza on, że NKWD, w wyniku błędów kierownictwa obwodowego, nie otrzymało po wyzwoleniu dostatecznych informacji o polskim podziemiu. I. Klimow jako ówczesny I sekretarz komitetu obwodowego odrzuca taką ocenę.

- 2 „Szczerbiec” (Gracjan Fróg) dowodził 3 brygadą wileńską AK.
- 3 „Otto” (Teodor Sawicki) był zastępcą „Szczerbca” i jednym z organizatorów oddziału „Błyskawica”.
- 4 W dokumentach brak konkretnej informacji kto był tą osobą. Z innych danych wynika, że był to I. Klimow, który do wojny był sekretarzem komitetu obwodowego KP(b)B w Wilejce i w tym samym czasie przerzucony został na te tereny wraz z F. Surganowem.
- 5 Dokumentów powyższych w dostępnych materiałach brak.
- 6 „Tur” (Witold Turonek) dowodził 8 oszmiańską brygadą AK.
- 7 „Mały” (Jan Kolendo) dowodził 9 brygadą wileńską AK.
- 8 Oddział „Błyskawica” powstał w styczniu 1944 r. z grup wysyłanych z Wilna i innych osób „spalonych”.
- 9 Por. dokument 13.
- 10 Por. NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 2, t. 49, k. 94-99 i 101-106.
- 11 F. Markow oceniał ten rajd przeciwko polskim partyzantom jako udany i wydał nawet stosowne rozkazy. Por. dokumenty 36, 37 i 38.

**Grendler Paul F.**

**Schooling in Renaissance Italy. Literacy and Learning. 1300-1600, Baltimore 1989, The John Hopkins University Press, s. 477.**

Gdy brak nam licznych i bogatych w treść źródeł do dziejów kultury, a dokładniej szkolnictwa w dobie Odrodzenia, warto chyba sięgnąć do historii krajów szczęśliwszych w tym względzie, na przykład do Włoch. P. F. Grendler, profesor Toronto University, opublikował książkę o szkołach i skolaryzacji we Włoszech doby renesansu, sięgając zresztą chętnie, by wykazać zmiany, do późniejszego średniowiecza. Książka Grendlera, warto to zaznaczyć, odbiega nieco od ostatnio modnych studiów nad alfabetyzacją, sięgając po bardziej tradycyjny model badań nad dawną szkołą, choć o alfabetyzacji nie zapomina. Bogactwo materiałów, którymi dysponował i które umiał wykorzystać stanowią o wartości tej książki dla nas, historyków kraju uboższego w źródła. Ponieważ jednak wzory kulturalne, a w tym i szkolne, przybywały do nas z Italii, obraz włoskiej szkoły, choć nie zastąpi obrazu naszej, może pomóc go sobie wyobrazić.

Grendler dysponował bardzo bogatymi źródłami. Nie chodzi tu nam o podręczniki, od rękopiśmiennych, poprzez inkunabuły, po liczne druki XVI stulecia. Wykorzystał on również takie masowe materiały jak catasto florenckie z początków XV wieku, jak zachowane umowy władz miejskich z nauczycielami, umowy (condotta), które wymieniały program jaki miały realizować owe szkoły, wreszcie zeznania na temat prawowierności, jakie w 1587 r. musieli składać wszyscy nauczyciele w Wenecji. Oczywiście do tych materiałów należy dodać ówczesne traktaty pedagogiczne, publicystykę, korespondencję itd. Słowem dysponował nie tylko pojedynczymi, cennymi źródłami, ale również materiałem masowym, który tylko Włochy tych czasów wytworzyły i dotąd zachowały.

Charakterystyczne dla Włoch i to już w późnym średniowieczu będzie występowanie licznych szkół niezależnych, prowadzonych przez nauczyciela na zasadzie opłat wnoszonych przez rodziców uczniów. Były to zazwyczaj szkoły liczące od kilkunastu do kilkudziesięciu uczniów, z jednym nauczycielem i jego pomocnikiem, tzw. repetitore, który powtarzał z uczniami materiał, w ten sposób przyswajany przez nich pamięciowo. Część tych szkół stawała się miejskimi, gdy władze miej-

scowe zawierały z nauczycielem umowę na prowadzenie takiej szkoły. Chodziło w tym wypadku jak gdyby o częściowe przejmowanie szkół, bo wprawdzie uczniowie zamożnych rodzin w dalszym ciągu opłacali chesne, ale umowa określała zakres nauczania i warowała bezpłatną naukę dla pewnej liczby uboższej młodzieży. W miastach uniwersyteckich szkoły takie mogły mieć inną jeszcze postać, a mianowicie na koszt uczelni działali nauczyciele, którzy uczyli młodsze dzieci, przygotowując niejako do przyszłych studiów uniwersyteckich.

W końcu XV wieku pojawiły się innego rodzaju szkółki, wprawdzie o skromnym programie nauczania, ale za to bardzo licznej frekwencji. Chodzi tu o szkoły niedzielne czy świąteczne, poświęcone formalnie nauce religii, ale dające pewne elementy programu szkolnego. Były one zwykle prowadzone przez bractwa, obejmowały dzieci z niższych warstw społecznych, często również dziewczęta, a prowadzone były przez amatorów, a nie zawodowych nauczycieli i oczywiście działały nieodpłatnie. Niejako dalszym krokiem w tym kierunku było powstanie w połowie XVI w. pierwszych szkół jezuickich, potem pijarskich i innych zakonów męskich i żeńskich. Szkoły jezuickie wprowadziły pewne nowe zasady, a mianowicie musiały mieć odrębny budynek szkolny i większość uczniów mieszkała w internacie. Choć w zasadzie była to nauka bezpłatna, a więc dostępna dla niezamożnych, w rzeczywistości jezuita szybko ukierunkowali swe szkoły na kształcenie zamożnych, tj. synów szlachty i bogatego mieszczaństwa, a to poprzez wymóg wcześniejszego opanowania pisania, czytania i elementów łaciny. Natomiast pijarzy konsekwentnie starali się objąć nauczaniem młodzież ubogą, choć oczywiście ich sieć szkół nie mogła konkurować z jezuicką.

Nasuwa się oczywiście pytanie, co z powyższego obrazu dałoby się odszukać w polskim szkolnictwie. W zakresie szkół elementarnych we Włoszech funkcjonują prywatne i miejskie, podczas gdy nie rozwijają się parafialne, o których dla odmiany wiemy, że były dość liczne w Polsce. Nic nie wiemy też o szkołkach niedzielnych, będą natomiast dość licznie występować kolegia jezuickie, później również pijarskie, wreszcie pojawią się szkoły organizowane przez uniwersytet krakowski. Obraz, przynajmniej do połowy XVI wieku, będzie inny, ale czy rzeczywiście różnice będą tak wielkie, czy też materiały są zbyt ubogie i poszukiwania nasze za bardzo ograniczone.

Nie będziemy zajmować się szkołami włoskimi późnego średniowiecza, a zacznijemy interesować się nimi od połowy XV wieku, gdy tzw. studia humanitatis poczęły dominować i nadawać koloryt szkolnictwu. Oczywiście nastąpił wówczas podział wyraźny na szkoły łacińskie, o programie humanistycznym i na szkoły włoskie, o bardziej praktycznym nastawieniu. Szkoły humanistyczne musiały uczyć czytać i pisać – autor nawet opisuje metody opanowywania liter, sylab, słów i zdań w czytaniu i pisaniu – i uczyły łaciny. Robiły to jednak w inny sposób aniżeli średniowieczne, w oparciu o teksty klasyczne, a nie reguły gramatyki, uczyły pięknego języka i mądrości zawartej w pismach starożytnych, podobnie jak wzorów moralnych, cnoty. Program w tym zakresie zdaje się znajdować odpowiedniki w Polsce

Odrodzenia, czego nie można powiedzieć o szkołach z językiem włoskim jako podstawą nauczania. W tym bowiem wypadku chodziło nie tylko o naukę czytania i pisania po włosku, z elementami znajomości łaciny. Przy niewielkiej znajomości tekstów klasycznych zamiast podręczników wykorzystywano teksty modlitw (te zwykle po łacinie) oraz literaturę moralizatorską, a nawet romanse rycerskie.

Szkoły tego rodzaju miały często w programie także naukę zwaną popularnie abakus, tj. arytmetykę, z geometrią, miarami, a także elementami księgowości. W takim wypadku posługiwano się zazwyczaj zadaniami, by praktycznie nauczyć młodzież rachunkowości kupieckiej, przeliczania monet, kalkulowania ceny itd. Taka nauka praktyczna trwała zwykle dwa lata i pozwalała na dość gruntowne przygotowanie do późniejszej działalności handlowej. Czy liczne były i czego uczyły podobne szkoły w naszych miastach, nie bardzo wiemy, choć jakieś nauczanie istniało, sądząc z ksiąg kupieckich, a co dziwniejsze z rachunków prowadzonych również przez szlachtę. Nasuwają się różne przypuszczenia, ale odpowiedzieć na nie jeszcze nie potrafimy.

Przy bardzo dużych różnicach społecznych i kulturalnych w poszczególnych częściach Włoch, trudno mówić o jakimś ogólnym poziomie alfabetyzacji społeczeństwa, przynajmniej przed XIX stuleciem. Co więcej, materiały dotyczą głównych ówczesnych ośrodków życia kulturalnego, co utrudnia tym bardziej jakiegokolwiek uogólnienia. Wreszcie dane Grendlera tyczą ówczesnych wielkich miast, co uniemożliwia porównanie z danymi polskimi, odnoszącymi się do szlachty. Niemniej warto wspomnieć, że według ocen autora w 1480 r. we Florencji uczyło się około 28% chłopców w wieku szkolnym, co pozwala oceniać na 30-33% poziom alfabetyzacji mężczyzn zamieszkujących to miasto. Dane z 1587 r. dla Wenecji pozwalają natomiast ocenić poziom skolaryzacji na 26% chłopców w wieku szkolnym, a na 2% dziewcząt. Pozwala to autorowi na wniosek o poziomie alfabetyzacji mężczyzn w Wenecji w granicach 33%, a kobiet 12-13%, co daje średnią na poziomie około 23%. Z wielkości tych wyników wniosek, że w zasadzie szlachta, kupcy i większość rzemieślników musiała we Florencji i Wenecji posiadać umiejętność czytania i pisania. Nie gwarantuje to wprawdzie istnienia wielkich twórców kultury, choć ci rzeczywiście działali, natomiast stanowiło wielkie zaplecze kulturalne, wielką rzeszę ówczesnych konsumentów owej kultury, co było chyba również warunkiem jej rozwoju.

*Andrzej Wyczański*

**Halina Parafianowicz**

**Zapomniany prezydent. Biografia polityczna Herberta Clarka Hoovera, Białystok 1993, s. 245 plus 63 zdjęcia.**

Wydaje się, że tytuł książki trafia w sedno sprawy. Herbert Clark Hoover jest rzeczywiście zapomnianym prezydentem, także w tym sensie, iż w ocenach jego osoby dominują stereotypy sprzed wielu lat. W zasadzie funkcjonuje on między dwiema legendami: czarną i złotą. Czarna, ukształtowana jeszcze w epoce rooseveltowskiej, nadal jest żywa w Stanach Zjednoczonych. Legenda złota, powstała w Europie dzięki zaangażowaniu Hoovera w akcję pomocy żywnościowej po I wojnie światowej, nadal ma przebliski w krajach, które z tej pomocy skorzystały.

W latach osiemdziesiątych w USA nastąpił renesans zainteresowań Hooverem i ponowiono próby rewizji jego dotychczasowego stereotypu. Praca Haliny Parafianowicz mieści się w tym nurcie. Ma jednak ten dodatkowy walor, iż zawiera spojrzenie na tego polityka także z europejskiego punktu widzenia i próbę rewizji jego „złotej legendy”, tak żywej w okresie międzywojennym również w Polsce.

Książka oparta jest na solidnej bazie źródłowej. Autorka podczas kilkakrotnych pobytów w Stanach Zjednoczonych starannie wykorzystała zbiory archiwalne, zwłaszcza zgromadzone w Instytucie Hoovera oraz Bibliotece Hoovera. Jednocześnie widać dążenie do posługiwania się aparatem naukowym w sposób dyskretny – przypisy umieszczone są tylko w przypadkach koniecznych. Nawet w tytułach rozdziałów, które odbiegają od naukowej sztamki, można zauważyć „amerykańską” dbałość o czytelnika, starania o rozbudzenie jego ciekawości. Potwierdza to także interesujący tok narracji.

Jak wskazuje podtytuł książki („Biografia polityczna Herberta Clarka Hoovera”), nie dotyczy ona jedynie okresu prezydentury, ale całości aktywności publicznej bohatera. W dodatku jest on pokazany także prywatnie, co odbiega od dotychczasowego stereotypu polityka w Polsce – człowieka bez życia prywatnego. Nawet prof. Andrzej Garlicki, autor interesującej biografii Józefa Piłsudskiego, mało pisze o romansach Marszałka. Niestety, jak wynika z recenzowanej pracy, Hoover romansów najprawdopodobniej nie miał w ogóle. Nie licząc, oczywiście, żony, pani

Lou – niedocenianej we wcześniejszych książkach o prezydencie – której autorka słusznie poświęca sporo miejsca.

Trzydziesty pierwszy prezydent nie był więc interesujący od strony życia intymnego, ale fascynował masy jako symbol amerykańskiej kariery od pucybuta do milionera, a raczej w tym przypadku od posłańca do prezydenta, który zresztą był też milionerem. Był to symbol marzeń milionów Amerykanów. Do polityki przeszedł w okresie I wojny światowej jako czterdziestolatek mający za sobą błyskotliwą karierę inżynierską, która przyniosła mu majątek. W czasie rządów demokratów zasłynął kierując Amerykańską Administracją Pomocy. W latach dwudziestych niebywale umocnił swoją pozycję w administracji republikańskiej, stojąc na czele Departamentu Handlu, ale jak pisze autorka, nie bez powodu mówiono o nim, że „jest nie tylko sekretarzem handlu, ale i podsekretarzem we wszystkich pozostałych departamentach”. (s. 86) Całą działalność Hoovera do czasu objęcia prezydentury Halina Parafianowicz ocenia w samych superlatywach, co stwarza nawet podejrzenie, iż pozostaje zbyt pod jego urokiem. Ocena prezydentury przekonuje nas jednak, że tak nie jest – autorka zachowuje wobec niego krytyczny dystans, choć usiłuje znaleźć okoliczności łagodzące i polemizować ze skrajnie krytycznymi ocenami.

Między innymi słusznie wskazuje na to, iż rozczarowanie Hooverem było zwielokrotnione ze względu na zbyt wielkie nadzieje pokładane w czasach kryzysu w tym błyskotliwym działaczu gospodarczym z okresu prosperity. Trudniej natomiast zgodzić się w całości z próbami rewizji stereotypu Hoovera jako prezydenta pasywnego wobec kryzysu. „W jego poczynaniach – pisze autorka – nietrudno doszukać się elementów, które zostaną rozbudowane w latach «nowego ładu» Franklina Delano Roosevelta. Podjął on w gruncie rzeczy nowatorskie poczynania antykryzysowe, głosząc wciąż zalety i instytucje «starej Ameryki»”. (s. 111-112) Nie jest to teza całkowicie nowa, wysuwa ją choćby Paul Johnson<sup>1</sup>. Nie można jednak w pełni zgodzić się z tymi opiniami, zdając sobie sprawę z ogromnych różnic w skali przedsięwzięć antykryzysowych podejmowanych przez obu polityków – wystarczy porównać choćby ilość osób zatrudnionych przy robotach publicznych.

Słusznie natomiast podkreśla autorka, że każdy inny polityk będący na miejscu Hoovera, tj. po kadencji przypadającej na okres ostrego kryzysu gospodarczego, także przegrałby kolejne wybory. Sam Hoover nie zdawał sobie sprawy z nastrojów społeczeństwa amerykańskiego i sądził, że jedynie jego reelekcja uchroni Stany Zjednoczone przed kompletną ruiną, bo jeśli zwyciężą demokraci, to: „Ulice setek miast porosną trawą, chwasty rozplenią się na polach milionów amerykańskich farm”. (s. 116) Amerykanie, zawiedzeni „Cudownym Chłopcem”, chcieli radykalnych zmian i dlatego poniósł on klęskę w konfrontacji z kandydatem demokratów Franklinem Delano Rooseveltem, który później jeszcze trzykrotnie był wybierany do Białego Domu. Hoover przegrał również dlatego, że był politykiem sztywno trzymającym się dogmatów, był niewolnikiem swoich idei, a tacy nie sprawdzają się w czasach przełomu. W książce brakuje właśnie szerszej analizy „hooverow-

skiej ideologii”, jest to biografia pokazująca polityka w działaniu, polityka-praktyka.

W ostatnim rozdziale („Hoover a Polska: mit i rzeczywistość”) Halina Parafianowicz rozprawia się z legendą Hoovera jako szczególnego dobroczyńcy Polski i Polaków. Wykazuje, iż amerykańska pomoc żywnościowa dla Polski po I wojnie światowej, którą on kierował, poza aspektem humanitarnym miała aspekt polityczny (umocnienie bariery przeciwko komunizmowi) i gospodarczy (ulożenie amerykańskiej nadprodukcji, zwłaszcza tej części, która już znalazła się w Europie). Wtedy jednak legenda ta przyczyniła się do nadania Hooverowi honorowego obywatelstwa kilku miast i całej Polski, przyznania doktoratów honoris causa przez 3 polskie uczelnie, jego nazwiskiem nazwano wiele ulic i placów w różnych miastach. Autorka nie potwierdza mitu Hoovera jako wybitnie propolskiego polityka, a trzeba przyznać, że szczególnie w tym przypadku można polegać na jej opinii, ponieważ niedawno napisała na ten temat odrębną książkę<sup>2</sup>.

Bliższy prawdy od polskich apologetów był chyba Adenauer, nazywając trzydziestego pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych przyjacielem narodu niemieckiego – w okresie międzywojennym wykazywał on przecież duże zrozumienie dla sytuacji gospodarczej Niemiec; był też im wdzięczny za „uratowanie cywilizacji zachodniej przed komunistyczną destrukcją” (s. 207).

Antykomunizm to jedna z obsesji Hoovera, ale zrodziła ona rzecz bardzo pożyteczną także dla Polaków: Instytut Hoovera – największe amerykańskie archiwum dotyczące Europy wschodniej. I głównie za to historycy polscy powinni być mu wdzięczni.

*Jan Jerzy Milewski*

1 Paul Johnson, *Historia świata (od roku 1917)*, Londyn 1989, s. 266, 276-278.

2 Halina Parafianowicz, *Polska w europejskiej polityce Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Herberta C. Hoovera. (1929-1933)*, Białystok 1991.

**Aleksander P. Gostiew, Wiaczesław W. Szwid**  
**Kronon. Lietopis goroda na Niemanie (1116-1990), Grodno 1993, s. 329.**

Książka została wydana w nakładzie 5 tys. egzemplarzy przez Obwodowy Oddział Białoruskiego Funduszu Kultury w Grodnie oraz miejscowe władze miejskie, także przy pomocy finansowej władz obwodowych i skierowana jest nie tylko do historyków, ale i krajoznawców, nauczycieli, studentów i wszystkich, którym drogie jest Nadniemnie. We wstępie autorzy podkreślają, iż na historię Grodna składa się niepowtarzalna mozaika czasów i narodów i że próbują odtworzyć ją w okresie łamania stereotypów i likwidacji „białych plam”. Książka ta miała być próbą stworzenia uniwersalnego podręcznika, osobliwego kompasu dla dalszego poznawania dziejów miasta. Co więcej, autorzy pragnęli widzieć tę pracę jako coś na kształt „kryształu europejskiej historii” powstałego z historii Grodna. Po zapoznaniu się z tymi ambitnymi zamiarami, ze szczególnym zainteresowaniem przystępuje się do dalszej lektury.

Książka zasadniczo składa się z dwóch części. W części pierwszej („Chronograf”) w chronologicznym porządku wymienione są najważniejsze wydarzenia z dziejów miasta, w drugiej („Łosem związani z Grodnem”) – w porządku alfabetycznym podane są biogramy znanych osób urodzonych w Grodnie, bądź tam działających. Całość uzupełniają krótki słownik terminów historycznych, tablice genealogiczne dynastii rządzących Grodnem, wykaz honorowych obywateli miasta, wykaz literatury, indeks nazwisk, kilkanaście ilustracji – widoków miasta, około 175 podobizn osób występujących w biogramach i obszerna errata.

Chronologia dziejów Grodna zaczyna się od roku 1116 a kończy na styczniu roku 1991. Przyjrzyjmy się bardziej szczegółowo wiekowi XX – tu szczególnie dużo było białych plam i przekłamań w historiografii radzieckiej. Jak sobie z tym radzą historycy białoruscy?

Od razu – już przy podziale na rozdziały – widać, że nie najlepiej. Rozdział V („Grodno w latach I wojny światowej i okupacji niemieckiej”) obejmuje lata 1915-1920, choć wojna zaczęła się w r. 1914 a okupacja niemiecka skończyła w kwietniu 1919 r. Następny rozdział („Grodno w składzie Polskiej Republiki”) zaczyna się,



nie wiadomo dlaczego, dopiero od 25 września 1920 r., czyli od zajęcia miasta przez wojska polskie już po raz drugi. Za to rozdział VIII. („Grodno w składzie BSR”) rozpoczyna się od 18 IX 1939 r., choć jeszcze ze dwa dni miasto było w polskich rękach. Przejdźmy do szczegółów.

Autorzy wielokrotnie wymieniają liczbę ludności miasta, często jednak zapominają dodać, czy liczba ta obejmuje także skoszarowane wojsko, czy tylko cywilów. Natomiast poczynając od I wojny światowej poprzestają na ogólnej liczbie mieszkańców, nie podając – niesłychanie ważnej – struktury narodowościowej miasta. A oto wykaz ważniejszych błędów rzeczowych dotyczących okresu międzywojennego:

1. Delegaci z Grodna nie mogli uczestniczyć 15 lutego 1913 r. w „I Konferencji Kompartii Litwy i Zachodniej Białorusi w Wilnie” (s. 75), bo takiej jeszcze nie było.
2. Twórcą chadecji w Grodnie był istotnie Ignacy Olszański, ale nie ksiądz (s. 78, 192), lecz ksiądz, co łatwo sprawdzić, gdyż był posłem na Sejm RP.
3. Przy kwietniu 1919 r. jest notka: „Grodzieńska organizacja partyjna liczy ponad 100 ludzi” (s. 80) – czyżby zdaniem autorów już wówczas był w Grodnie system monopartyjny?
4. Kontynuacją tego typu myślenia jest kompletnie bałamutna informacja podana pod r. 1921: „W Grodnie jednocześnie istnieją związek młodzieży uczącej się i związek młodzieży robotniczej” (s. 83).
5. Nie było „wersalskiej konferencji pokojowej” (s. 81), tylko paryska.
6. Jeśli 13 października 1923 r. odwiedził Grodno Józef Piłsudski, to na pewno nie jako prezydent II RP (s. 84), choć w Grodnie bywał on często (innych dat autorzy nie podają) i także wtedy, gdy sprawował wysokie urzędy.
7. Podczas manifestacji 1-majowych robotnicy nie bardzo mogli żądać 8-godzinnego dnia pracy (s. 84), gdyż to gwarantowała im już wcześniej konstytucja.
8. Jest mało prawdopodobne, aby w Grodnie w dniach przewrotu majowego robotnicy usiłowali utworzyć Radę Delegatów Robotniczych, o czym jakoby pisały zagraniczne gazety (s. 85). Być może takie plany mieli komuniści, a prasa radziecka uczyniła z nich fakty.
9. W maju 1927 r. na pewno nie było wyborów do samorządu miejskiego w Grodnie (s. 86).
10. W 1931 i 1932 r. nie dochodziło w mieście do strajków politycznych pracowników komunalnych „przeciwko Piłsudskiemu” (s. 87), ale głównie na tle pogarszania warunków pracy i w obronie związku zawodowego.

Autorzy mają zresztą manię pisania o strajkach i tak np. w odniesieniu do r. 1936 na 15 informacji 11 dotyczy strajków. Nie zauważają natomiast w okresie międzywojennym innych, ważniejszych wydarzeń jak wybory do sejmu i senatu, większości wyborów do Rady Miejskiej itp. Wymieniają jako ważne wydarzenie w 1926 r. granie sztuki Czechowa „Wiśniowy sad”, ale nie wspominają w ogóle o wystawianiu sztuk autorów białoruskich i występach teatru Franciszka Olechnowicza.

Natomiast od września 1939 r., czyli po przyłączeniu do BSRR, zaczynają się same sukcesy: ludność masowo uczestniczy w wyborach, buduje się piekarnie, fabryki, powstają instytucje kulturalne, szkoły, przyznaje się pieniądze na ochronę zdrowia, likwiduje bezrobocie. Istny raj. O represjach, deportacjach itp. ani słowa.

W rozdziale dotyczącym II wojny światowej o AK wspomina się tylko raz, informując o wydawaniu przez nią pisma „Dekada” (s. 93) i ktoś nie zorientowany może myśleć, że AK to redakcja lub grupa literatów.

Skoro autorzy na wiek XX do r. 1944 patrzą przez polityczne okulary, trudno od nich wymagać, aby inaczej patrzyli na dzieje miasta po r. 1944.

W części biograficznej kryteria zastosowane przez autorów trudno uznać za poważne. Biogramy wielu osób znalazły się chyba tylko dlatego, że w mieście są ulice nazwane ich imieniem. I tak mamy Marksa, Engelsa, Lenina, Plechanowa, Woltera, Napoleona i Hitlera, choć ten ostatni przecież ulicy nie ma. Autorzy zastrzegają, że w przypadku osób powszechnie znanych będą podawane tylko ich związki z Grodnem, ale nie przestrzegają tej zasady konsekwentnie, choćby przy Leninie i Piłsudskim. Piłsudskiemu dodatkowo wypominają podpisanie w 1934 r. paktu o nieagresji z faszystowskimi Niemcami (s. 197), przemilczają jednak podpisanie identycznego układu w 1932 r. ze stalinowskim Związkiem Radzieckim. Natomiast zgodna z powyższą zasadą jest informacja, że w latach trzydziestych była w Grodnie ulica jego imienia, choć niedokładna; już 26 IV 1920 r. Rada Miejska zmieniła nazwę ulicy Iwanowskiej na Józefa Piłsudskiego. Z kolei w przypadku biogramu króla Stefana Batorego autorzy zupełnie „zapominają” o okresie międzywojennym, pisząc, że jego imieniem została nazwana jedna z ulic dopiero w 1991 r. (s. 259).

W książce znalazło się wiele biogramów przypadkowych, niepotrzebnych, innych zaś zabrakło, co widać choćby w zestawieniu z t. I „Encyklopedii Historii Białorusi”, gdzie są np. biogramy urodzonych w Grodnie: znanego lekarza Augusta Becu – ojczyzna Słowackiego i działacza białoruskiego – Pawła Aleksiuksa. W „Kronanie” zamieszczono notki biograficzne burmistrzów z XVIII wieku, nie ma jednak prezydentów z okresu międzywojennego (za wyjątkiem jednego), są carscy gubernatorowie i niemieccy urzędnicy z czasów ostatniej wojny – nie ma polskich XX-wiecznych starostów, nie ma posłów i senatorów. Czy tak miała wyglądać podkreślana przez autorów we wstępie mozaika narodowościowa?

W załączniku jest wykaz honorowych obywateli miasta od 1964 r., z zaznaczeniem, iż tytuł ten przyznawano też w końcu XIX i na początku XX w. (wymienia się 2 osoby uhonorowane w tym okresie). Autorzy powinni wiedzieć, że również w okresie międzywojennym Rada Miejska przyznawała ten tytuł, a honorowymi obywatelami Grodna zostali m.in. Piłsudski, Mościcki, gen. Rydz-Śmigły i gen. Litwinowicz.

Wydaje się, iż główną przyczyną tych przeoczeń, pomyłek i – powiedzmy to otwarcie – poważnych błędów, było zbyt wąskie wykorzystanie polskiej literatury (w wykazie są jedynie 4 książeczki Józefa Jodkowskiego). Stało się tak, choć nad powstaniem książki poza autorami czuwało 2 profesorów (redaktor naukowy ca-

łości i redaktor części białoruskiej), 2 docentów (recenzentów), 1 kandydat nauk (redaktor), 31 osób udzielających porad (wymienionych we wstępie) oraz 2 żony.

Książka dedykowana jest zmarłemu przed kilku laty znanemu historykowi i białoruskiemu działaczowi narodowemu prof. Michałowi Tkaczowowi, który był jakby jej ojcem chrzestnym. Tekst jest w jęz. rosyjskim, a po białorusku jedynie niewielkie fragmenty (Od autorów, indeks nazwisk, wykaz honorowych obywateli). Autorzy zamierzali wkrótce wydać książkę w całości w wersji białoruskojęzycznej, a także jej skrócony wariant białorusko-polsko-francusko-angielski.

Najpierw powinni jednak solidnie popracować nad treścią, bo naprawdę bardzo daleko jest do tego, by dzieje Grodna przypominały w niej „kryształ europejskiej historii”.

*Jan Jerzy Milewski*

## SIEDEMDZIESIĘCIOLECIE PROFESORA ANDRZEJA WYCZAŃSKIEGO

Dnia 14 kwietnia 1994 r. odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 70-lecia urodzin Profesora Andrzeja Wyczańskiego, zorganizowane przez władze Instytutu Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku, z którym dostojny Jubilat związany jest od dwudziestu lat swej pracy dydaktycznej i naukowej. Zgromadziło ono ponad 100 osób: przyjaciół, kolegów i współpracowników, uczniów Profesora, studentów, a także przedstawiciele władz, środowisk naukowych, uniwersytetów, instytutów i towarzystw naukowych.

Uroczystość zagał dyrektor Instytutu Historii F UW prof. Adam Dobroński, który serdecznymi słowami powitał Jubilata oraz licznie zgromadzonych gości z kraju i z zagranicy.

Drogę życiową i naukową Profesora Wyczańskiego przedstawił Jego uczeń – dr Cezary Kuklo. Prelegent przypomniał początki kariery naukowej: studia historyczne na tajnym Uniwersytecie Warszawskim podczas wojny pod opieką prof. prof. Jadwigi Karwasińskiej i Tadeusza Manteuffla, następnie ich kontynuację na Uniwersytecie Jagiellońskim, zakończone magisterium u prof. Romana Grodeckiego w 1946 r., okres asystentury 1945-1946 na UJ i 1946-1952 w Instytucie Historycznym UW. Od 1953 r. Profesor pracuje już w nowo zorganizowanym Instytucie Historii PAN, początkowo jako adiunkt (pracę doktorską obronił już w 1949 r.); w 1963 r. otrzymuje tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1971 r. zostaje profesorem zwyczajnym.

Referent zwrócił uwagę, że obok twórczej pracy w różnych jednostkach Instytutu Historii PAN (w tym blisko 15-letnie kierowanie Pracownią Dziejów Rzeczypospolitej Szlacheckiej), Jubilat starał się aktywnie, na ile było to możliwe, uczestniczyć w wymianie międzynarodowej: stypendium we Francji 1949 r., udział w pierwszej polskiej wyprawie nauk społecznych do Paryża w 1956 r., roczne wykłady (1970/1971) w VI Sekcji Ecole Pratique des Hautes Etudes w Paryżu. Zaakcentował również, że od 1974 r. Profesor związał się z białostockim, wówczas jeszcze jakże bardzo młodym środowiskiem historycznym, podejmując pracę na pół etatu początkowo w Zakładzie, a potem w Instytucie Historii F UW. Tutaj prowadzi wykłady kursowe z historii nowożytnej Polski i powszechnej XVI-XVIII w. Przez Jego

seminarium, które uchodziło i uchodzi nadal za jedno z najtrudniejszych, przeszło ponad stu studentów. Troje z nich obroniło prace doktorskie i pracują jako adiunkci na Filii UW (ogółem Profesor wypromował 8 doktorów). Także i w białostockiej Alma Mater Jubilat nie uchyla się od dodatkowych prac: dyrektor Instytutu w latach 1986-1991 i przewodniczący jego Rady Naukowej od 1991 r., choć obowiązki Profesora ulegały cały czas zwielokrotnieniu. W latach 1990-1992 pełnił funkcję Sekretarza Naukowego Wydziału I PAN, a od 1993 r. jest Wiceprezesem i Sekretarzem Naukowym PAN.

Dr C. Kukło scharakteryzował też krótko imponujący dorobek naukowy Jubilata. Wybitnym wkładem profesora Wyczańskiego do polskiej historiografii są książki: *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500-1580* (1960); *Studia nad konsumpcją żywności w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII w.* (1969); *Uwarstwienie społeczne w Polsce XVI wieku* (1977); czy *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506-1548)*, (1990). Jubilat opracował też oryginalne studium porównawcze: *Polska w Europie XVI stulecia* (1973) i autorską daleką od akademickich szablonów syntezę Polski – *Rzeczpospolitej szlacheckiej* (1965, nowe zmienione wydanie w 1991). Ogółem bibliografia prac Profesora obejmuje ponad 400 pozycji (w tym 15 książek) ogłoszonych w kraju i zagranicą. Uderza w nich wszechstronność zainteresowań i szerokość horyzontów myślowych (reformy i rozdawnictwo dóbr w czasach Zygmunta I, model gospodarstwa szlacheckiego, zagadnienia kultury ujmowanej jako przemiany umysłowości, alfabetyzacja, demografia społeczna) sumiennosc sądów i przeogromna erudycja Autora.

W imieniu władz uczelni głos zabrał prorektor UW ds Filii w Białymstoku prof. Władysław A. Serczyk, który stwierdził, że dzisiejszy dzień jest nie tylko świętem uniwersytetu, ale również świętem nauki polskiej. Mówiąc o wielkim zaangażowaniu Jubilata w budowę białostockiego historycznego środowiska naukowego, podkreślił możliwość codziennego obcowania z tak wybitnym uczonym. Odczytał także list gratulacyjny skierowany do Profesora Wyczańskiego z tej okazji przez rektora UW prof. Włodzimierza Siwińskiego.

Z kolei prof. Janusz Tazbir w bardzo osobistym wystąpieniu zwrócił uwagę na dwie jakże charakterystyczne cechy osobowości Jubilata. Za pierwszą uznał, że niezmiernie płodne badawczo i intelektualnie hipotezy naukowe zawsze są podbudowane solidnym materiałem źródłowym, za drugą, że pracę urzędniczą w PAN potrafi nadal łączyć z twórczą pracą dydaktyczną, pisarską i redaktorską.

O zasługach Profesora dla Instytutu Historii PAN, o znaczeniu działalności naukowej i organizacyjnej mówił jego obecny dyrektor prof. Stanisław Bylina, zaś o wkładzie do działalności PTH – prezes prof. Jacek Staszewski, który przypomniał kilkunastoletni okres kierowania Towarzystwem Miłośników Historii w Warszawie i długoletnie przewodniczenie Komitetowi Głównemu Olimpiady Historycznej.

Z kolei dyrektor Biblioteki Narodowej prof. Adam Manikowski przypomniał zebrany, że w bogatej drodze życiowej Jubilata był także okres współorganizowania

Stacji Mikrofilmowej BN w Warszawie, kierowania nią w latach 1949-1959, a później przewodniczenie Radzie Naukowej BN. W imieniu Białostockiego Towarzystwa Naukowego przemówił prof. Stanisław Alexandrowicz, który prosił Profesora Wyczańskiego o przyjęcie tytułu członka Honorowego BTN.

Niektóre z zaproszonych osób z różnych przyczyn nie mogły wziąć udziału w tej uroczystości. Długi wykaz adresów gratulacyjnych i telegramów otworzyły listy: prof. Andrzeja Zakrzewskiego, który przekazał najlepsze życzenia od Prezydenta RP Lecha Wałęsy; ministra stanu, szefa kancelarii prezydenta prof. Janusza Ziółkowskiego, wicepremiera i ministra Edukacji Narodowej prof. Aleksandra Łuczaka.

Wojewoda białostocki prof. Stanisław Prutis w swoim wystąpieniu stwierdził, że dzisiejsza uroczystość jest także świętem całego regionu białostockiego. W uznaniu zasług i w podzięcie za trud ponoszony przez wiele lat dojazdów ze stolicy na zajęcia do Białegostoku, wojewoda udekorował Jubilat złotą odznaką „Zasłużony Białostoczczyźnie”. Głos zabrał również prezydent miasta Białegostoku mgr Lech Rutkowski, który odczytał specjalny list na tę uroczystość.

Z okazji Jubileuszu wydano z inicjatywy uczniów i dyrekcji IH F UW okolicznościowy tomik, który wręczył Andrzejowi Wyczańskiemu prof. A. Dobroński. Ów niewielki rozmiarami pamiętnik składa się z 19 ofiarowanych profesorowi osobistych wspomnień i artykułów autorów polskich i obcych. Przygotowano także specjalny trzeci numer najmłodszego wydawnictwa IH F UW – „Gryfity”.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos Jubilat. Jego wypowiedź wykraczała daleko poza formalne li tylko słowa podzięk. Była raczej próbą odnalezienia źródeł inspiracji badawczych i własnych postaw społecznych. Wśród uczonych, którzy wywarli największy wpływ na Jego osobowość badacza, Profesor wymienił – T. Manteuffla, W. Konopczyńskiego, J. Feldmana i F. Braudela. Ze swadą i dowcipem przypomniał On niektóre momenty pracy w IH PAN i Filii UW, czasem trudności, które trzeba było umieć pokonywać. Kończąc swoją wypowiedź Jubilat stwierdził, że o ile Akademia stworzyła możliwość skoncentrowania się na pracy badawczej oraz dotarcia do środowiska VI Sekcji w Paryżu, o tyle praca uniwersytecka w Białymstoku dała Mu uczniów i miejsce spotkań z młodzieżą rozkochaną w historii.

Uroczystość zakończyła lampka wina w salach Wydziału Humanistycznego Filii UW.

*Cezary Kukło*

**SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI  
„STAN BADAŃ NAD DZIEJAMI BIAŁOSTOCCZYNY  
W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM”**

Z okazji siedemdziesiątej piątej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, 13 listopada 1993 roku w gmachu Wydziału Humanistycznego Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku odbyła się konferencja naukowa zorganizowana przez Białostockie Towarzystwo Naukowe oraz Instytut Historii FUU.

Obrady otworzył dyrektor Instytutu Historii prof. dr hab. Adam Dobroński, który powitał uczestników i gości, między innymi prof. Aleksandra Nieczuchrina oraz doc. Tatianę Badiukową, prodziekana Wydziału Historycznego Uniwersytetu Janki Kupały w Grodnie, a także Eugeniusza Bil-Jaruzelskiego, kierownika Wydziału Społecznego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Na podkreślenie zasługuje udział historyków z Grodna, które w latach międzywojennych leżało w granicach województwa białostockiego.

Części merytorycznej konferencji przewodniczyli, z ramienia BTN jego prezes, prof. dr hab. Stanisław Alexandrowicz, z ramienia IH prof. dr hab. Michał Gnатовski.

Referat wstępny „Województwo białostockie w granicach odradzającego się państwa polskiego” wygłosił dr Jerzy Milewski z Białegostoku. Autor zarysował szerokie spektrum problemów, które spotykają historyka zajmującego się dziejami Białostoczczyzny w dwudziestoleciu międzywojennym. Dr Milewski zwrócił uwagę m.in. na niedostateczny stan badań nad gospodarką, strukturą narodowościową i społeczną regionu, poinformował jednakże o nowych perspektywach badawczych, które stwarza otwieranie archiwów białoruskich, litewskich i rosyjskich.

Wystąpienie mgr Anatola Wapa z Białegostoku poświęcone było dziejom twierdzy Osowiec w 1919 roku. Rozważania autora koncentrowały się głównie wokół roli twierdzy jako potencjalnej reduty obronnej w okresie zaostrzenia się stosunków polsko-niemieckich w maju 1919 r.

W kolejnych dwóch referatach przedstawiono wybrane zagadnienia z historii odradzania się polskiej władzy na Suwalszczyźnie w latach 1918-20. Mgr Tadeusz Radziwonowicz z Suwałk przedstawił okoliczności kształtowania się Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego w czasie ostrego sporu polsko-litewskiego

o Suwalszczyznę, mgr Tadeusz Mańczuk z Elku poświęcił referat tzw. powstaniu sejneńskiemu z sierpnia 1919 roku, wymierzonym przeciwko władzy litewskiej na Suwalszczyźnie.

W dalszej części obrad wysłuchano komunikatu dr Józefa Maroszka z Białegostoku „Stan badań nad służbą zabytków w woj. białostockim w okresie międzywojennym”. W komunikacie zwrócono szczególną uwagę m.in. na postać Józefa Jotkowskiego, jednego z białostockich konserwatorów, wielce zasłużonego w poszukiwaniu podlaskich zabytków, zaginionych w czasie zaborów i I wojny światowej.

Dr Zofia Tomczonek z Białegostoku wygłosiła referat poświęcony działalności PSL Wyzwolenie w województwie poleskim w latach 1922-31. Autorka wystąpienia podkreślała niezadawalający – jej zdaniem – zakres badań postaw politycznych ludności Kresów, w tym szczególnie postaw wyborczych mniejszości narodowych.

Z powyższą uwagą korespondowało kolejne wystąpienie, którego autorem był dr Henryk Majecki z Białegostoku. Jego referat pt. „Orientacje polityczne ludności żydowskiej Białostocczyzny w okresie międzywojennym” był – przynajmniej częściową – próbą wypełnienia luki, którą wskazała przedmówczyni.

Ostatnie referaty wygłosili badacze zajmujący się kwestią białoruską na dawnych Kresach. Mgr Oleg Łatyszonek mówił o białoruskim ośrodku narodowym w Grodnie w latach 1918-20 i jego stosunku wobec niepodległego państwa polskiego. Dr Eugeniusz Mironowicz uzupełnił i rozszerzył informacje przedmówcy, poświęcając wystąpienie problemowi postaw Białorusinów wobec państwa polskiego w latach 1918-1925.

W czasie dyskusji najwięcej polemik wywoływały kwestie wyodrębnienia jasnych kryteriów przynależności narodowej mieszkańców Białostocczyzny. Dyskutowający wskazywali m.in. na niedoskonałość kryterium językowego czy religijnego w miejscu, w którym stykają się różne wyznania i języki. Prof. Dobroński podkreślił np. trudności badawcze wynikające z potrzeby uwzględnienia przez historyka dynamiki przemian „języka domowego” na pograniczu kultur polskiej i białoruskiej. Wskazywano również na problem „tutejszości” oraz liczne kontrowersje pojawiające się w związku z tą kwestią w literaturze rosyjskiej, białoruskiej i polskiej.

Podsumowujący i zamykający obrady konferencji prof. Gnatowski zwrócił uwagę zebranych na obfitość zagadnień i tematów, które poruszono, postulując szersze ich udostępnienie w formie publikacji. Profesor zaznaczył także, iż białostocka konferencja dopiero otwiera zakrojone na szeroką skalę badania dziejów Białostocczyzny i Kresów Północno-Wschodnich w okresie międzywojennym.

*Krzysztof Buchowski*



## **ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW KRESÓW PÓLNOCNO-WSCHODNICH II RP W ARCHIWACH LITWY I BIAŁORUSI**

Instytut Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku przy współudziale miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Instytutu Zarządzania i Marketingu Politechniki Białostockiej zorganizował w dniach 10-11 VI 1994 r. seminarium na temat „Źródła do dziejów kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1945) w archiwach Litwy i Białorusi”. Obrady otworzył prorektor Uniwersytetu Warszawskiego i wiceprezes Zarządu Głównego PTH prof. dr hab. Władysław A. Serczyk. Program seminarium został w ostatniej chwili okrojony ze względu na nieprzybycie przedstawicieli Litewskiego Archiwum Państwowego w Wilnie oraz Narodowego Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku. Natomiast z oddziału Archiwum Obwodowego w Mołodecznie jedynie nadesłano referat. Te braki zrekompensowały bardzo rzeczowe wystąpienia dyrektorek dwóch innych archiwów białoruskich: Swietłany Kondraszowej – o zasobach Państwowego Archiwum Obwodowego w Grodnie i Anny Tieriebuń – o zasobach Państwowego Archiwum Obwodowego w Brześciu. W obydwu archiwach przechowywane są duże ilości bardzo ciekawych źródeł wytworzonych w okresie międzywojennym przez różne polskie instytucje, w Grodnie – głównie z terenu byłego woj. nowogródzkiego, zaś w Brześciu – poleskiego. Coraz częściej pojawiający się tam polscy historycy są przyjmowani bardzo życzliwie i uzyskują wszechstronną pomoc. Jedynym mankamentem jest słabe zaplecze techniczne np. archiwum w Brześciu w 1994 r. nie posiadało jeszcze koparki. Archiwa te jeszcze częściej odwiedzane są przez zwykłych polskich obywateli, którzy chcą tam uzyskać różne zaświadczenia, głównie o pozostawionym na wschodzie mieniu, okresach zatrudnienia a także wyrokach radzieckich sądów za przynależność do polskich organizacji patriotycznych. Z myślą o tych osobach zorganizowano otwarte spotkanie z przedstawicielami archiwów w Brześciu i Grodnie, podczas którego można było uzyskać informacje o trybie postępowania w takich przypadkach.

Drugiego dnia obrady kontynuowano w Archiwum Państwowym w Białymstoku – o jego zasobach poinformował dyrektor dr Henryk Majecki. W seminarium, obok miejscowych historyków i archiwistów, uczestniczyli: zastępca dyrektora Naczel-

nej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Polsce dr Andrzej Biernat i przedstawiciel Fundacji Nauki Polskiej prof. dr hab. Szymon Rudnicki.

Przedstawione podczas obrad materiały posłużą do przygotowania informatora o źródłach archiwalnych do dziejów kresów północno-wschodnich II RP w archiwach białoruskich, który ukaże się w pierwszej połowie 1995 r.

*Jan Jerzy Milewski*

## **SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ NT. „STAN BADAŃ I PROBLEMY BADAWCZE DZIEJÓW PÓLNO-CNO-WSCHODNICH KRESÓW W XIX I XX WIEKU”**

Konferencja odbyła się w Białymstoku w dniach 25-26 listopada 1994 roku. Organizatorem konferencji był Instytut Historii Filii UW w Białymstoku, a uczestnikami naukowcy z kilku ośrodków krajowych i zagranicznych.

Jako pierwszy wystąpił Jan Lewandowski (Lublin) z referatem pt.: „Przemiany pogranicza wschodniego w latach I wojny światowej”. Wykazał, że problematyka pogranicza, choć posiada sporą literaturę przedmiotu, nadal w wielu kwestiach wymaga szczegółowych badań, nie tylko historycznych, ale również interdyscyplinarnych – językoznawczych, socjologicznych itp. Nie istnieją prace o charakterze metodologicznym, a historiografie poszczególnych państw ujmują dzieje pogranicza w sposób partykularny.

Marek Mądziak (Lublin) zajął się działalnością Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny (PTPOW) na Białorusi w latach I wojny światowej. Zagadnienie niebagatelne, bowiem przez Białoruś podążały największe fale uchodźców, nierzadko pozostając tam jako emigracja (np. jesienią 1916 r. zarejestrowano 617 tys. uchodźców – Polaków, z których co czwarty osiadł na Białorusi). Bardziej znany Centralny Komitet Obywatelski opiekował się 60-70 proc. uchodźców, PTPOW zaś 30-40 proc. Autor omówił formy pomocy, źródła finansowania, scharakteryzował najważniejszych działaczy itd.

Zbigniew Zaporowski (Lublin) wygłosił referat „O Białorusinach w parlamencie II Rzeczypospolitej. Ludzie. Kluby. Działalność”. Przedstawił statystykę wyborczą poszczególnych kadencji sejmu i senatu oraz orientację polityczne posłów i senatorów białoruskich. Np. w Sejmie II kadencji (1928-1930) na 94 posłów mniejszości narodowych było 12 Białorusinów, skupionych w 3 klubach. W wystąpieniach posłów białoruskich najważniejsze były problemy oświatowe, a zwłaszcza nie przestrzeganie traktatu mniejszościowego (zbyt mała liczba szkół z jęz. białoruskim, nauczycieli Białorusinów itp.). Oprócz tego istotne były zagadnienia amnestii dla Białorusinów skazanych za działalność antypolską sprzed 1928 r. (a przynajmniej dla tych z lat 1918-1920).

Pod różnymi szyldami do sejmu weszli białoruscy działacze komunistyczni (członkowie KPZB, Hromady), którzy pod osłoną immunitetów poselskich, prowadzili działalność wywrotową. Umiarkowane postawy reprezentowali zaś członkowie Klubu Białoruskiego.

Zofia Tomczonek (Białystok) przedstawiła referat „Ruch ludowy na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie”, w którym na wstępie zanalizowała strukturę narodowościową w obu województwach i związane z tym problemy metodologiczne. W okresie międzywojennym na tym terenie działał Polski Związek Ludowy – Odrodzenie (filia PSL „Wyzwolenie”), a także PSL „Piast” na Wileńszczyźnie. W początkowym okresie polskie partie ludowe miały też pewne wpływy wśród Białorusinów. W latach 30-tych, po słabych wynikach wyborów 1930 r., ruch ludowy zaczął słabnąć. Po trosze może dlatego, że nie wytworzył tu własnej infrastruktury w postaci organizacji młodzieżowych, uniwersytetów ludowych itp., tak charakterystycznych dla centralnej Polski.

Jan Jerzy Milewski (Białystok) referat swój zatytułował: „Samorząd terytorialny na kresach północno-wschodnich w okresie międzywojennym”. Samorząd był ważnym forum współpracy różnych narodowości; dość wcześnie bowiem działacze mniejszości zauważyli, że bojkot eliminuje ich z decydowania o sprawach lokalnych. Wśród Litwinów zdarzały się przypadki brania udziału w wyborach samorządowych na szczeblu gmin i bojkotowanie wyborów do sejmików powiatowych. Z różnych względów przewaga Polaków w sejmikach powiatowych była znacznie większa niż w radach gminnych. Zwraca też uwagę brak reprezentacji Żydów na obu tych szczeblach władz samorządowych (z wyjątkiem władz komunalnych), absolutnie nieadekwatna do ich udziału w społecznościach lokalnych. Innym ciekawym zagadnieniem był fakt, że o mianowaniu na stanowiska wójtów czy starostów przesądzała nie tyle narodowość, co postawa polityczna kandydatów, w szczególności zaś lojalność wobec państwa. Z kolei zaś burmistrzami byli wyłącznie Polacy, nawet tam, gdzie Żydzi lub Białorusini mogli powołać swego przedstawiciela.

Algis Kasperavicius (Wilno) przedstawił dyskusję na Litwie w 1934 r. o przyszłości Wilna i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Polską. Nad stosunkami polsko-litewskimi w okresie międzywojennym zaciążyła kwestia Wileńszczyzny; nawet wymiana gospodarcza odbywała się przez kraje trzecie. Władze litewskie bagatelizowały zagrożenie niemieckie czy radzieckie, przeceniały zaś polskie. Po zawarciu przez Polskę układów o nieagresji z ZSRR (1932) i Niemcami (1934), na Litwie wzrósł niepokój, a wyrazem tego była ożywiona dyskusja w środowiskach inteligenckich i kręgach politycznych. Prezydent Smetona skłonny był rozpocząć pertraktacje z rządem polskim pod warunkiem jednak korekty granic (3 powiaty na rzecz Litwy) i pozostawienia przyszłości Wilna jako kwestii otwartej. Zdawano sobie sprawę, że warunki te są dla Polski nie do przyjęcia. Wydaje się zatem, że polskie ultimatum z marca 1938 roku władze litewskie przyjęły z ulgą, bo i tak odzyskać Wilna nie były w stanie.

Wasilij Kuszniar (Mińsk) mówił o nowych tendencjach w przedstawianiu stosunków białorusko-polskich w latach 1921-1945 w czasopiśmiennictwie na Białorusi. Zagadnienia historyczne okazały się bardzo ważne dla młodej państwowości białoruskiej, zarówno jeśli chodzi o ich badanie, jak też funkcjonowanie w powszechnej świadomości. Szczególnie dotyczy to stosunku białoruskiej historiografii do Rosji i Polski, a zwłaszcza: wojny polsko-bolszewickiej, traktatu ryskiego, traktatu Ribbentrop-Mołotow, ataku ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. jako przygotowanej operacji wojennej, represji i deportacji z lat 1939-1941, stosunku do AK. W historiografii z czasów radzieckich Polskę traktowano jako najeźdźcę i okupanta ziem białoruskich, Rosję zaś jako obrońcę. Współcześnie Rosję i Polskę przedstawia się w roli zaborcy.

Aleksander Nieczuchrin (Grodno) zajął się dziejami Zachodniej Białorusi lat 1918-1939 w radzieckiej historiografii. Wyraził pogląd, że konieczne jest odejście od schematycznego, ideologicznego ujęcia tego tematu. Badania muszą być oparte na szerszym materiale źródłowym, znajdującym się w archiwach polskich i d. radzieckich, a także powiększony być musi kwestionariusz badawczy przez obiektywne przyjrzenie się wszystkim orientacjom politycznym, kościołom, procesom gospodarczym.

Aleksander Chackiewicz (Mińsk) mówiąc o represjach politycznych w zachodniej Białorusi w latach 1939-1941, zwrócił uwagę, że istnieje potrzeba obiektywnego spojrzenia na AK. Trzeba im oddać sprawiedliwość jako uczestnikom frontu antyfaszystowskiego – nie wojny ojczyźnianej, nie polskiej czy białoruskiej, ale po prostu II wojny światowej. Problem trzeba odideologizować, przełamać przesady, strach. Ze strony białoruskiej, inaczej niż np. ukraińskiej, są nadal trudności z dostępem do wielu źródeł archiwalnych, dotyczących rozstrzelania ponad 7 tys. polskich inteligentów, oficerów w latach 1939-40.

Michał Gnatowski (Białystok) przedstawił referat „Kresy północno-wschodnie (Zachodnia Białoruś) w latach II wojny światowej (1939-1945). Przegląd literatury i dokonań”. Zwrócił uwagę na ułomności metodologiczne i rzeczowe literatury na omawiany temat, zwłaszcza w historiografii radzieckiej, a w ostatnich latach również białoruskiej i litewskiej.

Podstawową kwestią w rozumieniu istoty badanej problematyki, zdaniem autora, jest uwzględnienie specyfiki omawianego obszaru oraz rzeczywistych, a nie głoszonych w propagandzie, celów radzieckiej polityki wobec Polski i Polaków. Mówiąc o radzieckiej polityce wobec Polski i Polaków na tych obszarach, autor zwrócił uwagę, że zmieniała się ona w poszczególnych okresach, lecz w sprawie granic wschodnich była cały czas taka sama. Zagarnięte w wyniku agresji zbrojnej w zmo-wie z hitlerowskimi Niemcami ziemie wschodnie Polski traktowano jako obszary radzieckie.

Po napaści Niemiec na ZSRR, kraj ten uznał negowane w latach 1939-1941 prawo Polaków do niepodległego państwa, lecz wkrótce, po zmianie sytuacji na froncie wschodnim, ZSRR podjął starania o podporządkowanie Polski imperialnym

interesom ZSRR i uczynienie z niej państwa wasalnego. Dlatego zerwał stosunki dyplomatyczne z polskim rządem na emigracji, brutalnie zwalczał jego zwolenników w okupowanym kraju, a zwłaszcza na ziemiach wschodnich.

Fakt, że ziemie te były obszarem spornym, miał w omawianym okresie dla zamieszkującej tu ludności tragiczne skutki, zwłaszcza dla polskiej kspiracji niepodległościowej. Autor zwrócił uwagę na inne niż polskie nurty niepodległościowe, białoruski i litewski, które również wymagają gruntownych badań źródłowych.

Oprócz wyżej omówionych, referat wygłosiła Tatiana Badiukowa (Grodno): „Problemy Zachodniej Białorusi w historiografii WNP lat 90-tych”. Ponadto usłyszeliśmy 3 komunikaty autorstwa białostoczan:

- Ewy Pankiewicz: „Działalność wojskowa i dyplomatyczna pułkownika Leona Mitkiewicza”;
- Małgorzaty Moroz: „Działalność Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury (1926-1937) w północno-wschodnich województwach II RP”;
- Krzysztofa Buchowskiego: „Mniejszość litewska na Sejneńszczyźnie w latach 1919-1939”.

Konferencja była niezwykle ważnym i pożytecznym spotkaniem historyków, zajmujących się podobną problematyką w trzech sąsiednich państwach. Oprócz wymiany poglądów, myśli, informacji celem nadrzędnym było, jak się wydaje, zbliżenie stanowisk w kwestiach ciągle jeszcze kontrowersyjnych, bo dotyczących najnowszych dziejów na styku trzech narodów. Temperatura wielogodzinnych dyskusji była bardzo wysoka, co dowodzi potrzeby organizowania podobnych sesji. Nie tylko poszerzają one naszą wiedzę historyczną, lecz także pozwalają zrozumieć przyczyny odmiennych interpretacji, zwalczyć stereotypy i schematyzm myślenia o sobie.

*Eugeniusz Korneluk*

**W SPRAWIE WALK NOWOGRÓDZKICH ODDZIAŁÓW AK  
Z PARTYZANTAMI RADZIECKIMI  
W MOCIEWICZACH I BUCIŁACH 19 LISTOPADA 1943 R.**

K. Krajewski w interesującej i bogato udokumentowanej monografii Uderzeniowych Batalionów Kadrowych<sup>1</sup> przedstawił szczegółowy opis walk nowogródzkich oddziałów AK z partyzantami radzieckimi w Mociewiczach i Buciałach. Opis ten wymaga jednak uzupełnień, sprostowania daty stoczonych walk oraz kilku słów komentarza o rozbieżnościach informacji obu walczących stron, o poniesionych stratach.

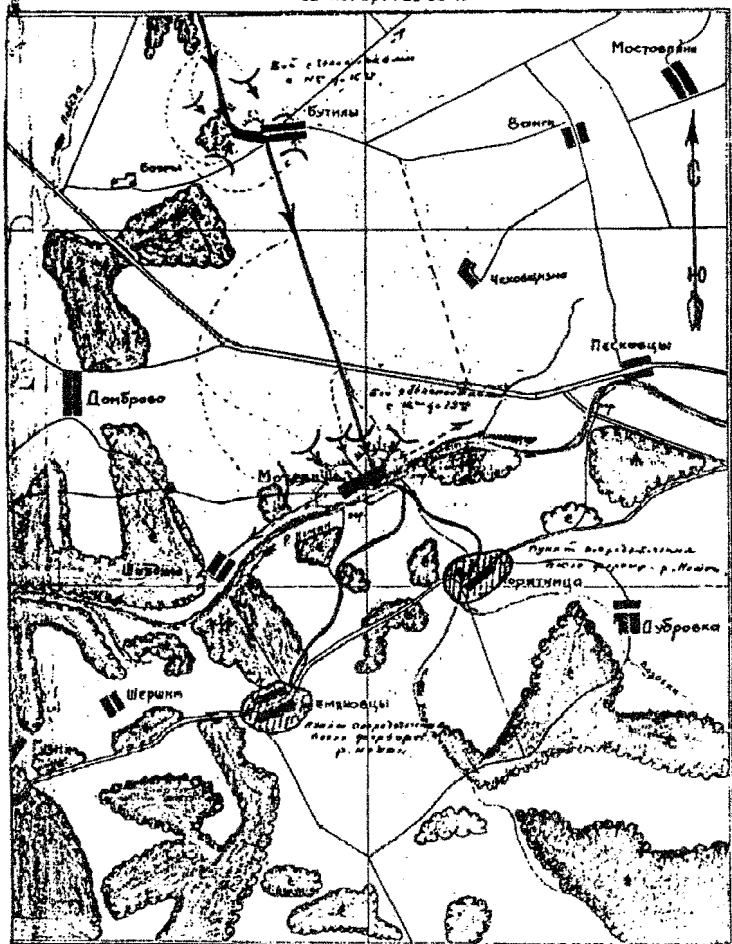
K. Krajewski używa ogólnego określenia „sowiecka” lub „czerwona” partyzantka nie podając nazwy radzieckiej formacji, która nieoczekiwanie weszła do Mociewicz od północy, t.j. z obszarów kontrolowanych przez oddziały AK. Wiadomo, że były to oddziały i brygady Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego, powołanego na zlecenie Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego w sierpniu 1943 r. w obwodzie mińskim<sup>2</sup>. 1 września 1943 r. zgrupowanie wraz z powołanym w Moskwie Białostockim Podziemnym Komitetem Obwodowym KP(b)B wyruszyło w daleki rajd na Białostoczczyznę. W trakcie rajdu w połowie listopada 1943 r. znalazło się ono na skraju Puszczy Ruskiej, skąd zamierzało przejść do lasów w okolice Grodna i Białegostoku. Liczące w tym czasie ponad 1000 osób zgrupowanie zatrzymane zostało na przedpolach puszczy przez Niemców. Po zaciętych walkach zgrupowanie zmuszone zostało do manewrowania a następnie zmiany kierunku marszu i powrót do Puszczy Lipiczańskiej. Stąd ten nieoczekiwany kierunek marszu. W związku z tym nie sposób nie zauważyć, że musiał szwankować wywiad AK, jeśli w porę nie uzyskano informacji o przemarszu tak dużej formacji przez kontrolowane tereny.

Sprostowania natomiast wymaga data stoczonych walk. K. Krajewski twierdzi, że miała ona miejsce 27 listopada 1943 r. Autor zasugerował się informacjami z relacji i – jak pisze – jednym dokumentem komendy okręgu nowogródzkiego AK. Nie ma racji. Walka miała miejsce 19 listopada 1943 r., jak podaje to Komenda Główna AK w meldunku cytowanym przez K. Krajewskiego. Potwierdzają tą datę również źródła radzieckie, w tym sprawozdanie zgrupowania z rajdu, opracowane tuż po jego zakończeniu<sup>3</sup> oraz załączony do niego schemat (por. Szkic 1).

Kserokopia szkicu walk w Mociewiczach i Buciałach  
 sporządzonego przez dowództwo  
 Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego

Схема

боев Белостокского соединения в р-не д. Бутны и Могевичи  
 19 ноября 1943 г.



Масштаб: 1:50000

Копия с оригинала  
 Генерал Мотор (Канюга)  
 - Над. штаба  
 К. Канюга (Канюга)  
 19 ноября 1943 г.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 289, k. 162.



27 listopada zgrupowanie było już w Lipiczańskiej Puszczy. Pamiętać też należy, że w meldunkach KG AK umieszczano informacje sprawdzone, pochodzące z wiarygodnych źródeł, w tym również z ogniw terenowych. Sam autor we wcześniej publikowanej pracy podaje prawidłową datę – 19 listopada 1943 r.<sup>4</sup>

Nie sądzę też, by można było, będąc w zgodzie z nomenklaturą wojskową, stoczone w Mociewiczach walki nazwać „bitwą”. K. Krajewski przesadził używając takiego określenia, nawet jeśli użył go w znaczeniu potocznym. Przecież dla żadnej ze stron nie były to walki rozstrzygające, nie były też wcześniej zaplanowane i przygotowane.

Słusznie natomiast K. Krajewski zwraca uwagę na fakt, że partyzanci radziecy zaatakowali pierwsi i nie uczynili nic, by podjąć pertraktacje. Ponadto zawzięcie ścigali wycofujące się polskie oddziały. Zasadne jest więc przypuszczenie, że przeprawa przez Niemen w Mociewiczach nie była jedynym celem zgrupowania, zwłaszcza, że już wcześniej w Papierowcach i Buciałach rozprawiano się z osobami współpracującymi z „białymi”. W Buciałach doszło też do walki z plutonem „Lwa” (Jan Wasiewicz), który pośpieszył z odsieczą mieszkańcom rabowanej i palonej wsi.

Obronny charakter walk ze strony polskiej potwierdza również Z. Kobyłańska. Píše ona: „Po raz pierwszy w czasie naszego pobytu tutaj mieliśmy się zetknąć z „czerwoną” partyzantką... Jednak nie podjęliśmy z nimi walki. Ostrzeliwując się, szybko wycofujemy się, pozostawiając idącym dostęp do Niemna. Był to duży oddział „czerwonej” partyzantki, który – jak się potem okazało – naciskany mocno przez Niemców wycofywał się spod Różanki i zmierzał do brodu, który znajdował się w okolicy Mociewicz. Właśnie w miejscu naszego postoju. Znaleźliśmy się niespodziewanie na jego drodze”<sup>5</sup>.

Po zajęciu Mociewicz przez oddziały radzieckie rozpoczęła się przeprawa przez Niemen, która trwała ponad dwie godziny. W tym czasie obrabowano wieś i rozprawiono się z mieszkańcami podejrzanymi o współpracę z AK. Podpalono też kilka zabudowań.

Wkrótce nastąpił drugi etap walk w Mociewiczach. Na odgłos strzałów i widok łuny pożaru pośpieszył z odsieczą oddział AK „Ragnara” (Czesław Zajączkowski), stacjonujący w okolicy Bojar Smołeckich. Gdy partyzanci „Ragnara” weszli do wsi – pisze K. Krajewski – ujrzeni na tle płonącej stodoły grupę radzieckich partyzantów pochylonych nad związanym człowiekiem. Był to – jak się później okazało – mieszkaniec wsi skazany na śmierć za współpracę z AK, którego przygotowywano do wrzucenia w ogień. „Ragnerowcy” ruszyli do ataku, likwidując napotkanych sowietów. We wsi pełno było jeszcze partyzantów radzieckich, którzy oczekiwali na swą kolej przeprawy, nie przeprowadziły się też jeszcze tabory. Natychmiast wybuchła panika. Masy ludzi rzuciły się do przeprawy, gdzie kłębiły się wozy, konie, żołnierze. Nastąpił całkowity pogrom, wszystko to zostało zniszczone. Rzeka wyrzucała trupy przez parę dni, aż pod Mostami<sup>6</sup>.

O walkach pod Mociewiczami znajdujemy też informację w Meld. Org. nr 240 KG AK. Czytamy w nim: „Dn. 19.IX pododdział batalionu Zaniemeńskiego (Nad-

niemeńskiego – M. G.) stoczył w rejonie Żołduka walkę z partyzantką sowiecką w sile około 1500 ludzi. Oddziały sowieckie zmuszone zostały do przeprawy na drugi brzeg Niemna. Straty sowieckie w zabitych, utopionych i rannych około 200 ludzi oraz cały tabor i sporo uzbrojenia. Straty własne 2 zabitych, 1 w niewoli i kilku rannych<sup>7</sup>.

Inaczej natomiast przedstawiany jest przebieg i charakter walk w Mociewiczach w radzieckich źródłach i literaturze. W opublikowanym sprawozdaniu zgrupowania z rajdu o walkach w tej wsi nie wspomina się w ogóle<sup>8</sup>. Nie znaczy to wcale, że nie ma w tym sprawozdaniu informacji. Po prostu autorzy edycji dokumentów uznali, że nie należy tej części dokumentu publikować. Dowódca zgrupowania F. F. Kapusta w niepublikowanej części sprawozdania pisze: „W połowie dnia 19 listopada (1943 r.)<sup>9</sup> zbliżyliśmy się do rzeki Niemen. O godz. 12.00 zwiad natknął się na białopolaków we wsi Bucily, po krótkiej walce i ataku partyzantów białopolaki rozbiegli się. Po dotarciu w Mociewiczach do brzegów Niemna doszło do dwugodzinnej walki z dużym oddziałem białopolaków. Białopolacy zajmowali wygodne pozycje obronne i trzeba było podjąć poważną walkę.

Znajdując się w dużym skupieniu przed linią obrony przeciwnika poderwałem partyzantów do ataku i wówczas białopolaki rozbiegli się w różnych kierunkach. Gdyby dowódcy i partyzanci nie byli tak zmęczeni przebytą drogą i walką otrzymaliby nauczkę według wojennych reguł.

W walce tej wzięto do niewoli 6 białopolaków i 51 zabito, liczby rannych nie zdołaliśmy ustalić<sup>10</sup>.

Natomiast w sprawozdaniu Białostockiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B z 1.I.1944 r., czytamy: „19 listopada 1943 r. białopolska banda „Lecha” (Józef Świda) napadła na zgrupowanie oddziałów i brygad zdążających z Ruskiej Puszczy do Lipiczańskiej. W tym czasie, kiedy Niemcy ścigali wycofujących się partyzantów, batalion „Lecha” starał się odciąć drogę do przeprawy przez Niemen. W jednym dniu ten batalion narzucił partyzantom trzy walki<sup>11</sup>.

O walkach tych wspomina też w sprawozdaniu zastępca szefa Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego I. P. Ganienko, który pisał, że zgrupowanie wyszło z Ruskiej Puszczy i „w drodze do Lipiczańskiej Puszczy zostało zaatakowane. Po stoczeniu trzech poważnych walk sforsowali Niemen i weszli do Lipiczańskiej Puszczy”. W sprawozdaniu I. P. Ganienki nie podano kto atakował Zgrupowanie<sup>12</sup>.

O walkach w Mociewiczach są też wzmianki we wspomnieniach członków kierownictwa zgrupowania. „Na dalszym szlaku rajdu – pisze szef sztabu zgrupowania I. Sienkiewicz – wszystko przebiegało pomyślnie. Tylko na przeprawie koło wsi Mociewiczze nasz czołowy oddział zatrzymany został silnym ogniem z broni maszynowej. Okazało się, że to polscy nacjonałiści zdecydowali się przegrodzić nam drogę prowadzącą na drugi brzeg rzeki. Na rozważania nie było czasu, zdecydowaliśmy się okrążyć podziemny oddział Armii Krajowej i zniszczyć go. Podczas godzinnej walki, przeciwnik bojąc się okrążenia, wycofał się brzegiem rzeki, zostawiając na polu walki 21 zabitych, 5 żołnierzy wzięliśmy do niewoli. Nasze straty – 4 zabi-

tych i tyle samo rannych. Przez Niemen przepawiliśmy się wbród, tylko rannych i radiotacje z obsługą przepawiono na niewielkiej łódce”<sup>13</sup>.

Natomiast D. K. Sukaczow – członek Białostockiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B stwierdza: „Szczęśliwie (jeśli nie liczyć krótkiej potyczki z bandą polskich burżuazyjnych nacjonalistów na czele z „Lechem” we wsi Mociewiczze) podeszliśmy do przeprawy przez Niemen. Znów rzekę przeszliśmy wbród. Przeprawa przebiegała znakomicie, nikt się nie przeiębił i nie zachorował”<sup>14</sup>.

S. Majchrowicz – redaktor „Białostockoj Prawdy”, nadmienia tylko: „Po ponad dwugodzinnej walce (w Mociewiczach – M. G.) sforsowaliśmy Niemen i wkroczyliśmy do puszczy”<sup>15</sup>.

W radzieckich przekazach, zarówno w dokumentach jak i w relacjach nie ma wzmianek o walkach z odsieczą „Ragnara”. Jak wynika z powyższych informacji, występuje też istotna różnica w ocenie strat obu stron w walkach w Mociewiczach. Uwzględniając nawet występujące w takich sytuacjach tendencje do zawyżania strat przeciwnika i zaniżania własnych, różnice są zbyt duże, by można było uznać je za zbliżone do rzeczywistych. Budzą wątpliwości nie tylko dane o stratach polskich podawane w radzieckich źródłach – różniące się znacznie między sobą – lecz również straty partyzantów radzieckich, podane w meldunku KG AK, zwłaszcza gdy uwzględnimy fakt, że partyzanci radzieccy przepawali się przez Niemen wbród. Straty radzieckie w walkach z odsieczą „Ragnara” były widocznie znaczne, co pośrednio potwierdza historiografia radziecka, ukrywając informacje o tej walce. Autorzy radzieccy o walkach dla siebie niepomysłnych z zasady w ogóle nie wspominają. Uściślenie danych o walkach w Mociewiczach wymaga więc dalszych źródłowych badań. Obecny ich stan nie pozwala jeszcze nawet na szacunkowe ich określenie.

*Michał Gnatowski*

- 1 K. Krajewski, Uderzeniowe Bataliony Kadrowe, Warszawa 1993.
- 2 Por. M. Gnatowski, Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie. Białyostok 1994.
- 3 Por. NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 289, k. 12-13.
- 4 K. Krajewski, Kalendarium ważniejszych działań bojowych UBK, Warszawa 1988, Materiał powielony, s. 54.
- 5 Z. Kobyłańska, Ze wspomnień sanitariuszki Uderzeniowych Batalionów Kadrowych, Warszawa 1988, s. 118-119.
- 6 K. Krajewski, Uderzeniowe Bataliony..., s. 394.
- 7 Armia Krajowa w dokumentach, t. III, s. 343.
- 8 Por. Wsienarodnoje partizanskoje dżiżenije w Biełorussii w gody Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny, t. II, cz. 2, Mińsk 1978, s. 623-630.
- 9 W innym miejscu tego sprawozdania przy wyliczaniu strat podano mylnie, że walki w Mociewiczach miały miejsce 18 listopada 1943 r.
- 10 NARB w Mińsku, zesp. 3500, spr. 4, t. 289, k. 13.
- 11 Tamże, zesp. 4, spr. 33a, t. 582, k. 31.
- 12 Tamże, zesp. 3500, spr. 3, t. 19, k. 116.
- 13 I. Sienkiewicz, Rejd na Biełostocczinu, w: W priniemanskich lesach, Mińsk 1975, s. 40.
- 14 D. Sukaczow, W bojach i pochodach, W priniemanskich lesach..., s. 32.
- 15 S. Majchrowicz, Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie, w: W białostockich lasach, Lublin 1975, s. 51.

## SPIS TREŚCI

<b>I. Studia i rozprawy</b> .....	3
<i>Ewa Dubas-Urwanowicz</i> , Stosunek Korony do unii z Litwą w latach 1562-1574 .....	5
<i>Daniel Tollet</i> , Żydzi w Polsce od XVI do XX wieku .....	41
<i>Александр Нечухрин</i> , Основные элементы позитивистской парадигмы истории (на материалах российской историографии) .....	49
<i>Halina Paraflanowicz</i> , Herbert Clark Hoover: próba nowej interpretacji jego prezydentury .....	77
<i>Александр Хацкевич</i> , К вопросу о разоружении формирований польской Армии Крайовой в Налибокской и Нарочанской пушах (1943-1944) .....	95
<b>II. Miscellanea</b> .....	121
<i>Lidia Mularska-Andziak</i> , Panhispanizm i panamerykanizm w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku .....	123
<i>Zbigniew Kwiecień</i> , Sprawa Filipin w historiografii amerykańskiej lat 1970-1992 .....	127
<b>III. Warsztat badawczy historyka</b> .....	131
<i>Antoinette Fauve-Chamoux</i> , Rodzina a gospodarstwo w Europie przedprzemysłowej (XVI-XVIII wiek) .....	133
<i>Cezary Kukło</i> , Założenia ogólne Informatycznego Systemu Rekonstrukcji Rodzin, Gospodarstw Domowych i Społeczności Lokalnych w Polsce przedrozbiorowej .....	149
<i>Irmína Wawrzyczek</i> , Źródła historyczne i ich badanie w nowej historiografii amerykańskiej okresu kolonialnego .....	169
<b>IV. Źródła i materiały</b> .....	177
<i>Mieczysław Wrzosek</i> , Problem Wojska Polskiego w Rosji w latach 1917-1918 .....	179
<i>Michał Gnatowski</i> , Dokumenty o stosunku radzieckiego kierownictwa do polskiej konspiracji niepodległościowej na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej w latach 1943-1944 .....	211
<b>V. Recenzje i omówienia</b> .....	319
<b>VI. Informacje</b> .....	331
<b>VII. Listy do redakcji</b> .....	345